

Nr 9 (5) 2013

PRZEGLĄD BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

ISSN 2080-1335



AGENCJA BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

CENTRALNY OŚRODEK SZKOLENIA
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „GROTA”

**PRZEGLĄD
BEZPIECZEŃSTWA
WEWNĘTRZNEGO**

WARSZAWA 9 (5) 2013

Rada naukowa

prof. dr hab. Brunon Hołyst
prof. dr hab. Krzysztof Indecki
dr hab. Jerzy Konieczny
prof. dr hab. Andrzej Mania
prof. dr hab. Stanisław Sulowski
dr hab. Sebastian Wojciechowski
prof. dr hab. Konstanty A. Wojtaszczyk

**Rada konsultacyjna
COS ABW**

Jan Widacki (przewodniczący)
Andrzej Barcikowski
Piotr Niemczyk
Zbigniew Nowek
Antoni Podolski
Michał Stręk
Zbigniew Nawrocki (sekretarz)

Recenzenci PBW nr 9

dr hab. Tomasz Balbus
dr hab. Stanisław Hoc
dr hab. Jerzy Konieczny
dr hab. Piotr Majer
dr hab. Mirosław Sadowski
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja
prof. dr hab. Stanisław Sulowski

**INTERNAL
SECURITY
REVIEW**

WARSAW 9 (5) 2013

Redaktor tematyczny Antoni Podolski

Zespół redakcyjny dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny)
dr Piotr Potejko (zastępca redaktora naczelnego)
Damian Szlachter (sekretarz redakcji)
Agata Gąsiewska (zespół redakcji)
Izabela Laskus, Grażyna Osuchowska, Anna Przyborowska
(redakcja, korekt i skład)

© Copyright by Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia, Emów 2013

ISSN 2080-1335

Wszystkie artykuły zamieszczone w czasopiśmie są recenzowane
All the articles published in the magazine are subject to reviews

Deklaracja o wersji pierwotnej:

Wersja drukowana czasopisma jest jego wersją pierwotną.

Wszystkie artykuły zamieszczone w numerze wyrażają poglądy autorów.

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
Centralny Ośrodek Szkolenia w Emowie
im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota”
05-462 Wiązowna, ul. Nadwiślańczyków 2

Redakcja

tel. (+48) 22 58 58 613

fax. (+48) 22 58 58 645

e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl

www.abw.gov.pl

Numer zamknięto i oddano do druku w grudniu 2013 r.

Druk: Biuro Logistyki

Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

00-993 Warszawa, ul. Rakowiecka 2A

tel. (+48) 22 58 57 657

SPIS TREŚCI

<i>Pamięci płk. Konstantego Miodowicza – byłego dyrektora Zarządu Kontrwywiadu Urzędu Ochrony Państwa</i>	11
Konstanty Miodowicz	
<i>Wszystko zaczęło się w Krakowie</i>	13
I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY	15
Cristian Nita	
<i>Radical protest movements upsurge – a current challenge on the European intelligence services agenda</i>	17
Jarosław Tomasiewicz	
<i>Nowa populistyczna prawica jako źródło zagrożenia terrorystycznego w Europie</i>	30
Krzysztof Izak	
<i>Radykalny islam na Bałkanach źródłem konfliktów społecznych i terrorystycznego zagrożenia dla Europy</i>	52
Grzegorz Ociecek	
<i>Ocena poziomu makiawelizmu wśród polskich świadków koronnych jako oceny wiarygodności ich zeznań</i>	75
Karol Jachymek	
<i>Obraz służb specjalnych w polskiej kinematografii w latach 1989–2012</i>	101
Maciej Kędziński	
<i>Zastosowanie rozwinięcia teorii układów samodzielnych na potrzeby typowania przywództwa organizacji przestępczej – analiza psychocybernetyczna</i>	128
II. STUDIA I ANALIZY	145
Piotr Niemczyk	
<i>Wywiadownie gospodarcze jako źródła informacji „białego wywiadu”</i>	147
Grzegorz Borowik	
<i>Zwalczanie zmów cenowych jako zagrożenia ekonomicznych interesów RP – próba oceny skuteczności unormowań prawnych</i>	167
Marcin Siuda	
<i>Belgijska Służba Bezpieczeństwa Państwa i wybrane aspekty działań w ramach profilaktyki</i>	194
Tomasz Kijewski	
<i>Atak terrorystyczny na kompleks gazowy Tiguentourine w In Amenas w Algierii w styczniu 2013 r. jako przykład nowych zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa</i>	202
Janusz Wasilewski	
<i>Zarys definicyjny cyberprzestrzeni</i>	225
Radosław Jagiełło	
<i>Wybrane aspekty wojskowego rozpoznania osobowego</i>	235

III. RECENZJE	243
Antoni Podolski <i>Polityka i agentury – na marginesie książek Piotra Zychowicza</i>	245
Krzysztof Izak <i>Xavier Raufer, „Atlas radykalnego islamu”</i>	248
Marek Świerczek <i>Po drugiej stronie lustra</i>	256
Mirosław Sikora <i>Recenzja książki Wilhelma Dietla pt. Schattenarmeen. „Die Geheimdienste der islamischen Welt” (pol. „Armie Cienia. Tajne służby świata islamu”)</i>	262
Marek Świerczek <i>Władysław Michniewicz, „Wielki bluff sowiecki”</i>	271
IV. PRZEGLĄD PRAC KONKURSOWYCH	275
<i>Ogólnopolski konkurs Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na najlepszą pracę licencjacką/magisterską z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego państwa</i>	277
Arkadiusz Król <i>Działalność operacyjna służb specjalnych w systemie bezpieczeństwa państwa</i>	279
Maciej Smolak <i>Formy zwalczania procederu prania brudnych pieniędzy</i>	294
V. DOKUMENTY I SPRAWOZDANIA	307
Anna Kańczyk <i>Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni oraz społeczeństwo informacyjne jako przedmiot analiz naukowych i debat publicznych</i>	309
Kamil Galicki, Grzegorz Świszcz <i>Usprawnienie procesu obiegu informacji w systemie zarządzania kryzysowego</i>	318
Renata Dąbrowska <i>Sprawozdanie ze spotkania warsztatowego w DABW Poznań dla prokuratorów i sędziów sądów apelacyjnych pt. „Użyteczność badań poligraficznych w postępowaniach karnych” (19 kwietnia 2013 r.)</i>	324
Piotr Burczaniuk <i>Podpisanie porozumienia z dnia 12 czerwca 2013 r. w sprawie współpracy naukowo-dydaktycznej z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego</i>	326
O autorach	328
Informacje dla autorów „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”	329

CONTENTS

<i>In Memory of col. Konstanty Miodowicz – former Director of the Counterintelligence Department in the Office for State Protection (UOP).....</i>	11
Konstanty Miodowicz <i>It all started in Cracow.....</i>	13
I. ARTICLES AND DISSERTATIONS	15
Cristian Nita <i>Radical protest movements upsurge – a current challenge on the European intelligence services agenda.....</i>	17
Jarosław Tomasiewicz <i>New right-wing populism as a source of terrorist threat in Europe.....</i>	30
Krzysztof Izak <i>Islamist extremism in the Balkans as a source of social conflicts and terrorist threat to Europe.....</i>	52
Grzegorz Ociecek <i>Assessment of the level of Machiavellianism among the Polish crown-witnesses, as a predicator of evaluation of their testimonies credibility.....</i>	75
Karol Jachymek <i>Polish special services in the Polish cinematography between 1989-2012.....</i>	101
Maciej Kędziński <i>Use of the autonomous systems theory for indicating leadership of criminal organizations – psycho-cybernetic analyze.....</i>	128
II. STUDIES I ANALYSES	145
Piotr Niemczyk <i>Business intelligence as a source information for open intelligence.....</i>	147
Grzegorz Borowik <i>Price fixing as a threat to the economical interest of Poland – attempt to assess the effectiveness of law regulations.....</i>	167
Marcin Siuda <i>Selected aspects of activities of the Belgian State Security Service and in the framework of prevention.....</i>	194
Tomasz Kijewski <i>Terrorist attack on the gas system in Tiguentourine, Amenas, Algeria, in January 2013, as an example of new threats to critical energy infrastructure and the internal security of the state</i>	202
Janusz Wasilewski <i>Overview of the cyberspace definition</i>	225
Radosław Jagiełło <i>Chosen aspects of the military HUMINT</i>	235

III. REVIEWS	243
Antoni Podolski <i>Politics and agency - in the margins of Piotr Zychowicz books</i>	245
Krzysztof Izak <i>Xavier Raufer, „Atlas of Radical Islam”</i>	248
Marek Świerczek <i>Oskar Reile, „Der Deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg Ostfront” (eng. „The German intelligence in World War II Eastern Front”)</i>	256
Mirosław Sikora <i>Wilhelm Dietl, „Schattenarmeen. Die Geheimdienste der islamischen Welt“ (eng. „Shadow Armies: the Secret Services of the Islamic World”)</i>	262
Marek Świerczek <i>Władysław Michniewicz, „Great Soviet Bluff”</i>	271
IV. REVIEW OF THE WORKS	275
<i>Polish competition of the Head of Internal Security Agency for the best bachelor’s/master’s degree in the field of the internal security</i>	277
Arkadiusz Król <i>Operational activities of security services in the state protection system</i>	279
Maciej Smolak <i>Methods of combating money laundering</i>	294
V. DOCUMENTS AND REPORTS	307
Anna Kańczyk <i>Security in cyberspace and the information society as an object of scientific analysis and public debates</i>	309
Kamil Galicki, Grzegorz Świszcz <i>Enhancing the flow of information between crisis management stakeholders</i>	318
Renata Dąbrowska <i>The report from the workshop held by the Internal Security Agency Field Office in Poznan for prosecutors and judges from the appellate courts, entitled: „Usefulness of polygraph tests in criminal proceedings” (19th April 2013)</i>	324
Piotr Burczaniuk <i>The signature of the bilateral agreement on the scientific and educational cooperation with the Faculty of Law and Administration of the Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw (12th June 2013, Warsaw)</i>	326
About the Authors	328
Information for the Authors of „Internal Security Review”	329

Pamięci płk. Konstantego Miodowicza – byłego dyrektora Zarządu Kontrwywiadu



sp. KONSTANTY MIODOWICZ
9 stycznia 1951 – 23 sierpnia 2013

Z wykształcenia etnograf, z zamiłowania taternik, alpinista i bibliofil. Absolwent Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opozycjonista, współtwórca Urzędu Ochrony Państwa – pierwszej cywilnej służby specjalnej w nowej odrodzonej Polsce; poseł pięciu kadencji sejm.

Urodził się 9 stycznia 1951 r. jako syn Zyty z Bednarskich i Alfreda Miodowicza, zagorzałego komunisty i prominentnego działacza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. O tym, że różnią się z ojcem poglądom,

przekonał się już w szkole podstawowej, podczas słuchania Radia Wolna Europa.

W latach 70. XX wieku, wspólnie z młodszą siostrą Dobrosławą, odkrył w sobie miłość do gór i ryzykownych wspinaczek po skałkach. Jak sam wspominał, marzył o ścianach Tatr i Dolomitów, o ostrych wyczynach. Działając w krakowskim kole Klubu Wysokogórskiego, ukończył kolejne kursy wspinaczkowe i zdobył uprawnienia do szkolenia adeptów alpinizmu. Na swoim koncie miał m.in. dwukrotne pokonanie dwóch sławnych dróg Chergianiego (jako pierwszy z Polaków stanął na Piku Szczurowskiego i szczytcie Scheldy-tau) oraz zdobycie najwyższego na Kaukazie szczytu – Elbrus. W jednym z wywiadów przyznał, że pasja do gór przeszła mu w ułamku sekundy, gdy w sierpniu 1980 r. zobaczył w gazecie informację o strajkach na Wybrzeżu. Na fali solidarnościowej rewolucji, wspólnie m.in. z Janem Rokitą, Bogdanem Klichem i Bartłomiejem Sienkiewiczem, założył w Krakowie Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Antykomunistyczną działalność K. Miodowicza przerwało wprowadzenie stanu wojennego. Konstanty trafił do obozu odosobnienia w Wiśniczu Nowym, a następnie do Załęża i, tuż przed wyjściem na wolność w lipcu 1982 r., do Kielc. Natychmiast po opuszczeniu aresztu zajął się obroną pracy magisterskiej, którą, pod czujnym okiem odwiezającej go w czasie internowania promotora, skończył pisać w więzieniu.

Życie zawodowe związał z krakowskim AWF-em. Do 1990 r. pracował w tamtejszej Katedrze Alpinizmu. Powrócił również do działalności opozycyjnej przerwanej na skutek internowania. Gdy w 1985 r. grupa osób związana ze zdelegalizowanym w 1982 r. NZS-em podpisała deklarację założycielską Ruchu „Wolność i Pokój”, został jej sygnatariuszem. *Był naszym analitykiem: zawsze można było liczyć na jego myślenie, radę i analizę* – wspominał współzałożyciel WiP-u Jan Rokita. Dnia 30 listopada 1988 r., gdy cała Polska oglądała telewizyjną debatę Lech Wałęsa–Alfred Miodowicz, Konstanty całym sercem był po stronie przyszłego prezydenta, który to starcie zdecydowanie wygrał.

Wynikiem upadku komunizmu w Polsce były gruntowne zmiany w całym państwie. Między innymi powołano do życia pierwszą cywilną służbę specjalną w wolnej Polsce – Urząd Ochrony Państwa. Na jej czele stanął w maju 1990 r. Krzysztof Kozłowski, który rozpoczął tworzenie nowych struktur z pomocą krakowskich opozycjonistów. Pierwszym zadaniem, jakie K. Kozłowski postawił przed K. Miodowiczem, było utworzenie jednostki analitycznej dostarczającej informacji z tzw. źródeł otwartych (biały wywiad).

Gdy zorganizowane przez Miodowicza Biuro Analiz i Informacji zaczęło sprawnie funkcjonować, objął on stanowisko dyrektora w Zarządzie Kontrwywiadu UOP. Jak sam wspominał, znalazł się w innym świecie, w którym likwidowano lub reorganizowano stare kierunki zainteresowań operacyjnych i jednocześnie tworzone nowe, m.in. wschodni i antyterrorystyczny (ten ostatni uformował się w cieniu słynnej operacji „Most”).

K. Miodowicz odszedł ze stanowiska dyrektora Zarządu Kontrwywiadu w grudniu 1995 r., pozostawiając po sobie jednostkę sprawnie funkcjonującą i uznaną przez sojuszniczne służby specjalne. W liście pożegnalnym do Niego dyrektorzy delegatur UOP napisali: (...) *Wyrażamy słowa uznania za ukształtowanie nowoczesnego, sprawnego i efektywnego pionu Kontrwywiadu. Pana dynamizm działania, stanowczość i jasna wizja przyszłości dawały gwarancję kompetentnej i rzetelnej realizacji wspólnych zadań. Dla oficerów Urzędu Ochrony Państwa zaszczytem jest służba w Kontrwywiadzie, który Pan stworzył od podstaw, nadając mu odpowiedni wymiar i prestiż (...).*

Po odejściu ze służby K. Miodowicz zaangażował się w działalność polityczną uwieńczoną wejściem do Zarządu Fundacji powstałego w 1995 r. Instytutu Lecha Wałęsy oraz zdobyciem w 1997 r. mandatu poselskiego, który sprawował przez kolejnych pięć kadencji. Od początku działalności w sejmie jasno określił kierunki swoich zawodowych zainteresowań: pracował w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji do Spraw Służb Specjalnych, której wielokrotnie był przewodniczącym, a także w podkomisjach zajmujących się m.in. ustawami lustracyjnymi oraz bezpieczeństwem państwa i ochroną informacji niejawnych. Gdy w 2002 r. w miejsce Urzędu Ochrony Państwa powoływano Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencję Wywiadu, K. Miodowicz z sejmowej trybuny przekonywał, że reforma jest niepotrzebna, ale jeśli już ma być przeprowadzona, to należy ją przeprowadzić rzetelnie, skupiając się na *realnych problemach państwowego bezpieczeństwa, rozumianego nie jako dostęp do teczek.*

Do końca życia aktywnie działał w środowisku służb specjalnych i uczestniczył w najważniejszych uroczystościach z nimi związanych. W uznaniu zasług i działalności na rzecz bezpieczeństwa państwa był wielokrotnie odznaczany: Złotym Krzyżem Zasługi (1993 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1995 r.), Odznaką Honorową im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grota” (2011 r.) oraz Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (pośmiertnie, w 2013 r.).

Prywatnie od 1983 r. był mężem siostry słynnego barda z Poniądzia, Małgorzaty z d. Belon, z którą mieszkał na stałe w Busku-Zdroju. Tam też oddawał się swoim pasjom: jeździe konnej oraz uzupełnianiu potężnego księgozbioru.

Zmarł 23 sierpnia 2013 r. w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSW w Warszawie.

Konstanty Miodowicz

Wszystko zaczęło się w Krakowie¹

Wszystko zaczęło się w Krakowie, w kawiarni „Kolorowa” na ulicy Gołępiej, kilka kroków od starej siedziby Niezależnego Zrzeszenia Studentów (NZS). To tam, pod koniec maja 1990 r. Bartłomiej Sienkiewicz zaproponował mi pracę w nowo tworzącym Urzędzie Ochrony Państwa (UOP). Mówił o pracy dla Polski. Nie wdawał się w szczegóły. Był powściągliwy i tajemniczy.

Do Warszawy przyjechałem w Święto Bożego Ciała, by po noclegu w hotelu MSW przy ulicy Słonecznej wylądować na Rakowieckiej. Między badaniami lekarskimi a testami psychologicznymi, Bartłomiej Sienkiewicz przedstawił mi swój plan. Miałem opracować szczegółową koncepcję dużej jednostki analitycznej pracującej w ramach UOP na podstawie tzw. źródeł otwartych. By wszystko stało się jasne, Bartek zilustrował swe wywody, kreśląc na wyrwanej z notesu kartce kilka prostokątów i strzałek: *Patrz, tutaj wchodzi różne dane, tu wchodzi po analizie, a tam przekazywane są dyktando. Proste prawda?* Wziąłem sobie tę instrukcję do serca i przystąpiłem do pracy. Niestety, informacja ta miała wiele walorów poza tym jednym – prosta nie była. Rozwinięcie „wizji założycielskiej” okazało się przedsięwzięciem złożonym i trudnym. Mojej pracy na uczelni towarzyszyły liczne rozmowy z osobami zatrudnionymi zarówno w MSW, jak i w wielu instytucjach „zewnętrznych” (Uniwersytet, Politechnika, PAN, agencja informacyjna, redakcje...). Ostatecznie raport końcowy mojego autorstwa przeznaczony dla ministra Kozłowskiego liczył blisko 100 stron. Precyzował cele, zadania, ogniwa organizacyjne, etaty i logistykę Biura Analiz i Informacji UOP. Minister zatwierdził ten raport bez uwag. Rozpocząłem więc prace organizacyjne. Już w październiku 1990 r. BAiI zatrudniało około 80 osób (stan etatowy zakreślono na 125 pracowników). Jednostka ta różniła się od innych jednostek Urzędu. Połowę spośród zatrudnionych stanowili ludzie nowo przyjęci do służby. Ich rekrutację przeprowadzałem osobiście.

Biuro łączyło kwalifikacje socjologów, dziennikarzy i ekonomistów z doświadczeniem pozytywnie zweryfikowanych funkcjonariuszy SB. Nie chodziło nam o byle jakie analizy, lecz o opracowania naprowadzające jednostki operacyjne na stosowne pola zainteresowań.

W listopadzie 1990 r. powierzono mi obowiązki dyrektora Zarządu Kontrwywiadu. Nastąpiło to w bardzo ciekawych okolicznościach. W Zarządzie II UOP pracowało wtedy około pięciu osób niewywodzących się ze Służby Bezpieczeństwa. Znalazłem się w innym świecie. Łatwo nie było. Nie oszczędzaliśmy się. Rzadko opuszczałem pomieszczenia Zarządu. Trzeba było się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć, a poza tym organizować pracę jednostki. Likwidowano lub reorganizowano stare kierunki zainteresowań operacyjnych i jednocześnie otwierano nowe. Te ostatnie tworzone od podstaw i to one właśnie były dla nas priorytetowe. Mam na myśli kierunek wschodni i antyterrorystyczny. Ten ostatni uformował się w cieniu operacji „Most”.

Na kierunku wschodnim usytuowano oficerów wywodzących się głównie z wydziałów pierwszego i trzeciego Departamentu II SB. Dobierano ich wyjątkowo starannie. Były to oso-

¹ Tekst pochodzi z wydania specjalnego „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego” z okazji 20-lecia UOP/ABW, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” z 6 kwietnia 2010 r.

by doświadczone, sprawne i gwarantujące bezpieczne wykonywanie powierzonych im zadań.

Bardzo pomogli nam partnerzy zagraniczni. Otrzymaliśmy od nich bezcenną pomoc szkoleniową i informacyjną. To dzięki nim tak szybko udało się rozpocząć działalność operacyjną. Warunki do jej prowadzenia były wyjątkowo trudne, a powodów takiego stanu rzeczy było wiele. Czuliśmy na karkach gorący oddech Historii. Przez nasze terytorium przesuwaly się oddziały Północnej i Zachodniej Grup Wojsk Armii Czerwonej, a radzieckie służby wywiadowcze gorączkowo wypracowywały nowe pozycje. Na naszych oczach dokonywały się wielkie zmiany. Decydowała się przyszłość Polski. Kontrwywiad wkroczył na nowe, trudne pola działań operacyjnych. Musieliśmy zaakceptować wysoki poziom ryzyka. Na reakcję strony przeciwnej nie trzeba było długo czekać. Niebawem rozległy się groźne pomrukiwania. Nasza służba stała się negatywnym bohaterem publicystyki „Krasnoj Zwiezdy”. Z krytyką UOP wystąpił sam marszałek Jazow – minister obrony ZSRR. Mimo wszystko, parliśmy do przodu. Nasz wysiłek nie poszedł na marne. Stosunkowo szybko przeszliśmy do realizacji przedsięwzięć długofalowych, ofensywnych, o wysokim stopniu złożoności. Jednocześnie dokonaliśmy kompleksowego przeglądu wiedzy o przeciwniku. Jej ewaluacja stała się możliwa dzięki pomocy sojuszników. Wspominam ją z wdzięcznością. We współpracy międzynarodowej kontrwywiad UOP od początku był uznawany za partnera znaczącego, profesjonalnego i wiarygodnego. Trudno tego nie podkreślić. Decyzja dotycząca możliwości kontynuowania przez część kadr byłej SB pracy w nowych strukturach, z zupełnie innymi zadaniami, na mocy ustawy o UOP, okazała się ze wszech miar słuszną. W Polsce dokonywały się wówczas przemiany o fundamentalnym znaczeniu dla bezpieczeństwa naszego kraju i kontynentu europejskiego. Chcieliśmy zdobywać o nich wiedzę z pozycji sprawnej służby ochrony państwa.

Z perspektywy czasu dyskusja na temat decyzji podjętych przez polskie władze w początkach funkcjonowania Urzędu Ochrony Państwa wydaje się być jałowa. Gdyby nie doszło do perturbacji, jakie zostały spowodowane przez działania tandemu A. Macierewicz-P. Naimski, gdyby służba nie weszła w fazę rozedrgania w wyniku źle rozegranej „sprawy Oleksego”, gdyby pod koniec lat 90. XX w. nie przeprowadzono eksperymentów kadrowych i gdyby nie miały miejsca ekscesy z archiwami wywiadu w latach 2003–2004, to uważałbym, że linia postępowania przyjęta przez rządzących w roku 1990 była słuszną. Obecnie mam co do tego liczne wątpliwości, zwłaszcza w kontekście skandalicznego „rozegrania” sprawy emerytur dla oficerów byłej Służby Bezpieczeństwa, zweryfikowanych pozytywnie i zatrudnionych w UOP. Wygląda na to, że przeprowadzony przed dwudziestu laty eksperyment, jakim była budowa sprawnych, wpisanych w realizację rzeczywistych interesów państwa, dobrze i umiejętnie wykorzystywanych przez rząd, służb specjalnych, załamał się. Polska klasa polityczna ma kłopoty z właściwym wykorzystaniem służb wywiadowczych.

Jestem pełen uznania dla wysiłków obecnego szefostwa ABW, które po raz kolejny usiłuje kleić rozłamane całości, przywrócić służbie wiarygodność i budować niezbędną dla pracy struktur bezpieczeństwa renomę. Co prawda, nie do końca podzielam koncepcję obecnego szefa Agencji dotyczącą budowy „polskiego FBI”. Zdecydowanie rekomendowałbym sformowanie służby odbiurokratyzowanej, o mniejszym stanie etatowym, sprawnej, perfekcyjnie współpracującej z pozostałymi segmentami administracji. Służby rozwijającej linię klasycznego kontrwywiadu, ochrony tajemnicy państwowej, antyterrorystyczną i rozpoznania przestępstw przeciwko konstytucji, pozbawionej tego, co przemieszcza nas na pola kompetencji policyjnych. Proponowałbym także likwidację struktur dochodzeniowo-śledczych. Taki jest mój punkt widzenia na najważniejsze dla Agencji problemy. Oczywiście, możliwe są także inne ujęcia tych spraw i o tym należy rozmawiać.

I
ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Cristian Nita

Radical protest movements upsurge - a current challenge on the European intelligence services agenda

Scientific studies and theorizations established two distinct approaches to the Internet: on the one hand, the Internet is a communication and information means and on the other hand, it is an environment for social activities. Together the two dimensions make a complete description of this field and cannot unilaterally sufficient.

The social component of the Internet is an undeniable reality which obviously cannot be narrowed down to communication processes. Initially the Internet was restricted to mediated communication; however it got „out of control” and became a defining trait of our times.

In the global framework of deep technological and society changes, it is crucial to analyze the social actions of individuals in the virtual environment. From this perspective, Internet Sociology is set up as a new branch of scientific investigation aimed at drafting explanatory theories of a phenomenon that is gathering momentum and is generating effects and meanings in the information society that we live in. The mission of Internet Sociology is to study the transformations and peculiarities of interactions and social communication in the virtual environment, the networks, organizations and institutions, the aspects of society and global cultures.

In other words, Internet Sociology is the science that encompasses the transition from industrial capitalism to information capitalism and the new virtual forms of society as well as the society development process enabled by the IT&C networks and technologies.

The Internet through its glocalization¹ ability is a catalyst of central significant connections between individuals found close or far from each other; thus, the Internet becomes a third place² for socializing.

The Internet has got a global nature, it is interactive, flexible, dynamic; it has rich resources and offers a large pool of information, and is relatively cheap in comparison to the other means of mass communication. The Internet has set up for users new ways to communicate, cooperate, socialize, interact and coordinate. For all these reasons, more and more Internet applications and services were developed not only in support of the user's actions and needs but also in order to make it accessible to a more diversified audience.

¹ A neologism that represents a combination of localization and globalization; its origin goes back to the Japanese business practices of the 80's. The term was rendered popular in the ,90s by the British sociologist, Ronald Robertson. It refers to the ability to communicate by means of the computer and create connections between individuals both locally and worldwide.

² In *The Great Good Place: Cafes, Coffee Shops, Bookstores, Bars, Hair Salons, and Other Hangouts at the Heart of a Community* (New York: Marlowe & Company, 3rd Edition, 1999), besides the family and the professional environment, Ray Oldenburg speaks of a third public place that is extremely important for human community and society. He calls it generically the third place, the agora, the public marketplace where citizens meet in order to discuss issues and take decisions on matters of common interest. The agora of the first democratic society, the Greek one, diversified in time beyond the marketplace and included coffee shops, bookshops, bars and more recently, malls. The Internet, more precisely, the cyberspace turned into a third virtual place where people meet in order to get information, to communicate, to relax, to find support and make personal or group decisions.

In other words, the Internet is evolving into an area of social communication and interaction, a virtual place. It is a place created by technological and cyber means that allows one access to information and possibilities to interact without geographic, social and cultural boundaries.

Social networks - an element of change

The current security environment is characterized by transition towards a world that is constantly changing. This requires clear priorities and security strategies and their adjustment to increasing vulnerabilities. A possible evolution scenario of the postindustrial society envisions a potentially nonstate world³ under the decisive influence of new technologies, in which nonstate actors take the lead in managing or escalating global challenges. Therefore in a „world” in which new technologies interact with individual responses to change, which in turn generates endless rapid changes, the new media instruments, especially social networks will be able to rally interests, individuals and groups with radical tendencies.

It is not by chance maybe that lately the most important part played by social networks was that they offered people living under authoritarian regimes the chance to make their voices heard, especially in those countries where traditional media was under censorship or was inaccessible. From this we derive a fundamental characteristic of social networks, i.e. they warrant and allow people the freedom of speech. Because of the modern technology, it is almost impossible for a society to remain totally closed and international public opinion to have no indication of what is going on in that society. Moreover, one can notice the role played by social networks in spontaneous protest movements that challenged the official power and which involved large masses of citizens as it was the case in Georgia in November 2003, in Kiev on November 22, 2004, in Kyrgyzstan in March 2005, in Spain on March 11, 2004, in the Republic of Moldova on April 7, 2009⁴ in Iran during the elections in June 2009, in Tunisia in December 2010 and in Egypt in January 2011. If we analyze the last two examples, we notice that the role of social networks in the changes that affected the political map of the Middle East raised considerable interest both on the part of researchers in the academia and on the part of intelligence specialists. Social networks contributed to regimes changes and to the rapid political developments in the area by enabling the organization and communication of protesters, and by carrying out social unrest campaigns and street movements. In this respect, in January 2010, the US State Secretary Hillary Clinton put forward an idea that

³ According to a study of the US National Intelligence Council entitled „Global Trends 2030: An Alternative World” (2013). The latter identifies the tendencies and factors that are able to radically change the world in the next 15-20 years.

⁴ The events that took place between April 6 and 12, 2009 in the Republic of Moldova were called the „Twitter Revolution” because media reports indicate the fact that the organizers of the protests used social network instruments to a large extent in order to fuel the dissatisfaction of the citizens. In the case of the Republic of Moldova, the Twitter network might have had a larger impact, although the number of users is rather small. Thus the number of Twitter users in the Republic of Moldova was important, but not relevant or representative. The fact that such a small number of people managed to generate consistent talks in the virtual space, for almost a week, proves that social networks are more influent than expected. This is the most obvious indication that the public area is becoming democratic. Another essential aspect of the role of the social media in organizing protests, which was left out by the analysts is that the Twitter revolution proved the fact that the agora - the location where the protests take place - might no longer represent the center of organizational efforts, while the virtual space tends to become an important place for the rallying of revolutionary energies.

the State Department adopted and which became the motto of these changes, proving the ability of the Internet to promote freedom and democracy: We want to place these instruments in the hands of people who will use them to promote democracy and human rights. Call it the Agenda for Internet Freedom: the idea that technology can open the world where offline efforts have failed⁵.

What all these rapid changes had in common, was access to information and the swiftness with which they spread to all levels of society. In December 2010, in Tunisia, these instruments determined the appearance of a virtual „intifada” that quickly removed from power an authoritarian regime. Unlike the 1978-1979 Iranian revolution that required the presence of a charismatic leader, millions of people in the street and one year of efforts, the events in Tunisia occurred rapidly and became an example for the public opinion in other Arab states. In this context, it was first of all surprising to note the ability of social networks to identify events and engage various locations and perspectives at the same time.

The „crises” of the beginning of the XXI century and the recrudescence of radical movements in the virtual environment

The combination of „crises” (the social - economic crisis of the Euro zone, the crisis of the social insurance systems in EU member states, the crisis of government debts, the crisis of the banking system, the crisis of the rule of law, the crisis of values) and extreme events (the active presence of terrorist networks at the Southern border of the EU, the radical changes of the political framework in the MENA area) that have swiftly taken place in the EU, but also at „glocal” level has generated a number of heterogeneous, non-ideological, claimant, marginal and antisystemic groups in the virtual and public environment.

The fact that the economic crisis is protracted deeply affects highly developed (industrialized) areas which are presumed to benefit from a strong institutional structure. The current society is facing the worst systemic crisis since the Great Depression in the 30's. The crisis has a direct impact not only on the national and international economic situation, but also on the social one. This is mirrored by serious political tensions that question the functioning of the rule of law (blockages in the functioning of the institutions of dialogue/negotiation/political decision making, extremist political protests in advanced democracies, chauvinistic and xenophobic acts). The current financial/economic crisis has an impact equivalent to that of a war during times of peace as it increases public debts substantially. In the EU, the aggregated public debt of governments has increased by around 40% after 2008. The cumulated debts of the private sector are a multiple value of the EU GDP. In the US public debt is over 100% of its 2012 GDP. Potential economic growth is estimated to have been halved by the crisis in industrialized countries⁶.

Moreover, the crisis as well as previous developments (including demographic ones) has affected the resources of welfare states, a fact that requires the reform of the welfare system. The capacity of dialogue and compromise of the institutions that carry out the function of „social insurance” against risks was affected by the passing of radical measures, imposed by the worsening of the economic situation.

⁵ Evgheni Morozov, „Libertate.gov”, in the periodical Foreign Policy Romania, no. 20.01.01.2011.

⁶ Daniel Daianu, „The burden of extreme events - the crisis drops the robustness of systems. What is there to do?”, the Conference. National security in a knowledge society. Intelligence, strategic knowledge and decision, the Romanian Academy, November 26, 2012.

A similarly obvious phenomenon is that the benefits of the most recent technological inventions have been felt in unequal manner by what we call the middle class. This determined increasing inequalities within the last generation in the US. In 1974, 1% of the top families represented 9% of the GDP; in 2007 the percentage rose to 23.5%⁷.

Commercial and fiscal policies might have accelerated this tendency as well but one of the main causes is technology. In the beginnings of industrialization, the benefits of technological changes almost always influenced the rate of employment for the rest of society significantly. Currently, technology can replace to a larger extent the role of human beings, which leads to the loss of jobs in a different area of economy, a tendency that will make itself visible at least on the medium term. Together with the reduction of infrastructure costs (transportation and communications) and the inflow of labor force from developing countries on the global market, the externalization of production/jobs directly influences the middle class in developed countries. At European level, the economic crisis had immediate social effects and led to the appearance of new actors among this type of movements (environmental protection associations, peace movements, anti-globalization movements, anarchist and antagonist groups, social centers, unions) which allowed them to focus on topics in various fields. This „social-claimant” puzzle arose in the framework of the crisis as a direct result of the involution of democratic values; there was particularly a loss of trust in the Western (liberal) type of society and political system.

Unlike the anarchist movements of the ,70s, the radical, anomic, transnational movements of nowadays, whether individual or in group, promote a type of anarchism that lacks ideology. To this end, they use the instruments of social media and recruit their supporters from extremist, anarchist – autonomous groups; their goal is to destroy the rule of law, by attacking representative government institutions, especially those that ensure public order, the legal system, financial institutions or embassies, institutions representative for the current development model. This type of exposure in the public or virtual space can endanger the social balance of any state affected by economic difficulties as it is different from classical manifestations of violence that invoke an ideology and which can be ascribed to the terrorist phenomenon. This type of movements deny the basic principles of representative democracy, especially with regards to devolving decision making; they do not set up a public agenda of claims for state authorities and, basically, represent a forum for avanguard political talks, which focus on negotiating a new social contract in order to allow a larger participation in the decision making process. Seen as an alternative to representative democracy, these movements aim to enlarge participation in the decision making process by setting up „constituent assemblies” at a (g)local, international level with a view to renegotiating the social contract in a consensual deliberative manner. The „constituent assemblies” have a methodology and ideology of changing the system, while others, such as „Occupy Wall Street” and the sit-ins of the ,60s represent just a micro-utopic rejection of the existing order. We also discuss of a utopic zone when we associate the TAZ concept („Temporary autonomous zone”) with the „Occupy Wall Street” type protests. However, the latter is, by nature, limited in time: in case it became permanent, it would be under permanent risk of becoming institutionalized and therefore, lose its free and spontaneous nature⁸.

⁷ Francis Fukuyama, „The Future of History. Can liberal democracy survive the decline of the middle class?”, in *Foreign Affairs*, February 13, 2012.

⁸ „L'utopia della primavera araba: il successo non egarantito”, intervista a Lyman Tower- Sargent.di

At the same time, the impact of these movements on the media, including the virtual environment, is significant. This is so because these are not groups found at the margin of the social and political system, but are influential local actors („citizen committees”), groups and associations that have a universalist identity (environmental groups, unions, left-wing parties and parties that are not in the Parliament). The claims of protesters target local, regional or global objectives that have international implications.

The profile of this movement indicates that it is more and more active in the virtual environment, by using social network instruments in order to prepare and organize (non) violent actions⁹ (sometimes of a criminal nature) by transferring messages from an area that is more or less limited in space (camps, forums, blogs, social or cultural centers) to a more visible area of the public space - Tahrir Square, Wall Street or Placa del Sol. Social networks are a social phenomenon typical of the IT era. Its technological component is undergoing a continuous evolution which most certainly influences the matrixes in which people make connections and interact by means of the Internet. Social networks facilitate the setting up of „transnational coalitions”, the dissemination of messages of protest and alert activities, the planning and coordination of regional and international events. Transnational activism in the virtual environment makes use of social network penetration techniques and methods and focuses the attention of the public on a cause or event. By their nature, these activities carried out on social networks have become a phenomenon that has consequences on the security and stability of the EU, as no European country can claim actual sovereignty over the virtual environment.

Actually, the „netwar” concept is the best example for this type of unconventional activism where all actors or players make use of organizations, doctrines, network strategies and the new technologies, thus becoming a mark of the current IT era. Basically, the actors in these conflicts are large organizations made up of small groups and individuals who communicate with each other in a network like structure. It matters very little whether these structures are organizations, NGOs, social activists (antiglobalization, radicals, anomics) pacifists or terrorist groups, what is more important is that they are transnational in nature. The efficiency of these network-like structures depends on the technological and organizational level, on their doctrine, mission/message and on their integration. Beyond the strictly technological factor, which is undoubtedly of great importance, there is the cooperation level between actors and the manner in which they interact. This can be seen in the chain - like structure (where every subject is connected to the previous and where communication must transit intermediate hubs), in the star-like structure (made up of a core, that converges all other connections thus allowing all nuclei to communicate directly to the core) and lastly, in the network-like structure (where every hub is connected to others in a manner that allows communication which is not subject to hierarchy).

The escalation of this type of activism is indicated by the organization of European events, dedicated to „the fight against police states and the protection of private life”. In this respect we should mention the 29th edition of the Congress of the organization

Marco Lauri, <http://termi.repubblica.it/limes/lutopia-della-primavera-araba-il-succesnon-egarantito/30291>, accessed on 22.04.2013.

⁹ See Giuseppe Gagliano, „Les mouvements altermondialistes, nouveau défi des services de renseignement”, <http://www.cf2r.org/fr/tribune-libre/les-mouvements-altermondialistes-nouveaudéfi-des-services-de-reseignement>, 01-11-2011. Non violent actions can be grouped under at least five categories: protest and non-violent persuasion (public speech, protest letters, supporting public statements, symbolic claims, quiet manifestations, protest assemblies or gatherings).

„Chaos Computer Club” (CCC) that took place in Hamburg between December 27 and 30, 2012 under the motto „Not my department” in which approx. 6000 persons took part. On this occasion, the participants expressed their intention to identify data on illegal surveillance measures and to create alternatives to the current social system by using programs, means and instruments specific to the virtual environment (software, open telecommunication networks)¹⁰.

The current economic crisis and antisystem activism

In the 20th century, during economic or political crises, there was an escalation of anarchist, radical movements¹¹ which sought to eliminate state authority and social order. Radical movements, anomic and transnational in nature returned to the foreground when the 2008 economic crisis broke out and manifested themselves through the organization of sabotage activities, attacks and acts of hooliganism that caused serious damages, as well as through unauthorized manifestations¹², which ended in violent clashes with law enforcement forces.

The space targeted by militants (radicals, anarchists, representatives of extreme left trends, environmentalists) is represented by states such as Italy, France, Spain and Greece, but we can also include recent EU member states, and also accession candidates or states in its close proximity. In Western states, antisystem activism took advantage of the fact that left-wing extremism¹³ has lost its support after the fall of the USSR. Gradually, mixed ideological „coalitions” were set up and later, transnational organizations dominated by radical environmentalists and anarchist elements without a clearly defined ideological framework. The latter’s area is generally circumscribed to antiglobalization, anticapitalist and antimilitarist messages in the public and virtual space. In such cases the

¹⁰ Stefan Krempel, „Zwischen Netzpolitik und Spass am GeraT, <http://www.nzz.ch/aktuell/digital/zwischen-netzpolitik-und-spasse-am-gerat-1.17918424> (Neue Zurcher Zeitung, 03.01.2013).

¹¹ Anarchism is a radical theory which claims that anarchy, that is the lack of authority (an arhon = without a master) is the only natural state of the world. In the anarchist view, the state is the main source of all problems of individuals, like any structure and hierarchical authority (government, corporations, armies, political parties, religious organizations); organization under their umbrella is „against nature” and must be overthrown. According to the theoreticians of this trend, violence is the right method for bringing about this change because the state itself employs violence and coercion against citizens, therefore all that anarchists do is respond to this status quo.

¹² Adrian Dobre, Lack of systemic trust, a cause of system crisis: effects and forms, *Geopolitics Magazine*, System crisis? From „Arab Spring” to „Occupy Wall Street”, no. 4/2011, Top Form Publishing House, p. 164. The Occupy Wall Street (OWS) movement was set up by Canadian protesters who started a protest movement on September 17, 2011. They spoke of social and economic inequalities, high unemployment rates, corruption, and the influence of corporations on government, but did not formulate explicit political demands. The OWS message gave rise to substantial public support, 54% of the Americans having a good opinion of protesters and over a third of them expressing their support of the protesters.

¹³ Francis Fukuyama, „The Future of History. Can liberal democracy survive the decline of the middle class?” in *Foreign Affairs*, 13.02.2012. The only places where left-wing radicalism is still strong, are the areas with obvious inequalities, such as Latin America, Nepal, the poor regions of East India. The left-wing academia replaced Marxism with postmodernism, multiculturalism, feminism, critic theory and other intellectual trends focused more on culture than on economy. Postmodernism begins by denying the possibility to present a model of history or society that might undermine its own authority as an expression of the majority of the citizens that feel betrayed by the elite. Multiculturalism validates the victimization of almost any group. It is impossible to start a mass progress movement on the basis of a disorganized coalition: most citizens of the working class and of the lower classes, who are victims of the system, are conservative from a cultural point of view and would feel embarrassed in the presence of such allies. Irrespective of the theoretical reasons of the left-wing agenda, its greatest problem is the lack of credibility.

declared enemy are the „hegemonic powers”, especially the US and important international organizations, such as the World Bank, the IMF, NATO or G-20. Under this pretext, the political, military, social, economic or cultural topics – the accession process and full integration into the Euro - Atlantic structures, military interventions, peace keeping operations, poverty, illiteracy, the exploitation of underage children, the gay phenomenon, the globalization of the American culture and values, the financing of economies undergoing a crisis by the international economic organizations etc.- are ascribed to a „hidden agenda” of the main international institutions (IMF, WB, G-20, WCO, OECD and even EU, NATO or UN). Allegedly these aim to instate a „planetary economic dictatorship”, by imposing the interests of the US at a global level. After the first violent protests, environmentalists and anarchists were joined by extreme left elements that were losing popularity (Stalinist, Maoist and Trotskyist communists, anarchists and so on) and even extreme right elements whose anti-American, anti-NATO or Euroskeptical stance is motivated by the exacerbation of the nationalist trend¹⁴.

The antiglobalization protests in Seattle in 1999, on occasion of what was meant as the start of a new commercial negotiation round, drew attention to the failure of globalization and of the international institutions and agreements that govern it.

Protest movements in December 2010, in Tunisia, affected Egypt, Libya, Yemen, Bahrain and Syria. The results were conflicting; in some states, there was a brutal change of the „old regime”, while in other states, protest movements did not have the expected results. They resulted in a new geopolitical situation in the „old Middle East”. The protest became global when the demonstrations reached the Southern border of the EU. In Spain and in Greece groups and organizations were set up which expressed social and economic discontent publicly. A means to disseminate the ideas of protest movements was the manifest *Indignez-vous!* of an active participant in the French resistance movement during World War II, Stephane Hessel. Printed in October 2010, the manifest was one of the triggering factors of the global protest movements that inspired the „Indignados” movement, which started at the Puerta del Sol in Madrid, in May 15, 2011 but also similar movements in Portugal, Greece or Israel. Later, protests reached the US; the Occupy Wall Street movement became the spearhead of antisystem militants and a reference point for the World Social Forum that is set up as a non-elitist alternative to the World Economic Forum in Davos¹⁵. Globalization and modern technology, especially the setting up of „networks within networks” that work as link between protests in the virtual environment, enabled the transformation of these local social movements in transnational protest platforms; their key message is against the system: „We are the 99%.” The motto refers to a famous statement of the notorious economy professor at Columbia

¹⁴ Cristian Proftrescu, „Pro/antiglobalization movements - public gatherings typical of the contemporary society,” Bulletin no. 1/2009, the Ministry for Administration and Interior, the Institute for Public Order Studies, p.171.

¹⁵ The last two reunions focused on the agenda of global protests and referred to „systemic crises”. The World Social Forum that took place in Porto Alegre, in January 2012, had as main topic „The crisis of capitalism - social justice and the environment”. It underlined the aspects that must be taken into consideration in order to end the crisis and the grounds for setting up a new model of civilization characterized by solidarity. To this end, four lines of action were identified: Ethics and philosophy: subjectivity, domination and emancipation; Human rights, populations, territories and defending the Earth; Production, distribution and consumption, access to welfare, economies in transition; Political subject, the architecture of power and democracy. According to the organizers, the reunion in March 2013, in Tunis, gathered over 50.000 participants from 120 countries, among which representatives of 4500 organizations and networks of alternative world flows, most in the European - Mediterranean area.

University, Joseph Stiglitz: „From the 1% to the 1%, by the 1%”. The protests were aimed at the national and international political elites („the 1%”) who ignored the „99%” and imposed the will of the „minority” over that of the „majority”. It is not our intention to make a list of dissatisfactions but to explain the mechanism that renders these protests visible and how they influence societies that have different representation values, a different list of claims and different perceptions. At the beginning of the 20th century, Gabriel Tarde, a French sociologist claimed at one point that „behind every „crowd” there is an „audience” that sets it in movement”¹⁶. The „audience” understood as a „rational crowd” made up of physically separate individuals but whose mental cohesion is generated by an opinion or idea. The „audience” is seen as a group that overlaps and replaces social divisions and political dissensions. Everything is motivated by the unconscious need to associate with the „other”. When a critical mass is reached in a shapeless group, the „audience” becomes a „protest movement”. This social logic can be best observed in the case of the Occupy Wall Street movement. Inspired, to some extent, by the strikes in Madrid (Indignados), it disseminated swiftly and manifested itself to various degrees in over 2 500 cities in 80 countries. Heterogeneous and lacking ideological coherence, the protesters were united under the idea: „We are the 99%” which expresses the discontent of individuals regarding the fact that „power is held by the perverse and illegitimate elite”. Wall Street is the symbol of the system that must be changed (or overthrown). However, the ideas are not new; C. Wright Mills discusses the thesis of the protests in a paper that became a classic in 1956.

Actually the profile of the radical, anomic and antisystemic movement, displayed both in the virtual environment and real life indicates its ability to concentrate frustrations typical of capitalist societies starting from a wide range of themes: political (the system/ party political), economic („crises”), social (unemployment, social differences), environmental (intensive resource exploitation), fear of migration, globalization and multiculturalism. These themes derive from the marginal, non-ideological, non-hegemonic type of discourse to the extent that they run counter to the „SYSTEM”, the „CENTER” without turning the list of claims into an organized alternative to the current development model. The „periphery” turns against the „center”, without imposing a different power paradigm, the „local” represented by networks, virtual social „hubs” runs counter to the current system of values, (geo)political relations and ideologies. It puts forward a transnational society made up of networks that are both global and local, a society with various non-state actors, that has no hierarchies, no standards, and no relations of force or balances of power. It is a society in which the dissolution / implosion of states and national communities is the rule and not the exception, but where the groups or individuals are free to set their own priorities and „daily agendas” function of transnational interests.

A new security agenda for the intelligence services in the EU

Unprecedented technological development and the creation of virtual communities in a cyberspace without frontiers have determined a new power dimension, a new battlefield where intelligence services must act. The expansion of the virtual world has led to the appearance of a new dimension of state power, „digital power” that has long

¹⁶ Vlad Andrei, „OWS and what the protests say about us”, weekly magazine Dilema veche, no. 406,24.11.2011.

term effects upon strategic knowledge and upon the national and international actions of the state. Moreover, by getting access to databases and IT networks, the individual has obtained new instruments, which he can use to directly influence the exercise of power domestically or internationally. The recurrence of „Facebook” and Twitter revolutions from Europe to the Middle East proves the impact of these virtual instruments on political regimes, an impact that was unimaginable less than a decade ago. The evolution forms of „digital power” represent both opportunities for development and vulnerabilities and challenges to security; their management will be determined by the capacity to access, select and use information. Thus, we identify a new field of action for intelligence services which changes traditional responsibilities, but also extends the concepts of security by creating a completely new dimension, that of cyber-security¹⁷. The current difficult economic and social framework feeds this new „field of action”, by proliferating black swans¹⁸, extreme events that have become a dominant of the security environment rather than an exception.

In other words, overstretching military and economic (technological) resources due to cascade requests raises the issue of the ability to manage military, economic or social insecurities simultaneously. This overstretching will probably lead to political tensions and blockages, and lastly to the erosion of social cohesion¹⁹. In certain cases, even the democratic process can be negatively influenced if governments are not able to formulate adequate responses into public policies, especially in order to consolidate the resilience of societies and groups and their capacity to respond to shocks. Sometimes „overstretching” the response capacities and resources is doubled by overestimation. After a black swan, such as the one in September 11, 2001, governments expect the occurrence of a new one; however, the probability that such an event might repeat itself has dropped. Nevertheless, security or defense strategies focus on specific and known black swans. Events that cannot repeat are ignored before they occur and overestimated afterwards²⁰. Currently, this mental pattern also works for strategic analysis. The latter tends to focus its observations more on the modus operandi and the organizational structure of terrorism than on the need to highlight the dissemination, appearance and consolidation of radical, anomic and transnational movements on a global scale. This forces the main European intelligence agencies to admit how dangerous these are for the internal security of the EU. They are dangerous be-

¹⁷ <http://www.sri.ro/categorii/vizlune2011-2015.html>.

¹⁸ The theory of the „black swan” was put forward by Nassim Nicholas Taleb in the work *The Black Swan: The impact of the very unlikely*, published in 2007. It refers to the appearance of unpredictable phenomena that could not be foreseen by anyone and have no precedent in known history. The difficulty to foresee nonlinear changes (black swan) is doubled by the fact that information processing and interpretation is unavoidably affected by the cognitive and mental limits of the providers of intelligence products. Given the dynamic nature of events, the drafting of scenarios which can include foreseen events has proven erroneous in many cases. Even the best grounded conclusions about how the future will look like can be upturned by the unpredictable. Taleb believes that we should take into account strategic surprises which can topple the forecasts, the rare events which could have a major impact and which lie beyond our expectations. Our progress in shaping (and making forecasts about) the world could be annulled by its growing complexity; this gives the unpredictable a greater role. The more important the role of the „black swans”, the more difficult it will be for us to make forecasts.

¹⁹ George Cristian Maior, Sergei Konoplyov, *Strategic knowledge in the wider area of the Black Sea*, RAO Publishing House, Bucharest, 2011, p.64.

²⁰ Nassim Nicholas Taleb, *The Black Swan. The impact of the very unlikely*, second edition, Curtea Veche Publishing House, Bucharest, 2010, p. 109.

cause they have explicitly antagonist purposes, more exactly, because they oppose neoliberal institutions, national and transnational military organizations and liberal democracy firmly²¹.

European intelligence services monitor and analyze the dissemination phenomenon of radical antisystemic messages in the virtual environment and the multiplication of violent forms in the public space. However, it is necessary to adapt the security agenda in order to limit the phenomenon considering the Internet is the nucleus of new interaction forms for radicalization and it is used for coordination and recruitment activities, but also for acts of extreme violence determined by emotions and not by ideology and carried out by individuals and ad hoc groups and not by organized groups with a hierarchy.

Various initiatives were put forward at the level of the European Commission with a view to controlling and limiting the activity of extremist groups within the community. To this end, in 2011, the European Commission launched the Radicalization Awareness Network - RAN, aimed at countering violent extremism²².

The initiative supports the efforts of member states to prevent violent radicalization and recruitment of individuals in view of terrorist activities. The network gathers key actors involved in fighting radicalization on the territory of the EU, such as social workers, religious leaders, leaders of youth groups, police officers, researchers and other persons who work on the field in vulnerable communities.

The Radicalization Awareness Network is meant to support member states in their efforts to raise the awareness of the public towards radicalization and to encourage the fight against extremist ideology and propaganda. Efforts against violent extremism must, therefore, take into consideration various models of radicalization. To a certain extent, the threat associated with this phenomenon, including the terrorist one, stems equally from organized groups and individuals, who are harder to detect, whose actions are more difficult to foresee.

According to political scientists, the radicalization of these attitudes is due, among others, to the intensification of social frustrations in a society affected by the economic crisis. This heightens the feeling of „danger”, „threat” which are identified with key messages that are focused on controversial themes of (g)local interest, „foreigners, either individuals or communities” or „social, technological or cultural trends”. In the last years, SRI included the impact of social networks on radical, anomic and transnational movements on its security agenda. This decision was taken considering the fact that the extremist phenomenon intensified during the crisis even in European countries with solid democratic tradition, becoming a type of anarchism that lacks ideology and is based mainly on the force of the destructive element²³. This phenomenon was detected in Romania as well and manifested itself through increased radicalization and proselytism activities in the virtual environment as well²⁴.

²¹ Besides terms such as radical, anomic, transnational, antiglobalization movements, the term of alter-globalization is also used; the latter questions the basic principles of the neoliberal regime. See Giuseppe Gagliano, *The Social Network, the Alter-Globalization and Counterforms*, www.isn.ethz.ch.

²² Radicalization Awareness Network (RAN) was launched in September 2011 by Cecilia Malmstrom, Internal Affairs Commissioner and will have a budget of over 20 million EUR for four years; it will provide direct assistance to member states and will finance various projects. As it is a network of networks, RAN will include groups, associations and platforms that are engaged in the prevention of radicalization in a practical manner. Their activity will be organized into eight working groups, focused on: police and ensuring the observance of the law; the voice of the victims of terrorism; the Internet and social media; prevention; de-radicalization; prisons and on probation; health; the domestic and foreign dimension.

²³ http://www.adevarul.ro/ui/george_cristian_maior-la_masa_adevaruluigeorge_radulescu_0_621538310.html.

²⁴ <http://www.realitatea.net/maior-au-aparut-forme-de-radicalizare-a-fenomenului-terorist-darinca-nu>

In this framework, according to the Strategic Vision 2011-2015. SRI in the IT era, SRI must face contemporary challenges determined by the IT era and consolidate its operational and analytical performance by employing new cyber instruments. Its purpose is not to generate major restructuring, but to direct the future transformations of the Service towards the assimilation of „digital power” as an irreplaceable parameter of intelligence work. Such evolutions entail decentralization and rendering the operational decision-making process more flexible, the integration of sources in setting up risk evolution scenarios, the development of intelligence diplomacy and constant investments in education and research, in the continuous training of its own personnel²⁵.

Instead of conclusions

The act producing content, especially in the case of social networks, creates a situation in which private information becomes public and therefore accessible to everyone who can connect to the Internet. Thoughts, opinions, information about studies or jobs, personal photos and so on, everything becomes available because private information is placed on public sites.

This in itself represents an interesting change in the values of intimacy; the users are willing to offer anyone details about some of the most private information about themselves. This undoubtedly raises a large number of questions on surveillance. Who accesses this information? How is it used? As users take part in generating or producing content, they build an archive of their daily life that can be accessed freely. This type of information about preferences, choices and other personal details is valuable in an era of knowledge capital in which the search for information and forecast technologies are prominent.

The Internet has contributed to the transition from a group society to a network society one that undermines community and geographic proximity and imposes new agreements and operating rules for communities. The accessing frequency, the fact that one may access more networks, their activity online, the prompt feedback, the comments made without fear of liability, the velocity of interaction, the easiness of communication, the rapidity of actions are also characteristic of current social networks. These make up an adequate environment for the increase of radical, anomic and antisystem manifestations carried out by individuals, groups or organizations.

The analysis of an individual's profile indicates his/her preferences, dissatisfactions, needs, professional training, his/her level of access in an environment of interest, his/her frustrations. These allow interested parties to exploit the potential of the user of the social network in view of attracting, handling and manipulating him/her. Function of this, future messages and actions become more relevant and the users can be turned into spokespersons.

In other words, one can reach people's minds only by watching their actions and the virtual environment offers more possibilities to know somebody than direct interaction. Online voting, manifestos, petitions, protest actions promoted by blogs and social networks as well as online debates have a much stronger impact on society because they are accessible to a larger number of people. In other words, the Internet is becoming more and more a communication and social interaction environment; a virtual environment, created by technological and IT means that allow access to information and countless interactions without geographic, social or cultural boundaries.

-exista-risc-de-atentat_706091.html.

²⁵ <http://www.sri.ro/categorii/viziune2011-2015.html>.

Bibliography

Andrei, Vlad, OWS and what the protests say about us, weekly magazine Dilema veche, no. 406, 24.11.2011.

Arquilla, John & Ronfeldt, David, *Networks and netwars*. RAND, National Defense Research Institute, 2001.

Boyd, M. Danah; Ellison, B. Nicole, *Social Network Sites: Definition, History, and Scholarship*, Michigan State University, 2007.

Carp, Radu, *Protest, Political movements, secular religions*, <http://www.contributors.ro/politica-doctrine>, September 14, 2011.

Cistelean, Alex, *Leaving Capitalism, the Stoic Path*, <http://www.criticatac.ro>.

Daianu, Daniel, *The burden of extreme events the crisis drops the robustness of systems. What is there to do?*; the Conference National security in a knowledge society. Intelligence, strategic knowledge and decision, the Romanian Academy, November 26, 2012

Dobre, Adrian, *Lack of systemic trust, a cause of system crisis: effects and forms*, Geopolitics Magazine, System crisis? From Arab Spring to Occupy Wall Street, no. 4/2011, Top Form Publishing House, p. 164.

Francis Fukuyama, *The Future of History/ Can liberal democracy survive the decline of the middle class?*, in *Foreign Affairs*, February 13, 2012.

Gagliano, Giuseppe, *The Social Network, the Alter-Globalization and Counter-forms*, www.isn.ethz.ch.

Held, David, McGrew, Anthony, *Globalization and Anti-Globalization Beyond the Great Divide*, second edition, Polity Press, Cambridge, 2009. „L'utopia della primavera araba: il successo non è garantito”, intervista a Lyman Tower-Sargent, di Marco Lauri, <http://termi.repubblica.it/limes/lutopia-dellaprimavera-araba-il-successo-non-egarantito/30291>.

Peyroux, Olivier, „*To squat. Instructions on inhabiting*”, weekly magazine Dilema veche, no. 459, November 29, 2012.

Popeanga, Amalia, *Antiglobalization Movements*, <http://arhiva.cadranpolitic.ro>. Cristian Profirescu, *Pro/antiglobalization movements public gatherings typical of the contemporary society*, Bulletin no. 1/2009, the Ministry for Administration and Interior, the Institute for Public Order Studies, p. 171. Ramonos, Eduardo, „*Indignados*” and the democracy of social movements, <http://www.criticatac.ro>.

Abstract

In the context of the current European financial-economic crisis, that has a direct impact on the social structure, we witness - both at national and at European level - the

increasing dissemination, consolidation and repositioning of radical protest movements. Actively present in the social media, these movements promote social disorder and de-structuring of the constitutional order, thus generating a direct threat to the internal security of EU member states. The aim of this article is, first, to highlight the potential incurring risk that public protest democratic mechanisms be altered in the European space. Secondly, the article aims to decode methods by which national intelligence services can adapt their analytical and action capabilities to this type of threat, which comes as a direct consequence of catalytic virtual centers polarizing more and more radical entities.

Abstrakt

W czasie obecnego europejskiego kryzysu finansowo-gospodarczego, który ma bezpośredni wpływ na struktury społeczne, jesteśmy świadkami, zarówno na poziomie krajowym, jak i na poziomie europejskim, zwiększenia siły oddziaływania oraz konsolidacji radykalnych ruchów protestacyjnych. Ruchy te aktywnie promują się w mediach społecznościowych oraz zachęcają do zburzenia istniejącego ładu społecznego i porządku konstytucyjnego, generując tym samym bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państw członkowskich UE.

Celem niniejszego artykułu jest, po pierwsze, podkreślenie, że istnieje potencjalne ryzyko wpływu obecnych protestów społecznych na zakłócenie mechanizmów demokratycznych w przestrzeni europejskiej. Po drugie, niniejsze opracowanie ma na celu przedstawienie metod, za pomocą których krajowe służby specjalne mogą dostosować swoje możliwości operacyjne i analityczne do przeciwdziałania tego typu zagrożeniom, będącym bezpośrednią konsekwencją oddziaływanie wirtualnych centrów radykalizacji poglądów na rosnącą liczbę zwolenników.

Jarosław Tomaszewicz

Nowa populistyczna prawica jako źródło zagrożenia terrorystycznego w Europie

Ideologiczna motywacja dokonania aktu terrorystycznego jest dość często rozpoznawana przez badaczy zjawiska koncentrujących się na jego agonologicznych aspektach¹. Rolę ideologii trudno przecenić. Nie tylko bowiem motywuje ona terrorystów, skłaniając ich do czynu, lecz także ukierunkowuje ich działania na wybór celów i środków do osiągnięcia tych celów². Ideologia nie jest, oczywiście, jedyną determinantą terroryzmu. Zabijają nie idee, tylko ludzie. Czynniki ideologiczne musi więc być sprzężony z czynnikiem psychologicznym. Z jednej strony nie każdy wyznawca ekstremistycznej ideologii ma predyspozycje do stania się terrorystą, a z drugiej – każda ideologia może być pretekstem do użycia przemocy przez jednostkę psychopatyczną³. Można pokusić się o próbę skonstruowania modelu genezy terroryzmu.

problem społeczny => ruch polityczny => ekstremiści => akt terrorystyczny

Na powstanie ruchów politycznych postulujących takie czy inne rozwiązanie danej kwestii wpływa pojawienie się problemu społecznego; wewnątrz ruchu formują się grupy ekstremistyczne uznające dotychczasowe działania za niewystarczające. Niektórzy z ekstremistów sięgają po przemoc.

Problemem ostatnich dekad jest globalizacja, która skutkuje m.in. kryzysem sektorów gospodarki niewytrzymujących ogólnoświatowej konkurencji, kryzysem *welfare state* (państwa opiekuńczego), osłabieniem roli państwa narodowego, wreszcie nasileniem imigracji i wielokulturowością. Zwłaszcza ten ostatni element stał się siłą napędową nowej populistycznej prawicy (dalej: NPP), od kilku dekad zyskującej na znaczeniu w Europie Zachodniej.

Rozwój nowej populistycznej prawicy

Za prekursorów NPP można uznać *qualunquismo* (**Fronte dell'Uomo Qualunque**, 1946–1947, pofaszystowski ruch „szarego człowieka”) we Włoszech i *poujadisme* (**Union de défense des commerçants et artisans**, 1953–1958, prawicowo-populistyczny ruch rolników i drobnych przedsiębiorców) we Francji⁴. Ciągłość tego nurtu datuje się jednak od początku lat 70. XX w. W 1971 r. szwajcarska **Nationale Aktion**, wpisująca się w ten nurt, uzyskała sensacyjny wówczas wynik 7,5 proc. głosów. Ten sukces zawdzięczała gwałtownemu napływowi obcej siły roboczej, który zamożna Szwajcaria przeżyła wcześniej niż reszta Europy⁵. Dwa lata później prawicowe partie protestu pojawiły się w socjaldemokratycznej Skandynawii: w Danii była to **Fremskridtspartiet**⁶, a w Norwegii **Anders Langes Parti**⁷. Ugrupowania te prezentowały program, który można by nazwać libertariańskim, tj. postulującym deregulację rynku i radykalne ograniczenie podatków połączone z redukcją wydatków socjalnych⁸. Dzisiejszy prawicowy populizm powstał w wyniku połączenia się dwóch nurtów: ksenofobicznego i neoliberalnego.

Rozwiniętą formę NPP wypracował we Francji w latach 80. XX w. **Front national**, utworzony w 1972 r. jako konglomerat prawicowych populistów i neofaszystów⁹. Pod wodzą Jeana-Marie Le Pena wykorzystał reakcję przeciwko socjalistycznym rządom Françoise'a Mitteranda i w 1984 r. zyskał 11 proc. głosów w wyborach europejskich (dotąd była to partia marginalna)¹⁰. Zapoczątkowało to długi ciąg triumfów **Frontu**: w wyborach prezydenckich w 1988 r. Le Pen zdobył 14,39 proc. głosów, w wyborach regionalnych w 1992 r. jego partię poparło 13,9 proc. wyborców, a rok później w wyborach parlamentarnych – 12,41 proc.¹¹ Sukces **FN** stał się dla radykalnej prawicy niedościgłym wzorem do naśladowania¹². Co istotne, ugrupowania należące do tego nurtu działały niezależnie od tradycyjnej ultraprawicy, „nostalgicznego” neofaszystów reprezentowanego np. przez **Movimento Sociale Italiano** we Włoszech i **Parti des Forces Nouvelles** we Francji.

Do końca lat 80. XX w. NPP była geograficznie wyizolowana. Le Pen był przedstawiany jako swego rodzaju specyficzna „francuska choroba”. Rozszerzaniu się tego nurtu na inne kraje sprzyjał upadek komunizmu. Początek dali mu w Niemczech **Die Republikaner** Franza Schönhubera, którzy w wyborach europejskich w 1989 r. uzyskali 7,1 proc. głosów¹³. Zjednoczenie Niemiec w październiku 1990 r. zbiegło się w czasie z falą ksenofobicznej przemocy, zwłaszcza w landach wschodnich. Z kolei poparcie dla austriackiej **Freiheitliche Partei Österreichs** wzrosło do 16,6 proc. (1990 r.), w samym tylko Wiedniu do 22,9 proc. (1991 r.)¹⁴.

Sukcesy przyniósł prawicowym populistom rok 1991: w Szwajcarii partia **Schweizer Auto-Partei** uzyskiwała 8,5 proc. głosów (w kantonie Tessin lokalna **Legha dei Ticinesi** – 23,5 proc.¹⁵), w Szwecji **Ny Demokrati** – 6,7 proc.¹⁶, w Belgii **Vlaams Blok** – 6,6 proc.¹⁷ Nawet w Luksemburgu próbował zaistnieć prawicowy **Luxemburger Nationalbewegung**¹⁸.

We Włoszech pojawiła się na prawicy nowa formacja – regionalistyczna **Legha Nord**, która w wyborach w 1992 r. okazała się być czwartą siłą z 8,7 proc. poparciem, a w Wenecji w 1994 r. uzyskała 44,6 proc. głosów¹⁹. „Rewolucja czystych rąk” pozwoliła **Movimento Sociale Italiano** pod wodzą Gianfranca Finiego przedrzeć się do pierwszej ligi, co udowodniły wybory komunalne w 1993 r.: kandydujący na burmistrza Rzymu Fini zyskał 46,9 proc. głosów, Alessandra Mussolini w Neapolu 44,4 proc., a kandydat **MSI** w Trieście – 47,0 proc.²⁰ W następnym roku w wyborach do parlamentu postfaszystów zdobyli 13,4 proc. głosów, a dwa lata później poprawili wynik o 1,3 punktu²¹. Fini wykorzystał zwycięstwo do przekształcenia **MSI** w 1994 r. w partię **Alleanza Nazionale**, która wraz z wyborcami chadecji przejęła też jej konserwatywną ideologię (co spotkało się z oporem ortodoksyjnych neofaszystów wyodrębnionych w **Movimento Sociale Fiamma Tricolore**)²². Największe wpływy uzyskał jednak neoliberalny populizm („telepopulizm”) Silvia Berlusconi. Wykreowana przez niego **Forza Italia** zyskała w 1994 r. 21,1 proc. głosów w wyborach krajowych, a 30,6 proc. w europejskich²³.

Mniej lub bardziej spektakularne i mniej lub bardziej trwałe sukcesy odnosiła też pozasystemowa prawica w innych państwach. Nawet w wyjątkowo liberalnej Holandii prawicowi **Centrumdemokraten** zdobyli w 1994 r. 2,5 proc. głosów²⁴. Trzeba jednak pamiętać, że część potencjalnego elektoratu holenderskiej ultraprawicy przyciągał Frits Bolkestein – populistyczny polityk z liberalnej **Volkspartij voor Vrijheid en Democratie**. W Belgii w wyborach do europarlamentu w 1994 r. **VB** (Filip Dewinter) uzyskał 7,8 proc. głosów²⁵, a frankofoński **Front national** 2,9 proc.²⁶ W tych samych wyborach w Grecji **Politiki Anixi** Antonisa Samarasa otrzymała 8,7 proc. głosów²⁷. W Norwegii w 1997 r. **Fremskrittspartiet** (kontynuatorka Partii Andersa Langedo) Carla I. Hagena

zdobyła 15,3 proc. głosów, co uczyniło ją trzecią partią w kraju²⁸. W Szwajcarii doszło do przegrupowania: w wyborach 1997 r. **Schweizerische Freiheits-Partei** (następczyni **Schweizer Auto-Partei**) straciła głosy na rzecz **Schweizer Demokraten** (dawna **NA**), a zwłaszcza **Schweizer Volkspartei**, która powiększyła swoją reprezentację z 36 do 47 mandatów²⁹. We Francji w tym samym roku **FN** uzyskała 14,94 proc. głosów, a w wyborach regionalnych rok później 15,27 proc.³⁰ Niebawem jednak we Francji doszło do rozłamu – Bruno Megret utworzył nowe ugrupowanie – **Mouvement Nationaliste Republicain** – ale obie formacje łącznie nie były w stanie powtórzyć dotychczasowych wyników (w 1999 r. **FN** zdobył 5,69 proc. głosów, a **MNR** 3,28 proc.)³¹.

W niektórych krajach pozasystemowa prawica pozostawała na marginesie sceny politycznej. W Hiszpanii przyczyną tego była stosunkowo świeża pamięć frankistowskiej dyktatury, która uniemożliwiała skopiowanie i zaimplementowanie wzoru zza Pirenejów przez takie ugrupowania, jak **Democracia Nacional**³². W Wielkiej Brytanii skutecznie blokowała prawicowych radykałów i populistów ordynacja wyborcza. Sukces **British National Party**, która w 1993 r. wprowadziła Dereka Beackona do rady dzielnicowej w londyńskim East End, okazał się tylko jednorazowym fajerwerkiem³³. Nie potrafiły się też przebić do mainstreamu bardziej umiarkowane ugrupowania eurosceptyczne, takie jak **Referendum Party** i **United Kingdom Independence Party** (choć ta druga w eurowyborach w 1999 r. uzyskała 7,0 proc. głosów)³⁴.

W połowie lat 90. XX w. poparcie dla radykalnej prawicy w Niemczech osłabło. **Republikanie** nie powtórzyli już sukcesu z 1989 r. W kolejnych wyborach do Parlamentu Europejskiego uzyskiwali coraz gorsze wyniki: w 1994 r. – 3,9 proc., a w 1999 r. – 1,7 proc.³⁵ Zahamowaniu uległa także ich ofensywa w landach: o ile w pierwszych latach dekady liczba republikańskich wyborców rosła, to w 1994 r. ta fala się załamała (tylko w Badenii-Wirtembergii udało się utrzymać jeszcze w 1996 r. poparcie na poziomie 9,1 proc. – zob. tabela 1)³⁶. Znalazło to także swoje odbicie w wynikach wyborów komunalnych: w 1996 r. poparcie dla **Die Republikaner** w Bawarii spadło z 5,1 do 2,1 proc.; w 1997 r. w Hesji z 8,3 do 6,6 proc., a w Hamburgu z 4,8 do 1,8 proc.³⁷ Spadkowego trendu nie odwróciła zmiana lidera na bardziej umiarkowanego Rolfa Schlierera (17–18 grudnia 1994 r.)³⁸. Z prawa Republikanom sporadycznie zagrażała **Deutsche Volksunion** Gerharda Freya: w 1991 r. w Bremie zdobyła ona 6,2 proc. głosów, w 1992 r. w Szlezwiku-Holsztynie 6,3 proc., w 1997 r. w Hamburgu 4,9 proc., w 1998 r. w Saksonii-Anhalt aż 12,9 proc., a w 1999 r. w Brandenburgii 5,3 proc.³⁹ W innych miejscach **Unia** ponosiła jednak porażki (np. w Hesji w 1993 r. zdobyła tylko 0,2 proc. głosów, a w wyborach do Bundestagu w 1998 r. – 1,2 proc.), a sukcesy okazywały się być nietrwałe⁴⁰. Wyniki ekstremistycznej **Nationaldemokratische Partei Deutschlands** były jeszcze słabsze⁴¹. Kompletnym fiaskiem okazał się projekt **Deutsche Liga für Volk und Heimat**, mający na celu zjednoczenie całej radykalnej prawicy. W wyborach do landtagu Badenii-Wirtembergii w 1992 r. Liga uzyskała 0,5 proc. głosów⁴². Co jakiś czas niepokój budziło powstanie kolejnej efemerycznej partii protestu typu **Bund Freier Bürger** (narodowo-liberalny odłam FDP pod wodzą Manfreda Brunnera)⁴³ czy **STATT-Partei** (5,6 proc. głosów w wyborach w Hamburgu w 1993 r.)⁴⁴, ale niebezpieczeństwo pozwalała dławić w zarodku czujność mediów⁴⁵.

Tab. 1. Wyniki wyborów Die Republikaner do landtagów.

Lata	Badenia- -Wir- tember- gia	Bawa- ria	Berlin	Bran- den- burgia	Brema	Ham- burg	Hesja	Me- kle- burgia Przed- nie Po- morze	Dolna Sakso- nia	Nad- renia- Północna Westfalia	Nadrenia - Palatynat	Saara	Sakso- nia	Sakso- nia-An- halt	Szlezwik- -Holztyn	Tu- ryngia
1986		3,0														
1987					1,2											
1988	1,0													0,6		
1989			7,5													
1990		4,9	3,1	1,1				0,9	1,5	1,8		3,4		0,6		0,8
1991					1,5	1,2	1,7				2,0					
1992	10,9														1,2	
1993						4,8										
1994		3,9		1,1				1,0	3,7			1,4	1,3	1,4		1,3
1995			2,6		0,3		2,0			0,8						
1996	9,1										3,5					
1997						1,8										
1998		3,6						0,5	2,8					0,7		
1999			2,7				2,7					1,3	1,5			0,8
2000										1,1						
2001	4,4		1,3			0,1					2,4					
2002								0,3								
2003		2,2					1,3		0,4							

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *So wählte Hessen*, „DESG-Inform” 1991, nr 2; *So wählte Rheinland-Pfalz*, „DESG-Inform” 1991, nr 5; *So wählte Hamburg*, „DESG-Inform” 1991, nr 6; *So wählte Bremen*, „DESG-Inform” 1991, nr 10; *Wahlen vom 5. April: „Rechte” in beiden Ländern drittstärke Partei*, „DESG-Inform” 1992, nr 4; *Hessen vorn: Republikaner Wahlsieger*, „DESG-Inform” 1993, nr 4; *Zur Hamburg-Wahl*, „DESG-Inform” 1993, nr 10; *So wählte Niedersachsen*, „DESG-Inform” 1994, nr 4; *Landtagswahlen im September*, „DESG-Inform” 1994, nr 10; *Zu den Wahlen vom 16. Oktober*, „DESG-Inform” 1994, nr 11; *So wählte Hessen*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3; *So wählte Nordrhein-Westfalen*, „DESG-Inform” 1995, nr 5/6; *So wählte Bremen*, „DESG-Inform” 1995, nr 5/6; *So wählte Berlin*, „DESG-Inform” 1995, nr 10/11; *So wählte Hamburg*, „DESG-Inform” 1997, nr 9; *So wählte Niedersachsen*, „DESG-Inform” 1998, nr 2/3; *Sachsen-Anhalt: Zugelassene Parteien*, „DESG-Inform” 1998, nr 4/5; *Ergebnis der Landtagswahl in Bayern*, „DESG-Inform” 1998, nr 7/8; *Endergebnis der Landtagswahl in Hessen*, „DESG-Inform” 1999, nr 1; *So wählte das Saarland*, „DESG-Inform” 1999, nr 7/8; *So wählte Berlin*, „DESG-Inform” 1999, nr 9; *So wählte Thüringen*, „DESG-Inform” 1999, nr 9; *So wählte der Freistaat Sachsen*, „DESG-Inform” 1999, nr 9; *So wählte Nordrhein-Westfalen*, „DESG-Inform” 2000, nr 5/6; *So wählte Baden-Württemberg*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5; *So wählte Rheinland-Pfalz*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5; *REP-Kandidatur in Hamburg*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5; *0,83 % für Christian Käs [REP]*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5.

Nowy impuls zyskała pozasystemowa prawica wraz ze zwycięstwem wyborczym (26,9 proc.) **Freiheitliche Partei Österreichs** w październiku 1999 r. (w Karyntii **FPÖ** uzyskała 42,09 proc. głosów!)⁴⁶. Jörg Haider w odróżnieniu od Finiego nie miał zamiaru złagodzić swego eurosceptycznego i antyimigracyjnego stanowiska, co zaowocowało międzynarodowym bojkotem Austrii i osłabieniem wolnościowców (np. w Wiedniu w 2001 r. nastąpił spadek ich poparcia z 27,6 proc. do 20,16 proc.)⁴⁷. Ale tama pękła – za Austriakami poszli inni. W tym samym, 1999 roku w Szwajcarii wybory wygrała **SVP** Christoph Blochera (22,6 proc. głosów)⁴⁸, a w Finlandii swój pierwszy mandat zdobyła **Perussuomalaiset**⁴⁹. W 2001 r. antyunijna **Dansk Folkeparti**, która pod wodzą Pia Kjaersgaarda wylała się z **Partii Postępu**, zdobyła 12,0 proc. głosów. Od jej poparcia zależał byt rządu⁵⁰. Równocześnie **Partei Rechtsstaatlicher Offensive** sędziego Ronalda Schilla uzyskała 25 mandatów w senacie Hamburga, stając się trzecią partią w tym mieście⁵¹. W kwietniu 2002 r. Francja i Europa przeżyły szok, gdy Jean-Marie Le Pen przeszedł do II tury wyborów prezydenckich z wynikiem 17,8 proc. głosów⁵². W maju tego roku **Lijst Pim Fortuyn**, choć bez swego zamordowanego założyciela, zdobywszy 17,0 proc. głosów, zajęła drugie miejsce w holenderskim parlamencie⁵³. Dwa ostatnie zwycięstwa wydają się być uwarunkowane w dużej mierze wzrostem islamofobii w związku z atakiem Al-Kaidy na World Trade Center. W wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. pierwsze sukcesy zanotowała grecka **Laikós Orthódoxos Synagarmós**⁵⁴.

Najnowsza faza ekspansji prawicowego populizmu rozpoczęła się wraz z kryzysem ekonomicznym w 2008 r. Wzrost bezrobocia, a co za tym idzie – także obciążenia systemu socjalnego – zaostrzył konkurencję na rynku pracy między autochtonami i imigrantami (choć niekiedy autochtonami okazywali się „zasiedziali” potomkowie przybyszów z innych kontynentów, a imigrantami Europejczycy z „nowej Unii”). Wpływ tej sytuacji na wyniki wyborcze NPP przedstawiają tabele 2 i 3.

Tabela 2. Wyniki wyborcze partii prawicowo-radykalnych i prawicowo-populistycznych w Unii Europejskiej w latach 2007–2010.

Kraj	Rok	Partia	Wynik procentowy	Zmiana
Dania	2007	Dansk Folkeparti	13,9	+0,7
Szwajcaria	2007	Schweizerische Volkspartei	28,9	+2,2
		Schweizer Demokraten	0,5	-0,5
		Lega dei Ticinesi	0,6	+0,2
Finlandia	2007	Perussuomalaiset	4,1	+2,5
Austria	2008	Freiheitliche Partei Österreichs	17,54	+6,50
		BZÖ – Liste Jörg Haider	10,70	+6,5
Włochy	2008	La Destra-Fiamma Tricolore	2,43	+1,82
		Lega Nord	8,3	+3,72
Hiszpania	2008	Falange Española de las JONS	0,06	+0,01
		Democracia Nacional	0,05	-0,01
Słowenia	2008	Slovenska nacionalna stranka	5,40	-0,87
		Lipa	1,81	
		Stranka slovenskega naroda	0,25	
Rumunia	2008	Partidul România Mare	3,15	-10,45
Norwegia	2009	Fremskrittspartiet	22,9	+0,8
Portugalia	2009	Partido Nacional Renovador	0,20	±0
Grecja	2009	Laikós Orthódoxos Synagermós	5,63	+1,83
		Hrisi Avgi	0,29	
Niemcy	2009	Nationaldemokratische Partei Deutschlands	1,5*	-0,1
		Die Republikaner	0,4	-0,1
Belgia	2010	Vlaams Belang	7,76	-4,23
Wielka Brytania	2010	UK Independence Party	3,1	+0,9
		British National Party	1,9	+1,2
Francja	2010**	Front national	11,42	-3,28
Węgry	2010	Jobbik Magyarorszáért Mozgalom	16,67	+14,47***
Holandia	2010	Partij voor de Vrijheid	15,5	9,6
Szwecja	2010	Sverigedemokraterna	5,70	+2,77
		Nationaldemokraterna	0,02	-0,04

Słowacja	2010	Slovenská národná strana	5,07	-5,98
		Ľudová strana-Hnutie za demokratické Slovensko	4,32	-4,5
		Ľudová strana	1,33	

Uwagi: *głosowanie na listy partyjne; **regionalne; *** w porównaniu z wynikiem MIÉP-Jobbik a Harmadik Út pártszövetség.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie European Election Database [online], <http://www.nsd.uib.no>.

Tabela 3. Wyniki partii prawicowo-radykalnych i prawicowo-populistycznych w wyborach do Parlamentu Europejskiego.

Kraj	Partia	Rok 2004	Rok 2009
Austria	FPÖ	1	2
Belgia	VB	3	2
	LDD		1
Bułgaria	Ataka	3*	2
Dania	DF	1	2
Finlandia	PS		1
Francja	MPF	3	1**
	FN	7	3
Grecja	LAOS	1	2
Włochy	LN	4	9
	AS	1	
	MSFT	1	
Łotwa	LNKK	4	1
Holandia	CU-SGP	2	2
	PVV		4
Polska	LPR	10	
	SRP	7	
Słowacja	HZDS	3	1
	SNS		1
Wielka Brytania	UKIP	12	13
	BNP		1
	DUP	1	1
Rumunia	PRM		3

Uwagi: *2007; **Libertas.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie European Election Database [online], <http://www.nsd.uib.no>.

Ideologia nowej populistycznej prawicy

NPP jest nieraz przedstawiana jako recydywa faszyzmu. Tymczasem Bartłomiej Michalak twierdzi, że *Powstałe w latach 70. i 80. minionego wieku partie nigdy nie miały jakichkolwiek związków z faszyzmem ani w warstwie ideologicznej, ani tym bardziej personalnej*⁵⁵. Biorąc pod uwagę genezę Frontu Narodowego we Francji czy Sojuszu Narodowego we Włoszech, jest to poważne uproszczenie⁵⁶. Niemniej jednak nie można a priori odrzucać antyfaszystowskich deklaracji przywódców NPP. Symboliczną postacią może tu być Hans Hirzel – jeden z aktywistów antyhitlerowskiej grupy oporu „Biała Róża”, który później związał się z **Republikanami**⁵⁷.

W przypadku NPP mamy do czynienia ze zjawiskiem bardzo złożonym. Spektrum ideologiczne tego nurtu obejmuje chrześcijańskich konserwatystów (wertkonservativ), narodowych liberałów, „nonkonformistycznych demokratów”, a nawet konserwatywnych ekologów i narodowych pacyfistów⁵⁸. Wymienione tu ugrupowania bardzo różnią się między sobą: Haider dla Le Pena to oportunistą, Fortuyn zaś gwałtownie odżegnywał się od nich obu. Neopopuliści nie są faszystami, trzeciopozycjonistami (tj. zwolennikami „narodowo-rewolucyjnej” ideologii tzw. Trzeciej Pozycji, odcinającymi się zarówno od lewicy, jak i od prawicy) ani reakcjonistami (typu legitymistów czy integrystów religijnych), choć niewątpliwie na obrzeżach neopopulizmu tego typu tendencje występują.

Ideologię NPP można określić jako neopopulizm. Ugrupowania tego nurtu trudno zaklasyfikować ideologicznie, gdyż nie są lewicowe, ale często odżegnują się też od prawicy. Neopopulizm cechuje obojętność na kwestie doktrynalne, posunięta niekiedy (jak w przypadku **LPF** czy **LAOS**) do ostentacyjnego eklektyzmu⁵⁹. Dlatego istotniejsza wydaje się analiza zaplecza społecznego tych ugrupowań, gdyż to właśnie interesy i resentymy wyborców faktycznie generują ideologię ruchów populistycznych.

Baza społeczna NPP to klasa średnia i niższa: drobni przedsiębiorcy, rolnicy, urzędnicy i robotnicy⁶⁰. Charakterystyczna pod tym względem jest transformacja elektoratu **FN**, który w latach 80. XX. w. był partią drobnych przedsiębiorców i wolnych zawodów, a w następnej dekadzie sięgnął po głosy klasy robotniczej: w 1993 r. zdobył 18 proc. głosów robotników, w 1994 r. 21 proc., a w 1995 – 30 proc.⁶¹

„Proletaryzacja elektoratu” jest najbardziej widoczna w przypadku flamandzkiej radykalnej prawicy⁶². Fenomen poparcia tych liberalnych ekonomicznie partii przez proletariat może dziwić. Dla współczesnych mieszczańskich robotników ważniejsza jest jednak sytuacja w miejscu zamieszkania niż w pracy. Zauważmy przy tym, że choć niektóre z tych ugrupowań (jak **SVP** czy **Perussuomalaiset**) mają korzenie agrarne, to jednak (np. we Francji) poparcie dla neopopulistów na wsi jest stosunkowo słabe⁶³.

Drugą istotną determinantą jest wiek. Wbrew potocznej opinii NPP nie opiera się na ludziach starszych, z nostalgią wspominających czasy swej młodości (choć np. **PRO Schilla** została zasilona przez partię emerytów – **Graue Panther**). Jest to ruch młody: w 1997 r. wyborcy do 34 roku życia stanowili 35 proc. elektoratu **FN**. Podobnie wyglądało to w przypadku ugrupowań pokrewnych⁶⁴. Wiąże się z tym kolejna zaskakująca cecha ugrupowań populistycznych: reprezentują one środowiska zdechrystianizowane, laickie⁶⁵.

I ostatni wyróżnik – płeć. Wyborcy NPP to w wyraźnej większości mężczyźni, co też odróżnia to ugrupowanie od tradycyjnej prawicy⁶⁶.

Momentem mobilizującym elektorat NPP jest reakcja na modernizację w różnych jej aspektach⁶⁷. Globalizacja wymusza restrukturyzację gospodarki i uderza zarówno

w drobnych oraz średnich przedsiębiorców, jak i w pracowników najemnych. W sferze politycznej mamy do czynienia z kryzysem zasady suwerenności, co z jednej strony wyraża się w demontażu państwa narodowego (tracącego prerogatywy na rzecz organizacji ponadnarodowych), a z drugiej w fasadowości życia publicznego (rośnie rola technokratów kosztem instytucji przedstawicielskich).

Duży wpływ na neopopulizm mają także przemiany kulturowe⁶⁸. Najczęściej mówi się w tym kontekście o napływie imigrantów i związanej z tym wielokulturowości⁶⁹. Nie wyczerpuje to jednak złożoności problemu, gdyż sprzeciw części społeczeństwa wywołują również działania ekologów, feministek i ruchu LGBT (Lesbian, Gay, Bisexual, Transseksual – tj. ruchu mniejszości seksualnych). Jak zauważyła Joanna Jankiewicz, istotną rolę odgrywa tu sprzeciw wobec postmaterialistycznych wartości tzw. „Nowej Polityki” głoszonej przez partię lewicowo-libertarnej⁷⁰. W elektoracie niemieckich **Republikanów** znaczącą część stanowili młodzi mężczyźni obawiający się usamodzielnienia się kobiet i „feministycznych porządków” w domu⁷¹. W Szwajcarii potencjał konserwatywnego protestu skanalizowała **Partia Samochodowa**, głosząca hasło „Swobodna jazda dla wolnych obywateli” – przeciwko ekologicznym postulatom ograniczenia motoryzacji⁷². Wreszcie – *last but not least* – lejtymotywnym populistycznych programów jest obrona obywateli przed przestępcami⁷³.

Spróbujmy wypunktować cechy konstytuujące model NPP. Wszystkie ugrupowania zaliczane do nurtu nowej populistycznej prawicy są po pierwsze antysystemowe, tzn. występują przeciwko establishmentowi, a po drugie populistyczne, tj. odwołują się do „zwykłych ludzi”. Łączy je niechęć do elit politycznych, intelektualnych i gospodarczych, które mają wyzyskiwać i okłamywać społeczeństwo we własnym, partykularnym, interesie⁷⁴. Taką postawę można określić jako antyelityzm, ale nie jako antyelitaryzm: sprzeciw jest deklarowany wobec konkretnych elit, a nie wobec samej zasady nierówności⁷⁵. Dużą popularnością w środowisku ugrupowań NPP cieszą się różne teorie spiskowe, personalizujące odpowiedzialność za kryzys. Neopopuliści głoszą specyficzny rodzaj egalitaryzmu – czasem wręcz anarchiczny w swej nieufności do rządu, co pozostaje w sprzeczności z głoszonymi równocześnie postulatami „silnej ręki”. Można by ich nazwać „sierotami autorytaryzmu”, które w państwie liberalnym nie mają gdzie się skierować w swej „ucieczce od wolności”. To warunkuje ich program: ugrupowania neopopulistyczne proponują na ogół połączenie demokracji bezpośredniej (referendum) z systemem prezydenckim, państwo równocześnie silne (*l'Etat fort*) i ograniczone (*moins d'Etat*)⁷⁶.

Drugim filarem neopopulizmu jest ksenofobia zwrócona przeciwko „obcym” spoza kontynentu lub spoza kraju, a niekiedy nawet spoza regionu⁷⁷. Zauważmy jednak, że jest to rodzaj ksenofobii nowoczesnej, kulturowej, niewystępującej przeciwko imigrantom pracującym i zasymilowanym. Tego rodzaju ksenofobia koncentruje swe ataki na imigrantach obciążających opiekę społeczną, popełniających przestępstwa i trwających przy swoich zwyczajach. Domaga się homogeniczności kulturowej (w sensie dostosowania się do „kultury wiodącej” i obyczajów autochtonicznych), a nie etnicznej („rasizm kulturowy”)⁷⁸. W najbardziej wyrafinowanej intelektualnie wersji *Nouvelle Droite* multikulturalizmowi przeciwstawia etnopluralizm⁷⁹. I tak np. **PRO** Schilla dba, aby jej wizerunek był politycznie poprawny: w programie umieściła zarówno prawo do azylu (art. 6), jak i walkę z neonazizmem (art. 10), a w jej kierownictwie znaleźli się Ghańczyk i Turczynka⁸⁰. Nawet w kierownictwie nacjonalistycznego **FN** znajdziemy, obok Bruno Gollnischy, Francuza żydowskiego pochodzenia, Araba oraz Afrykanina⁸¹. Podkreśliłmy też, że rodzaj ksenofobii, o którym mowa, ma charakter defensywny – nie łączy się

z hasłami ekspansjonistycznymi i imperialistycznymi, przeciwnie – NPP (np. Marine Le Pen) często występuje przeciwko zagranicznym interwencjom militarnym⁸².

Niezwykle silną motywację wydaje się nadawać ruchom populistycznym zwykły... egoizm wiążący się z szerszym zjawiskiem – z erozją społeczeństwa obywatelskiego. **Lega Nord** wyrosła z odmowy Lombardczyków dotyczącej dotowania zacofanego Mezzogiorno⁸³. Neopopuliści nieraz wręcz ostentacyjnie obnoszą się ze swoim indywidualizmem⁸⁴. Dlatego nie znajdziemy tu solidaryzmu społecznego (w formie np. korporacjonizmu) charakterystycznego dla radykalnych ruchów narodowych sprzed półwiecza. Wręcz przeciwnie – neokorporatystyczny model ustroju jest jednym z głównych przeciwników NPP⁸⁵. Neopopulizm pod względem ekonomicznym ma charakter klasycznie liberalny: głosi deregulację rynku (choć na ogół w obrębie państwa narodowego), redukcję podatków, demontaż opieki socjalnej i ograniczenie praw związkowych⁸⁶. Sztandarowym postulatem gospodarczym **FPÖ** jest podatek liniowy⁸⁷. Tu jednak pojawiają się już różnice. W obrębie NPP konkurują ze sobą solidarystyczny nacjonalizm odwołujący się do hasła „trzeciej drogi” i państwa opiekuńczego (jak **FN** z jego sloganem: „Le social, c’est Le Front national!” – „Front Narodowy jest socjalny!”) czy **Prawdziwi Finowie**) oraz niepoprawny politycznie liberalizm Fortuyna i Møllemanna („Podatki w dół! Mniej biurokracji”)⁸⁸. Równoczesna walka z państwową biurokracją i międzynarodowym kapitałem, łączenie hasła neoliberalnych z postulatami protekcyjnymi i „preferencji narodowej” w opiece socjalnej zostało ochrzczone mianem „szowinizmu dobrobytu”⁸⁹.

Ostatni element, często widoczny w prawicowym populizmie, to konserwatyzm obyczajowy⁹⁰. O ile jednak walka z przestępczością jest żelaznym punktem każdego populistycznego programu, o tyle przeciwdziałanie „dekadencji i demoralizacji” obowiązkowe już nie jest. Fortuyn obnosił się ze swym homoseksualizmem, francuscy nacjonałiści biorą w obronę kobiety przed groźbą islamizacji, we Włoszech projekt legalizacji domów publicznych zgłosił deputowany Sojuszu Narodowego. Wiąże się to z sygnalizowaną powyżej dechryścianizacją elektoratu NPP. Chrześcijaństwo jest traktowane raczej jako pewien fakt kulturowy, element status quo, selektywnie akceptowana tradycja niż wyznanie wiary⁹¹.

Ambiwalencję dostrzeżemy też w kwestii fundamentalnej, jaką jest wizja ładu międzynarodowego. Obrona państwa narodowego, charakterystyczna np. dla **FN**, nie jest obligatoryjna⁹². Politolog Sofia Vasilopoulou wyróżniła trzy postawy ugrupowań neopopulistycznych wobec Unii Europejskiej: negację (**FN**, **MSFT**, **BNP**), warunkowe uznanie (**FPÖ**, **LAOS**, **VB**, **DFP**, **LN**) i akceptację (**AN**)⁹³. Należy przy tym zwrócić uwagę, że nawet eurosceptycy proponowali alternatywny wariant integracji europejskiej w konfederacyjnej formie „Europy Ojczyzn”⁹⁴. Istotny segment NPP stanowią ruchy regionalistyczne typu **VB** czy **LN**, niechętne państwu narodowemu⁹⁵. Deklaracja Fortuyna brzmiała: *Jestem Holendrem, Europejczykiem i kosmopolitą, właśnie w takiej kolejności*⁹⁶.

Dlatego, choć Urs Altermatt – szwajcarski historyk i myśliciel polityczny – nazwał tego typu ruch „narodowym populizmem”⁹⁷, to pierwiastek narodowy (etniczny) zdaje się tracić tu na znaczeniu, a w każdym razie nie determinuje całości. W obrębie zjawiska możemy wyróżnić dwa nurty: populizm neoliberalny i narodowy⁹⁸, których syntezą był narodowy liberalizm. **FPÖ** wywodzi się z ruchu liberalnego (do 1994 r. należała do Międzynarodówki Liberalnej), który w austriackich warunkach miał charakter tradycyjnie narodowy, wszechniemiecki. Po II wojnie światowej tendencje narodowoliberalne odżyły także w **FDP**, dominując tam aż do połowy lat 60. XX w. (ich echo słychać w wypowiedziach tragicznie zmarłego w czerwcu 2003 r. Jürgena Møllemanna)⁹⁹.

Haidera można uznać za ogniwo pośrednie pomiędzy Le Penem a Fortuynem. O ile Le Pen reprezentował nacjonalizm starego typu, o tyle Fortuyn prawicowy populizm przyszłości.

W artykule opublikowanym w 2002 r. na łamach „Spraw Politycznych” prognozowałem dalszą ewolucję NPP:

Taki ruch będzie stawiał w centrum jednostkę: jej dobrobyt, bezpieczeństwo i styl życia. Wolność i bezpieczeństwo pozostają ze sobą w dialektycznym związku. Można wyobrazić sobie taką mutację liberalizmu, która – nie rezygnując z wolności jednostki – będzie mocniej akcentowała jej bezpieczeństwo. Wymusza to zgodę na pewne ograniczenie wolności (zwłaszcza w sferze publicznej) w zamian za większe bezpieczeństwo, które zapewni walka z przestępczością. Ruch neopopulistyczny gotów byłby zaakceptować oligarchiczne rządy technokratów („merytokrację”), o ile będą zapewniały realizację podstawowych potrzeb klasy średniej. Zgodzi się też na ograniczenie suwerenności narodowej, jeśli „Twierdza Europa” oznaczać będzie większe bezpieczeństwo i stabilizację. Wymagał będzie jak najniższych podatków, nawet jeśli wiązać będzie się to z ograniczeniem socjalnej funkcji państwa. Od mniejszości zażąda pełnej asymilacji. Z niechęcią będzie się odnosił zarówno do ekscesów, jak i restrykcji obyczajowych¹⁰⁰.

W 2011 r. taki właśnie program został zaprezentowany światu przez Andersa Behringa Breivika, który nagłośnił go 22 lipca poprzez przeprowadzenie zamachu w Oslo i na wyspie Utoya.

Radykalizacja nowej populistycznej prawicy: casus Andersa Breivika

Breivik jest przedstawiany przez media przy pomocy wykluczających się określeń, takich jak *neonazista* lub *chrześcijański fundamentalista*, które nie oddają jednak istoty jego światopoglądu. W rzeczywistości jest on bowiem skrajnym reprezentantem NPP – nieprzypadkowo w latach 2002–2006 należał do **Partii Postępu**¹⁰¹. Rozczarowany „demokratyczną degrengoladą” tego ugrupowania rozpoczął działalność indywidualną, dla której używał szyldu wymyślanego zakonu **Rycerze Templariusze Europy (Pauperes Commilitones Christi Templique Solomonici – the Knights Templar)**¹⁰². Ideologię neotemplariuszy wyłożył w liczącej 1518 stron publikacji zatytułowanej *2083: A European Declaration of Independence* – chaotycznym, pełnym powtórzeń kompendium, będącym kompilacją tekstów o najróżniejszym charakterze i różnego autorstwa (z fragmentami skopiowanymi z Wikipedii włącznie!). Swoje poglądy Breivik określa jako „kulturowy konserwatyzm” (a ściślej „rewolucyjny kulturowy konserwatyzm”)¹⁰³, odcinając się zarówno od „tradycyjnego konserwatyzmu” typu brytyjskich torysów¹⁰⁴, jak i od „rasowego konserwatyzmu” nazistów¹⁰⁵.

Zacznijmy od różnic pomiędzy światopoglądem Breivika a nazizmem (choć media, idąc utartym tropem, mechanicznie klasyfikują Breivika jako neonazistę). Tymczasem Breivik często, i, wydaje się, szczerze, odcina się od ideologii nazistowskiej. Píše: *Uważam siebie za antyrasistę, antyfaszystę i antynazistę*¹⁰⁶, *Rycerze Templariusze sprzeciwiają się narodowemu socjalizmowi i nie szukają współpracy z nim. Postrzegamy narodowy socjalizm jako ideologię nienawiści ludobójczą i imperialistyczną w swej istocie*¹⁰⁷. Uważa, że naziści nie mogą być tolerowani ze względu na antysemityzm i sympatie proislamskie¹⁰⁸. Odrzuca wszelkie odwołania do *rasy, etniczności i nienawiści do Żydów*¹⁰⁹.

Podstawą europejskiego konserwatyzmu kulturowego ma być „chrześcijaństwo kulturowe” (*Christendom*), które Breivik odróżniał od religii chrześcijańskiej (*Christianity*)¹¹⁰. Jego stosunek do chrześcijaństwa rodzi najwięcej nieporozumień. Choć

Breivik określa się jako „(kulturowy) chrześcijanin”, to rozumie przez to *europejskie dziedzictwo kulturowe, nasze normy (włączając kodeksy moralne i struktury społeczne), nasze tradycje*¹¹¹. Przyznaje, że nie jest *szczególnie religijnym człowiekiem*¹¹², uzasadniając, że *nasza definicja bycia chrześcijaninem nie zakłada koniecznie, iż wymagane są osobiste relacje z Bogiem czy Jezusem*¹¹³. W ten sposób w szeregach neotemplariuszy obok chrześcijan mieli się znaleźć także odyniści¹¹⁴, a obok wierzących – ateści¹¹⁵ (Breivik przyznaje nawet, że ateści stanowią większość „bojowników”¹¹⁶). Nie ukrywa, że jego wybór chrześcijaństwa jest *oparty na czystym pragmatyzmie*¹¹⁷, gdyż *Chrześcijaństwo jest jedyną platformą kulturową mogącą połączyć wszystkich Europejczyków*¹¹⁸. Do chrześcijaństwa podchodzi selektywnie: krytykuje „pacyfistyczno-humanistyczne” tendencje w jego łonie¹¹⁹ (stwierdzając przy tym, że kościoły fundamentalistyczne nie są lepsze od liberalnych¹²⁰), pochwała natomiast Kościół wojujący wieków średnich¹²¹ (choć jest skłonny widzieć w nim wpływ tradycji pogańskich¹²²). Gotów jest jednak zapewnić chrześcijaństwu religijny monopol w Europie¹²³, ale pod warunkiem głębokiej reformy. Breivik planował zorganizowanie Wielkiego Europejskiego Kongresu Chrześcijańskiego, na którym dokonano by zjednoczenia chrześcijan, oczyszczając zarazem religię z tendencji rozkładowych¹²⁴. Nowy Europejski Kościół Chrześcijański miał być syntezą kalwińskiej etyki oraz katolickiej estetyki i miał porzucić błędy „sentymalizmu”, „samobójczego humanizmu” i „proletariackiej świadomości”¹²⁵.

Co ciekawe, chrześcijaństwo nie było jedyną inspiracją Breivika, który za integralną część europejskiego dziedzictwa uważał też filozofię Oświecenia¹²⁶. Pisał: *Logika i racjonalistyczne myślenie (...) powinny być fundamentem naszych społeczeństw*¹²⁷. Często podkreślany przez niego racjonalizm¹²⁸ (sugerujący wręcz emocjonalną oziębłość) korespondował z wrogością wobec „emocjonalizmu”¹²⁹. Wynikały z tego nie tylko instrumentalne traktowanie religii chrześcijańskiej, lecz także hipokrytyczny stosunek do chrześcijańskiej etyki: choć Breivik krytykował upadek moralności seksualnej w Europie¹³⁰, to sam prowadził życie dalekie od purytanizmu i postulował częściowe zachowanie zdobyczy rewolucji seksualnej w wydzielonych „liberalnych strefach” na wzór Las Vegas¹³¹. Odcinał się też od homofobii¹³². Obca chrześcijańskiemu nauczaniu jest wreszcie jego eugeniczna idea „reprogenetyki” mającej na celu osiągnięcie „biologicznej doskonałości”¹³³.

Deklarowanie chrześcijaństwa nie przeszkadzało Breivikowi w postulowaniu współpracy z hinduistami, buddystami, a zwłaszcza z Żydami¹³⁴. Żydzi mieli być głównym sojusznikiem „judeochrześcijańskiej Europy” w walce z islamem. Polemizując z nazistami, Breivik twierdził, że Żydzi nie są dla Europejczyków zagrożeniem¹³⁵, dlatego domagał się pełnego poparcia Izraela¹³⁶.

„Chrześcijaństwo kulturowe” według Breivika ma mieć dwóch wrogów: wewnętrzny i zewnętrzny. Wróg wewnętrzny to „kulturowy marksizm” oparty na Gramscim, Lukacsu i Szkole Frankfurckiej¹³⁷ oraz radykalny feminizm¹³⁸; wróg zewnętrzny natomiast to islam, zarówno w przeszłości¹³⁹, jak i obecnie¹⁴⁰. Oba te zagrożenia zostały wymienione w *Eurabia Project* – strategii wdrażanej jakoby przez Unię Europejską, mającej na celu islamizację Europy, która umożliwiłaby stworzenie bloku Europy i świata arabskiego¹⁴¹. Doprowadziło to Breivika do hasła zniszczenia Unii Europejskiej jako organizacji kontrolowanej przez elity marksistowskie¹⁴². Choć Breivik nieraz deklarował się jako „nacjonalista”¹⁴³, to jednak alternatywą dla niego miało być nie państwo narodowe, a Federacja Europejska stanowiąca jedność ekonomiczną, kulturową i militarną. Miałaby ona objąć Europę wraz z Rosją,

Amerykę Północną oraz Australię z Nową Zelandią¹⁴⁴. W sojuszu pozostawałaby zaś z Indiami i chrześcijańską Afryką¹⁴⁵. Nowe supermocarstwo, planował Breivik, nie tylko deportowałoby ze swego obszaru muzułmanów¹⁴⁶, lecz także dokonałoby rekonkwisty Bliskiego Wschodu: Turcja zostałaby zepchnięta do wnętrza Anatolii przez Grecję i Wielką Armenię, a lewantyńskie wybrzeże kontrolowałyby Izrael i chrześcijański Liban¹⁴⁷.

Federacja Europejska stanowiłaby zamknięty blok handlowy. Pod względem gospodarczym program neotemplariański ma charakter liberalny¹⁴⁸ – Breivik propagował *zrównoważoną gospodarkę opartą na mechanizmach wolnorynkowych*, dlatego domagał się redukcji sektora publicznego¹⁴⁹ i zniesienia systemu emerytalnego opartego na solidarności pokoleń¹⁵⁰. Zarazem jednak, popierając wolną przedsiębiorczość na poziomie narodowym i europejskim, występował przeciwko *globalistycznemu kapitalizmowi*¹⁵¹ i uważał, że *czysty leseferystyczny kapitalizm jest koncepcją globalistyczną*¹⁵², jako że wielki kapitał wspiera imigrację¹⁵³. Uzupełnieniem tego programu jest koncepcja „klasy służebnej” – taniej siły roboczej złożonej z imigrantów zatrudnianych na co najwyżej roczne kontrakty¹⁵⁴.

Również ustrój polityczny miał zostać zreformowany. Breivik przewidywał kryzys demokracji¹⁵⁵, krytykował ją za sprzyjanie tendencjom roszczeniowym, partykularyzmowi i krótkowzroczności¹⁵⁶. Głosił: *Musimy zbudować system, który zrównoważy ludowe żądania i myślenie długofalowe*¹⁵⁷. Wprawdzie odrzucał system monopartyjny (istniałaby *zrównoważona reprezentacja polityczna*), ale demokrację chciałby poddać restrykcjom¹⁵⁸ i ograniczyć fanatyczny egalitaryzm¹⁵⁹. Wśród wysuwanych przez niego pomysłów znalazły się: dożywotnie członkostwo senatu, oficjalny system sprzedawania głosów przez wyborców¹⁶⁰, prawo weta dla „Nadzorczy Kulturowo-Naukowego”¹⁶¹ oraz jednorazowa ośmioletnia kadencja prezydenta¹⁶² (choć pozytywnie pisze też o monarchiach konstytucyjnych¹⁶³). Marksizm według niego powinien być zdelegalizowany¹⁶⁴.

Jak widzimy, już wstępna analiza poglądów Breivika przekonuje o tym, że mamy tu do czynienia z ideologią odmienną zarówno od chrześcijańskiego fundamentalizmu, jak i od tradycyjnego faszystwu, wyrastającą z neopopulizmu. Breivik zapewne pozostałby jednym z wielu zapomnianych proroków, „wołającym na puszczy” internetu, gdyby nie postanowił swej ideologii wcielić w życie. **Rycerze Templariusze** okazali się być bytem wirtualnym, wykreowanym w jego fantazji (był namiętnym graczem RPG typu „Warhammer”). Dlatego musiał sięgnąć po modus operandi „samotnego wilka” (*lonely wolf*), charakterystyczny dla wyalienowanych socjopatów z ultraprawy, takich jak Timothy McVeigh, David Copeland czy Franz Fuchs¹⁶⁵. Na uwagę zasługuje jego wyjątkowa sprawność techniczno-organizacyjna – był w stanie dokonać dwóch różnych zamachów w dwóch różnych miejscach tego samego dnia (co początkowo budziło wątpliwości, czy rzeczywiście działał w pojedynkę).

Powszechne oburzenie na zbrodnię Breivika, skwapliwe odcinanie się od jego czynu nawet przez środowiska skądinąd bliskie mu ideowo, skłania do twierdzenia, że skutki jego działań były odwrotne od zamierzonych. Tak jak zamach w Oklahoma City odebrał popularność szybko rozwijającemu się ruchowi milicji w USA, tak zamachy w Norwegii uderzą rykoszetem w ksenofobiczny populizm zachodnioeuropejski. Czy jednak rzeczywiście tak będzie – okaże się w przyszłości. Breivik jest terrorystą nad wyraz elokwentnym i nie jest wykluczone, że pogłębiające się napięcia związane z masową imigracją znajdą mu naśladowców wśród jednostek wyalienowanych i sfrustrowanych.

Konkluzje

Akcja terrorystyczna Breivika jest egzemplifikacją teorii przedstawionej na wstępie. Problem imigracji generuje wyzwanie, na które odpowiedź starała się dać nowa populistyczna prawica. Masowy ruch neopopulistyczny stanowił siłę, która ośmielała przeciwników imigracji do artykułowania swoich opinii i utwierdzała ich w tych poglądach. Gdy jednak ruch ten okazał się nieskuteczny w realizacji założonych celów (co więcej – wytracił dynamikę i w dodatku złagodził swój wizerunek), to rozczarowani ekstremiści przeszli do działań ofensywnych.

Jeśli chodzi o zamach na wyspie Utoya, to można dostrzec determinantę ideologiczną. Zaatakowano tu nie bezpośrednio imigrantów (jak czynili to tradycyjni rasiści pokroju Davida Copelanda¹⁶⁶ czy ezoteryczny tradycjonalista Gianluca Casseri¹⁶⁷), ale młodzieżówkę socjaldemokratycznej Partii Pracy (DNA). W świetle ideologii neotemplariańskiej wybór celu staje się jasny – celem jest „kulturowy marksizm” jako wróg wewnętrzny, paraliżujący obronę przed islamską imigracją poprzez propagowanie multikulturalizmu i antysyjonizmu. Breivik – nieświadomie zapewne – powtarzał teorię „bliższego wroga” Ajmana al-Zawahiriego (*Knights Under the Prophet's Banner*, 2001), zgodnie z którą, aby pokonać niewiernych, należy najpierw rozprawić się z heretykami, tj. z zepsutym rodzimym establishmentem. To z kolei jest przykład „efektu rykoszetu” (*backlash*), czyli naśladowanie przeciwnika¹⁶⁸ – akt terroru Breivika miał być w jego mniemaniu swoistą odpowiedzią na zamachy islamskich fundamentalistów w Europie.

Casus Breivika przypomina nam wreszcie o względności pojęcia e k s t r e m i z m . Ideologia NPP (w tym także wywodzących się z niej ekstremistów pokroju Breivika) jest w wielu punktach zbieżna z amerykańskim neokonserwatyżmem¹⁶⁹. Tymczasem amerykańscy neokonserwatyści stanowią część establishmentu, a nie wywrotową ekstremę. Ekstremizm ma więc charakter nie doktrynalny, a sytuacyjny.

Abstrakt

Artykuł analizuje potencjalne zagrożenie przemocą ze strony nowej populistycznej prawicy (NPP). Analiza rozwoju i ideologii NPP wykazuje, że jest to ruch odmienny od tradycyjnej radykalnej prawicy. Skrajne poglądy NPP mogą stanowić motywację dla dokonywania aktów terroru. Artykuł prezentuje teorię, że terroryzm jest pochodną radykalizacji jednostek na marginesie masowych ruchów społecznych, a ideologia wpływa na wybór celu przeprowadzenia zamachu.

Abstract

This article analyses a potential violent threat from the New Populist Right (NPR). The analysis of development and ideology of the NPR indicates that NPR is a movement other than a traditional far right. Extreme form of the NPR ideology (like Brivik's views) could be motivation for terrorist actions.

The article presents a theory that terrorism is effect of a radicalization of individuals on the periphery of mass social movements and the ideology influences a selection of target.

Przypisy

- ¹ L.T. Szmida: *Terroryzm a państwo. Studium poświęcone historycznym, socjologicznym i agonologicznym aspektom terroryzmu*, Lublin 1979, Wydawnictwo Lubelskie, s. 332.
- ² J. Tomasiewicz: *Terroryzm na tle przemocy politycznej (Zarys encyklopedyczny)*, Katowice 2000, Apis, s. 22–24.
- ³ Świadczy o tym choćby przypadek Ryszarda Cyby, zwolennika partii centrowej i umiarkowanej, który w październiku 2010 r. zabił działacza PiS.
- ⁴ B. Kozieł, *Romantyzm i realizm. Radykalna prawica we Włoszech*, „Szczerbiec” 1995, nr 8/9; N. Fortini (i in.), *Francia. System polityczny. Partie i organizacje społeczno-polityczne*, Warszawa 1972, Książka i Wiedza, s. 113.
- ⁵ *Nationale Aktion*, „DESG-Inform” 1985, nr 8; *Wahlen in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1986, nr 4; *Nationale Aktion*, „DESG-Inform” 1986, nr 9; *Nationale Aktion*, „DESG-Inform” 1987, nr 6; *Nationalratswahlen in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1987, nr 11; *Wahlen in Basel*, „DESG-Inform” 1988, nr 4; *Republikanische Partei der Schweiz löst sich auf*, „DESG-Inform” 1989, nr 9. „DESG-Inform” to wewnętrzny biuletyn informacyjny think-tanku niemieckiej Nowej Prawicy – **Deutsch-Europäische Studiengesellschaft**.
- ⁶ *Dänemark*, „DESG-Inform” 1991, nr 11.
- ⁷ Pełna nazwa to **Anders Langes Parti til sterk nedsettelse av skatter, avgifter og offentlige inngrep – Partia Andersa Langege na rzecz Wydatnego Ograniczenia Podatków, Powinności i Interwencji Publicznej**. *Norwegens Fortschrittspartei: Ein weiter Weg von Andeers Langes Partei zur zweitstärksten Fraktion*, „DESG-Inform” 1997, nr 9.
- ⁸ S. Dymek, *Neofaszyzm przystosowany*, Warszawa 1974, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, s. 318, 328.
- ⁹ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy*, Kraków 2001, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 26.
- ¹⁰ *Nationale Front*, „DESG-Inform” 1987, nr 6; *Le Pen*, „DESG-Inform” 1991, nr 11.
- ¹¹ *Front National*, „DESG-Inform” 1992, nr 2/3; *Regionalwahlen in Frankreich*, „DESG-Inform” 1992, nr 4; *Front National unter Beschuss*, „DESG-Inform” 1992, nr 8; *Parlamentswahl in Frankreich*, „DESG-Inform” 1993, nr 4; *13mal Front National*, „DESG-Inform” 1993, nr 4; *Le Pen*, „DESG-Inform” 1993, nr 10. Zob. też: *Präsidentenwahl in Frankreich*, „DESG-Inform” 1995, nr 5/6; *FN mit lokalen Unterbau*, „DESG-Inform” 1995, nr 7; *Kommunale Basis des FN*, „DESG-Inform” 1995, nr 8; *FN ohne Adjektive*, „DESG-Inform” 1996, nr 6.
- ¹² Przywódca niemieckich Republikanów Schönhuber napisał nawet książkę stawiającą partię Le Pena jako model dla Niemiec. Zob. *Modell FN*, „DESG-Inform” 1998, nr 7/8.
- ¹³ *Republikaner*, „DESG-Inform” 1987, nr 4; *Zur „Landtagswahl in Baden-Württemberg“*, „DESG-Inform” 1988, nr 4; *Weitere Austritte und Querelen bei den Republikanern*, „DESG-Inform” 1988, nr 9; *Republikaner*, „DESG-Inform” 1989, nr 9.
- ¹⁴ *Steiermark*, „DESG-Inform” 1991, nr 10; *Österreich*, „DESG-Inform” 1991, nr 12. Zob. też *FPÖ bleibt in Liberaler Weltunion*, „DESG-Inform” 1987, nr 8/9; *Erfolge der FPÖ*, „DESG-Inform” 1987, nr 11; *FPÖ-Sieg in Wien*, „DESG-Inform” 1988, nr 1; *Haider's FPÖ erfolgreich*, „DESG-Inform” 1988, nr 11/12; *Protest gegen Haider*, „DESG-Inform” 1989, nr 9; *Die FPÖ – Vorbild für die deutsche Rechte?*, „DESG-Inform” 1992, nr 10; *Volksbegehren „Österreich zuerst“*, „DESG-Inform” 1993, nr 2/3; *Jörg Haider siegt auf der ganzen Linie*, „DESG-Inform” 1994, nr 4.
- ¹⁵ *Lega dei Ticinesi*, „DESG-Inform” 1991, nr 1; *Verluste für Schweizer Demokraten in Zürich*, „DESG-Inform” 1991, nr 5; *Sensation im Tessin*, „DESG-Inform” 1991, nr 5; *Rechts hat Vorfahrt in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1991, nr 11; *Neue politische Sensation im Tessin*, „DESG-Inform” 1991, nr 12; *Schweizer Auto-Partei*, „DESG-Inform” 1991, nr 12; *Fraktionsgemeinschaft Schweizer Demokraten – Lega dei Ticinesi*, „DESG-Inform” 1992, nr 1; *Fraktionsstärke für Schweizer Demokraten*, „DESG-Inform” 1991, nr 4; *Neue Erfolge der Rechtsparteien in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1992, nr 2/3; *Tessin*, „DESG-Inform” 1992, nr 5/6.
- ¹⁶ *Schweden*, „DESG-Inform” 1991, nr 6; *Ende des schwedischen Modells*, „DESG-Inform” 1991, nr 10. Fenomen ND okazał się złudny. Już cztery lata później partia ta otrzymała 0,1 proc. głosów. *Europawahl Schweden*, „DESG-Inform” 1995, nr 10/11.

- ¹⁷ *Wahlen in Belgien*, „DESG-Inform” 1988, nr 1; *Vlaams Blok*, „DESG-Inform” 1988, nr 4.
- ¹⁸ *Luxemburger Nationalbewegung*, „DESG-Inform” 1988, nr 4.
- ¹⁹ *Lega Nord*, „DESG-Inform” 1991, nr 3; *Lega Lombarda*, „DESG-Inform” 1992, nr 2/3; *Wahlsieger: Lega Nord*, „DESG-Inform” 1992, nr 5/6; *Stiftung für eine Nordrepublik*, „DESG-Inform” 1992, nr 7; *Lega Nord*, „DESG-Inform” 1993, nr 2/3; *Bossi-Land: Padania*, „DESG-Inform” 1996, nr 5. Zob. szerzej: J. Tomasiewicz, *Współczesne ruchy regionalistyczne w Europie Zachodniej*, „Sprawy Narodowościowe” 1997, t. 6, z. 2.
- ²⁰ *Zusammenbruch des alten Parteiensystems bei Kommunalwahlen in Italien*, „DESG-Inform” 1993, nr 12; *Stichwahlen in Italien zwischen Linken und Rechten*, „DESG-Inform” 1994, nr 1.
- ²¹ *Italien: Sieg der Rechten – Zusammenbruch der alten Partitocrazia*, „DESG-Inform” 1994, nr 4; *Fini weiter auf Erfolgskurs*, „DESG-Inform” 1996, nr 5.
- ²² *Neuer MSI-Chef*, „DESG-Inform” 1988, nr 1; *Neue politische Formationen in Italien*, „DESG-Inform” 1994, nr 2/3; *Rechte Konkurrenz für Alleanza Nazionale*, „DESG-Inform” 1995, nr 5/6; A. Piotr, *Kongres naszych włoskich przyjaciół*, „Prawica Narodowa” 1990, nr 1.
- ²³ *Italien: Sieg der Rechten – Zusammenbruch...; Berlusconi schlägt Rutelli*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5.
- ²⁴ *Zentrumsdemokraten*, „DESG-Inform” 1989, nr 9; *Rechte Erfolge in Holland*, „DESG-Inform” 1994, nr 4; *Centrumsdemocraten*, „DESG-Inform” 1994, nr 8. Działała też bardziej radykalna Centrumpartij 86, w 1994 r. przemianowana na Nationale Volkspartij. *Niederlande*, „DESG-Inform” 1994, nr 2/3; *Nationale Volkspartij/CP 86*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3. Stały elektorat mają też protestancy fundamentaliści. Zob. *Hintergrund: Kleinrechts*, „DESG-Inform” 1995, nr 4.
- ²⁵ *Vlaams Blok im Aufwind*, „DESG-Inform” 1994, nr 9. Zob. też: *Wahlkampagne des Vlaams Blok*, „DESG-Inform” 1991, nr 12; *Fraktion des Vlaams Blok*, „DESG-Inform” 1992, nr 1; *Volksunie im Konkurrenzkampf mit dem Vlaams Blok*, „DESG-Inform” 1992, nr 8; *Vlaams Blokker eröffnet 1. Sitzung des flämischen Parlaments*, „DESG-Inform” 1995, nr 8; *Ende des belgischen Einheitsstaates: Regionalräte gewählt*, „DESG-Inform” 1995, nr 5/6; *Wachablösung beim Vlaams Blok*, „DESG-Inform” 1996, nr 6; *20 Jahre Vlaams Blok: Den Wind in den Segeln*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *Vlaams Blok weiter erfolgreich*, „DESG-Inform” 1999, nr 7/8. W Antwerpii przeciw VB uformowała się prawicowo-lewicowa „Monsterkoalition”. Mimo to w 2000 r. Blok, uzyskując 32,95 proc. głosów, stał się partią najsilniejszą. *Monsterkoalition in Antwerpen*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3; *Hintergrund: Antwerpen*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3; *Kampf um Antwerpen*, „DESG-Inform” 2000, nr 5/6; *Vlaams Blok erfolgreich*, „DESG-Inform” 2000, nr 9/10.
- ²⁶ W 1991 r. FN zjednoczył się z Partią Nowych Sił (PFN). *Wallonien*, „DESG-Inform” 1991, nr 7.
- ²⁷ *Zur Europawahl*, „DESG-Inform” 1994, nr 6/7.
- ²⁸ *Fortschritte für Fortschrittspartei*, „DESG-Inform” 1995, nr 9; *Norwegens Fortschrittspartei: Ein weiter Weg von Andeers Langes Partei zur zweitstärksten Fraktion*, „DESG-Inform” 1997, nr 9. Dwa lata później poprawiają też swój wynik w wyborach komunalnych, uzyskując 13,4 proc. głosów. *Fortschrittspartei kommunal*, „DESG-Inform” 1999, nr 9.
- ²⁹ *Borer Präsident der Freiheitspartei*, „DESG-Inform” 1995, nr 1; *Erfolge der Schweizer Demokraten*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3; *Verluste für Schweizer Rechte*, „DESG-Inform” 1995, nr 10/11; *Keine rechte Einheitsfraktion in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1995, nr 12; *Krise bei der Autopartei?*, „DESG-Inform” 1996, nr 3/4; *Rechte in Basel stabil*, „DESG-Inform” 1996, nr 11/12; *Wieder Verluste für Freiheitspartei*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *Zweite rechte Partei in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *Weitere Verluste für FPS*, „DESG-Inform” 1997, nr 4. Zob. też: *Lega dei Ticinesi Regierungspartei im Tessin*, „DESG-Inform” 1995, nr 4; *Abgeordnete der Lega dei Ticinesi muss Mandat aufgeben*, „DESG-Inform” 1998, nr 6.
- ³⁰ *Verrechnet: Regierungswechsel in Frankreich*, „DESG-Inform” 1997, nr 6; *Regionalwahlen in Frankreich*, „DESG-Inform” 1998, nr 2/3. Zob. też: *Vierter FN-Bürgermeister*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *EURO auch in Frankreich Wahlthema*, „DESG-Inform” 1997, nr 5; *Zwischen FN und Neuer Rechte*, „DESG-Inform” 1997, nr 5; *Kundgebung mit Yvan Blot verschoben*, „DESG-Inform” 1997, nr 6; *Le Pen en Detail*, „DESG-Inform” 1998, nr 1; *Treffen Le Pen – Frey*, „DESG-Inform” 1998, nr 6.
- ³¹ *Ergebnisse in den Staaten der EU*, „DESG-Inform” 1999, nr 6. Zob. też: *Le Pen wieder im Europarlament*, „DESG-Inform” 2001, nr 1/2.
- ³² *Nationale Front in Spanien*, „DESG-Inform” 1987, nr 8/9; *Democracia Nacional*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3; *Keine „Neue Mehrheit“ in Spanien*, „DESG-Inform” 1996, nr 3/4.

³³ *BNP-Wahlsieg im Londoner East End*, „DESG-Inform” 1993, nr 10.

³⁴ *Referendum Party will Volksabstimmung über britische EU-Mitgliedschaft erzwingen*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *Erster Abgeordneter für Referendum Party*, „DESG-Inform” 1997, nr 4; *Goldsmith – Wahl verloren und Wahziel doch durchgesetzt*, „DESG-Inform” 1997, nr 5; *Ergebnisse in den Staaten der EU*, „DESG-Inform” 1999, nr 6; *Wahlsieger New Labour*, „DESG-Inform” 2001, nr 6/8.

³⁵ *Die Europawahl in der BRD*, „DESG-Inform” 1994, nr 6/7; *Wahl zum Europäischen Parlament in der BRD*, „DESG-Inform” 1999, nr 6; zob. też: *Republikaner mit eigenen Listen zur Bundestagswahl*, „DESG-Inform” 1997, nr 7/8; *Ergebnisse für die Rechte bei der Bundestagswahl 1998*, „DESG-Inform” 1998, nr 9.

³⁶ Co charakterystyczne, Republikanie zyskiwali popularność głównie w zachodnich landach. Ich wschodniemieckim odpowiednikiem próbowała stać się – ale bez widocznych rezultatów – Deutsche Soziale Union, *DSU*, „DESG-Inform” 1991, nr 4; *DSU-Fraktion Sachsen-Anhalt*, „DESG-Inform” 1993, nr 5; *DSU gegen Fusion*, „DESG-Inform” 2000, nr 5/6.

³⁷ *Kommunalwahl in Bayern*, „DESG-Inform” 1996, nr 3/4; *Kommunalwahlen Niedersachsen*, „DESG-Inform” 1996, nr 9/10; *Kommunalwahlen Hessen*, „DESG-Inform” 1997, nr 4; *So wählte Hamburg*, „DESG-Inform” 1997, nr 9.

³⁸ *Ende der Ära Schönhuber bei der Republikaner*, „DESG-Inform” 1995, nr 1; *Republikaner ohne Schönhuber*, „DESG-Inform” 1995, nr 12.

³⁹ *So wählte Bremen*, „DESG-Inform” 1991, nr 10; *Wahlen vom 5. April: „Rechte” in beiden Ländern drittstärke Partei*, „DESG-Inform” 1992, nr 4; *DVU kandidiert in Hamburg*, „DESG-Inform” 1996, nr 7/8; *So wählte Hamburg*, „DESG-Inform” 1997, nr 9; *Einsprüche gegen Hamburger Bürgerschaftswahl*, „DESG-Inform” 1997, nr 10/12; *Schock DVU-Wahlsieg*, „DESG-Inform” 1998, nr 4/5; *Sachsen-Anhalt: Zugelassene Parteien*, „DESG-Inform” nr 4/5; *DVU im Landtag Brandenburg*, „DESG-Inform” 1999, nr 7/8; zob. też: *DVU in Bremerhaven*, „DESG-Inform” 1999, nr 9.

⁴⁰ *Hessen vorn: Republikaner Wahlsieger*, „DESG-Inform” 1993, nr 4; *Zur Hamburg-Wahl*, „DESG-Inform” 1993, nr 10; *So wählte Bremen*, „DESG-Inform” 1995, nr 5/6; *DVU Bremerhaven*, „DESG-Inform” 1995, nr 10/11; *Die Wahlen vom 24. März*, „DESG-Inform” 1996, nr 3/4; *Ergebnisse für die Rechte bei der Bundestagswahl 1998*, „DESG-Inform” 1998, nr 9; *Die Bürgerschaftswahl in Bremen*, „DESG-Inform” 1999, nr 6; *So wählte Thüringen*, „DESG-Inform” 1999, nr 9; *DVU und Wahlen*, „DESG-Inform” 1999, nr 1; *Weiterer Zerfall der DVU-Fraktion in Magdeburg*, „DESG-Inform” 2000, nr 1.

⁴¹ W wyborach do landtagu Badenii-Wirtembergii w 1992 r. 0,9 proc. głosów, do landtagu Hesji w 1995 r. 0,3 proc. głosów, do Bundestagu w 1998 r. 0,3 proc. głosów. Zob. *Wahlen vom 5. April: „Rechte” in beiden Ländern drittstärke Partei*, „DESG-Inform” 1992, nr 4; *So wählte Hessen*, „DESG-Inform” 1995, nr 2/3; *Ergebnisse für die Rechte bei der Bundestagswahl 1998*, „DESG-Inform” 1998, nr 9.

⁴² *Neue Partei*, „DESG-Inform” 1990, nr 12; *Deutsche Allianz*, „DESG-Inform” 1991, nr 5; *Deutsche Liga*, „DESG-Inform” 1991, nr 8/9; *Wahlen vom 5. April: „Rechte” in beiden Ländern drittstärke Partei*, „DESG-Inform” 1992, nr 4.

⁴³ *DM-Partei?*, „DESG-Inform” 1992, nr 10; *Brunners Bund Freier Bürger*, „DESG-Inform” 1994, nr 4. W 1998 r. BFB zjednoczyła się z Offensive für Deutschland (inną grupą dysydentów z FDP). *Offensive für Deutschland*, „DESG-Inform” 1997, nr 10/12; *Zusammenschluss Brunner-Kappel*, „DESG-Inform” 1998, nr 1. Lokalnym odpowiednikiem BFB w Kolonii była partia Die Bürger. *Die Bürger*, „DESG-Inform” 1991, nr 2.

⁴⁴ *Zur Hamburg-Wahl*, „DESG-Inform” 1993, nr 10; *Bundesweite Statt-Partei*, „DESG-Inform” 1993, nr 12; *STATT-Parteien*, „DESG-Inform” 1994, nr 1; *Markus Wagner verlässt STATT-Partei*, „DESG-Inform” 1995, nr 9; *STATT-Partei wertkonservativ?*, „DESG-Inform” 1996, nr 6.

⁴⁵ Do „prawicowo-populistycznego planktonu” zaliczano m.in. Allianz freier Bürger, Aufbruch 94 – Deutscher Freier Wählerbund, Aufbruch 99 (odłam REP), Autofahrer- und Bürgerinteressen-Partei Deutschlands, Bund für Gesamtdeutschland, Christlich-Konservatives Deutschlandsforum, Deutsche Heimatspartei, Deutsche Konservative, Deutsche Linie Dresden, Deutsche Mitte, Deutsche Volksliste, Deutsche Volkspartei, Deutsche Partei, Deutsche Partei der Steuerzahler, Deutschland-Bewegung (Alfred Mechterheimer), Die Demokraten, Die Deutschen, Die Grauen – Graue Panther, Die Mitte – Aktive Bürger-Partei, Die Unabhängigen, Familienpartei, Freie Bürger Union, Hamburger Liste für Ausländerstopp, Konservative Union, Mitteldeutsche Partei, Unabhängigen Ökologen Deutschlands. *Deutsche Volksliste*, „DESG-Inform” 1987, nr 4; *Deutsche Linie Dresden*, „DESG-Inform” 1991, nr 2; *Zusammenschluss von*

Kleinpartei, „DESG-Inform” 1991, nr 6; *Demokratisches*, „DESG-Inform” 1991, nr 10; *Konservative Union*, „DESG-Inform” 1992, nr 1; *Bund für Gesamtdeutschland*, „DESG-Inform” 1992, nr 9; *Christlich-Konservatives Deutschlandsforum*, „DESG-Inform” 1993, nr 1; *Spenden*, „DESG-Inform” 1993, nr 4; 29 *Listen zur Hamburg-Wahl*, „DESG-Inform” 1993, nr 8; *Deutsche Volkspartei*, „DESG-Inform” 1993, nr 8; *Gründerzeit: Mitteldeutsche Partei*, „DESG-Inform” 1993, nr 10; *Gründerzeit: Deutsche Partei der Steuerzahler*, „DESG-Inform” 1993, nr 11; *Aufbruch 94*, „DESG-Inform” 1993, nr 12; *Gründerzeit: Freie Bürger Union*, „DESG-Inform” 1994, nr 4; 26 *Parteien zur Europawahl*, „DESG-Inform” 1994, nr 5; *Vorentscheidung in Bayern*, „DESG-Inform” 1994, nr 9; *Allianz freier Bürger*, „DESG-Inform” 1995, nr 12; *Mechtersheimers Deutschland-Bewegung*, „DESG-Inform” 1996, nr 5; *Aufbruch 99*, „DESG-Inform” 1999, nr 10/12. Ugrupowania te nieraz podejmowały próby integracji, tworząc np. Kissinger Kreis w 1994 r. czy Bündnis Konstruktiver Kräfte w 1995 r. *Kissinger Kreis*, „DESG-Inform” 1995, nr 1; *Bündnis Konstruktiver Kräfte*, „DESG-Inform” 1995, nr 7. Osobny nurt tworzyli chrześcijańscy fundamentaliści (Zentrum, Christliche Mitte, Christliche Liga, Partei bibeltreuer Christen), którzy w 1995 r. utworzyli Christliche Partei Deutschlands. *Christliche Partei Deutschlands*, „DESG-Inform” 1995, nr 10/11.

⁴⁶ *Haider siegt in Kärnten*, „DESG-Inform” 1999, nr 2/4; *Vorbeben in Vorarlberg*, „DESG-Inform” 1999, nr 9; *Haiders FPÖ auf Platz 2*, „DESG-Inform” 1999, nr 9. Zob. też: *Nationalratswahlen in Österreich*, „DESG-Inform” 1996, nr 1/2; *Keine Anklage wegen „Wiederbetätigung“ gegen Haider*, „DESG-Inform” 1996, nr 3/4; *Mit Haider ist immer noch zu*, „DESG-Inform” 1998, nr 1.

⁴⁷ *Mit Hysterie, Heuchelei und Sanktionen gegen Regierungsbeteiligung der Freiheitlichen*, „DESG-Inform” 2000, nr 1; *Die neue ÖVP-FPÖ-Regierung*, „DESG-Inform” 2000, nr 1; *Haider gibt FPÖ-Vorsitz ab*, „DESG-Inform” 2000, nr 4; *EU-Sanktionen gegen Österreich wieder aufgehoben*, „DESG-Inform” 2000, nr 9/10; *FPÖ ohne Haider verliert*, „DESG-Inform” 2000, nr 9/10; *FPÖ-Verluste im Burgenland*, „DESG-Inform” 2000, nr 11/12; *Haider-Tanne in Brand gesteckt*, „DESG-Inform” 2001, nr 1/2; *FPÖ-Verluste in Wien*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5.

⁴⁸ *Wird Blocher Minister?*, „DESG-Inform” 1999, nr 10/12; *SVP baut Spitzenstellung aus*, „DESG-Inform” 2000, nr 4.

⁴⁹ L. Tuominen (Carl Mars), *The Rise of the Right-wing Populism in Finland: The True Finns*, w: *Die Krise in Europa und die Erfolge des Rechtspopulismus*, Berlin 2012, Rosa Luxemburg Stiftung, s. 61–64.

⁵⁰ *Dansk Folkeparti im Aufwind*, „DESG-Inform” 1999, nr 9. Zob. też: *Dansk Folkeparti – Überraschung bei Kommunalwahl*, „DESG-Inform” 1997, nr 10/12; *Dänische Volkspartei jetzt auch im Folketing*, „DESG-Inform” 1998, nr 2/3; *Fünf Rechtsparteien in Dänemark*, „DESG-Inform” 2001, nr 1/2.

⁵¹ *Neue Partei P.R.O.*, „DESG-Inform” 2000, nr 7/8; *Aus P.R.O. wird SCHILL-Partei*, „DESG-Inform” 2000, nr 9/10; *P.R.O. blieb P.R.O.*, „DESG-Inform” 2000, nr 11/12.

⁵² J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych państwach Europy Zachodniej. Analiza porównawcza*, Toruń 2007, Adam Marszałek, s. 74.

⁵³ A. Moroska, *Prawicowy populizm a eurosceptycyzm (na przykładzie Listy Pima Fortuyna w Holandii i Ligi Polskich Rodzin w Polsce)*, Wrocław 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 118–125.

⁵⁴ A. Doxiadis, M. Matsaganis, *National populism and xenophobia in Greece*, *bmw* 2012, s. 29.

⁵⁵ B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej. Analiza relewancji politycznej*, Toruń 2008, s. 40; zob. J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 17, 21, 23.

⁵⁶ Zob. J. Tomaszewicz: *Ewolucja ideologii faszystowskich po 1945 roku. Zarys problematyki*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 2005, tom 28.

⁵⁷ *Von der Weissen Rose zu den REPs*, „DESG-Inform” 1993, nr 8; *Nochmals: von der Weissen Rose zu den REPs*, „DESG-Inform” 1993, nr 9.

⁵⁸ *Bündnis Konstruktiver Kräfte*, „DESG-Inform” 1995, nr 7.

⁵⁹ A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 128; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 69, 85.

⁶⁰ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 73–74; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 58.

⁶¹ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 45, 74, 103.

⁶² J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 21, 52.

- ⁶³ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 102–103.
- ⁶⁴ Tamże, s. 98–99; zob. J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 55–56; B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 41. Nieprzypadkowo prawnicy populisci przywiązują dużą wagę do pracy wśród młodzieży. Zob. *Front National de la Jeunesse*, „DESG-Inform” 1988, nr 4; *Junge Republikaner*, „DESG-Inform” 1988, nr 2; *Landesarbeitskreis „Junge Republikaner“ Nordrhein-Westfalen*, „DESG-Inform” 1988, nr 11–12; *Republikanischer Hochschulverband*, „DESG-Inform” 1990, nr 8/9; *Nationaldemokratische Hochschulbund*, „DESG-Inform” 1991, nr 10; 20. *JN-Bundeskongress*, „DESG-Inform” 1991, nr 5; *Republikanische Jugend*, „DESG-Inform” 1993, nr 4; *Freiheitliche Hochschulgruppen*, „DESG-Inform” 1995, nr 9; *Republikanische Jugend ergreift Initiative*, „DESG-Inform” 1998, nr 7/8; *RHV in Heidelberg und Mannheim*, „DESG-Inform” 1998, nr 7/8; *Republikanischer Hochschulverband gegründet*, „DESG-Inform” 1999, nr 1; *Junge Freiheitliche und Jungbayern*, „DESG-Inform” 2001, nr 3/5.
- ⁶⁵ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 104; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 58.
- ⁶⁶ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 102; B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 41; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 55–56; zob. N. Fortini i in., *Francia. System polityczny...*, s. 116–117. Problem ten dostrzegala NPP, próbując zaktywizować środowiska kobiece. *Republikanischer Bund der Frauen*, „DESG-Inform” 1996, nr 1/2.
- ⁶⁷ J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 22, 27, 34.
- ⁶⁸ Zob. J. Tomaszewicz, *Globalizacja. Z czym się to je?*, „Mat’ Pariadka” 2001, nr 1.
- ⁶⁹ *Volksinitiative für eine vernünftige Asylpolitik*, „DESG-Inform” 1991, nr 1; *Über 100 000 Unterschriften gegen Asylmissbrauch in Zürich*, „DESG-Inform” 1991, nr 7; *Vorschläge des Vlaams Blok zur Lösung des Ausländerproblems*, „DESG-Inform” 1992, nr 7; *Deutsche Liga zur Asylpolitik*, „DESG-Inform” 1992, nr 11; *Republikaner: Ausländerrechtsnovelle bringt nichts*, „DESG-Inform” 1996, nr 5; J.-M. Le Pen, *Krzyk muezina*, „Prawica Narodowa” 1990, nr 2. Zob. A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 137–138; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 60–61, 87.
- ⁷⁰ J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 21
- ⁷¹ *Nazis ‚Have Launch Pad‘ in Germany*, *Searchlight*, „The Anti-Fascist Monthly”, lipiec 1989, nr 169.
- ⁷² J.-M. Le Pen, *Nadzieja. Rozważania o Francji i Europie*, Warszawa 1994, Fulmen – Poland, s. 120–128; *Nationalratswahlen in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1987, nr 11; *Rechts hat Vorfahrt in der Schweiz*, „DESG-Inform” 1991, nr 1. W kwestii ekologii NPP nie prezentowała jednak jednolitego stanowiska – o ile niektóre ugrupowania powstawały w opozycji do ruchu ekologicznego, to inne (np. w Niemczech i we Francji) przejmowały jego postulaty. Zob. *Republikaner warnen: Aussereuropäische Wildpflanzen bedrohen Flora und Fauna*, „DESG-Inform” 1993, nr 12; *Republikaner und Unabhängige Ökologen ohne Rustemeyer*, „DESG-Inform” 1996, nr 5; zob. J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 95. O niemieckich konserwatywnych ekologach zob. J. Tomaszewicz, *„Die Faulgrünen belehren”. Eine polnische Stimme zur Entwicklung und Lage der ökologischen Bewegung in Deutschland*, „Ökologie” 1992, nr 2. Najoryginalniejszy ruch powstał we Francji, gdzie tamtejsza partia myśliwych i rybaków wypracowała własną wersję ekologiczmu. Zob. *La Chasseurs’ a la defense des regions*, „Lutte du Peuple”, nr 17.
- ⁷³ A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 133; R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 61; B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 41; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 90.
- ⁷⁴ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 76–77; A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 135–136; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 25–26, 91–92
- ⁷⁵ J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 85; B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 41–42.
- ⁷⁶ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 57–60; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 86, 90–92; A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 132–133; zob. J.-M. Le Pen, *Aby ratować nasze swobody obywatelskie*, „Prawica Narodowa” 1990, nr 3; tenże, *Wolność i cnota*, „Słowo Narodowe” 1990, nr 3.
- ⁷⁷ B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 41.
- ⁷⁸ *Republikaner zur Leitkultur*, „DESG-Inform” 2000, nr 11/12; zob. A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 139–140; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 89.

- ⁷⁹ J. Tomaszewicz, *Przeciwko równości i demokracji: Nowa Prawica we Francji*, „Myśl Polska” 1993, nr 21; R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 69–71.
- ⁸⁰ *Neue Partei P.R.O.*, „DESG-Inform” 2000, nr 7–8; *Aus P.R.O. wird SCHILL-Partei*, „DESG-Inform” 2000, nr 9–10; *P.R.O. bliebt P.R.O.*, „DESG-Inform” 2000, nr 11–12.
- ⁸¹ B. Megret, *Jesteśmy jedynymi obrońcami narodu francuskiego*, „Słowo Narodowe” 1990, nr 1; B. Zaremba, *Front Narodowy i jego antagoniści*, „Prawica Narodowa” 1990, nr 4.
- ⁸² *REP gegen Angriffskrieg und Welthilfsspolizei*, „DESG-Inform” 1999, nr 2/4; *Die Republikaner zum Golfkonflikt*, „DESG-Inform” 1991, nr 3.
- ⁸³ C. Pioli, *Recessione e deindustrializzazione in Piemonte*, Turin 1993, Edizioni Vento del Piemonte; *Razzismo o difesa dei propri legittimi interessi?*, Turin 1993, Edizioni Vento del Piemonte; zob. J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 62.
- ⁸⁴ A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 128.
- ⁸⁵ Tamże, s. 133.
- ⁸⁶ J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 23, 87; R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 73; B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 42; A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 133–134.
- ⁸⁷ Szerzej zob. J. Tomaszewicz, *Liberalowie czy faszyci?*, „Najwyższy Czas!” 2000, nr 14.
- ⁸⁸ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 46, 74.
- ⁸⁹ J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 89; zob. J.-M. Le Pen, *Nadzieja. Rozważania o...*, s. 103–119; *Republikaner-Thema „Arbeitsplatz Deutschland”*, „DESG-Inform” 1996, nr 1/2.
- ⁹⁰ J.-M. Le Pen, *Nadzieja. Rozważania o...*, s. 128–138; zob. R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 67; B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 42; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 89–90.
- ⁹¹ *Republikaner und politischer Klerikalismus*, „DESG-Inform” 1993, nr 1. Zob. A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 131.
- ⁹² J.-M. Le Pen, *Nadzieja. Rozważania o...*, s. 80–102; zob. R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 55–56; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 87; zob. też: „*Nationalstaaten sind politische und historische Wirklichkeit*” – *Schlierer widerspricht Herzog*, „DESG-Inform” 1996, nr 9/10; *REP-Parteitag: Für Deutschlands Zukunft im 21. Jahrhundert als moderner Nationalstaat*, „DESG-Inform” 1998, nr 10/12.
- ⁹³ S. Vasilopoulou, *European Integration and the Radical Right: Three Patterns of Opposition*, „Government and Opposition” 2011, t. 46, nr 2; zob. *Schweizer Demokraten gegen EG*, „DESG-Inform” 1992, nr 7; *Republikaner beschliessen bundesweite Kampagne gegen Maastricht II und Währungsunion*, „DESG-Inform” 1996, nr 11/12; *Themen des Jahres: EURO und Zuwanderung*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *73% für Volksabstimmung über EURO*, „DESG-Inform” 1997, nr 1; *REP: Eiertanz um Euro beenden!*, „DESG-Inform” 1997, nr 6; *Auch DSU gegen Euro*, „DESG-Inform” 1997, nr 6; *Montagsdemo gegen Euro*, „DESG-Inform” 1997, nr 6.
- ⁹⁴ R. Kilar, *Francuski Front Narodowy...*, s. 62–66. Stąd liczne, choć na ogół nieudane, próby ponadnarodowej współpracy europejskiej. *Die Rechten im Europarlament*, „DESG-Inform” 1994, nr 10; *Patrioten aller Länder, vereinigt Euch!*, „DESG-Inform” 1997, nr 10/12.
- ⁹⁵ *Flämische Volksbewegung fordert unabhängiges Flandern*, „DESG-Inform” 1991, nr 6; *Vlaams Blok für ein unabhängiges Flandern*, „DESG-Inform” 1999, nr 10/12. Zob. B. Michalak, *Partie protestu w Europie Zachodniej...*, s. 50; J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 41–42, 50.
- ⁹⁶ A. Moroska, *Prawicowy populizm...*, s. 144.
- ⁹⁷ U. Altermatt, *Narodowy populizm w Europie Zachodniej*, „Znak” 1993, nr 10.
- ⁹⁸ J. Jankiewicz, *Nowa skrajna prawica w wybranych...*, s. 24.
- ⁹⁹ S. Cholewiak, *Nacjonalizm w partiach zachodniemieckich: (CDU, CSU, SPD, FPD w latach 1949–1974)*, Warszawa 1984, bw, s. 189–191; H.F. Sporoń, *W poszukiwaniu historycznej prawdy*, Lublin 2004, GRAMMA, s. 89.

- 100 J. Tomaszewicz, *Faszyzm? Populizm? Liberalizm?*, „Sprawy Polityczne” 2002, nr 17/18.
- 101 A. Breivik, *2083: A European Declaration of Independence* [online], s. 1396.
- 102 Tamże, s. 812–838, 1065–1118, 1334–1341.
- 103 Tamże, s. 1398.
- 104 Tamże, s. 1356.
- 105 Tamże, s. 652.
- 106 Tamże, s. 1357.
- 107 Tamże, s. 1356.
- 108 Tamże, s. 1237, 1355, 1367, 1374.
- 109 Tamże, s. 661, 666, 1363.
- 110 Tamże, s. 1307.
- 111 Tamże, s. 1361.
- 112 Tamże, s. 1403.
- 113 Tamże, s. 1361.
- 114 Tamże, s. 1360.
- 115 Tamże, s. 817, 1353.
- 116 Tamże, s. 1363.
- 117 Tamże, s. 1380.
- 118 Tamże, s. 1361.
- 119 Tamże, s. 1307.
- 120 Tamże, s. 674.
- 121 Tamże, s. 1324–1334.
- 122 Tamże, s. 676.
- 123 Tamże, s. 1403.
- 124 Tamże, s. 1136–1137.
- 125 Tamże, s. 1130–1136.
- 126 Tamże, s. 1235, 1361.
- 127 Tamże, s. 1386.
- 128 Tamże, s. 1403.
- 129 Tamże, s. 343.
- 130 Tamże, s. 1169–1179.
- 131 Tamże, s. 1168–1169.
- 132 Tamże, s. 1357.
- 133 Tamże, s. 1200.
- 134 Tamże, s. 1259, 1384–1385.
- 135 Tamże, s. 1368–1373.
- 136 Tamże, s. 1215.
- 137 Tamże, s. 12–25, 30–37, 364–375.

- ¹³⁸ Tamże, s. 28-30, 343–356.
- ¹³⁹ Tamże, s. 60–279, 710–716.
- ¹⁴⁰ Tamże, s. 417–611, 723–731, 762–763.
- ¹⁴¹ Tamże, s. 280–283, 308–312.
- ¹⁴² Tamże, s. 313–328.
- ¹⁴³ Tamże, s. 744, 1355.
- ¹⁴⁴ Tamże, s. 1196, 1308–1312.
- ¹⁴⁵ Tamże, s. 1409.
- ¹⁴⁶ Tamże, s. 753–758.
- ¹⁴⁷ Tamże, s. 1316–1323.
- ¹⁴⁸ Tamże, s. 1368.
- ¹⁴⁹ Tamże, s. 1195.
- ¹⁵⁰ Tamże, s. 751.
- ¹⁵¹ Tamże, s. 1409.
- ¹⁵² Tamże, s. 1195.
- ¹⁵³ Tamże, s. 403–407.
- ¹⁵⁴ Tamże, s. 1196–1198.
- ¹⁵⁵ Tamże, s. 376–380, 695–696.
- ¹⁵⁶ Tamże, s. 746.
- ¹⁵⁷ Tamże, s. 749.
- ¹⁵⁸ Tamże, s. 1188.
- ¹⁵⁹ Tamże, s. 1386.
- ¹⁶⁰ Tamże, s. 750.
- ¹⁶¹ Tamże, s. 1188.
- ¹⁶² Tamże, s. 752.
- ¹⁶³ Tamże, s. 742.
- ¹⁶⁴ Tamże, s. 1188.
- ¹⁶⁵ J. Tomaszewicz, *Strategia oporu niekierowanego w wojnie asymetrycznej*, „Przegląd Geopolityczny” 2009, t. 1; tenże, *Zło w imię Dobra. Zjawisko przemocy w polityce*, Warszawa–Bielsko-Biała 2009, Wydawnictwo Szkolne PWN, (rozdział pt. *Samotny Wilk*).
- ¹⁶⁶ *Wybrane aspekty bezpieczeństwa*, J.J. Piątek, R. Podgórzńska (red.), t. 2, Szczecin 2007, Print Group.
- ¹⁶⁷ G. Casseri, *A Traditionalist, but the explanation lies elsewhere*, [online] <http://traditionalistblog.blogspot.com/2011/12/gianluca-casseri-traditionalist-but.html> [dostęp: 14 XII 2012].
- ¹⁶⁸ Taki charakter miał choćby terroryzm protestanckich lojalistów w Ulsterze. J. Tomaszewicz, *Europa wobec zagrożenia terroryzmem*, w: *Europa unii i federacji*, K. Ślusarek (red.), Kraków 2004, Historia Jagellonica, s. 439, 446.
- ¹⁶⁹ Zob. np. T. Gabiś, *Raport o wojnie w Iraku (rozdział zatytułowany Rewolucyjni neokonserwatyści czyli nowa imperialna prawica)*, „Stańczyk” 2003, nr 38/39; Ł. Świącicki, *Interpretacje Leo Straussa w Polsce*, „Pro Fide Rege et Lege” 2012/2013, nr 70.

Krzysztof Izak

Radykalny islam na Bałkanach źródłem konfliktów społecznych i terrorystycznego zagrożenia dla Europy

W krajach bałkańskich od dwóch dekad obserwuje się zjawisko islamskiej radykalizacji społeczeństwa. Oprócz Bośni i Hercegowiny (dalej: BiH), Albanii i Kosowa, które są zdominowane przez ludność muzułmańską, praktycznie w każdym kraju na Bałkanach wyznawcy islamu stanowią duże liczebnie mniejszości. Następujące po sobie konflikty na terenie byłej Jugosławii (w BiH w latach 1992–1995, w Kosowie w latach 1996–1999 i w Macedonii w 2001 r.) pogłębiły i utrwaliły etniczne podziały, uaktywniły siły nacjonalistyczne i radykalizowały ruchy religijne. Duży wpływ na rozwój religijnego radykalizmu mieli ochotnicy z krajów arabskich, którzy w liczbie kilku tysięcy uczestniczyli w wojnie domowej na terenie BiH. Wśród nich było wielu mudżahedinów biorących udział w walkach z radzieckimi wojskami podczas okupacji Afganistanu w latach 1980–1989. Konflikty zbrojne w BiH, a potem w Kosowie, były nowym doświadczeniem dla miejscowych młodych muzułmanów, których poglądy konfrontowały się z tradycją bałkańskiego umiarkowanego islamu i zlaicyzowaną większością muzułmanów. Wzrastało wśród nich poczucie więzi ze światem muzułmańskim, a radykalny islam trafiał do świadomości wielu mieszkańców. Na Bałkanach z powodzeniem jest propagowany konserwatywny islam z Arabii Saudyjskiej. Aktywne są również muzułmańskie organizacje charytatywne i mimo że część z nich została zdelegalizowana po 11 września 2001 r. w związku z oskarżeniem o wspieranie terroryzmu lub zatrudnianie islamskich ekstremistów, to funkcjonują one pod zmienionymi nazwami lub jako instytucje finansowe.

Radykalizacja bośniackich muzułmanów

Wahhabicka ideologia zaczęła przenikać na Bałkany pod koniec lat 80. XX wieku¹, co było związane z ukończeniem studiów religijnych w Arabii Saudyjskiej przez wielu Bośniaków i ich powrotem do domu. Jednak już Alija Izetbegović, późniejszy pierwszy prezydent niepodległej BiH, w swojej deklaracji ogłoszonej na początku lat 70. XX wieku opowiadał się za powstaniem państwa islamskiego. Twierdził, że prawdziwy islam nie może istnieć w warunkach laickości. Islam bośniacki, uważany za prawdziwie postępowy i europejski, oficjalnie uznający zasady świeckości państwa, powoli zmieniał

¹ Wahhabizm jest skrajnie dogmatyczną, purytańską odmianą islamu i jednocześnie systemem społeczno-politycznym, który narodził się w XVIII wieku w Arabii Saudyjskiej. Nazwa pochodzi od teologa Muhammada ibn Abd al-Wahhaba (1703–1792), szerzącego idee reformy islamu na gruncie szkoły hanbalickiej. Potępiał on mistycyzm, wszelkie obce wpływy, kult świętych, pielgrzymki do ich grobów, używanie różańca, tańce, śpiewy i rozluźnienie obyczajów. Naukę wahhabitów można sprowadzić do dwóch idei: *rububijji*, czyli absolutnego panowania Boga, które powinno zostać zaprowadzone na całej kuli ziemskiej, i *uluhiyyi* – ścisłego monoteizmu, łącznie z zakazem oddawania czci istotom ludzkim, także świętym. Wahhabizm uczy, że muzułmanie muszą wrócić do czystego islamu, praktykowanego przed wiekami, zanim „fałszywe” nauczanie i wpływy z Zachodu przyniosły zepsucie. Według tej nauki obowiązkiem muzułmanina jest walka z chrześcijanami, Żydami i innymi muzułmanami, którzy nie są wystarczająco pobożni. Obowiązkiem każdego muzułmanina jest przede wszystkim walka o ustanowienie państwa muzułmańskiego, w którym obowiązuje surowe prawo islamskie.

swój wizerunek. Podczas wojny w BiH w latach 1992–1995 wahhabizm stał się popularną wśród miejscowych muzułmanów ideologią, trafiając na podatny grunt. Czynnikiem sprzyjającym rozpowszechnianiu się wahhabizmu była obecność arabskich mudżahedinów, którzy po wstąpieniu do armii BiH utworzyli własną jednostkę El-Mudżahid. Prowadzili także misyjną działalność wśród miejscowych muzułmanów². Aby zyskać zwolenników, rozdzielali żywność i ubrania wśród muzułmańskiej ludności. Na kontrolowanych przez siebie terenach mudżahedini zmuszali też ludność cywilną do życia według zasad szariatu. Jednym z najbardziej wpływowych wahhabickich ideologów był ostatni przywódca religijny El-Mudżahid – Imad al-Misri (Masri), członek ścisłego kierownictwa Dżama'a al-Islamijja fi Misr (Egipskiej Grupy Islamskiej)³. Po wojnie wielu arabskich ochotników pozostało w BiH i założyło rodziny z Bośniaczkami. Przyłączyło się do nich wielu miejscowych radykałów, którzy wraz z nimi brali udział w walkach. Ideę wahhabizmu propagowali również pracownicy organizacji pomocowych, oficjalnie zarejestrowanych w BiH. Obecnie liczbę wahhabitów w tym kraju ocenia się na 3 tys., a rzeszę ich sympatyków na około 50 tys. (tj. 3 proc. ludności muzułmańskiej). Mimo nie tak wielkiej liczby zwolenników, ich ruch się rozszerza, są bowiem dobrze zorganizowani, wytrwali, a do tego agresywni. Wahhabici zrzeszają się luźno w organizacji Vehabija, której członkowie są łatwo rozpoznawalni na ulicach (noszą długie brody i tradycyjne stroje)⁴.

Bośniaccy wahhabici otwarcie współpracują z Arabią Saudyjską. Podejrzewa się, że saudyjskie fundusze pomogły w przekupieniu 17 bośniackich urzędników emigracyjnych, którzy zostali aresztowani w 2004 r. za nielegalne wydawanie paszportów cudzoziemcom. W tym czasie policja przeprowadziła również akcje poszukiwania broni i materiałów wybuchowych, ale bez rezultatów. Przeszukano też siedzibę fundacji Al-Haramajn wa al-Masdżid al-Aksa Charity Foundation (Fundacja Dwóch Świętych Miejs i Meczetu Al-Aksa), będącej agendą Ar-Rabita al-Alam al-Islami (Liga Świa-

² Jednostka El-Mudżahid powstała w sierpniu 1992 r. Jej obozy szkoleniowe i bazy znajdowały się w Żelazno Polje k. Zepce, Podbrzeje na przedmieściach Zenicy, Mehuriczi koło Busovaczy, Teszanj i Konjic. *Bosnian mujahideen*, [online]. <http://en.wikipedia.org> [dostęp: 29 IV 2008]; X. Raufer, *Atlas radykalnego islamu*, Warszawa 2011, Dialog, s. 105–107. O wojnie w Bośni i Hercegowinie w latach 1992–1995 oraz jej następstwach pisze Marek Waldenberg w książce pt. *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, Warszawa 2005, Scholar, s. 148–217, 468–477.

³ W wydanej w 1993 r. w Zenicy książce Imad al-Misri stwierdził, że zadaniem mudżahedinów jest nie tylko walka z „niewiernymi”, lecz także oczyszczenie z dogmatycznych błędów heretyckiego, „miękkiego”, bośniackiego islamu oraz prowadzenie akcji misyjnych wśród miejscowych muzułmanów, którzy odeszli od religii. Ich wojenne cierpienia uznał za boską karę za grzech laicyzacji. Zaatakował on jednocześnie osmańską tradycję wspólnego życia różnych grup etnicznych i wyznaniowych, hanaficką szkołę prawną oraz szeroko praktykowany w BiH mistycyzm muzułmański. Potępił też demokrację jako wymysł szatana. Książka Imada al-Misri została wydana przez kuwejckie Stowarzyszenie Odrodzenia Dziedzictwa Islamu (Revival of Islamic Heritage Association – RIHA), które w lipcu 1994 r. utworzyło w Zenicy Islamskie Centrum Bałkańskie. Organizacja uzależniała udzielanie pomocy Bośniakom od akceptacji fundamentalistycznego wahhabickiego islamu i odrzucenia tradycji hanafickiej. A. Balcer, *Polityczny islam w Bośni oraz jego związki z Bliskim Wschodem i muzułmańskim terroryzmem*, w: *Islam a terroryzm*, A. Parzymies (red.), Warszawa 2003, Dialog, s. 217–218; N.H., *Imad el-Misri, šejh i hafiz, nakon punih sedam godina pušten iz zatvora*, [online], „BH Muslim Monitor” z 5 sierpnia 2008 r., <http://bhmuslimmonitor.info/ba> [dostęp: 21 VIII 2008].

⁴ Mężczyźni noszą szerokie spodnie o skróconych i zwężonych nogawkach, *galabije* (rodzaj tuniki) i *tadije* (płytkie obcisłe czapeczki, najczęściej białego koloru). Zimą na ten ubiór narzucają kurtki. Kobiety noszą *hidżaby* (chusty) i *abaje* (długie, sięgające kostek płaszcze). Wiele spostrzeżeń odnoszących się do życia codziennego wahhabitów na Bałkanach oraz wydarzeń z nimi związanych zostało odnotowanych przez autora niniejszego artykułu podczas pobytu w Bośni i Hercegowinie.

ta Muzułmańskiego)⁵, gdzie znaleziono antyżydowskie i antyamerykańskie materiały propagandowe. Kiedy odkryto powiązania fundacji z Al-Kaidą, władze amerykańskie i saudyjskie zamknęły 11 jej oddziałów na całym świecie. Na takiej samej podstawie w BiH zdelegalizowano m.in. dwie inne organizacje charytatywne: Al-Furkan i Taiba International. Po zamknięciu jednych fundacji, wahhabici jednak zakładają nowe⁶.

Istnieją obawy, że grupom terrorystycznym udaje się w środowisku wahhabitów rekrutować tzw. białych mudżahedinów, którym będzie łatwiej przeprowadzać zamachy w krajach Europy. W październiku 2005 r. zlikwidowano niewielką komórkę miejscowych terrorystów, którzy dysponowali bronią i materiałami wybuchowymi i planowali przeprowadzenie zamachu na bazę Sił Unii Europejskiej (EUFOR) w Sarajewie. Ich przywódcą był Mirsad Bektaszević alias Maximus – Bośniak ze szwedzkim obywatelstwem, który rekrutował zwolenników w Danii oraz Wielkiej Brytanii, a także utrzymywał łączność z komórką terrorystyczną w Kanadzie. Według FBI jeden z londyńskich kontaktów Bektaszevicia współpracował z ekstremistami w Atlancie. Wszyscy członkowie komórki zostali aresztowani⁷. W marcu 2008 r. aresztowano kolejnych pięciu podejrzanych, jednak wkrótce zostali oni zwolnieni. Ustalono, że utrzymywali kontakty z radykalnym imamem Muhammadem Porczą z Wiednia⁸.

Wahhabici z BiH nie uznają autorytetu Mustafy efendiego Cericia i jego zwierzchnictwa duchowego nad bośniackimi muzułmanami. Pozwolili mu wejść do sarajewskiego meczetu króla Fahda, który uważają za swoją twierdzę, ale nie mógł on tam odmówić modlitwy.

Wahhabici skupiają wokół siebie coraz więcej uczniów szkół średnich i studentów, którzy są ich ideowym zapleczem. Starają się przejmować siłą meczety na terenie BiH i wypędzić z nich muzułmanów wyznających tradycyjny islam. W prowadzonych przez nich szkołach koranicznych dziewczynki są odizolowane od chłopców, a ci, którzy okazują się nieprawomyślni, są opluwani, poniżani i bici. Nowo pozyskanych zwolenników kieruje się na kursy prawa *szariatu*, trwające od dwóch do trzech tygodni, a następnie posyła się ich pomiędzy ludzi, aby szerzyli „prawdziwy islam”⁹.

Bośniaccy wahhabici prowadzą działalność sprzeczną z interesami Wspólnoty Muzułmańskiej (Islamska zajednica – IZ). Głosząc hasła odnowy moralnej zgodnie z ortodoksyjną, purytańską doktryną, od lat wywołują konflikty z miejscowymi muzułmanami. Według niektórych opinii mają powiązania ze służbami wywiadowczymi kilku

⁵ Al-Haramajn jest organizacją charytatywną działającą w większości krajów muzułmańskich oraz w Europie i USA. W 2003 r. Departament Stanu USA uznał ją za organizację wspierającą terroryzm i związaną z Osamą bin Ladenem. Zob. J. Elsässer, *Jak dżihad przybył do Europy. Wojownicy Boga i tajne służby na Bałkanach*, Muza, Warszawa 2007, s. 179–183.

⁶ Więcej na temat aktywności muzułmańskich organizacji charytatywnych w BiH i islamizacji tego kraju zob. G. Kepel, *Święta wojna. Ekspansja i upadek fundamentalizmu muzułmańskiego*, Warszawa 2003, Dialog, s. 241–258; S. Marchand, *Arabia Saudyjska. Zagrożenie*, Warszawa 2004, Dialog, s. 62–66; *Islam a terroryzm*, A. Parzymies (red.), Warszawa 2003, Dialog, s. 201–233; *Muzułmanie w Europie*, A. Parzymies (red.), Warszawa 2005, Dialog, s. 159–163.

⁷ W styczniu 2007 r. sąd w Sarajewie wydał wyrok na grupę Mirsada Bektaszevicia, który został skazany na 15 lat więzienia. Turka Abdulkarima Cesura skazano na karę 13 lat pozbawienia wolności, Bajro Ikanowicia na 8 lat, a Senada Hasanowicia na 2,5 roku więzienia. Za: A. Skieterska, *Nie każdy wahhabita jest terrorystą*, „Gazeta Wyborcza” z 24 kwietnia 2008 r.; więcej informacji o Mirsadzie Bektaszevicu zob. <http://en.wikipedia.org> [dostęp: 10 I 2013].

⁸ M.J. Chodakiewicz, *Islam na Bałkanach*, „Tygodnik Solidarność” z 15 września 2009 r.; *Aresztowano pięciu domniemanych terrorystów*, za: PAP, „Biuletyn Prasowy ABW” z 25 marca 2008 r., dział: *Terroryzm*.

⁹ G. Berić, *Czy Bośni grozi konflikt religijny*, [online], <http://forum.gazeta.pl> [dostęp: 6 III 2007]; więcej informacji o Mustafie Cericiu, zob., <http://de.wikipedia.org> [dostęp: 10 I 2013], <http://en.wikipedia.org> [dostęp: 10 I 2013].

państw muzułmańskich, szczególnie Arabii Saudyjskiej. Negują tradycyjne pojmowanie i praktykowanie islamu przez bośniackich muzułmanów. Do osób, które nie przyjmują ich sposobu myślenia, odnoszą się z pogardą i agresją. Poczucie ich własnej wyższości wynika z przekonania, że jedynie ich doktryna jest prawdziwa. Otwarcie krytykują bośniacki islam za laicyzację (*ilhad*), odejście od źródeł i zaśmieszenie ich grzesznymi innowacjami (*bida*) lub wręcz herezję (*zandaka*) i apostazję (*ridda*). Sami tworzą skrajnie konserwatywne i zamknięte środowisko. Charakteryzuje ich ślepa wiara i fanatyczna religijność oparta na jednostronnej interpretacji *Koranu*. Prowadzą życie, którego podstawą są zmitologizowane wzorce nawiązujące do czasów proroka Muhammada i pierwszego pokolenia muzułmanów. Odrzucają cywilizację europejską, ale jednocześnie wybiórczo podchodzą do jej osiągnięć, wykorzystując niektóre zdobycze techniki¹⁰.

Podczas prób narzucania lokalnym społecznościom muzułmańskiej ideologii wahhabici są często sprawcami aktów wandalizmu i przemocy. W lutym 2007 r., gdy radykałowie próbowali opanować meczet Królewski (Careva džamija) na Starym Mieście w Sarajewie, doszło do eskalacji konfliktu i musiała interweniować policja. Podobne wydarzenia miały miejsce w prowincji Sandżak – wahhabici wykazywali najpierw nieposłuszeństwo, domagając się zmiany *imama* prowadzącego modlitwy w centralnym meczecie Arapa w Novi Pazar, a następnie dokonali zbrojnego napadu na wiernych zgromadzonych w świątyni¹¹.

Konflikty pomiędzy wahhabitami a innymi muzułmanami oraz próby zajęcia meczetów przez islamskich radykałów nasiliły się od końca 2006 r. w całej BiH, Sandżaku i Czarnogórze. Notowano przypadki dewastacji meczetów i pobicie *imamów*, a wierni ze strachu przed agresją nie uczestniczyli w modlitwach. W miejscowości Barczicz k. Kalesija wahhabici zajęli budynek muzułmańskiej biblioteki i religijnej szkoły nauczania podstawowego (*mejtef*). Obiektem słownej agresji stały się miejscowe kobiety, do których wahhabici odnoszą się ze szczególną nienawiścią za to, że nie zasłaniają twarzy i słuchają muzyki. Nazywane są prostytutkami, ponieważ ich związki małżeńskie nie zostały zawarte zgodnie z *szariatem*. W miejscowości Gornja Maocza, w której po wojnie domowej osiedliło się wielu arabskich mudżahedinów, budując zamkniętą społeczność, radykałowie utworzyli nielegalną szkołę podstawową z jordańskim systemem nauczania. Dzieci rozdzielono według płci, nie prowadzi się lekcji muzyki, wychowania plastycznego i fizycznego, ogranicza się też naukę biologii¹². Aktywność wahhabitów stała się dokuczliwa również dla niepraktykujących mieszkańców Sarajewa, którzy są prześladowani przez nielegalne patrole, uzurpujące sobie nazwę i uprawnienia policji religijnej, ścigające zakochane, całujące się w miejscach publicznych pary.

Wahhabici żyją w małych, ściśle powiązanych z sobą wspólnotach, które, jak się wydaje, na trwałe wpisały się w miejscowe tło społeczno-religijne. Wspólnoty te same ustanowiły sobie terytoria do zamieszkania, osiedlając się głównie w Sarajewie, w pobliżu Muzułmańskiego Ośrodka Kulturalnego Króla Fahda i jego meczetu, obiektów, które są dla nich duchowym zapleczem. Wspólnoty wahhabickie koncentrują się również w kilku innych rejonach w środkowej Bośni, jak: Tuzla, Travnik, Zenica, Maocza, Boczinja, Sutjeska i Osmacza; w Kantonie nr 1 (Sanski Most, Cazin,

¹⁰ W. Mayer, *Piąta kolumna Proroka*, „Forum” 2009, nr 11, s. 30–33.

¹¹ *Radykałowie islamscy w Bośni*, [online], <http://religiapokoju.blox.pl> [dostęp 14 XI 2007].

¹² Powołana komisja ministerialna podczas wizyty na miejscu stwierdziła jedynie, że budynek nie spełnia warunków do prowadzenia zajęć szkolnych, natomiast nie podjęła odpowiednich działań zmierzających do zamknięcia obiektu, w którym kontynuowano nauczanie w duchu muzułmańskiego radykalizmu.

Bihać, Bosanska Krupa); w Sarajewie i jego okolicach (Dobrinja, Ilidža, Buca Potok, Hadžici, Visoko); w kilku miastach nad Neretwą (Konjic, Jablanica, Mostar) oraz w rejonie Brezko¹³.

Charyzmatycznym przywódcą bośniackich wahhabitów, ich ideologiem i kaznodzieją był zmarły w marcu 2007 r. Jusuf Barzić¹⁴. Obecnie przywódcami wahhabitów są Husin Imad alias Abu Hamza (Syryjczyk z bośniackim obywatelstwem) i Karraj Kemal bin Ali alias Abu Hamza (naturalizowany Tunezyjczyk), który za udział w wojnie 1992–1995 został odznaczony Orderem Złotej Lili. Obaj przywódcy domagają się wprowadzenia *szariatu*, twierdząc, że *na ziemi Allaha powinno panować prawo Allaha*. Karraj Kemal jako bohater wojenny cieszy się również dużym poważaniem w szerokich kręgach młodzieży muzułmańskiej, byłych mudżahedinów i weteranów Armii Republiki BiH.

Głównym centrum wahhabizmu odpowiedzialnym za działalność ich członków w BiH jest jedna z bośniacko-muzułmańskich wspólnot mieszkająca w Wiedniu, kierowana przez Muhammada Porczę. Wśród przedstawicieli wahhabizmu w Wiedniu należy też wymienić Nedžada Balkana. Przywódcy wahhabitów w Austrii utrzymują kontakty z przywódcami wspólnot w BiH: Nusretem Imamoviciem, przewodniczącym wahhabickiej wspólnoty w Gornjej Maoczy, i Bilalem Bosniciem – stojącym na czele radykałów w Bihaciu. Wśród bośniackich wahhabitów aktywnie działa ruch Poziv u Raj (Wezwanie do Raju), którego celem jest m.in. wychowanie dzieci w duchu radykalnego islamu¹⁵.

W Gornjej Maoczy Imamović wprowadził *szariat* i zaangażował się w działalność propagandową prowadzoną przez Internet. Był autorem tekstów publikowanych na radykalnych portalach: www.stazomislama.com i www.putvjerinka.com, na których oprócz kwestii religijnych i tradycyjnej islamskiej obyczajowości są publikowane materiały dotyczące prowadzenia dżihadu. W filmach emitowanych na stronach internetowych Imamović wychwalał Al-Kaidę oraz zachęcał wiernych do wstępowania w szeregi ekstremistycznych organizacji lub udzielania im pomocy finansowej. Na początku 2012 r. na krótko został aresztowany pod zarzutem szerzenia nienawiści religijnej, nielegalnego posiadania broni, głoszenia propagandy wymierzonej przeciwko konstytucyjnym organom państwa i nawoływania do przemocy. Był również podejrzewany o współudział w zamachu na ambasadę USA w Sarajewie. Po przesłuchaniu zwolniono go z aresztu. W pierwszą rocznicę śmierci Osamy bin Ladena (2 maja 2012 r.) wygłosił specjalne oświadczenie, w którym podkreślił, że wbrew oczekiwaniom USA i Europy Al-Kaida umocniła swoją pozycję, a jej wpływy rozszerzają się na państwa objęte „arabską wiosną”.

Również Bilal Bosnić stał się jednym z najbardziej znanych bośniackich propagandystów. Nawoływał muzułmanów w Europie do wyjazdu na wojnę w Iraku i poświęcenia swojego życia dla Allaha. W 2011 r. publicznie opłakiwał Osamę bin Ladena i wzywał wiernych do zemsty oraz do dżihadu przeciwko USA i Europie Zachodniej. Swoje poglądy wygłasza również podczas spotkań z muzułmanami

¹³ M.J. Chodkiewicz, *Islam na Balkanach...*

¹⁴ Jusuf Barzić był absolwentem teologii muzułmańskiej Uniwersytetu Muzułmańskiego w Medynie. Zginął w wypadku drogowym koło Tuzli. W jego pogrzebie wzięło udział ponad 3000 wahhabitów i ich sympatyków, w tym delegacja przedstawicieli tego radykalnego nurtu islamu z Austrii. *Death of Bosnian Vehabites Leader*, [online], „WAVE. International Youth Web Magazine” 2007, nr 6, <http://www.wavemagazine.net> [dostęp: 5 V 2007].

¹⁵ A. Ceresnjes, R. Green, *The Global Jihad Movement in Bosnia – A Time Bomb in the Heart of Europe*, [online], „MEMRI” z 22 czerwca 2012 r., <http://www.memri.org> [dostęp: 7 VII 2012].

w krajach europejskich, co przyczynia się do zacieśnienia więzi z radykalnymi islamskimi środowiskami. Jego spotkania i seminaria w meczetach i centrach islamu na Bałkanach i w Europie Zachodniej są nagrywane, a następnie zamieszczane w internecie¹⁶.

Rozprzestrzenianie się wahhabickiej ideologii musi budzić obawy. Władze w BiH w lutym 2006 r. powołały specjalną komisję do zbadania przyznanych po wojnie praw arabskim mudżahedinom¹⁷. Miała ona rozpatrzyć przypadki naturalizowania około 1500 osób. W wyniku prac komisji obywatelstwa BiH pozbawiono 367 radykałów. Wśród nich znalazł się Husin Imad, uważany powszechnie za jednego z przywódców bośniackich wahhabitów¹⁸. Ich deportacji sprzeciwiło się jednak wielu Bośniaków. W 2006 r. w Sarajewie doszło do zamieszek, gdy policja podjęła próbę deportacji sześciu Arabów, w tym pięciu posiadających już bośniackie obywatelstwo. Wydaje się także, że miejscowe władze coraz mniej aktywnie podchodziły do egzekwowania wyroków ekstradycji¹⁹.

Z bośniackimi wahhabitami sympatyzuje Aktivna Islamska Omladina – AIO, (Aktywna Młodzież Muzułmańska). Idea utworzenia tej organizacji zrodziła się wiosną 1995 r. wśród młodych bośniackich bojowników jednostki, którą tworzyli głównie ochotnicy z krajów arabskich, walczący m.in. w El-Mudżahid. Służył w niej Nezim Haradžić, uważany za twórcę AIO. Haradžić w latach 90. XX wieku regularnie podróżował do Arabii Saudyjskiej. W wydanym w 1995 r. manifeste AIO napisano m.in.: *Celem jest założenie islamskiego państwa w Bośni i Hercegowinie, które będzie oparte wyłącznie na zasadach szariatu, a najlepszym jego wzorem jest Arabia Saudyjska. Aby można było osiągnąć ten cel, trzeba zmienić system szkolny w BiH*²⁰.

Aktywna Młodzież Muzułmańska jest największą organizacją islamską w BiH. Początkowo działała w środkowej części kraju. Siedzibą naczelných władz ugrupowania stała się Zenica, a biura oddziałów i rad znajdują się w Sarajewie, Visoko, Zavidovici, Travniku i Bugojno. Niedługo potem powołano kolejne rady w pozostałych częściach kraju: w Tuzli, Velikej Kladusy, Mostarze, Malaju i Teszanj. Wszystkie tworzyły strukturę operacyjną odpowiedzialną za pracę w terenie. Organizacją kierowała Rada Centralna na czele z przewodniczącym AIO. W skład Rady Centralnej wchodził przewodniczący rad terenowych, poszczególnych departamentów i oddziałów. Jądro AIO tworzyli daw-

¹⁶ Tamże,

¹⁷ Państwowa Komisja ds. Rewizji Decyzji o Naturalizacji Obcych Obywateli weryfikowała zasadność przyznania obywatelstw Bośni i Hercegowiny w okresie od 6 kwietnia 1992 r. do 1 stycznia 2006 r. Ch., *Irański przyczółek*, „Komandos” 1996, nr 9, s. 27; M. Janik, *Bośnia nie chce już mudżahedinów*, „Dziennik” z 7 sierpnia 2007 r.; P. Szczerkowski, *Bośnia wyrzuca terrorystów*, „Gazeta Wyborcza” z 14–15 kwietnia 2007 r.; P. Szczerkowski, *Bośnia zaczyna wyrzucać arabskich weteranów wojny domowej*, „Gazeta Wyborcza” z 17 grudnia 2007 r.

¹⁸ Decyzja komisji nie oznaczała jeszcze ekstradycji. Na przykład w marcu 2009 r. Husin Imad odwołał się od decyzji sądu do Trybunału Konstytucyjnego. Oświadczył, że w ojczystej Syrii czekają go tortury, ponieważ jest tam ścigany za terroryzm, a więc jego deportacja stanowiłaby pogwałcenie praw człowieka. Trybunał uznał jego argumenty i skierował sprawę do sądu niższej instancji. Na pomoc dawnym mudżahedinom pospieszyły także zagraniczne organizacje islamskie. Zamierzały zapewnić nietykalność osobom zagrożonym deportacją poprzez nadanie im statusu swoich przedstawicieli w Bośni i Hercegowinie. Zob. M. Choduń, *Koniec dżihadu*, „Newsweek” z 19 lipca 2009 r., s. 40–41; *Rozpoczęto procedurę deportacji mudżahedina*, za: PAP, „Biuletyn Prasowy ABW” z 8 października 2008 r., dział: *Terroryzm*.

¹⁹ Minister spraw wewnętrznych Muhidin Alić oświadczył, że większość radykałów pozostaje w ukryciu i trudno ich odnaleźć. Zob. M. Živanović, *Ljudska prava u Bosni i Hercegovini*, Sarajewo 2008, Centrum Praw Człowieka Uniwersytetu w Sarajewie, s. 422–425.

²⁰ *Organizacija Aktivne Islamske Omladine, borci za eksteritorijalni talibanski district u Zenici i Alipasijom Polju*, Arhiva Dani 72, marzec 1998.

ni miejscowi mudżahedini oraz mudżahedini z algierskiej Zbrojnej Grupy Islamskiej, (Dżama'a al-Islamiyya al-Musallaha, (fr.) Groupe Islamique Armé – GIA), którzy walczyli w Bośni²¹.

W sierpniu 1997 r. Ismet Fazlić zastąpił Nezima Haradzicia na stanowisku przewodniczącego. Po nim funkcję tę przejął Adnan Pezo, który służył w tej samej jednostce El-Mudżahid co Haradzić i w drugiej połowie lat 90. był również przywódcą organizacji Vehabija związanej z AIO²².

Między 1997 r. a końcem 1998 r. powstało wiele nowych rad AIO – ich liczba wzrosła do 26. Znacznie zwiększyła się też liczba członków i aktywistów, co wymusiło przeprowadzenie zmian organizacyjnych. W październiku 2000 r. siedziba naczelnych władz organizacji została przeniesiona z Zenicy do Sarajewa, a w listopadzie tego samego roku Almir Foczo zastąpił Adnana Pezo na stanowisku szefa organizacji. Pezo nadal pozostawał w organizacji jedną z najważniejszych postaci, uważaną za szarą eminencję. Oficjalnie odwołany ze stanowiska, wciąż uchodził za lidera kształtującego bardziej umiarkowany wizerunek organizacji. Najprawdopodobniej jednak utrzymywał kontakty z radykalnymi organizacjami muzułmańskimi. Pojawiały się również informacje o konflikcie w AIO między dwoma frakcjami: umiarkowaną i radykalną. Na czele pierwszej miały stać osoby związane z Pezo, a drugą reprezentowali: Muhammad Ikanović, Samir Imamović i Safet Kuduzović. Przyczyną sporu stały się fundusze wpływające od członków bośniackiej diaspory, szczególnie austriackiej, które były ważnym źródłem finansowania radykalnych ugrupowań w kraju.

W 1997 r. z organizacji odeszła grupa działaczy, która utworzyła Stowarzyszenie Obywateli Al-Furkan. Na jego czele stanął Nermin Karadzić. W czerwcu tego roku z inicjatywy saudyjskiego Światowego Zgromadzenia Młodzieży Muzułmańskiej (World Assembly of Muslim Youth – WAMY)²³ młodzieżowe organizacje w Bośni utworzyły Radę Koordynacyjną. W kwietniu 2001 r. jeden z działaczy AIO, Faruk Viscia, założył organizację Islam Bosnia (Islamska Bośnia), będącą filią Braci Muzułmanów (Al-Ichwan al-Muslimin). W 2002 r. członkowie organizacji: AIO, Al-Furkan i Islam Bosnia protestowali wspólnie przed sarajewskim więzieniem, aby nie dopuścić do ekstradycji pięciu obywateli Algierii i jednego Jemeńczyka podejrzanych o próbę zorganizowania zamachu na Ambasadę USA w Sarajewie w 2001 r.

Członkowie AIO biorą udział w pracach komitetów miejskich, a także prowadzą działalność za pośrednictwem sześciu Młodzieżowych Centrów Kulturalnych (Omladinski kulturni centri – OKC), znajdujących się w Tuzli, Zenicy, Zavidovici, Travniku,

²¹ S. Oluic, *Radical Islam on Europe's Frontier – Bosnia & Hercegovina*, „National Security and the Future” 2009, nr. 1–2, s. 43–44.

²² Działacze Vehabiji skłaniają się do purytańskiej i dogmatycznej interpretacji islamu, charakterystycznej dla Arabii Saudyjskiej. W 2002 r. organizacja liczyła podobno 2–3 tys. członków. Obecnie ocenia się, że jest ich około 3 tys. Liczbę sympatyków szacuje się w przybliżeniu na 50 tys., czyli około 3 proc. ludności Bośni i Hercegowiny. Uważa się, że członkowie Vehabiji stali za próbami zamachów bombowych przeprowadzonych w Sarajewie – w 2001 r. na ambasadę USA i w 2006 r. na bazę sił EUFOR. Zob. *Balkany mogą stać się wylęgarnią terrorystów*, [online], <http://www.euroislam.pl> [dostęp: 12 XI 2011].

²³ Światowe Zgromadzenie Młodzieży Muzułmańskiej zrzesza wiele muzułmańskich organizacji młodzieżowych na całym świecie. Uczestniczy w corocznych zjazdach organizowanych przez Ligę Świata Muzułmańskiego w miesiącu *zu al-hidżda*, w dniach poprzedzających pielgrzymkę. Każdego roku dysponuje wielomilionowym budżetem z datków i darowizn, z których finansuje programy dożywiania oraz budowę szkół, sierocinców i meczetów, przy okazji propagując wahhabicki nurt islamu. Od 1973 r. do 2005 r. fundusze zgromadzenia zostały zasilone kwotą około 90 mld USD. Organizacja działa w 57 krajach i przyznaje rocznie 5 tys. stypendiów młodym ludziom.

Sanskim Moste i Gornji Vakuf. Centra miały wykreować bardziej pozytywny wizerunek organizacji, głównym bowiem celem OKC stały się: oświata, kultura, sport, rekreacja i opieka społeczna. Oferują one również duży wybór literatury o radykalnej treści. Poza tym podczas obozów wypoczynkowych organizowanych przez OKC rekrutują do AIO uczniów i studentów, którym wpaja się wahhabicką ideologię.

Według informacji z 2003 r. mudżahedini z obywatelstwem BiH prowadzili około 10 obozów szkoleniowych, m.in. w Ostrożac, Travniku i Visoko. Podczas zajęć z młodzieżą uczyli ich podcinania gardeł, stosowania technik terrorystycznych i używania materiałów wybuchowych. Pokazywano im również filmy przedstawiające okaleczanie ciał i egzekucje, które przeprowadzano w Czeczenii i BiH. O skuteczności tego rodzaju indoktrynacji świadczy morderstwo, do którego doszło w wiosce Kostajnica 24 grudnia 2002 r. Muzułmański fanatyk Muamer Topalović zabił trzech współwynawców, gdyż, jego zdaniem, byli niewystarczająco religijni. Z informacji udzielonych przez jego ojca wynikało, że syn, który był kucharzem w jednym z obozów AIO, regularnie uczestniczył w spotkaniach wahhabitów, a także działał w organizacji humanitarnej Al-Furkan²⁴.

Niektóre źródła podawały, że AIO utworzyła komórkę o nazwie Kwadrat zajmującą się szkoleniem, głównie sierot, w sztuce zabijania. Część młodych bojowników była prawdopodobnie szkolona w obozach w północnej, tureckiej, części Cypru, a następnie działała w południowej Serbii i uczestniczyła w walkach w Czeczenii²⁵. Podobno Kwadrat utrzymywał kontakty z Abu Talatem al-Maalim, byłym dowódcą El-Mudżahid w Zenicy²⁶.

Głównym czasopiśmie młodych radykałów związanych z AIO jest dwutygodnik „Saff” („Szereg”). Magazyn na swoich łamach często zamieszcza wywiady z wahhabitami i artykuły zawierające antyzachodnie i antyamerykańskie treści.

Za jednego z ważnych działaczy AIO i duchowego przywódcę bośniackich wahhabitów uznaje się Nezima Halilovicia alias Muderis, *imama* meczetu króla Fahda w Sarajewie. Na początku wojny domowej był on komendantem oddziału mudżahedinów pod Konicem. Zwrócił na siebie uwagę, głosząc radykalne hasła, m.in.: *Proszę Allaha, żeby ta wojna przetrwała pokolenia, żeby oczyścić ten lud* lub: *Zwycięstwo albo śmierć – decyzja należy do nas*. Halilović cieszy się opinią jednego z największych autorytetów religijnych, nie tylko w Bośni, lecz także w krajach arabskich. Podobno darczyńcy z Arabii Saudyjskiej wymagają od potencjalnych odbiorców udzielanej pomocy akceptacji ze strony Halilovicia²⁷.

Organizacje muzulmańskie w BiH są finansowane przez Iran, Arabię Saudyjską, Kuwejt i ZEA. Oblicza się, że do 2003 r. AIO otrzymywała z zagranicy około 5 mln USD rocznie. Pieniądze miały być przekazywane m.in. za pośrednictwem wspomnianej już saudyjskiej fundacji Al-Haramajn. Ponadto AIO utrzymuje kontakty z Muzułmańską Organizacją Humanitarną – Miłosierdzie (Merhamet)²⁸, która jest wspierana przez

²⁴ Saudyjska organizacja charytatywna, której w 2002 r. zakazano działalności w BiH.

²⁵ J. Elsässer, *Jak dżihad przybył do Europy...*, s. 196–198.

²⁶ Abu Talat al-Maali był weteranem wojny w Afganistanie. W latach 90. XX wieku Amerykanie oskarżyli go o przygotowanie zamachów na uczestników szczytu w Sarajewie, na którym został podpisany Pakt Stabilizacyjny dla Bałkanów. Według innych źródeł był podejrzewany o planowanie ataków terrorystycznych na amerykańskie bazy w Niemczech. Na wyraźne żądanie USA został wówczas wydalony z Bośni. Po roku, za wiedzą Sarajewa, wrócił do Bośni, po kilku miesiącach musiał jednak ponownie wyjechać. Zob. P. Bein, *NATO na Bałkanach*, [online], <http://piotrbein.files.wordpress.com>, s. 529, 531–532, 540 [dostęp: 17 XI 2011].

²⁷ W. Mayer, *Piąta kolumna...*, s. 30–31.

²⁸ Bośniacki Merhamet został założony w 1913 r. w celu wspierania ubogiej ludności muzulmańskiej. W 1946 r. organizacja została reaktywowana, ale działalność rozpoczęła dopiero od początku lat 90. XX wie-

Iran. Nieoficjalnym celem Merhamet jest m.in. szerzenie irańskich wpływów wśród muzułmańskich wspólnot na Bałkanach. O ile fundacja Al-Haramajn została zmuszona do zaprzestania działalności w BiH, to Merhamet bez przeszkód finansuje AIO²⁹. Dzięki otrzymanym funduszom AIO mogła werbować nowych członków, na przykład oferując 300 KM³⁰ miesięcznie studentom (około 150 EUR) za zapuszczenie brody lub 700 KM młodym małżeństwom, jeżeli żona zgodziła się nosić chustę. Organizacja przyznawała również stypendia uczniom, udzielała korzystnych pożyczek w Sehin-Bank i zapewniała lepszą opiekę w miejskim szpitalu w Sarajewie. Najważniejsze było jednak to, że członkowie AIO nie trafiali na listy bezrobotnych, ponieważ wszyscy otrzymywali zatrudnienie.

Latem 2006 r. AIO sporządziła listę ponad 200 osób uznanych za „przeciwników islamu”. Podstawą tego działania była fatwa wydana przez radykalnych *imamów* dot. rozrachunku z osobami znanymi z liberalnych poglądów, które umieszczono na wykazie. W tekście można znaleźć odwołania do książki *Maalim fi at tarik (Kamienie młowe)* autorstwa Sajjida Kutba. Ten ideolog Braci Muzułmanów głosił upadek świata islamu z powodu obecności fałszywych muzułmanów, którzy niszczą wiarę od środka. Listę AIO otwierał redaktor naczelny dziennika „Słobodna Bosna” („Wolna Bośnia”) Senad Avdić, któremu zarzucono krytyczny stosunek do przywódcy bośniackich muzułmanów – reis ul-ulemy Mustafy efendi Cericia oraz publikowanie artykułów dotyczących radykalnych organizacji muzułmańskich i ugrupowań o charakterze terrorystycznym na terenie BiH. Na drugim miejscu znalazł się przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej (Socjaldemokratska Partija Bosne i Hercegovine – SDP) Zlatko Lagumdžija, a na trzecim – z powodu dystansowania się od prawicowego skrzydła partii i opóźniania zmian w ustawodawstwie BiH – przewodniczący Partii Akcji Demokratycznej (Stranka demokratske akcije – SDA) Sulejman Tihić. Na liście znaleźli się również: Bakir Hadziomerović, urzędnik i dziennikarz federalnej telewizji BiH, Esad Hacimović, naczelnik gminy Tuzla, Mehmed Pargan ze „Słobodna Bosna” i Avdo Avdić z dziennika „Oslobodjenje” („Wyzwolenie”). Osobom wpisanym na listę grożono uznaniem ich za winnych zdrady stanu i surowymi karami w przypadku dalszego krytycznego wypowiedzania się na temat wiary, przywódcy religijnego kraju, działalności Wspólnoty Muzułmańskiej, terroryzmu itp.³¹

W bośniackiej prasie odnotowano dwa przypadki gróźb skierowanych do osób z listy. Pierwszy dotyczył Sulejmana Tihicia, który wbrew głosom prawicowej frakcji SDA i „prawdziwych” muzułmanów, wyraził zgodę na wysłanie kontyngentu wojskowego BiH do Iraku i Afganistanu. Opowiedział się również za utworzeniem Republiki Serbskiej, przez co odstąpił od polityki młodych muzułmanów. Stało się to jedną z przyczyn rozbitcia szeregów SDA, która przestała cieszyć się takim poparciem, jak za życia Aliji Izetbegovicia. Druga wzmianka dotyczyła Avdo Avdicia, któremu grożono śmiercią za zdradę islamu. Policji nie udało się ustalić autora przekazywanych telefonicznie gróźb,

ku, korzystając z dużych subwencji otrzymywanych z krajów muzułmańskich, przede wszystkim z Iranu. Realizuje m.in. projekty o charakterze oświatowym, społecznym i zdrowotnym, stawiając sobie za główny cel szerzenie islamu. Zob. <http://www.merhamet.co.ba> [dostęp: 23 XII 2008].

²⁹ W latach 2002–2003 Al-Haramajn i podobnym jej organizacjom zakazano działalności w Bośni i Hercegowinie, niektóre z nich jednak reaktywowały swoją działalność, niekiedy pod zmienioną nazwą. Fundacja Al-Haramajn co roku rozdziela 50 mln USD za pośrednictwem swoich 50 oddziałów znajdujących się na całym świecie, a jej obecne inwestycje opiewają na ponad 300 mln USD.

³⁰ Walutą Bośni jest marka (BAM), ale powszechnie używa się skrótu KM – przyp. red.

³¹ Na temat gróźb kierowanych przez AIO pod adresem umiarkowanych i liberalnych intelektualistów, a także przedstawicieli administracji informowały w 2006 r. bośniackie media.

ale wskazano na możliwość inwigilowania dziennikarza przez mieszkającego w Tuzli³² działacza AIO pochodzącego z jednego z krajów arabskich.

W 2010 r. władze BiH przystąpiły do działań skierowanych przeciwko islamskim radykałom. Był to jeden z warunków UE zniesienia obowiązku wizowego dla obywateli BiH. W lutym 2010 r. bośniackie siły bezpieczeństwa przeprowadziły operację w Gornjej Maoczy, gdzie po zakończeniu wojny domowej w 1995 r. osiedliło się wielu muzułmańskich ochotników. Aresztowano m.in. siedmiu członków miejscowej gminy wahhabickiej, a wśród nich ich przywódcę Nusreta Imamovicia. Nagłośniona przez media akcja spowodowała wzrost zainteresowania radykalnym islamem³³ i przysporzyła sympatii islamskim radykałom, którzy na przełomie marca i kwietnia 2010 r. w największych miastach BiH przeprowadzili akcje propagujące islam w jego ortodoksyjnym nurcie. Przedstawiciele środowiska wahhabickiego, w tym konwertyci – Niemiec Abu Adam (Sven Lau) i Grek Abu Ali (Effstatiou Tsioniss), odbyli cykl spotkań z młodzieżą w Sarajewie, Zenicy, Tuzli, Bihaću i Travniku.

Na początku maja 2010 r. aresztowano w Tuzli dwóch wahhabitów – Maksima Bożicia (znanego też jako Mirza Gradasević lub Abu Muhammad) i Enesa Sejarnicia, podejrzewanych o przygotowywanie zamachu terrorystycznego. W dniu 27 czerwca 2010 r. w Bugojno przed komendą policji w centrum miasta eksplodowała bomba. W wyniku eksplozji zginął policjant, a pięć osób zostało rannych³⁴. Po zamachu aresztowano pięciu wahhabitów: Dżamala Tajugicia, Nermina Avdibasicia, Nasera Palislamovicia, Adnana Haracicia i Harisa Causevicia. Ten ostatni od razu przyznał się do przeprowadzenia ataku, aby zapobiec rozszerzeniu śledztwa na inne osoby lub organizację³⁵. Według policji organizatorem zamachu był prawdopodobnie Naser Palislamović, wyznawca radykalnej ideologii takfiru³⁶. Podczas śledztwa w pobliżu Bugojno odkryto duży skład materiałów wybuchowych i broni, w tym pocisków raketowych. Znajdowały się one w plastikowych beczkach, zakopanych w ziemi na terenie opuszczonej kopalni. Śledztwo związane z tą grupą ekstremistów, na czele której stał Rijad Rustempasić, wykazało, że planowali oni przeprowadzenie terrorystycznych ataków na budynki rządowe w BiH, na żołnierzy sił zbrojnych, którzy mieli wyjechać do Afganistanu, na chorwackich uchodźców powracających do BiH oraz żołnierzy EUFOR.

³² Oddział AIO działający w Tuzli był jednym z najsilniejszych i nie podlegał kontroli miejscowych i międzynarodowych sił policyjnych oraz służb specjalnych, podobnie jak oddział działający w Dystrykcie Brezko. Z kolei najaktywniejsza grupa AIO związana z wahhabitami działała w Straszanji i Banovici, gdzie religijni radykałowie zasiadali w lokalnych władzach.

³³ *Wielka policyjna oblawa na bośniackich islamistów*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 3 lutego 2010 r.

³⁴ Atak był związany z obchodzonymi w tym dniu centralnymi uroczystościami 500. rocznicy muzułmańskiego święta Ajwatovic, do którego radykałowie mają krytyczny stosunek. Święto jest związane z legendą dotyczącą rozpadnięcia się na dwie części dużej skały, która przeszkadzała w budowie wodociągu do miejscowości Prusac. Cud nastąpił w wyniku modłów pobożnego muzułmanina. Z tej okazji co roku odbywają się uroczyste pochody. Zob. *Napad terrorystyczny na posterunek policji w m. Bugojno*, „Oslobodenje” z 28 czerwca 2010 r.; To klasyczny akt terrorystyczny, „Dnevni Avaz” z 29 czerwca 2010 r.

³⁵ Grupa wahhabitów, do której należał Causević, utrzymywała związki z innymi ekstremistami – R. (Rijadem) Rustempaszić, A. Handžiciem i E. Veliciem, którzy już wcześniej zostali oskarżeni o działalność terrorystyczną. Zob. F. Alispahić, *Ko je kriv za zbojn u Bugojnu!?*, [online], <http://www.islambosna.ba>, [dostęp 2 VII 2010].

³⁶ Ideologia takfiru głosi konieczność izolowania się od bezbożnego społeczeństwa, wyraża całkowity sprzeciw wobec obowiązującego porządku państwowego i konieczność zaprowadzenia boskiego porządku na świecie. Jej zwolennicy oskarżali innych, niepodzielających ich poglądów muzułmanów o niewiarę i nakazywali prawdziwym wyznawcom Allaha emigrację i walkę z bezbożnikami, która sprowadzała się często do ataków brutalnej przemocy. W 1971 r. pod przywództwem Szukriego Ahmeda Mustafy w Egipcie powstała organizacja Takfir wa al-Hidżra (Oskarżenie o Bezbożność i Wywędrowanie).

W październiku 2010 r. wahhabici oskarżyli przewodniczącego Partii Akcji Demokratycznej Zlatka Lagumdžiję (znanego z krytycznego stosunku do radykalizacji życia religijnego w Bośni) o próbę wywołania konfliktu z muzułmanami, którzy żyją zgodnie z zasadami szariatu. Przedstawiciele muzułmańskich radykałów stwierdzili, że polityk w wywiadzie udzielonym dziennikowi „The Times” nawoływał do fizycznego prześladowania wahhabitów i uruchomienia procedur państwowych umożliwiających wyniszczenie lub deportację tej części bośniackiego społeczeństwa. Zdaniem działaczy wahhabickiego ruchu wywiad wynikał z anglo-amerykańskiej i antymuzułmańskiej propagandy i był wezwaniem do linczu³⁷.

Także w serbskiej prowincji Sandżak³⁸ dochodziło do incydentów z udziałem wahhabitów, którzy siłą próbowali przejąć główny meczet w stolicy regionu (Novi Pazar), policja jednak udaremniła im ten zamiar. W marcu 2007 r. w górskim masywie Ninanji w powiecie Sjenica siły bezpieczeństwa odkryły obóz i jaskinię, w której wahhabici nauczali swojej ideologii oraz prowadzili szkolenia wojskowe. Znalaziono m.in. duże ilości materiałów wybuchowych, zapalników, broni, amunicji różnego kalibru, mundury, sprzęt sanitarny i materiały propagandowe³⁹. Radykałowie z Sandżaku są przeważnie absolwentami sarajewskich szkół teologicznych oraz reprezentantami środowiska wahhabickiego. Pod koniec czerwca 2010 r. sąd apelacyjny w Belgradzie obniżył wyroki więzienia pazarskim radykałom, którzy w 2007 r. próbowali przejąć meczet w mieście. Jednocześnie procesy sądowe islamskich ekstremistów w latach 2007–2009 znacznie zredukowały ich wpływy, do czego przyczyniła się również ucieczka radykałów do sąsiednich państw⁴⁰.

Na ograniczenie wpływów islamskich radykałów miała wpływ integracja muzułmanów Sandżaku. W grudniu 2009 r. w tej prowincji powstało bośniackie stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa Bośni (Bosanska kulturna zajednica – BKZ), które pod przewodnictwem głównego muftiego Serbii Muamara Zukorlicia zwyciężyło w czerwcu 2010 r. w wyborach do narodowej Rady Bośniaków w Novi Pazar. Uzyskało ono wsparcie Wspólnoty Muzułmańskiej w BiH. Stowarzyszenie poparł też Bakir Izetbegović, syn byłego prezydenta BiH Aliji Izetbegovicia, jeden z liderów Partii Akcji Demokratycznej – partii bośniackich muzułmanów.

³⁷ *Wahhabici w BiH oskarżają przewodniczącego SDP o podżeganie do przemocy*, [online], <http://www.dnevni-list.ba> [dostęp: 17 X 2010].

³⁸ Prowincja Sandżak („sandżak” oznaczał jednostkę administracyjną w Imperium Osmańskim, ale w języku serbsko-chorwackim został zaadaptowany jako nazwa własna) jest podzielona pomiędzy Serbię i Czarnogórę. Składa się z 12 merostw: 6 z nich znajduje się w Serbii (Novi Pazar, Tutin, Sjenica, Prijepolje, Nova Varos, Priboj) i 6 w Czarnogórze (Pljevlja, Bijelo Polje, Berane, Andrijevica, Plav, Rožaje). Stolica regionu jest Novi Pazar. Liczy on ponad 600 tys. mieszkańców, w tym około 70 proc. to wyznawcy islamu. Podczas bombardowań Serbii w marcu i kwietniu 1999 r., dokonywanych przez lotnictwo NATO, około 20 tys. osób, głównie z serbskiej części Sandżaku, uciekło do Bośni, natomiast do prowincji przybyli uciekinierzy z Kosowa, którzy trafili głównie do czarnogórskiej części prowincji zwanej Sandżaklija. Zob. K. Morrisom, *Political and Religious Conflict in the Sandžak*, [online], Balkans Series 08/13, Advanced Research and Assessment Group, Defence Academy of the United Kingdom, <http://en.wikipedia.org> [dostęp: 11 I 2013].

³⁹ Aresztowano wówczas czterech członków grupy: Mirsada Prenticia, Fuada Hodžicia, Vahida Vejselovicia i Senada Vejselovicia. Piątej osobie udało się zbiec. Był to Ismail Prentić, przywódca miejscowych wahhabitów, podejrzewany o rekrutowanie terrorystów i ich szkolenie. Kika tygodni później jego dom został otoczony przez serbską specjalną jednostkę antyterrorystyczną. Podczas wymiany ognia Prentić zginął, a dwóch jego współpracowników zatrzymano. *Wahabi Training Camp discovered, American Council for Kosovo*, [online], <http://www.savekosovo.org> [dostęp: 19 III 2007]; K. Zuchowicz, *Serbia rozprawia się z islamistami*, „Rzeczpospolita” z 9 września 2009 r.

⁴⁰ A. Skieterska, *Dwa islami walczą o Sandżak*, „Gazeta Wyborcza” z 13 lipca 2007 r.

W dniu 28 października 2011 r. Mevlid Jaszarević alias Abdurrahman, wahhabita z Sandzaku, ostrzelał z broni automatycznej ambasadę USA w Sarajewie. Przed zamachem mieszkał w Gornjej Maoczy, w związku z czym tamtejsza wspólnota wahhabicka była podejrzewana o przygotowanie zamachu. W wyniku wymiany ognia z policją Jaszarević został ranny. Wcześniej wielokrotnie przyjeżdżał do BiH na spotkania z miejscowymi radykałami. Atak na ambasadę wywołał parlamentarną dyskusję w BiH na temat zagrożenia bezpieczeństwa kraju ze strony religijnych ekstremistów. Służbom bezpieczeństwa zarzucono bagatelizowanie ich obecności na terenie kraju⁴¹.

W lutym 2013 r. Nusret Imamović i Bilal Bosnić zorganizowali w Tuzli konferencję pod nazwą *Doskonałość szariatu i szkodliwość demokracji*, podczas której podkreślano wyjątkowość prawa boskiego jako jedynego możliwego do przyjęcia przez ludzkość. Dlatego też celem muzułmanów w BiH powinno być dążenie do wprowadzenia *szariatu*. Jeśli nie da się tego uczynić dobrowolnie, pracą u podstaw, to prawo koraniczne powinno zostać narzucone społeczeństwu siłą. Zanim jednak do tego dojdzie, już teraz bośniaccy Serbowie (prawosławni) i Chorwaci (katolicy) powinni płacić raz w roku podatek pogłówny (*džizja*) w wysokości 10 proc. posiadanego majątku⁴².

Z wahhabitami w BiH i Sandzaku są związani znani islamscy radykałowie mieszkający w Austrii – Mohammad Porcza i Nedžad Balkan alias Abu Mohammad, kaznodzieja meczetu At-Tawhid w Wiedniu. Ten drugi jest założycielem wirtualnej organizacji Kelimetul Hakk. Zarządzany przez niego portal: www.kelimetul-haqq.org koncentruje się na interpretacji Koranu, *sunny* i *szariatu* w duchu radykalnego islamu oraz kwestiach związanych z dżihadem. Według niektórych opinii Balkan stał się symbolem umiędzynarodowienia bośniackiego wahhabizmu⁴³. Innym tego przykładem może być Mohammad Merah, zamachowiec z Tuluzy, który w ciągu kilku dni (11, 15 i 19 marca 2012 r.) zastrzelił siedem osób. Miał on przebywać na terenie BiH w obozie prowadzonym przez organizację Poziv u Raj, współpracującą z noszącym tę samą nazwę ugrupowaniem działającym w Niemczech, którego przywódcą jest konwertyta i radykalny kaznodzieja Pierre Vogel alias Abu Hamza⁴⁴.

Religijno-etniczny charakter wojny o niepodległość Kosowa

Escalacja walk w Kosowie i atak wojsk NATO wiosną 1999 r. miały istotny wpływ na działalność Wyzwoleńczej Armii Kosowa (Ushtria Çlirimtare e Kosovës – UÇK) oraz znajdujących się w jej szeregach muzułmańskich ochotników. Fundamentalisci stanęli przed koniecznością reakcji na potężne wsparcie kosowskich rebeliantów – także zbrojne – przez zachodnie służby wywiadowcze, które jednak uzależniały swoją pomoc od oczyszczenia szeregów UÇK z ekstremistów. Przywódcy UÇK, nie chcąc pozbawiać al-

⁴¹ W grudniu 2012 r. Mevlid Jaszarević został skazany na 18 lat więzienia. Jego dwaj współnicy, również wahhabici, których oskarżono o udzielenie Jaszareviciowi pomocy w zdobyciu broni i przygotowaniu ataku, zostali uniewinnieni. *Strzelał z Kalasznikowa do ambasady USA. Trafił go snajper*, [online], TVN24.pl, <http://www.tvn24.pl> [dostęp: 28 X 2011].

⁴² www.putvjernika.com, Zadnje vijesti [dostęp 1 III 2013].

⁴³ A. Alic, *Muhammad Porca: The Man Behind Bosnia's Wahhabi Movement*, [online], „Militant Leadership Monitor, The Jamestown Foundation” 2010, t. 1, nr 7 [dostęp: 25 III 2012]; A. Alic, *Nedžad Balkan: The Face of Southeastern Europe's Newest Radical Threat*, [online], „Militant Leadership Monitor, The Jamestown Foundation” 2011, t. 2, nr 1 [dostęp: 25 V 2012].

⁴⁴ A. Ceresnjes, R. Green, *The Global Jihad Movement...*, s.10.

bańskich braci pomocy Zachodu, postanowili podjąć tymczasową współpracę z NATO, a przynajmniej tolerować obecność przedstawicieli organizacji w krajach bałkańskich i współpracę z Albańczykami⁴⁵.

Wyzwoleńcza Armia Kosowa rozbudowywała swoje szeregi i wchłaniała wiele jednostek kontrolowanych i finansowanych przez amerykańskie, niemieckie, brytyjskie i chorwackie służby wywiadowcze. Od momentu powstania w 1992 r. UÇK angażowała się też w przejście kontroli nad przemytniczym szlakiem broni i narkotyków, przebiegającym przez południowo-zachodnią część Kosowa. W jej strukturach znalazło się wiele klanowych grup zbrojnych stawiających sobie za cel utworzenie tzw. Wielkiej Albanii. Wspierana przez NATO Wyzwoleńcza Armia Kosowa nie miała jednorodnej kadry kierowniczej. Pod koniec kwietnia 1999 r. jej dowódcą został Agim Çeku, chorwacki generał pochodzenia albańskiego, który wprowadził dowództwo złożone głównie z weteranów chorwackich sił zbrojnych. Miejscowe kierownictwo sił zbrojnych, pochodzące z centrum Kosowa i złożone z byłych bośniacko-muzułmańskich mudżahedinów, zostało pozbawione władzy. Muzułmańskie oddziały, które zeszyły do podziemia, były złożone głównie z albańskich weteranów bośniackiej Dywizji Handzar (Sztylet)⁴⁶. Zostały one skierowane na tereny Albanii pozostające pod kontrolą rodziny byłego prezydenta Salego Beriszy. Sponsorowane przez NATO oddziały UÇK, liczące 25–30 tys. bojowników, funkcjonowały obok tajnych fundamentalistycznych komórek złożonych z ochotników pochodzących z Europy Zachodniej oraz Albańczyków, Turków i obywatele państw Afryki Północnej. Ich rekrutacją zajmowali się przebywający w Europie Zachodniej przywódcy fundamentalistów, sprzymierzeni z Osamą bin Ladenem i Ajmanem az-Zawahirim⁴⁷.

Mudżahedini nawiązali bliskie kontakty z klanami z okolic Drenicy, miejscowości położonej w centrum Kosowa, gdzie powstała UÇK, w tym także z jednym z jej dowódców Sulejmanem Selimim alias Sułtan, pochodzącym z tego regionu. Fundamentalisci oprócz walk z siłami serbskimi, w których ponieśli znaczne straty, podjęli starania o „wyrwanie Kosowa z rąk niemuzułmanów”, co miało nastąpić po zakończeniu konfrontacji. W celu realizacji tych zamiarów oraz finansowego wsparcia walk, zwłaszcza działań prowadzonych przez elitarną jednostkę zrzeszającą ponad 500 arabskich mudżahedinów, utworzono około 20 dobroczynnych fundacji i organizacji humanitarnych. Powstałe organizacje pomocowe finansowały szkolenie, uzbrojenie i zaopatrzenie wybranych jednostek UÇK, a także zajmowały się przerzutem ochotników do islamskich oddziałów na Bałkanach⁴⁸.

W lipcu 1998 r. podczas wspólnej operacji amerykańskich służb specjalnych i UÇK w Albanii rozbito siatkę Egipskiego Islamskiego Dżihadu w Tiranie i Elbasan. W obawie przed zamachem zawieszono w tym czasie funkcjonowanie ambasady USA w Tiranie. Czterech z zatrzymanych członków ugrupowania – Szawki Salam Aftija, Ahmad Salih,

⁴⁵ J. Elsässer, *Jak dżihad...*, s. 161–166.

⁴⁶ W 1943 r. Niemcy utworzyli 113. Dywizję SS Handzar. W jej skład wchodził bośniacki muzułmanie. Podczas wojny domowej w BiH powstała muzułmańska jednostka, która przejęła tę nazwę. K.M. Mallmann, M. Cüppers, *Półksiężyc i swastyka. III Rzesza a świat arabski*, Warszawa 2009, Bellona, s. 237–243; K. Zdulski, *III Rzesza a świat islamu*, Łódź 2009, Ibidem, s. 148–157.

⁴⁷ P. Bein, *NATO na Bałkanach...*, s. 547–571.

⁴⁸ Ch. Deliso, *The Coming Balkan Caliphate: The Threat of Radical Islam to Europe and the West*, Westport, Ct.–London 2007, Praeger Security International, s. 41–43, 53–54; *Albanian Terrorism and Organized Crime in Kosovo and Metohija*, [online], Belgrad 2003, Security Information Agency, <http://www.kosovo.net/albterrorism.html> [dostęp: 28 II 2009].

Muhammad Hasan Tita i Ahmed Ibrahim an-Naggar – zostało deportowanych do Egiptu. Dwóch z nich sąd w Kairze skazał na karę śmierci za działalność terrorystyczną. Rozbiła siatka zajmowała się m.in. fałszowaniem dokumentów. Na jej czele stał An-Naggar, który do Albanii przyjechał jako pracownik organizacji charytatywnej Al-Haramajn⁴⁹.

W początkach kwietnia 1999 r. Muhammad az-Zawahiri, brat Ajmana, założył w Albanii wahhabicki Komitet Akcji Militarnej. Do zadań komitetu należało czuwanie nad przygotowaniem jednostek zdolnych do przeprowadzenia działań zbrojnych i terrorystycznych na terenach znajdujących się pod serbską kontrolą. W początkach maja 1999 r. do Albanii przybyła grupa 175 jemeńskich mudżahedinów, a druga 200-osobowa – której trzon tworzyli afgańscy weterani oraz terroryści zwolnieni z więzienia w Sanie – przygotowywała się do wyjazdu do Kosowa. Tajne komórki powstawały również w innych krajach bałkańskich, w Kosowie były umiejscowione w szeregach UÇK. Podstawą oddziałów Az-Zawahiriego była stacjonująca koło Korce i Podgrade w południowo-wschodniej Albanii grupa 500 bezgranicznie oddanych Bin Ladenowi bojowników. W Tropje, rodzinnym mieście Beriszy położonym w północnej części Albanii, znajdowała się baza fundamentalistów z Saudyjczykami i Egipcjanami podlegającymi Muhammadowi az-Zawahiriemu. Dowódcy UÇK otwarcie zaczęli mówić o arabskiej solidarności. Gani Sylaj, wysoki rangą dowódca UÇK z północnej Albanii, zaapelował do arabskich i muzułmańskich braci, aby udzielili kosowskim Albańczykom militarnej i politycznej pomocy⁵⁰.

W marcu 2004 r. doszło do pogromu serbskiej ludności zamieszkałej w Kosowie⁵¹. Jego sprawcami byli członkowie dwóch organizacji mudżahedinów: Czarnych Orłów i Islamskich Wojowników. Muzułmańskie organizacje humanitarne miały wspierać tę akcję finansowo, logistycznie i operacyjnie. Ze zbrodnią łączono Ekrema Avdicia alias Erkem Avdija, określanego mianem przywódcy Al-Kaidy w Kosowie. Z kolei inny mudżahedin, Samedin Xhezairi (Dżezairi), organizował ataki na ludność serbską w Prizren i Uroszevacu. Również jemu zarzuca się związki z Al-Kaidą. Według Isajeta Bekiri, szefa Frontu Albańskiego Zjednoczenia Narodowego (FBKSh) z siedzibą w Tiranie, w albańskiej ojczyźnie za islamskimi terrorystami opowiada się cały polityczny establishment. Środki finansowe w wysokości 60 mln USD miała zgromadzić albańska diaspora, przede wszystkim w USA. Bekiri kategorycznie zaprzeczył związkom kosowskich muzułmanów z Al-Kaidą i arabskimi mudżahedinami. Przeczą jednak temu hasła, które na początku 2008 r. można było przeczytać w Kosowie w wielu publicznych miejscach: *Al Qaeda*, *Bin Laden* czy *Al Qaedas al Xhihad*, które zawsze były sygnowane skrótem „AKS” (Armata Kombetare Shqipetare – Albańska Armia Narodowa). Równie wymowny jest fakt, że AKSh do niedawna prowadziła biura w Amsterdamie i Rotterdamie wspólnie z saudyjską fundacją Al-Haramajn, której działalność została zakazana w USA ze względu na sponsorowanie terroryzmu⁵².

⁴⁹ X. Raufer, *Atlas...*, s. 107–108; Y. Bodansky, *Osama bin Laden człowiek, który wypowiedział wojnę Ameryce*, Warszawa 2001, Prószyński i S-ka, s. 207–210.

⁵⁰ J. Elsässer, *Jak dżihad...*, s. 167–170; Y. Bodansky, *Osama bin Laden...*, s. 317–321.

⁵¹ W dniu 17 marca 2004 r. doszło do tzw. pogromu marcowego. Jego bezpośrednią przyczyną było utopienie się dzień wcześniej trójki albańskich dzieci w rzece Ibar we wsi Cabra k. Kosowskiej Mitrovicy. Ludność albańska obciążyła winą społeczność serbską. Wiec przekształcił się w zamieszki. Padły hasła czystek etnicznych, a następnego dnia na terenie Kosowa i Metohiji około 60 tys. Albańczyków wystąpiło przeciwko Serbom. Rozruchy trwały nieprzerwanie do 25 marca. Zginęło 19 Serbów, wypędzono 4 tys. serbskich mieszkańców, spalęrowano około 30 cerkwi i zniszczono 800 serbskich domów. Zob. <http://www.parafia-swietego-gerzego.pl> [dostęp: 16 III 2013].

⁵² J. Elsässer, *Jak dżihad...*, s. 170–172.

W 2004 r. oraz 2006 r. władze albańskie skonfiskowały nieruchomości należące do saudyjskiego biznesmena Jasina Abdullaha al-Kadięgo, wspierającego finansowo Al-Kaidę⁵³ w latach 90. XX wieku. Al-Kadi kierował saudyjską organizacją charytatywną Muwaffak, która m.in. finansowała bojowników islamskich podczas wojny w Bośni. Należąca do Al-Kadięgo firma Karavan Construction z siedzibą w Tiranie miała wprowadzić do obrotu ponad 10 mln USD pochodzących z działalności przestępczej. Saudyjczyka pozbawiono kilku mieszkań, sklepów, barów, domu i działki o powierzchni 2 hektarów. Zajęto także mienie jego współpracownika i partnera handlowego – Abdula Latifa Saliha, mającego podwójne obywatelstwo: jordańskie i albańskie. Al-Kadi i Salih wspierali finansowo działalność islamskich organizacji pozarządowych, w tym funkcjonowanie medresy w Kukës, gdzie przebywał Salih. On sam, na żądanie władz amerykańskich, został usunięty z Albanii już w 2002 r. (w latach 2001–2002 rząd albański deportował z kraju grupę aktywistów islamskich uznanych za osoby niepożądane). Salih miał otrzymać od Osamy bin Ladena 600 tys. USD na założenie organizacji islamskiej w Albanii, która miała być utrzymywana przez saudyjską fundację Al-Haramajn. Zadaniem nowo powstałej grupy było m.in. udzielanie pomocy członkom siatki Egipskiego Islamskiego Dżihadu, rozbitej w 1998 r. Według niepotwierdzonych informacji w latach 90. XX wieku Salih zorganizował dwie wizyty Bin Ladena w Albanii⁵⁴.

Wątek działalności fundacji Al-Haramajn pojawił się także w śledztwie w sprawie zabójstwa Salego Tivariego, sekretarza Albańskiej Wspólnoty Muzułmańskiej. Fundacja finansowała działalność Emira Gjinushiego, który został zatrzymany pod zarzutem współudziału w tym zabójstwie, a następnie zwolniony. Albańskie biuro Al-Haramajn zostało zamknięte w 2003 r. Pięć lat później rozpoczął się proces Hamzy Abu Rajjana, innego albańskiego współpracownika Jasina al-Kadięgo. W dniu 12 października 2009 r. aresztowano w Durres islamskiego działacza, *imama* Artana Kristo alias Muhammad Abdullah Al-Albani, oskarżonego o publiczne nawoływanie do *dżihadu* na forum internetowym islamskich radykałów: www.albselefet.net. Kristo był wcześniej jednym z podejrzanych o udział w zabójstwie Tivariego. Pod koniec października 2009 r. Albańskie Forum Muzułmańskie⁵⁵ opublikowało list otwarty do ówczesnego prezydenta i premiera Albanii oraz ambasadorów USA i OBWE w sprawie aresztowania Kristo. Choć autorzy listu odcięli się od niektórych jego poglądów, to wyrazili zaniepokojenie faktem, że był on zmuszany do współpracy z albańskimi służbami specjalnymi w celu zbierania informacji na temat środowiska miejscowych salafitów⁵⁶.

⁵³ Jasin al-Kadi w latach 90. XX wieku miał dobre kontakty w tureckich i amerykańskich kręgach władzy. Był także współwłaścicielem amerykańskiego koncernu technologicznego Ptech, współpracującego do 2003 r. z agendami administracji waszyngtońskiej. Kiedy Al-Kadięgo oskarżano o wspieranie międzynarodowego terroryzmu, w jego obronie w 2007 r. stanął premier Turcji Recep Tayyip Erdoğan. Uznano, że nie ma żadnych dowodów na wspieranie przez niego Al-Kaidy lub utrzymywanie z nią kontaktów. Więcej informacji zob. *Yasin al-Qadi*, [online], <http://en.wikipedia.org> [dostęp: 11 I 2013].

⁵⁴ *Der Islam Terrorist Abdul Latif Saleh*, [online], Balkanblog, <http://balkan-spezial.blogspot.com> [dostęp: 11 I 2013]; *Profile: Abdul Latif Saleh*, [online], History Commons, <http://www.historycommons.org> [dostęp: 11 I 2013].

⁵⁵ Organizacja powstała w 2005 r. i zrzesza środowiska albańskich wahhabitów.

⁵⁶ Salafizm jest nurtem religijno-społecznym i politycznym w islamie odwołującym się do pierwszego pokolenia muzułmanów (*as-salaf as-salih* – szlachetni przodkowie). Wywodzi się z przekonania, że tylko bardzo ściśle przestrzeganie ustalonych już dogmatów, przedstawianych jako zasady ustanowione raz na zawsze przez proroka Muhammada, przekazanych mu podczas objawień, może zwrócić islamowi pozycję pierwszej siły w świecie, utraconej z powodu odejścia od nauki *Koranu*. Ideologia została stworzona na przełomie wieków XIX i XX przez Dżamala ad-Dina al-Afghaniego, Muhammada Abduha i Raszida Ridę. Postuluje ona powrót do rygorystycznie rozumianego prawa i chwala ścisłą ortopraksję (ubieranie się na wzór proroka Muhammada, noszenie długiej brody, spanie na prawym boku na macie itp.). *Salafijja* dzieli się na szajchic-

Znaczna część salafitów wyjechała z Albanii do Kosowa po aresztowaniu Kristo.

W szerzeniu wahhabizmu na Bałkanach ważną rolę odgrywa Ar-Rabita al-Alam al-Islami (Liga Świata Muzułmańskiego), a zwłaszcza jej agenda – Światowa Rada Meczetów, która finansuje budowę meczetów na Bałkanach. W Kosowie kilkupiętrowe budynki, mieszczące różne muźmańskie instytucje oraz sale modlitewne, powstają na miejscu spalonych cerkwi. Każdy Albańczyk pracujący za granicą jest zobowiązany do wnoszenia comiesięcznej opłaty na fundusz państwowy. Pieniądze te przeznacza się m.in. na reislamizację kraju. Jeszcze w 2008 r. każdego miesiąca w Prisztinie, stolicy Kosowa, otwierano nowe miejsce kultu muźmańskiego lub inny budynek o religijnym charakterze⁵⁷.

Pod koniec lutego 2010 r. kosowska gmina Skenderaj podjęła działania zmierzające do zamknięcia meczetu w miejscowości Marine i usunięcia z niego samozwańczego *imama* Kemala Duki, który założył tu również religijną szkołę dla dzieci, głównie sierot. Grupa mieszkańców podjęła protest w obronie *imama*, który wspierał ich finansowo i organizował pomoc żywnościową. Pod petycją do gminy, wzywającą do usunięcia *imama* podpisała się licząca około 5 tys. osób grupa jego przeciwników. W marcu 2010 r. doszło do starć pomiędzy przedstawicielami obu grup, a ich skutkiem było zmuszenie *imama* do wyjazdu do Albanii. Wybór meczetu w Marine przez Dukę prawdopodobnie nie był przypadkowy, gdyż okolice Skenderaj były w latach 1998–1999 terenem rekrutacji UÇK i *imam* założył, że jest to odpowiednie środowisko do głoszenia radykalnego islamu.

Dnia 21 maja 2010 r. policja kosowska przeprowadziła akcję wymierzoną w muźmańskich radykałów w okolicach miasta Prizren. Aresztowano trzech mieszkańców serbskiej prowincja Sandżak i dwóch kosowskich Albańczyków – zwolenników wahhabickiego nurtu islamu. Skonfiskowano również znaczne ilości broni i amunicji. W trakcie tych działań policja wkroczyła do siedziby organizacji humanitarnej Sinqeriteti (Szczerłość) w Prizren, która wspierała działalność aresztowanych ekstremistów. Idris Bimbani, jeden z aresztowanych koło Prizren radykałów, był związany z Nusretem Imamovicem⁵⁸. Operacja w Prizren była związana z podobną akcją przeprowadzoną wcześniej przez bośniackie siły bezpieczeństwa w Gornjej Maoczy.

W czerwcu 2010 r. w demonstracji zorganizowanej przez muźmańskie organizacje pozarządowe uczestniczyło kilka tysięcy osób, które protestowały przeciwko decyzji kosowskiego Ministerstwa Edukacji zakazującej uczennicom szkół publicznych noszenia *hidżabu*. Kilka tygodni wcześniej Islamska Wspólnota Kosowa zaaranżowała kampanię przeciwko Mustafie Isie, przewodniczącemu gminy Prisztina – inicjatorowi zakazu noszenia chust w szkołach publicznych. Protesty te świadczą o postępującej religijnej radykalizacji ludności Kosowa oraz wskazują, że w perspektywie długoterminowej mogą zaistnieć trudności z utrzymaniem w pełni świeckiego charakteru państwa.

Arid Uka, kosowski Albańczyk, który 2 marca 2011 r. zabił we Frankfurcie nad Menem dwóch amerykańskich żołnierzy, należał do organizacji tzw. białej Al-Kaidy w Kosowie. Został do niej zwerbowany w kosowskiej Mitrovicy⁵⁹. Biała Al-Kaida, do

ką (pietystyczną, kwietystyczną) i dżihadowską (kutbystyczną, rewolucyjną). Fatwy formułowane zgodnie z zasadami salafiji są bardzo rygorystyczne, odwołują się jedynie do nakazów świętego tekstu *Koranu* i *sunny*. Pomijają przy tym społeczny kontekst europejski, często demonizowany w zestawieniu z normami obowiązującymi w świecie islamu.

⁵⁷ X. Rauffer, *Atlas...*, s. 109–110.

⁵⁸ P. Collaku, *Kosovo Police Arrest Five in Large-Scale Raid*, [online], „Balkan Insight” z 24 maja 2010 r., <http://www.balkaninsight.com/en/article> [dostęp: 26 V 2010].

⁵⁹ Bart, *Fundamentalista zabił Amerykanów*, „Gazeta Wyborcza” z 4 marca 2011 r.; P. Jendroszczyk,

której prawdopodobnie należy około 30 ekstremistów, nosi też nazwę Abu Bakra as-Sadika⁶⁰. Przypuszcza się, że powstała dzięki pomocy Abdullaha Dunamana w 1998 r., który prowadził organizację humanitarną Biuro Pomocy Islamskiej, finansowaną przez Arabię Saudyjską. Siedziba Białej Al-Kaidy znajduje się w zdominowanej przez Albańczyków części kosowskiej Mitrovicy. Organizacja ściśle współpracuje z ugrupowaniem islamskich ekstremistów w Kosowie, którymi kieruje Radżman Rama.

W marcu 2013 r. powstała radykalna muzułmańska partia Islamski Ruch „Przyłącz się” (Levizja Islame Bashkohu – LISBA). Na jej czele stanął Fuad Ramiki. Ramiki to były żołnierz armii bośniackiej, który po zakończeniu wojny domowej w BiH wyjechał do Kosowa, organizując wiece religijne m.in. na rzecz nauczania religii islamu w kosowskich szkołach publicznych i budowy wielkiego meczetu w Prisztinie. Od LISBA odcięła się Islamska Wspólnota Kosowa i partia Samostanowienie (Vetevendosje). Islamscy radykałowie w Kosowie otwarcie nawołują do udziału w walkach w Syrii po stronie opozycji i wypędzenia Serbów z kraju⁶¹.

Albańskie wpływy w Macedonii

W marcu 2001 r. w Republice Macedonii⁶² wybuchło powstanie mniejszości albańskiej, która dominuje w zachodniej części kraju. Przewodzili mu Albańczycy mający ściśle związki z Kosowem. W rebelii aktywnie uczestniczyli islamscy radykałowie. Walki zakończyły się we wrześniu 2001 r. W porozumieniu pokojowym zawartym w Ochrydzie rząd macedoński, pod naciskiem USA i UE, musiał przyznać powstańcom szerokie autonomiczne prawa na opanowanych przez nich terenach. Wiosną 2001 r. premier Macedonii Ljubczo Georgievski ostrzegł, że Zachód na skutek niewystarczającego rozbrownienia UÇK w Kosowie stworzył „nowych talibów”. Zaprzeczył temu przywódca macedońskiej UÇK Ali Ahmeti, potem jednak został on sfotografowany w szalu, na którym arabskimi literami było wypisane hasło: *W imię Allaha prowadzić wojnę za ojczyznę*⁶³.

Według różnych źródeł w Macedonii walczyło od 150 do 300 mudżahedinów. Dowodzili nimi organizatorzy pogromu Serbów w Kosowie, m.in. Samedin Xhezairi. Łącznikiem pomiędzy Kosowem a walczącymi w Macedonii islamskimi bojownikami był Fatih al-Hasanajn, założyciel Agencji Pomocy dla Trzeciego Świata (Third World Relief Agency). Źródła macedońskie podejrzewały, że przedstawicielem Osamy bin Ladena był Arben Xhaferi, przewodniczący Demokratycznej Partii Albańczyków w Macedonii i jeden z negocjatorów, z którymi NATO rozmawiało najchętniej. Znamienne jest, że po aresztowaniu we wrześniu 2001 r. jednego z islamskich terrorystów, który przygotowywał atak bombowy na komisariat policji w stolicy kraju Skopje, Xhaferi doprowadził do jego zwolnienia, posługując się argumentem, że chodzi o głównego sponsora jego partii. Podobnie jak w Kosowie, w walkach w Macedonii miał uczestniczyć również Muhammad az-Zawahiri. Jego

Zamach czy atak szaleńca, „Rzeczpospolita” z 3 marca 2011 r.

⁶⁰ Nazwa odwołuje się do pierwszego kalifa sprawiedliwego Abu Bakra as-Sadika, sprawującego przywództwo nad ummą w latach 632–634.

⁶¹ www.levizjabashkohu.com [dostęp: 16 V 2013].

⁶² W związku z nieuznawaniem przez Grecję nazwy tego kraju, w UE i NATO oficjalnie jest używana nazwa Former Yugoslav Republic of Macedonia – FYROM (Była Jugosłowiańska Republika Macedonii).

⁶³ K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie. Informator 2007*, wyd. 2, Warszawa 2007, Trio, s. 68–70.

udział w tej wojnie jest bardzo prawdopodobny, amerykańska MPRI⁶⁴ bowiem czynnie wspierała wówczas albańskich separatystów w Macedonii⁶⁵.

Nie można bagatelizować dążenia macedońskich Albańczyków do separacji i przyłączenia zdominowanych przez nich terenów do Kosowa. Tym niemniej uregulowanie sprawy albańskiej i zaspokojenie ich politycznych żądań, m.in. przez udział elit we władzach Macedonii, uspokoiło sytuację i pozwoliło na wyciszenie wśród nich nastrojów separatystycznych. Należy zwrócić uwagę, że w Islamskiej Wspólnocie Religijnej w Macedonii (Islamska verska zaednica vo Makedodonija), liczącej ponad 700 tys. osób na 2 mln obywateli kraju, dominują Albańczycy, których jest ponad 500 tys. Oni też kierują całą wspólnotą, która służy również celom politycznym albańskich partii. Islamska Wspólnota bardzo mocno akcentuje działalność religijną i nacjonalistyczną. Jednym ze środków propagandy jest przedstawianie historii Albańczyków często w sposób sprzeczny z faktami, co wywołuje ostrą krytykę różnych stron, także innych mniejszości muzułmańskich w Macedonii. Albańczykom zarzuca się prowadzenie aktywnej polityki asymilacyjnej w stosunku do pozostałych muzułmanów, usuwanie z meczetów *imamów* mających inne niż albańskie pochodzenie, faworyzowanie języka albańskiego w nauczaniu religii oraz wydawanie książek i prasy wyłącznie w tym języku⁶⁶.

Wyraźnie dostrzega się, że cała działalność i codzienne funkcjonowanie Islamskiej Wspólnoty w Macedonii wpływa na traktowanie macedońskich Turków i rdzennych muzułmańskich Macedończyków (Torbeszy) jako obywateli drugiej kategorii. W konsekwencji konflikty pomiędzy tymi społecznościami, a zwłaszcza Albańczykami i Torbeszami, są częste. Do niepokojów społecznych na tle etnicznym doszło podczas wyborów parlamentarnych w Macedonii w czerwcu 2008 r. Władze w Skopje uzależniają uznanie niepodległości Kosowa od rozwiązania sporu granicznego i zarzucają kosowskiemu Albańczykom wspieranie albańskich ekstremistów w Macedonii⁶⁷, którym przewodzi wydawca i wpływowy publicysta w albańskiej prasie Ramadan Ramadani. Stoi on także na czele grupy wahhabitów spotykających się w meczecie Isy-Bega w Skopje oraz przewodniczy radzie złożonej z 76 organizacji pozarządowych, powołanej w celu odbudowy

⁶⁴ Firma Military Professional Resources Inc. (MPRI) została założona w 1987 r. przez ośmiu emerytowanych generałów. W 2004 r. na swojej stronie internetowej ogłosiła, że w różnych akcjach na całym świecie bierze udział 1500 jej pracowników. Prowadziła także 150 programów w USA i poza granicami kraju. Jak sama utrzymuje, w każdej chwili może skorzystać z usług 12,5 tys. byłych pracowników Pentagonu, organów ścigania i innych ekspertów, którzy najlepiej wiedzą, jak wykonywać skomplikowane zadania w najtrudniejszych warunkach. Na liście płac firmy figurują nie tylko emeryci. Amerykańscy żołnierze biorą bezpłatne urlopy w siłach zbrojnych, angażując się na dwa, trzy lata w działania na rzecz MPRI, a następnie ponownie są wcielani do armii amerykańskiej, gdzie z reguły natychmiast otrzymują awans. J. Elsässer, *Jak dżihad...*, s. 120–126.

⁶⁵ Gdy w czerwcu 2001 r. w szczytowym okresie wojny w Macedonii siły rządowe otoczyły oddział UÇK, wysłannik Unii Europejskiej Javier Solana wynegocjował uwolnienie żołnierzy. Wśród rebeliantów znajdowało się bowiem 17 amerykańskich doradców wojskowych na żołdzie MPRI. Obecni tam byli również mudżahedini dowodzeni przez Gëzima Ostrzeni, który w 1999 r. był szefem sztabu generalnego UÇK na region Peć w zachodnim Kosowie, a po wkroczeniu NATO został mianowany zastępcą dowódcy Korpusu Ochrony Kosowa (TMK). Po przystąpieniu do powstańców w Macedonii Ostrzeni stale gościł amerykańskiego oficera łącznikowego, a w latach 2001–2002 był wielokrotnie przyjmowany przez Senat USA, chociaż jednocześnie figurował na amerykańskiej liście terrorystów. Po zawarciu pokoju w Ochrydzie w 2001 r. 160 mudżahedinów, na czele z Ostrzenim, zostało wywiezionych z Macedonii helikopterami przez Amerykanów. Elsässer J., *Jak dżihad...*, s. 172–176.

⁶⁶ *Muzułmanie w Europie...*, s. 133–145.

⁶⁷ W kwietniu 2008 r. niedaleko granicy z Macedonią zatrzymano czterech Albańczyków wiozących samochodem ciężarowym duży transport broni, m.in. karabiny maszynowe i granatniki przeciwpancerne. *Udaremniona próba wywozu broni do Macedonii*, za: PAP, „Biuletyn Prasowy ABW” z 28 kwietnia 2008 r., dział: *Terroryzm*.

meczetu Burmali w Skopje⁶⁸. Ramadan wielokrotnie krytykował członków Islamskiej Wspólnoty i podejmowane przez nich decyzje.

W maju 2006 r. macedońskie media poinformowały, że pozarządowe i humanitarne organizacje z krajów arabskich są głównym źródłem finansowania radykalnych ugrupowań muzułmańskich działających w tym kraju. Dla stowarzyszeń muzułmańskich legalnie działających w Macedonii środki finansowe są przekazywane z Arabii Saudyjskiej i Iranu lub też z Irańskiego Centrum Kultury mającego siedziby w Sarajewie i Belgradzie, saudyjskiej organizacji dobroczynnej Al-Haramajn i od kilku innych mniejszych fundacji ulokowanych w Kosowie. Macedonia w tym procesie finansowania znajduje się w tzw. zielonym łańcuchu przekazu pieniędzy, wiodącym z Indonezji do Bośni i Hercegowiny. Oprócz funduszy przeznaczonych na pomoc humanitarną legalnie działające w Macedonii organizacje prawdopodobnie otrzymują pieniądze na tajne konta bankowe. Pieniądze te przekazują następnie liderom radykalnych ugrupowań muzułmańskich z przeznaczeniem na publikacje i kolportaż materiałów propagandowych, edukacyjnych, a także szkolenia miejscowych radykałów w Arabii Saudyjskiej i Jordanii. Władze macedońskie nakazały opuszczenie kraju pracownikom kilku organizacji charytatywnych z powodu prowadzenia działalności niezwiązanej z celami statutowymi. Swoje siedziby musiały zamknąć saudyjska Międzynarodowa Islamska Organizacja Pomocy (International Islamic Relief Organization – IIRO), oskarżana o posiadanie broni i szkolenie bośniackich bojowników, oraz niemiecko-turecka Międzynarodowa Organizacja Pomocy Humanitarnej (Internationale Humanitare Hilfsorganisation – IHH). Władze nakazały również opuścić Macedonię 18 pracownikom dwóch fundacji: Al-Haramajn i Al-Wakf al-Islami⁶⁹. Należy zauważyć, że jak na taki mały kraj liczba muzułmańskich organizacji, uprawiających różnego rodzaju propagandę inspirowaną przez ośrodki religijne w Arabii Saudyjskiej i Turcji, była duża.

W Macedonii dochodzi do konfrontacji pomiędzy zwolennikami tradycyjnego i radykalnego islamu. Islamska Wspólnota oskarża wahhabitów o przejmowanie kolejnych meczetów w Skopje. Ich główną siedzibą jest meczet Isy-Bega, w którym nauczają Ramadan Ramadan i Bakir Halimi. W dniu 12 maja 2010 r. w pobliżu wsi Raduša niedaleko Skopje podczas wymiany ognia z macedońską policją zginęło czterech poszukiwanych ekstremistów, którzy przewozili broń. Dzień później w Novo Sielo koło Tetova policja skonfiskowała znaczne ilości broni, amunicji i materiałów wybuchowych oraz aresztowała trzy osoby⁷⁰.

Podziały religijne w bułgarskim społeczeństwie

Muzułmańskie organizacje humanitarne do niedawna aktywnie działały w Bułgarii. O dynamizmie, z jakim muzułmanie reaktywują życie religijne, świadczy fakt, że

⁶⁸ M. Gapińska, *Czy Albańczycy w Macedonii marzą o Wielkiej Albanii?*, [online], <http://konflikty.wp.pl> [dostęp: 25 IX 2012].

⁶⁹ Fundacja Al-Wakf al-Islami została założona w Antwerpii. Jest finansowana przez Arabię Saudyjską. Fundacja była kojarzona z Al-Kaidą, ale jej przedstawiciele zaprzeczali tym oskarżeniom. Faktem jest, że sześciu terrorystów zaangażowanych w atak na USA 11 września 2001 r. brało udział w jej seminariach w Holandii. Holenderskie służby twierdzą, że fundacja przygotowywała bojowników do dżihadu.

⁷⁰ Szerzej na temat relacji pomiędzy grupami etnicznymi i religijnymi na terenie Macedonii zob. *Sędziostwo w obliczu konfliktu. Relacje społeczne i etniczne w zachodniej Macedonii*, K. Bielenin-Lenczowska, K. Paczóska (red.), Warszawa 2009, DIG.

po 1990 r. w Bułgarii liczącej około 15 proc. muzułmanów⁷¹ zbudowano 320 meczetów (znacznie więcej niż cerkwi). Obecnie jest tam 1050 meczetów (wobec 3750 prawosławnych świątyń). Jedną z fundacji finansujących ich budowę była, wspomniana już, Al-Wakf al-Islami. Czas budowy jednej muzułmańskiej świątyni wynosi w przybliżeniu sześć miesięcy, a jej wzniesienie kosztuje blisko 120 tys. EUR. Około 100 meczetów wybudowano w miejscowościach, w których mieszka zaledwie kilku muzułmanów lub w ogóle wyznawcy islamu są nieobecni. Saudyjskie organizacje charytatywne fundują stypendia dla młodych, bułgarskich muzułmanów na uczelniach religijnych w Arabii Saudyjskiej i Jordanii, skąd wracają i przekazują radykalne treści dzieciom uczęszczającym do lokalnych szkół na naukę religii i języka arabskiego⁷². Władze bułgarskie zaniepokojone szerzeniem się islamskiego fundamentalizmu zakazały działalności Al-Wakf al-Islami, IIRO oraz innym organizacjom pomocowym. Nauczanie radykalnej wersji islamu jest jednak prowadzone poza granicami kraju. Według potwierdzonych źródeł z każdej muzułmańskiej wioski na naukę, głównie do Turcji, wyjeżdża młody człowiek (czasami dwóch młodych ludzi). W 2006 r. w Bułgarii wybuchł spór o muzułmańskie chusty, zapoczątkowany żądaniem 120 studentek medycyny z Płowdiwu zezwoleniem na ich noszenie w tamtejszej uczelni. Powoływały się one na prawo koraniczne oraz reguły demokratycznego państwa⁷³.

Radykalny islam zaznaczył swoją obecność szczególnie silnie w miejscowościach południowej i północno-wschodniej Bułgarii (Płowdiw, Kazanłyk, Welingrad, Delchevo, Oustina, Bilka i Razgrad). Dużą sławą cieszy się *medresa* w Surnitsy, w której jest nauczana wahhabicka wersja islamu. Uważa się, że znaczną rolę w propagowaniu islamskiego fundamentalizmu w Bułgarii odgrywa wielki *mufti* Fikri Sali, który zastąpił na tym stanowisku Nedima Gendzheva⁷⁴. Ten ostatni skutecznie działał na rzecz wydalenia z kraju Jordańczyka Ahmeda Musy, lokalnego działacza Braci Muzułmanów, dyrektora bułgarskiego oddziału Al-Wakf al-Islami i sympatyka Al-Kaidy. Według bułgarskich służb bezpieczeństwa fundacja jest utrzymywana przez saudyjskich radykałów, a budując meczety, szkoły i organizując czas pozbawionym perspektywy na lepszą przyszłość młodym ludziom, wpływa na ich świadomość⁷⁵.

We wrześniu 2012 r. odbył się proces 13 muzułmanów, w tym *imamów* i jednej kobiety, oskarżonych o propagowanie radykalnego islamu. Przed sądem w ich obronie demonstrowało kilkuset współwyznawców, w tym kobiety ubrane w nietypowe dla bułgarskich muzułmanek wahhabickie czarne stroje. Demonstrowający przynieśli plakaty z cytatami z Koranu. Grupę oskarżono o przynależność do niezarejestrowanej w Bułgarii organizacji Al-Wakf al-Islami, propagowanie antydemokratycznej salafickiej ideologii oraz próbę ustanowienia państwa islamskiego opartego na *szariacie*. Dwa lata wcześniej w mieszkaniach i biurach oskarżonych skonfiskowano komputery i literaturę religijną zawierającą radykalne treści. W przeddzień rozprawy urząd głównego *muftiego* Bułga-

⁷¹ W Bułgarii mieszka około miliona Turków, co stanowi 12 proc. ludności i ponad 200 tys. (2,5 proc.) Pomaków, czyli etnicznych Bułgarów wyznających islam. Mieszkają głównie w zachodnich i środkowych Rodopach. Na temat muzułmanów w Bułgarii zob. *Muzułmami w Europie...*, s. 53–70.

⁷² W kilku wsiach w południowej Bułgarii, gdzie przeważa ludność muzułmańska, funkcjonują szkoły, które nie podlegają żadnej kontroli ze strony państwa.

⁷³ Ministerstwo Edukacji zakazało noszenia chust uczennicom i studentkom i – żeby nie zostać oskarżonym o stronniczość – zabroniło także noszenia symboli religijnych chrześcijanom.

⁷⁴ Szczegółowo na temat różnych nurtów bułgarskiego islamu: M. Lubańska, *Synkretyzm a podziały religijne w bułgarskich Rodopach*, Warszawa 2012, Wydawnictwa UW.

⁷⁵ C. Leviev-Sawyer, *INSIGHT: Radical Islam in Bulgaria?*, [online], "The Sofia Echo" z 16 kwietnia 2007 r., <http://www.http://sofiaecho.com> [dostęp: 4 V 2007].

rii opublikował oświadczenie, w którym stwierdził, że oskarżenia wobec 13 obywateli bułgarskich wyznających islam są niezgodne z prawdą, a stwierdzenia prokuratury są zmanipulowane⁷⁶.

Dla wielu Bułgarów proces reislamizacji państwa jest trudny do zaakceptowania. Islam jest bowiem przez nich utożsamiany z religią ciemnych, którzy przez blisko 500 lat pozwalali na budowę jedynie takich cerkwi, które nie były wyższe od Turka siedzącego na koniu. Prawosławnych mieszkańców Bułgarii zbulwersowało wzniesienie w Dawidowie w Rodopach pomnika Enihana Baby, tureckiego przywódcy, który, zdaniem muzułmanów, był świętym mężem i lekarzem, a zdaniem chrześcijan – podbił i zislamizował region Rodopów, mordując 100 tys. Bułgarów. Mauzoleum powstało w ciągu siedmiu miesięcy przy poparciu Ahmeda Dogana⁷⁷ i zostało wzniesione bez zezwolenia na budowę.

Saudyjskie fundacje są najważniejszymi sponsorami społeczności muzułmańskich w tej części Europy. W niektórych przypadkach działalność charytatywna i edukacyjna jest instrumentem propagandy i rekrutacji wahhabitów. Wahhabicka doktryna jest niezgodna z dominującą na Bałkanach najmniej ortodoksyjną hanaficką szkołą islamu i kilkunastoletnią tradycją sąsiedztwa wyznawców islamu i chrześcijaństwa. Muzułmańscy radykałowie wykorzystują najnowsze środki komunikacji do propagowania swojej ideologii i informowania o bieżącej działalności. Oddziałują w ten sposób na młode pokolenie i zyskują sympatyków wśród pozbawionej perspektyw na lepszą przyszłość młodzieży.

Podsumowując, należy stwierdzić, że żadne porozumienie pokojowe, kończące kolejne konflikty na Bałkanach na przełomie XX i XXI wieku, nie rozwiązało problemów etnicznych, nie usunęło resentymentów i podziałów, pogłębiło natomiast przepaść pomiędzy wyznawcami islamu i chrześcijanami. W Bośni i Hercegowinie, zamieszkałej przez katolickich Chorwatów, prawosławnych Serbów i muzułmańskich Boszniaków⁷⁸, ta ostatnia grupa mieszkańców uległa religijnej radykalizacji, przenosząc ją na liczną diasporę w krajach Europy. Przyczyniła się do tego pomoc udzielana bałkańskim wyznawcom islamu przez państwa muzułmańskie i pozarządowe organizacje charytatywne podczas konfliktów zbrojnych i po ich zakończeniu. Uzależnianie przyznania pomocy od powrotu do ortodoksyjnych praktyk religijnych i życia zgodnego z nakazami islamu wywołało napięcia społeczne w samym środowisku bałkańskich muzułmanów.

Duże bezrobocie i brak perspektyw na lepszą przyszłość spowodowały zwrócenie się znacznej grupy młodych ludzi, którzy są podatni na religijną indoktrynację, ku radykalnemu islamowi. Napięcia pomiędzy wyznawcami umiarkowanego, tradycyjnego islamu a radykałami mogą się zaostrzać w miarę przedłużania się złej sytuacji eko-

⁷⁶ *Bulgaria: wznowiono proces muzułmanów oskarżonych o radykalizm*, [online], PAP, www.wp.pl [dostęp: 26 IX 2012].

⁷⁷ Ahmed Dogan jest bułgarskim Turkiem, który w 1990 r. był jednym z założycieli Ruchu na rzecz Praw i Swobód (DPS) i do stycznia 2013 r. pozostawał przewodniczącym tej partii. W dniu 19 stycznia 2013 r. na konferencji DPS w Sofii uzbrojony w pistolet gazowy napastnik zaatakował Dogana, kiedy ten wygłaszał przemówienie i przekazywał przewodnictwo w partii swojemu zastępcy. *Napaść na lidera tureckiej partii Achmeda Dogana*, [online], PAP, www.wp.pl [dostęp 19 I 2013]; A. Petrowa-Wasilewicz, *Bicie dzwonów i śpiew muzyczna – sytuacja religijna w Bułgarii*, [online], www.r2007.ewangelizacja.pl [dostęp: 5 V 2007].

⁷⁸ Termin Boszniak zastąpił funkcjonujący w Jugosławii od 1968 r. termin Muzułmanin (nazwa pisana wielką literą), będące określeniem muzułmanów w Bośni, w odróżnieniu od mieszkających tam Serbów i Chorwatów. Boszniacy mają etniczny słowiański rodowód wspólny z Serbami i Chorwatami oraz Macedończykami, natomiast różnią się religią – przechodzili na islam w różnych okresach tureckiej niewoli. Religia stała się dla Boszniaków podstawą do wyrażania własnej, odrębnej narodowej tożsamości.

nomicznej w państwach byłej Jugosławii. Umacniać się także będą bariery pomiędzy chrześcijańską a muzułmańską ludnością. Głoszona przez salaficką ideologię nienawiść do Zachodu może stanowić zagrożenie dla państw UE oraz ich przedstawicielstw na terenie BiH oraz Kosowa. Choć Al-Kaida i powiązane z nią ideologicznie ugrupowania terrorystyczne są bardziej popularne wśród muzułmanów na terenie Europy Zachodniej, to na Bałkanach silne są ekstremistyczne wspólnoty niezwiązane z Al-Kaidą, które nie wahają się użyć przemocy przeciwko „nie dość” religijnym współwyznawcom i przeprowadzać terrorystyczne zamachy (na szczęście dotychczas pojedyncze) przeciwko miejscowym siłom bezpieczeństwa i przedstawicielom Zachodu.

Przestępcza działalność UÇK i jej tolerowanie przez Zachód do zakończenia wojny w Kosowie spowodowały wykształcenie się klanowo-mafijnych struktur w tym państwie, obecnych również na wszystkich szczeblach władzy. Zorganizowane grupy przestępcze z Kosowa, działające w różnych krajach bałkańskich i Europie Zachodniej, współpracują z tureckimi, włoskimi, kolumbijskimi i afrykańskimi grupami przestępczymi, biorąc udział m.in. w przemyśle oraz handlu narkotykami, a także ludźmi. Przestępczym strukturom w Kosowie towarzyszy umacnianie się wpływów wahhabickiego islamu, usuwanie, gdzie tylko to jest możliwe, śladów serbskiego prawosławia i podsycanie albańskiego nacjonalizmu.

Abstrakt

Po zakończeniu wojny w Bośni i Hercegowinie w 1995 r. na terenie tego kraju doszło do rozszerzenia się radykalnego islamu. Sprzyjały temu osiedlenie się w Bośni i Hercegowinie byłych arabskich bojowników, aktywność islamskich organizacji charytatywnych i pomoc rozwojowa ze strony Arabii Saudyjskiej. Konflikty, które wybuchły w 1999 r. w Kosowie i w 2001 r. w Macedonii, były kolejnymi czynnikami sprzyjającym rozpowszechnieniu wahhabickiej ideologii. Grupy jej zwolenników pojawiły się w wielu miejscach, szczególnie na terenach wiejskich, zagrażając tradycyjnemu nurtowi umiarkowanego islamu. Obecnie radykalni muzułmanie siłą starają się przejmować meczety w BiH, Sandżaku i Macedonii, a na terenie Kosowa i Bułgarii za pieniądze napływające z Arabii Saudyjskiej powstają nowe muzułmańskie centra i świątynie. Niektórzy politycy i eksperci wyrażają opinie, że radykalny islam zagraża stabilizacji na Bałkanach. Wahhabickie wspólnoty są agresywne wobec mieszkańców miejscowości, w których żyją, i nie stronią od stosowania wobec nich przemocy. Nie uznają porządku prawnego obowiązującego w krajach zamieszkania i wprowadzają zasady *szariatu* w swoim środowisku. Niektóre islamskie radykalne organizacje i znani kaznodzieje głoszą nienawiść do USA i Europy Zachodniej oraz namawiają do *dżihadu*. Wynikiem tej indoktrynacji są dokonane w krajach bałkańskich oraz w Europie Zachodniej zamachy terrorystyczne bądź próby ich przeprowadzenia, za które odpowiadają zarówno imigranci żyjący w tych krajach, jak i byli bojownicy biorący udział w wojnach na Bałkanach lub szkoleni w obozach na terenie BiH. W poszczególnych krajach bałkańskich władze starają się prowadzić dialog z radykałami, którzy są zagrożeniem dla większości mieszkańców. Niemniej jednak wciąż znajduje się wiele osób podatnych na skrajnie radykalną ideologię. Sprzyja temu bezrobocie, ubóstwo i brak wiary w lepszą przyszłość młodego pokolenia.

Abstract

After the end of the war in Bosnia and Herzegovina in 1995 Islamism extremism started to disseminate on the territory of that country. Favorable conditions for that were created by the settlement of Arab ex-warriors, activity of Islam charity organizations and assistance from Saudi Arabia in the development field. Conflicts, which arose in 1999 in Kosovo and in 2001 in Macedonia, were other factors facilitating the spread of the wahhabi ideology. Groups of its supporters appeared in different places, especially in the countryside, causing threat to the traditional movement of moderate Islam. Nowadays, extreme Muslims are trying to take over Mosques in Bosnia and Herzegovina, Sandžak and Macedonia by force, whereas on the territory of Kosovo and Bulgaria money deriving from the Saudi Arabia is used to build new Muslim centers and temples. Some politics and experts express their opinion that Islamist extremism is a threat to the stability in the Balkans. Wahhabi communities are aggressive towards citizens of the same city and use violence towards them. They do not respect the law and order effective in countries of their residence and they introduce the sharia law in their society. Some extreme Islam organizations and popular preachers spread hate towards the USA and Western Europe and they incite Jihad. Effects of this indoctrination are visible in already accomplished in the Balkan countries and in Western Europe terrorist attacks or attempts performed by both immigrants living in the specific country or by ex-warriors who took part in fights in the Balkan region or were trained in camps on the territory of Bosnia and Herzegovina. Authorities of different Balkan countries try to have dialogue with extremists who pose a threat to the majority of citizens. Nevertheless, there are still many individuals susceptible to extremely radical ideologies. Unemployment, poverty and lack of faith in better future for the young generation create favorable conditions to that.

Grzegorz Ociecek

Ocena poziomu makiawelizmu wśród polskich świadków koronnych jako czynnik oceny wiarygodności ich zeznań

Zagadnienia wstępne

Problem przestępczości zorganizowanej był dotychczas tematem wielu opracowań naukowych zarówno w ujęciu karnoprocesowym i socjologicznym, jak i kryminalistycznym oraz kryminologicznym¹.

Jednym z istotnych elementów pozwalających skutecznie ścigać grupy przestępcze, a co za tym idzie – zapobiegać tworzeniu się coraz to nowych struktur – jest instytucja świadka koronnego, która została wprowadzona na mocy ustawy z dnia 25 czerwca 1997 r o świadku koronnym².

Jak zauważył M.G. Węglowski (...) *w ten sposób do polskiego postępowania karnego w nowoczesnej formie (tj. datującej się od kodeksu postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r. – tekst jedn.: Dz. U. z 1950 r. Nr 40, poz. 364 z późn. zm.) po raz pierwszy wprowadzono instytucję opartą na premiowaniu sprawcy lub współsprawcy przestępstwa przywilejem całkowitego uwolnienia od odpowiedzialności karnej (swoistym przywilejem quasi-abolicyjnym) w zamian za jego pomoc w ujawnieniu i wyjaśnieniu okoliczności zaistniałych przestępstw, o których posiada wiedzę (...)*³.

Wprowadzenie instytucji świadka koronnego, zdaniem m.in. autora komentarza do wyżej cytowanej ustawy, (...) *nie odbyło się bez oporów, zarówno ze strony przedstawicieli doktryny prawa oraz praktyków karnistów (sędziów, prokuratorów, adwokatów, policjantów), jak i części polityków oraz dziennikarzy i publicystów. Można zaryzyko-*

¹ E. Pływaczewski, *Przestępczość zorganizowana i jej zwalczanie w Europie Zachodniej*, Warszawa 1992, Wydawnictwo Prawnicze; tenże, *Przestępczość zorganizowana*, Warszawa 2011, C.H. Beck; *Przestępczość Zorganizowana. Świadek koronny. Terroryzm*, E. Pływaczewski (red.), Kraków 2005, Zakamycze; O. Krajniak, *Zorganizowane grupy przestępcze. Studium kryminalistyczne*, Warszawa 2011, Wolters Kluwer Polska; H.J. Schnajder, *Przestępczość zorganizowana z międzynarodowego kryminologicznego punktu widzenia*, „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 10; M. Bryła, *Porozumienie, zorganizowana grupa, związek przestępczy jako formy organizacyjne przestępczości zorganizowanej*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 3; Z. Cwiąkański, *Wybrane problemy wymiaru kary za przestępczość zorganizowaną*, „Prokuratura i Prawo” 2001, nr 12; W. Filipkowski, *Zwalczanie przestępczości zorganizowanej w aspekcie finansowym*, Kraków 2004, Zakamycze 2004; M. Cichomski, A. Fraj-Milczarska, *Struktura zorganizowanych grup przestępczych*, Warszawa 2009; *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej*, L. Paprzycki, Z. Rau (red.), Warszawa, 2009, Wolters Kluwer Polska; C. Sońta, *Zorganizowana grupa i związek przestępczy w polskim prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa – zarys problematyki*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1997, nr 2; M. Klepner, *Pojęcie zorganizowanej grupy i związku przestępczego w świetle polskiego prawa i orzecznictwa*, „Z czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2000, nr 2/45; E. Zawada, *Wybrane problemy przestępczości zorganizowanej*, „Przełęcz Więziennictwa Polskiego” 1999, nr 22/23; V. Konarska-Wrzošek, *Prawnokarne instrumenty walki z przestępczością zawodową i zorganizowaną przewidziane w kodeksie karnym skarbowym*, „Prokuratura i Prawo” 2000, nr 4; J. Pomiankiewicz, *Członkowie zorganizowanych grup przestępczych w aresztach śledczych i zakładach karnych – zagrożenia dla Służby Więziennej i podejmowane przeciwdziałania*, Warszawa 2009, w: L. Paprzycki, Z. Rau, *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości...*; Centralne Biuro Śledcze. *Dziesięć lat doświadczeń (2000–2010)*, Szczytno 2010 i in.

² *Ustawa z dnia 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym* (tekst jedn.: Dz.U. z 2007 r. Nr 36, poz. 232 z późn. zm.).

³ M.G. Węglowski, *Ustawa o świadku koronnym. Komentarz. Zarys instytucji w Europie*, Warszawa 2011, LEX, s. 1.

wać twierdzenie, że niewiele aspektów prawa związanych ze zwalczaniem przestępczości wzbudziło tak gorącą dyskusję w ciągu ostatnich 22 lat, jak ten jeden. Do dziś narzędzie to ma swoich krytyków. Interesująco i szeroko przebieg procesu legislacyjnego i istniejące wówczas spory zostały opisane przez B. Kurzępę, a także przez E. Kowalewską-Borys.

Między innymi S. Owczarski, na gruncie projektu Ministra Spraw Wewnętrznych z 1992 r. (w wielu aspektach podobnego do aktualnie obowiązującej ustawy), wyraził sprzeciw wobec wprowadzania instytucji świadka koronnego na grunt polski, bardzo krytycznie ją oceniając. Wskazywał m.in. na brak zasady proporcjonalności (wymogu ustanawiania świadkami koronnymi sprawców „podrzędnych”) oraz z założenia małą wiarygodność zeznań świadka koronnego, a w konsekwencji poważne zagrożenie dla zasady prawdy materialnej (...) ⁴.

Obecnie jednym z głównych, sygnalizowanych zarówno w kręgach organów wymiaru sprawiedliwości, jak i środowisk dziennikarskich, problemów związanych z instytucją świadka koronnego jest ocena wiarygodności składanych przez niego zeznań. Niejednokrotnie jesteśmy świadkami tego, że niezawisłe sądy po przeprowadzeniu wieloletnich rozpraw z udziałem setek świadków (w tym świadków koronnych) wyrażały negatywne opinie dotyczące oceny wiarygodności zeznań składanych przez świadków koronnych.

Artykuł jest próbą zasygnalizowania problemu oceny wiarygodności zeznań składanych przez świadków koronnych przez pryzmat badań naukowych, które mają na celu ustalenie poziomu makiawelizmu tego typu świadków (zdolności manipulacyjnych) i porównanie go z poziomem makiawelizmu reprezentatywnej grupy kontrolnej.

Być może wyniki przeprowadzonych badań będą kolejnym asumptem do rozważań dotyczących tak ważnej z prawnokarnego punktu widzenia instytucji, jaką jest instytucja świadka koronnego. W szczególności godna rozważenia będzie odpowiedź na pytanie, jakie kroki winny być podjęte w celu wyeliminowania (lub choćby zminimalizowania) ewentualnych prób manipulacyjnych podejmowanych przez świadków koronnych wobec organów wymiaru sprawiedliwości, czy to w początkowej fazie nadawania im statusu świadka koronnego, czy też już w fazie wyrokowania.

Problem badawczy

Głównym problemem badawczym było ustalenie poziomu makiawelizmu świadków koronnych oraz porównanie go z poziomem makiawelizmu charakteryzującym grupę kontrolną osób o podobnych parametrach, jeśli chodzi o wiek i wykształcenie.

Jednym z cząstkowych problemów badawczych było natomiast m.in. dokonanie pomiaru korelacji pomiędzy poszczególnymi czynnikami wchodzącymi w skład testu Mach IV, w tym pomiędzy uczciwością, etycznością i niemoralnością. Zasadnicze pytanie badawcze należało sformułować w następujący sposób: czy grupa świadków koronnych odznacza się wyższym poziomem zdolności manipulacyjnych niż grupa osób, które nigdy wcześniej nie weszły w konflikt z prawem (grupa kontrolna)? Odpowiedź na tak zadane pytanie badawcze może pozwolić organom ścigania na wyciągnięcie wniosków

⁴ Tamże oraz B. Kurzępa, *Świadek koronny. Geneza instytucji. Komentarz do ustawy*, Toruń 2005, TNOiK, s. 51–93; E. Kowalewska-Borys E., *Świadek koronny w ujęciu dogmatycznym*, Kraków 2004, Zakamycze, s. 102–114; E. Sitek, *Skruszony czy sprytny*, „Policja 997” 2012, nr 7, s. 15–20; E. Sitek, *Świadek koronny korzyści i zagrożenia. Korona za glińiarza*, „Policja 997” 2012, nr 9, s. 15–18.

co do potrzeby podjęcia kolejnych kroków mających na celu zminimalizowanie ewentualnych prób manipulowania przez świadków koronnych tymi organami. Jak słusznie zauważył J. Widacki, *w praktyce to właśnie od organów ścigania i od dokonanej przez nie oceny wiarygodności danej osoby (w tym przypadku świadka koronnego), może zależeć los podejrzanego (oskarżonego) bądź świadka, a także dalszy przebieg śledztwa lub w ogóle procesu karnego (...)*⁵.

Badanie poziomu makiawelizmu u obu grup zostało przeprowadzone przy użyciu testu Mach IV.

Dobór próby

Przedmiotem badań objęto 47 świadków koronnych (obecnie liczba tego typu świadków to 87 osób) oraz grupę 57 osób stanowiącą tzw. grupę kontrolną⁶. Badania zostały przeprowadzone przez funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji w 2012 r. Reprezentatywność przebadanej grupy wynosiła 54 proc. ogólnej populacji świadków koronnych, a więc była dość znaczna. Grupa kontrolna została dobrana do badanej grupy świadków koronnych z uwzględnieniem zbieżności wieku i wykształcenia.

Łącznie w badaniu uczestniczyły 104 osoby. Większość świadków koronnych, którzy wzięli udział w badaniu, to osoby w wieku pomiędzy 36 a 45 rokiem życia. Rozpiętość wiekowa wynosiła od 26 do ponad 60 lat. Dwie trzecie świadków miało wykształcenie co najwyżej zawodowe. Wszyscy przebadani świadkowie koronni byli mężczyznami.

Celowo dobraną grupę kontrolną stanowili również mężczyźni w wieku od 19 do 62 lat (najliczniejszą wiekowo grupę kontrolną stanowiły osoby w wieku od 26 do 45 lat). Procentowy wskaźnik wieku tej grupy wahał się w granicach 61 lat. Jeżeli chodzi o poziom wykształcenia, to grupę kontrolną najliczniej reprezentowały osoby posiadające wykształcenie średnie (około 63 proc.), osoby posiadające wykształcenie podstawowe i zawodowe natomiast 16 proc.⁷

Przed przystąpieniem do badań osoby z grupy kontrolnej oświadczyły, że nigdy wcześniej nie weszły w konflikt z prawem⁸.

Dla bezpieczeństwa świadków koronnych i zachowania tajemnicy wszystkie dane były analizowane po zagregowaniu do całej grupy. Nie badano poszczególnych świadków koronnych; dane testowe poszczególnych świadków zostały wprowadzone do jednego arkusza odpowiedzi. Badano więc grupę świadków. Związane to było także m.in. ze współczynnikiem rzetelności Alfa-Cronbacha. Osoby stanowiące celowo dobraną grupę kontrolną pochodziły z województw śląskiego i mazowieckiego. Zarówno świad-

⁵ J. Widacki, N. Mirska, M. Wrońska, *Werbalne i niewerbalne symptomy kłamstwa w oczach policjantów oraz psychologów*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2011, nr 5, s. 44.

⁶ Należy zaznaczyć, że testy wraz z pytaniami dodatkowymi skierowano do 70 świadków koronnych (47 z nich zdecydowała się je wypełnić). Badania porównawcze grupy kontrolnej zostały przeprowadzone m.in. z uwagi na fakt, iż test, który został wykorzystany, nie jest testem standaryzowanym i w związku z tym istniałyby znaczne trudności w interpretacji wyników samej grupy świadków koronnych. Z uwagi na charakter badania odstąpiono od przeprowadzenia tzw. badań pilotażowych, uwzględniając m.in. na specyfikę badanej grupy oraz trudności w realizacji badań przeprowadzanych w stosunku do świadków koronnych.

⁷ Trzeba podkreślić, iż po wypełnieniu testu Mach IV przez osoby z grupy kontrolnej część z nich (w przybliżeniu co trzecia osoba) przyznała, że jeżeli chodzi o poziom wykształcenia, to wpisując do ankiety wykształcenie średnie, uważali, iż wykształcenie zawodowe również należy uznać za wykształcenie średnie.

⁸ Wyjątek stanowiły zdaniem badanych wyłącznie ewentualne mandaty karne za przewinienia o charakterze wykroczeń drogowych.

kowie koronni, jak i osoby z grupy kontrolnej nie otrzymali wynagrodzenia za badania przeprowadzone z ich udziałem.

Hipotezy badawcze

Przed przystąpieniem do badania za pomocą testu Mach IV mającego na celu zmierzenie poziomu zdolności manipulacyjnych wśród grupy świadków koronnych oraz grupy kontrolnej postawiono hipotezy badawcze, które zostały podzielone na dwie kategorie, a mianowicie na hipotezy główne oraz hipotezy cząstkowe. Hipotezy główne dotyczyły ogólnego poziomu makiawelizmu u obu badanych grup, hipotezy cząstkowe natomiast dotyczyły ustalenia możliwych korelacji pomiędzy poszczególnymi czynnikami wchodzącymi w skład przeprowadzonego testu Mach IV, tj. pomiędzy: etycznością, niemoralnością i uczciwością.

Hipotezy główne:

1. Hipoteza 0 – brak istotnych statystycznie różnic w poziomie makiawelizmu grupy świadków koronnych i grupy kontrolnej,
2. Hipoteza 1 (alternatywna) – istnieją związki pomiędzy grupą świadków koronnych a grupą kontrolną polegające na tym, że grupa świadków koronnych odznacza się statystycznie większym stopniem (poziomem) makiawelizmu niż celowo dobrana grupa kontrolna.

Hipotezy cząstkowe:

1. Brak istotnych statystycznie różnic pomiędzy poszczególnymi czynnikami wchodzącymi w skład testu Mach IV w poszczególnych grupach badawczych, tj. pomiędzy uczciwością, etycznością i niemoralnością,
2. Istnieją statystycznie istotne różnice pomiędzy poszczególnymi czynnikami wchodzącymi w skład testu Mach IV, polegające na tym, iż grupa świadków koronnych odznacza się niższym poziomem uczciwości, etyczności oraz moralności niż celowo dobrana grupa kontrolna⁹.

Jeśli chodzi o postawienie hipotezy głównej, oznaczonej jako hipoteza 0, dotyczącej braku istotnych statystycznie różnic w poziomie makiawelizmu pomiędzy grupą świadków koronnych a grupą kontrolną, to może ona mieć uzasadnienie w tezie, że brak takich różnic może wynikać z faktu, iż (...) *makiawelizm definiowany jako stopień, w jakim jednostka rozwinęła przebiegłe metody otrzymywania rzeczy, których pożąda* (...) ¹⁰ nie jest związany z tym, w jakim środowisku osoba ta się znalazła oraz jak w nim funkcjonowała. Poziom makiawelizmu jest bowiem indywidualną cechą osobniczą jednostki, niezależną od tego, gdzie ta jednostka chce bądź też jest zmuszona funkcjonować (zakład pracy, szkoła czy zorganizowana grupa przestępcza).

⁹ P. Francuz, R. Mackiewicz, *Liczy nie wiedzą skąd pochodzą. Przewodnik po metodologii i statystyce. Nie tylko dla psychologów*, Lublin 2007, Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 21–25.

¹⁰ I. Pilch, *Osobowość makiawelisty i jego relacje z ludźmi*, Katowice 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, s. 95.

Podstawowym uzasadnieniem hipotezy głównej, oznaczonej jako hipoteza 1, mówiącej o możliwości istnienia wyższego poziomu makiawelizmu u grupy świadków koronnych w porównaniu z poziomem makiawelizmu grupy kontrolnej może być teza, że świadkowie koronni przez cały okres działania w strukturach zorganizowanych grup przestępczych byli zmuszeni do takiego w niej egzystowania, które w znacznym stopniu uniemożliwiało bądź też utrudniało wykrycie ich przestępczej działalności w związku ze stosowaniem takich przebiegłych metod, jak: kłamstwo, nieufność, sceptycyzm, wyrachowanie itp. Tym bardziej, że jest powszechnie wiadome, iż makiaweliści są zainteresowani realizacją swoich partykularnych interesów związanych w głównej mierze z chęcią posiadania dóbr materialnych, a prowadzenie przez długi czas przestępczej działalności w zorganizowanych grupach przestępczych niewątpliwie zmierza właśnie do takiego celu. Takie osoby charakteryzują się także mniejszą empatią niż niemakiaweliści.

Konsekwencją hipotezy głównej oznaczonej jako hipoteza nr 1, dotyczącej wyższego statystycznie poziomu makiawelizmu występującego u grupy świadków koronnych w porównaniu z poziomem makiawelizmu grupy kontrolnej jest postawienie hipotezy cząstkowej odnoszącej się do istnienia niższych poziomów poszczególnych czynników wchodzących w skład testu, czyli uczciwości, etyczności i moralności. W konsekwencji można więc przyjąć, że w razie potwierdzenia się hipotezy głównej świadkowie koronni powinni uzyskać większą liczbę punktów na skali Mach IV w poszczególnych czynnikach.

Narzędzia badawcze

Jako narzędzie badawcze wykorzystano polską adaptację niestandardyzowanego testu Mach IV autorstwa R. Christie i F. Geis. Test składa się z 20 stwierdzeń i 7 odpowiedzi na te stwierdzenia w skali od 1 do 7 (od „bardzo się zgadzam” do „całkowicie się nie zgadzam”). Specjalna skala ma mierzyć sposób makiawelistycznego myślenia, a co za tym idzie – poziom makiawelizmu poszczególnych osób¹¹.

Autorzy tego testu podali cztery główne właściwości, jakie towarzyszą zachowaniom makiawelistycznym, a co za tym idzie – postawie typowego makiawelisty – manipulatora. Wśród tych cech wyróżniamy:

- brak uczuć w kontaktach interpersonalnych – empatia utrudnia traktowanie innych jako obiektów manipulacji, jest więc niepożądana (syndrom chłodu – ang. *cool syndrom*),
- brak przywiązania do powszechnie podzielanych norm moralnych, dotyczących np. kłamania czy oszukiwania (odporność na wpływ społeczny),
- brak rażących objawów psychopatologicznych – manipulator musi zachować racjonalne spojrzenie na innych. W związku z tym nie może być neurotyczny ani psychotyczny,
- niskie zaangażowanie ideologiczne – manipulator nie powinien w sposób sztywny angażować się w realizację idealistycznie pojmowanych celów, powinien koncentrować się na osiągnięciu zamierzeń realistycznych,

¹¹ Tamże. Ponadto zastosowanie testu Mach IV było uzasadnione zarówno tym, że za jego pomocą można dokonać pomiaru zdolności manipulacyjnych poszczególnych grup, jak również tym, że jest on testem stosunkowo krótkim, a ze wstępnych ustaleń przeprowadzonych m.in. z naczelnikiem Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji wynikało, iż część świadków koronnych nie jest zainteresowana ani wypełnianiem testów, ani udzielaniem odpowiedziami na pytania dodatkowe.

- negatywna ocena innych ludzi: człowiek = obiekt.

Podstawą do stworzenia narzędzia badawczego, jakim jest skala Mach IV, były dzieła Nicola Machiavellego, w tym m.in. *Książę* i *Rozprawy*. Z tych dzieł zostały wypisane stwierdzenia, które posłużyły następnie do stworzenia narzędzia, jakim jest skala makiawelizmu (Mach).

R. Christie oraz F. Geis wprowadzili dzięki temu do psychologii wymiar opisujący osobowość manipulatora, która cechuje się zespołem specyficznych postaw dotyczących ludzi i reguł rządzących światem, zdolnej i skłonnej do osiągania celów osobistych za pomocą manipulacji¹². W 1985 r. skalę Mach IV przetłumaczyła i zastosowała A. Potocka-Hoser¹³.

Według R. Christie i F. Geis (...) *przewaga makiawelistów w manipulowaniu innymi polega na większej celności ich opinii na temat słabości innych ludzi oraz wynika z faktu, że niemakiaweliści pozwalają wyprowadzić się w pole, trzymając się kurczowo idealistycznych interpretacji tego, jak ludzie powinni się zachowywać (...), jak również (...) makiaweliści są w stanie manipulować, ponieważ są w stanie ocenić słabe punkty partnera, a następnie je wykorzystać (...)*¹⁴.

Zdaniem autorów wymiar makiawelizmu pozwala wyodrębnić dwa rodzaje osób:

- o wysokich wskaźnikach makiawelizmu (high Mach),
- o niskich wskaźnikach makiawelizmu (low Mach)

Do badania, o którym mowa wyżej, została zastosowana skala Mach IV, jako najbardziej rzetelna ze wszystkich skal typu Mach. Skala ta z założenia składa się z trzech czynników:

- taktyki,
- poglądów,
- moralności.

Z uwagi na różnice kulturowe mogą występować także skale 4-czynnikowe oraz 5-czynnikowe¹⁵.

Jako narzędzie badawcze do opracowania statystycznego testu Mach IV użyto programu SPSS (oryginalnie: *Statistical Package for the Social Sciences*)¹⁶.

Z uwagi na charakter pytań testu Mach IV, które są oparte głównie na opiniach i postawach, brak było możliwości przeprowadzenia tzw. testu na skalę trudności, co niewątpliwie, biorąc pod uwagę specyfikę osób badanych (z uwzględnieniem głównie

¹² Tamże, s. 13.

¹³ Tamże, s. 14.

¹⁴ Zob. R. Christie, F. Geis, *Studia nad makiawelizmem*, New York 1970, Academic Press, s. 358.

¹⁵ Autorzy testu w początkowej fazie jego tworzenia (test Mach I) używali 71 stwierdzeń, ale po przeprowadzeniu kolejnych badań wyodrębniono ich 50 (test Mach III), a następnie, w wyniku kolejnej selekcji, 20 (test Mach IV). W związku z faktem, iż test Mach IV wysoko ujemnie korelował z miarą aprobaty społecznej, została opracowana wersja z tzw. wymuszonym wyborem (test Mach V). Wersja ta cechowała się jednak zdecydowanie mniejszą rzetelnością w porównaniu z testem Mach IV ($R=0,6-0,67$), dlatego też zdecydowano się użyć do badań testu Mach IV ($R>0,7$), gdzie R to rzetelność.

¹⁶ Program ten, rozwijany od 1968 r., jest programem używanym do statystycznej analizy danych. Poza badaniami naukowymi jest wykorzystywany także do badań rynku oraz do przeprowadzania badań epidemiologicznych. Pakiety tego programu obejmują m.in. następujące moduły:

- SPSS Base, tj. moduł podstawowy, obejmujący niektóre analizy statystyczne (m.in. statystyki opisowe, analizę regresji) oraz zarządzanie danymi,
- SPSS Data Preparation – moduł używany do kontroli reguł logicznych w danych, wychwytywanie nietypowych obserwacji,
- SPSS Tables – sporządzanie zestawień tabelarycznych,
- SPSS Complex Samples – wykonywanie poprawek do złożonego doboru próby (wykorzystywany przy statystykach opisowych) i in.

poziomu ich wykształcenia), byłoby przydatnym narzędziem badawczym pozwalającym chociażby na sformułowanie prawidłowej końcowej oceny wyników¹⁷. Istotną kwestią była także adaptacja kulturowa testu, na którą złożyły się czynniki związane m.in. z odpowiednim jego przekładem, właściwą instrukcją jego zastosowania, a przede wszystkim z obowiązkiem sprawdzenia jego rzetelności i trafności. Zdaniem prof. J. Brzezińskiego (...) *Rozważając problem kulturowej adaptacji jakiegoś testu zagranicznego, musimy rozważyć konteksty: teorii psychologicznej, psychometryczny, celu, doświadczenia kulturowego osoby badanej, świadomości społecznej, kwalifikacji zawodowych użytkownika testu oraz użycia*¹⁸.

Kolejnym narzędziem badawczym wykorzystywanym do przeprowadzania badań z udziałem reprezentatywnej grupy świadków koronnych była autorska ankieta składająca się z siedmiu pytań związanych m.in. z dobrowolnym poddaniem się przez badanych testom psychologicznym i badaniom poligraficznym oraz z prawdąmównością świadków i wejściem przez nich w konflikt z prawem. Ankietę o podobnej, choć skróconej i odpowiednio dostosowanej, treści skierowano także do grupy kontrolnej, pomijając sprawy związane z wejściem przez tę grupę w konflikt z prawem.

Próba uzyskania odpowiedzi na pytania dodatkowe ankiety była uzasadniona potrzebą zweryfikowania odpowiedzi w przeprowadzonym teście zasadniczym Mach IV oraz potrzebą wyciągnięcia kompleksowych i prawidłowych wniosków¹⁹.

Przebieg badania oraz omówienie wyników badań

Przebieg badania w uproszczeniu można podzielić na niżej wymienione fazy:

- 1) wprowadzenie i opis danych statystycznych dotyczących badanych osób,
- 2) kodowanie wartości oraz uzupełnianie braków danych,
- 3) opis odpowiedzi na pytania dodatkowe,
- 4) przygotowanie analizy czynnikowej testu Mach IV (opis poszczególnych czynników wchodzących w skład testu),
- 5) wybór pytań najbardziej i najmniej związanych (korelujących) z makiawelizmem,
- 6) analiza regresji,
- 7) analiza korelacji pomiędzy czynnikami wchodzącymi w skład testu Mach IV,
- 8) porównanie świadków koronnych z losowo wybraną grupą osób za pomocą testu Umana-Witneya,
- 9) wnioski dotyczące poziomu makiawelizmu występującego u grupy świadków koronnych i celowo dobranej grupy osób z uwzględnieniem wniosków dotyczących poszczególnych czynników wchodzących w skład testu Mach IV,

¹⁷ W trakcie przeprowadzanych badań świadkowie koronni nie sugerowali, że sformułowania użyte w trakcie testu Mach IV i zadawania pytań dodatkowych były niejasne lub niezrozumiałe (źródło: Zarząd Ochrony Świadców Koronnych Centralnego Biura Śledczego Komendy Głównej Policji).

¹⁸ J. Brzeziński, *Metodologia badań psychologicznych*, Warszawa 1997, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 169 i in.; tenże, *Trafność i rzetelność testów psychologicznych*, Gdańsk 2005, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, s. 27 i in.

¹⁹ Inspiracją do zadania grupie świadków koronnych oraz grupie kontrolnej niżej wymienionych pytań stanowiła analiza podręcznika W. Pasko-Porys pt. *Przesłuchanie i wywiad. Psychologia kryminalistyczna*, Warszawa 2007, Oficyna Naukowa.

- 10) porównanie wyników badań uzyskanych za pomocą pytań dodatkowych u grupy świadków koronnych i celowo dobranej grupy kontrolnej.

Jak wcześniej wspomniano, w badaniu uczestniczyły 104 osoby, w tym 47 świadków koronnych i 57 osób z celowo dobranej grupy kontrolnej²⁰.

Ze względu na istotne braki danych w analizach wzięto pod uwagę wyniki 44 świadków koronnych²¹. Grupa świadków koronnych oraz grupa kontrolna przed przystąpieniem do przeprowadzania ankiet została poinformowana, że ankiety te są anonimowe i że będą wykorzystywane wyłącznie do celów naukowych. Nadto badaną grupę świadków koronnych poinformowano, że wyniki ankiet nie będą miały wpływu na ich przynależność do programu świadków koronnych.

Dane dotyczące wykształcenia i wieku świadków koronnych zostały zebrane w całość i uporządkowane w przedziałach²².

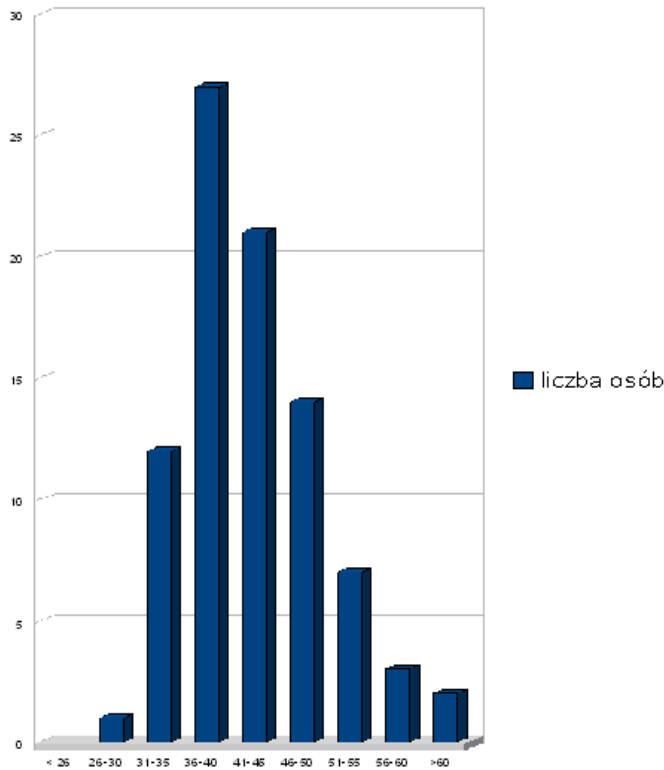
Tabela 1. Wiek świadków koronnych.

Przedział wiekowy świadków koronnych	Liczba osób
poniżej 26	0
26-30	1
31-35	12
36-40	27
41-45	21
46-50	14
51-55	7
56-60	3
> 60	2
razem	87

²⁰ Ankiety przeprowadzono m.in. na terenie klubów sportowych położonych w woj. mazowieckim. Grupę kontrolną dobrano, opierając się głównie na kryteriach wieku i wykształcenia. Kryteria te, zdaniem przeprowadzającego badania, były niezwykle istotne. Nadto z doświadczenia zawodowego tej osoby (10 lat pracy w wydziałach ds. przestępczości zorganizowanej, prokuratur różnych szczebli) wynika, iż członkowie zorganizowanych grup przestępczych byli w znacznej mierze rekrutowani w klubach sportowych.

²¹ Testy zostały przedstawione do wypełnienia grupie 70 z 87 świadków koronnych. Część z nich odmówiła ich wypełnienia, oświadczając, że uważają, iż test ten może być podstępem ze strony organów ścigania. Pomimo iż do badań statystycznych wzięto pod uwagę odpowiedzi 44 świadków koronnych, to podczas formułowania wyników uwzględniono całą badaną grupę świadków koronnych.

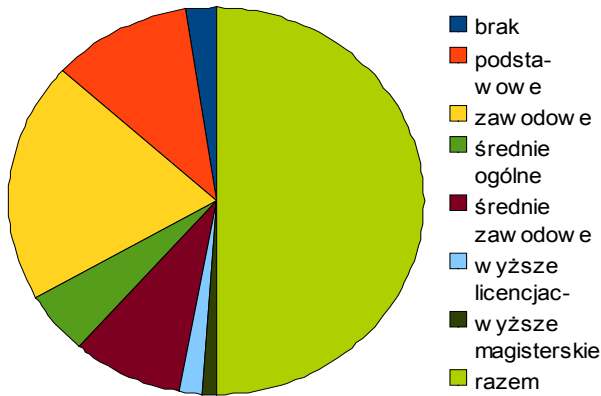
²² Dane Komendy Głównej Policji Centralnego Biura Śledczego z dnia 28 czerwca 2012 r. Należy zaznaczyć, że braki dotyczące wykształcenia i wieku osób z grupy kontrolnej w tabelach oznaczonych numerami wynikają z niewypełnienia przez badanych właściwych pól.



Wykres 1. Wiek świadków koronnych.

Tabela 2. Wykształcenie świadków koronnych.

brak	4
podstawowe	19
zawodowe	35
średnie ogólne	9
średnie zawodowe	15
wyższe licencjackie	3
wyższe magisterskie	2
razem	87

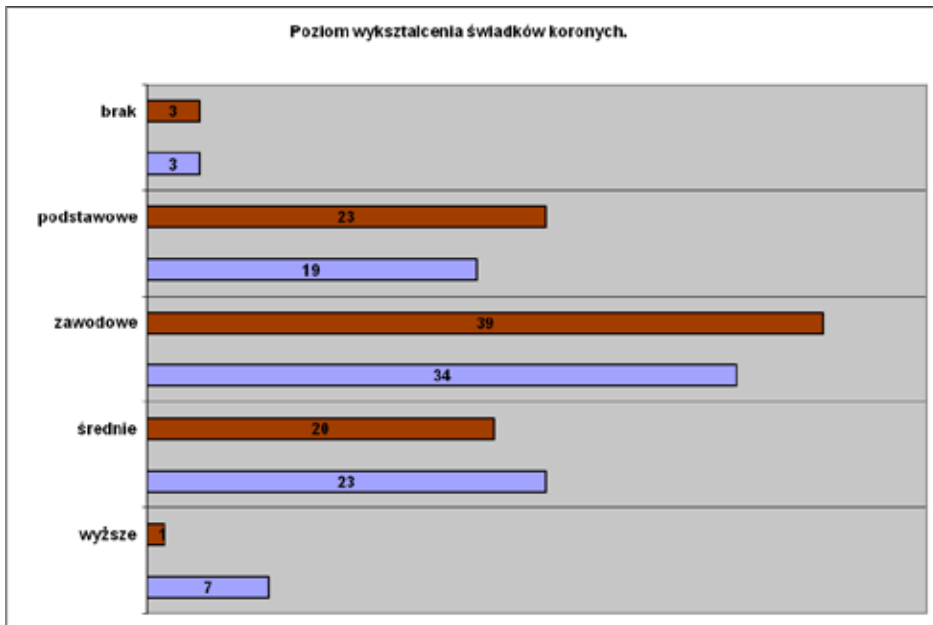


Wykres 2. Wykształcenie świadków koronnych.

W tym miejscu warto zaprezentować część niepublikowanych badań przeprowadzonych przez dr. Z. Raua (za zgodą autora) w celu zilustrowania poziomu zmian w wykształceniu świadków koronnych na przestrzeni ostatnich lat.

Z przeprowadzonych przez Z. Raua badań wynika, że (...) około 4% świadków koronnych nie chce się edukować i pozostaje na tym samym poziomie braku wykształcenia, a tym samym pozbawia się szans na dobrą pracę po zakończeniu programu. Znaczna jednak część osób objętych programem ochrony podejmuje wysiłek zdobycia wykształcenia i nowych kwalifikacji zawodowych, umożliwiających lepszy start w warunkach funkcjonowania poza programem. Przedstawione na wykresie dane pokazują proces przechodzenia świadków poprzez poszczególne poziomy wykształcenia, by w finale, prawie co dziesiąty, zdobył wykształcenie wyższe (...)²³.

²³ Źródło: Z. Rau, *Wyniki badań świadków koronnych – empiryczne badania porównawcze w latach 2001, 2009 i 2012*, „Prokuratura i Prawo” 2013, s. 53 i in.



Wykres 3. Zmiana poziomu wykształcenia świadków koronnych (brązowym kolorem zaznaczono słupki obrazujące poziom wykształcenia świadków koronnych w chwili obejmowania ich programem ochrony, kolorem niebieskim zaś poziom wykształcenia po objęciu ich tym programem).

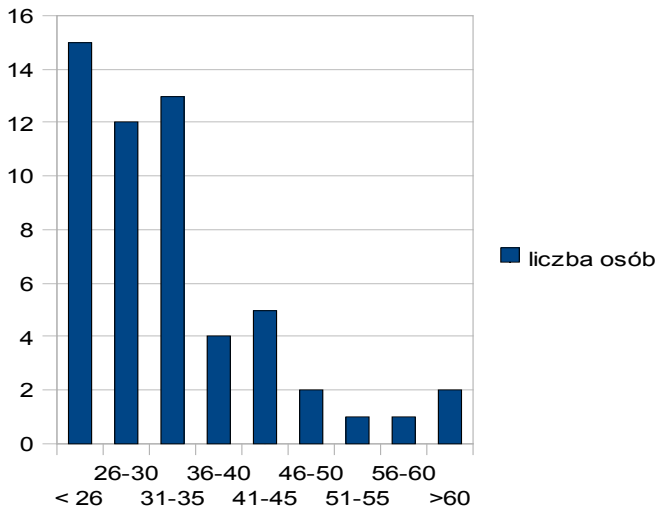
Powyższe dane mogą świadczyć o chęci zerwania przez część świadków koronnych z dotychczasowym życiem, tj. z działalnością w grupach przestępczych, a co za tym idzie – ilustrują ich wolę rozpoczęcia nowej egzystencji, nieobciążonej kryminalną przeszłością. Pośrednio z całą pewnością pozwolą one na wyciągnięcie kompleksowych wniosków dotyczących badania przeprowadzonego z ich udziałem²⁴.

Tabela 3. Wiek osób z grupy kontrolnej.

Przedział wiekowy osób z grupy kontrolnej	Liczba osób
poniżej 26	15
26–30	12
31–35	13
36–40	4

²⁴ Wyniki badań oceniano bowiem nie tylko na podstawie samych testów, lecz także brano pod uwagę zarówno oświadczenia samych świadków koronnych i funkcjonariuszy ZOŚK CBS KGP, jak i dane dodatkowe, dotyczące m.in. chęci podwyższania kwalifikacji czy też wykształcenia (dane zaczerpnięte zostały z niepublikowanych badań przeprowadzonych przez Z. Raua).

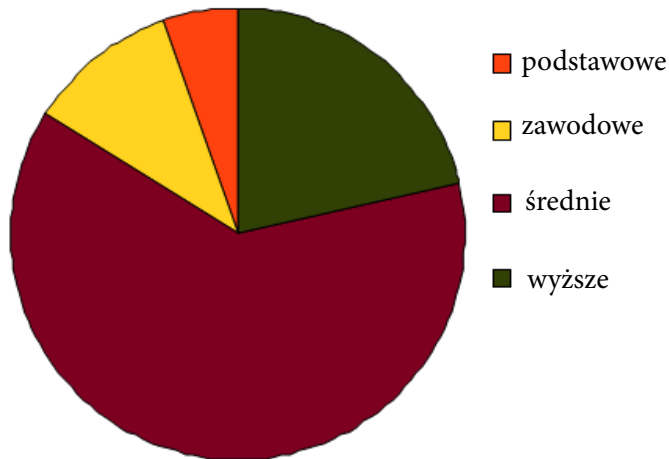
41–45	5
46–50	2
51–55	1
56–60	1
> 60	2
razem	55



Wykres 4. Wiek osób z grupy kontrolnej.

Tabela nr 4. Wykształcenie osób z grupy kontrolnej.

brak	0
podstawowe	3
zawodowe	6
średnie	35
wyższe	12
razem	56



Wykres 5. Wykształcenie osób z grupy kontrolnej.

W badaniu z udziałem świadków koronnych oraz grupy kontrolnej został wykorzystany kwestionariusz Mach IV, składający się z 20 stwierdzeń²⁵. Uczestnicy badania zostali poproszeni o określenie na skali od 1 do 7, jak bardzo zgadzają się lub nie zgadzają się z każdym ze stwierdzeń. Niska wartość (od 1 do 3) oznacza, że dane stwierdzenie w niewielkim tylko stopniu odnosi się do przekonań badanego, a wysoka (od 5 do 7) oznacza wysoką zgodność między danym stwierdzeniem a postawą badanego. Kompletny kwestionariusz został dołączony jako załącznik nr 1.

Analizy podzielono na kilka etapów. Ich celem było zweryfikowanie hipotez badawczych dotyczących poziomu makiawelizmu u grupy świadków koronnych oraz grupy kontrolnej, a następnie określenie struktury czynnikowej kwestionariusza, stworzenie wskaźników dla wyodrębnionych czynników oraz porównanie grupy świadków koronnych i grupy kontrolnej pod względem nowo stworzonych charakterystyk.

Na pierwszym etapie porównano średni poziom wyników w teście Mach IV pomiędzy grupą świadków koronnych a grupą kontrolną. Analiza testem t-studenta dla prób niezależnych wykazała, że powinniśmy odrzucić hipotezę alternatywną (H1). Wyniki uzyskiwane przy pomocy testu Mach IV przez świadków koronnych ($M=93,47$; $SD=14,638$) nie są w istotny statystycznie sposób różne od wyników uzyskiwanych przez osoby z grupy kontrolnej ($M=93,30$; $SD=13,419$). $t(98)=0,059$; $p>0,05$.²⁶

²⁵ Tabela nr 1.

²⁶ J. Brzeziński, *Metodologia...*, s. 267 i in. Symbol M (ang. *mean*) oznacza średnią arytmetyczną poziomu makiawelizmu w poszczególnej grupie mierzonej za pomocą testu Mach IV, symbol SD (ang. *standard deviation*) oznacza odchylenie standardowe w próbie, t – wynik za pomocą testu t – Studenta, p – poziom istotności statystycznej. Rotacja Varimax służy do dopasowania „siły” pytania w danej skali. Jest to metoda stosowana w analizie czynnikowej. Polega ona na rotacji osi X i Y (liniowej kombinacji), tak aby zmaksymalizować wariację ładunków między czynnikami i zminimalizować ich wariację wewnątrz nowego czynnika. Rotacja VARIMAX poszukuje takiego zestawu ładunków czynnikowych, że każdy czynnik ma pewne ładunki

Na drugim etapie analiz posłużono się analizą czynnikową opartą na metodzie głównych składowych z rotacją Varimax. Analiza osiągnęła ortogonalną (niezależną) strukturę czynnikową w ośmiu iteracjach. Skumulowany procent wyjaśnianej wariancji wyniósł ponad 35,18 proc., co należy uznać za wynik satysfakcjonujący. Wyodrębniono trzy czynniki ortogonalne. Pytania zaznaczone tym samym kolorem należą do tego samego czynnika. Test Mach IV osiągnął wskaźnik rzetelności Alfa na poziomie 0,628, co umożliwia uznanie narzędzia za rzetelne i uprawnia do prowadzenia przy jego pomocy badań grupowych. Jednocześnie $\alpha = 0,628$ oznacza, że narzędzie to nie nadaje się do stawiania diagnoz indywidualnych. W przypadku gdyby α było większe od 0,8 można byłoby się pokusić o przeprowadzenie badań mających charakter indywidualny²⁷.

Pierwszy z wyodrębnionych czynników określono jako „uczciwość”. Z treści pytań może wynikać, że osoby osiągające wysokie wyniki w tym czynniku w sposób świadomy i wyrachowany posługują się manipulacją wobec innych dla osiągnięcia własnych celów. Drugi z wyodrębnionych czynników nazwano „etyczność”, ostatni zaś „niemo-

bliskie zeru, a pewne ładunki bliskie -1 lub $+1$. Logika jest taka, że interpretacja jest najłatwiejsza wtedy, gdy korelacje zmienna–czynnik są albo bliskie $+1$ albo -1 wskazując jasno związek pomiędzy zmienną a czynnikiem, bliskie 0 wskazują zaś na brak powiązań. Rotacja VARIMAX bardzo ułatwia interpretację analizy czynnikowej. Przed jej wykonaniem jeden item (pytanie lub twierdzenie z kwestionariusza) może łądować w średnim stopniu trzy wyodrębnione czynniki jednocześnie. Po rotacji VARIMAX struktura jest bardziej przejrzysta i może okazać się, że dany item łąduje bardzo silnie czynnik nr 2, a bardzo słabo czynniki nr 1 i 3. Na koniec warto wspomnieć, że rotacja VARIMAX jest rotacją ortogonalną, co oznacza, że kąt pomiędzy osią X a osią Y zawsze ma wartość 90° (zawsze kąt prosty).

²⁷ Współczynnik Alfa-Cronbacha jest najpopularniejszą metodą analizy rzetelności danych skal. Jest to miara określająca spójność pozycji wchodzących w skład danej skali. Określa ona, na ile pozycje wchodzące w skład danego czynnika skali są do siebie podobne, czy badają to same zjawisko, ten sam tę samą strukturę teoretyczną. Także J. Brzeziński, *Metodologia...*, s. 76.

Tabela 5. Przynależność pytań w teście Mach IV do poszczególnych czynników, gdzie /r/ oznacza pytania rekodowane²⁸.

	Pytanie:	Czynnik 1	Czynnik 2	Czynnik 3
Uczciwość	4. W zasadzie większość ludzi jest dobra i uczciwa /r/	0,79	-0,07	-0,17
	6. Uczciwość zawsze popłaca /r/	0,76	0,22	0,42
	12. Największa różnica między większością przestępców a pozostałymi ludźmi polega na tym, że przestępcy byli na tyle głupi, że dali się złapać	0,59	0,12	-0,02
	16. Mylą się ci, którzy twierdzą, że dookoła jest pełno naiwniaków /r/	0,41	0,01	0,02
	1. Nigdy nie mów nikomu o prawdziwych powodach twojego postępowania, chyba że uznasz to za pożyteczne	0,31	0,07	-0,05
	15. Możliwe jest osiągnięcie dobrych wyników we wszystkich dziedzinach /r/	0,22	0,03	-0,110
Etyczność	9. Mimo wszystko lepiej być człowiekiem skromnym i uczciwym niż kimś ważnym, ale nieuczciwym /r/	0,14	0,88	-0,04
	10. Gdy prosimy kogoś, aby coś dla nas zrobił, lepiej jest podać prawdziwe powody naszej prośby niż takie, które mogłyby wydać się bardziej ważne /r/	0,06	0,81	0,011
	7. Dla kłamstwa nie ma usprawiedliwienia /r/	-0,05	0,56	-0,14
	3. Powinno się robić tylko to, o czym jest się przekonany, że jest słuszne i moralne /r/	0,17	0,17	0,33
Niemoralność	14. Większość mężczyzn jest odważna /r/	0,27	-0,15	-0,714
	8. Na ogół ludzie nie będą chcieli pracować ciężko, jeśli nie będą do tego zmuszani	0,39	-0,14	0,65
	11. Większość ludzi „na świeczniku” żyje uczciwie i moralnie /r/	0,14	0,26	-0,55
	2. Najlepszą metodą postępowania z ludźmi jest mówienie im tego, co chcą usłyszeć	-0,01	0,18	0,41
	20. Schlebienie ważnym osobom jest mądre	0,19	0,2	0,29

²⁸ Niektóre z pytań z uwagi na ich konstrukcję należało zdekodować (odwrócić wartości odpowiedzi) w celu uzyskania poprawnych wyników badawczych.

Pytania, które nie weszły do żadnego z czynników	5. Najbezpieczniej jest przyjąć, że w każdym człowieku tkwi skłonność do występku, która ujawni się w sprzyjających warunkach	0,145	-0,04	-0,05
	13. Kiedy ktoś całkowicie ufa drugiemu człowiekowi, naraża się na kłopoty	0,036	0,12	0,1
	17. Trudno jest wybić się, nie traktując ulgowo pewnych wydarzeń	-0,19	-0,1	0,17
	18. Ludzie cierpiący na nieuleczalne choroby powinni mieć możliwość wybrania bezbolesnej śmierci	0,02	0,04	-0,03
	19. Większość ludzi łatwiej godzi się ze śmiercią ojca niż z utratą swojej własności	-0,14	0,15	0,08

Seria analiz korelacji metodą „R” Pearsona wykazała interesującą zależność. Okazało się, że **związki liniowe pomiędzy zmiennymi w grupie świadków koronnych są inne niż w grupie kontrolnej**. W grupie kontrolnej nie występuje istotny związek pomiędzy **etycznością** a **niemoralnością**, związek pomiędzy **uczciwością** a **niemoralnością** jest natomiast istotny i wynosi $r=0,287$; $p<0,05$. W grupie świadków koronnych zaś wykazano istotny statystycznie związek pomiędzy **etycznością** a **niemoralnością** $r=0,368$; $p<0,05$, co oznacza, że im wyższy wynik na skali **etyczności**, tym wyższy wynik na skali **niemoralności**. Wykazano również istotny związek pomiędzy **niemoralnością** a **uczciwością** $r=0,592$; $p<0,001$.

Tabela 5. Związki liniowe poziomu uczciwości z poziomem etyki oraz niemoralności w grupie świadków koronnych.

Korelacja		Skala 1	Skala 2
Skala 1	Korelacja Pearsona	1	0,296
	Istotność (dwustronna)	4	0,076
	N	0	37
Skala 2	Korelacja Pearsona	0,296	1
	Istotność (dwustronna)	0,076	
	N	37	40
Skala 3	Korelacja Pearsona	0,592**	0,368*
	Istotność (dwustronna)	0,000	0,029
	N	34	35

** - $p<0,01$; * - $p<0,05$ ²⁹

²⁹ P - poziom istotności statystycznej.

Tabela 6. Związki liniowe pomiędzy niemoralnością, etyką i uczciwością w grupie kontrolnej.

Korelacja		Skala 1	Skala 2
Skala 1	Korelacja Pearsona	1	0,217
	Istotność (dwustronna)	5	0,127
	N	2	51
Skala 2	Korelacja Pearsona	0,217	1
	Istotność (dwustronna)	0,127	
	N	51	56
Skala 3	Korelacja Pearsona	0,287*	0,239
	Istotność (dwustronna)	0,046	0,091
	N	49	51

*- $p < 0,05$; **- $p < 0,01$

Na ostatnim etapie analiz porównywano świadków koronnych i osoby z grupy kontrolnej pod względem średniego poziomu wskaźników **uczciwości**, **etyki** oraz **niemoralności**. Seria analiz przeprowadzona jednoczynnikową analizą wariancji w schemacie międzygrupowym wykazała, że grupa świadków koronnych i grupa kontrolna nie różniły się pod względem poziomu **uczciwości** $F(1,90)=1,306$; $p=0,256$; wykazano natomiast istotne różnice w poziomie **niemoralności** $F(1,87)=4,646$; $p < 0,05$, przy czym świadków koronnych charakteryzował niższy poziom **niemoralności** ($M=18,4$) niż osoby z grupy kontrolnej ($M=20,34$). Ponadto uzyskano wynik na poziomie tendencji statystycznej pod względem różnic w poziomie **etyki** $F(1,94)=4,158$; $p=0,062$. Świadkowie uzyskali wyższe wyniki na skali **etyki** ($M=11,93$) niż badani z grupy kontrolnej ($M=9,79$). Wynik ten można wiązać z niższym poziomem **niemoralności**, gdyż pytania w teście Mach IV są skonstruowane wprost, a więc łatwo jest manipulować zarówno deklaratywnym poziomem **uczciwości**, jak i poziomem **etyki** oraz **niemoralnością**.

Tabela 7. Wyniki porównań poziomu wyodrębnionych zmiennych wśród świadków koronnych i w grupie kontrolnej.

Zmienna	Grupa	N	M	SD	F	p
Uczciwość	Świadek koronny	40	20,37	5,99	1,306	,256
	Grupa kontrolna	52	22,00	7,29		

Etyczność	Świadek koronny	40	11,92	6,26	3,611	,062
	Grupa kontrolna	52	9,78	4,01		
Niemoralność	Świadek koronny	40	18,4	4,52	4,646	,034
	Grupa kontrolna	52	20,34	3,93		

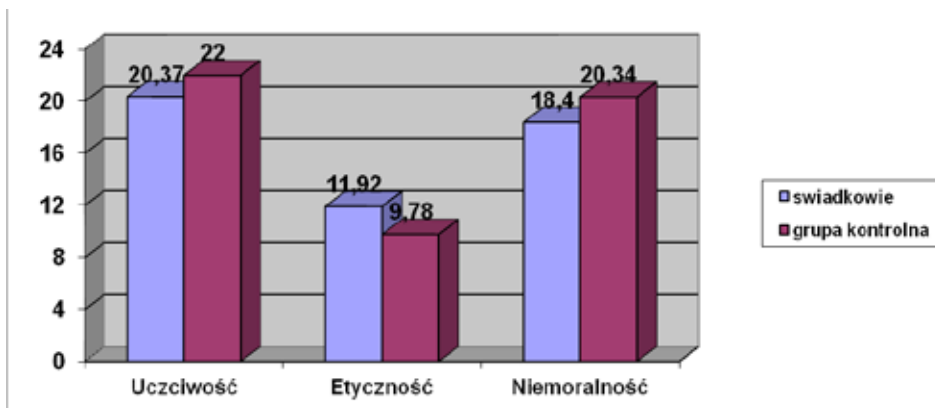
N – liczebność grupy

SD – odchylenie standardowe

F –wynik jednoczynnikowej analizy wariancji (dla skali makiawelizmu użyto poprawkę Welcha na niejednorodność wariancji)

p – poziom istotności statystycznej

M – średnia arytmetyczna poziomu makiawelizmu w poszczególnych czynnikach dla grup badawczych mierzona za pomocą testu Mach IV.



Wykres 6. Wyniki porównań poziomu wyodrębnionych zmiennych wśród świadków koronnych i w grupie kontrolnej.

Analiza porównawcza wykazała wyższe wyniki poziomu niemoralności w grupie kontrolnej niż w grupie świadków koronnych, co było do przewidzenia ze względu na specyficzną sytuację, w jakiej znaleźli się świadkowie koronni (chęć pokazania się w dobrym świetle). Niemniej jednak analiza związku wyników na poszczególnych skalach wykazała silnie istotne statystycznie związki pomiędzy niemoralnością a etycznością oraz uczciwością tylko w grupie świadków koronnych, co oznacza, że jednak tylko w tej grupie występuje dodatni związek pomiędzy poziomem etyki a poziomem niemo-

ralności. Może to rodzić podejrzenie, że świadkowie koronni starali się celowo manipulować odpowiedziami testowymi Mach IV i dostosowywać odpowiedzi do oczekiwań przeprowadzających badania.

Dodatkowo, w trakcie badań przeprowadzanych z wykorzystaniem testu Mach IV świadkom koronnym zadano siedem pytań związanych m.in. z liczbą popełnionych przez nich przestępstw oraz z możliwością weryfikacji składanych przez nich zeznań, w tym m.in. z ewentualnością dobrowolnego poddania się przez nich badaniom poligraficznym oraz psychologicznym. Przedmiotowe pytania zostały zaprezentowane w tabeli 8³⁰.

Tabela 8. Dodatkowe pytania dotyczące świadków koronnych w ujęciu liczbowo-procentowym.

L.p.	Pytanie	1.	2.	3.	4.	Suma
1	Czy Pana zdaniem organy ścigania poświęciły wystarczająco dużo czasu na przesłuchanie z Pana udziałem?	28–73% (tak)	3–8% (trudno powie- dzieć)	7–19% (nie)		38
2	Czy poddałby się Pan dobrowolnie badaniom poligraficznym?	33–85%	5–15%			38
3	Czy poddałby się Pan dobrowolnie badaniom psychologicznym?	35–94%	2–6%			37
4	Czy zdarzyło się Panu w trakcie składania zeznań niecelowo pominąć pewne fakty?	13–37%	11– 31,5%	11– 31,5%		35
5	W którym roku życia po raz pierwszy wszedł Pan w konflikt z prawem?					0
6	Jak często w ciągu pięciu lat przed uzyskaniem statusu świadka koronnego popełnił Pan przestępstwo?	32–84%	1–3%	4–10%	1–3%	8
7	Czy zawsze mówi Pan prawdę?	22–56% zawsze	15– 38% kiedy tylko mogę	2–6% trudno powie- dzieć	kiedy mi wygod- nie	39

³⁰ Inspirację do zadania grupie świadków koronnych niżej wymienionych pytań stanowiła analiza podręcznika W. Pasko-Porys, *Przesłuchanie i wywiad...*

Na uwagę zasługują odpowiedzi niektórych świadków koronnych na pytania zadane w ankiecie dodatkowej. I tak:

- świadek koronny oznaczony nr 34 dopisał do pytania nr 7 (*Czy zawsze mówi Pan prawdę?*) – *Zawsze, gdy dotyczy to moich zeznań jako świadka koronnego,*
- świadek koronny oznaczony nr 40 dopisał do pytania nr 7: *Teraz tak,*
- świadek koronny oznaczony nr 41 dopisał do pytania nr 6 (*Jak często w ciągu 5 lat przed uzyskaniem statusu świadka koronnego popełnił Pan przestępstwo?*) – *Więcej niż 1000 razy,*
- świadek koronny oznaczony nr 43 nie wypełnił dodatkowej ankiety, robiąc adnotację: *Chciałem zerwać z grupą, a to jedyny sposób, żeby ochronić rodzinę.*

Świadkom koronnym zadano także dodatkowo pytanie oznaczone nr 5: *W którym roku życia po raz pierwszy wszedł Pan w konflikt z prawem?* Najwięcej odpowiedzi na powyższe pytanie znajduje się w przypadku odpowiedzi osób pomiędzy 12 a 20 rokiem życia (**25 osób, co stanowi ogółem 69 proc.**).

Sporadycznie świadkowie koronni po raz pierwszy popełniali przestępstwa po ukończeniu 22 roku życia (**9 osób, co z kolei stanowi 25 proc.**).

Część z ankietowanych świadków koronnych (**7 osób**) nie udzieliło odpowiedzi na zadane pytanie, część zaś, jak się wydaje, nie zrozumiała go, odpowiadając, w którym roku kalendarzowym po raz pierwszy popełnili przestępstwo. I tak, świadek koronny oznaczony nr 7 podał rok 2003, świadek koronny oznaczony nr 23 natomiast rok 1994.

Jeden ze świadków koronnych (oznaczony nr 9) oświadczył, że nie pamięta, w którym roku po raz pierwszy popełnił przestępstwo.

Części celowo dobranej grupy osób z tzw. grupy kontrolnej zadano także dodatkowo trzy pytania dotyczące m.in. możliwości zweryfikowania ich odpowiedzi, a tym samym porównania ich z wynikami pytań świadków koronnych. Pytania te są zaprezentowane w tabeli 9.

Tabela 9. Pytania zadane grupie kontrolnej w ujęciu liczbowo-procentowym.

Lp.	PYTANIE	1	2	3	4
1	Czy poddałby się Pan dobrowolnie badaniom poligraficznym?	14–48% – tak	12–41% – trudno po- wiedzieć	3–11% – nie	
2	Czy poddałby się Pan dobrowolnie badaniom psychologicznym?	16–55%	11–37%	2–8%	
3	Czy zawsze mówi Pan prawdę?	6–20% – zawsze	12– 41% – kiedy tylko mogę	7–24% – trudno powiedzieć	4–15% – kiedy mi wygodnie

Wnioski

Przeprowadzone badania potwierdziły hipotezę oznaczoną jako 0, zakładającą brak istotnych statystycznie różnic w poziomie makiawelizmu pomiędzy grupą świadków koronnych a grupą kontrolną. Grupa świadków koronnych uzyskała bowiem w rezultacie przeprowadzonego testu wyniki zbliżone do wyników grupy kontrolnej³¹. Nieudowodniona została hipoteza dotycząca ich wyższego statystycznie poziomu makiawelizmu w skali Mach w porównaniu z poziomem makiawelizmu grupy kontrolnej.

Częściowo została potwierdzona hipoteza cząstkowa oznaczona nr 1, dotycząca średniego poziomu poszczególnych czynników wchodzących w skład testu. Mianowicie, za uzasadnioną należy uznać tezę, iż grupa świadków koronnych oraz grupa kontrolna nie różniły się w sposób statystycznie istotny pod względem poziomu czynnika „uczciwość”³². Zaobserwowano jednak istotne różnice pomiędzy grupami badawczymi w poziomie czynnika „niemoralność”. Świadców koronnych charakteryzował bowiem niższy poziom tego czynnika w porównaniu z osobami z grupy kontrolnej.³³

Na poziomie tendencji statystycznej świadkowie koronni uzyskali wyższe wyniki na skali czynnika „etyka” w porównaniu z osobami z grupy kontrolnej³⁴.

Na uwagę zasługują także wyniki badań potwierdzające istnienie istotnych statystycznie związków pomiędzy czynnikami „niemoralność” i „etyczność” wyłącznie w grupie świadków koronnych. Ustalono bowiem, że im wyższy był wynik na skali etyczności w tej grupie, tym wyższy był również wynik na skali niemoralności. W tej grupie wykazano także istotny związek pomiędzy czynnikami „niemoralność” i „uczciwość”. Takie wyniki, wskazujące na fakt, iż wraz ze wzrostem uczciwości wzrasta niemoralność, na pozór wydają się być nielogiczne. Biorąc jednak pod uwagę pytania wchodzące w skład skali „uczciwość”, dostrzegamy logikę. Pytania oznaczone numerami 4,6,15 oraz 16 są bowiem pytaniami, które należy zrekodować. Im wyższe więc wartości badany zaznaczał w tych pytaniach, tym poziom jego makiawelizmu w danej skali czynnikowej bardziej spadał. Po zrekodowaniu skali można by ją więc nazwać skalą „nieuczciwości”. Wynik korelacji mówiący, że wraz ze wzrostem nieuczciwości u badanego wzrasta niemoralność, jest więc logiczny. Wystąpienie takiej korelacji może dodatkowo świadczyć o spójności narzędzia badawczego.

Reasumując, przeprowadzony test Mach IV, za którego pomocą ustalono poziom zdolności manipulacyjnych świadków koronnych, pozwolił udzielić odpowiedzi na pytanie badawcze, czy reprezentatywna grupa polskich świadków koronnych charakteryzuje się wyższym poziomem zdolności manipulacyjnych mierzonych za pomocą skali Mach IV niż grupa kontrolna. Odpowiedź ta brzmi: nie.

Z pola widzenia nie należy także tracić wyników badań przeprowadzonych za pomocą dodatkowych ankiet. Wyjątkowo ciekawą tendencję zaobserwowano bowiem podczas udzielania odpowiedzi na pytania związane z dobrowolnością poddania się przez grupy badawcze zarówno badaniom poligraficznym, jak i psychologicznym. Świadko-

³¹ Grupa świadków koronnych uzyskała wyniki na poziomie $M = 93,47$; $SD = 14,638$, podczas gdy wyniki grupy kontrolnej wynosiły $M = 93,3$ i $SD = 13,419$.

³² Grupa świadków koronnych uzyskała wynik w czynniku „uczciwość” na poziomie $M = 20,37$, podczas gdy osoby z grupy kontrolnej $M = 22$.

³³ Grupa świadków koronnych uzyskała wynik w czynniku „niemoralność” na poziomie $M = 18,4$, podczas gdy osoby z grupy kontrolnej $M = 20,34$.

³⁴ Grupa świadków koronnych uzyskała wynik w czynniku „etyka” na poziomie $M = 11,92$, podczas gdy osoby z grupy kontrolnej $M = 9,78$.

wie koronni w 85 proc. deklarowali, że wyraziliby zgodę na poddanie się badaniom poligraficznym, podczas gdy takiej pozytywnej odpowiedzi udzieliło wyłącznie 48 proc. osób z grupy kontrolnej. Z informacji uzyskanych w Zarządzie Ochrony Świadka Koronnego Centralnego Biura Śledczego wynika zaś, że odsetek osób, które przed uzyskaniem statusu świadka koronnego dobrowolnie poddałyby się takim badaniom, jest znacznie mniejszy i waha się w granicach 10 proc.³⁵

Podobne wyniki uzyskano w przypadku udzielania odpowiedzi na pytanie dotyczące dobrowolnego poddania się badaniom psychologicznym. Aż 94 proc. badanych świadków koronnych udzieliło odpowiedzi pozytywnej, podczas gdy takiej samej odpowiedzi udzieliło zaledwie 55 proc. osób z grupy kontrolnej. Ponadto 56 proc. badanych świadków koronnych zadeklarowało, że zawsze mówi prawdę. Na tak zadane pytanie odpowiedzi twierdzącej udzieliło zaledwie 20 proc. osób z grupy kontrolnej.

Analiza odpowiedzi na ankietę dodatkową w połączeniu z wynikami testu Mach IV może skłaniać do wniosku, że świadkowie koronni wyrażają zgodę na dobrowolne poddanie się badaniom poligraficznym czy psychologicznym wyłącznie w kategorii deklaratywnej. Poza tym pytania w teście Mach IV nie zawierają pytań kontrolnych, za których pomocą można by przynajmniej częściowo zweryfikować odpowiedzi na poszczególne pytania badawcze.

W dalszej perspektywie rozważenia wymaga przeprowadzenie tzw. badania retestowego po upływie np. pięciu lat na losowo dobranej grupie świadków koronnych, a następnie dokonanie pomiaru współczynnika korelacji retestowej (tzw. zgodności wewnętrznej) w celu przeprowadzenia analizy porównawczej. Biorąc pod uwagę powyższe wyniki, celowe wydaje się przeprowadzenie badań z wykorzystaniem testu Mach IV z celowo dobraną grupą kontrolną podejrzanych o podobnych parametrach wiekowych i posiadanym wykształceniu, jak świadkowie koronni, a następnie porównanie ich wyników z wynikami świadków koronnych³⁶. Przeprowadzenie sygnalizowanych badań pozwoli na porównanie poziomu makiawelizmu rozumianego jako umiejętności manipulacyjne wśród trzech celowo dobranych pod względem wieku i wykształcenia grup, a mianowicie: grupy świadków koronnych, grupy kontrolnej oraz grupy podejrzanych. Porównanie to będzie istotne z punktu widzenia kryminalistycznego oraz pozwoli na uzyskanie odpowiedzi, która z trzech wyżej wymienionych grup ma największą zdolność manipulacyjną, a co za tym idzie – u której z nich wystąpi największy brak zgody z konwencjonalnymi zasadami moralnymi.

Konsekwencje praktyczne badań

Z całą pewnością nie unikniemy dyskusji na temat istnienia oraz kształtu instytucji świadka koronnego, jak również wprowadzenia kolejnych zmian do ustawy w celu dostosowania jej do bieżących potrzeb wymiaru sprawiedliwości.

Wyniki badań, o których mowa powyżej, pozwalają na przyjęcie wniosku, że na obecnym etapie funkcjonowania instytucji świadka koronnego konieczne jest przeprowadzanie badań poligraficznych oraz wybranych testów psychologicznych wśród osób ubiegających się o przyznanie statusu świadka koronnego. Jest to związane z potrzebą

³⁵ Dane własne uzyskane w ZOŚK CBŚ KGP Warszawa.

³⁶ Niedawno zakończono realizację badań testem Mach IV oraz kwestionariuszy dodatkowych celowo dobranej grupy 47 podejrzanych z terenu objętego działaniem Prokuratury Okręgowej w Katowicach. Trwają prace nad obliczeniami statystycznymi.

dokonania oceny zarówno ich osobowości oraz inteligencji, jak i możliwości oceny ich zdolności manipulacyjnych wobec organów ścigania, co może w przyszłości skutkować zwiększeniem wiarygodności grupy świadków koronnych. W konsekwencji nieuniknione wydaje się częstsze korzystanie z zagwarantowanego ustawowo w kodeksie postępowania karnego przeprowadzania badań poligraficznych³⁷. Z całą pewnością takie działania przyczynią się do lepszej weryfikacji wyjaśnień składanych przez kandydatów na świadków koronnych.

Zgodnie z zarządzeniem nr 1 Komendanta Głównego Policji z dnia 12 stycznia 2003 r. (...) *badanie poligraficzne w sprawach karnych powinno być wykonywane w możliwie najwcześniejszej fazie postępowania*³⁸. Jak najszybciej powinno się więc podjąć próbę weryfikacji wyjaśnień składanych przez kandydata na świadka koronnego.

Na etapie operacyjnym w sprawach karnych takie badanie może być wykorzystane do wstępnej eliminacji wyjaśnień podejrzanego, weryfikacji prezentowanych przez niego wersji, a przede wszystkim do sprawdzenia, czy postępowanie koncentruje się wokół właściwej osoby³⁹.

Pewnym problemem dotyczącym świadka koronnego (kandydata na świadka) jest czas przeprowadzanych badań poligraficznych⁴⁰. Jak zauważył J. Konieczny (...) *badanie w sprawie kryminalnej powinno być przeprowadzone jako możliwie jedna z pierwszych czynności z udziałem osoby podejrzewanej (lub podejrzanego). Mniej chodzi tu o upływ czasu od zdarzenia do badania, ten może wynosić nawet lata, chodzi natomiast o zapobieżenie kontaminacji śladów pamięciowych i emocjonalnych, do której łatwo może dojść w czasie śledztwa (...)*⁴¹. Podobne stanowisko wyraził także J. Widacki, który twierdzi, że (...) *częstym błędem w polskiej praktyce śledczej jest zarządzanie badań poligraficznych dopiero, gdy zaawansowane wielomiesięczne śledztwo utknie w martwym punkcie. W takich fazach postępowania prokuratorzy nie powinni zlecać badań (...)*⁴².

³⁷ Artykuł 199a pkp: *Stosowanie w czasie badania przez biegłego środków technicznych mających na celu kontrolę nieświadomych reakcji organizmu badanej osoby możliwe jest wyłącznie za jej zgodą*. Przepisu art. 199 nie stosuje się (art. 199a dodany ustawą z dnia 10.01.2003 r. Dz.U. z 2003 r. Nr 17, poz.155, która weszła w życie 01.07.2003 r.) Podobnie kształtuje się kwestia przeprowadzenia tzw. pracowniczych badań poligraficznych dotyczących takich służb, jak ABW, SKW, CBA, SG, ŻW oraz KS. Należy zaznaczyć, że zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym przez NSA z dnia 13 lutego 2003 r. IISA 1620/01 (...) *Wobec braku ustawowej podstawy takich badań nawet prośba pracodawcy o poddanie się badaniom jest bezprawna i stanowi formę przymusu psychicznego (...)*

³⁸ Zarządzenie nr 1 Komendanta Głównego Policji z 12 stycznia 2003 r., Dz.Urz. KGP z 2004 r. Nr 2, poz. 5.

³⁹ W. Pasko-Porys, *Przesłuchanie i wywiad...*, s. 214 i in.

⁴⁰ Badania poligraficzne mogą, jak się zdaje, być przeprowadzane także wobec kandydata na świadka koronnego nie tylko w celu weryfikacji jego wyjaśnień w odniesieniu do popełnianych czynów kryminalnych, lecz także może być to narzędzie pomocne przy ustaleniu np. jego majątku. Zgodnie bowiem z art. 3 ust. 1 pkt 1 *Można dopuścić dowód z zeznań świadka koronnego, jeżeli łącznie zostały spełnione następujące warunki:*

1) *do chwili wniesienia aktu oskarżenia do sądu jako podejrzany w swoich wyjaśnieniach:*

a) *przekazał organowi prowadzącemu postępowanie informacje, które mogą przyczynić się do ujawnienia okoliczności przestępstwa, wykrycia pozostałych sprawców, ujawnienia dalszych przestępstw lub zapobieżenia im,*

b) *ujawnił majątek swój oraz znany mu majątek pozostałych sprawców przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, o których mowa w art. 1;*

⁴¹ Zob. J. Konieczny, *Badania poligraficzne. Podręcznik dla zawodowców*, Warszawa 2009, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, rozdz. 15 – *Problemy taktyczne*, s. 97; J. Widacki, *Kryminalistyka*, Warszawa 2012, C.H. Beck, s. 377.

⁴² Tamże, s. 378.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podejrzanych (oskarżonych) można badać nie tylko w celach eliminacyjnych (...) ⁴³. Zgodnie z obowiązującym orzecznictwem (...) badania poligraficzne stosowane są zarówno w celach eliminacyjnych, w ramach których można badać nie tylko podejrzanych, ale także osoby podejrzewane (faktycznie podejrzane), jak i w celach dowodowych, w formie odrębnej ekspertyzy. Nadto wynik badania nie może zastąpić dowodów sprawstwa (...) ⁴⁴.

Oczywiście z pola widzenia nie należy tracić pewnych zakłóceń i przeszkód w przeprowadzaniu badań poligraficznych, do których można zaliczyć m.in. zakłócenia celowe i przypadkowe ⁴⁵ oraz błąd eksperta polegający np. na niewłaściwej interpretacji zapisów, niezauważeniu wprowadzania przez badanego celowych zakłóceń w trakcie badania, niewłaściwym przygotowaniu badanego do badania czy też złej ocenie stanu psychicznego i emocjonalnego badanego ⁴⁶.

Jeżeli chodzi o dokładność (rzetelność) przeprowadzanych badań, to waha się ona w granicach od 60 do 98 proc. (zwykle wynosi około 80 proc.), procent diagnoz błędnych natomiast wynosi od 2 do 10 proc. (...) *Analizy wyników uzyskiwanych w praktyce wskazują, że co najmniej kilkadziesiąt procent diagnoz uzyskuje pełne potwierdzenie w dalszym postępowaniu dowodowym, 20% nie udaje się potwierdzić ani sfalsyfikować, a stwierdzony w ten sposób błąd jest rzędu 1–3% (...) ⁴⁷.*

Konieczność istnienia instytucji świadka koronnego jest bezsporna. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza zasygnalizowana potrzeba wypracowania metod dotyczących możliwości weryfikowania i dokonywania oceny zeznań składanych przez świadków koronnych, czy to na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego, czy (a może w szczególności) na tzw. etapie wstępnym, tj. przed uzyskaniem przez podejznanego statusu, o który się ubiega. Być może proponowane w niniejszym artykule rozwiązanie dotyczące potrzeby częstszego korzystania z badań poligraficznych i psychologicznych pozwoli w przyszłości wyeliminować lub choćby zminimalizować sytuacje, których, niestety, obecnie jesteśmy świadkami, co z kolei umożliwi w dalszej perspektywie pogłębienie zaufania obywateli do organów wymiaru sprawiedliwości.

Jak wynika z prezentowanych wyników badań oraz z dotychczasowej praktyki, organy ścigania nie unikną konieczności wprowadzenia dodatkowych zmian związanych chociażby z procedurą dotyczącą naboru kandydatów na świadków koronnych. Oczywiście dodatkowymi trudnościami mogą być kwestie związane z wtajemniczeniem kolejnych osób w przeprowadzane badania (poligraferzy, psychologowie), ale należy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy koszt wtajemniczenia osób z doświadczeniem zawodowym w powyższym zakresie, posiadających odpowiednie certyfikaty dopuszczenia do tajemnicy ⁴⁸, nie będzie mniejszy niż koszt ewentualnych „pomyłek” związanych z możliwością manipulowania przez świadków koronnych zarówno

⁴³ Tamże, s. 389.

⁴⁴ Wyrok S.N. z 20. 01. 2010 r., IV KK 364/09; wyrok S.A w Krakowie z 26.4.2005 r., II Aka 264/04, wyrok S.A. w Lublinie z 25.3.2010 r., II Aka 15/10. Wyłącznie Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 25.4.2007 r., II Ako 67/07, opowiedział się za dopuszczalnością przeprowadzania badań poligraficznych wyłącznie w celu eliminacji podejrzanych. Zob. J. Widacki, *Kryminalistyka...*, s. 390.

⁴⁵ Do zakłócenia przypadkowego można zaliczyć m.in kłamstwo patologiczne, pseudologię i konfabulację.

⁴⁶ W. Pasko-Porys, *Przesłuchanie i wywiad...*, s. 228–229.

⁴⁷ J. Widacki, N. Mirska, M. Wrońska, *Werbalne i niewerbalne symptomy...*, s. 386.

⁴⁸ Zarówno psycholodzy, jak i policyjni poligraferzy winni posiadać odpowiednie certyfikaty dopuszczenia do tajemnicy państwowej.

funkcjonariuszami Policji, jak i prokuratorami i sędziami. Należy bowiem dołożyć jak największych starań, aby wobec osób niewinnych, które mogą być niewygodne dla świadka koronnego, nie wszczynano postępowań karnych, które, jak wiemy, mogą trwać latami i które często wywołują nieodwracalne skutki psychiczne dla pomawianej osoby i jej rodziny.

Abstrakt

Niniejsze opracowanie stanowi próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie dotyczące poziomu makiawelizmu, określanego jako zdolności manipulacyjne, wśród polskich świadków koronnych, jak również konieczności podjęcia ewentualnych kroków w kierunku zminimalizowania możliwości wprowadzania w błąd organów wymiaru sprawiedliwości przez te osoby podczas prowadzonych postępowań przygotowawczych i sądowych.

Badania zaprezentowane w artykule dotyczą pomiaru poziomu makiawelizmu wśród reprezentatywnej grupy polskich świadków koronnych za pomocą polskiej adaptacji testu Mach IV (autorstwa R. Christie i F. Geiss, przełożonego na język polski przez A. Potocką-Hoser oraz I. Pilch) na tle celowo dobranej grupy kontrolnej w podobnym wieku i o podobnym wykształceniu.

W artykule przedstawiono także wyniki badań przeprowadzonych za pomocą autorskich ankiet mających na celu zweryfikowanie odpowiedzi udzielanych przez świadków koronnych. Wyniki przeprowadzonych badań nie potwierdziły istnienia ważnych statystycznie różnic w poziomie makiawelizmu pomiędzy grupą świadków koronnych a grupą kontrolną. Znaczne różnice pomiędzy tymi grupami były natomiast dostrzegalne w przypadku udzielania odpowiedzi na pytania w ankietach dodatkowych. Słuszne wydaje się więc postawienie tezy, że organy ścigania powinny w większym stopniu korzystać z badań poligraficznych zarówno podczas opracowywania kandydatów na świadków koronnych, jak i po uzyskaniu przez nich takiego statusu.

Abstract

The survey is an attempt to answer the question regarding the level of Machiavellianism among the Polish key-witnesses, defined as manipulation skills. Moreover, it is a reflection on the necessary steps which have to be undertaken in order to avoid a possible misleading of the law enforcement authority by the above mentioned individuals during criminal proceedings and trials.

Studies presented in the survey regard the assessment of the level of Machiavellianism among a representative group of Polish key-witnesses, measured with the Polish version of the Mach IV test (elaborated by R. Christie and F. Geiss, Polish translation by A. Potocka-Hoser and I. Plich) compared to a control group (of similar age and education) chosen on purpose.

The article also presents results of studies performed using customized questionnaires, aimed to verify the key-witnesses' answers in the Mach IV test.

Results of the studies did not confirm the differences between the Machiavellianism levels among the key-witnesses group and the control-group. Nevertheless, the differences between these two groups have been noticed in answers to the additional sets of questions.

It seems a right hypothesis that the law enforcement authorities should use the polygraphist test more frequently, in the procedure of electing candidates for key-witnesses, as well as after granting such status.

Karol Jachymek

Obraz służb specjalnych w polskiej kinematografii w latach 1989–2012

Uwagi wstępne

Działania organów państwa stojących na straży bezpieczeństwa wewnętrznego kraju oraz jego obywateli są jednym z chętniej wykorzystywanych wątków w produkcji filmowej¹, w tym także rodzimej. Celem niniejszego artykułu jest dokonanie przeglądu obrazów służb specjalnych, które można dostrzec w polskiej kinematografii powstałej po przełomie 1989 r., ze szczególnym uwzględnieniem (choć nie zawsze w równych proporcjach) przywoływanych w niej wizerunków takich instytucji, jak: Urząd Ochrony Państwa (UOP), Wojskowe Służby Informacyjne (WSI), Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Agencja Wywiadu (AW), Centralne Biuro Antykorupcyjne (CBA), Służba Wywiadu Wojskowego (SWW) oraz Służba Kontrwywiadu Wojskowego (SKW)². Filmowy obraz wymienionych służb bez wątpienia wywarł znaczny wpływ na obowiązujący kształt pamięci zbiorowej, które to pojęcie zostanie dokładniej wyjaśnione w dalszej części artykułu. Należy podkreślić, że różnorodność, a niekiedy też i nieprzystawalność do stanu rzeczywistego wybranych przykładów stanowi przemyślny wynik przyjętej strategii badawczej. Założono w niej konieczność zidentyfikowania charakterystycznych dla współczesnej twórczości filmowej cech wspólnych, które pomogłyby odnaleźć wspólny mianownik dla zjawisk utrwalanych na taśmach filmowych, chociaż czasami nadzwyczaj odległych od siebie. Z tego powodu sformułowania „polska kinematografia”, wyraźnie umiejscowionego w tytule artykułu, nie powinno się traktować szczególnie dosłownie³. Przywołane w artykule dzieła filmowe znacznie wykrócą bowiem poza obszar realizacji stricte kinowych, stając się tym samym wielowątkowym katalogiem najrozmaitszych odniesień⁴. Za przestrzeń analizy posłużą tu zatem pełnometrażowe filmy fabularne, produkcje dokumentalne, seriale telewizyjne, a nawet wypowiedzi publikowane w internecie, w których nad wyraz interesująco – w mojej opinii – zaprezentowano opisane zagadnienie.

¹ Jako przykład można podać choćby serię filmów o Jamesie Bondzie, którego charakterystyczny wizerunek na trwałe wszedł do kanonu kultury popularnej.

² Niezwykle interesująca wydaje się również problematyka obrazu służb specjalnych epoki PRL-u, zapisana na taśmach współczesnej polskiej kinematografii (1989–2012). Oprócz uzasadnionych wyjątków, zagadnienie to nie będzie jednak omówione, ponieważ temat ów został już w pewnym stopniu opracowany w polskim piśmiennictwie filmoznawczym. Zob. m.in. K. Duniec, J. Krakowska, *Polskie kino. Obywatel a służba bezpieczeństwa*, „Kwartalnik Filmowy” 2012, nr 77–78, s. 223–243; P. Zwierchowski, *Wizerunek aparatu bezpieczeństwa w polskim filmie fabularnym*, w: *Artyści władzy, władza artystom*, A. Chojnowski, S. Ligarski (red.), Warszawa 2010, Instytut Pamięi Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

³ Zgodnie z obowiązującą współcześnie perspektywą naukową, która chce widzieć w kinie nie tylko artystyczną twórczość filmową, lecz także swoisty konglomerat wielu często „nieekranowych” zjawisk (piśmiennictwo, recepcja, dystrybucja, moda itp.), tworzących fundamenty niezwykle rozbudowanej instytucji kinematograficznej.

⁴ Podobna strategia będzie również charakteryzować specyfikę wybranych przeze mnie źródeł. Oprócz opracowań naukowych pojawiają się również recenzje, felietony, omówienia, wypowiedzi oraz źródła internetowe, a także artykuły z magazynów i prasy codziennej.

Rozpatrując szeroko definiowane przekazy audiowizualne (czy też każdy inny tekst kultury) w kontekście zawartych w nich wizerunków polskich służb specjalnych, należy jednak pamiętać, że stanowią one wyłącznie pewnego rodzaju kreację artystyczną stworzoną na potrzeby świata przedstawionego ukazanego w poszczególnych realizacjach. Tym samym niniejszy artykuł będzie dotyczyć rozważań na temat specyficznego kształtu „dyskursu wizualnego”, który zdominował obszar mediów (filmu, telewizji, Internetu etc.) w okresie po przełomie 1989 r. Opisanych na ekranie zdarzeń (przede wszystkim w przypadku najszerzej omawianych przeze mnie form fabularnych, chociaż nie tylko) nie powinno się zatem utożsamiać z dokumentującym wręcz odbiciem otaczającej nas rzeczywistości; warto zauważyć, że już na poziomie przygotowań ulegają one wyraźnemu przewartościowaniu (by wspomnieć tylko o dokonywanej przez twórców selekcji tematów bądź materiałów, które ostatecznie mają złożyć się na gotowy film). Należy więc stanowczo podkreślić, że obraz służb specjalnych, przedstawiony w niniejszym opracowaniu, będzie reprezentatywny jedynie dla popularnej przestrzeni medialnej, nie zaś dla prawdziwej kondycji analizowanych instytucji jako takich. Celem niniejszych dywagacji nie jest bowiem poszukiwanie swoistych pęknięć czy też nieścisłości w filmowych wyobrażeniach interesujących mnie służb, ale zrekonstruowanie charakterystycznego dla współczesnej polskiej kinematografii sposobu ukazywania ich na ekranie.

Po przełomie '89 roku

Zanim przejdę do właściwych rozważań dotyczących analizy wizerunków wybranych służb specjalnych przedstawionych w poszczególnych dziełach filmowych, chciałbym pokrótce przyjrzeć się specyficznym okolicznościom, w jakich znalazła się polska kinematografia w tzw. rzeczywistości czasów przełomu. Trzeba bowiem zauważyć, że wcale niesymboliczna cezura 1989 r. niewątpliwie przyczyniła się do zasadniczych zmian, które nastąpiły w obowiązującym do tej pory modelu funkcjonowania państwowości, równocześnie niosąc ze sobą wyraźną zmianę w spojrzeniu na kwestię historii, polityki bądź gospodarki, a także przewartościowania w sferze powszechnie panujących obyczajów⁵. Nowa sytuacja ustrojowa stała się zatem dużym wyzwaniem dla niemal wszystkich obszarów życia społecznego, których dotychczasowy charakter musiał szybko dostosować się do „karnawałowych”⁶ warunków transformacji oraz dyktowanych przez nią reguł. Podobna konieczność spotkała również polską kinematografię, której status – z racji przeobrażeń w obszarze społeczno-ekonomiczno-politycznej codzienności – został poddany dogłębnej weryfikacji będącej swoistym skutkiem m.in. zmieniają-

⁵ O obyczajowości czasów tzw. transformacji ustrojowej można przeczytać m.in. w publikacji (o niezwykle znamienym tytule) B. Łaciak, *Obyczajowość polska czasu transformacji czyli wojna postu z karnawalem*, Warszawa 2007, Trio. Pośród opracowań poświęconych wybranym aspektom „rzeczywistości przełomu” (oraz jej specyficznej istocie) warto również wymienić m.in.: P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005, słowo/ obraz terytoria; H. Świda-Ziemba, *Wartości egzystencjalne młodzieży lat dziewięćdziesiątych*, Warszawa 1998, Zakład Socjologii Moralności i Aksjologii Ogólnej Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego; T. Walas, *Zrozumieć swój czas. Kultura polska po komunizmie. Rekonansans*, Kraków 2003, Wydawnictwo Literackie.

⁶ Odwołuję się tutaj do tytułu przywołanej w poprzednim przypisie książki autorstwa B. Łaciak *Obyczajowość polska czasu transformacji, czyli wojna postu z karnawalem*, jak również do koncepcji Michaiła Bachtina, który pod pojęciem karnawału rozumiał czas odwrócenia funkcjonujących powszechnie znaczeń, stanowiący pewnego rodzaju wynik zakwestionowania charakteryzujących do tej pory daną rzeczywistość praw, obyczajów czy też reguł. Zob. m.in.: M. Bachtin, *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, tłum. A. i A. Goreniewie, Kraków 1975, Wydawnictwo Literackie.

cych się wówczas oczekiwań odbiorców (w tym w zakresie chętnie oglądanych tematów, co wyjaśnię w dalszej części opracowania), znacznie różniących się od tych, typowych dla epoki Polski Ludowej⁷ (rozumianej jako zunifikowana wręcz całość, pomimo zdecydowanych różnic w specyfice jej poszczególnych okresów). Warto zacytować słowa Tadeusza Lubelskiego, który w publikacji pt. *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty* tak oto odniósł się do wspomnianego fenomenu:

(...) kino polskie w latach 1945–1989 było istotną częścią narodowej kultury, oddziaływało na świadomość swoich odbiorców, jego obecność była ważna. Zapewne jakiś aspekt tej jego dawnej nieobojętnej obecności jest w nowych warunkach ustrojowych – na całe szczęście – niemożliwy do powtórzenia. W ramach normalnego systemu demokratycznego kino nie jest już głosem opozycyjnych artystów, nieformalnie upelnomocnionych przez „milczącą większość” społeczeństwa do wyrażania jej opinii, niepokojów, a w końcu – jej narastającego buntu. Taką rolę pełnią dziś – lepiej lub gorzej – sejm, rady narodowe, media... W sytuacji braku cenzury, zlikwidowanej ustawą z czerwca 1990 roku, przestała też się liczyć odwaga podejmowania pewnych tematów, a przyjęte w poprzednim okresie sposoby porozumiewania się z odbiorcami na zasadzie „języka ezopowego”, straciły ostatecznie aktualność⁸.

Przywołana wypowiedź krakowskiego badacza wyraźnie wskazuje na podstawową trudność, w jakiej znalazła się rodzima twórczość filmowa w tzw. rzeczywistości czasów przełomu. O ile bowiem „kanoniczną”⁹ kinematografię okresu PRL-u charakteryzowało zazwyczaj nadrzędne przesłanie, będące w istocie zmetaforyzowanym odniesieniem do trudnej sytuacji politycznej kraju¹⁰ (choć trzeba przyznać, że jest to opinia zawierająca w sobie dużą dozę uzasadnionych tutaj uproszczeń), o tyle produkcja filmowa doby transformacji bez wątpienia została wyzbyta wspomnianej przed chwilą symbolicznej roli, oddalając się tym samym w stronę palącej wręcz potrzeby zrewidowania dotychczasowego stylu opowiadania. Nie oznacza to oczywiście, że kino Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowiło obszar wyłącznie wysoce artystycznych propozycji, stroniących od popularnego rodowodu, gatunkowych reguł czy też rozrywkowej genety (takie stwierdzenie byłoby wszak bezwzględną pomyłką; filmografia PRL-u to także – aby nie powiedzieć, że przede wszystkim – mniej lub bardziej zideologizowane dzieła filmowe, skonstruowane według uproszczonych schematów, mające za zadanie odzwierciedlić preferowaną przez władzę wizję świata¹¹). Nieustanna i prowadzona wówczas na wielu poziomach kontrola państwa przyczyniła się do wytworzenia zupełnie odmiennej polityki (nie tylko) twórczej. Nietrudno więc dojść do wniosku, że – pozbawiona powyższego „zaplecza” – polska kinematografia doby transformacji ustrojowej (jak również lat późniejszych) w pierwszej kolejności musiała sprostać całkowicie nowym warunkom kulturowym, m.in. szczególnie wymagającym

⁷ Na niniejszą kwestię zwraca również uwagę P. Zwierchowski, *Obrazy PRL-u w polskim filmie fabularnym po roku 1989*, w: *Doświadczenie i dziedzictwo totalitaryzmu na obszarze kultur środkowoeuropejskich*, J. Goszczyńska, J. Królak, R. Kulmiński (red.), Warszawa 2011, Instytut Sławiastyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego, Dom Wydawniczy Elipsa, s. 307.

⁸ T. Lubelski, *Historia kina polskiego. Twórcy, filmy, konteksty*, Chorzów 2008, Videograf II, s. 500–501.

⁹ Taką miał na myśli cytowany w tekście głównym T. Lubelski.

¹⁰ O subwersywnej roli, jaką pełniła rodzima kinematografia w PRL-u, można przeczytać m.in. w: M. Wach, *Happening w tresorze. Polskie kino a filmowe strategie subwersji w Europie Środkowej i Wschodniej (1945–1989) w świetle zachodniej recepcji*, w: *Kino polskie: reinterpretacje. Historia – ideologia – polityka*, K. Klejsa, E. Nurczyńska-Fidelska (red.), Kraków 2008, Rabid, s. 395–412.

¹¹ W tym „słuszny” sposób funkcjonowania służb specjalnych rzeczywistości Polski Ludowej.

wyzwaniom rynku, którego kondycję zaczęły weryfikować sytuujące się do tej pory w zdecydowanie drugim planie oczekiwania widzów. Niniejszą kwestię ciekawie wyjaśnia Marcin Adamczak w publikacji pt. *Globalne Hollywood, filmowa Europa i polskie kino po 1989 roku. Przeobrażenia kultury audiowizualnej przełomu stuleci*:

Kwestia widzów okazała się więc kluczowa. Dawniej czynnik drugorzędny, często lekceważony i pomijany, nagle zaczął pojawiać się w wypowiedziach niemal wszystkich reżyserów. Między innymi dlatego, iż opisana wyżej przez Zajicką arkadia filmowców nie mogła trwać długo¹². Kino musiało funkcjonować w jednym z dwóch systemów (państwowym, z relatywną wolnością od wymogów ekonomicznej zyskowności, ale krępowaną swobodą twórczą) albo wolnorynkowym (z relatywną wolnością od czynników politycznych, ale z rynkiem jako „cenzorem” znacznie surowszym niekiedy niż ów wcześniejszy cenzor właściwy). W 1990 roku zmieniono sposób dotowania produkcji z podmiotowego (pieniądze przyznawane zespołom i następnie swobodnie przez nie rozdysponowane) na przedmiotowy (pieniądze przyznawana na konkretne projekty na podstawie oceny pakietu przedstawianego przez producenta: scenariusza, kosztorysu, decyzji personalnych i obsady aktorskiej). Coraz wyraźniej począł wyłaniać się też dyskurs akcentujący znaczenie logiki ekonomicznej, przybierając potem kształt nazywany tutaj dyskursem „niewidzialnej ręki”¹³.

W późniejszych latach sposoby zarządzania polską produkcją filmową uległy jeszcze większym zmianom, ostatecznie upodabniając się do modelu znanego z krajów zachodnioeuropejskich¹⁴. W związku z powyższym kino – bez względu na komercyjny status powstających dzieł filmowych¹⁵ – zaczęło być rozważane przede wszystkim

¹² M. Adamczak przywołuje tutaj wypowiedź Edwarda Zajickiego, który początkowy okres transformacji ustrojowej określił mianem specyficznego „bezkrolewia” dla polskiej twórczości filmowej: „W historycznym zawirowaniu, na styku dwóch epok, powstała utopijna arkadia. Twórcy skupieni w artystyczno-produkcyjnych studiach mogli wreszcie bez ingerencji z zewnątrz swobodnie realizować – za środki przyznane z Funduszy Rozwoju Kultury – dowolnie wybrane i przez siebie akceptowane scenariusze. Mieli prawo ustalania wynagrodzeń i nagród według określonych przez siebie zasad i stawek. Sami przyjmowali i oceniali swoje filmy, a prawa do ich eksploatacji sprzedawali wybranym dystrybutorom krajowym i zagranicznym. Do pełnego szczęścia brakowało ustaw, nakazujących kupowanie i wyświetlanie tych filmów, a widzów zobowiązujących do chodzenia na nie do kina”. Zob. E. Zajicki, *Poza ekranem. Kinematografia polska 1918–1991*, Warszawa 1992, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, s. 269.

¹³ M. Adamczak, *Globalne Hollywood, filmowa Europa i polskie kino po 1989 roku. Przeobrażenia kultury audiowizualnej przełomu stuleci*, Gdańsk 2010, słowo/ obraz terytoria, s. 242. Pod pojęciem dyskursu „niewidzialnej ręki” autor rozumie rynkowy charakter produkcji filmowej. Zob. tamże, s. 333.

¹⁴ Zaistniałe po 1989 r. zmiany w modelu funkcjonowania polskiej kinematografii pokrótce opisuje T. Lubelski: „Ustawa o kinematografii z czasów późnego PRL, dokładnie z 16 lipca 1987 roku, wprowadziła polowiczna, nadal czyniąca kinematografię instytucją rządową, odebrała jednak państwu monopol na produkcję, dystrybucję i rozpowszechnianie filmów. Utworzony na mocy tej ustawy Komitet Kinematografii okazał się wprawdzie stopniowo organem anachronicznym, nadmiernie scentralizowanym (toteż zlikwidowano go w 2002 r.), zdołał jednak odegrać niebagatelną rolę. Z jego budżetu dofinansowane były trzy agencje (Scenariuszowa, Produkcji i Dystrybucji, utworzone w 1991 r.), dzięki którym była możliwa realizacja wielu filmów artystycznych. Wreszcie 18 maja 2005 r., po latach przygotowań, Sejm uchwalił nowoczesną, wzorowaną na rozwiązaniach zachodnioeuropejskich ustawę o kinematografii. Na jej mocy powołano do życia Polski Instytut Sztuki Filmowej, który wypracowuje program i gromadzi środki dla wspierania polskiego kina”. T. Lubelski, *Historia kina polskiego...*, s. 501–502. O zmianach w modelu finansowania, produkowania, wspierania, oraz dystrybuowania polskiej twórczości filmowej można przeczytać m.in. w: E. Zajicki, *Poza ekranem. Polska kinematografia w latach 1896–2005*, Warszawa 2009, Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Studio Filmowe Montevideo, s. 304–348; M. Adamczak, *Globalne Hollywood...*, s. 240–249 i 335–355.

¹⁵ Polska twórczość filmowa po przełomie 1989 r. to również kinematografia artystyczna, która także musiała poddać nowej sytuacji ustrojowej. O modelach jej wspierania pisze Marcin Adamczak, określając je

w kategoriach pewnego rodzaju produktu (także w pozytywnym tego słowa znaczeniu), który powinien sprostać wymaganiom stawianym przez tzw. wolny rynek będący w istocie zdecydowanie bardziej władnym cenzorem niż zlikwidowana w 1990 r. instytucja. Kinematografia musiała bowiem przynosić zysk (albo chociażby zwrot przynajmniej części kosztów realizacji), niemożliwy do osiągnięcia bez wyraźnego zainteresowania publiczności, która chciała oglądać pokazywane na ekranach filmy, płacąc za bilety swoimi pieniędzmi, czy też poświęcając na nie swój czas (podobna kwestia dotyczy także recepcji telewizyjnej). Widzowie natomiast, przyzwyczajeni do hollywoodzkiego sposobu prowadzenia narracji filmowej, do czego przyczynił się m.in. fenomen kaset wideo, cieszący się w czasach schyłkowego PRL-u olbrzymią popularnością¹⁶, a także rodząca się wówczas kultura gier komputerowych, opartych wszak na zbliżonych schematach¹⁷, oczekiwali od kina zupełnie nowej roli, stanowiącej bezpośredni wynik całkowicie odmiennej sytuacji ustrojowej, w jakiej znalazła się Polska. Zwiększona, a wręcz nieograniczona dostępność konkurencyjnych dóbr zachodniej kultury masowej (w tym twórczości filmowej) spowodowała rozkwit kinematografii gatunkowej ze szczególnym uwzględnieniem komedii oraz filmów akcji. Co więcej, nieustannie zmieniające się sposoby dystrybucji i kanały docierania dzieł filmowych do odbiorców (np.: telewizja, wideo, multipleksy, DVD czy internet), jak również zwykła tendencja w nasyceniu rynku, przyniosły ze sobą bezdyskusyjną konieczność intensywnej promocji – kino tym samym zostało włączone w tryby marketingu oraz reklamy mające za zadanie zainteresować społeczeństwo produktem. Podsumowując: z biegiem lat produkcja filmowa stawała się coraz bardziej rozbudowaną i działającą na wielu płaszczyznach (choć niekoniecznie prężnie) machiną, w której centralne miejsce zajął wcale niemetaforyczny widz oraz przypisywane mu potrzeby.

Ikony

Zarysowane powyżej tło historyczne posłuży za kontekst rozważań poświęconych obrazowi służb specjalnych w polskiej kinematografii lat 1989–2012. Wybrane przeze mnie filmy zostały w przeważającej większości oparte na zasygnalizowanych w poprzedniej części założeniach, stanowiąc tym samym ciekawy przykład zarówno zmieniających się przyzwyczajajeń odbiorczych (z nadrzędną funkcją widza jako instancji, do której kierowany jest film i – co za tym idzie – charakteryzującym go nowym rodzajem oczekiwań), jak i niespotykanego dotychczas sposobu rozumienia kina jako wielopoziomowej oraz „urnikowionej” instytucji (by wymienić tylko konieczność zwrócenia się w stronę hollywoodzkich metod prowadzenia narracji filmowej, zerwanie

mianem dyskursu „pomocnej dłoni”. Zob. tamże, s. 335–355.

¹⁶ Zob. E. Zajicek, *Poza ekranem...*, s. 299–303. Warto podkreślić, że największym powodzeniem – prócz filmów niedopuszczonych na ekrany kin w czasach PRL-u przez cenzurę – cieszyły się wówczas produkcje czyste gatunkowo (kino akcji, horrory, komedie, filmy przygodowe itp.) oraz kinematografia pornograficzna. Co więcej, zmiana oczekiwań odbiorców wywarła niewątpliwy wpływ na kształt powstających od – mniej więcej – połowy lat 80. dzieł filmowych, które zaczęły podążać w stronę „nowych przyzwyczajajeń” widzów, czego najlepszy przykład może chociażby stanowić seria tzw. komedii z pieprzykiem, by pośród nich wymienić tylko jednoznacznie rozerotyzowany film *Och, Karol* (1985) w reżyserii Romana Załuskiego. O kinie popularnym lat 80. przeczytać można w: T. Lubelski, *Historia kina polskiego...*, s. 488–495.

¹⁷ O fenomenie gier komputerowych w czasach schyłkowego PRL-u wspomina m.in. P. Wasiak, „*Grali i kopiowali*” – gry komputerowe w PRL jako problem badawczy, w: *Kultura popularna w Polsce w latach 1944–1989. Problemy i perspektywy badawcze*, K. Stańczak-Wisłicz (red.), Warszawa 2012, Fundacja „Akademia Humanistyczna”, Instytut Badań Literackich PAN, s. 201–224.

z pokłosem twórczości PRL-u i związane z tym rozprawienie się na ekranie z „komuni-
styczną traumą” oraz zupełnie różny wybór tematów, w pierwszej kolejności mających
na celu wpłynąć na wysoką frekwencję). Za przestrzeń analizy chciałbym więc obrać
przede wszystkim te dzieła filmowe, które podały w stronę przeszczepionych z Za-
chodu reguł gatunkowych oraz innych modeli opowiadania, zwiększonej roli promocji,
odmiennych kanałów dystrybuowania, komentarza wobec aktualnie dziejących się zja-
wisk, wzmożonej recepcji czy też zauważalnego oddźwięku społecznego. Warto wy-
raźnie zaznaczyć, że wyszczególnione powyżej strategie niewątpliwie stały się jednym
z kluczowych powodów niemałej oglądalności (lub medialnego rozgłosu) wybranych
przez mnie produkcji filmowych, wskutek czego opisane w nich różnorodne wizerunki
funkcjonariuszy służb specjalnych mogły zacząć powszechnie funkcjonować jako pew-
nego rodzaju „ikoniczne reprezentacje” interesujących mnie instytucji państwowych,
zdecydowanie wpływając przy tym na obowiązujący kształt pamięci zbiorowej.

Pamięć zbiorowa

W jaki sposób powinno się zatem rozumieć wspominaną już kilkakrotnie pamięć
zbiorową oraz charakteryzujące ją mechanizmy? W odpowiedzi na to pytanie pomogą
mi rozważania Astrid Erll, która, odwołując się do teorii Jeffreya Olicka i zaproponowa-
nego przez niego rozdzielenia dyskursu pamięci zbiorowej na *collected* i *collective me-
mory*¹⁸, w tekście *Literatura jako medium pamięci zbiorowej* w ten oto sposób pokrótce
przedstawiła rozpatrywaną kategorię:

Collected memory to społecznie i kulturowo ukształtowana pamięć indywidualna. Pamięta
ona dzięki specyficznym dla danej kultury schematom, działa zgodnie z kolektywnie podziela-
nymi normami i wartościami oraz asymiluje doświadczenia czerpane z drugiej ręki do własnego
zasobu doświadczeń. (...) Pamięć indywidualna przywłaszcza sobie rozmaite elementy otoczenia
społeczno-kulturowego. (...) Tymczasem *collective memory* to fakty obiektywnie istniejące w kul-
turze, takie jak instytucje i praktyki społeczne pozostające w relacji do przeszłości, które metafo-
rycznie określa się mianem „pamięci”. (...) Pełnia ich oddziaływania rozwija się (...) dzięki ich
współistnieniu oraz wzajemnej grze pomiędzy wymiarem kolektywnym a indywidualnym. Nie
ma przedkulturowej pamięci indywidualnej, nie istnieje też żadna pamięć zbiorowa, oderwana od
jednostki i zakorzeniona wyłącznie w mediach i instytucjach¹⁹.

Wyszczególnione przez badaczkę dwa rodzaje pamięci zbiorowej należy więc
traktować jako nierozdzielalną wręcz „dwujedność”, której wzajemne i nieustanne prze-
nikanie się stanowi bezpośredni budulec posiadanego przez ogół katalogu wspomnień,
umożliwiającego – w uproszczeniu – zrozumienie struktur otaczającego wszystkich
świata, osadzenie się w nim oraz wytlumaczenie typowych dla niego reguł. Astrid
Erll zauważa również, że nadrzędną funkcję w omawianym powyżej procesie pełnią –
w pierwszej kolejności – media (definiowane jako rozmaite przekazniki znaczeń) oraz
ważne instytucje społeczne, których szeroki zasięg i odbiór przyczyniają się do wykre-

¹⁸ Zob. J. Olick, *Collective Memory: The Two Cultures*, „Sociological Theory” 1993, nr 17, wyd. 3, s. 333–348.

¹⁹ A. Erll, *Literatura jako medium pamięci zbiorowej*, tłum. M. Saryusz-Wolska, w: *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, M. Saryusz-Wolska (red.), Kraków 2009, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, s. 212–213.

owania wspólnego dla większości – choć niekoniecznie mającego pokrycie w rzeczywistości – modelu doświadczeń, wprowadzanego następnie przez indywidualną świadomość²⁰ (warto podkreślić, że bez udziału nośników pamięci mechanizm ów w ogóle nie mógłby zaistnieć). Podobnie zresztą twierdzi amerykańska medioznawczyni Lynn Spigel, która w tekście *Od wieków ciemnych do złotego wieku: pamięć kobiet a seriale telewizyjne* w ten oto sposób odniosła się do analizowanego w tym miejscu zagadnienia (wskazując na ważną rolę instytucji w tworzeniu powszechnego kształtu pamięci zbiorowej, określonej przez badaczkę mianem pamięci popularnej z racji jej jednoznacznie medialnego charakteru):

(...) popularne wspomnienia są często produkowane przez ważne instytucje społeczne, takie jak telewizja²¹, na tyle intensywnie, że stają się – jak określił to zespół badający brytyjską pamięć popularną – „wspomnieniami dominującymi”. Dlatego pojęcie „pamięci popularnej” nie powinno być rozumiane w kategoriach świadomości transcendentalnej ani nawet poststrukturalistycznego pojęcia „oporu”; pamięć popularna zanurzona jest w wiedzy dystrybuowanej przez główne instytucje społeczne²².

Pomimo tego, że przywołana powyżej wypowiedź Lynn Spigel odwołuje się głównie do historii amerykańskiej telewizji i przywoływanych w niej wizerunków kobiet (kultywowanych w dyskursie pamięci zbiorowej m.in. dzięki częstym i chętnie oglądanym powtórkom seriali telewizyjnych), to zawartą w niej myśl bez wątpienia powinno się uznać za kluczową w prowadzonym przeze mnie wywodzie. Badaczka zauważa bowiem, że obrazy, (re)produkowane przez przekazy audiowizualne, odgrywają zasadniczą rolę w konstruowaniu łącznego dla większości ludzi modelu doświadczeń, wiedzy oraz wspomnień, przyczyniając się tym samym do utrwalania (a niekiedy też budowania) funkcjonujących społecznie stereotypów, poglądów bądź też schematów poznawczych. Nietrudno więc dojść do wniosku, że podobna właściwość będzie również towarzyszyć wybranym przeze mnie produkcjom filmowym, których popularność (lub ich medialny rozgłos) stała się jednym z podstawowych powodów ukonstytuowania się specyficznego portretu służb specjalnych, charakteryzującego przestrzeń polskiej pamięci zbiorowej.

Pasikowski

Rozważania na temat fenomenu twórczości filmowej Władysława Pasikowskiego można by uznać za zbędne w strukturze niniejszego artykułu. W polskim piśmiennic-

²⁰ By ponownie zacytować słowa niemieckiej badaczki: „Pamięć zbiorowa jest nie do pomyślenia bez mediów. Już społeczne kształtowanie pamięci indywidualnej (...) w znacznym stopniu opiera się na zjawiskach medialnych: *memory talk* matki z jej małym dzieckiem, komunikacja w kręgach rodzinnych, znaczenie fotografii dla wspomaganej przez media (re)konstrukcji dawnych przeżyć, wpływ mediów masowych na formowanie się schematów i wzorców narracyjnych, stosowanych do kodowania własnych doświadczeń życiowych itd. W okolicznościach społecznych i kulturowych (...) ustanowienie i cyrkulacja wspólnej wersji przeszłości oraz wiedzy na ten temat stają się możliwe dopiero dzięki mediom – dzięki oralności i piśmienności, które są prastarymi i podstawowymi mediami służącymi do utrwalania mitów fundacyjnych dla kolejnych pokoleń; dzięki drukowi, radiu, telewizji i Internetowi, które transmitują wersje przeszłości danej społeczności w dalszych kręgach społeczności; i wreszcie dzięki mediom symbolicznym jak pomniki, wokół których odbywają się praktyki pamięci zbiorowej, często tej zrytualizowanej”. Tamże, s. 214.

²¹ Pośród ważnych instytucji społecznych, nieustannie (re)produkujących wspomnienia, można wymienić również kino.

²² L. Spigel, *Od wieków ciemnych do złotego wieku: pamięć kobiet a seriale telewizyjne*, tłum. M. Michowicz, w: *Film i historia. Antologia*, I. Kurz (red.), Warszawa 2008, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 316.

twie można odnaleźć dużą liczbę opracowań poświęconych wczesnej filmografii autora *Pokłosa* (2012), w których dzieła filmowe reżysera zostały rozpatrzone z wielu rozmaitych perspektyw badawczych (wśród nich można wymienić genderową optykę, jaką zaproponowały m.in. Grażyna Stachówna, Ewa Mazierska oraz Małgorzata Radkiewicz²³). Nic w tym dziwnego – Władysław Pasikowski należy bowiem do ścisłego grona filmowców okresu przełomu '89, którzy, chyba jak nikt inny, rozumiejąc specyfikę ówczesnych czasów, w swojej pracy twórczej sięgnęli po wzorce amerykańskiej kinematografii gatunkowej, by następnie przeszczepić je na polski grunt, tworząc tym samym podwaliny nurtu określanego mianem kina bandyckiego²⁴. Wykorzystane przez nich reguły zachodnich dzieł filmowych o jednoznacznie sensacyjnym charakterze (film akcji, film gangsterski, film policyjny itp.) okazały się szczególnie trafnym wyborem sposobu prowadzenia narracji filmowej, której kanwa – niemal w każdym z powstających wówczas obrazów – została osnuta wokół problemów samowolnej w istocie rzeczywistości okresu transformacji ustrojowej. Nie może więc dziwić, że kino bandyckie – wychodząc naprzeciw oczekiwaniom widzów, obeznanych już ze schematami hollywoodzkich produkcji filmowych oraz domagających się od filmów zupełnie nowych, aktualnych tematów – spotkało się z ogromnym społecznym odzewem, stanowiąc przy tym jeden z najciekawszych przykładów zrozumienia zadań, przed jakimi powinna stanąć kinematografia w czasach gospodarki wolnorynkowej.

Jako wynik tego „oddźwięku” powstały dwa filmy Władysława Pasikowskiego: *Psy* (1992) oraz *Psy 2. Ostatnia krew* (1994), które z chwilą ekranowego debiutu okazały się komercyjnym i frekwencyjnym sukcesem²⁵ (podbudowanym zresztą zauważalną kampanią reklamową, o czym mogą świadczyć m.in. plakaty drukowane w kolejnych numerach „Filmu” i „Kina”). Były one także szeroko komentowanym na łamach prasy zjawiskiem, prowokującym recenzentów do zadawania pytań o istotę polskiego kina (jak również o to, czy aby na pewno krajowa twórczość filmowa podąża we właściwym kierunku)²⁶. Po latach natomiast – wbrew wątpliwościom towarzyszącym początkowej recepcji – analizowane dzieła filmowe stały się nader chętnie przypominanym tekstem kultury (bezdyskusyjnie mieszczącym się w annałach historii rodzimej twórczości filmowej), który w opinii większości krytyków przyjął wręcz postać pewnego rodzaju metafory „mentalnego krajobrazu” transformującego się państwa²⁷. Co więcej, *Psy* w dalszym ciągu cieszą się niesłabnącą popularnością wśród kolejnych pokoleń odbiorców, uzyskując tym samym status dzieła kultowego, którego niewątpliwa siła oddziaływania

²³ Zob. G. Stachówna, *Suczka, Cycofon, Faustyna i inne kobiety w polskim filmie lat dziewięćdziesiątych*, w: *Gender w humanistyce*, M. Radkiewicz (red.), Kraków 2001, Rabid; E. Mazierska, *Pogrążony w kryzysie. Portret mężczyzny w polskim kinie postkomunistycznym*, „Kwartalnik Filmowy” 2003, nr 43, s. 182–195; M. Radkiewicz, „*Młode wilki*” polskiego kina. *Kategoria gender a debiuty lat 90.*, Kraków 2006, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. Warto nadmienić, że żadna z wymienionych powyżej publikacji nie została w całości poświęcona twórczości Władysława Pasikowskiego, niemniej jednak wizerunki kobiet i mężczyzn, jakie zostały opisane w filmach autora *Krolla* (1991), odgrywają w nich istotną rolę.

²⁴ Zob. m.in. T. Lubelski, *Historia kina polskiego...*, s. 566–570.

²⁵ *Psy* obejrzało w kinach kilkaset tysięcy widzów, co – zważywszy na czasy transformacji ustrojowej – stanowiło olbrzymią liczbę. Co więcej, film był również chętnie wypożyczany z wypożyczalni kaset wideo (cieszył się także ogromną popularnością w tzw. pirackim obrocie). Jeśli doliczyć do tego współczesny odbiór, możliwy dzięki telewizyjnym powtórkom, wydaniom DVD oraz obecności tytułu w internecie, recepcja dzieła zaczyna wydawać się prawdziwie imponująca.

²⁶ Na temat ówczesnej recepcji *Psów* można przeczytać m.in. w: B. Giza, *Po przełomie 1989 roku. Polska krytyka filmowa wobec „Psów” Władysława Pasikowskiego*, w: *Polskie kino popularne*, P. Zwierchowski, D. Mazur (red.), Bydgoszcz 2011, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, s. 187–192.

²⁷ Zob. M. Adamczak, *Globalne Hollywood...*, s. 282–285.

wpłynęła nawet na kształt współczesnego języka²⁸. Warto w tym miejscu przywołać słowa Bożeny Janickiej, która w artykule *1992: Lista Macierewicza. „Psy”* tak oto scharakteryzowała rzeczywistość utrwaloną na taśmach analizowanych produkcji filmowych (recenzja autorki dotyczy, co prawda, wyłącznie pierwszej części dyptyku, niemniej jednak ukazaną w niej atmosferę można bez trudu odnieść również do kontynuacji *Psów*):

Ubegy pałący teczki z aktami i kpiący w żywe oczy z przedstawicieli nowej władzy, weryfikacja byłych funkcjonariuszy służb specjalnych, którzy mają przeistoczyć się w szanowanych policjantów, skorumpowani, pewni swej bezkarności prokuratorzy, nieprzygotowana do walki z nowymi formami przestępczości policja kryminalna – wszystko krzyczało z ekranu: przecież to prawda! W takim świecie próbuje się poruszać Franc Maurer, wczorajszy ubek, kreujący się na twardziela (dawniej jego koledzy powiedzieliby: na gieroja), lecz w istocie zdezorientowany, niepewny, może nawet pod maską cynizmu dość zrozpaczony. I ta oto figura, na ekranie obdarzona luzackim wdziękiem i „drapieżnym uśmiechem” Bogusława Lindy, otrzymała prawo, by drwić nie tylko z siebie, ale i z nas. Więcej: z naszych świętości. Najbardziej wzburzyła bowiem scena, w której ubecy, śpiewając refren pieśni o Janku Wiśniewskim („Janek Wiśniewski padł”) parodiują ten fragment „Człowieka z żelaza”, kiedy robotnicy niosą na drzwiach zabitego kolegę, która to scena odtwarzała przecież wydarzenia rzeczywiste²⁹.

W opisanym przez recenzentkę świecie *Psów* Pasikowskiego znalazło się także miejsce dla nowo powstającego wówczas Urzędu Ochrony Państwa, którego wizerunek nieznacznie odbiegał od specyficznego klimatu przedstawionej w filmie codzienności. Kształtujące się zręby nowej państwowości (i to na każdym jej poziomie) zostały ukazane jako – w dużym stopniu – zależne od struktur odchodzącego w przeszłość ustroju, równocześnie przenosząc ze sobą do budującej się współczesności wiele dawnych przyzwyczajęń. Interpretację tę potwierdzają choćby postacie kapitana Tadeusza Stopczyka (granego przez Edwarda Linde-Lubaszankę) oraz majora Walendy (w tę rolę wcielił się Jan Machulski) – dowódców Służby Bezpieczeństwa wplątanych w akcję palenia teczek, którzy po przejściu weryfikacji znajdują dla siebie miejsce w nowo utworzonym UOP-ie. Nie oznacza to jednak, że charakterystyczne dla nich dotychczas modele zachowań uległy jakiegokolwiek zmianie. Dla bohaterów ukazanych w *Psach 2. Ostatniej krwi* w dalszym ciągu nieobce są: pijaństwo, stosowanie przemocy, szantaż, korupcja, kumoterstwo oraz prowadzenie osobistych rozgrywek. Na tym tle przeciętnie wypadają również przedstawiciele nowej władzy, próbujący jednoznacznie zanegować nieodpowiadające im reguły wcale nie tak odległej rzeczywistości. Taką właśnie osobą jest m.in. major Stanisław Bień (grany przez Aleksandra Bednarza) – człowiek niezbyt charyzmatyczny ani też błyskotliwy, który porzuca swoje wysokie stanowisko w UOP-ie, aby wspinać się po szczeblach ministerialnej kariery, poddając się przy tym mechanizmom obowiązujących go czasów. Nie powinno więc dziwić, że w świecie opartym na przedstawionych wyżej zwyczajach prawdziwie szlachetną postacią może się wydawać jedynie były esbek, Franciszek „Franz” Maurer (w tej roli

²⁸ Między innymi: *Bo to zła kobieta była, Ty stara dupa jesteś czy Nie chce mi się z tobą gadać*.

²⁹ B. Janicka, *1992: Lista Macierewicza. „Psy”*, „Kino” 2002, nr 7–8, s. 12. Warto dodać, że wspomnianych przez badaczkę „obrazoburczych scen” w filmie było zdecydowanie więcej. Piszą o nich Mirosław Przylipiak i Jerzy Szyłak: *Pasikowski profanuje więc w „Psach” najświętsze symbole „Solidarności” – męczeńską śmierć księdza Popieluszki, śmierć robotników w Grudniu 1970 roku, pamięć gdańskiego Sierpnia 1980, „przy okazji” niejako sztydząc z innych symboli narodowych*. M. Przylipiak, J. Szyłak, *Kino najnowsze*, Kraków 1999, Znak, s. 183.

Bogusław Linda), którego motywacje – choć nieustannie oscylujące wokół własnych korzyści – zostały oparte na swoistym kodeksie honorowym³⁰. Należy przy tym zauważyć, że zaproponowana przez Władysława Pasikowskiego metoda kreacji głównego bohatera stanowiła wyraźne odwołanie do prawych, niemniej nieoczywistych i skonfliktowanych wewnętrznie „strażników porządku”, znanych powszechnie z wielu dzieł filmowych wpisujących się w dyskurs amerykańskiej kinematografii gatunkowej. Do przyczyn takiej decyzji w ciekawy sposób odniósł się m.in. Marcin Adamczak, który w wielokrotnie już przywoływanej publikacji pt. *Globalne Hollywood...* tak oto zinterpretował rozpatrywane w tym miejscu zagadnienie:

W schemat taki idealnie wpisuje się postać dawnego oficera SB. Gdyby bohaterem filmu miał być młody, bezkompromisowy, odważny i gorliwy funkcjonariusz dopiero co powstałego UOP, groziłoby to osunięciem się filmu w poetykę bliską kinu socrealistycznemu. Stąd postać taka, grana przez Pazurę, pojawiła się tylko jako zabawny kontrapunkt dla Maurera³¹.

Pewną, choć nie zasadniczą, zmianę wizerunku służb specjalnych przyniósł inny film tegoż reżysera, zbudowany na regułach kina szpiegowskiego oraz wojennego. Mowa o *Operacji Samum* z 1999 r., obrazie opowiadającym o „autentycznej”³² akcji polskiego wywiadu przeprowadzonej w Iraku dziewięć lat wcześniej (w przededniu operacji „Pustynna Burza”). Produkcja spotkała się z niemałym zainteresowaniem społecznym, do czego przyczynił się m.in. fenomen cieszącego się wówczas w Polsce olbrzymią popularnością autora ścieżki dźwiękowej dzieła, bałkańskiego kompozytora i showmana Gorana Bregovića³³. Co więcej, w nagraniach brała udział będąca wówczas u szczytu sławy Kayah; przygotowana przez muzyków piosenka pt. *Śpij kochanie, śpij*, mająca za zadanie promować *Operację Samum*, szturmem zdobyła listy przebojów, stając się równocześnie zapowiedzią wspólnej płyty artystów (na której znalazła się także kompozycja pt. *Trudno kochać*, rozpoczynająca omawiany film). Niespotykany sukces albumu (warto dodać, że data jego wydania wyprzedziła premierę kinową dzieła Pasikowskiego³⁴) był następnie rozwijany za pomocą serii występów telewizyjnych oraz koncertów, co bez wątpienia rozbudziło jeszcze większe zaciekawienie opisywaną produkcją filmową.

Powróćmy jednak do analizy obrazu *Operacji Samum*. Cezary Wiśniewski tak oto pisał o nim na łamach „Filmu”:

Tajemniczość służy teraz promocji. Z czołówki zniknęły nazwiska scenarzystów, reżyser Pasikowski nie przyszedł na konferencję prasową, nie udziela wywiadów. A wszystko po to, aby widzowie poszli na „Operację” w przekonaniu, że dotknęli tajemnic wywiadu, nieznanych, ale decydujących o losach państwa. Dobrze się to sprzedaje. W „Operacji Samum” Amerykanie oferują

³⁰ Udaną analizę postaci Franciszka „Franza” Maurera proponuje G. Stachówna, *Dawcy szczęścia. Charzytmatyczni bohaterowie filmowi*, „Dialog” 2005, nr 9, s. 87–90.

³¹ M. Adamczak, *Globalne Hollywood...*, s. 269.

³² Pomimo oparcia fabuły filmu na prawdziwej historii, *Operacja Samum* przedstawia jedynie „artystyczną wizję” zdarzeń (m.in. z powodu braku dostępu do oficjalnej dokumentacji), przyczyniając się tym samym do skonstruowania „publicznego” – choć całkowicie wyobrażonego – wizerunku akcji.

³³ Należy nadmienić, że Goran Bregović jest również autorem ścieżek dźwiękowych m.in. do filmów Emira Kusturicy.

³⁴ Album pt. *Kayah i Bregović* został wydany 12 kwietnia 1999 r. (zob. <http://muzyka.onet.pl/pop/kayah-i-bregovic-kayah-i-bregovic/9w0sg> [dostęp: 26 VIII 2013]). *Operacja Samum* natomiast zadebiutowała na ekranach kin 7 maja tegoż roku, zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/127635> [dostęp: 26 VIII 2013].

redukcję naszych długów (...), sugeruje się również, że oglądamy jakby pierwszy bilet wstępu (w 1990 roku!) do NATO. Włóżmy to między bajki.

Akcja filmu jest standardem obrazów szpiegowskich. Wywiad pod dowództwem aktora Tadeusza Huka wspólnie z Amerykanami, których szefem jest sam Jerzy Skolimowski, i Mosadem (godny Gustaw Holoubek), niesłuchanie profesjonalnie montują tytułową operację, używając byłego asa tego wywiadu jako nieświadomą przynętę dla zmylenia policji dyktatora.

Na plakacie ów samotny Józef Mayer (Marek Kondrat) z bronią krótką maszeruje jako twardy mężczyzna. Na ekranie idzie on wprost na celujących do niego trzech przeciwników, którzy tak zbaranieli, że zapomnieli strzelić, co źle się dla nich skończyło³⁵.

Nietrudno zatem dojść do wniosku, w kontekście przywołanego powyżej fragmentu recenzji C. Wiśniewskiego, że rzeczywistość przedstawiona w *Operacji Samum* w pierwszej kolejności powinna być rozważana (podobnie zresztą jak w przypadku omówionych w poprzednich akapitach *Psów*) w kategoriach jednoznacznie „męskiego świata”³⁶. Działaniom protagonistów towarzyszy, agentka Mossadu Karen Pierce (Anna Korcz), która początkuje intrygę skutkującą pojmaniem Pawła (granego przez Radosława Pazurę) – syna niezłomnego, choć chorego na serce, Józefa Mayera. Jak widać, zdecydowanie bliżej jej do postaci negatywnej, niż do kierujących się swoistym kodeksem honorowym głównych bohaterów. Nie oznacza to jednak, że przedstawieni w *Operacji Samum* wywiadowcy to wyłącznie jednostki o nieskazitelnym charakterze i nieposzlakowanej opinii. Przeciwnie, nadużywają oni alkoholu, zachowują się wulgarnie, są impulsywni oraz przeciętnie inteligentni, prowadzą indywidualne rozgrywki oraz spiskują przeciwko dawnym kolegom (choć w kluczowym momencie potrafią także wykazać się dużą lojalnością), budując tym samym obraz postaci nie do końca oczywistych moralnie. Mogą o tym świadczyć m.in. sylwetki Stanisława Kosińskiego (w tej roli Olaf Lubaszenko) i Edwarda Brońskiego (Bogusław Linda). O ile jednak stacjonujących w Iraku wywiadowców z łatwością można wpisać w poczet postaci pozytywnych, o tyle ich zwierzchnicy bezsprzecznie wyłamują się z tego schematu. Szczególnie dyskusyjnym bohaterem jest szef polskich służb wywiadowczych (grany przez Tadeusza Huka)³⁷, który dla zawodowego sukcesu (ale i – by oddać sprawiedliwość – dla finansowych oraz politycznych korzyści państwa) decyduje się na wplątanie w ryzykowną grę Józefa Mayera, swojego byłego współpracownika. Co więcej, w opisaney w filmie codzienności UOP-u nietrudno także trafić na ślady m.in. takich „wartości”, jak: szantaż, niewygodna przeszłość, zakulisowe rozdania oraz jednostkowe decyzje, które to elementy niewątpliwie potwierdzają nie do końca prawy kształt wspomnianej instytucji.

³⁵ C. Wiśniewski, *Nareszcie my!*, „Film” 1999, nr 6, s. 78.

³⁶ Na podobnym schemacie zostały także zbudowane pozostałe dzieła filmowe w reżyserii Władysława Pasikowskiego, pośród których można wymienić: *Demony wojny wg Goi* (1998), *Reich* (2001) oraz serial telewizyjny pt. *Glina* (2003–2008).

³⁷ Postać szefa polskich służb wywiadowczych była wzorowana na sylwetce gen. Gromosława Czempieńskiego, który dowodził autentyczną akcją w Iraku. Warto nadmienić, że gen. Czempieński, pomimo wcześniejszych – by użyć eufemizmu – wątpliwości, objął funkcję konsultanta merytorycznego *Operacji Samum*. Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/127635> [dostęp: 26 VIII 2013].

Ekstradycja

W nurt kina bandyckiego bez trudu można również wpisać *Ekstradycję* (1995)³⁸ – sześciuodcinkowy serial w reżyserii Wojciecha Wójcika, emitowany od 9 listopada 1995 r. w czwartki³⁹ na antenie pierwszego programu Telewizji Polskiej. Co ciekawe, telewizyjna premiera serialu, którego sukces przyczynił się do zrealizowania kolejnych jego serii⁴⁰, została poprzedzona wcześniejszym debiutem pierwszego sezonu omawianej produkcji filmowej na rynku wideo. Za kanwę utworu (choć potraktowaną w nad wyraz mało dosłowny sposób) posłużyła głośna wówczas książka pt. *Święte wilki*⁴¹ autorstwa Witolda Łagowskiego (ps. Witold Horwath), który następnie stał się także współtwórcą scenariusza serii. *Ekstradycja* – zarówno w jej telewizyjnej, jak i „kasetowej” odsłonie⁴² – spotkała się z niezwykle entuzjastycznym przyjęciem wśród publiczności, co zaowocowało wkrótce powstaniem kolejnych sezonów serialu⁴³. Produkcja doczekała się również licznych wydań na płytach DVD (jest także obecna w tzw. obiegu internetowym), funkcjonując powszechnie jako swoisty „fantazmat” (nie tylko) twórczości telewizyjnej lat 90. XX wieku. Warto przywołać wypowiedź Wojciecha Orlińskiego, który w recenzji pt. *Kobieta to zwierzę?* tymi oto słowami przedstawił charakter analizowanego serialu:

W odróżnieniu od swoich kolegów⁴⁴, Wójcik dba o nadanie „Ekstradycji” choćby powierzchownego prawdopodobieństwa do prawdziwych wydarzeń. W tle serialu obserwujemy autentyczne sensacje z pierwszych stron polskich gazet. Wymuszanie haraczy na warszawskiej Starówce, tajemnicze helikoptery przelatujące nad naszą wschodnią granicą, porachunki między podwarszawskimi gangami, aresztowanie ambasadora przemycającego heroinę czy wreszcie ekstradycja Bogatina (której serial zawdzięcza swój tytuł) – wszystko to spleta się w jeden misterny spisek, którego poszczególne ślady zajadłe tropi dzielny komisarz Halski (Marek Kondrat)⁴⁵.

Wyraźnie zatem widać, że konstrukcja świata przedstawionego w *Ekstradycji* nie odbiega znacznie od schematów fabularnych, jakie można dostrzec chociażby w amerykańskich produkcjach telewizyjnych, opartych na kryminalnych bądź też policyjnych regułach gatunkowych. Codziennosc, ukazana w serialu, została jedynie „dopasowana” do polskich realiów, przyjmując tym samym formę pewnej aktualności z powodu odniesień do wiadomości publikowanych wówczas na pierwszych stronach gazet. Fabuła omawianej produkcji telewizyjnej oscyluje więc przede wszystkim wokół narkotykowo-mafijnej zagadki, w której rozwiązaniu – ramię w ramię, lecz niekoniecz-

³⁸ Prócz *Ekstradycji* widzowie Telewizji Polskiej mogli obejrzeć również *Ekstradycję 2* (1997) oraz *Ekstradycję 3* (1999).

³⁹ Należy podkreślić, że czwartkowa emisja kolejnych odcinków serialu była ukłonem w stronę dnia emisji Teatru Sensacji „Kobra”.

⁴⁰ Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/126280> [dostęp: 26 VIII 2013].

⁴¹ W. Horwath, *Święte wilki*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Wodnika; Milanówek 2002, „Warsztat Specjalny”.

⁴² Warto dodać, że w niektórych wypożyczalniach wprowadzono nawet zapisy na kasyety wideo z poszczególnymi odcinkami *Ekstradycji*, a koszt ich wypożyczenia przekraczał niekiedy cenę pozostałych hitów. Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/126280> [dostęp: 26 VIII 2013].

⁴³ Informacje umieszczone w niniejszym akapicie podają m.in. za: T. Lubelski, *Historia kina polskiego...*, s. 569–570; M. Maciej, *Ekstradycja po polsku*, „Film” 1993, nr 11, s. 82.

⁴⁴ Autor odwołuje się tutaj do pozostałych reżyserów filmowych (z Władysławem Pasikowskim na czele), których twórczość można wpisać w nurt tzw. kina bandyckiego.

⁴⁵ W. Orliński, *Kobieta to zwierzę?*, „Polityka” 1995, nr 47, s. 67.

nie z przyjaznym nastawieniem – uczestniczą policjanci oraz funkcjonariusze UOP. Tym razem jednak wizerunek pracowników Urzędu Ochrony Państwa – by ponownie odwołać się do rzeczywistości *Psów* zaproponowanej przez Władysława Pasikowskiego – został przedstawiony jako zdecydowanie mniej radykalny, choć w dalszym ciągu niepozbawiony nieoczywistych tonów. W poszczególnych odcinkach *Ekstradycji* pojawiają się więc tak różnorodni bohaterowie, jak m.in.: współpracujący z mafią, skorumpowany członek kierownictwa UOP – Andrzej Szawłowski (Wojciech Wysocki); wyniosły, niemniej lojalny wobec dawnego kolegi (komisarza Olgierda Halskiego) szef Urzędu Ochrony Państwa – Jerzy Szawłowski (Krzysztof Kolberger) czy też przyjacielski i prawy, lecz niedoświadczony partner Halskiego – Kamil Zybortowicz (Tomasz Kozłowicz). Nietrudno zatem stwierdzić, że wyłaniający się z serialu obraz powyższej instytucji został zbudowany na swoistym wielogłosie, uniemożliwiającym klasyfikację zachowań sportretowanych postaci według jednego, wspólnego wszystkim klucza. Rozliczne „pęknięcia”, które jednak pojawiają się i w wizerunku Urzędu Ochrony Państwa, i policji, o czym świadczy m.in. postać Wąsika (Ryszard Radwański), funkcjonariusza działającego na usługach mafii, niosą ze sobą niezbyt pozytywną pointę⁴⁶.

Ekipa

Zrealizowany dwanaście lat później serial telewizyjny pt. *Ekipa* (2007) w reżyserii Agnieszki Holland, Magdaleny Łazarkiewicz, Kasi Adamik i Borysa Lankosza nie osiągnął, niestety, tak imponującej popularności, jak opisane powyżej produkcje filmowe. Zmniejszająca się z odcinka na odcinek oglądalność serii jednoznacznie podpowiada, że *Ekipa* nie spotkała się z wielkim zainteresowaniem widzów stacji telewizyjnej Polsat (choć przed ekranami telewizorów za każdym razem zasiadało wówczas od miliona do dwóch milionów osób)⁴⁷, na której antenie zadebiutowała 13 września 2007 r.⁴⁸ Trudno jednak precyzyjnie ocenić, jak wielką estymą *Ekipa* cieszyła się wśród publiczności, śledzącej losy poszczególnych bohaterów serialu z wydań płytowych, gdyż telewizyjna emisja każdego z odcinków została poprzedzona o tydzień wcześniejszą premierą na nośniku DVD, możliwym do nabycia co piątek w ramach „Biblioteki Gazety Wyborczej” (była to pewnego rodzaju dystrybucyjna nowość)⁴⁹. Produkcję można obecnie bezpłatnie obejrzeć w serwisie Ipla.tv⁵⁰ oraz w mniej oficjalnym obiegu internetowym. W dalszym ciągu natomiast ożywiona recepcja dzieła na łamach piśmiennictwa czy też „blogosfery”⁵¹ sugeruje, że zaproponowane przez reżyserki i scenarzystów serii (Dominika W. Rettingera i Wawrzyńca Smoczyńskiego) przeniesienie reguł amerykańskich nowych seriali (znanych m.in. z HBO) na polski grunt okazało się zabiegiem nad wyraz trafnym, bo – choćby – szeroko komentowanym.

Czternastoodcinkowa *Ekipa* (wykorzystująca schemat *political fiction*) opowiada o pierwszych miesiącach rządów premiera Konstantego Turskiego (w tej roli Marcin

⁴⁶ Należy nadmienić, że podobny, wielogłosowy obraz Urzędu Ochrony Państwa można również dostrzec w kolejnych sezonach *Ekstradycji*.

⁴⁷ Zob. <http://www.wirtualnemedial.pl/arttykul/serial-political-fiction-polsatu-nie-porwal-widzow> [dostęp: 27 VIII 2013].

⁴⁸ Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/1218627> [dostęp: 27 VIII 2013].

⁴⁹ Zob. <http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,4404153.html> [dostęp: 27 VIII 2013].

⁵⁰ Zob. <http://www.ipla.tv/Serial/5001736-Sensacyjny/832-Ekipa> [dostęp: 27 VIII 2013].

⁵¹ Należy dodać, że debiutowi serialu towarzyszyło powstanie fikcyjnego bloga premiera Konstantego Turskiego, który można było śledzić pod adresem: www.konstantyturski.pl (strona nieaktywna).

Perchuć), który będąc bezpartyjnym, mieszkającym w Zamościu profesorem ekonomii, niespodziewanie dla wszystkich zostaje powołany na urząd Prezesa Rady Ministrów po tym, jak jego poprzednik, Henryk Nowasz (Janusz Gajos), opuszcza stanowisko⁵² z powodu (potencjalnie) odnalezionych przez opozycję teczek dowodzących jego współpracy z SB⁵³. Konstanty Turski (tzw. człowiek spoza kręgu władzy) pełni powierzone mu zadanie w niezwykle prawy, roztropny i charyzmatyczny sposób, wkrótce stając się prawdziwym mężem stanu, cieszącym się zaufaniem nie tylko swojej tytułowej ekipy (towarzyszących mu w codziennych działaniach pracowników kancelarii), ale również obywateli całego kraju. Co ciekawe, telewizyjny (i płytowy) debiut serialu zbiegł się w czasie z kampanią poprzedzającą wybory parlamentarne z 2007 r., wpisując się poniekąd w postulaty głoszone przez partię Donalda Tuska (warto podkreślić podobieństwo pomiędzy nazwiskami Turski i Tusk). Tym samym *Ekipa* przyjęła postać pewnego rodzaju materiału agitującego (co nie przekreśla sprawności realizacyjnej i przemyślanej koncepcji scenariusza), mającego na celu „unaocznic” możliwość wprowadzenia w polskiej polityce daleko idących zmian. Niniejszej inspiracji nie ukrywa zresztą Kasia Adamik, która w wywiadzie udzielonym Agnieszce Wiśniewskiej w 2011 r. jednoznacznie stwierdziła:

Ekipa zrodziła się z poczucia obywatelskiej odpowiedzialności. W kraju rządzieli Kaczyńscy, było wyjątkowo parszywie, ludzie z mojej generacji przestali interesować się polityką. Moi znajomi nie rozmawiali o polityce, bo uznawali, że nie ma o czym. Nie było też widać żadnej alternatywy. Chcieliśmy pokazać, że tak być nie musi. I chyba się udało – miałyśmy wpływ na to, jak się potoczyły losy kraju. (...) Nie wszystkie tematy poruszane w serialu były sztandarowymi tematami PO, ale PO było alternatywą dla tego, co się wtedy działo, dla totalnej prawicowości, braku tolerancji. Myślę też, że wielu polityków obejrzało *Ekipę*. Czasem, jak widzimy jakieś przemówienie, to myślimy sobie: O, prawie jak w naszym serialu⁵⁴.

Podstawową strategię twórców *Ekipy* stanowiła więc konieczność stworzenia fikcyjnej (choć prawdopodobnej i osadzonej w rzeczywistości) opowieści ukazującej pewne niedociągnięcia w możliwych sposobach funkcjonowania państwa, które to zagadnienia stawały się następnie głównym tematem poszczególnych odcinków analizowanego serialu. Za jeden z ciekawszych wątków można zatem uznać historię funkcjonariuszki Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego por. Joanny Sarnowskiej (granej przez Magdalenę Popławską), pomagającej – z racji jej psychologicznego wykształcenia – zebranym w sztabie kryzysowym przedstawicielom rządu oraz policji w negocjacjach z neofaszystowskimi terrorystami, którzy zaatakowali organizowany w Pułtusku międzynarodowy festiwal młodzieżowy. Po zatrzymaniu inicjatora napadu Jana Bednarka (w tej roli Andrzej Konopka) kobieta kieruje śledztwem prowadzonym przez ABW, a do jej obowiązków należy m.in. przesłuchiwanie terrorysty w siedzibie instytucji. W trakcie jednego z wywiadów mężczyzna umyślnie uderza głową w kaloryfer akurat w chwili, gdy Joanna Sarnowska wymienia kasety, na której nagrywane było przesłuchanie. Do mediów natychmiast przedostaje się informacja, że porucznik ABW torturowała przesłuchiwanego

⁵² Rezygnacja premiera została poprzedzona konstruktywnym wotum nieufności, który to wniosek złożyła partia Henryka Nowasza, by uniemożliwić oddanie władzy w ręce opozycji.

⁵³ Na temat niniejszego wątku można przeczytać w: K. Duniec, J. Krakowska, *Polskie kino...*, s. 240–241.

⁵⁴ K. Adamik, *Ekipa, czyli polityka idealna*, rozm. A. Wiśniewska, w: *Seriale. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2011, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, s. 189.

(potwierdzona obdukcją lekarską i zdjęciem, które „przeciekło” do telewizji oraz prasy), co skutkuje zatrzymaniem kobiety, dyscyplinarnym zwolnieniem z zajmowanego przez nią stanowiska oraz ujawnieniem jej wizerunku i danych osobowych. Co interesujące, nagranie z drugiej kamery, które mogłoby udowodnić niewinność Sarnowskiej, znika w „niewyjaśnionych” okolicznościach. Wkrótce okazuje się, że kasety przejął funkcjonariusz ABW mjr Łociuk (Marek Lewandowski), który – za korzyści finansowe i pod okiem dziennikarzy (choć targany wcześniejszymi wyrzutami sumienia) – oddaje dowód w ręce rzecznika rządu, Huberta Kowerskiego (Rafał Maćkowiak), tłumacząc jednocześnie, że kobiety nikt nie chciał – tu cytat – *wrobić*, było to bowiem działanie operacyjne (*W Polsce źle się dzieje* – mówi na koniec). Zaprezentowana powyżej sytuacja jednoznacznie podpowiada, że ukazana w serialu Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego to instytucja wewnętrznie niespójna, w której widoczne są wyraźne (partyjne⁵⁵) naciski oraz tarcia.

Należy również dodać, że w *Ekipie* oprócz obrazu ABW, reprezentowanego m.in. przez historię Joanny Sarnowskiej, pojawiają się także inne wizerunki pracowników służb specjalnych, np. postać mjr. Romana Wilka (Sławomir Orzechowski), skompromitowanego (i skorumpowanego) agenta Wojskowych Służb Informacyjnych, bezpośrednio zaangażowanego w intrygę związaną z (prawdopodobnym) odnalezieniem teczki Henryka Nowasza. Ponadto piąty odcinek serialu został poświęcony sylwetce Marii Stańczyk (w tej roli Sylwia Nowiczewska), poszukującej za pośrednictwem mediów pomocy w odnalezieniu jej męża, który, według niej, wyjechał do pracy kontraktowej do Syrii. Podczas poszukiwań okazuje się, że dane mężczyzny nie figurują w żadnej ewidencji. Kobieta nie wie, że jej małżonek był funkcjonariuszem wywiadu, który zginął w Iraku podczas akcji odbijania zakładników. Ujawnienie jego prawdziwego nazwiska zdekonspirowałoby całą siatkę operacyjną, narażając jednocześnie życie pozostałych funkcjonariuszy wywiadu oraz ich rodzin. W trzynastym odcinku serialu pojawiło się natomiast odniesienie do służb wywiadowczych, które to prawdopodobnie inwigilowały ośrodek Społecznej Inicjatywy Ustawodawczej, przeciwnej stacjonowaniu polskich wojsk na Bliskim Wschodzie. Nietrudno więc dojść do wniosku, że ukazane w *Ekipie* różnorodne portrety służb specjalnych mają przede wszystkim za zadanie uprawdopodobnić fabułę serii, ujawniając przy tym ukryte na co dzień mechanizmy funkcjonowania państwa, przyczyniając się równocześnie do stworzenia ich „publicznego” (i z reguły w pełni wyobrażonego) wizerunku.

Twarzą w twarz

Na szczególną uwagę zasługuje także drugi sezon serialu *Twarzą w twarz* (2008) w reżyserii Patryka Vegi, którego pierwszy odcinek został wyemitowany 2 września 2008 r. na antenie stacji telewizyjnej TVN⁵⁶. Szeroko reklamowana produkcja była zapowiedzią jesiennej ramówki kanału i w opinii decydentów miała stać się jednym z telewizyjnych hitów. Warto podkreślić, że fenomen serialu – mowa również o pierwszym sezonie serii – został oparty przede wszystkim na powszechnie rozpoznawalnych wizerunkach Pawła Małaszyńskiego oraz Magdaleny Walach (w owym czasie sztandarowych gwiazd

⁵⁵ We wcześniejszych scenach Hubert Kowerski zastanawia się, kto mógł przejąć kasety z nagraniem. Dochodzi do wniosku, że musiał to być agent ABW współpracujący albo z neofaszystami, albo z jedną z opozycyjnych partii, której zależałoby na reorganizacji struktur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

⁵⁶ Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/1222019> [dostęp: 28 VIII 2013].

TVN-u⁵⁷), którzy wcielili się w postacię Wiktora Waszaka i Marty Michalskiej (Waszak), głównych bohaterów *Twarz w twarz*. Należy również zwrócić uwagę na nazwisko reżysera, wspomnianego już Patryka Vegi, który, tworząc m.in. filmowego *Pitbulla* (2005), bez wątplenia wykazał się dużym zrozumieniem współczesnych, „okołopolitycznych” schematów fabularnych, pojawiających się często w zachodnich produkcjach filmowych i telewizyjnych oraz umiejętnością przeszczepienia ich na polski grunt. Serial spotkał się z umiarkowanym, choć zauważalnym, odzewem publiczności, co przyczyniło się do zrezygnowania z pomysłu realizacji trzeciego sezonu serii⁵⁸. Niemniej w dalszym ciągu pozostaje on w oficjalnej dystrybucji, by wspomnieć tylko o jego nieustannej obecności w formie DVD oraz na stronie serwisu TVNplayer.pl⁵⁹ (można go również obejrzeć w mniej oficjalnym obiegu internetowym). Magdalena Wakulewicz na łamach portalu Plejada.pl (korzystając z materiałów prasowych) w ten oto sposób pokrótce streściła fabułę omawianej produkcji telewizyjnej:

Druga seria serialu zaczyna się 5 lat po ostatnich wydarzeniach w rodzinie Waszaków. Marta i Wiktor (Magdalena Walach i Paweł Małaczyński) są szczęśliwymi rodzicami Tomka (Mikołaj Jasiński). Wiodą spokojne, poukładane życie w Polsce. Marta prowadzi dobrze prosperującą klinikę chirurgii plastycznej, Wiktor jest najlepszym specjalistą na rynku od zabezpieczeń bankowych i systemów alarmowych. Niespodziewanie z dnia na dzień zostają wplątani w misternie uknutą intrygę. Ktoś chce wykorzystać umiejętności Wiktora, aby odzyskać przemycone z Afganistanu diamenty warte miliony dolarów. Wiktor szantażem zostaje zmuszony do współpracy z przestępcami⁶⁰.

Druga seria *Twarz w twarz* została zatem oparta na sensacyjnych ramach gatunkowych, które nadały ton spokojnej od niedawna (biorąc pod uwagę wydarzenia opisane w pierwszym sezonie) egzystencji małżeństwa Marty i Wiktora Waszaków, włączając ich przy tym w sam środek kryminalnej afery. Z tego właśnie powodu perypetiom głównych bohaterów serialu – zainicjowanym porwaniem ich pięcioletniego syna Tomka (Mikołaj Jasiński) – nieustannie towarzyszą działania dwóch młodych, początkowo antagonizujących ze sobą funkcjonariuszy: policjantki Karoliny Klimczak (w jej postać wcieliła się Karolina Nolibrzak) oraz oficera Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego Konrada Guca (granego przez Piotra Jankowskiego). Szczególnie interesująca wydaje się druga z wymienionych postaci, mężczyzna bowiem, chcąc wszelkimi dostępnymi mu sposobami pomóc w odnalezieniu dziecka i schwytaniu porywaczy – braci Pawła i Marcina Sikorskich (w tych rolach Marcin Perchuć oraz Michał Żurawiecki) – zupełnie niespodziewanie zostaje zwolniony z ABW za samowolne podejmowanie decyzji oraz brak postępów w śledztwie. Wkrótce okazuje się, że w to zdarzenie zamieszana jest także Służba Kontrwywiadu Wojskowego, która za pośrednictwem gen. Mariana Kempnińskiego (w tej roli Piotr Garlicki) wywiera personalne naciski, próbując tym samym utrudnić poszukiwania prowadzone m.in. przez policję i ABW. Jeden z porywaczy chłopca, Paweł Sikorski, ma wszak związek z przemytem diamentów (o co zresztą został

⁵⁷ Należy podkreślić, że na fali sukcesu pierwszego sezonu *Twarz w Twarz* Magdalena Walach wystąpiła w VII edycji TVN-owskiego *Tańca z gwiazdami*, w którym zwyciężyła.

⁵⁸ Zob. <http://wiadomosci.mediarun.pl/artukul/media-telewizja,nie-bedzie-trzeciej-serii-twarza-w-twarz,2193,4,4,1.html> [dostęp: 28 VIII 2013].

⁵⁹ Zob. <http://tvnplayer.pl/serie-online/twarza-w-twarz-odcinki,22/> [dostęp: 28 VIII 2013].

⁶⁰ M. Wakulewicz, „*Twarz w twarz*” 2 na DVD (tekst oparty na materiałach prasowych TVN), <http://m.onet.pl/rozrywka/plejada,6d8f7> [dostęp: 28 VIII 2013].

niesłusznie oskarżony), za którym to bezpośrednio stoi szef SKW, wspomniany gen. Kempiański. Generał za wszelką cenę pragnie nie dopuścić do ujawnienia prawdziwego przebiegu całego proceduru, posuwając się nawet do zabójstwa szefa ABW, gen. Antoniego Marczewskiego (Jan Monczka), który jest w posiadaniu płyty DVD z nagraniem (dostarczonym mu przez Konrada i Karolinę), stanowiącym jednoznaczny dowód winy mężczyzny. Nietrudno zatem stwierdzić, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego w drugim sezonie *Twarzą w twarz* przywdziała maskę zdecydowanie negatywnego bohatera, funkcjonując w konstrukcji serialu jako przestrzeń osobistych korzyści, niegodziwych zachowań i samowolnych działań, których to „macki” ogarnęły również struktury pozostałych instytucji.

Essential Killing

Wydaje się, że nagrodzony w 2010 r. podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji⁶¹ film pt. *Essential Killing* (2010) w reżyserii Jerzego Skolimowskiego właściwie nie powinien znaleźć się w niniejszym zestawieniu. Polskich służb specjalnych w nim bowiem nie ma... A może jednak są, tylko wyobrażone? Zanim przejdę do próby wyjaśnienia powyższej wątpliwości, pozwolę sobie przytoczyć opis filmu, który w artykule pt. *Essential Killing – filmowa esencja koszmarnej baśni* zaproponowała Aleksandra Drzał-Sierocka:

Essential Killing to film bardzo niejednoznaczny, pełen wewnętrznych sprzeczności i trudny do rozszyfrowania, mimo prostej fabuły, która została w nim opowiedziana. Oto gdzieś na Bliskim Wschodzie schwytano jeńca i przywieziono go do jednego z krajów Europy Środkowej. Trwa mroźna zima. Na jednym z oblodzonych zakrętów samochód przewożący więźniów wpada w poślizg i stacza się ze skarpy. Bohaterowi udaje się wydostać i uciec. Rozpoczyna się pościg za zbiegiem. Tyle wiemy – tylko tyle⁶².

Podane przez badaczkę lapidarne streszczenie obrazu wbrew pozorom całkowicie oddaje przewrotny charakter analizowanej produkcji filmowej. Konstrukcja *Essential Killing* została oparta na znacznej redukcji środków filmowych, które – w klasycznych opowieściach zbudowanych na „paragatunkowym” schemacie filmu o pościgu – mogłyby pomóc w jednoznacznej rekonstrukcji świata przedstawionego (i wynikających zeń podziałów). Pomimo braku wyraźnych informacji na temat tożsamości głównego bohatera, miejsca akcji i powodów zawiązania intrygi – to pustyne krajobrazy, amerykańscy żołnierze oraz swoiste echa języka polskiego⁶³, które pojawiają się w opisywanym dziele filmowym, podpowiadają możliwość bardziej konkretnej (choć niebędącej zamiarem autora) interpretacji. Taki właśnie sposób odczytania *Essential Killing* zasugerował Krzysztof Świrek, który w recenzji opublikowanej na łamach magazynu „Film” tymi oto słowami opisał fabułę niniejszego obrazu:

⁶¹ Film zdobył Nagrodę Specjalną Jury oraz nagrodę za najlepszą rolę męską dla Vincenta Gallo. Zob. <http://www.filmpolski.pl/fp/index.php/1225044> [dostęp: 29 VIII 2013].

⁶² A. Drzał-Sierocka, „*Essential Killing*” – *filmowa esencja koszmarnej baśni*, w: *Artystyczne poszukiwania Jerzego Skolimowskiego*, M. Sokolowski (red.), Olsztyn 2011, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, s. 191.

⁶³ Film jest niemal całkowicie pozbawiony dialogów. Międzynarodowy charakter produkcji sugeruje również, że wykorzystany w kilku zaledwie scenach *Essential Killing* język polski – mogący poniekąd dać świadectwo o miejscu akcji – powinno się traktować jako pewnego rodzaju „znaczenie ukryte”, nie do końca czytelne dla zagranicznego widza.

Pierwsze sceny „Essential Killing”, najnowszego filmu Jerzego Skolimowskiego, rozgrywają się w Afganistanie. Trwa tajna operacja, osłaniany przez helikopter żołnierze przemierzają wawóz. Kiedy prerażony Afgańczyk (grany przez Vincenta Gallo) zabija idących w jego stronę żołnierzy, zostaje aresztowany, a następnie przerzucony do jednego z tajnych więzień CIA w Polsce. Tu udaje mu się zbiec z konwoju, ale jasne jest, że w obcym kraju trudno będzie przeżyć⁶⁴.

Co ciekawe, powyższe streszczenie to bezpośredni skutek doniesień na temat domniemyanych amerykańskich więzień w Polsce, od dłuższego już czasu obecnych w mediach, ale także samej wypowiedzi Jerzego Skolimowskiego, zapytanego o inspiracje powstania analizowanej produkcji filmowej. Reżyser stwierdził, że artystyczny kształt filmu został oparty na swoistym autobiograficznym doświadczeniu, również mającym swe źródło m.in. w medialnych pogłoskach; podczas jednego z zimowych powrotów do domu, mieszczącego się na Mazurach w pobliżu Szczytna (ale i Starych Kiejkut oraz lotniska w Szymanach, miejsc powiązanych przez opinię publiczną z działalnością CIA, jego samochód wpadł w poślizg i o mały włos nie stoczył się ze skarpy. Powyższe zdarzenie posłużyło następnie twórcy za kanwę wymyślonej przez niego narracji – tą samą drogą mogły wszak jechać pojazdy przewożące więźniów do tajnych jednostek, trafiając przy tym na identyczną przeszkodę⁶⁵. Jerzy Skolimowski, co prawda, oponował równocześnie przeciw aż tak dosłownemu rozumieniu świata przedstawianego obrazu (w jego opinii film stanowi przede wszystkim pewien moralitet), niemniej jednak zdawał sobie sprawę, że „medialna wiedza”, w którą widz został uprzednio uzbrojony, może nieść zawężoną zdolność interpretacyjną, czego dowodzą chociażby słowa jednego z udzielonych przez tego autora wywiadów:

Film nie rozstrzyga kwestii, czy bohater jest terrorystą, czy nie. Dla mnie nie ma to znaczenia. Oczywiście uprzedzenia, z jakimi widz przyjdzie do kina, przeczytawszy wcześniej nawet najkrótszą wzmiankę na temat *Essential Killing* będą rzutowały na odbiór filmu. Jednak nie opowiadam się po którejkolwiek ze stron. Pokazuję walkę o przetrwanie – ani polityczną, ani apolityczną. Chciałbym, żeby widzowie, wolni od jakiegokolwiek z góry przyjętej oceny, spróbowali przeżyć razem z bohaterem jego drogę⁶⁶.

Pomimo tego, że obraz *Essential Killing* nie spotkał się z dużą frekwencją w kinach (jest to bowiem trudny, wysoce artystyczny i w pełni autorski film, czego szeroka widownia była w pełni świadoma), to międzynarodowy sukces dzieła, potwierdzony m.in. nagrodą w Wenecji, stał się powodem imponującego wręcz echa w mediach. Co ciekawe, fabuła obrazu – wbrew swemu niewątpliwie metaforycznemu charakterowi – została odczytana jednoznacznie, prowokując tym samym gorącą dyskusję na temat zasugerowanego w narracji proceduru, a także roli, jaką potencjalnie odgrywała w nim Polska (wątpliwości wzbudzał także średnio pozytywny wizerunek przedstawionego w *Essential Killing* kraju, jaki pokazano na światowej arenie)⁶⁷. W zarysowanym powyżej kontekście zastanawiające wszak mogły wydawać się chociażby pojawiające się

⁶⁴ K. Świrek, „Essential Killing”, „Kino” 2010, nr 11, s. 87.

⁶⁵ Zob. A. Drzał-Sierocka, „Essential Killing”..., s. 195.

⁶⁶ Jerzy Skolimowski o filmie, <http://stopklatka.pl/-/5589649,jerzy-skolimowski-o-filmie> [dostęp: 29 VIII 2013]. Na powyższy cytat powołuje się również: A. Drzał-Sierocka, *Essential Killing*..., s. 191–192.

⁶⁷ Na temat debaty, jaka rozgorzała wokół *Essential Killing*, można przeczytać w: S. Burdziej, *Znaczenie kontekstu – wokół „Essential Killing”*, w: *Artystyczne poszukiwania Jerzego Skolimowskiego*, M. Sokołowski (red.), s. 201–207.

raz po raz (choć nad wyraz szczątkowe) słowa w języku polskim, wypowiedane przez poszukujących więźnia konwojentów, podpowiadające w pewnym sensie możliwość uczestniczenia w akcji polskich służb specjalnych. Tym samym wyraźnie widać, że całkowicie wyobrażona struktura omawianego filmu w reżyserii Jerzego Skolimowskiego zaczęła pełnić funkcję swoistej „historii prawdziwej”, stając się równocześnie katalizatorem medialnych rozważań nad moralnym aspektem uczestniczenia naszego kraju w amerykańskiej wojnie z terroryzmem oraz suwerennością sił w nią zaangażowanych⁶⁸.

Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy

Telewizyjna realizacja pt. *Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy* (2010) w reżyserii Sylwestra Latkowskiego i Piotra Pytlakowskiego stanowi swoiste pokłosie (jak również katalizator) medialnego skandalu wokół niewyjaśnionych okoliczności samobójczej śmierci Barbary Blidy. Produkcja po raz pierwszy została nadana na antenie drugiego programu Telewizji Polskiej 1 grudnia 2010 r. Datę emisji trudno uznać za przypadkową – 3 grudnia przypadają bowiem 61. urodziny tytułowej bohaterki, 4 grudnia natomiast – imieniny⁶⁹. Już sam wybór terminu telewizyjnej premiery dzieła (oscylujący wokół jubileuszowych dni zmarłej) wyraźnie podpowiada, że częściowo dokumentalna (publicystyczna), częściowo fabularyzowana opowieść (zakończona jednoznaczną tezą) miała się wpisywać w tę część debaty publicznej, która za śmierć Barbary Blidy obwiniła nieprofesjonalnie działających funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zainteresowanie filmem wzmagają nieustannie pojawiające się za pośrednictwem mediów doniesienia informujące o realizacji obrazu, m.in. na temat udziału w produkcji dawno niewidzianej na ekranach, choć w dalszym ciągu popularnej, Adrianny Biedrzyńskiej, która w sekwencji fabularnej wcieliła się w postać byłej posłanki SLD (co ciekawe, temat ów został także podchwycony przez tzw. serwisy plotkarskie⁷⁰). *Wszystkie ręce umyte...* promowane były również teledyskiem⁷¹ do utworu o tendencyjnym wręcz tytule *Byłam* w wykonaniu aktorki, który spotkał się z olbrzymią wręcz recepcją w obiegu internetowym (w tym miejscu warto zacytować końcowe słowa piosenki, niepozostawiające nawet najmniejszych złudzeń w kwestii wymowy dzieła: *Mówisz: nie płacz, nie płaczę/ Mówisz: zostaw, zostawiam/ W gęstym tłumie znów się gubię/ Znowu biegnę do ciebie, biegnę do ciebie/ Tulilam go w dłoni/ Chciałam ciebie osłonić/ A ona tam stała, groziła, krzyczała, zabiła*⁷²). Film został także wydany na nośniku DVD, dołączonym 6 grudnia

⁶⁸ Tamże, s. 201.

⁶⁹ Zob. <http://fakty.interia.pl/raport-samobojstwo-minister/aktualnosci/news-premiera-filmu-wszystkie-rece-umyte-sprawa-barbary-blidy,nId,890653> [dostęp: 29 VIII 2013].

⁷⁰ Zob. m.in. <http://www.fakt.pl/Biedrzyńska-jako-Blida-Foto,artykuly,83101,1.html> [dostęp: 29 VIII 2013].

⁷¹ Teledysk do piosenki pt. *Byłam* w wykonaniu Adrianny Biedrzyńskiej można obejrzeć m.in. na stronie: http://www.dailymotion.com/video/xfp98q_adrianna-biedrzyńska-byłam-wszystkie-rece-umyte_shortfilms [dostęp: 29 VIII 2013].

⁷² Cały tekst utworu brzmi następująco: *Ty jesteś, ja byłam/ Ty żyjesz, ja żyłam/ O szóstej tak szaro/ Już stoją pod drzwiami/ Domofon wciąż dzwoni, wciąż dzwoni.../ Tulilam go w dłoni/ Chciałam Ciebie osłonić/ A ona tam stała, groziła, krzyczała, milczałam/ Mówisz: nie płacz, nie płaczę/ Mówisz: otwieraj, otwieram/ Czy oni nie wiedzą?/ Że czas ma dwa końce/ I że człowiek śpi o tej porze/ Tulilam go w dłoni/ Chciałam ciebie osłonić/ A ona tam stała, groziła, krzyczała, milczałam/ Mówisz: nie płacz, nie płaczę/ Mówisz: zostaw, zostawiam/ W gęstym tłumie znów się gubię/ Znowu biegnę do ciebie, biegnę do ciebie/ Tulilam go w dłoni/ Chciałam ciebie osłonić/ A ona tam stała, groziła, krzyczała, zabiła.*

2010 r. do magazynu „Wprost”¹, można go także obejrzeć w internecie. Mniej więcej w tym samym czasie na rynku piśmienniczym pojawiła się książka pod identycznym tytułem (*Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy*) autorstwa Sylwestra Latkowskiego i Piotra Pytlakowskiego², będąca zapisem „dziennikarskiego śledztwa”. Wojciech Czuchnowski na łamach „Gazety Wyborczej” w ten oto sposób scharakteryzował istotę analizowanej produkcji telewizyjnej:

Godzinny film zrealizowany jest w konwencji teatru faktu. Rozmowy z autentycznymi bohaterami wydarzeń i zdjęcia archiwalne przemieszane są z fabularnymi wstawkami odtwarzającymi sceny z poranka 25 kwietnia 2007 r., gdy do domu Barbary Blidy weszła ekipa ABW z nakazem zatrzymania i rewizji. (...) Film stawia znak zapytania, czy Blida popełniła samobójstwo, czy też jej broń wypaliła podczas szamotaniny z funkcjonariuszką, która poszła z nią do łazienki. Jako pierwsza pisała o tym „Gazeta”, wskazując, że na rewolwerze zatarte są ślady palców, funkcjonariusze przed badaniem umyli ręce, (...) a policyjnych oględzin dokonano dopiero po trzech godzinach. W filmie pokazane są dwie wersje śmierci b. posłanki. Pierwsza: strzał oddany z własnej ręki w niewidocznej dla funkcjonariuszki części łazienki. Druga: strzał z nienaturalnego kąta 20 stopni, do którego doszło podczas szamotaniny³.

Pomimo pozoru dziennikarskiej obiektywności (choć jest to sformułowanie zdecydowanie na wyrost) wymowa filmu jest niezwykle czytelna: śmierci Barbary Blidy winni są bezpośrednio funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, którzy nie przestrzegali właściwych procedur, tuszując przy tym ślady mogące świadczyć o ich winie. Taką możliwość – prócz dwuznacznych materiałów dokumentalnych – podpowiada choćby fabularna rekonstrukcja zdarzenia, wyraźnie unaoczniająca prawdopodobną wizję incydentu z udziałem funkcjonariuszki ABW (nie wspominając nawet o przywołanych przeze mnie w poprzednim akapicie słowach piosenki, zakończonej nad wyraz dobitnym i niepozostawiającym najmniejszych niedomówień stwierdzeniem). Zamieszanie wokół filmu wznicił również list Bogdana Świączkowskiego i Bogdana Ociecza, byłych szefów ABW (za rządów PiS), którzy domagali się od Telewizji Polskiej usunięcia z obrazu fragmentów przeprowadzonych z nimi rozmów, użytych – jak sami zapewnili – bez ich zgody⁴, czemu następnie oficjalnie zaprzeczyli Sylwester Latkowski i Piotr Pytlakowski⁵. Telewizja Polska nie zastosowała się jednak do prośby byłych funkcjonariuszy, decydując się na emisję omawianej produkcji telewizyjnej w niezmienionej formie, podsycając tym samym towarzyszącą jej od pewnego czasu atmosferę skandalu oraz w pewnym stopniu wpływając na postrzeganie wizerunku Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Rekonosans

Opisane przeze mnie w poprzednich częściach produkcje filmowe nie stanowią oczywiście jedynych portretów służb specjalnych, jakie można dostrzec w polskiej kine-

¹ <http://www.wirtualnemedi.pl/centrum-prasowe/artukul/wszystkie-rece-umyte-sprawa-barbary-blidy-w-poniedzialek-we-wprost-dokument-na-dvd> [dostęp: 29 VIII 2013].

² S. Latkowski, P. Pytlakowski, *Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy*, Warszawa 2010, Muza.

³ W. Czuchnowski, *Film o Blidzie w TVP*, „Gazeta Wyborcza” z 12 listopada 2010, s. 9.

⁴ Zob. *Byli szefowie ABW: wstrzymać film o Blidzie*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 1 grudnia 2010, s. 4.

⁵ Zob. M. Pietraszewski, *Świączkowski pozywa wszystkich*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 3 grudnia 2010, s. 7.

matografii powstałej po 1989 r. Temat ów cieszył się bowiem dużym zainteresowaniem wśród polskich filmowców (podobnie zresztą, jak wśród reżyserów światowego kina), raz po raz pojawiając się w kolejnych dziełach filmowych. Ciekawy wizerunek Urzędu Ochrony Państwa można zatem zobaczyć w filmie fabularnym pt. *Szczur* (1994, premiera – 1995 r.) w reżyserii Jana Łomnickiego, wpisującym się w nurt rozważań poświęconych karnawałowej rzeczywistości czasów transformacji ustrojowej, stanowiącej swoistą kontynuację obrazu *Wielka wyspa* (1992) tego samego autora. W filmie tym pojawiają się m.in. funkcjonariusze wyżej wymienionej instytucji, którzy poszukują teczek współpracowników SB ukrytych w korytarzach tunelu średnicowego w Warszawie. Archiwów jednak nie udaje im się zdobyć, gdyż główny bohater obrazu Jarek Branko (grany przez Jana Englerta) – przeczuwając, do jakich celów mogłyby posłużyć – decyduje się na spalenie ich nad brzegiem Wisły⁶. Funkcjonariusze UOP-u pojawiają się także w dziewiątym oraz dziesiątym odcinku serialu komediowego *Spółka rodzinna* (1994–1995) Jerzego Sztwiertni i Janusza Dymka, przyjmując przy tym postać niezwykle oddanych służbie (możliwej dzięki nieustannym donosom, rozbudowanej siatce tajnych współpracowników oraz pełnej inwigilacji najróżniejszych obywateli), niemniej jednak średnio rozgarniętych mężczyzn. Funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa widać też w jednej ze scen *Wirusa* (1996) Jana Kidawy-Błońskiego, w której to oficerowie stojący na straży prezydenta, uczestniczącego w uroczystym otwarciu nowej linii metra, niemal natychmiast przegrywają potyczkę z Michałem (Cezary Pazura) oraz komisarzem Kujawą (Jan Englert), próbującymi powstrzymać hackerski atak na system komputerowy (*Ale jaja! Takie palanty chronią prezydenta, nie mogą...* – mówi pierwszy z nich). UOP jest również bohaterem filmu *Ostatnia misja* (1999, premiera – 2000 r.) w reżyserii Wojciecha Wójcika, w którego fabule oficerowie tego urzędu oraz funkcjonariusze pozostałych służb specjalnych, a także osoby na wysokich stanowiskach państwowych, powiadomieni przez znanego, lecz nieuczciwego biznesmena Józefa Murana (Piotr Fronczewski) o szykowanym na niego zamachu – przyznają mężczyźnie ochronę, by następnie z pomocą policji rozpocząć poszukiwania płatnego mordercy (choć porządnego człowieka), Andrzeja Kostynowicza (Peter Lucas), wynajętego na zlecenie francuskiej mafii.

Funkcjonariusze UOP-u (o powierzchowności miejskich cwaniaków, zwani przez protagonistów „uopkami”) to istotny element intrygi filmu fabularnego *Bez litości* (2002) Wojciecha Wójcika oraz zrealizowanego na jego podstawie serialu telewizyjnego *Sfora* (2002) tegoż samego reżysera, w których to obrazach stanowią pewnego rodzaju kontrpunkt dla działań głównych postaci (na poły legalnej, tytułowej „sfory”, stworzonej przez grupę przyjaciół, reprezentujących różnorodne instytucje państwowe) w gruncie rzeczy przeszkadzając im w dochodzeniu, mającym na celu rozpracowanie kontaktów mafijnego bossa, Starewicza (Krzysztof Kolberger). Warto dodać, że w siódmym odcinku serii bez trudu zostają obezwładnieni przez członkinię zespołu, Joannę „Nikę” Różycką (Karolina Gruszka), podczas bardzo nonszalanckiej w stosunku do kobiety próby przeszukania jej mieszkania.

Podtatusiały i zdominowany przez rozpieszczoną córkę (Edyta Jungowska) pułkownik Urzędu Ochrony Państwa Krępski (Krzysztof Kowalewski) to natomiast bohater komediowej *Operacji „Koza”* (1999, premiera – 2000) Konrada Szolajskiego, opowiadającej o udanym eksperymencie zamiany świadomości (jak i – przy okazji – ciała oraz

⁶ Warto zaznaczyć, że w *Szczurze* jedną z ról zagrała Elżbieta Czyżewska (postać bezdomnej o imieniu „Małpka”). Udział w tym filmie jest więc jednym z nielicznych wystąpień aktorki w polskim kinie od czasów jej emigracji w 1968 r.

plci), któremu przypadkowo poddają się adiunkt Adam Horn (Olaf Lubaszenko) i oficer KGB Wiera Tichonowa (Ewa Gawryluk).

Postacie funkcjonariuszy UOP-u odgrywają również pewną rolę w fabule czteroodcinkowego serialu telewizyjnego *Czwarta władza* (2004) w reżyserii Witolda Adamka, ukazującego kulisy dziennikarskiego śledztwa dotyczącego związków biznesu i gangsterskiego świata oraz jedenastodcinkowej produkcji *Policjanci* (1999) Łukasza Wylężała, traktującej o trudnej przyjaźni dwóch policjantów, komisarza Smugi (Tadeusz Huk) i Piotra Jasińskiego (Radosław Pazura). Wzmianka o Urzędzie Ochrony Państwa pada także z ust wiceministra Jerzego (Janusz Rewiński), który w filmie *Urowadzenie Agaty* (1993) Marka Piwowskiego chce włączyć tę instytucję w prywatne poszukiwania córki posła (Jerzy Stuhr), tytułowej Agaty (Karolina Rosińska). W „orłów z UOP-u” (jak zostają zapowiedziani przez radiostację) wcielają się natomiast „ludzie” Stefana „Siary” Siarzewskiego (Janusz Rewiński), którzy w *Kilerze* (1997) Juliusza Machulskiego odbijają Jerzego Kilera (Cezary Pazura) z rąk policji (uwytatniając przy tym antagonizmy istniejące pomiędzy powyższymi organami). Na powiązania z Urzędem Ochrony Państwa powołuje się także postać grana przez Adama Ferencego, która rekwiruje mieszkanie Ferdynanda Kiepskiego (Andrzej Grabowski) w *Operacji Bobas* – 33. odcinku *Świata według Kiepskich* (1999–2013) Okiła Khamidowa oraz Patricka Yoki. Postacie funkcjonariuszy UOP-u incydentalnie pojawiają się również m.in. w takich produkcjach filmowych i telewizyjnych, jak: *W labiryncie* (1988–1990) Marka Karpińskiego (postać wykreowana przez Jacka Domańskiego), *Człowiek z...* (1993) Konrada Szolańskiego (oficer dawniej powiązany z SB zagrany przez Krzysztofa Tyńca), *Święta wojna* (1998–2008) Marka Bielickiego oraz Dariusza Goczały (odcinek 39. i 48.) czy też *Plebania* (2000–2011) w reżyserii m.in. Wojciecha Solarza (odcinek 112. i 113.).

Nie do końca prawy sposób funkcjonowania służb specjalnych stał się natomiast jednym z tematów filmu dokumentalnego *Zabić Papalę* (2008) Sylwestra Latkowskiego próbującego dociec przyczyn zabójstwa oficera policji Marka Papalę oraz zbadać mechanizmy prowadzonego w tej sprawie śledztwa. Podobna problematyka (ujawniająca pewnego rodzaju „błędy i wypaczenia”) została również podniesiona w dokumencie *Alfabet mafii. Dekada mafijnej Warszawy* (2004) Artura Kowalewskiego, Lidki Kazen i Krzysztofa Spiechowicza, w zrealizowanym na jego podstawie serialu dokumentalnym *Alfabet mafii* (2004) tych samych autorów oraz wyprodukowanej dla Polsat Play serii *Tajemnice polskiej mafii* (2013) Sylwestra Latkowskiego, których to twórcy, odwołując się do rzeczywistości wczesnych lat 90. XX wieku, wskazali na wzajemne powiązania świata przestępczego z politycznymi elitami władzy. Obraz służb specjalnych (i typowych dla nich działań) początków tzw. transformacji ustrojowej można dostrzec także w filmie *Gracze* (1995) Ryszarda Bugajskiego, opowiadającym wyobrażoną (choć częściowo opartą na materiałach archiwalnych) historię kampanii prezydenckiej z 1990 r. ze szczególnym uwzględnieniem kulisy pracy sztabów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego, Lecha Wałęsy oraz Stanisława Tymińskiego. Pośród bardziej współczesnych produkcji filmowych, w których sportretowano różnorodne, w tym również kontrowersyjne, metody operacyjne stosowane przez funkcjonariuszy (bez jednoznacznego wskazywania nazw konkretnych instytucji, choć sugerujące udział ABW albo służb wywiadu), warto wymienić chociażby telewizyjnego *Oficera* (2004–2005) w reżyserii Macieja Dejcera, jego kontynuację pt. *Oficerowie* (2006) oraz fabularny *Trick* (2010) zrealizowany przez Jana Hryniaka (także serial pod tym samym tytułem).

Funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego można było również zobaczyć w emitowanej na antenie Polsatu *Fali zbrodni* (2003–2005) Okiła Khamidowa, Krzysztofa Langa, Waldemara Krzystka i Filipa Zylbera. Pojawili się oni tam przy okazji kilku niepowiązanych ze sobą wątków, m.in. w związku z aferą będącą rezultatem odkrycia nowej formuły biopaliwa przez polskich naukowców, stanowiącą łakomy kęs dla wywiadów obcych państw i międzynarodowych koncernów naftowych. Ochrona, jaką funkcjonariusze zapewнили badaczom, okazuje się zupełnie nieskuteczna, zmuszając tym samym policję do przejścia ich dotychczasowych obowiązków. Nieprzychylny wizerunek ABW został ukazany także w 14. odcinku telewizyjnego *Pitbulla* (2005–2008) w reżyserii m.in. Patryka Vegi, w którym to funkcjonariusze tej instytucji (zapewne przy użyciu nielegalnych substancji chemicznych, choć jest to jedynie sugerowane, dosypanych do napoju aspiranta Jacka „Gebelsa” Goca (Andrzej Grabowski) zaproszonego na kularowe spotkanie w restauracji), wyciągają od mężczyzny tajne informacje operacyjne, by następnie z pomocą mediów obwieścić własny sukces w prowadzeniu śledztwa. Niekorzystny obraz Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jest również zaprezentowany w telewizyjnej produkcji pt. *Falszerze. Powrót sfory* (2006–2007) Wojciecha Wójcika, w której funkcjonariusze przeszkadzają członkom „sfory” w rozwiązaniu kryminalnej intrygi (m.in. rekwirując komputery wspomnianej już Joanny „Niki” Różyckiej). Oficerowie ABW to również jedni z bohaterów serialu telewizyjnego pt. *Dziki* (2004) zrealizowanego przez Grzegorza Warchoła, w którym średnio uodolni, mało inteligentni oraz – mówiąc żartem – w ogóle nieodporni na kobiece wdzięki mężczyźni prowadzą niemal nieustanną obserwację domu znanego gangstera, Andrzeja „Ptasiora” Ptaszyńskiego (Bogusław Linda)⁷. Co więcej, podobnie komediowy portret funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego można dostrzec w fabularnej *Superprodukcji* (2002, premiera – 2003) w reżyserii Juliusza Machulskiego, w której kapitan Bergman (Sylwester Maciejewski) oraz porucznik Tarkowski (Krzysztof Kiersznowski) – przy udziale Yanka Drzazgi (Rafał Królikowski), krytyka filmowego oraz działającego pod dyktando mafii reżysera i scenarzysty (jakkolwiek sytuacja wydaje się absurdalna) – próbują nie dopuścić do niepożądanego z perspektywy rozwoju gospodarczego kraju rozkwitu polskiej produkcji filmowej (kryptonim: operacja „kurnik”), mogącego uniemożliwić akcesję Polski do Unii Europejskiej. Agencja odgrywa również pewną rolę w fabule trzynastoodcinkowego serialu pt. *Odwrócenie* (2008) Jacka Filipiaka, Jarosława Sypniewskiego, Michała Gazdy i Urszuli Urbaniak (stanowiącego prequel kinowego *Świadka koronnego* (2007) Jarosława Sypniewskiego, Jacka Filipiaka i Michała Gazdy), opowiadającego o „odwróconym” (czyli rozpoczynającym współpracę z organami ścigania) „kapitanie” gangu pruszkowskiego, Janie „Blasze” Blachowskim (Robert Więckiewicz) oraz trzynastoodcinkowej produkcji telewizyjnej pt. *Na krawędzi* (2012–2013) w reżyserii Macieja Dutkiewicza, traktującej o właścicielce fundacji i redaktor naczelnej czasopisma, Marcie Sajno (Urszula Grabowska), która mści się na osobach odpowiedzialnych niegdyś za umorzenie śledztwa w sprawie dokonanego na niej gwałtu. Ponadto postacie funkcjonariuszy ABW incydentalnie pojawiają się m.in. w takich realizacjach, jak: *Defekt* (2003–2005) Macieja Dutkiewicza (postacie odtwarzane przez Andrzeja Zielińskiego i Adama Dzienisa), *Tango z aniołem* (2005–2006) Tomasza Koneckiego oraz Jarosława Marczewskiego (odcinek 9., 17., 27., 29. i 35.),

⁷ Funkcjonariuszy ABW można także dostrzec w kontynuacji serialu pt. *Dziki 2. Pojedynek* (2005) w reżyserii Krzysztofa Langa.

Prawo miasta (2007) Krzysztofa Langa (odcinek 15.) oraz w wymienionej już *Plebani* (odcinek 262. i 264.). W niniejszym kontekście interesująca wydaje się także akcja promocyjna filmu *Układ zamknięty* (2013) w reżyserii Ryszarda Bugajskiego, podczas której Kazik Staszewski (autor piosenki zapowiadającej dzieło) – w trakcie jednego z koncertów zespołu Kult – został zaarrestowany przez służby specjalne, w odbiorze medialnym postrzegane jako funkcjonariusze ABW⁸.

Działalność struktur wywiadowczych stała się natomiast jednym z tematów krótkometrażowego *Kroku* (1997) Marka Piwowskiego, w którym to przedstawicielom polskich służb specjalnych w niezwykle złożony i tajny sposób udaje się zdobyć zaskakującą wiadomość (pochodzącą wprost z Brukseli oraz wyczytaną z ruchu warg), że krok defiladowy, jakim posługuje się Wojsko Polskie, nawet w najmniejszym stopniu nie spełnia wymogów stawianych przez NATO. Problematyce wywiadowczej poświęcona jest również sześcioodcinkowa produkcja dokumentalna pt. *Szpieg* (2008) zrealizowana przez Wojciecha Bockenheima, w której szczegółowo została przedstawiona sylwetka generała Mariana Zacharskiego (w tym jego osiągnięcia z lat 90. XX wieku). Służby wywiadowcze to także bohater – prócz wspomnianych już *Oficerów* i *Oficera* – serialu pt. *Trzeci oficer* (2008) Macieja Dejczer, w którym sportretowano kilku funkcjonariuszy wywiadu (by spośród nich wymienić tylko postać gen. Michała Matejewskiego, zagraonego przez Macieja Kozłowskiego).

Wizerunek Centralnego Biura Antykorupcyjnego można natomiast dostrzec w *Widmie CBA* – 280. odcinku *Rodziny zastępczej* (1999–2009) w reżyserii m.in. Wojciecha Nowaka, w którym to policjant (Jarosław Boberek) usilnie pragnie zostać funkcjonariuszem tej służby, uprzednio ćwicząc nowe procedury operacyjne na dobrze mu znanych „obywatelach”. Wspomnienie o CBA jako o potencjalnym (i w pełni wyobrażonym) miejscu pracy pada również z ust Katarzyny Marczak (Małgorzata Kożuchowska), jednej z bohaterek *Teraz albo nigdy!* (2008–2009) Grzegorza Kuczeriszka i Macieja Dejczer, która sugeruje siostrze (Magdalena Kumorek), aby w ten właśnie sposób odpowiadała przyjaciółom, chcącym pomóc jej w znalezieniu zatrudnienia. Funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego to także bohaterowie m.in. takich produkcji telewizyjnych, jak *Ranczo* (2006–2013) Wojciecha Adamczyka (odcinek 43.) oraz *Na wspólniej* (2003–2013) w reżyserii m.in. Wojciecha Adamczaka, Ryszarda Bugajskiego i Cezarego Nowickiego (postać odtwarzana przez Kamila Cetnarowicza).

Podsumowanie

Różnorodne przykłady filmowe, wyszczególnione w artykule, nie wyczerpują całego katalogu możliwych odniesień, jakie można by odnaleźć w polskiej kinematografii powstałej po przełomie 1989 r. Problematyka służb specjalnych (jako takich) bez wątpienia stanowi bowiem jeden z ciekawszych wątków filmowych, którego istota została oparta przede wszystkim na swoistym rozdźwięku (czy też dwoistości) pomiędzy spodziewanymi sposobami funkcjonowania a pokazywanymi na ekranie metodami działań omawianych instytucji, przyczyniając się tym samym do skonstruowania ich popularnego wizerunku. Należy również dodać, że znaczącą rolę w zasygnalizowanej powyżej

⁸ Zob. <http://film.interia.pl/wiadomosci/film/news/kazik-ofiara-ukladu-zamknietego,1901667,38> [dostęp: 31 VIII 2013].

kwestii odgrywają oczywiście media masowe, w których często pojawiają się wybiórcze doniesienia na temat rozlicznych „niedociągnięć”, jak i – chociaż rzadziej – sukcesów w trakcie prowadzenia poszczególnych śledztw (oraz powstałych w wyniku tego afer), stając się następnie nośną materią dla scenarzystów oraz innych twórców filmowych. W związku z powyższym nietrudno stwierdzić, że obraz służb specjalnych, zaproponowany w analizowanych przeze mnie dziełach filmowych, został wykreowany głównie na podstawie wybiórczych i nie zawsze do końca potwierdzonych informacji, których obecność w szeroko definiowanych przekazach medialnych (jak i w codziennej recepcji odbiorców) niesie ze sobą wyraźne znamiona sensacji, skutkując tym samym zwiększonym zasięgiem oddziaływania.

W przedstawionych przeze mnie dziełach filmowych zostały poddane pod dyskusję niejawnie na co dzień poczynania funkcjonariuszy służb specjalnych (z kluczowym uwzględnieniem mniej oficjalnych form postępowania, ukazanych na zasadzie pewnego rodzaju kontrowersji), zawłaszczając niejako – poprzez skupienie się jedynie na wybranych, najciekawszych z perspektywy widza elementach – całościowo wykorzystywanych w rzeczywistości strategii operacyjnych. Z tego właśnie powodu bohaterowie opisani w filmach mogą być odczytywani niemal wyłącznie przez pryzmat wyselekcjonowanych, najczęściej niezbyt korzystnych postaw, które w świadomości widzów niesłusznie przyjmują postać prawdziwej reprezentacji tej grupy, funkcjonując równocześnie jako specyficzny kontrapunkt dla zachowań „niezlomnych” protagonistów (choć z zauważalnymi wyjątkami). Przywoływany w wymienionych przeze mnie przekazach audiowizualnych obraz służb specjalnych powinno się więc traktować jako niepełne (czy wręcz ułomne) wyobrażenie metod pracy typowych dla poszczególnych agencji, którego celem jest przede wszystkim zwiększenie atrakcyjności danej produkcji filmowej i – co za tym idzie – przyciągnięcie dużej liczby odbiorców do kin bądź przed ekran telewizora. Powyższemu zadaniu służy także częste szukanie korelacji pomiędzy współczesnością a doświadczeniem PRL-u, na którego „etosie” miałyby być zbudowana dzisiejsza władza, co niewątpliwie jest skutkiem społecznej nieufności wobec „czystości” przeprowadzonej transformacji ustrojowej. Można zatem stwierdzić, że z reguły niezbyt przychylny wizerunek służb specjalnych został skonstruowany według prawideł zbliżonych do tych, które charakteryzują obraz prawa zaproponowany przez polską produkcję filmową. Pozwolę sobie przywołać wypowiedź Ewy Ciszewskiej i Bartosza Lewandowskiego, którzy w artykule *Prawo jako reprezentant zła w polskim kinie* w ten sposób odnieśli się do rozpatrywanego zagadnienia:

(...) warto zauważyć, że zmiana systemu politycznego nie spowodowała odejścia od wizerunku prawa jako reprezentanta zła. Obrazy filmowe w jeszcze wyraźniejszy, dosadniejszy sposób zaczęły przedstawiać tę problematykę. Szczególnie lata 90. można uznać za okres, w którym prezentowano prawo jako składnik opresyjnego, obcego względem obywateli systemu. Filmy powstające w ostatnich latach wprawdzie nie zrywają z przedstawianiem prawa jako reprezentanta zła, jednak ujmują te zagadnienia w sposób subtelniejszy, identyfikując prawo nie tylko z brutalną przemocą, ale także grą interesów, w której obywatele stanowią pionki.

Powyższe spostrzeżenia prowadzą nas do wniosku o mocno zakorzenionym w polskiej kinematografii archetypie Temidy jako postaci sporadycznie używającej trzymanej w jednym ręku wagi, za to bez umiaru uderzającej dzierzonym w drugiej ręce mieczem⁹.

⁹ E. Ciszewska, B. Lewandowski, *Prawo jako reprezentant zła w polskim kinie*, w: *Zło w kinie. Boha-*

We wspomnianych przeze mnie tytułach trudno znaleźć aż tak daleko posuniętą kategoryzację, niemniej fantazmat źle pojmowanej władzy, definiowanej jako przestrzeń w pewnym sensie wyłączona poza struktury powszechnie obowiązującej rzeczywistości (choć sama będąca źródłem regulujących nakazów), bez wątplenia stanowi jeden z częściej obecnych fundamentów zaprezentowanego w nich wizerunku służb specjalnych. Co więcej, zasygnalizowana przed chwilą strategia to także wynik zastosowanych przez większość twórców schematów gatunkowych, opartych m.in. na wyraźnym podziale świata przedstawionego na dwie przeciwstawne części, co umożliwiłoby zrozumienie charakterystycznych dla niego praw, skonstruowanych w znacznej mierze na wielu powtarzalnych oraz przewidywalnych stereotypach¹⁰. Nie trzeba nawet dodawać, że niejednoznaczne sylwetki funkcjonariuszy służb specjalnych, w swoich działaniach często balansujących na granicy prawa, idealnie potrafiły wypełnić ramy niniejszego zadania, przybierając najczęściej postać mniej pozytywnych bohaterów mających na celu utwierdzić dualizm sportretowanego na taśmie filmowej uniwersum, przyczyniając się równocześnie do nieustannego utrwalania funkcjonujących społecznie stereotypów. Wyraźnie zatem widać, że przyswojony przez rodzimą twórczość filmową dyskurs hollywoodzkiej kinematografii, funkcjonujący według charakterystycznych dla siebie reguł, niewątpliwie wpłynął na specyficzny sposób kreowania wizerunków analizowanych w niniejszym artykule aparatów państwa, tym samym powszechnie utwierdzając ich publiczny obraz.

Zaproponowane rozważania, nakierowane przede wszystkim na analizę dominującego w przestrzeni współczesnych przekazów filmowych „dyskursu wizualnego”, powinno się traktować jedynie jako przyczynek do szerszej dyskusji na temat omawianego w opracowaniu fenomenu. Niezwykła złożoność problemu podpowiada bowiem palącą wręcz konieczność przyjrzenia się mu poprzez pryzmat wielości różnorodnych perspektyw badawczych (by pośród nich wymienić chociażby socjologiczne badania wpływu mediów na społeczne postrzeganie służb specjalnych).

Abstrakt

Głównym tematem artykułu jest obraz polskich służb specjalnych, który można dostrzec w produkcjach filmowych zrealizowanych w latach 1989–2012. Autor, wychodząc od rozważań na temat zmian, które nastąpiły w polskiej kinematografii po 1989 r., zastanawia się nad wpływem przekazów audiowizualnych na kształt tzw. pamięci zbiorowej, ze szczególnym uwzględnieniem utrwalonych na ekranie wizerunków (i wywoływanych przez nie wyobrażeń) m.in. takich instytucji, jak: Urząd Ochrony Państwa (UOP), Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego (ABW), Agencja Wywiadu (AW) czy też Służba Kontrwywiadu Wojskowego i Służba Wywiadu Wojskowego (SKW i SWW). Za podstawowy przedmiot analizy

terowie, *gatunki, twórcy*, A. Drzał-Sierocka (red.), Warszawa 2012, Wydawnictwo SWPS, s. 76. Warto nadmienić, że pewną zmianę wizerunku prawa – co zauważają także autorzy przywołanego artykułu – przyniosły ze sobą m.in. takie realizacje telewizyjne, jak: *Magda M.* (2005–2007) Jacka Borcucha, Macieja Dejczerza i Krzysztofa Langa, *Prawo Agaty* (2012–2013) Macieja Migasa i Patricka Yoki czy też programy telewizyjne *Sędzia Anna Maria Wesołowska* oraz *Sąd rodzinny*.

¹⁰ O teorii gatunku filmowego można przeczytać m.in. w: Ch. Altman, *W stronę teorii gatunku filmowego*, tłum. A. Helman, „Kino” 1987, nr 6, s. 18–22; R. Altman, *Gatunki filmowe*, tłum. M. Zawadzka, Warszawa 2012, Wydawnictwo Naukowe PWN.

służą kultowe produkcje zawierające obrazy służb specjalnych: twórczość Władysława Pasikowskiego, *Ekstradycja* Wojciecha Wójcika, *Ekipa* Agnieszki Holland, Magdaleny Łazarkiewicz, Kasi Adamik i Borysa Lankosza, *Twarzą w twarz* Patryka Vegi, *Essential Killing* Jerzego Skolimowskiego oraz *Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy* Sławomira Latkowskiego i Piotra Pytlakowskiego. Ponadto autor pokrótce analizuje również inne przykłady filmowe, próbując tym samym zidentyfikować mechanizmy charakterystyczne dla opisywanego w artykule zagadnienia.

Abstract

The article focuses on the image of Polish special services shown in Polish films produced between 1989 and 2012. The author starts his considerations with the changes in the Polish cinematography after the turning point of 1989. He analyses the impact of the media on the collective memory, in particular by the media images (and the impressions they create) of such institutions as the Office of State Protection (UOP), Internal Security Agency (ABW), Intelligence Agency (AW), Military Intelligence Service (SKW) and Military Counterintelligence Service (SWW). The analysis concentrates on cult classics that portray the Polish special services: movies by Władysław Pasikowski, *Ekstradycja* by Wojciech Wójcik, *Ekipa* by Agnieszka Holland, Magdalena Łazarkiewicz, Kasia Adamik, and Borys Lankosz, *Twarzą w twarz* by Patryk Vega, *Essential Killing* by Jerzy Skolimowski, and *Wszystkie ręce umyte. Sprawa Barbary Blidy* by Sławomir Latkowski and Piotr Pytlakowski. The author also studies briefly other film productions in his attempt to identify the patterns in the portrayal of Polish special services.

Maciej Aleksander Kędzierski

Zastosowanie rozwinięcia teorii układów samodzielnych na potrzeby typowania przywództwa organizacji przestępczej – analiza psychocybernetyczna¹

Podczas realizowania zadań operacyjnych (przedprocesowych) organom ścigania często wiele trudności nastęrcza ustalenie personalnego kierownictwa organizacji przestępczej. Nawet w przypadku gdy przywództwo w grupie jest znane i eksponowane, funkcjonariusze organów ścigania powinni podchodzić do wstępnych ustaleń w sposób ostrożny, ponieważ nie zawsze formalne przywództwo pokrywa się z rzeczywistym. Przywództwo ma charakter dynamiczny, ulega przekształceniom, co wynika z oddziaływania elementów tego układu na siebie oraz oddziaływania na układ czynników zewnętrznych (innych układów), a także przyjmowania struktury sieciowej dla organizacji. Dodatkowo istniejące formy ochrony organizatorów grupy mogą przyjmować taki rodzaj zabezpieczenia, że po analizie relacji zachodzących pomiędzy członkami organizacji kogo innego kreuje się na przywódcę, a kto inny jest nim w rzeczywistości. Wydaje się, że przywództwo organizacji przestępczej, zarówno na potrzeby utrzymania jej w czasie, jak i zapewnienia bezpieczeństwa osobistego oraz struktury jako całości, powinno posiadać przede wszystkim zdolność do samosterowania, a także do przeciwdziałania utracie tej zdolności. Ponadto ze względu na hubiczny charakter organizacji² kierowanie nią wymaga od przywództwa zdolności umiejętnego oddziaływania na otoczenie (sterowania elementami otoczenia) w celu pozyskiwania środków na dalszą działalność organizatorską i pomnażania osobistych zysków uzyskanych w wyniku dokonywania przestępstw i prowadzenia inwestycji.

Z obserwacji zachowań grupy wynika, że w organizacjach przestępczych o strukturze sieciowej znacznie trudniej jest określić przywództwo organizacyjne niż w przypadku związków hierarchicznych. Wynika to przede wszystkim z luźnych relacji i samodzielności w sterowaniu organizacją, która dąży do osiągnięcia wspólnie przyjętych celów końcowych. Można tu doszukiwać się indywidualnego przywództwa (czyli pojedynczej osoby) lub skonkretyzowanego układu, który byłby odpowiedzialny za sprzężenia (współpracę) z innymi układami i elementami otoczenia (spółdzielni). Celem przywództwa w takiej organizacji byłoby inicjowanie (wysyłanie bodźców) do działania i kierowanie aktywnością innych, luźno powiązanych układów. Jednym ze sposobów oceny zachowań w organizacjach przestępczych, zarówno w aspekcie indywidualnym, jak i całości organizacji, jest możliwość wykorzystania psychocybernetyki.

Według M. Górnego *polami zastosowania psychocybernetyki mogą być takie działania, jak tworzenie profili przestępców lub w przypadku kilku podejrzanych określanie*

¹ Oprócz wykorzystania cybernetycznej teorii charakteru M. Mazura możliwe jest także zastosowanie analiz psychologicznych z wykorzystaniem cybernetyki na potrzeby kryminalistyki (np. na podstawie ustalenia dynamizmu charakteru członków organizacji można określić, kto faktycznie, a nie tylko formalnie nią steruje). Opracowania dotyczące psychocybernetyki były także przedmiotem prac J. Kosseckiego, tenże, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi. Socjotechnika, socjocybernetyka, psychocybernetyka*, Kielce 2001, Wydział Zarządzania i Administracji Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach.

² Rozumiany przez autora jako pasożytniczy, żerujący na zdrowych strukturach państwa (przyp. red.).

wstępnego prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa przez każdego z nich („*ad exemplum*” jest niezwykle mało prawdopodobne, aby przestępstwa wymagającego wielu żmudnych przygotowań i działań planistycznych dokonał egzodynamik)³. Psychocybernetyka może przyczynić się do wytypowania właściwych przywódców organizacji przestępczej, którzy są zdolni do kierowania działaniami nie tylko o charakterze wykonawczym (dokonywania przestępstw, także zorganizowanych), lecz także potrafią pokierować organizacją jako bytem organizacyjnym zdolnym do utrzymania funkcjonalnej równowagi organizacji w czasie.

Tradycyjne kryminalistyczne podejście do typowania przywódców organizacji przestępczych polega przede wszystkim na prowadzeniu szerokiego rozpoznania środowisk kojarzonych z przestępczością zorganizowaną, szczególnie za pośrednictwem katalogu czynności operacyjno-rozpoznawczych czy stosowania analizy kryminalnej. Typowanie polega głównie na łączeniu poszczególnych faktów (zdarzeń kryminalnych) oraz osób (sprawców) w kontekście relacji zachodzących w grupie przestępczej (związku przestępczym) i powiązań pomiędzy zdarzeniami a osobami. Tego typu działaniom na poziomie pozaprocesowym służą różnego rodzaju czynności służbowe (operacyjno-rozpoznawcze, analityczne i administracyjne) zmierzające między innymi do ustalenia hierarchii w organizacji przestępczej. Na poziomie procesowym poszczególne organy procesowe wykonują wiele czynności o charakterze dochodzeniowo-śledczym, które pozwalają na uzupełnienie i potwierdzenie dotychczasowych informacji, a zwłaszcza udowodnienie (zebranie materiału dowodowego) nie tylko popełnienia poszczególnych przestępstw związanych z aktywnością kryminalną organizacji przestępczej, lecz także założenia i kierowania związkiem (grupą), którego celem było popełnianie przestępstw⁴. W praktyce identyfikacja poszczególnych osobowych elementów organizacyjnych (członków) jest realizowana na podstawie informacji uzyskiwanych z działań własnych organów ścigania, a zwłaszcza w wyniku przejmowania bodźców wysyłanych przez poszczególne elementy jako skutek aktywności (podejmowania działań sterujących) organizacji przestępczej.

W artykule skupiono się przede wszystkim na rzeczywistym układzie samodzielnym, jakim został określony związek przestępczy. Twórcą teorii układów samodzielnych, opublikowanej w 1966 r., jest Marian Mazur⁵. Jednym z podstawowych pojęć wprowadzonych w ramach tej teorii jest układ samodzielny jako *układ zdolny do sterowania oraz który potrafi przeciwdziałać utracie tej swojej zdolności*⁶. Celem takiego układu jest jego istnienie w danym czasie i miejscu oraz zdolność do trwania. Podobne założenia odnoszą się do związku przestępczego, stąd też rodzi się pytanie, na ile i w jakim zakresie można wykorzystać teorię układów samodzielnych do oceny nie tylko funkcjonowania zorganizowanych grup przestępczych, ale także typowania ich przywództwa organizacyjnego. W artykule założono, że związek przestępczy będzie uznany za układ o charakterze cybernetycznym.

³ M. H. Górny, *Psychocybernetyka w pracy Policji – zarys zagadnienia*, „Kwartalnik Prawno-Kryminalistyczny” 2010, nr 3 (5), s. 97 i nast.

⁴ Ustalenie sprawcy czynu z art. 258 kk oraz przedstawienie mu zarzutów jako elementowi układu samodzielnego.

⁵ M. Mazur stworzył teorię systemów autonomicznych, autonomów (wcześniej posługiwał się pojęciem układów samodzielnych), którą przedstawił w opracowaniu: *Cybernetyczna teoria układów samodzielnych* (Warszawa 1966, PWN), a następnie rozwinął w pozycji: *Cybernetyka i charakter* (Warszawa 1976, PIW). Jako przykład skonkretyzowanego układu autonomicznego uznao człowieka. Charakterowi człowieka została poświęcona znaczna część publikacji M. Mazura.

⁶ M. Mazur, *Cybernetyczna teoria układów...*, s. 51–55.

Ważnym elementem ustalania wzajemnych relacji w organizacji przestępczej jest między innymi analiza kryminalna, która za pomocą instrumentów elektronicznych (specjalistycznego programu analitycznego) kojarzy poszczególne informacje, konstruując na ich podstawie powiązania przestępcze, zarówno wewnątrz samej grupy (związku), jak i grupy z otoczeniem. Wydaje się, że dodatkowym wsparciem dotychczasowych rozwiązań na temat funkcjonowania grupy przestępczej realizowanych przez organy ścigania będzie także zastosowanie analizy psychocybernetycznej. Możliwość wsparcia się psychocybernetyką można upatrywać w badaniu relacji: członek organizacji a organizacja jako całość, a także w odniesieniu do członków organizacji pomiędzy sobą oraz członków układu a otoczeniem układu. Temu zadaniu będą mogły służyć takie współczynniki, jak: dynamizm charakteru (dynamizm fizjologicznego wpływanego na otoczenie) czy szerokość charakteru (tolerancja, podatność). Takie podejście cybernetyczne będzie możliwe do wykorzystania w odniesieniu do następujących kwestii:

- typowania rzeczywistych przywódców organizacji przestępczej,
- typowania członków organizacji przestępczej jako tzw. słabych elementów, które można wykorzystać do dezintegracji organizacyjnej układu,
- oceny zachowania się członków, którzy mogą wprowadzać w błąd organy ścigania prowadzące rozpoznanie ich działalności,
- oceny rywalizacji między poszczególnymi organizacjami przestępczymi,
- typowania ośrodków decyzyjnych w przypadku sieciowej struktury organizacyjnej,
- budowania oceny charakterologicznej poszczególnych członków organizacji w celu wykorzystania ich do podejmowania działań na poziomie operacyjnym (typowanie na osobowe źródła informacji) i procesowym (np. typowanie osoby mogącej zostać świadkiem koronnym),
- oceny poziomu organizacyjnego układu – czy jest on w początkowym momencie rozwoju (niedopracowanie decyzyjności i wykonawstwa), na etapie stabilnym (synergia działania zarówno na poziomie przywództwa, jak i wykonawstwa) czy też schyłkowym (osamotnienie ośrodka przywódczego, wykonawcy działają we własnym imieniu)⁷,
- typowania kierunków rozwoju organizacyjnego (w tym personalnego) związku przestępczego w przyszłości⁸,
- budowania taktyki organów ścigania w celu wpływanego (manipulacji) strukturami przestępczymi poprzez wpływanie na ich członków (celem głównym staje się w takim przypadku skuteczna neutralizacja nielegalnej struktury)⁹.

Jednym z podstawowych elementów istotnych z punktu widzenia ich zastosowania przy określaniu motywacji działania jest wspomniany dynamizm charakteru – pojęcie wprowadzone przez M. Mazura.

⁷ Konsekwencją może być wyznaczenie odpowiedniego czasu na realizację zadań, których celem będzie neutralizacja organizacji, bądź też ustalenie taktyki długo- lub krótkofalowego zadaniowania funkcjonariusza działającego pod przykryciem.

⁸ Należy zwrócić uwagę również na to, że związki przestępcze jako układy mogą być dla organizatora tego układu społecznego narzędziem do manipulowania układem bądź prowadzenia walki z innymi układami społecznymi. Stąd też powstaje potrzeba identyfikacji przywództwa w organizacji (rzeczywistego organizatora).

⁹ Na przykład przez wykorzystanie możliwości, jakie daje wprowadzenie do struktury przestępczej funkcjonariusza czy zadaniowanie źródła informacji.

Dynamizm charakteru (D) jest to logarytm stosunku współczynnika rozbudowy systemu autonomicznego do współczynnika jego starzenia się, wyrażony wzorem:

$$D = \log C/A$$

gdzie: C – współczynnik rozbudowy systemu autonomicznego, A – współczynnik starzenia się tego systemu.

Współczynnik starzenia A jest współczynnikiem zanikania potencjału stanowiącego jakość tworzywa systemu autonomicznego. **Współczynnik rozbudowy C** jest współczynnikiem zanikania różnicy między graniczną i aktualną ilością tworzywa systemu autonomicznego. Starzenie stanowi zakłócenie równowagi funkcjonalnej, jako że powoduje zmniejszenie zdolności sterowniczych systemu autonomicznego¹⁰.

Według skali wprowadzonej przez M. Mazura w dynamizmie charakteru można wyróżnić następujące zakresy:

- a) endodynamizm – występuje gdy dynamizm jest ujemny $D < 0$, wtedy $C < A$, w takim przypadku współczynnik dynamizmu jest mniejszy od 1 ($n = C/A$ jest mniejsze od 1, $n < 1$),
- b) statyzm – to przypadek, gdy dynamizm jest równy zero $D = 0$, wtedy $C = A$, a współczynnik dynamizmu jest równy 1 ($n = 1$),
- c) egzodynamizm – w tym przypadku dynamizm jest dodatni, czyli $D > 1$, $C > A$, tj. współczynnik dynamizmu jest większy od 1 ($n > 1$).

Tym samym przy dynamizmie dodatnim występuje nadmiar mocy dyspozycyjnej, przy zerowym brak nadmiaru i odpowiednio przy ujemnym następuje niedobór mocy dyspozycyjnej¹¹.

Kierując się tymi założeniami, M. Mazur w ramach swojej teorii wyróżnił pięć zasadniczych stopni dynamizmu:

1. C – egzodynamizm (duży dynamizm dodatni¹²),
2. BC – egzostatyzm (mały dynamizm dodatni),
3. B – statyzm (dynamizm zerowy),
4. AB – endostatyzm (mały dynamizm ujemny),
5. A – endodynamizm (duży dynamizm ujemny).

Jak stwierdza M. Górny: *psychocybernetykę można też wykorzystać przy rozpraco-*

¹⁰ M.H. Górny, *Psychocybernetyka...*, s. 95, zob. też: M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 298 i nast.

¹¹ Cytat za: www.autonom.edu.pl. [dostęp: 25 X 2013]. Starzenie organizmu powoduje zmiany w mocy dyspozycyjnej. Jeżeli w początkowym okresie życia człowiek ma nadmiar mocy dyspozycyjnej, to w okresie końcowym ma jej niedomiar. Pomiedzy tymi okresami istnieje stan pewnej równowagi energetycznej. Zjawisko to jest wyrażane za pomocą dynamizmu charakteru. Zob. P. Sienkiewicz, *Poszukiwanie Golema. O cybernetyce i cybernetykach*, Warszawa 1988, KAW. Wzór na moc dyspozycyjną: $P_d = P - P_o$, gdzie P_o to moc jałowa zużywana na przemiany energomaterialne. Zwiększająca się moc jałowa organiczna posiadanie mocy dyspozycyjnej, a więc i gotowości do działań. Tym samym podmioty wymagające znacznej mocy jałowej stają się nieprzydatnymi do działania w organizacji przestępczej.

¹² Jak to zostało określone przez twórcę teorii, M. Mazura: operowanie określeniami „ujemny” i „dodatni” nie ma nic wspólnego z potocznym pojmowaniem tych określeń.

waniu zorganizowanych grup przestępczych lub nawet wykorzystywać wiedzę o konfliktogennych konfiguracjach charakterologicznych, do rozbijania grupy od środka¹³.

W takim zakresie należałoby wyróżnić następujące etapy zastosowania psychocybernetyki:

- ocena, czy prezentowane zachowania członków zorganizowanych grup przestępczych wynikają z zachowań wewnętrznych (organizacyjnych, fizjologicznych), czy zachowań zewnętrznych (socjologicznych),
- ocena cech charakterologicznych związanych z pozycją w organizacji przestępczej (badanie mocy dyspozycyjnej członków organizacji),
- ocena relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi elementami organizacji (synergia, konfliktogenność),
- uzależnienie posiadanych cech charakteru od zasilenia (energetycznego, ekonomicznego, informacyjnego, innych motywacji),
- ustalenie, czy organizator układu w doborze nowych członków organizacji przestępczej kieruje się cechami ich charakteru.

Podjęte działania oceniające personalne związki członków organizacji przestępczej przy wykorzystaniu teorii dynamizmu charakteru umożliwiają opracowywanie optymalnych metod stosowanych w walce niezbrojnej¹⁴.

Dynamizm charakteru kształtujący pozycję w organizacji przestępczej (rozważania teoretyczne)

M. Mazur określił dynamizm charakteru w następujący sposób: *B. Statycy to odbiorcy sztuki (publiczność) i wykonawcy zadań (pracownicy). AB. Endostatycy to organizatorzy, „władcy z cudzej nominacji” (kierownicy, dowódcy itp.), A. Endodynamicy to władcy (dyktatorzy, biznesmeni itp.)*¹⁵.

Przy zachowaniu zastosowanego przez M. Mazura wyróżnienia za statyków (B) możemy uznać żołnierzy realizujących polecenia innych członków organizacji przestępczej, za endostatyków (AB) będziemy uważali średni szczebel zarządczy w organizacji przestępczej. Endodynamicy (A) natomiast to przywódcy lub osoby zaliczane do ściślego kierownictwa organizacji przestępczej¹⁶.

Podczas rozpoznawania poszczególnych członków organizacji przestępczej należałoby poszukiwać takich osób, które, pozostając z sobą, będą stwarzały konfliktogenne sytuacje. Typowanie takich osób pozwoli organom ścigania na przyjmowanie rozwiązań taktycznych w odniesieniu do zadaniowania funkcjonariuszy działających w tym środowisku w sposób niejawni, a także na przygotowywanie czynności procesowych (jak konfrontacja czy przesłuchanie świadków koronnych) bądź też opracowywanie optymalnej taktyki postępowania¹⁷.

¹³ M.H. Górny, *Psychocybernetyka...*, s. 97.

¹⁴ Zob. J. Rudniański, *Kompromis i walka*, Warszawa 1989, PAX, s. 32 i nast.

¹⁵ M. Mazur, *Tajemnice charakteru, czyli poznaj samego siebie*, Warszawa 1999, EFECT Centrum Optymalizacji, <http://www.autonom.edu.pl>, s. 8–9.

¹⁶ Osoby takie w celu wzmocnienia swojej mocy dyspozycyjnej czerpią maksymalnie energię z mocy socjologicznej (zewnątrznej). Ich zachowanie polega na tym, że za wszelką cenę zdobywają pełną władzę nad swym otoczeniem, nie licząc się z żadnymi zasadami.

¹⁷ Bezpośrednie metody walki niezbrojnej będzie można realizować poprzez pozyskiwanie sprzymie-

W swojej teorii M. Mazur wyróżnił następujące pary, określając je jako jednakowe, których wzajemne relacje są poddawane ocenie w kategoriach np. solidarności lub przyjaźni (C–C, BC–BC, BB, AB–AB, A–A), lub też podporządkowania się (poddańczości) i opiekuńczości (C–B, BC–AB, B–A)¹⁸. Zadaniem organów ścigania jest wytypowanie takich parw organizacji przestępczej, a następnie uzyskanie odmiennego wyniku od pożądanego przez uczestników tych par. Rozpoznanie powinno dążyć do ich wyselekcjonowania i takiego pokierowania relacjami, aby były one niekorzystne z punktu widzenia stabilności funkcjonalnej organizacji przestępczej, a korzystne z punktu widzenia procesu decyzyjnego podejmowanego przez organy ścigania.

W konfiguracji charakterologicznej C–C, czyli egzodynamików, solidarność między nimi może być słaba, charakteryzuje ich natomiast wspólna niechęć do narzucanych im zasad i stosowanej wobec nich przemocy. Rozbicie solidarności może nastąpić wtedy, gdy jedna z osób w parze zostanie wyróżniona. Każda ze stron dąży do zaspokojenia swoich potrzeb, traktując drugą stronę jak narzędzie do osiągnięcia własnego celu. Każda ze stron działa indywidualnie, nie potrafi współdziałać z innymi. Zachowanie takie może dotyczyć tzw. samotnych wilków. Należy zauważyć, że tego typu para jest niekorzystna także z punktu widzenia samej organizacji przestępczej, stąd też jej działania będą wymagały określonego nadzoru prowadzonego przez szczebel kierowniczy organizacji. Istnienie tego typu par jest niekorzystne również w przypadku funkcjonowania przestępczego w ramach utworzonej sieci podukładów. Działanie par wobec siebie (relacji kierownictwa poszczególnych podukładów) może łatwo spowodować rozbicie sieci organizacyjnej. Stąd też potrzeba właściwego doboru pary z punktu widzenia zarządzania siecią. Tego typu osoby jako samotnie działające w organizacji mogą być typowane przez kierownictwo organizacji do podejmowania pojedynczych indywidualnych zleceń.

Kolejną jest para **BC–BC** składająca się z egzostatyków. Podporządkowuje się ona obowiązującym zasadom (wspólnocie przestępczej). Do naruszenia zgodności w takiej parze może doprowadzić *pragnienie wyróżnienia się ze środowiska*¹⁹. Takie zachowanie może dotyczyć osób nowo przyjmowanych do organizacji przestępczej, mających potrzebę uzyskania kosztem partnera jak najlepszego odbioru przez członków grupy przestępczej o już utrwalonej pozycji w grupie. Ten rodzaj wyróżnienia się może skutkować: agresywnością, częstym posługiwaniem się bronią czy brutalnością wobec ofiar. Istnienie pary BC–BC w strukturze sieciowej może również skutkować jej rozpadem. Sieć, w której działają pary egzostatyków, nie daje gwarancji trwałości w czasie ze względu na zły dobór charakterologiczny przywódców podukładów (złe relacje wobec siebie). Jednak po przejściu tzw. trudnego okresu istnieją szanse na utrzymanie związku przez dłuższy czas. Osiągnięcie okresu trwałości jest możliwe wówczas, gdy każda ze stron będzie dążyła do uzyskania stanu statyki. W przeciwnym wypadku tego rodzaju para nie ma szans na utrzymanie się. W praktyce istnienie takiej pary może być krótkotrwałe, co może być związane z zapewnieniem stabilności organizacji, wpadką aktywnego partnera lub nawet jego wystawieniem wynikającym z potrzeby unormowania zachowań w organizacji.

rzeńców w układzie przeciwnika oraz metodę infiltracji. Zob. J. Rudniański: *Kompromis...*, s. 45.

¹⁸ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 287.

¹⁹ Tamże, s. 390.

Para **B–B** to związek statyków, który został oceniony jako *silny i trwały*²⁰. Dzięki podporządkowaniu się obowiązującym regułom jest on podstawą budowania organizacji bądź sieci organizacyjnej. Para taka będzie przede wszystkim występowała w organizacji, która zakłada trwałość w czasie. Będzie także szczególnie ważna z punktu widzenia rozbitcia organizacji przez organy ścigania. Dlatego też planowanie przeprowadzenia czynności przy wykorzystaniu funkcjonariusza działającego w sposób utajniony czy świadka koronnego powinny zostać ukierunkowane na odnalezienie słabych punktów pary. Tego typu związki mogą występować przy dokonywaniu bardziej skomplikowanych przestępstw wymagających zaangażowania intelektualnego lub też długotrwałego realizowania tych przestępstw (zaangażowania się w przestępczy proceder w czasie), np. przestępstwa gospodarcze, realizowanie procedury prania pieniędzy (w tym prowadzenie inwestycji, jak lokowanie środków w legalne przedsięwzięcia gospodarcze) czy cyberprzestępstwa.

Podobna do poprzedniej jest konfiguracja **AB–AB**, czyli para składająca się z endostatyków. Tu także ważnym elementem jest *potrzeba tworzenia organizacji do osiągnięcia wyznaczonych im celów*²¹. Ten „spokój współdziałania” może być jednak zakłócony przez potrzebę osiągnięcia wyższego stanowiska, odegrania ważniejszej roli. Sytuacja taka w organizacji przestępczej może zaistnieć w przypadku pary endostatyków na poziomie średniego szczebla kierowniczego, gdzie osoby wykonujące zadania kierownicze rywalizują z sobą, aby osiągnąć najwyższy pułap zarządzania całością organizacji²². Element statyki pozwala na osiąganie celów organizacyjnych, natomiast element endodynamiczny psuje wzajemne relacje, osłabiając więzi i powodując w konsekwencji ograniczenie zaufania i niechęć. Ten element partnerstwa charakterologicznego z punktu widzenia działania organów ścigania jest dość istotny, gdyż uderza w trwałość organizacyjną i pozwala na skuteczne jej rozbitcie od wewnątrz. Z punktu widzenia osiągnięcia stanu dysfunkcji organizacyjnej takiego układu korzystne będzie stworzenie lub podtrzymywanie bodźca konfliktogennego w parze, tak aby jego rozpad nastąpił jak najszybciej²³.

Według M. Mazura para **A–A** charakteryzuje się słabością²⁴. Jest to konfiguracja endodynamików, która jedynie w początkowej fazie może być pozytywna, później jednak kończy się rywalizacją. Ponadto takie współdziałanie – w pierwszej, pozytywnej fazie związku – ma charakter racjonalnego działania stron. W fazie negatywnej natomiast utrzymywanie się razem wynika raczej z rozsądku niż z innych więzi. Partnerzy działają jakby obok siebie. W rzeczywistości do takiej sytuacji może dojść w przypadku podziału organizacji na części (podukłady), kiedy to dotychczasowi partnerzy z jednej organizacji tolerują się (brak rywalizacji) na zasadzie racjonalnej oceny osiągania celów (zysków finansowych). W ten sposób poszerza się krąg przywództwa organizacji. Do podobnej sytuacji może dojść wówczas gdy kierownicy dwóch niezależnych organizacji stwierdzą, że należy połączyć się w celu zwielokrotnienia zysków z działalności przestępczej. Z czasem taki układ zaczyna przeszkadzać każdej ze stron, nadal jednak jest

²⁰ Tamże, s. 391.

²¹ Tamże.

²² Zwłaszcza gdy jeden z partnerów takiego związku, typowany na członkostwo w kierownictwie organizacji, utrzymuje równoległe relacje B–AB.

²³ Takimi czynnikami mogą być: sugerowanie niewłaściwego podziału łupów, podsuwanie myśli o obraniu niewłaściwego kierunku działania organizacji przestępczej, nakłanianie do podejmowania decyzji przez jednego z partnerów bez wiedzy drugiego, sugerowanie braku zaufania itp.

²⁴ Zob. M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 391 i nast.

utrzymywany ze względu na realizację wspólnych przedsięwzięć i zaspokajanie potrzeb. Przeciwdziałanie takiemu związkowi jest o tyle trudne, że mimo pobudzania bodźców negatywnych, nie musi pomiędzy stronami dochodzić do spięć. Strony mogą natomiast praktycznie ocenić bodźce (np. sprawdzając je) i przeciwdziałać wzrostowi skonfliktowania się do takiego poziomu, którego skutkiem byłby całkowity rozpad relacji.

Oceniając relacje wewnątrzorganizacyjne, należałoby zwrócić uwagę na takie, które będą wynikały z nadzorowania i podwładności (hierarchiczności w organizacji przestępczej). W takim przypadku można wyróżnić następujące pary: egzodynamiczny adorator ze statycznym protektorem (C–B), egzostatycki adorator z endostatycznym protektorem (BC–AB), statyczny adorator z endodynamicznym protektorem (B–A)²⁵. Analiza relacji zachodzących w tego rodzaju parach pozwala ocenić rodzaj organizacji (hierarchiczna bądź o strukturze sieciowej) oraz określić właściwą hierarchię w organizacji przestępczej.

Konfiguracja C–B (egzodynamiczność ze statykiem) jest najbardziej charakterystycznym rodzajem podporządkowania w relacji *mistrz–uczeń*²⁶. Do sytuacji takiej może dojść w przypadku gdy wykonawcy, „żołnierze”, będą wiernie podporządkowani wyznaczonym kierownikom średniego szczebla. W tej sytuacji możliwe będzie ustalenie najbardziej oddanych wykonawców wobec średniego szczebla kierowników zlecających zadania. Ten poziom relacji będzie występował także między średnim szczeblem zarządzania a ścisłym kierownictwem w układzie hierarchicznym. To wzajemne podporządkowanie realizowane przez parę C–B będzie charakteryzowało się wysokim poziomem lojalności. Negatywnym elementem będzie wysoka aktywność egzodynamiczności i ekspozycja jego mocy dyspozycyjnej. Mimo że pod względem wykonywania poleceń taki układ jest pozytywny, w rzeczywistości z powodu braku umiejętności egzodynamiczności para może zostać w krótkim czasie zneutralizowana.

Dla organizacji przestępczej ważny też będzie układ B–A, który oznacza przygotowanie statyka do sukcesji po endodynamiczności. Można tu typować podmioty, które będą przejmowały zarządzanie organizacją. Rozpoznawanie układu pozostanie dla organów ścigania ważne z punktu widzenia utrzymania w czasie organizacji przestępczej. Wydaje się, że taki rodzaj przejścia kierowania może w jakiś sposób zakłócić równowagę funkcjonalną organizacji (nie wszyscy mogą się zgadzać z decyzją A odnośnie do wskazania sukcesora). Stąd też należałoby dodatkowo badać relacje statyka z innymi podmiotami, zwłaszcza w przypadku stwierdzenia relacji negatywnych.

Za konfliktogenne można uznać pary skraje C–A i BC–AB. Może to być związane z tym, że egzostatyka, a tym bardziej egzodynamiczność, będzie dążył do osiągnięcia celu w sposób szybki i zdecydowany, nie zważając na niebezpieczeństwo. Działania te będą przeciwne działaniom endostatyka, który będzie dążył do tego samego celu wolniej i bardziej bezpiecznie. Jak można zauważyć, para BC–AB należy także do par o relacji podwładności, co w rzeczywistości można przełożyć na respektowanie poleceń wydawanych przez endostatyka w relacji nadzoru nad wykonawstwem. Endostatyka nie tylko będzie działał na potrzeby organizacji, tak aby utrzymać stabilność grupy, ale będzie także unikał realizowania takich zachowań egzostatyka, które być może są skuteczne, jeśli są realizowane pojedynczo, ale są niekorzystne z punktu widzenia równowagi funkcjonalnej całości układu. Do takich zachowań może dojść w przypadku rywalizacji „młodych wilków” z pozostałą, częścią organizacji, która dąży do funkcjonalnej stabi-

²⁵ M. Mazur, *Tajemnice charakteru...*, s. 15.

²⁶ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 400.

lizacji układu poprzez wyzbywanie się zachowań agresywnych. Dla samej organizacji sytuacja pozytywna będzie wówczas, gdy w parze BC–AB każda ze stron będzie dążyła do zachowań statycznych. W praktyce może także dojść do sytuacji odwrotnej, bardziej radykalizującej relacje w grupie. Może to nastąpić w przypadku gdy egzostatyk ustabilizuje się po jakimś czasie i osiągnie statyzm, natomiast endostatyk w swojej działalności kryminalnej zacznie wykazywać bardziej agresywne zachowania, czyli będzie dążył do zachowań egzodynamicznych. Do takiej sytuacji może dojść, jeśli endostatyk, nauczony doświadczeniem, nie nabiera zaufania do egzostatyka, lecz przeciwdziała jego nowej pozycji w grupie zbliżonej do jego zachowania, i zaczyna popierać i preferować nowych pokoleniowo członków organizacji, mając nad nimi pełny nadzór.

W przedstawionych relacjach istotną rolę odgrywają rywalizacja w grupie oraz elementy motywacyjne, zwłaszcza element ekonomiczny (zasilenie energetyczne organizacji). Wydaje się, że ten rodzaj motywacji będzie bardzo ważny dla egzodynamiczków. Mniejsze znaczenie będzie miał dla ednostatyków, gdyż osiągnęli oni już określoną pozycję w organizacji, stąd też ich podstawa będzie się zbliżała do endodynamicznej, czyli bronięcia własnych zasobów i ograniczania ich wydatkowania. Ponadto na średnim szczeblu zarządzania i wykonawczym jest możliwe wprowadzenie elementu rywalizacji, co może pobudzać, ale i konfliktować z sobą poszczególne podukłady.

Jak zauważa M. Górny: *Endodynamicy dążą do gromadzenia informacji i energii i z natury są niechętni do dzielenia się nimi z innymi. Do tego motywacje witalne i ekonomiczne sprawiają, że osoba nimi się kierująca bardzo niechętnie podejmuje się jakichkolwiek działań, które nie łączą się z perspektywą wymiernego zysku, a obciążanie zeznaniami bandyty nie tylko nie niesie ze sobą takiej perspektywy, ale wręcz wiąże się z potencjalnym niebezpieczeństwem*²⁷. Są to więc bardziej przywódcy organizacyjni niż wykonawcy. Dlatego też wśród tak zachowujących się członków należy doszukiwać się rzeczywistych przywódców, mocodawców określonych działań przestępczych. Będą to osoby, które przez stabilizacyjne podejście do projektowania i realizacji decyzji będą dążyły do utrzymania równowagi funkcjonalnej układu. Ta równowaga zaś dodatkowo zapewnia im własną, osobistą stabilizację opartą na przyjętym wzorcu postępowania, a także pozwala na utrzymywanie stałego nadzoru nad pozostałą częścią organizacji.

Wprowadzając funkcjonariusza działającego „pod przykryciem” do organizacji przestępczej należałoby typować charakterologicznie zarówno funkcjonariusza, jak i osoby z organizacji, z którymi będzie mógł współdziałać. Należy uważać, aby do struktury przestępczej nie wprowadzać funkcjonariusza, który musiałby stworzyć relacje konfliktogenne (np. C–A lub BC–AB). Funkcjonariusz nie powinien być łączony z powstałymi konfliktami w organizacji przestępczej. Rolę destruktora powinny odegrać czynniki zewnętrzne związane z aktywnością organów ścigania, przede wszystkim podczas wykonania czynności procesowych. Instrumentalna rola funkcjonariusza zbliżałaby się raczej do roli statyka w organizacji. Taka postawa wynika z potrzeby wykazania popełnienia przestępstw, a nie aktywnego w nich udziału. Bardziej niebezpieczne byłoby typowanie funkcjonariusza w bliskiej konfiguracji z endodynamikiem, gdyż mogłoby się to zakończyć ryzykowną obroną przed rywalizacją z innymi członkami organizacji. Dlatego też należałoby typować raczej funkcjonariusza w następujących bezpiecznych relacjach: egzodynamiczek ze statykiem (C–B) lub statyk ze statykiem (B–B). Pozostanie w takich relacjach w organizacji wynika głównie ze sprzeczności celów ustalonych w zadaniu funkcjonariusza

²⁷ M.H. Górny, *Psychocybernetyka...*, s. 97.

i zadaniu postawionym przed rzeczywistymi członkami organizacji kryminalnej, a jednocześnie uniemożliwia wystąpienie sytuacji bezpośredniego zagrożenia lub ujawnienia.

Ocena dynamizmu charakteru w zależności od przebiegu życia

M. Mazur zauważył, że charakter człowieka podczas całego życia kształtuje się w układzie: C–BC–B–AB–A. Tym samym należałoby zwrócić uwagę na to, czy element wieku nie odgrywa określonej roli w usytuowaniu pozycji danego członka w organizacji. Wydaje się, że w przypadku gdy będziemy mieli do czynienia z organizacją zróżnicowaną wiekowo, można typować następujące rodzaje zachowań organizacyjnych:

- przeważają **zachowania o charakterze statycznym**, ale bliższe zachowaniom egzostatycznym – gdy organizacja jest złożona z ludzi młodych (rówieśników),
- przypominające **zachowania endostatyczne** – w przypadku gdy zorganizowane działania organizacji przestępczej będą dokonywane przez osoby statyczne, na stanowiskach (najczęściej w średnim wieku)²⁸,
- **o charakterze mieszanym** – gdy organizacja przestępcza będzie się składała z członków w różnym wieku (w zależności od tego, która z tych grup wiekowych będzie przeważała, zachowanie organizacji będzie oscylowało bardziej wokół B lub AB).

M. Mazur podał kilka przykładów zachowań związanych ze zmianą dynamizmu w zależności od przebiegu życia²⁹. W zakresie **decydowania**: *C. Egzodynamik podejmuje decyzje nieopatrznie, pod wpływem doraźnych wrażeń, jest impulsywny. BC. Egzostatyk podejmuje decyzje lekkomyślnie, improwizuje. B. Statyk podejmuje decyzje prostolinijnie, kierując się obowiązującymi normami. AB. Endostatyk podejmuje decyzje przezornie, kierując się ich użytecznością. A. Endodynamik podejmuje decyzje przebiegle, z lękiem popelnienia błędu.*

Odnosnie do **stosunku do niebezpieczeństwa**: *C. Egzodynamik jest naiwny, nie dostrzega niebezpieczeństwa. BC. Egzostatyk jest ryzykancki, nie docenia niebezpieczeństwa. B. Statyk jest odważny, staje do walki z niebezpieczeństwem, gdy ma taki obowiązek. AB. Endostatyk jest ostrożny, stara się ominąć niebezpieczeństwo dopóki można. A. Endodynamik jest zapobiegliwy, stara się nie dopuszczać do powstania niebezpieczeństwa.*

Przedstawiając powyższe rozważania co do członków organizacji przestępczych, można stwierdzić, że tak prezentowana ocena zachowań może mieć dodatkowe, ale nie istotne znaczenie przy typowaniu pozycji w grupie. Za priorytetową należałoby uznać taką ocenę dynamizmu charakteru poszczególnych członków, która raczej będzie związana z pozycją w organizacji i zakresem realizowanych zadań. Nie można natomiast wykluczyć, że postawa w organizacji będzie zależna od charakteru powiązanego z przebiegiem życia. Należy jednak uznać, że oprócz zachowania prywatnego, związanego z

²⁸ Zachowania egzodynamiczne i egzostatyczne są przynależne wiekowi dziecięcemu, endodynamiczne natomiast odnoszą się do wieku średniego i starszego.

²⁹ M. Mazur, *Tajemnice charakteru...*, s. 11–12 (poszczególne przywołania tekstu przedstawiono przykładowo).

funkcjonowaniem w społeczeństwie, sposób bycia poszczególnych członków zorganizowanych grup (związków) przestępczych będzie połączony z tą organizacją (zachowanie determinowane organizacyjnie, zachowanie organizacyjne). Dlatego też bardziej istotne przy wykorzystaniu psychocybernetyki będzie określenie charakterologiczne przywództwa organizacji przez pryzmat zachowań poszczególnych członków wobec siebie i w organizacji, przy czym będą to zachowania determinowane świadomością przynależności do tej organizacji. Ponadto uzależnianie statusu członka w grupie od odpowiednich cech charakterologicznych będzie możliwe, jeżeli z takiego instrumentu skorzysta ten, kto grupę zakłada lub nią kieruje. Na przykład odmienne od innych członków organizacji cechy charakteru będzie miała osoba typowana do dokonywania oszustw finansowych na szkodę podmiotów prywatnych czy przedsiębiorców. Powinna to być osoba sprawiąca wrażenie otwartej, posiadająca zdolność do zachowań prostolinijnych, przekonująca, ale zdolna do kłamstwa. Inne cechy natomiast będzie miała osoba typowana na zawodowego zabójcę – będzie to człowiek zamknięty, ostrożny, niekontaktowy, stroniący od innych, małomówny.

Najbardziej obrazowym przedstawieniem charakterologicznych postaw członków zorganizowanych grup przestępczych będzie chyba określenie cech ważnych z punktu widzenia relacji: członek organizacji przestępczej–otoczenie. Postawa członków organizacji przestępczej nie jest jedynie determinowana byciem w takiej organizacji (wydawanie poleceń bądź ich realizowanie), ale jest także indywidualnym dynamizmem charakteru. Ze względu na to, że przy dynamizmie charakteru rozpatruje się podmiot jako jednostkę personalną, dla każdego z nich otoczeniem będzie zarówno sama organizacja jako wyodrębniony układ, jak i otoczenie tego układu. Można założyć, że dobór charakterologiczny związany z dynamizmem będzie determinował także funkcję w organizacji przestępczej (sposób jej pełnienia) oraz udział w wykonawstwie (popelnianiu przestępstw) przy realizacji ustalonego celu funkcjonalnego organizacji. Wykorzystując analizę dynamizmu charakteru poszczególnych, rozpoznawanych członków organizacji przestępczej, można zaproponować ocenę:

- zdolności organizacyjnej i kierowniczej członka organizacji,
- aktywności wykonawczej poszczególnych członków,
- słabych punktów charakterologicznych w celu poszukiwania i typowania osób współpracujących, opracowywania taktyki działania operacyjnego, taktyki przesłuchań itp.,
- relacji wewnątrz organizacji (np. wyszukiwania par o sprzecznym dynamizmie charakteru),
- osób pod kątem poszukiwania aktualnych kierowników organizacji i pretendentów do tego stanowiska.

Typowanie członków organizacji przestępczej na podstawie oceny psychocybernetycznej

Wydaje się, że w przypadku członków organizacji przestępczej osoby o skłonnościach egzodynamicznych będą w organizacji funkcjonowały indywidualnie i impulsywnie. Wsparciem dla takiej postawy będzie znaczna **moc wewnętrzna** zwana **mocą fizjologiczną** tych osób (możliwości indywidualne organizmu), a także wspomniana już **moc dyspozycyjna** (wynikająca z kierowania organizacją oraz z możliwości sterowania otoczeniem). Działania egzodynamika stają się uporczywe i niebezpieczne zarówno dla społeczności, na którą taka organizacja oddziałuje, jak i dla samych jej członków. Jeśli takie skłonności ma przywódca organizacji, otoczenie układu (głównie dalsze) będzie

dla niego obszarem wyeksponowania i zrealizowania swojej mocy fizjologicznej, nawet przy braku właściwego poziomu własnej mocy dyspozycyjnej. Należy jednak zauważyć, że źródłem jego rosnącej mocy dyspozycyjnej będzie jedynie moc fizjologiczna. Stąd też będzie on budował autorytet organizacji na swojej agresji (znaczej mocy fizjologicznej) W takim przypadku można mieć do czynienia z agresywnymi, bezwzględными, żądnymi szybkich i wysokich zysków grupami. Poprzez swoją postawę społeczną (**moc socjologiczną, zewnętrzną**), która jest sprzeczna z otoczeniem, organizacja nie znajdzie szerszego poparcia. Dlatego też organy ścigania będą mogły wykorzystywać opór otoczenia (pokrzywdzonych) wobec organizacji skupiającej w większości egzodynamików. Negatywna reakcja otoczenia organizacji będzie skutkowałą powstaniem sprzężenia zwrotnego (obronnego) wobec takiego zachowania. Jednocześnie można zauważyć, że zachowania egzodynamiczne będą pozostawiły trwałe ślady aktywności (dla organizacji ważny jest cel działania, a nie droga dochodzenia do niego). Stąd tego rodzaju grupy mogą mieć ograniczoną w czasie trwałość funkcjonowania (indywidualizm członków nie sprzyja budowaniu trwałych relacji). Przy osobach o dynamizmie charakteru egzodynamików możliwość pokierowania (sterowania) organizacją będzie miał jedynie endodynamik³⁰. Dlatego też analizując grupę pod kątem jej przywódcy, należy doszukiwać się go poza grupą wśród endodynamików (grupa egzodynamików stanowi agresywny podukład wykonawczy organizacji, sterowany spoza podgrupy, ale w ramach całości organizacji przestępczej) lub wypatrywać w podgrupie osoby o ukierunkowanych cechach endodynamika, która bezpośrednio będzie taką grupą w przyszłości (realnie) kierowała. Gdy brakuje takiej osoby, należy spodziewać się poluzowania relacji, ponieważ, jak już wspomniano, solidarność egzodynamików jest słaba i nietrwała.

W przypadku gdy grupa przestępcza (związek przestępczy) ma utrwaloną strukturę i stabilność działania, wydaje się, że poszczególne elementy będą zbliżały się do postawy endostatycznej. Wynikiem tego będą bardziej przemyślane, konsekwentne, ale i skryte inwestycje i działania organizacji, które będą zmierzały do uzyskania trwałości organizacyjnej. Członkowie, którzy stają się organizatorami, nie są skłonni do szybkich i nieprzemyślanych decyzji. Dla organów ścigania taka postawa jest dużym wyzwaniem. Wśród endostatyków należałoby ponadto szukać osób pozyskujących dla organizacji statyków i nimi kierujących³¹. Tym samym organizacja może się powiększyć o kolejnych członków (statyków) posiadających inne cechy dynamizmu charakteru niż członkowie, którzy dotychczas działali w organizacji (czyli endostatyków i egzodynamików).

Dla organów ścigania również trudne, jeśli nie bardziej, będzie prowadzenie działań wobec postawy endodynamizmu charakterologicznego członków organizacji przestępczej (głównie występującej wśród przywódców). Należy zauważyć, że postawa ta może być tak skrajna, jak postawa egzodynamiczna, w konsekwencji jednak zdecydowanie trudniejsze będzie przeciwdziałanie podmiotowi reprezentującemu postawę endodynamika. Zdobyte przez endodynamika doświadczenie oraz zmniejszanie się jego mocy fizjologicznej skłania go do podejmowania decyzji o charakterze trwałym, przynoszącym perspektywiczne rozwiązania (osiąganie zysków i ich powiększanie), starającym się jednocześnie podporządkować inne elementy, mając tym samym wpływ na sterowanie organizacją. Tego rodzaju osoba będzie dla organów ścigania trudnym przeciwnikiem. Jej rozpracowanie będzie wymagać bardziej dogłębnej analizy – poszerzenia pracy operacyjnej lub szerszego wykorzystania instrumentów wewnętrznego przenikania do organizacji.

³⁰ Zob. J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy o sterowaniu ludźmi...*, s. 108.

³¹ Tamże, s. 108.

Statyk jako przywódca grupy nie jest skłonny do postaw skrajnych. Będzie on dążył do osiągnięcia stabilności przez organizację. Tym samym nie będzie podejmował pochopnych decyzji, a kierując organizacją, będzie budował przyszłość organizacyjną i trwałość w czasie. Postawa taka bardziej przypomina zachowania endodynamiczne przy stabilnej mocy fizjologicznej i dość jeszcze znacznej mocy dyspozycyjnej (będzie w tym czasie bardziej produktywny). Statak pozostanie zainteresowany utrzymaniem w równym stopniu swojej kierowniczej pozycji w grupie (związku) i trwałości w czasie samej organizacji. Będzie pozostawał więc stabilny pod względem aktywności na poziomie mocy fizjologicznej i dyspozycyjnej. Takie przywództwo będzie charakteryzowała zdolność organizatorska i elastyczność w podejmowaniu decyzji. Stwierdzenie braku inicjatywy i postawy podporządkowania będą wskazywać w tym przypadku na to, że dany element nie należy do przywództwa organizacji. Wśród osób o cechach statyków i endostatyków należałoby natomiast upatrywać wykonawców w organizacji przestępczej.

Niejednokrotnie w rzeczywistości grupy nie działają jednolicie, mają różnorodną strukturę wiekową – swoje miejsce znajdują tu zarówno ludzie młodzi, aktywni, jak i osoby ustabilizowane. Rolą przywództwa jest właściwe kierowanie poszczególnymi członkami organizacji, różniącymi się pod względem charakteru. Ponadto przy utrzymującej się w czasie stabilności grupy możliwe będzie typowanie następców wśród szczebla kierowniczego organizacji.

Dynamizm charakteru przywództwa (homeostatu) organizacji przestępczej

Dla organizacji przestępczej homeostatem będzie przede wszystkim przywództwo tej organizacji. Należy zauważyć, że przenosząc rozważania na poziom organizacji przestępczej, homeostatem (jako podmiotem pojedynczym lub zbiorowym) będzie człowiek. Stąd też ocenie będzie podlegać jego postępowanie jako osoby posiadającej określony indywidualny charakter oraz zmienność jego charakteru w czasie. Charakter będzie zależny i od trwania w organizacji, i od pozycji w niej, a także od cech indywidualnych i zdolności osiągania celu (kryminalnego zysku). Należy przypuszczać, że w ramach organizacji, jaką jest grupa przestępcza (związek przestępczy), skumulowane cechy charakteru poszczególnych członków będą miały wpływ także na samą organizację (kierowanie, podział zysków, ocenę zachowań innych członków, a także na przyjęcie czy modyfikację struktury funkcjonalnej samej organizacji itp.).

Postawy charakterologiczne przywódców organizacji przestępczej należałoby rozpatrywać również z punktu widzenia sterowania innymi członkami grupy, a w ostateczności – daną organizacją. Należałoby mieć również na względzie zarówno bliskie, jak i dalsze otoczenie przywództwa organizacji przestępczej. Za bliskie otoczenie uznaje się pozostałą część organizacji (pozostałych członków). Natomiast za dalsze otoczenie – otoczenie całej organizacji przestępczej. I w jednym, i w drugim przypadku podmiot przywódczy będzie sterował (oddziaływał) zarówno na otoczenie bliskie, jak i dalsze (w tym drugim przypadku głównie za pomocą innych elementów, członków układu). Z punktu widzenia psychocybernetycznego jego charakter będzie musiał określać: posiadanie zdolności szybkiego odtwarzania traconej mocy fizjologicznej, zdolność do zwiększania mocy (jej maksymalizacji) z otoczenia (czerpanie z mocy socjologicznej), przy zapewnieniu wysokiego całkowitego poziomu mocy dyspozycyjnej. Cechy takie charakteryzują głównie endodynamików.

Jak stwierdza J. Kossecki³² organizatorami przestępstw są głównie endodynamicy: *Endodynamicy – to szefowie gangów przestępczych, którzy nie narażają się osobiście, ciągną z przestępstw głównie korzyści oraz im bliższy endodynamizm jest charakter danego człowieka, tym silniejsze wykazuje on dążenia do sterowania innymi ludźmi i tym trudniej poddaje się sterowaniu z ich strony.* Odbyna się to także w takiej grupie, która składa się w większości z endodynamików. Skuteczne sterowanie można powierzyć wówczas jedynie endodynamikowi. Endodynamik poszukuje przede wszystkim mocy w otoczeniu (energii socjologicznej), co jest spowodowane ograniczaniem się jego mocy fizjologicznej. Wobec otoczenia nie podejmuje on jednakowej strategii, ale zmierza wszelkimi sposobami do osiągnięcia zamierzonego celu³³.

Taki stan rzeczy częściowo potwierdzają badania przeprowadzone przez O. Krajniak, w których określiła, że: *Na szczeblu najwyższym w strukturze zorganizowanych grup przestępczych z reguły funkcje kierownicze pełniły osoby młode, pomiędzy 21 a 35 rokiem życia (74,1% wszystkich członków znajdujących się na tym poziomie). Odnotowano pojedyncze przypadki, gdy na szczeblu najwyższym znajdowały się osoby powyżej 35 lat*³⁴. Osoby młode były zaliczane w cybernetyce charakteru do klasy egzostatyków (BC) i egzodynamików (C). Niemniej jednak uzyskany przez O. Krajniak wynik mógłby wskazywać na to, że grupami przestępczymi (w badanym przypadku) kierują osoby niemające potrzeby awansowania w grupie (związku) z upływem czasu, ale awanse te są spontaniczne bądź też droga awansowania jest dość krótka. Wśród kierujących grupą przestępczą odnotowano: w przedziale wieku 21–25 lat – 20,4 proc., w przedziale 2–30 lat – 24,1 proc., w przedziale 31–35 lat – 29,6 proc. Znaczny spadek procentowy (od 7,4 do 1,8 proc.) odnotowano wśród osób po 35. roku życia. Porównując to z trwałością w czasie badanych grup, z których najwięcej (22 z 51, czyli 43 proc.) działało do 12 miesięcy, a tylko nieliczne istniały prawie pięć lat (takich grup było najmniej), można zauważyć następującą prawidłowość: jeżeli grupy budowane są przez osoby młode, ich trwałość jest niewielka. Jest to związane z tym, że ich cechy charakterologiczne (egzodynamików czy egzostatyków) nie pozwalają na wykreowanie takich cech przywódczych, które zapewniałyby trwałość organizacji przestępczej w czasie, a tym samym gwarantowałyby właściwe pokierowanie organizacją. Ich impulsywność charakterologiczna, indywidualność czy samoangażowanie się w działanie nie sprzyja trwałości organizacyjnej, tak samo jak brak umiejętności zarządzania informacją, co w konsekwencji powoduje możliwość szybkiej neutralizacji grup przez organy ścigania³⁵. Dlatego też w ramach organizacji przestępczej, zwłaszcza istniejących dłużej, jako przywódców należałoby poszukiwać osoby mającej cechy charakteru endodynamika. W przypadku gdy przywództwo składa się z więcej niż jednej osoby i wszyscy mają cechy endodynamiczne, można się spodziewać, że wstępna faza współpracy może się z czasem przerodzić w konflikt (każdy będzie chciał dominować, nawet w ścisłym kierownictwie). W przypadku grup o mniejszej trwałości ścisłego kierownictwa będą nimi egzodynamicy, którzy kierują grupą przez jej zdominowanie, wykorzystując znaczną moc socjologiczną.

Należałoby też określić pozytywne relacje, jakie powinny zachodzić w organizacji przestępczej między ścisłym przywództwem a średnim szczeblem kierowniczym. Najbar-

³² Tamże, s. 107.

³³ Tamże, s. 104.

³⁴ O. Krajniak, *Zorganizowane grupy przestępcze. Studium kryminalistyczne*, Warszawa 2011, Wolters Kluwer, s. 148.

³⁵ Z pewnością należałoby dodatkowo przeprowadzić badania na wybranym zbiorze grup, w których określono by również zależność między wiekiem przywódców a trwaniem w czasie organizacji przestępczej.

dzień pożądany dla organizacji byłby układ par: statyczny adorator z endodynamicznym protektorem (B–A), który gwarantowałby całkowite podporządkowanie i lojalność kierownictwa poszczególnych podukładów funkcjonujących w ramach całości organizacyjnej.

Wydaje się, że przy skłonności endostatyka do endodynamizmu jest możliwe także zdominowanie egzodynamika – będzie to wówczas para C–AB, co, jak zauważył M. Mazur: *występuje prawie zupełnie dobranie charakterów, które stanie się zupełnie*³⁶. Tym samym endostatyk da sobie radę ze sterowaniem i statykami, i egzostatykami³⁷. Endodynamik natomiast będzie mógł pokierować każdą grupą członków organizacji z wyjątkiem takiej, w której będą inni endodynamicy. Wówczas może dojść do rywalizacji i walki o władzę.

Powyższe rozważania dotyczyły struktury o charakterze hierarchicznym. Jak więc układy par i dobór charakterologiczny mogą się rozkładać w organizacjach przestępczych o budowie sieciowej? Wydaje się, że w takim przypadku na poziomie przywództwa ideologicznego, kierunkowego nadzorowania, będziemy mieli do czynienia z osobami o cechach charakteru endodynamicznym. W poszczególnych układach lub luźno powiązanych podukładach będą dominować osoby o skłonnościach egzodynamicznych. Gwarancją sukcesu działania będzie nie tylko dobór charakterologiczny, lecz także odmienne niż w strukturze hierarchicznej relacje pomiędzy ogniwami. Będzie to możliwe dzięki takiemu doborowi lokalnych przywódców poszczególnych ogniw, którzy zagwarantują realizację celu funkcjonalnego (głównego) układu organizacyjnego. Stąd też przewiduje się, że będą to głównie pary egzostatyk z endostatykiem (BC–AB). W ramach poszczególnych podukładów przywództwo będzie się kształtowało w pary: egzostatyk i egzodynamik (BC–C) jako pośrednie pomiędzy parami egzodynamik ze statykiem (C–B) i egzodynamicy (C–C). Taki układ będzie związany przede wszystkim z potrzebą wzmoczonej aktywności poszczególnych podukładów lub też z potrzebą wycofania się z aktywności z powodu działań organów ścigania. Zachowanie takie będzie widoczne przede wszystkim w funkcjonowaniu sieci terrorystycznych.

Na podstawie przedmiotowych rozważań będzie można podzielić przywódców organizacji przestępczych, uwzględniając ich dynamizm charakteru:

- endodynamicy (A) – osoby zdolne do pokierowania ludźmi o innym dynamizmie charakteru niż endodynamizm. Słabością tego rodzaju kierownictwa jest to, że w jego ścisłym kręgu mogą się również znaleźć inni endodynamicy, co będzie prowadziło do konfliktu w organizacji przestępczej na tle walki o władzę. Endodynamików należałoby plasować na poziomie ścisłego kierownictwa organizacji;
- endostatycy (AB) – osoby, które są władne pokierować zarówno statykami, jak i egzostatykami. Te cechy dynamizmu pozwalają także na budowanie trwałości w czasie organizacji przestępczej. Z czasem pozwoli także endostatykom pokierować egzodynamikami (relacja podwładności C–AB). Endostatyków można postrzegać jako kierownictwo średniego szczebla organizacji przestępczej. Słabym elementem może okazać się brak podporządkowania ze strony egzodynamików;
- egzostatycy (BC) i statycy (B) – to raczej osoby, które w różny sposób będą się jedynie podporządkowywały aktywności endodynamików (A) i endostatyków (AB). Wśród nich nie należałoby upatrywać elementów przywódczych w organizacji przestępczej;

³⁶ M. Mazur, *Cybernetyka i charakter...*, s. 411.

³⁷ J. Kossecki, *Elementy nowoczesnej wiedzy...*, s. 108.

- egzodyncicy (C) – osoby mogące kierować grupą wśród pozostałych egzodyncików. W rzeczywistości będą odgrywali role wykonawcze w organizacji kierowanej przez endodyncików (A) i endostatyków (AB). Ich siłą, i jednocześnie słabością, jest ich duża moc fizjologiczna.

Podsumowując, warto przypomnieć, że teoria układów samodzielnych M. Mazura powstawała w latach 60. XX wieku. Jej aktualność i uniwersalizm wynikają przede wszystkim z roli interdyscyplinarnej i porządkującej, jaką cybernetyka odgrywa zarówno w naukach ścisłych, jak i społecznych. Wykorzystanie teorii układów oraz prowadzenie dalszych badań nad nią przez tzw. mazurowców, może się przyczynić do cybernetycznego modelowania zachowań układów autonomicznych, jakimi są związki przestępcze. Pozwala to na wykorzystanie wzorców, zastosowanych w teorii układów, do prowadzonych przez organy ścigania działań wobec związków przestępczych, zarówno w zakresie czynności operacyjno-rozpoznawczych, jak i dochodzeniowo-śledczych. Dzięki temu teoria układów może być pomocna w ocenie zachowań związków przestępczych, planowania taktyki czynności służbowych, modelowania prowadzonych spraw na poziomie procesowym i pozaprocessowym. Konsekwencją będzie zastosowanie cybernetyki jako myśli uporządkowanej wobec przewidywalnych i prawdopodobnych zachowań takich struktur, jak związki przestępcze.

Teoria układów samodzielnych nie odnosi się jednak bezpośrednio do poszczególnych pojedynczych zachowań. Dlatego też należałoby ją potraktować jako ogólne spojrzenie na cechy związków przestępczych, przewidując występowanie określonych procesów wewnętrznych w samym układzie oraz w jego otoczeniu. Jak słusznie zauważa Z. Zaniewski aspekt konieczności wzajemnych powiązań między systemem a otoczeniem w sferze obiektów informacyjno-energetycznych uzmysławia, że reakcje (zachowania) obu elementów nie mogą być rozpatrywane w izolacji i że jednoznaczność ich każdorazowego, realnego wyrazu jest zawarta w obszarze określonego prawdopodobieństwa.

Wykorzystanie teorii układów samodzielnych będzie możliwe przy poznawaniu mechanizmów zachowań układu, typowania poszczególnych organów (podukładów) i oceniania zdolności układu do podtrzymywania swojej egzystencji. Na podstawie badania elementów relacji wewnątrz układów i sprzężeń między układem a otoczeniem powstaje określony zindywidualizowany i przynależny do badanego obiektu wzorzec funkcjonowania. Dzięki temu będzie możliwe projektowanie działań organów ścigania pod kątem stosowania czynności przeciwdziałających tej strukturze (przeciwdziałanie zasileniu energetycznemu i informacyjnemu), tak aby w ostateczności doprowadzić do utraty przez ten układ (związek) równowagi funkcjonalnej.

Zastosowanie cybernetyki w odniesieniu do charakteru człowieka, głównie dynamizmu charakteru, pozwala na ocenę relacji w ramach organizacji przestępczej oraz na typowanie charakteru przywództwa organizacji na podstawie dynamizmu charakteru. Jest to dodatkowy element, który organy ścigania muszą poddać ocenie i analizie przy planowaniu i realizowaniu działań taktycznych zarówno wobec poszczególnych członków organizacji przestępczej, jak i organizacji jako całości. Działania te mogą być nacechowane poszukiwaniem słabych punktów charakterologicznych osób angażujących się w przestępczość zorganizowaną i działania terrorystyczne.

Abstrakt

Teoria dynamizmu charakteru prezentuje się jako jedno z rozwiązań mających na celu kompleksowe rozpoznawanie różnych form organizacyjnych służących do popełniania przestępstw. Teorię tę należałoby wiązać z innymi rozwiązaniami umożliwiającymi prowadzenie badań nad aktywnością zorganizowanych struktur przestępczych, w tym z teorią układów samodzielnych (autonomów) czy badaniem układów złożonych. Występujące rozwiązania w ramach teorii dynamizmu charakteru mogą mieć szerokie zastosowanie w działaniach organów ścigania. Mogą one dotyczyć obszaru budowania swoistego portretu psychologicznego organizatora organizacji przestępczej oraz poszczególnych jej elementów, z jakich się ona składa. Dynamizm charakteru można również postrzegać jako wsparcie dla opracowywania taktyki przesłuchań, typowania realnego przywództwa w organizacji (poszukiwania charakterów endodynamicznych, oznaczonych symbolem A) czy prowadzenia głębokiej inwigilacji zorganizowanych grup przestępczych (np. poprzez poszukiwanie słabych charakterologicznie elementów lub powodowanie destrukcji relacji par kojarzonych w organizacji). Wydaje się, że dla uzyskania pełnej oceny funkcjonowania organizacji przestępczej oprócz badania relacji z punktu widzenia oceny gradacji występującej pomiędzy ustalonymi elementami, niezbędnym staje się również uzyskanie, na podstawie badań relacji emocjonalnych – obrazu psychologicznego oddziaływania wewnątrzorganizacyjnego w grupie. Dalszą konsekwencją zastosowania tej teorii będzie poszukiwanie „słabych obszarów”, których zdefiniowanie pozwoli na przygotowanie optymalnej taktyki walki w celu neutralizacji (ustania funkcjonowania) organizacji przestępczej.

Abstract

Dynamic theory of the character is one of the methods to provide complex recognition of different forms of organizations used for committing crimes. This theory should be linked with other solutions enabling to conduct research on the activity of organized crime structures, including the theory of autonomous systems or research on compound systems. Available solutions deriving from the dynamic theory of the character may have a wide spectrum of use in the activity of law enforcement. They may be used in creating a peculiar psychological portrait of the criminal organization's leader and in recognizing different elements of the organization. Dynamism of the character may be also used as a support in working on interrogation tactics, indicating true leadership of the organization (search of endodynamic characters, marked with A symbol) or conducting in-depth invigilation of the organized crime groups (for example by searching for elements with weak character or causing destruction of the relations between pairs identified in the organization). It seems that in order to get a complete assessment on the functioning of the criminal organization, apart from analyzing relations – performed by looking into the evaluation of gradation between determined elements – it is also necessary to get, basing on the study of emotional reactions – psychological picture of inter-organizational relations inside the group. Further consequence of using that theory will be search for “weak areas”. Their determination will allow to prepare optimal tactics to neutralize (stop functioning) criminal organizations.

II
STUDIA I ANALIZY

Piotr Niemczyk

Wywiadownie gospodarcze jako źródło informacji „białego wywiadu”

Jednym z podstawowych, a zarazem efektywnych, źródeł informacji w zakresie „białego wywiadu” są wywiadownie gospodarcze. Nie należy ich mylić z innymi instytucjami czy organizacjami specjalizującymi się w zbieraniu informacji wywiadowczych¹. Wywiadownie gospodarcze z zasady czerpią dane ze źródeł otwartych i z tego punktu widzenia ich nazwa może być myląca.

Największe wywiadownie gospodarcze – firmy o międzynarodowej reputacji – specjalizują się w kilku dziedzinach. Niektóre z nich opracowują rankingi wiarygodności poszczególnych firm i określają bezpieczny poziom kredytowania (lub finansowania w inny sposób) przedsięwzięć gospodarczych. Tworzą branżowe bazy danych, określają podstawowe parametry i trendy w poszczególnych sektorach gospodarczych, zajmują się tworzeniem wykazów dłużników i oferują wsparcie przy windykacji. Współpracują również z bankami i firmami ubezpieczonowymi w zakresie analizy ryzyka. Niemniej jednak działalnością najbardziej identyfikowaną z wywiadowniami jest sporządzanie raportów o podmiotach gospodarczych. Przydatności tych raportów dla analityków będzie dotyczył niniejszy artykuł.

Głosy na temat celowości wykorzystania raportów wywiadowni gospodarczych w ocenie ryzyka są wśród ekspertów podzielone. Na możliwość wykorzystania tego typu dokumentów wskazują np. Jerzy Konieczny i Lucyna Kowalczyk². Inni autorzy publikacji związanych z bezpieczeństwem obrotu gospodarczego nawet nie wspominają o wywiadowniach jako o źródłach informacji³. Wydaje się, że niesłusznie.

¹ Szczególnie wiele mitów na temat wywiadu gospodarczego podsuwa jedna z najbardziej znanych publikacji na ten temat – E. Javers, *Agent, handlarz, prawnik, szpieg. Tajemniczy świat korporacyjnego szpiegostwa*, Kraków 2010, Wydawnictwo Literackie, s. 409 (bez względu na to, na ile wiarygodne są relacje zebrane przez Javersa, książka ta dotyczy zupełnie innego rodzaju usług niż te oferowane przez wywiadownie gospodarcze).

² J. Konieczny, *Taktyka*, w: T. Aleksandrowicz, J. Konieczny, A. Konik, *Podstawy detektywistyki: usługi detektywistyczne, prawo, taktyka, moralność*, Warszawa 2008, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 157; L. Kowalczyk, *Praktyczne i teoretyczne aspekty badania wiarygodności firmy*, Warszawa 2006, Difin, s. 22–24. Zob. też. G. Dobrowolski i in., *Wsparcie informatyczne dla analizy otwartych źródeł informacji w Internecie w walczym z terroryzmem. Zarys problemu*, w: *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. Nowoczesne technologie i praca operacyjna*, L. Paprzycki, Z. Rau (red.), Warszawa 2009, Wolters Kluwer Polska, s. 281–282 (autorzy wskazują na podmioty przygotowujące sprofilowane raporty dla swoich odbiorców).

³ Np. W. Jasiński, *Nadużycia w przedsiębiorstwie przeciwdziałanie i wykrywanie*, Warszawa 2013, Poltext, s. 228–238 (autor nawet nie wspomina o możliwości wykorzystania tego rodzaju raportów przy przygotowywaniu analizy ryzyka, chociaż wymienia wiele innych źródeł pozyskiwania informacji. Inna sprawa, że bardziej koncentruje się na rodzajach ryzyka wynikających z wewnętrznych uwarunkowań organizacji niż na rodzajach ryzyka spowodowanego przez kontrahentów czy inwestorów); zob także: K. Radwaniak, P.J. Wrzosek, *Biały wywiad w Policji – pozyskiwanie i analiza informacji ze źródeł otwartych*, w: *Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych*, J. Konieczny (red.), Warszawa 2012, C.H. Beck, s. 122–138 (autorzy nie wymieniają wywiadowni gospodarczych wśród wskazywanych źródeł informacji). Zob. także: S. Niemierko, B. Smykla, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy w bankach – aspekty prawne*, Warszawa 2001, Instytut Naukowo-Wydawniczy OLYMPUS CEIRB, s. 78–79 (autorzy wśród źródeł pozwalających na ustalenie danych klienta czy identyfikację beneficjenta transakcji wskazują m.in. prasę i internet, ale nie wskazują wywiadowni). Także autorzy spozu Polski, np. T.H. Davenport i J.G. Harris, twórcy podręcznika *Inteligencja analityczna w biznesie*, w rozdziale *Architektura business intelligence*, nie wspominają wprost o wywiadowniach gospodarczych, chociaż jako źródła informacji wymieniają firmy dostarczające informacje finansowe

Na rynku, zarówno polskim, jak i międzynarodowym, działa co najmniej kilkadziesiąt wywiadowni, które oferują różny poziom usług. Najbardziej rozpowszechnione są wywiadownie internetowe, oferujące raporty opłacane przelewem lub tzw. mikropłatnościami przez telefon komórkowy. Cena takiego raportu waha się od kilku do kilkadziesiąt złotych. Warto jednak zaznaczyć, że w tym wypadku cena często ma związek z jakością raportów. Staranność, aktualność i kompletność tego typu opracowań nierzadko pozostawia wiele do życzenia. Jeżeli więc poszukiwane informacje mają służyć rzetelnej analizie poważnego problemu, to warto poszukać ich bardziej wiarygodnego źródła.

Ugruntowaną pozycję na rynku polskim mają w zasadzie trzy firmy. Największy zasięg ma międzynarodowa korporacja pochodzenia amerykańskiego. Dwie pozostałe powstały w Europie i mają niemieckie i francuskie korzenie. Jedną z najważniejszych zalet tych firm jest to, że gromadząc informacje w sposób permanentny i globalny, mają w swoich bazach danych rekordy o dziesiątkach milionów firm i mogą te informacje – mniej lub bardziej aktualne – udostępniać albo online, albo (w przypadku raportów aktualizowanych na zamówienie) w kilkudniowym terminie.

Dlatego też w pracy analityka korzystanie z zasobów wywiadowni może być bardzo cenne. Nie dlatego, że do dostarczonych informacji nie doszedłby sam. Dokładając należytej staranności, z pewnością dotarłby do większości lub nawet do wszystkich informacji zebranych przez ankietatorów wywiadowni. Ale zajęłoby mu to dużo czasu i wymagałoby wiele pracy, podczas gdy ten czas i wysiłek mógłby przeznaczyć na poszerzenie i pogłębienie danych zebranych przez którąś z wywiadowni czy na lepsze zrozumienie kontekstu działania wybranego podmiotu gospodarczego i przeanalizowanie sygnalizowanych przez dostawcę informacji powiązań lub powiązań, które ustali na podstawie własnej analizy.

Tak więc raporty wywiadowni są szczególnie przydatne w sytuacjach, gdy analitycy działają pod presją czasu. Kiedy terminy oddania raportów nie pozwalają na samodzielne zebranie informacji, to bardzo przydatny okazuje się materiał, który wskazuje punkty wyjścia do dalszych poszukiwań. Trzeba jednak pamiętać, że raporty wywiadowni są o tyle wiarygodne i kompletne, o ile ich reasercherzy potrafią dotrzeć do informacji i nie popełniają błędów. Bywa to jednak często problematyczne dlatego, że w wielu bazach danych i zbiorach dokumentów, z których korzystają, niektóre informacje są nieaktualne lub wręcz nieprawdziwe. Zdarza się to z różnych przyczyn:

- z powodu zwykłej urzędniczej niedbałości, która często powoduje mylenie imion, nazwisk, adresów, nazw i innych danych wprowadzanych do zbiorów przez niedoświadczonych pracowników,
- z powodu złego odczytania rubryk formularza przez skaner, co nie zawsze jest zauważone przez osobę mającą weryfikować poprawność odczytu komputerowego.

Dla osób polegających na zbiorach dokumentów utrudnieniem bywa także to, że niektóre podmioty gospodarcze nie przekazują aktualnych informacji i nie składają aktualnych sprawozdań. Bywają przypadki, że w różnych zbiorach danych nie są aktualizowane podstawowe dane rejestrowe, adresy, numery telefonów, zmiany nazw czy informacje o danych właścicieli. Wówczas to, korzystając z dwóch różnych źródeł dotyczących tego samego podmiotu, można w tym samym czasie uzyskać zupełnie inne dane.

Źródła

Standardowe źródła informacji wykorzystywane przez wywiadownie są trzy:

- dane z państwowych i samorządowych ewidencji i rejestrów, przede wszystkim z Krajowego Rejestru Sądowego⁴ (wraz z jego zasobami archiwalnymi oraz danymi publikowanymi przez Monitor Sądowy i Gospodarczy⁵) i Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej⁶,
- ankiety wysyłane do wypełnienia przedsiębiorcom,
- dane z kwerendy wycinków prasowych i publikacji internetowych.

Niektóre wywiadownie oferują w ramach tzw. poszerzonych raportów także przeprowadzenie wizji lokalnych czy nawet usług detektywistycznych, niemniej jednak są to działania daleko odbiegające od standardowych.

Ograniczona liczba źródeł informacji jest więc jedną z wad raportów. Prawie nie spotyka się, aby dane pozyskiwane z podstawowych rejestrów i ewidencji były uzupełniane danymi pochodzącymi z innych źródeł o podobnym charakterze (na przykład z rejestru zastawów czy z ksiąg wieczystych), a nawet weryfikowane z najbardziej uniwersalną (w rozumieniu kompletności danych) bazą o podmiotach gospodarczych, tj. z rejestrem REGON⁷.

Nie wszyscy przedsiębiorcy odpowiadają na ankiety. Zdarza się, że nie odpowiadają w ogóle, ale bywa też, że odpowiadają tylko na niektóre pytania ankiet. Nie ma jednak pewności, że udzielone odpowiedzi są prawdziwe, chociaż autor artykułu w okresie ponadpiętnastoletniego doświadczenia, kiedy to miał do czynienia z około tysiącem różnych raportów, nigdy nie spotkał się z przypadkiem podania fałszywej, celowo wprowadzającej w błąd informacji. Nawet wtedy, gdy informacja była prawie niemożliwa do zweryfikowania, a przedsiębiorca z zasady nie odpowiadał na żadne pytania, zasłaniając się szeroko rozumianą tajemnicą handlową, często po fakcie okazywało się, że pojedyncza wiadomość, uzyskana przypadkiem przez szczególnie utalentowanego ankietera, dotycząca na przykład wyników finansowych firmy zarejestrowanej jako działalność gospodarcza osoby fizycznej (praktycy wiedzą, jak trudne bywa uzyskanie takich informacji), dawała się zweryfikować jako wiarygodna.

Wiele do życzenia pozostawiają także zestawienia informacji prasowych i kwerenda innych mediów. Przytaczane wycinki robią wrażenie przypadkowych i często trudno ocenić, na ile informacje i oceny są obiektywne, a na ile są produktem skutecznej działalności public relations spółki. Trzeba jednak zauważyć, że sporządzenie rzetelnej analizy mediów w wielu przypadkach to zadanie niezwykle poważne, którego ramy wykraczają poza standardowe oczekiwania odbiorców raportów. Niewątpliwie jednak sporządzenie własnej, niezależnej, analizy mediów jest wyzwaniem dla analityka drążącego problem.

Hipotezy

To, co w raportach wywiadowni wydaje się najcenniejsze, to możliwość dokonania wstępnej interpretacji danych i wskazanie najciekawszych kierunków dalszych poszukiwań.

⁴ <http://bip.ms.gov.pl/rejestry-i-ewidencje/okrajowy-rejestr-sadowy/>.

⁵ <https://ems.ms.gov.pl/msig/przegladaniemonitorow>.

⁶ <https://prod.ceidg.gov.pl/CEIDG/ceidg.public.ui/search.aspx>.

⁷ <http://www.stat.gov.pl/regon/>.

Na podstawie nawet pobieżnej lektury raportu można sporządzić listę pytań, które pozwolą wyprowadzić wnioski odnośnie do reputacji i wiarygodności firmy. Najważniejsze pytania, jakie należy postawić, można sformułować tak:

1. Czy spółka wchodzi w skład grupy kapitałowej?
2. Czy powiązania pomiędzy wspólnikami lub akcjonariuszami (w grupie) są przejrzyste?
3. Czy powiązania w grupie są uzasadnione?
4. Jaka jest rola poszczególnych osób w spółce?
5. Czy wielkość zatrudnienia jest adekwatna do prowadzonej działalności?
6. Na co wskazują najważniejsze dane finansowe i jak wypada firma na tle branży?
7. Czy firma jest właścicielem nieruchomości?

Zestawienie danych w raporcie zwykle już na pierwszy rzut oka pokazuje, czy spółka wchodzi w skład grupy kapitałowej. Informacje na ten temat znajdziemy w kilku miejscach. Po pierwsze tam, gdzie autor raportu wskazuje właścicieli spółki, a także tam, gdzie wylicza podmioty zależne. Jeżeli widzimy że właścicielem (udziałowcem, akcjonariuszem⁸) firmy są inne spółki i do tego o podobnej nazwie, to możemy założyć, że mamy do czynienia z grupą kapitałową. Podobnie jest, gdy widzimy, że do spółki należą udziały czy akcje podmiotów zależnych, czyli innych spółek. Jeżeli w raporcie jest pokazany poziom zaangażowania (np. procent posiadanych udziałów lub akcji), to im wyższy poziom zaangażowania, tym większe prawdopodobieństwo, że mamy do czynienia z grupą kapitałową, a nie z jakąś przypadkową inwestycją wynikającą z chwilowej potrzeby biznesowej. Takie powiązania o charakterze długoterminowym w grupie kapitałowej wydają się być najwłaściwsze i najbardziej przejrzyste.

Interpretacja powiązań

Przykład sposobu prezentowania powiązań w grupie kapitałowej w raporcie wywiadowni gospodarczej znajduje się w tabeli 1.

⁸ W tym miejscu trzeba zwrócić uwagę, że wywiadownie gospodarcze starają się podawać informacje o przynajmniej kluczowych udziałowcach i akcjonariuszach spółki. Korzystają z dostępnych źródeł, takich jak rejestry KRS czy CEIDG, a także z ankiet. Dostęp do tych informacji może być jednak ograniczony, nie wszyscy przedsiębiorcy bowiem odpowiadają na ankiety, a ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym nie nakłada obowiązku zgłaszania do rejestru akcjonariuszy i wszystkich udziałowców. W przypadku najczęściej spotykanych form prawnych, jakimi są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne, obowiązkowi wpisania do rejestru przedsiębiorców KRS podlegają wspólnicy spółek z o.o. posiadający co najmniej 10 proc. kapitału zakładowego, a w przypadku spółek akcyjnych wyłącznie akcjonariusze będący jedynymi akcjonariuszami. Przy czym w przypadku spółek z ograniczoną odpowiedzialnością ustawa o KRS nakłada obowiązek składania w aktach rejestrowych dokumentów z danymi wszystkich udziałowców, w przypadku spółki akcyjnej natomiast nie ma obowiązku składania dokumentów z danymi akcjonariuszy. Por. A. Michnik, *Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym. Komentarz*, Warszawa 2013, Wolters Kluwer Polska, s. 56–90 i 281–299; patrz także: M. Rodzyńkiewicz, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2013, Lexis Nexis, s. 331–334.

Tabela 1. Wykaz powiązań na przykładzie raportu Bisnode D&B.

PESEL: 42061801611		Data od		Data do	
Udział		100.00 %		2009-12-31	
Powiązania właściciela/udziałowca z innymi firmami:					
Nazwa	D-U-N-S	KRS	Udział	Data od	Data do
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SP Z O O	42-212-3940	0000253766	100.00 %	2009-11-19	2011-06-17
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SP Z O O	42-212-3940	0000253766	100.00 %	2009-07-29	2009-11-18
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SP Z O O	42-212-3940	0000253766	40.00 %	2006-03-24	2009-07-29
ERIC PARTNERS GLADYSZE NIEMCZYK SPÓŁKA JAWNA	42-674-1707	0000229492	40.00 %	2006-02-25	2009-12-21
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SERWIS INFORMACYJNY SP Z O O	42-544-4729	0000338905	40.00 %	2011-09-22	
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SERWIS INFORMACYJNY SP Z O O	42-544-4729	0000338905	59.95 %	2010-09-06	2011-06-21
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SERWIS INFORMACYJNY SP Z O O	42-544-4729	0000338905	100.00 %	2009-10-13	2009-12-09
Tworzenia drzew korporacyjnych oraz prezentację powiązań kapitałowych.					
- Spółki zależne					
Liczba spółek zależnych: 3					
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SP Z O O					
DUNS: 42-212-3940 KRS: 0000253766					
Adres: Ul. Foksal 35, 00-366 Warszawa, woj. MAZOWIECKIE, Polska					
Udział: 100.00 %					
Data od: 2011-06-16					
Data do:					
Inni właściciele/udziałowcy					
Nazwa	D-U-N-S	KRS	Udział	Data od	Data do
Piotr Franciszek Niemczyk	--	--	100.00 %	2009-11-19	2011-06-17
Piotr Franciszek Niemczyk	--	--	100.00 %	2009-07-29	2009-11-18
Piotr Franciszek Niemczyk	--	--	40.00 %	2006-03-24	2009-07-29
Marek Śludac	--	--	20.00 %	2006-03-24	2009-07-29
Krzysztof Adam Siewierski	--	--	20.00 %	2006-03-24	2009-07-29
Henryk Karol Grochocki	--	--	20.00 %	2006-03-24	2009-07-29
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SERWIS INFORMACYJNY SP Z O O					
DUNS: 42-544-4729 KRS: 0000338905					
Adres: Ul. Foksal 35, 00-366 Warszawa, woj. MAZOWIECKIE, Polska					
Udział: 69.95 %					
Data od: 2011-06-22					
Data do:					
Inni właściciele/udziałowcy					
Nazwa	D-U-N-S	KRS	Udział	Data od	Data do
Piotr Franciszek Niemczyk	--	--	40.00 %	2011-06-22	
Piotr Franciszek Niemczyk	--	--	59.95 %	2010-09-06	2011-06-21
Piotr Franciszek Niemczyk	--	--	100.00 %	2009-10-13	2009-12-09
NIEMCZYK I WSPÓLNICY SP Z O O	42-212-3940	0000253766	96.77 %	2009-12-10	2011-06-21
DL LIMITED SP Z O O					
DUNS: 42-547-0881 KRS: 0000371285					
Adres: Ul. Mokotowska 1, 00-640 Warszawa, woj. MAZOWIECKIE, Polska					
Udział: 20.00 %					
Data od: 2013-01-29					
Data do:					
Inni właściciele/udziałowcy					
Nazwa	D-U-N-S	KRS	Udział	Data od	Data do
Udziałowcy	--	--	100.00 %		
	--	--	60.00 %	2013-01-29	
Rafał Szymoniak	--	--	100.00 %	2012-05-16	2013-01-27
Konrad Łanki	--	--	99.00 %	2010-11-29	2012-05-15
	--	--	20.00 %	2013-01-29	
- Działalność według klasyfikacji branżowej					
Opis		SIC			
Usługi związane z działalnością gospodarczą, Oprogramowanie komputerowe ***		73720000			
*** - Działalność podstawowa					
Opis		PKD 2007			
Działalność związana z oprogramowaniem ***		62.01.Z			
*** - Działalność podstawowa					
Opis		EN0			
Doradztwo w zakresie oprogramowania i dostarczanie oprogramowania		72.2			
- Nieruchomości					
W bazie zarejestrowano 1 nieruchomość(1).					
Nieruchomość	Typ własności	Informacje dodatkowe			
Bure	Niezamieszkałe	adres głównego budynku: Ul. Foksal 35, 00-366 Warszawa, woj. MAZOWIECKIE, Polska			

W tej części raportu są wskazane powiązania jedyne go akcjonariusza (właściciela) spółki z innymi spółkami. Brakuje w nim jednak ewentualnych powiązań z podmiotami prowadzonymi jako działalność gospodarcza osoby fizycznej, a także ukierunkowania na firmy, w których wskazana osoba pełni funkcję w organach statutowych, nie będąc udziałowcem lub nie ujawniając faktu posiadania akcji. Dla poszerzenia wiedzy o osobie i jej powiązaniach gospodarczych warto prześledzić sygnalizowane zmiany w wielkości posiadanych udziałów, a także przyczyny tych zmian. Informacje te powinny znajdować się w aktach rejestrowych spółek w KRS.

W opisie spółek zależnych treść raportu ogranicza się do wskazania jedynie spółek powiązanych bezpośrednio, bez wskazywania na spółki kontrolowane przez spółki zależne.

Autorzy zestawienia przedstawionego w tabeli nr 1 wymieniają także osoby historycznie powiązane ze spółkami, które w czasie sporządzania raportu nie są już współnikami spółek „parterowych”. Niemniej jednak przeanalizowanie losów biznesowych tych osób może być interesującym uzupełnieniem wiedzy o całej grupie i jej przeszłości.

Warto zwrócić uwagę, że w przypadku spółki D II Limited, w miejscu określającym udziałowca posiadającego w przeszłości 100 proc. udziałów i udziałowca posiadającego w czasie sporządzania raportu 60 proc. udziałów, jest puste miejsce. Jest to ewidentne niedopracowanie, ponieważ chociażby korzystając ze strony <https://ems.ms.gov.pl/krs/wyszukiwaniepodmiotu?t:lb=t>, można łatwo ustalić, kto jest tym udziałowcem.

Może się jednak okazać, że bezpośrednich powiązań kapitałowych nie ma albo że są bardzo nieliczne, ale osoby zarządzające spółką (przede wszystkim członkowie zarządu i rady nadzorczej) występują w wielu innych podmiotach jako członkowie organów statutowych. Można wtedy założyć, że mamy do czynienia z grupą kapitałową, ale o dużo mniej wyraźnych i przejrzystych powiązaniach. Wówczas może wyjść na jaw, że to nie spółka, która w sposób naturalny powinna kontrolować grupę kapitałową, pełni tę rolę. Taką rolę może na przykład pełnić osoba fizyczna albo fundusz zarejestrowany w raju podatkowym. Nie wiedząc, w jaki sposób jest skonstruowany mechanizm podejmowania decyzji w całej grupie, można mieć wątpliwości co do przejrzystości powiązań między spółkami i co do tego, na ile te powiązania okażą się trwałe (na przykład w przypadku konfliktu pomiędzy akcjonariuszami czy udziałowcami spółki dominującej w grupie albo spółek zależnych, często nazywanych „parterowymi”).

Jeszcze bardziej skomplikowana może być analiza powiązań w grupie, jeżeli widzimy, że osoby zarządzające spółką (członkowie organów statutowych, czyli: wspólnicy, akcjonariusze, udziałowcy, członkowie rady nadzorczej, członkowie zarządu, prokurenci) prowadzą działalność gospodarczą zarejestrowaną jako działalność osoby fizycznej (w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej⁹), a działalność ta nie wskazuje na to, że dotyczy wyłącznie aktywności związanej z zarządzaniem podmiotem gospodarczym (zarejestrowanie działalności gospodarczej pozwala na zawarcie z firmą tzw. kontraktu menedżerskiego¹⁰, którego opodatkowanie i „ozusowanie” jest znacząco niższe od opodatkowania i „ozusowania” umowy o pracę).

Niektóre wywiadownie – zależnie od stopnia szczegółowości raportu – sprawdzają, czy osoby pełniące funkcje kluczowe dla spółki prowadzą działalność gospodarczą. Bywa, że ta działalność jest ściśle związana z podstawową działalnością spółki. Na przykład osoba fizyczna prowadząca działalność jest właścicielem zakładu produkcyjnego wytwarzającego produkt, którego dystrybucja należy do podstawowej działalności spółki. Zdarza się, że takie relacje są bardzo skomplikowane i że działalność gospodarcza prze-

⁹ <https://prod.ceidg.gov.pl/CEIDG/ceidg.public.ui/search.aspx>.

¹⁰ Podstawą do zawarcia kontraktu menedżerskiego jest nie prawo pracy, tylko prawo cywilne. Na podstawie takich kontraktów zatrudnia się zwykle członków kadry zarządzającej. Kontrakt taki może być zawierany z podmiotem gospodarczym, najczęściej prowadzonym w formie działalności gospodarczej osoby fizycznej. Także z tego względu jest opodatkowany podatkiem liniowym (tak jak w przypadku przychodów podmiotu gospodarczego, a nie wynagrodzenia za pracę) i daje dowolność w kształtowaniu wysokości składki na ZUS – według zasad, które dotyczą osób prowadzących działalność gospodarczą. Por. różne poglądy na konstrukcję i skutki podatkowe kontraktu menedżerskiego na <http://kancelariapodatkowe.pl/artykuly/fakty-i-mity-o-kontrakcie-menedzerskim.html> oraz <http://praca.trojmiasto.pl/Kontrakt-menedzerski-zalety-i-wady-n54669.html>.

plata się tu z działalnością spółek prawa handlowego. Można mieć poważne wątpliwości, czy tego typu zależności pomiędzy firmami mają jakiegokolwiek ekonomiczne uzasadnienie. Najczęściej po zbadaniu okazuje się, że taka skomplikowana i nieprzejrzysta struktura służy temu, żeby osoby fizyczne utrzymały kontrolę nad najważniejszymi aktywami grupy nawet wtedy, gdy do grupy wejdzie inwestor zewnętrzny. Z drugiej jednak strony jest oczywiste, że żaden poważny inwestor nie zaangażuje się kapitałowo w grupę spółek, w której powiązania pomiędzy firmami nie są jasne i zrozumiałe, a kontrola nad realnym majątkiem spółki jest rozproszona pomiędzy wiele podmiotów, a nie skoncentrowana w spółce wiodącej dla całej grupy.

Właśnie rola poszczególnych osób wydaje się wyjątkowo istotna w zestawieniu z prowadzoną przez nie działalnością gospodarczą. Bywa, że któryś z członków zarządu ma zarejestrowaną działalność gospodarczą o nazwie lub przedmiocie działalności „usługi marketingowe”. Możemy się wtedy domyślać, że funkcją takiej osoby w spółce jest odpowiedzialność za sprzedaż i reklamę produktu. Bywa też jednak, że sytuacja jest dużo bardziej skomplikowana. Te same osoby występują zarówno w spółce dominującej, jak i w spółkach zależnych. Tylko ich rola w poszczególnych firmach się zmienia. Na przykład prezes zarządu w jednej spółce (A) jest dyrektorem generalnym w innej (B), z kolei wiceprezes w spółce A jest jednocześnie prezesem w spółce B. Czyli te same osoby występują w odwrotnej roli, w relacji przełożony–podwładny, w dwóch powiązanych ze sobą spółkach. A po jeszcze staranniejszym badaniu może się okazać, że w spółce, która jest kluczowym udziałowcem całej grupy, te zależności są jeszcze inne i że obie te osoby podlegają komuś trzeciemu. Można mieć wątpliwości co do tego, kto komu realnie podlega i kto w grupie ostatecznie podejmuje decyzje wiążące. Jeżeli od takich wątpliwości może zależeć los ewentualnej decyzji o zaangażowaniu kapitałowym, to warto tę decyzję wstrzymać do czasu wyjaśnienia tych wątpliwości. W każdej sytuacji warto też ustalić, kto ma największą wiedzę o przepływach finansowych w holdingu (najczęściej jest to tzw. CFO¹¹, czyli osoba pełniąca funkcję dyrektora finansowego w kluczowej spółce albo kluczowych spółkach).

Zatrudnienie

Interesującym uzupełnieniem danych przekazywanych przez wywiadownie są informacje o zatrudnieniu. Niestety, nie możemy mieć pewności, że znajdują się one w raporcie i co więcej – że będą aktualne. Jeżeli ankieter wywiadowni nie dostanie tych informacji w odesłanym formularzu, to może się okazać, że danych o zatrudnieniu nie udało się odnaleźć w dokumentach spółki przechowywanych w archiwum KRS (dane o zatrudnieniu można uzyskać ze sprawozdań z działalności zarządu spółki albo z wprowadzenia do sprawozdania finansowego, ale, niestety, nie ma w tej sprawie żadnej reguły, a bywa, że spółki nie podają tych danych w ogóle) ani nigdzie indziej.

Pomimo wątpliwości co do aktualności danych o zatrudnieniu, warto poświęcić chwilę uwagi i zastanowić się, czy wielkość zatrudnienia odpowiada skali działalności spółki. Jest oczywiste, że wielkości zatrudnienia nie należy wiązać z wielkością przychodów ze sprzedaży. Zupełnie inaczej bowiem wygląda zatrudnienie w instytucji finansowej, w której nieliczny zespół wytwarza wieloletmilionowe przychody, a zupełnie inaczej w zakładzie produkcyjnym, w którym wytwarza się towary o jednostkowo niewysokiej wartości (np. niewielkie elementy budowlane). Aby wyprodukować i

¹¹ Chief Financial Officer – w luźnym tłumaczeniu: dyrektor finansowy.

rozprowadzić do sprzedaży wiele milionów wyrobów, potrzeba w takim zakładzie bardzo wielu osób. Jeżeli z naszych informacji wynika, że jest tam zatrudnionych niewiele pracowników, to można przypuszczać że znaczna część działalności podstawowej jest outsourcingowa¹². A warto to ustalić, ponieważ istotnie zmienia to naszą wiedzę o mechanizmach działających w firmie i jej zarządzaniu.

Wskaźniki finansowe

Istotną częścią każdego raportu wywiadowni gospodarczej jest zestawienie danych finansowych, a także zestawienie wskaźników płynności, rentowności, efektywności oraz innych obrazujących wypłacalność i potencjał inwestycyjny firmy. Dla wstępnej analizy rozumienie tych wskaźników nie jest niezbędne. Szczegółowa analiza sytuacji finansowej podczas dokładniejszych badań może natomiast przynieść interesujące rezultaty¹³. Jest to jednak temat na zupełnie inne opracowanie.

Dla analityka niebędącego ekspertem w dziedzinie rachunkowości większość danych będzie trudna do zinterpretowania. Jednocześnie wskaźnik wymieniany najczęściej przez laików jako najbardziej obiektywny – czyli zysk – nie zawsze pokazuje rzeczywistą sytuację firmy¹⁴. Warto pamiętać, że osoby kierujące spółką nie w każdym przypadku mają na celu maksymalizację zysku. Mogą np. chcieć osiągnąć satysfakcję finansową poprzez wypłacanie sobie wysokich wynagrodzeń (widać to choćby w rachunku zysków i strat, w pozycji Koszty ogólnego zarządu, albo zupełnie odwrotnie: wszystkie środki wypracowane przez spółkę inwestują w jej rozwój, tak aby w dalszej przyszłości osiągnąć znaczący wzrost wartości firmy (jest to wówczas widoczne w rosnących nakładach inwestycyjnych, odpisach amortyzacyjnych i wydatkach na badania i rozwój oraz w rosnących wartościach

¹² *Outsourcing* to skrót od pojęcia *outsideresourcing*, oznaczającego przekazywanie firmie zewnętrznej niektórych prac wykonywanych wcześniej przez podmiot zlecający we własnym zakresie. Por. M. Kuźma, Czym-jest-i-na-czym-polega-outsourcing,2,47,1.html [online], <http://www.firma.egospodarka.pl/12027>,

¹³ Zob. P. Dobrowolski, *Analiza wskaźnikowa*, w: *Podstawy analizy finansów firm*, Warszawa 2003, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, s. 75–111 oraz S. Skrzyszowski, *Analiza danych w wykrywaniu wewnątrz korporacyjnych przestępstw i nadużyć gospodarczych*, w: *Analiza informacji w służbach policyjnych i ...*, s. 168–173.

¹⁴ Jeden z najwybitniejszych światowych popularyzatorów wiedzy ekonomicznej Henry Hazlitt tak pisze o relacji zysku do rynku i jego znaczenia dla rzeczywistej kondycji finansowej spółek: *Niewiele ludzi wie, ile wynosi „współczynnik umieralności” firm. Nie wiedzą, iż (aby zacytować wyniki badań TNEC) „gdyby przyjąć, że warunki w przyszłości będą średnio takie same, jak te, w których firmy działały w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, z każdego dziesięciu otwartych dziś sklepów spożywczych około siedmiu dotrwa do drugiego roku; tylko cztery z dziesięciu może oczekiwać, że będzie im dane święcić czwarte urodziny”. Nie wiedzą, że – jak wskazują dane statystyczne dotyczące podatku dochodowego – pomiędzy rokiem 1930 a 1938 liczba korporacji, które wykazywały straty, rokrocznie przekraczała liczbę tych, które wykazywały zysk. I dalej: Średnia zysków korporacji wynosi mniej niż 6 procent dochodu narodowego. Wskazuje się też, że średni zysk po opodatkowaniu podatkiem dochodowym wynosi we wszystkich korporacjach w przemyśle wytwórczym mniej niż pięć centów na dolar sprzedaży. (...) Ale te oficjalne dane, choć są o wiele niższe od popularnych wyobrażeń na temat wielkości zysków, odnoszą się tylko do wyników finansowych korporacji, które oblicza się na podstawie konwencjonalnych metod rachunkowości. Nie przeprowadzono żadnych wiarygodnych oszacowań, uwzględniających wszystkie rodzaje działalności – zarówno firmy nie posiadające osobowości prawnej, jak i te, które ją mają – a także odpowiednią liczbę lat dobrych i złych. Zob. H. Hazlitt, *Ekonomia w jednej lekcji*, Kraków 2004, Znak, s. 163.*

niematerialnych i prawnych). Dlatego analitycy instytucji finansowych stosują zupełnie inne niż tylko zysk narzędzia i kryteria do wyceny wartości spółki i efektywności jej działania¹⁵.

Z punktu widzenia pobieżnej oceny warto skoncentrować się na dwóch wskaźnikach: marży operacyjnej¹⁶, czyli sumie zysku z działalności podstawowej, i amortyzacji¹⁷ (często nazywanej EBIT¹⁸ lub w zależności od tego, czy uwzględnia amortyzację – EBITDA¹⁹) i jej relacji do przychodów (inaczej sprzedaży) oraz do zysku netto. Marża operacyjna daje obraz tego, czy działalność przedsiębiorstwa, z uwzględnieniem wyłącznie działalności podstawowej, jest opłacalna. Jej relacje do przychodów (sprzedaży) określają tę właśnie opłacalność. Im wyższy procent wartości sprzedaży stanowi marża operacyjna, tym lepiej. W polskich realiach (choć do takich też ogólnych należy podchodzić z wielką ostrożnością, ponieważ uwzględniane wartości mogą się zmieniać w zależności od wielkości firmy, a także od tego, czy firma jest jeszcze w fazie rozwojowej, czy ma już ugruntowaną pozycję na rynku) marża operacyjna nie powinna spadać poniżej kilku procent, a rzadko się zdarza, aby wynosiła powyżej 30 proc. (marża operacyjna około 30proc. sprzedaży nie zdarza się prawie nigdy, a jeżeli już – to w spółkach innowacyjnych oraz w tzw. monopolach naturalnych)²⁰.

Przykład sposobu prezentowania rachunku zysków i strat w raporcie wywiadowni gospodarczej został zamieszczony w tabeli 2.

¹⁵ Por. B. Kotowska, J. Sitko, A. Uziębło, *Finanse przedsiębiorstw*, Warszawa 2013, CeDeWu.pl, s. 191–197; w omawianych przez autorów metodach wycen przedsiębiorstwa zysk jest brany pod uwagę jedynie w jednej z trzech podstawowych metod (majątkowa, dochodowa i mieszana) i tylko w jednej z jej wersji. Chodzi tu o metodę dochodową opartą na modelu wolnych przepływów pieniężnych dla właścicieli (FCFE – *Free Cash Flow to Equity*).

¹⁶ Por. P. Dobrowolski, *Podstawy analizy finansów firm...*, s. 91–91.

¹⁷ *Amortyzacja jest pieniężnym odpowiednikiem zużycia środków trwałych zaliczanych do kosztów działalności, a jednocześnie elementem składowym ceny produktu lub usługi. W momencie sprzedaży wytworzonych produktów jest otrzymywany ekwiwalent pieniężny poniesionych kosztów. W ten sposób podmiot gospodarczy otrzymuje m.in. środki będące odpowiednikiem zużycia środków trwałych. Środki te mogą być przeznaczone na wymianę środków trwałych z chwilą ich całkowitego zużycia.* Zob. J. Aleszczyk, *Rachunkowość finansowa od podstaw*, Poznań 2012, Zysk i s-ka, s. 149 oraz R. Milewski, E. Kwiatkowski, *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2012, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 241. Trzeba jednak zauważyć, że środki, które zgodnie z definicją amortyzacji mogą być przeznaczone na wymianę środków trwałych, wcale nie muszą być wykorzystane wyłącznie w tym celu. Środki te są de facto do dyspozycji przedsiębiorstwa także na inne cele, na przykład na poprawę płynności finansowej. Dlatego wartość amortyzacji jest uwzględniana w marży operacyjnej.

¹⁸ Earnings Before Interests and Taxes (zysk przed potrąceniem odsetek i podatków).

¹⁹ Earnings Before Interests, Taxes, Depreciation and Amortization (zysk przed potrąceniem odsetek, podatków amortyzacji. Słowo *depreciation* oznacza amortyzację środków trwałych, a *amortization* dotyczy wartości niematerialnych).

²⁰ Monopol naturalny występuje najczęściej wtedy, gdy uruchomienie działalności konkurencyjnej wymaga nieproporcjonalnych kosztów, np. budowy sieci wodociągowej, energetycznej, gazowniczej itp. Wyjaśnienie pojęcia *monopol naturalny* zob. w: P. Krugman, R. Wells, *Mikroekonomia*, Warszawa 2012, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 635 oraz 657–658; R. Milewski, E. Kwiatkowski, *Podstawy Ekonomii*, Warszawa 2012, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 153; B. Czarny, *Wstęp do ekonomii*, Warszawa 2006, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, s. 101–102; D. Begg, S. Fischer, R. Dornbusch, *Mikroekonomia*, Warszawa 1996, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, s. 257–258, 501–502 i in.

Tabela 2. Rachunek zysków i strat na przykładzie raportu Creditreform²¹.

Raport Firmy nr I		Data raportu: 07.10.2013		
RAPORT STANDARDOWY		Nr selenia: 418322		
		Strona: 14		
Zródło danych finansowych	Sęd	Sęd	Sęd	Sęd
Sprawozdanie	roczne	roczne	roczne	okresowe
JEDNOSTKOWY RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT (WARIANT PORÓWNAWCZY) ZA OKRES (w tys.PLN)	01.01.2012-31.12.2012	01.01.2011-31.12.2011	01.01.2010-31.12.2010	21.12.2009-31.12.2009
	Zm%	Zm%	Zm%	Zm%
-A. Przychody netto ze sprzedaży i zrównane z nimi	533 (+124%)	238 (+98%)	120	0
- w tym od jednostek powiązanych	82 (+218%)	25		
- I. Przychody netto ze sprzedaży produktów	533 (+124%)	238 (+98%)	120	
-B. Koszty działalności operacyjnej	558 (+120%)	254 (+16%)	195 (+838%)	2
- II. Zużycie materiałów i energii	3		0	
- III. Usługi obce	312 (-194%)	153 (-23%)	192 (+9302%)	2
- IV. Podatki i opłaty	1 (-43%)	6 (-100%)	3	0
- V. Wynagrodzenia	207 (+119%)	80		
- VI. Ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia	26 (-73%)	15		
- VII. Pozostałe koszty rodzajowe	10	0		
-C. Strata na sprzedaży	26 (+43%)	16 (-7%)	75 (+3458%)	2
-D. Pozostałe przychody operacyjne	0	0	0	
- III. Inne przychody operacyjne	0	0	0	
-E. Pozostałe koszty operacyjne	2	0		
- III. Inne koszty operacyjne	2	0		
-F. Strata z działalności operacyjnej	27 (+49%)	16 (-7%)	75 (+3458%)	2
-G. Przychody finansowe	1	0	0	0
- II. Odsetki		0	0	
- w tym od jednostek powiązanych		0		
- V. Inne	1			0
-H. Koszty finansowe	137	0	0	
- I. Odsetki	1			
- II. Aktualizacja wartości inwestycji	132			
- IV. Inne	4	0	0	
-I. Strata z działalności gospodarczej	163 (+919%)	16 (-7%)	75 (+3458%)	2
-K. Strata brutto	163 (+919%)	16 (-7%)	75 (+3458%)	2
-L. Podatek dochodowy	-28			
-N. Strata netto	135 (+744%)	16 (-7%)	75 (+3458%)	2

Przy samodzielnym obliczaniu marży operacyjnej trzeba pamiętać, gdzie w sprawozdaniach finansowych należy szukać jej części składowych. Zysk operacyjny (inaczej: zysk ze sprzedaży albo zysk z działalności podstawowej) – to pozycja C. w rachunku zysków i strat; amortyzacja – to najczęściej pozycja A. II. 1. w rachunku przepływów pieniężnych lub pozycja B. I. w rachunku zysków i strat²².

²¹ Dane z rachunku zysków i strat pozwalają na samodzielne obliczenie wskaźników najbardziej reprezentatywnych dla sytuacji finansowej firmy, przede wszystkim marży operacyjnej. Dane do wyliczenia tej marży powinny się znaleźć w pozycji B.I. (koszty działalności operacyjnej – amortyzacja) i C. (zysk lub strata na sprzedaży). W załączonej tabeli brak pozycji B.I. (właściwa część tabeli zaczyna się od pozycji II., co oznacza, że w sprawozdaniach finansowych amortyzacja nie jest uwzględniana, czyli gdyby amortyzacja w tym przypadku znalazła się w tabeli, to jej wartość wynosiłaby 0). Tak więc marżę operacyjną można obliczać wyłącznie w odniesieniu do straty na sprzedaży (inaczej z działalności podstawowej).

W przypadku firm mających dużo stabilniejszą sytuację na rynku warto zwrócić uwagę na takie pozycje, jak wynagrodzenia (B.V.) oraz ubezpieczenia społeczne i inne świadczenia (B.VI.) oraz zastanowić się, czy te liczby są adekwatne do tego, co wiemy na temat wielkości zatrudnienia w przedsiębiorstwie i w związku z tym o wysokości świadczeń na ubezpieczenia społeczne.

²² Por. P. Dobrowolski, *Analiza wskaźnikowa...*, s. 91–92 i 175–179.

Relacje marży operacyjnej do wartości sprzedaży mogą co najwyżej wskazać, czy produkt firmy dobrze się sprzedaje i czy firma ma dobrą strategię wzrostu. Proporcje wysokości marży operacyjnej do zysku pozwalają natomiast na wysunięcie wątpliwości co do sposobu zarządzania firmą. Jeżeli marża jest stosunkowo wysoka, a zysk niski, to warto się zastanowić, czy wszystko jest w porządku i poszukać przyczyn, z których powodu spółka ponosi wysokie koszty, inne niż związane z działalnością podstawową (nie jest to jeszcze wiarygodny wskaźnik, tylko co najwyżej poszlaka, że ze spółki mogą być wyprowadzane pieniądze). Warto w przypadku formułowania hipotez sprawdzić, jak wyglądają wyniki finansowe badanego podmiotu na tle branży. Te dane wywiadownie zamieszczają zwykle w raportach.

Z kolei, jeżeli marża jest niska (lub wręcz ujemna), a zysk wysoki, to należy się zastanowić, w jaki sposób spółka generuje dochody z działalności inwestycyjnej bądź finansowej. Gdy się przyjmie, że działalność podstawowa jest inna niż inwestycje finansowe, to może budzić zdziwienie, dlaczego tego rodzaju działalność przynosi wyraźny zysk (również to nie jest żadnym dowodem, ale co najwyżej sygnałem, że do spółki trafiają pieniądze z działalności innej niż deklarowana)²³.

Te wskaźniki, które wywiadownie eksponują najczęściej, dotyczą przede wszystkim płynności finansowej firmy. Co prawda w różnych raportach można natrafić na różnorodną terminologię związaną z płynnością, ale najczęściej dotyczy ona płynności bieżącej i płynności szybkiej. Wskaźnik bieżącej płynności to stosunek aktywów obrotowych do zobowiązań krótkoterminowych²⁴. Wskaźnik szybkiej płynności zaś to stosunek należności krótkoterminowych i środków w kasie do zobowiązań krótkoterminowych²⁵. Najczęściej przyjmuje się, że oba wskaźniki nie powinny spaść poniżej 1, bo w takim przypadku wartość zobowiązań krótkoterminowych przewyższa środki, które spółka może w najbliższym czasie przeznaczyć na ich uregulowanie. Trzeba jednak pamiętać, że nawet zobowiązania krótkoterminowe mogą mieć różne terminy wymagalności i jeżeli niektóre z nich mają odleglejsze terminy płatności, to nie ma powodu do niepokoju.

Przykład prezentowania wskaźników płynności w raporcie wywiadowni przedstawia tabela 3.

²³ Typowanie i analizowanie danych wskazujących na to, że w przedsiębiorstwie może dochodzić do nieprawidłowości w literaturze często jest nazywane typowaniem „czerwonych flag” (ang. *red flags*), a metody pozwalające na wyciąganie wniosków z obserwowania tychże „czerwonych flag” nazywa się „monitorowaniem punktów krytycznych” (ang. *critical point auditing*). Zob. S. Skrzyszowski, *Analiza danych w wykrywaniu...*, s. 151–176. Z kolei konkretne przykłady „czerwonych flag” wymienia m.in. J.T. Wells w *Nadużyciach w firmach. Vademecum. Zapobieganiu i wykrywaniu*, Warszawa 2006, LexisNexis wspólnie z Ernst & Young, s. 407. Ten sam autor zwraca uwagę na to, że przy badaniu sprawozdań finansowych należy stosować zasadę współmierności przychodów i kosztów, zob. tamże, s. 329.

Na trudności w stwierdzeniu, że określone zachowania w obrocie gospodarczym noszą znamiona przestępstwa, a nie wynikają z błędu czy ryzyka gospodarczego, wskazuje Andrzej Mucha w publikacji *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym, analiza teoretyczna i dogmatyczna*, Warszawa 2013, Wolters Kluwer Polska, s. 299. Próbę sklasyfikowania nadużyć gospodarczych m.in. pod kątem możliwości ich ujawnienia podejmuje Wiesław Jasiński w książce pt. *Nadużycia w przedsiębiorstwie. Przeciwdziałanie i wykrywanie*, Warszawa 2013, Poltext, s. 17–22.

²⁴ Zob. P. Dobrowolski, *Analiza wskaźnikowa...*, s. 76, oraz S. Skrzyszowski, *Analiza danych w wykrywaniu...*, s. 170.

²⁵ Zob. P. Dobrowolski, *Analiza wskaźnikowa...*, s. 78 oraz S. Skrzyszowski, *Analiza danych w wykrywaniu...*, s. 171.

Tabela 3. Sposób prezentowania wskaźników finansowych w raporcie Bisnode D&B.



W tabeli, uzupełnionej o wykresy graficzne w ujęciu historycznym, autorzy raportu przedstawiają podstawowe dane finansowe (przychody lub sprzedaż i zysk lub stratę) także w zestawieniu z wynikami branży. Gdyby branża była wybrana prawidłowo, można by stwierdzić, że kondycja badanej spółki jest wyraźnie gorsza od średniej w branży. Bardziej precyzyjnie sytuację finansową (także na tle branży) określają wskaźniki finansowe wybrane przez wywiadownię, np.:

- stopa bieżąca – inaczej nazywana wskaźnikiem bieżącym czy *current ratio*; oznacza ona relację aktywów obrotowych (czyli np. środków posiadanych przez spółkę oraz należności od odbiorców produktów czy usług) do zobowiązań krótkoterminowych. Im wyższy jest ten wskaźnik, tym bardziej można uważać, że pewniejsza jest spłata zobowiązań. Niemniej jednak w literaturze wskazuje się, że prawidłowo działające przedsiębiorstwo powinno mieć wskaźnik płynności na poziomie pomiędzy 1,5 a 2 (czyli wartość aktywów powinna być 1,5 do 2 razy wyższa od wartości zobowiązań). Jeżeli ten wskaźnik spadnie poniżej 1, to można podejrzewać, że firma nie radzi sobie ze spłatą zobowiązań (czyli grozi jej brak płynności finansowej). Z kolei, jeżeli wskaźnik przekracza 2, to może to oznaczać

nadpłynność finansową – zjawisko również niekorzystne, które świadczy o tym, że spółka kumuluje aktywa, np. gotówkę, na niskooprocentowanych kontach bankowych, a nie inwestuje we własny rozwój,

- rentowność netto – (inaczej wskaźnik rentowności sprzedaży, *Net Profit Margin* lub *Net Profit Ratio*) to wielkość zysku netto przedsiębiorstwa podzielona przez wartość sprzedaży (przychodów). Im wyższy jest ten wskaźnik, tym lepsza jest sytuacja firmy,
- wskaźnik wartości netto (do zadłużenia) – jest liczony poprzez określenie wartości netto firmy (kapitał własny pomniejszony o wartości niematerialne i prawne, czyli np. wartość znaków towarowych, posiadanych technologii i innej własności intelektualnej) i odniesienie tej wartości do wysokości zobowiązań długo- i krótkoterminowych. Im wyższy jest ten wskaźnik, tym prawdopodobieństwo zapłaty należności jest wyższe, ponieważ w przypadku konieczności sprzedaży składników majątku w celu zaspokojenia wierzycieli uzyskane sumy pozwolą na zaspokojenie większej wartości roszczeń,
- dług do kapitału – inaczej wskaźnik zadłużenia kapitałów własnych – oznacza stosunek zobowiązań do kapitałów własnych przedsiębiorstwa. Im wyższy wskaźnik, tym większe jest zadłużenie spółki, zarówno wynikające z zaangażowania instytucji zewnętrznych finansujących działalność firmy, jak i z tytułu faktur oczekujących na zapłacenie. Przekroczenie przez ten wskaźnik progu 2,5 może zagrażać płynności finansowej spółki,
- wartość netto – to wartość kapitałów netto pomniejszonych o wartości niematerialne i prawne (patrz wyżej – wskaźnik wartości netto do zadłużenia).


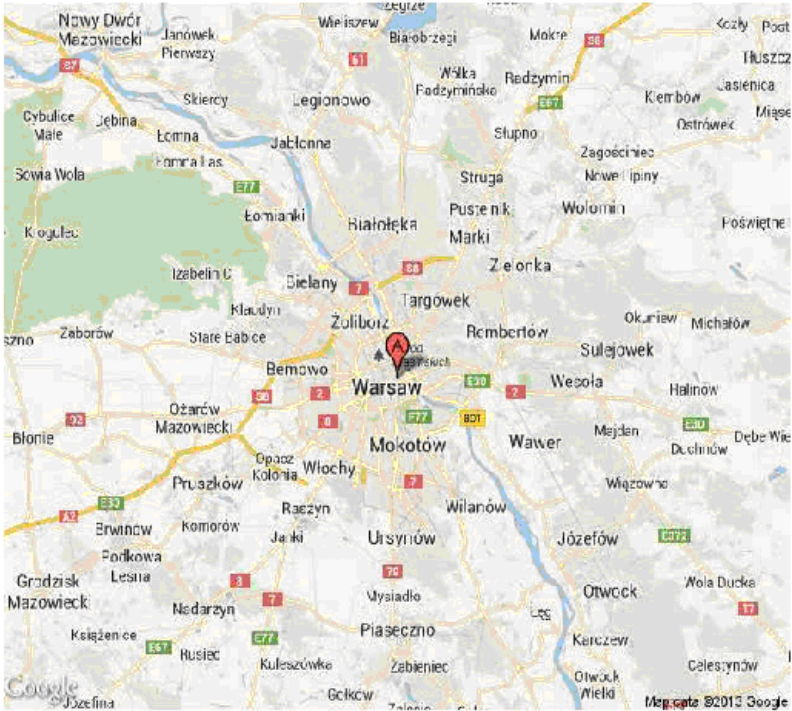
W raportach są często wyróżniane i wyodrębniane informacje o zobowiązaniach firm. Najczęściej przytaczane są trzy pozycje:

- 1) zobowiązania krótkoterminowe – zwykle te, które są wymagalne w ciągu najbliższych 12 miesięcy, chociaż warto pamiętać, że zwykle najistotniejsze zobowiązania, takie jak wynagrodzenia, koszty dostaw energii, czynszu i raty kredytu, są płacone w cyklach miesięcznych,
- 2) zobowiązania długoterminowe – takie, których płatność ma nastąpić w okresie dłuższym niż 12 miesięcy (najczęściej dotyczą spłaty kredytów i pożyczek, a także emisji papierów wartościowych),
- 3) rezerwy na zobowiązania – w ten sposób najczęściej opisuje się zobowiązania, których termin wymagalności lub kwota nie są pewne (na przykład zobowiązania sporne dochodzone na drodze sądowej).

Dane teleadresowe

Kolejną (już ostatnią w zestawieniu przygotowanym na potrzeby tego opracowania) pozycją, na którą koniecznie należy zwrócić uwagę, jest informacja o nieruchomościach wykorzystywanych przez spółkę. Dane na ten temat nie zawsze znajdują się w raportach wywiadowni, ale jeśli się znajdują i do tego są uzupełnione o listę adresów, to warto te adresy poddać dalszemu sprawdzeniu, przede wszystkim poprzez ustalenie numerów ksiąg wieczystych nieruchomości. Na podstawie tych ksiąg możemy ustalić, czy interesujący nas podmiot jest właścicielem nieruchomości, czy tylko najemcą. A jeżeli te nieruchomości są obciążone hipoteką, to możemy określić, jaka jest wartość tej hipoteki i na czyją rzecz jest ustanowiona. Dotyczy to także innych praw rzeczowych. Przykład prezentacji danych adresowych został przedstawiony w tabeli 4.

Tabela 4. Prezentacja danych teledadresowych w raporcie

Raport Firmy nr 1		Date raportu: 07.10.2013
RAPORT STANDARDOWY		Numeracja: 41837
		Strona: 7
INNE LOKALIZACJE		
Lokalizacja	 ul. Foersta 3/5, 00-356 Warszawa (izabela)	
	telefon: 22 8205 821 fax: 22 692 4955 e-mail: piotr@nawizykr.pl panna@izabela.net.pl	»» mapa
		
INFORMACJE DODATKOWE		
Nieruchomości	Brak danych W ramach standardowego raportu dane o własności nieruchomości nie są sprawdzane w księgach wieczystych	

Dane teledadresowe dotyczą siedziby spółki. W tym przypadku pracownicy wywiadowcy nie sprawdzili, kto jest właścicielem nieruchomości. Tymczasem ta informacja może być dla spółki istotna, szczególnie wtedy, gdy należąca do niej nieruchomość jest obciążona hipoteką. Dokonując sprawdzeń pod adresem <http://ekw.ms.gov.pl/pdcbdkw/>

pdcbdkw.html, można ustalić, na jakie sumy jest obciążona hipoteka nieruchomości należących do spółki i na czyją rzecz. Przy bardziej zaawansowanym badaniu warto także poszukać w aktach sądowych spółki, w bazach teleadresowych i w innych bazach danych innych adresów związanych z działalnością spółki oraz ustalić numery ksiąg wieczystych wszystkich nieruchomości. Dzięki temu można łatwo określić, czy te nieruchomości są własnością firmy, czy są jedynie wynajmowane (jeśli wynajmujący nie jest pośrednikiem – co zdarza się dość rzadko – to można także sprecyzować, od kogo są wynajmowane). Jeżeli tą drogą ustali się nieruchomości należące do firmy, to możliwe będzie uzyskanie informacji dotyczących sposobu ich nabycia i danych poprzedniego właściciela, a także dotyczących tego, czy nieruchomość jest obciążona hipoteką i ewentualnie na czyją rzecz, z jakim terminem spłaty i z jaką wysokością odsetek od zabezpieczonej hipotecznie pożyczki. W sprawach najwyższej staranności istotnym uzupełnieniem może być sprawdzenie w zbiorach KRS danych adresowych osób zarządzających spółką i ustalenie związanych z nimi nieruchomości. Jeżeli te osoby są właścicielami nieruchomości, to informacje z ksiąg wieczystych dotyczące ewentualnych obciążeń nieruchomości pomogą wyrobić sobie zdanie nie tylko na temat ich prywatnej sytuacji finansowej, lecz także na temat ich reputacji. Mapa wskazująca położenie nieruchomości wydaje się mało przydatna. Dobre wyniki może przynieść wyszukanie adresu na portalach udostępniających zdjęcia konkretnych adresów czy wizualizujących wytypowane fragmenty miejscowości. Jest to metoda szybkiego zweryfikowania, czy charakter obiektu jest zgodny z jego przeznaczeniem.

Pogłębianie danych

Specyfiką białego wywiadu (podobnie jak i innych narzędzi wywiadowczych) jest to, że jego celem jest pozyskanie danych bez wiedzy podmiotu, którego dotyczą. Jako uzupełnienie innych metod zdobywania informacji może on służyć ustaleniu tych faktów i opinii, które sprawdzany mógłby chcieć ukryć. Stąd na metody pozyskiwania źródeł informacji i ich oceny należy nałożyć narzędzia analityczne pozwalające ocenić ich wiarygodność i kompletność. Dotyczy to także danych pochodzących z wywiadowni gospodarczych.

W literaturze fachowej można znaleźć wiele przykładów systemów analizowania danych, w tym opisanych przez wielokrotnie wcześniej przywoływanych w tym opracowaniu autorów. Warto omówić kilka z nich.

Nie wszystkie niżej omawiane metody analityczne są przypisane do białego wywiadu. Niemniej jednak takie metody, które pozwalają na zrozumienie procesów i relacji gospodarczych, mogą być bardzo przydatne. W rozdziale zatytułowanym *Architektura business intelligence* T.H. Davenport i J.G. Harris prezentują organizację warsztatu pracy analityka²⁶. Rekomendują daleko idące uproszczenie procedur i oddzielenie pracy analityka od pracy researchera (tj. osoby przeprowadzającej badania). Podkreślają znaczenie formułowania hipotez i prognoz przez zespół analityków jako podstawowego zadania tego zespołu podczas wyciągania wniosków. Jednocześnie zwracają uwagę na najważniejszą rolę, jaką odgrywa zarządzanie danymi. Podkreślają, że dane mogą być różnej jakości (tzn. *niespójne, fragmentaryczne, wyrwane z kontekstu*)²⁷.

²⁶ T.H. Davenport, J.G. Harris, *Inteligencja analityczna w biznesie*, Warszawa 2013, MT Biznes, s. 207.

²⁷ Tamże, s. 209.

Aby można było zakwalifikować dane jako wartościowe, powinny one spełniać wiele kryteriów. Należą do nich: prawidłowość (rozumiana również jako dokładność), kompletność, aktualność, jednolitość (także poprzez ustandaryzowanie), znajomość kontekstu i kontrola (ochrona przed zmianami w procesie przetwarzania i przechowywania)²⁸. Do wsparcia przy porównywaniu i wyszukiwaniu najistotniejszych informacji Davenport i Harris proponują szereg technik analitycznych, od najprostszych: typu arkusz kalkulacyjny, po zaawansowane, oparte na badaniach DNA (algorytmy genetyczne pozwalające na optymalizację procesów)²⁹.

Porównywalne systemy opracowywania różnorodnych informacji pochodzących ze „źródeł otwartych”, ale już nie dla celów analizy działania przedsiębiorstwa, tylko z przeznaczeniem dla służb państwowych, rekomendują Grzegorz Dobrowolski, Wojciech Filipkowski, Marek Kisiel-Dorohinicki i Witold Rakoczy. W opracowaniu pt. *Wsparcie informatyczne dla analizy otwartych źródeł informacji w Internecie w walce z terroryzmem. Zarys problemu*³⁰ omawiają system przetwarzania danych pochodzących ze źródeł powszechnie dostępnych. Zwracają uwagę przede wszystkim na zorganizowanie systemu ich przetwarzania. W ich opinii taki system powinien się składać z pięciu podstawowych podsystemów: rozpoznawania i monitoringu, rejestru źródeł informacji, ratingu i identyfikacji autorów, bazy danych autorów oraz alarmowania. Nawet jeśli docelowym zadaniem tak skonstruowanego zespołu miałyby być identyfikowanie zagrożeń terrorystycznych, to można zauważyć wiele cech zbieżnych z zadaniami związanymi z analizowaniem procesów gospodarczych (z oceną wiarygodności źródeł i monitorowaniem „czerwonych flag” włącznie).

Podejście bardziej zorientowane na typowanie nadużyć prezentuje Paweł Dobrowolski w podrozdziale podręcznika do analizy finansowej zatytułowanym *Manipulowanie wskaźnikami*³¹. Autor proponuje tu takie narzędzia do weryfikowania hipotez, jak: ukrywanie strat wynikających ze zużycia zapasów i nieściągalnych należności, zawyżanie wartości niematerialnych, manipulowanie rozliczeniami z dostawcami poprzez przesuwanie transakcji na „wygodniejsze” terminy. Podobne narzędzia służące do wstępnej weryfikacji hipotez o nadużyciach omawia Wiesław Jasiński w rozdziałach *Symptomy dotyczące transakcji* i *Symptomy dotyczące podejmowania decyzji w przedsiębiorstwie*³². Wśród wielu pozycji zwraca uwagę na: ukrywanie części wynagrodzeń i wykorzystywanie ich do zakładania niejawnych funduszy, tworzenie łańcuszka spółek zarejestrowanych za granicą w celu ukrycia konfliktu interesów i rozliczenia ze spółkami zarejestrowanymi w rajach podatkowych. Jeśli chodzi o procesy zarządzania, to sygnalizuje „czerwone flagi”. Najistotniejsze z nich to brak przejrzystych i zrozumiałych procedur dotyczących podejmowania decyzji, niejasny podział zadań między komórkami organizacyjnymi, anomalia przy rotacji zatrudnienia, w szczególności jeśli chodzi o osoby pełniące funkcje najbardziej odpowiedzialne³³.

Konkretne propozycje dotyczące zarówno organizacji procesu analitycznego, jak

²⁸ Tamże, s. 215.

²⁹ Tamże, s. 221–224.

³⁰ *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu...*, s. 275–303.

³¹ P. Dobrowolski, *Podstawy analizy finansów firm...*, s. 101–102.

³² W. Jasiński, *Nadużycia w przedsiębiorstwie, przeciwdziałanie i wykrywanie*, Warszawa 2013, Poltext, s. 343.

³³ Tamże, s. 246–250.

i badania danych zestawiał Joseph T. Wells³⁴. W rozdziale zatytułowanym *Wprowadzenie do sprzeniewierzenia majątku* wyjaśnia ogólne zasady badania danych finansowych, dzięki którym można się zorientować, że firma nie działa prawidłowo. Jako narzędzia do wskazywania symptomów nieprawidłowości wskazuje: brak równowagi finansowej (wynikający z niewspółmiernej wielkości sprzedaży wyliczanej na podstawie zużycia zapasów lub majątku rzeczowego do przychodów), nieprawdziwe obciążenia (dopisywanie nieistniejących kosztów działania), obciążanie kosztów (podobnie jak w przypadku obciążeń nieprawdziwych, obciążanie kosztów polega na tworzeniu kosztów fikcyjnych), pozorna równowaga (wprowadzanie celowych błędów w księgach rachunkowych, m.in. poprzez stosowanie nieuprawnionych zaokrągleń), aktywowanie wydatków (tworzenie fałszywych dowodów zakupowych, np. wyposażenia) i pomijanie uznań (nierejestrowanie części sprzedaży).

Kolejne metody identyfikowania nieprawidłowości na podstawie analizy danych finansowych J.T. Wells omawia w rozdziale *Nieprawdzie informacje*³⁵. W tym miejscu wymienia trzy podstawowe narzędzia ukrywania nadużyć: „naginanie” systemu finansowo-księgowego (np. poprzez niewłaściwą wycenę odpisów amortyzacyjnych, uwzględnianie należności nieściągalnych, rozliczanie nadwyżek towarowych), nadużycia w systemie finansowo-księgowym (rejestrowanie fikcyjnej sprzedaży, fałszowanie stanu zapasów, tworzenie rezerw w sposób niezgodny z zasadami) i omijanie systemu finansowo-księgowego (najczęściej oznacza to prowadzenie podwójnej księgowości)³⁶.

Najwięcej wskazówek dotyczących badania sprawozdań firm można jednak znaleźć w rozdziale *Falszowanie sprawozdań finansowych*³⁷. J.T. Wells wymienia w nim trzy podstawowe metody badań: analizę pionową (porównywanie danych w rachunku zysków i strat, w bilansie i rachunku przepływów pieniężnych), analizę poziomą (badanie procentowych zmian poszczególnych pozycji sprawozdań w dłuższym czasie) i analizę wskaźnikową (śledzenie relacji pomiędzy poszczególnymi pozycjami sprawozdań finansowych zgodnie z definicjami wskaźników stosowanych w rachunkowości, np. wskaźników płynności, rotacji należności i zapasów, zadłużenia, efektywności i innych)³⁸.

W sposób podobny do J.T. Wellsa do problemu wykrywania nadużyć w przedsiębiorstwach podchodzi Sebastian Skrzyszowski³⁹. Podkreśla on przydatność programów wizualizujących dane w formie graficznej jako szczególnie przydatnych do porównywania informacji przez dłuższy czas. Wyjaśnia rolę „czerwonych flag”, do których zalicza: ujawnianie manipulowania datami i terminami zdarzeń, weryfikowanie danych adresowych (np. pracowników i kontrahentów) oraz porównywanie wysokości przychodów ze stanem kasy.

Interesujące narzędzie do badania zestawień finansowych może być oparte na prawie Benforda⁴⁰. Pozwala ono na ujawnianie manipulacji poprzez np. nieuprawnione zaokrąglanie liczb obrazujących poszczególne pozycje sprawozdań finansowych. Jak podkreśla autor, (...) *duża niezgodność badanych liczb z prawem Benforda to czerwona flaga*.

S. Skrzyszowski, podobnie jak J.T. Wells, jako niezwykle pomocne narzędzie wy-

³⁴ J.T. Wells, *Nadużycia w firmach*..., s. 440.

³⁵ Tamże, s. 321.

³⁶ Tamże, s. 327–328.

³⁷ Tamże, s. 353.

³⁸ Tamże, s. 389–396.

³⁹ S. Skrzyszowski, *Analiza danych w wykrywaniu*..., s. 151–176.

⁴⁰ Tamże, s. 165.

mienia analizy danych finansowych – zarówno analizę pionową i poziomą, jak i wskaźnikową. Na podstawie tych analiz pomaga też interpretować wyniki badań. Podaje także przykłady wnioskowania przy uwzględnieniu wskaźników rentowności, płynności oraz rotacji zapasów i należności.

Powyższy przegląd koncepcji dotyczących organizacji systemu analizowania i kryteriów weryfikowania danych odnoszących się do zdarzeń i procesów gospodarczych jest niewątpliwie bardzo ogólny i pobieżny. Jego celem jest przypomnienie, że w razie konieczności zweryfikowania i poszerzenia danych pochodzących z wywiadowni gospodarczych potrzebne i celowe jest sięganie do wielu różnych źródeł. Praca nad zdobywaniem informacji o różnym stopniu złożoności i wiarygodności, wymaga dobrej organizacji i starannego zaprojektowania procedur analitycznych.

Bibliografia:

Aleksandrowicz T., Konieczny J., Konik A., *Podstawy detektywistyki, usługi detektywistyczne, prawo, taktyka, moralność*, Warszawa 2008, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

Aleszczyk J., *Rachunkowość finansowa od podstaw*, Poznań 2012, Zysk i S-ka.

Analiza informacji w służbach policyjnych i specjalnych, J. Konieczny (red.), Warszawa 2012, C.H. Beck.

Begg D., Fischer S., Dornbusch R., *Mikroekonomia*, Warszawa 1996, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Czarny B., *Wstęp do ekonomii*, Warszawa 2006, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.

Davenport T.H., Harris J.G., *Inteligencja analityczna w biznesie*, Warszawa 2013, MT Biznes.

Dobrowolski P., *Podstawy analizy finansów firm*, Warszawa 2003, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce.

Dyl M., *Środki nadzoru na rynku kapitałowym*, Warszawa 2012, Wolters Kluwer Polska.

Hazlitt H., *Ekonomia w jednej lekcji*, Kraków 2004, Znak.

Jasiński W., *Nadużycia w przedsiębiorstwie. Przeciwdziałanie i wykrywanie*, Warszawa 2013, Poltext.

Javers E., *Agent, handlarz, prawnik, szpieg. Tajemniczy świat korporacyjnego szpiegostwa*, Kraków 2010, Wydawnictwo Literackie.

Kotowska B., Sitko J., Uziębło A., *Finanse przedsiębiorstw*, Warszawa 2013, CeDeWu.pl.

Kowalczyk L., *Praktyczne i teoretyczne aspekty badania wiarygodności firmy*, Warszawa 2006, Difin.

Krugman P., Wells R., *Mikroekonomia*, Warszawa 2012, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kuczyńska-Cesarz A., *Zasady rachunkowości*, Warszawa 2001, Difin.

Michnik A., *Ustawa o krajowym rejestrze sądowym. Komentarz*, Warszawa 2013, WoltersKluwer Polska.

Milewski R., Kwiatkowski E., *Podstawy ekonomii*, Warszawa 2012, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mojak J., *Prawo papierów wartościowych. Zarys wykładu*, Warszawa 2013, LexisNexis.

Mucha A., *Struktura przestępstwa gospodarczego oraz okoliczności wyłączające*

bezprawność czynu w prawie karnym gospodarczym, Warszawa 2013, Wolters Kluwer Polska.

Niemierka S., Smykla B., *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy w bankach – aspekty prawne*, Warszawa 2001, Instytut Naukowo-Wydawniczy OLYMPUS CEiRB SA.

Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. Nowoczesne technologie i praca operacyjna, L. Paprzycki, Z. Rau (red.), Warszawa 2009, Wolters Kluwer Polska.

Prawo rynku kapitałowego, A. Flisek (red.), Warszawa 2013, C.H. Beck.

Rodzinkiewicz M., *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2013, LexisNexis.

Ustawa o rachunkowości, R. Rudnik (red.), Warszawa 2013, Wolters Kluwer Polska.

J.T. Wells, *Nadużycia w firmach. Vademecum. Zapobieganie i wykrywanie*, Warszawa 2006, LexisNexis wspólnie z Ernst & Young.

Abstrakt

Artykuł dotyczy przydatności raportów o podmiotach gospodarczych, sporządzanych przez wywiadownie gospodarcze, dla analityków. Na rynku zarówno polskim, jak i międzynarodowym działa co najmniej kilkadziesiąt tego typu wywiadowni. Najbardziej rozpowszechnione są wywiadownie internetowe.

Wywiadownie gospodarcze z zasady czerpią dane z tzw. źródeł otwartych. Największe z nich specjalizują się w kilku dziedzinach. Niektóre opracowują rankingi wiarygodności poszczególnych firm i określają bezpieczny poziom kredytowania (lub finansowania w inny sposób) przedsiębiorstw gospodarczych, tworzą branżowe bazy danych, określają podstawowe parametry i trendy w poszczególnych sektorach gospodarczych, zajmują się tworzeniem wykazu dłużników i oferują wsparcie przy windykacjach. Współpracują także z bankami i firmami ubezpieczeniowymi w zakresie analizy ryzyka.

Działalnością najbardziej identyfikowaną z wywiadowniami gospodarczymi jest sporządzanie przez nie raportów o podmiotach gospodarczych. Raporty takie zawierają jednak jedynie podstawowe dane dotyczące podmiotów gospodarczych, takie jak: dane teleadresowe, struktura właścicielska, podstawowy przedmiot działalności, informacje o osobach zarządzających oraz podstawowe wyniki finansowe. W przypadku raportów uzupełnianych dzięki ankietom wysyłanych do przedsiębiorców dane obejmują także informacje o wielkości zatrudnienia i stanie prawnym wykorzystywanych nieruchomości.

Pomimo, że dane te mają charakter podstawowy, mogą być bardzo przydatne dla analityka badającego przypadki nieprawidłowości w obrocie gospodarczym. Pozwalają na:

- 1) stawianie hipotez na podstawie wstępnej interpretacji danych,
- 2) interpretacje powiązań w grupach kapitałowych,
- 3) badanie relacji zatrudnienia do skali działalności,
- 4) zestawienie danych finansowych dotyczących firm, a także zestawienie wskaźników ich płynności, rentowności, efektywności oraz innych, obrazujących ich wypłacalność i potencjał inwestycyjny,
- 5) poszukiwanie informacji o zadłużeniu firm m.in. poprzez ustalanie obciążeń hipotecznych.

W artykule zwrócono także uwagę na konieczność pogłębiania posiadanych już danych przez wywiadownie gospodarcze poprzez wykorzystywanie różnych źródeł informacji, a także na metody przetwarzania danych związanych z obrotem gospodarczym

opisywane w publikacjach poświęconych nieprawidłowościom w obrocie gospodarczym i interpretację danych na podstawie sprawozdań finansowych.

Abstract

The article concerns the usefulness of reports about economic subject, compiled by business intelligence for the analysts. On the Polish market and on the international level, acts at least a few dozen of this type of business entities. The most common are private Internet intelligence agencies. Business intelligence data derive from the principle of the so-called open sources. The largest of them specialize in a few areas. Some of them develop credibility rankings of individual companies to designate a safe level of lending (or other source funding) for chosen economic enterprises, develop industry database, define the basic parameters and trends in the various economic sectors involved in building a list of debtors and offer assistance with debt collection. They also work with banks and insurance companies in the field of risk analysis.

The activities which are most identified with business intelligence is to prepare their reports about economic entities. Such reports, contain only basic data about economic entities, such as contact details, ownership structure, core business, information about people management and basic financial results. Reports, supplemented by surveys sent to businesses also include data information about the size of employment and legal status of real estate used.

Although these data may have primary character, but can be very useful to the analyst who is investigating cases of irregularities in trade. They allow to:

- 1) formulating hypotheses on the basis of a preliminary interpretation of the data,
- 2) interpretations of links in capital groups,
- 3) studying the relationship of employment to the scale of activity,
- 4) summary of companies financial data, as well as summary of indicators of liquidity, profitability, efficiency, and other information illustrating their solvency and investment potential,
- 5) seeking information about companies debt, by determining the mortgage burden.

The article also highlights the need to deepen their existing data through the use of different sources of information as well as methods of processing data related to business transactions described in publications devoted to irregularities in the economic and interpretation of the data on the basis of the financial statements.

Grzegorz Borowik

Zwalczanie zmwów cenowych jako zagrożenia ekonomicznych interesów RP – próba oceny skuteczności unormowań prawnych

Istotną część wydatków publicznych, w tym między innymi na inwestycje w infrastrukturę, stanowią zlecenia udzielane w wyniku przeprowadzenia przetargów publicznych. Przetargi są prowadzone głównie na podstawie unormowań ustawy – *Prawo zamówień publicznych*¹. Konstrukcja przetargu publicznego zawiera wiele elementów, które same w sobie sprzyjają osiągnięciu przez zamawiającego optymalnych warunków zlecenia zamówienia, a zwłaszcza ceny. Postępowanie jawne, obwarowane obowiązkiem jego ogłoszenia w stosownych publikatorach, jest dostępne dla wszystkich podmiotów spełniających warunki ujęte w ogłoszeniu. Podmioty, które nie spełniają tych warunków, lecz dążą do uzyskania zleceń, mają możliwość zaskarżania zapisów *Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia* (SIWZ)², które w ich ocenie w sposób niezasadny ograniczają konkurencję. Uczestnicy przetargu są wyposażeni w środki prawne pozwalające na weryfikację prawidłowości decyzji podejmowanych przez zamawiającego. Nie oznacza to jednak, że same wskazane unormowania gwarantują uzyskanie przez zlecającego prace optymalnych warunków realizacji zamówienia, szczególnie w zakresie tak wynegocjowanej ceny.

Pomimo wyżej wskazanych unormowań, podczas przeprowadzania przetargów publicznych pojawia się jedno z istotnych zagrożeń ekonomicznych dla interesów majątkowych podmiotów zamawiających jako dysponentów środków publicznych, jakimi są przede wszystkim Skarb Państwa oraz jednostki samorządu terytorialnego. Zagrożeniem tym są tzw. zmwowy cenowe, których wystąpienie skutkuje niezasadnym zawyżeniem wydatków publicznych. Ryzyko pojawienia się powyższego zagrożenia jest zróżnicowane i w danej sytuacji zależy od wielu czynników, podobnie jak skala i skutki tego zjawiska. Opierając się na ustaleniach Delegatury ABW w Lublinie, można przyjąć, że skuteczne doprowadzenie do zawarcia zmwowy cenowej przez wszystkich uczestników przetargu prowadzi do zawyżenia wartości zamówienia najczęściej o około 20 proc., niemniej jednak zaobserwowano również sytuację, gdy zawyżenie sięgnęło nawet 100 proc. minimalnej wartości oferty, jaka zostałaby złożona w warunkach konkurencji (zamówienie opiewało na kwotę kilkunastu milionów zł)³.

¹ Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – *Prawo zamówień publicznych* (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 90; dalej: ustawa – *Prawo zamówień publicznych*).

² *Specyfikacja Istotnych Warunków Zamówienia* – w rozumieniu ustawy – *Prawo zamówień publicznych* chodzi o warunki, jakie muszą zostać spełnione przez wykonawcę, aby mógł on ubiegać się o określone zamówienie, a także o warunki precyzujące cechy oraz sposób realizacji zamówienia.

³ Funkcjonariusze Delegatury ABW w Lublinie w ramach jednej ze spraw w latach 2007–2009 objęli rozpoznaniem kilkadziesiąt przetargów dotyczących infrastruktury drogowej, głównie na terenie województwa lubelskiego. Z porównania ofert cenowych przygotowanych przez przedsiębiorców zarówno w wariantcie odpowiadającym zawartemu porozumieniu, jak i w przypadku rzeczywistie konkurencyjnej postawy oferentów wynika, że w pierwszym przypadku oferty opiewały najczęściej na kwoty o około 20 proc. wyższe niż w drugim z opisanych wariantów. Skala zawyżenia mogła być jednak znacznie wyższa. W ramach śledztwa (VI Ds. 23/11/S) weryfikowano nieprawidłowości w związku z pięcioma przetargami, które zostały rozstrzygnięte na łączną kwotę 160 mln zł. Z ustaleń funkcjonariuszy DABW w Lublinie wynika, iż jeden z uczestni-

Ustalenia funkcjonariuszy Delegatury ABW w Lublinie, które były podstawą do zainicjowania postępowań przygotowawczych w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia czynu z art. 305 § 1 kk: *Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, udaremnia lub utrudnia przetarg publiczny albo wchodzi w porozumienie z inną osobą działając na szkodę właściciela mienia albo osoby lub instytucji, na rzecz której przetarg jest dokonywany, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3⁴*

w większości zakończyły się umorzeniem postępowania lub decyzją o odmowie jego wszczęcia⁵. Analiza wskazanych edycji merytorycznych pozwala na przybliżenie problematyki oceny skuteczności unormowań prawnych w zakresie przeciwdziałania wskazanym zjawiskom.

Przedmiot ochrony czynu opisanego w art. 305 § 1 kk

Przechodząc do analizy unormowań prawnych czynu określonego w art. 305 § 1 kk, na wstępie należy powiedzieć o konsekwencjach, jakie wynikają z systematyki – wskazany czyn zabroniony został umieszczony w rozdziale XXXVI *Kodeksu karnego*, który nosi tytuł: *Przestępstwa przeciwko obrotowi gospodarczemu*. Umieszczenie czynu z art. 305 kk w tym rozdziale wskazuje, że wprawdzie indywidualnym przedmiotem ochrony są interesy podmiotu przeprowadzającego publiczny przetarg – jak to podkreślają przedstawiciele doktryny – niemniej jednak taka systematyka wskazanego unormowania świadczy o tym, że poza naruszeniem dobra prawnego, jakim są interesy majątkowe zlecającego zamówienie, ustawodawca wyraźnie bierze pod ochronę prawidłowość obrotu gospodarczego⁶. Według jednego z poglądów działanie na szkodę może odnosić się do każdej osoby, która wykaże swój interes majątkowy w związku z przeprowadzaniem przetargiem publicznym⁷. Wyrażane są również poglądy, że przestępstwo z art. 305 § 1 kk dotyczy wyłącznie działania na szkodę organizatora przetargu lub podmiotu, na którego rzecz został on zorganizowany, przy czym *de lege ferenda* wysuwane są postulaty, aby rozszerzyć zakres penalizacji na zachowania, które wyrządzają szkodę oferentom biorącym udział w postępowaniu⁸.

Fakt, że ewentualne nielegalne porozumienie obejmuje wszystkie oferty, jakie zostały złożone w przetargu, nie oznacza automatycznie, że przedstawiciele wszystkich podmiotów biorących udział w przetargu wyrazili zgodę na takie działanie. W przy-

ków przetargu wycenił wartość tych zadań na kwotę 103 mln zł. Po rozmowach przeprowadzonych z konkurentami złożył jednak znacznie wyższe oferty ze świadomością, że w czterech z pięciu przypadków będą one mniej korzystne.

⁴ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks karny* (Dz.U. z 1997 Nr 88, poz. 553 z późn. zm.).

⁵ Prokuratura Okręgowa w Lublinie (VI Ds. 13/08/Sp, VI Ds. 23/11/S, sygn. VI Ds. 11/12/S), Prokuratura Rejonowa w Lubartowie (Ds. 685/11/S), Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej (2 Ds. 455/11/S), Prokuratura Okręgowa w Siedlcach (sygn. akt. V Ds. 17/11, sygn. akt. V Ds. 34/11).

⁶ Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, Wolters Kluwer, s. 655: *Przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest nie tylko interes właściciela mienia, będącego przedmiotem przetargu, oraz osób, na rzecz których przetarg jest dokonywany, lecz także prawidłowa realizacja i rzetelność instytucji przetargu publicznego jako jednego ze sposobów zawierania umów cywilnoprawnych o cechach dużej przejrzystości dla zainteresowanych podmiotów*. Zob. też: komentarz do art. 305 autorstwa M. Kulika, w: *Kodeks karny. Komentarz*, M. Mozgawa (red.), Warszawa 2010, Wolters Kluwer s. 607.

⁷ B. Kurzępa, *Przestępstwa związane z udzielanymi zamówieniami publicznymi*, „Prokurator” 2004, nr 4, s. 17 (LEX 93420/3).

⁸ W. Jaroch, *Przestępstwa w systemie zamówień publicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 4, s. 93–112.

padku wspólnego złożenia oferty przez kilku wykonawców, co jest dopuszczalne zgodnie z art. 23 ustawy – *Prawo zamówień publicznych*, stosunek wewnętrzny między partnerami gospodarczymi decyduje, w jaki sposób zostanie określona kwota wspólnej oferty, która następnie zostanie złożona. Najczęściej każdy z uczestników decyduje o cenach tych pozycji zamówienia, które ma realizować. W takiej konfiguracji może się zdarzyć, że jeden z wykonawców składających wspólną ofertę porozumie się z konkurentami bez wiedzy swoich partnerów gospodarczych. Przykładowym porozumieniem może być zwiększenie kwoty oferty w przetargu w zamian za partycypację w zleceniu uzyskanym przez uzgodnionego zwycięzcę, względnie uzyskaniu zlecenia co do innych prac. Jest zatem możliwe, że w wyniku zmowy oprócz zamawiającego zostaną pokrzywdzeni także przedsiębiorcy⁹.

Tym samym wcześniejsze rozważania na temat przedmiotu ochrony z art. 305 kk nie mają charakteru wyłącznie teoretycznego. Jeśli bowiem uznaje się, że przedmiotem tym jest wyłączenie interes zamawiającego, to wówczas uczestnik przetargu, w którym w wyniku zmowy naruszono jego interes, nie będzie miał statusu pokrzywdzonego wskazanym czynem. Jeśli natomiast uznamy, że przedmiotem ochrony jest także – zgodnie z tytułem rozdziału – *obrót gospodarczy*, to bez wątpienia pojęcie to obejmuje także zakłócenie prawidłowości przebiegu przetargu jako trybu zawarcia umowy. W konsekwencji w takim przypadku uczestnik przetargu uzyska status pokrzywdzonego¹⁰. Nie ma przeszkód, aby jako dobro chronione prawem uznać prawidłowy obrót gospodarczy, który bez wątpienia jest naruszany w wyniku zmów przetargowych. Sam status pokrzywdzonego determinuje wiele innych uprawnień, ze statusem strony postępowania włącznie (m.in. wniesienie subsydiarnego aktu oskarżenia czy zaskarżanie decyzji merytorycznych)¹¹. Pokrzywdzony jako powód cywilny w procesie karnym może dochodzić roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa¹². Analizując zjawisko zmowy przetargowej, zasadne wydaje się założenie, że przedsiębiorcy pokrzywdzeni w wyniku zmów cenowych, którzy oprócz zamawiającego najrealniej odczuwają skutki wskazanego procederu, mogą być zainteresowani możliwością skorzystania ze środków prawnych. W takim przypadku należy przypuszczać, że przebieg i wyniki przetargów będą wnikliwiej analizowane, co z kolei będzie także pozytywnie oddziaływać na interesy majątkowe zamawiających instytucji. Kwestia ta wydaje się istotna w ramach kompleksowych rozwiązań mających na celu przeciwdziałanie zmomom przetargowym i ich zwalczanie.

Tryb ścigania zmów przetargowych

Okoliczność, że krąg pokrzywdzonych zmovami przetargowymi obejmuje także innych dysponentów funduszy publicznych niż Skarb Państwa, nie zmienia zasad-

⁹ Ustalenia funkcjonariuszy DABW w Lublinie wskazują, że porozumienia obejmowały również tzw. powiązanie konkurencji. Stwierdzono, że przynajmniej w kilku sytuacjach określone osoby, realizując uprzednio zawarte porozumienia, złożyły innym zarządzającym spółkami drogowymi propozycję wspólnego ubiegania się o zamówienie publiczne tylko w tym celu, aby podmioty te nie złożyły konkurencyjnej oferty i nie nawiązały współpracy z innymi podmiotami niż kierujące tego typu propozycję. Podczas przetargu okazywało się, że wskazane oferty są mniej korzystne cenowo dla zamawiającego.

¹⁰ Art. 49 § 1 *Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego* (Dz.U. z 1997 Nr 89, poz. 555, z późn. zm.; dalej: *kpk*): *Pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo.*

¹¹ Por. art. 53, 54 § 1, 55 § 1 w zw. z art. 330 § 2., 299 § 1, 425 § 1 *kpk*.

¹² Art. 62 *kpk*: *Pokrzywdzony może aż do rozpoczęcia przewodu sądowego na rozprawie głównej wytoczyć przeciw oskarżonemu powództwo cywilne w celu dochodzenia w postępowaniu karnym roszczeń majątkowych wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa.*

niczego spojrzenia na to zjawisko z punktu widzenia ustawowych kompetencji Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako czynów godzących w podstawy ekonomiczne państwa¹³. W ustawie o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu pojęcie czynu godzącego w podstawy ekonomiczne państwa nie jest zdefiniowane, pomimo że wyznacza granice właściwości rzeczowej służby¹⁴. Istnieje wiele wydatków publicznych dokonywanych przez inne podmioty niż państwowe – przede wszystkim przez jednostki samorządu terytorialnego. Nie oznacza to jednak, że są one obojętne z punktu widzenia interesów ekonomicznych państwa. Samorząd terytorialny ma konstytucyjnie zagwarantowaną samodzielność¹⁵, co nie zmienia faktu, że istotną część środków przeznaczanych m.in. na realizację zamówień publicznych w drodze przetargów uzyskuje od Skarbu Państwa¹⁶. Szczególnym przykładem dofinansowania działalności samorządów są dotacje celowe między innymi w lokalną infrastrukturę¹⁷.

Wydatki publiczne powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, z zachowaniem m.in. zasady uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów¹⁸. Skarb Państwa, inwestując w działalność jednostek samorządu terytorialnego, nie powinien być pozbawiony środków prawnych gwarantujących realizację wskazanej wyżej dyrektywy ustawowej. Niemniej jednak obecne unormowanie przestępstwa z art. 305 kk przewiduje jego ściganie na wniosek, jeśli pokrzywdzonym jest inny podmiot niż Skarb Państwa¹⁹. Z kolei w ustawowej definicji pokrzywdzonego zakłada się bezpośrednie naruszenie bądź zagrożenie dobra prawnego. A więc w przypadku innym niż dotacja celowa jako dochód jednostki samorządu terytorialnego raczej należy się opowiedzieć za poglądem, że Skarb Państwa nie zostanie uznany za pokrzywdzonego. W konsekwencji ściganie ewentualnej zmowy przetargowej będzie uzależnione wyłącznie od złożenia wniosku przez odpowiednie władze jednostki samorządu terytorialnego. Brak wskazanego wniosku uniemożliwi wszczęcie oraz przeprowadzenie postępowania karnego niezależnie od posiadanych przez organy ścigania informacji i dowodów w zakresie zaistnienia zmowy przetargowej²⁰.

¹³ Art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. b *Ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu* (tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 29, poz. 154, z późn. zm.; dalej: ustawa o ABW oraz AW): *Do zadań ABW należy: (...) 2) rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw: (...) b) godzących w podstawy ekonomiczne państwa (...) oraz ściganie ich sprawców.*

¹⁴ Pojęcie to jest natomiast zdefiniowane w *Ustawie z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym* (tekst jedn.: Dz.U. z 2012 poz. 621, z późn. zm.; dalej: ustawa o CBA), wskazując na właściwość rzeczową Biura w zakresie zwalczania działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa. Działalność ta jest jednak ujmowana bardzo szeroko i obejmuje: każde zachowanie mogące spowodować w mieniu: 1) jednostki sektora finansów publicznych w rozumieniu przepisów o finansach publicznych, 2) jednostki niezaliczanej do sektora finansów publicznych otrzymującej środki publiczne, 3) przedsiębiorcy z udziałem Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego – znaczącą szkodę, przy czym grożąca szkoda musi wynosić co najmniej 200 tys. zł – por. art. 1 ust. 4 wskazanej ustawy.

¹⁵ Art. 165 ust. 2 *Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997* (Dz.U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm; dalej: Konstytucja RP): *Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej.*

¹⁶ *Ustawa z dnia 13 listopada 2003 r. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego* (tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 80, poz. 526, z późn. zm.) – art. 3 ust. 1: *Dochodami jednostek samorządu terytorialnego są: 1) dochody własne; 2) subwencja ogólna; 3) dotacje celowe z budżetu państwa.*

¹⁷ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 27 marca 2009 r. w sprawie udzielania dotacji celowych dla jednostek samorządu terytorialnego na przebudowę, budowę lub remonty dróg powiatowych i gminnych* (Dz.U. Nr 53, poz. 435 z późn. zm.).

¹⁸ Art. 41 ust. 3 *Ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych* (tekst jedn.: Dz.U. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm).

¹⁹ Art. 305 § 3 kk: *Jeżeli pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa, ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego.*

²⁰ Konstytucja RP wyraźnie rozgranicza majątek Skarbu Państwa od mienia komunalnego, z czego wyni-

Wnioskowy tryb ścigania przestępstwa jest oparty na założeniu, że osoba uprawniona do złożenia wniosku (najczęściej pokrzywdzony) może przynajmniej w istotny sposób decydować o dobru prawnym, które zostało zagrożone bądź naruszone na skutek przestępstwa. Mienie jednostek samorządu terytorialnego wprowadzie nie ma charakteru państwowego, ale ma charakter publiczny – służy zaspokajaniu potrzeb publicznych, i co ważniejsze – jest finansowane ze środków publicznych, zwłaszcza z przymusowych obowiązków fiskalnych, jakimi są podatki. Omawiając ustrojową pozycję samorządu terytorialnego, trzeba odnotować, że jego samodzielność podlega ochronie sądowej, niemniej jednak nie ma charakteru nieograniczonego – odpowiednie organy sprawują nadzór nad legalnością działań samorządu²¹. Ważną wskazówką interpretacyjną dotyczącą pozycji samorządu terytorialnego wydają się również uprawnienia, jakie posiada Najwyższa Izba Kontroli. Kontrola działalności jednostek samorządowych nie może obejmować celowości działań, ale może obejmować ich legalność, gospodarność i rzetelność²². W zakres samodzielności nie wchodzi zatem gospodarność, tylko jedynie celowość. Analizując zjawisko zmywy przetargowej, należy stwierdzić, że nie narusza ono celowości – przedmiot przetargu pozostaje bowiem niezmienny, jak określił go zamawiający. Naruszenie dotyczy natomiast sfery gospodarności (głównie ceny, ale może dotyczyć również innych kryteriów, takich jak gwarancja jakości, termin wykonania itp). Skutkiem zmywy cenowej jest zlecenie prac w warunkach mniej korzystnych niż wynikające z realiów rzeczywiście konkurencyjnego złożenia ofert. Z perspektywy zamawiającego trzeba to ocenić jako działanie niegospodarne, aczkolwiek w tym przypadku rozumiane jako niemuszające łączyć się z zawinieniem ze strony przedstawicieli zamawiającego.

Klasyczna zмова przetargowa dotyczy ustalenia poziomu cen przez uczestników przetargu, a więc sprowadza się do działań oferentów, a przedstawiciele zamawiającego nie muszą ani uczestniczyć we wskazanych praktykach, ani nawet o nich wiedzieć, a w skrajnych przypadkach nawet ich podejrzewać. Nie można jednak pominąć faktu, że zмова przetargowa staje się szczególnie niebezpieczna dla zamawiającego wówczas, gdy obejmuje także jego przedstawicieli. O ile formalne czynności zamawiającego na etapie wyłaniania wykonawcy są praktycznie w pełni transparentne (możliwość zapoznania się z kontrofertami, system środków odwoławczych itp.), o tyle na etapie określania warunków dostępu do wskazanego zamówienia, w tym szczególnie wymagań od przyszłego wykonawcy (np. referencje, potencjał kadrowy, finansowy, sprzętowy czy zdolność finansowa), możliwości te wydają się znacznie mniejsze. Pewne możliwości stwarza uprawnienie zaskarżania postanowień *Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia*²³ wynikające z ustawy *Prawo zamówień publicznych*. Ustawodawca definiuje, że warunki stawiane wykonawcom mogą dotyczyć m.in. posiadania wiedzy i doświadczenia, dysponowania osobami zdolnymi do wykonania zamówienia, a także samej sytuacji ekonomicznej i finansowej. Opis sposobu dokonania oceny spełniania wskazanych warunków powinien być związany z przedmiotem zamówienia oraz proporcjonalny

ka, że co do zasady czyn godzący w mienie komunalne nie będzie skutkował bezpośrednim pokrzywdzeniem Skarbu Państwa. Por. art. 61 ust. 1 oraz 203 ust. 1 i 2 Konstytucji RP.

²¹ Art. 171 Konstytucji RP: 1. *Działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności.* 2. *Organami nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego są Prezes Rady Ministrów i wojewodowie, a w zakresie spraw finansowych regionalne izby obrachunkowe.*

²² Por. przypis 19.

²³ Podstawę prawną wskazuje art. 180 ust. 1 i 2 pkt 2 ustawy *Prawo zamówień publicznych*. Obejmuje ona zawsze: *opis sposobu dokonywania oceny spełniania warunków udziału w postępowaniu.*

do jego przedmiotu, a postawienie warunków w założeniu ma na celu zweryfikowanie zdolności wykonawcy do należytego wykonania udzielanego zamówienia²⁴. Sens i cel wskazanych unormowań nie budzi wątpliwości, jednak fakt, że są one jedynie dyrektywą postępowania, a same w sobie nie wskazują konkretnych rozwiązań, powoduje, że w analogicznych stanach faktycznych przyjmowano różne rozwiązania²⁵. Sama możliwość zaskarżania zapisów SIWZ nie może być traktowana jako gwarancja, że jest wykluczone formułowanie warunków zamówienia pod określonego wykonawcę lub kilku z nich.

Nie kwestionując zasadności stawiania wykonawcy wymogów, należy stwierdzić, że każdy z nich wpływa na określenie kręgu podmiotów spełniających wymagania stawiane przy ubieganiu się o wskazane zamówienie publiczne, a ściślej rzecz ujmując, krąg ten zawęża. O ile poszczególne wymagania nie eliminują z walki istotnej części konkurencji, o tyle ich suma już w znaczny sposób wpływa na ograniczenie liczby potencjalnych oferentów, a zdarza się, że zostaje ona zredukowana do kilku. Ustawowe uregulowania samorządu terytorialnego skutkują tym, że podmiot uprawniony do złożenia wniosku o ściganie czynu z art. 305 kk oraz zamawiający to te same organy czy też jednostki organizacyjne, a zatem w obu kwestiach decyzje będzie najprawdopodobniej podejmowała ta sama osoba. Wydaje się, że jest to wystarczający powód, aby ściganie zmowy przetargowej na szkodę jednostki samorządu terytorialnego nie było zależne od wniosku o ściganie pochodzące od kierownictwa tej jednostki, które jednocześnie decydowało o warunkach przetargu²⁶. Przystąpienie podmiotu uprawnionego do złożenia wniosku o ściganie zmowy cenowej w istocie unicestwia rzeczywiste możliwości ścigania takiego przestępstwa.

Z powyższych powodów *de lege ferenda* rozważenia wymaga postulat zmiany art. 305 § 3 kk, tak aby ściganie przestępstwa określonego w § 1 i 2 art. 305 kk miało wnioskowy charakter, w przypadku gdy pokrzywdzonym nie jest Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego.

²⁴ Art. 22 ustawy – *Prawo zamówień publicznych*.

²⁵ Przykładem mogą być różne uregulowania SIWZ w przetargach na roboty budowlane. W jednym z przypadków wychodzą z założenia, że skoro określony wykonawca jest w stanie zbudować 1 km drogi określonej kategorii, to jego referencje uprawniają go do ubiegania się w przetargu na budowę nawet 10 km tego typu odcinka. W innym przypadku natomiast uznawano, że liczy się skala budowy, w związku z czym referencje na 1 km wystarczają jedynie na budowę odcinka maksymalnie 2 km drogi, gdyż w zakresie robót na taką skalę można pozytywnie rekomendować wykonawcę. W jeszcze innym przypadku brano pod uwagę wartość prac, na jaką podmiot zrealizował roboty. To również bywa iluzoryczne, ponieważ zdarzają się przypadki, gdy relatywnie większe zamówienie jest realizowane za kwotę niższą od niewiele mniejszego, co jest związane z niejednorodnością cen. Zapisy SIWZ wyznaczały wartość prac na określonych kategoriach dróg – przykładem jest uznawanie doświadczeń na drogach krajowych, a pomijanie dróg miejskich, które w istocie różnią się najczęściej szerszym zakresem prac branż sanitarnej, elektrycznej itp.

²⁶ Przykładem może być sytuacja, która została ustalona w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Lubartowie (Ds. 685/11/S) podczas jednego z przetargów, który miał miejsce w 2009 r. Z ustaleń wynikało, że urzędnicy jednego z miast opracowali SIWZ pod kątem doświadczenia wykonawcy w ten sposób, że wymagania odnośnie do doświadczenia mierzonego wartością wcześniej wykonanych prac w zakresie sygnalizacji świetlnej spełniała tylko jedna firma z terenu województwa lubelskiego. Wskazana firma zgodziła się na przedprzetargową współpracę z trzema firmami branży stricte drogowej, odmawiając współpracy z innymi podmiotami. Tym samym na etapie przetargu referencje od tego podmiotu przedłożyły wyłącznie wskazane trzy spółki drogowe, których przedstawiciele, jak ustalono, zawiązali zmwowę (ceny od wskazanych podmiotów, jakie wpłynęły w przetargu, to 5,4 mln zł, 5,5 mln zł oraz 5,6 mln zł). W przetargu wpłynęły jeszcze dwie oferty, których przedstawiciele wykazali doświadczenie w zakładaniu sygnalizacji świetlnej (wykonanie robót o określonej wartości), firm z innych części kraju (odległych o kilkaset kilometrów), które nigdy nie starowały i nie działały na rynku lubelskim. Zamówienie zrealizowała jedna z tych firm, która złożyła najtańszą ofertę cenową na poziomie 3,9 mln zł. Nawiasem mówiąc, wymagane w niniejszym przypadku doświadczenie w wykonywaniu sygnalizacji świetlnej wskazywało na wartość dwukrotnie wyższą od wartości sygnalizacji świetlnej będącej przedmiotem przetargu.

Uprawnienia zamawiającego wynikające z ustawy – *Prawo zamówień publicznych*

Konstrukcja wnioskowego trybu ścigania zakłada, że ewentualne wszczęcie i przeprowadzenie postępowania karnego jest uzależnione od woli pokrzywdzonego, jego przedstawiciela, względnie innego podmiotu. Wniosku o ściganie nie można utożsamiać z zawiadomieniem organów ścigania o popełnieniu przestępstwa, niemniej jednak wydaje się, że podjęcie decyzji o złożeniu wniosku o ściganie powinno być skorelowane z posiadaniem wiedzy o wskazanym czynie, a przynajmniej z ogólnym rozeznaniem co do okoliczności jego popełnienia. Za kluczowe trzeba uznać przeanalizowanie, jakie realne możliwości rozpoznania zmowy przetargowej ma zamawiający. Reakcja na znowę przetargową bez względu na to, czy będzie to działanie ukierunkowane na wszczęcie postępowania karnego (zawiadomienie, złożenie wniosku o ściganie), czy też wykorzystanie innych instrumentów prawnych, wymaga przede wszystkim powzięcia przez zamawiającego informacji, że do zmowy doszło, względnie istnieje określone prawdopodobieństwo wystąpienia tego typu działań.

Zamawiający dysponuje jedynie finalnym stanowiskiem przedsiębiorcy w odpowiedzi na umieszczone ogłoszenie o przetargu (ofercie). Fakt, że ofertę podpisała osoba w określony sposób upoważniona, którą najczęściej jest osoba uprawniona do reprezentowania spółki, nie oznacza automatycznie, że decydowała ona o jej warunkach, zwłaszcza o cenie. W różnych podmiotach funkcjonują odmienne praktyki – niekiedy oferta wynika bezpośrednio z kalkulacji pracownika działu wycen, która nie jest korygowana, ale zdarza się również, że proces jej zatwierdzania może obejmować wiele szczebli, nie wyłączając także osób, które nadzorują pracę osób upoważnionych do jej podpisu. Do zamawiającego trafia oświadczenie, że określony podmiot na określonych warunkach decyduje się wykonać określone zamówienie. Jest to zatem produkt finalny, który de facto w żaden sposób nie uzasadnia ani nie wyjaśnia, czym kierował się przedsiębiorca, składając określone warunki oferty. Na podstawie jedynie samej analizy dokumentów przedłożonych przez ubiegającego się o zamówienie, szczególnie treści oferty, trudno wnioskować, że jej złożenie może wynikać z podejrzania popełnienia czynu, o którym mowa w art. 305 § 1 kk. Zasadniczo faktu tego nie zmienia również sporządzenie porównawczej analizy wszystkich ofert, jakie w danym przetargu zostały złożone. O ile bowiem nie trudno dojść do wniosku, że w określonym postępowaniu przetargowym nie można wykluczyć zaistnienia zmowy przetargowej, o tyle sformułowanie podejrzania popartego racjonalnymi przesłankami tylko na podstawie porównania ofert wydaje się trudne. Jednocześnie w zdecydowanej większości przypadków jest to jedyna perspektywa oceny zachowania uczestników przetargu przez przedstawicieli zamawiającego. Warto podkreślić, że prawo nie zabrania oferowania w przetargach wysokich cen, ale zabrania porozumień, które można określić jako naruszające konkurencyjność.

Niewątpliwie do legalnych praktyk podejmowanych przez uczestników przetargu należy zaliczyć nie tylko wystawianie przez przedsiębiorcę najniższej ceny, jaką może zaoferować, lecz także składanie oferty z ceną dużo wyższą od tego typu wycień z przyczyn taktycznych, które mogą być oparte na różnych założeniach. Złożenie tego typu oferty może wynikać choćby z dążenia do rozpoznania aktualnych cen konkurencji – uczestnik przetargu ma prawo przejrzeć oferty konkurencyjne, aby ustalić, czy nie zawierają one błędów. Intencja ustawodawcy zakładała przyznanie tego uprawnienia w celu zapewnienia przejrzystości postępowania przetargowego, ale brakuje podstaw do uznania, że jest to nielegalna praktyka ukierunkowana na poznanie cen konkurencji.

Zasadne wydaje się poruszenie powyższych okoliczności, aby dojść do przekonania, że analiza treści ofert wykonawców w oderwaniu od innych okoliczności sama w sobie nie pozwoli na poczynienie ustaleń, że do doszło do zawiązania zmywy cenowej, utrudnienia bądź udaremnienia przetargu. W mechanizmie zmywy cenowej złożona oferta jest wynikiem zaistnienia określonego porozumienia. Nie oznacza to jednak, że analiza treści ofert jest bezprzedmiotowa. Na etapie prowadzenia postępowania karnego o czyn z art. 305 § 1 kk konieczne wydaje się zweryfikowanie, czy doszło do wejścia w porozumienie na szkodę zamawiającego, a zatem nie wydaje się zasadne, aby przy ustaleniach stanu faktycznego pominąć oferty jako wyraz finalnego stanowiska, jakie zostało wyrażone w odpowiedzi na ogłoszenie zamawiającego. Najczęściej będzie to miało miejsce w przypadku gdy porozumienie zawarto przed przetargiem – wówczas jego konsekwencją jest treść ofert. Treść ofert będzie miała równie istotny charakter dowodowy, gdy porozumienie zostanie zawarte już po ich złożeniu w przetargu – będzie ona wówczas rozstrzygać, czy w ogóle było możliwe zawarcie i zrealizowanie porozumienia, które jest przedmiotem określonego postępowania karnego. Przykładowym porozumieniem będzie sytuacja gdy po otwarciu ofert podmiot, który złożył najkorzystniejszą ofertę, odmówi podpisania umowy z zamawiającym, jednocześnie porozumiewając się z konkurentem, który złożył mniej korzystną ofertę, że po uzyskaniu prac podzłeci na jego rzecz ich część po atrakcyjniejszych stawkach cenowych, niż wynikałoby to z oferty najkorzystniejszej.

Podsumowując te rozważania, można stwierdzić, że po analizie treści ofert zamawiający nie uzyska pewności, że do zmywy doszło. Dane te musiałyby prowadzić do przekonania, że przedstawiciele konkurencyjnych przedsiębiorstw w przetargu popełnili konkretny czyn. Zwrot: *wchodzi w porozumienie* obejmuje osiągnięcie określonego konsensusu, który przynajmniej z założenia ma być zrealizowany. Nie oznacza to jednak, że przesłanki obiektywne, niezależne od sprawców, które uniemożliwią osiągnięcie celów porozumienia, wykluczają jego przestępny charakter – notabene taki charakter będzie miało przede wszystkim unieważnienie przetargu.

Analizując możliwość skierowania przez zamawiającego zawiadomienia do prokuratury należy stwierdzić, że zawiadomienie to musi pozostawać w związku ze znamionami art. 305 § 1 kk, a więc z konkretnymi czynami konkretnych osób. Zawiadamiający nie musi posiadać informacji o sprawcach przestępstwa, niemniej jednak zawiadomienie musi odnosić się do czynu, a na podstawie jedynie treści ofert dane te trudno odtworzyć. Można przypuszczać, że zawiadomienie oparte wyłącznie na treści ofert mogłoby się spotkać z odmową wszczęcia postępowania karnego z uwagi na brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia²⁷. Organy ścigania mają znacznie szersze możliwości działania zarówno na etapie prowadzenia postępowania karnego, jak i ewentualnie poprzedzających to postępowanie czynności operacyjnych. Nie zmienia to jednak niekorzystnych przypuszczeń co do skutku rozpatrzenia zawiadomienia o przestępstwie ze strony zamawiającego opartego wyłączenie na analizie dokumentów przetargowych.

Z formalnoprawnego punktu widzenia oferta złożona w warunkach zmywy przetargowej nie może doprowadzić do uzyskania zamówienia publicznego. Zgodnie z ustawą *Prawo zamówień publicznych* zamawiający ma obowiązek odrzucenia oferty wykonawcy, jeżeli jej złożenie stanowi czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu prze-

²⁷ Por. art. 17 § 1 kpk: *Nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza, gdy: 1) czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia.*

pisów o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji²⁸. W myśl art. 3 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji: *Czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta.* Niewątpliwie w definicję czynu nieuczciwej konkurencji będą wchodzić porozumienia wskazane w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów²⁹ w art. 6 ust 1: *Zakazane są porozumienia, których celem lub skutkiem jest wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji na rynku właściwym, polegające w szczególności na: (...) 7) uzgadnianiu przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu lub przez tych przedsiębiorców i przedsiębiorcę będącego organizatorem przetargu warunków składanych ofert, w szczególności zakresu prac lub ceny.*

Jednoznaczne brzmienie ustawy nakazujące odrzucenie oferty, jeśli jej złożenie stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, należy interpretować jako stwierdzenie tego typu czynu, a nie jedynie jego podejrzenie.

Odrzucenie oferty zgodnie z ustawą *Prawo zamówień publicznych* jest czynnością zaskarżalną, a zasadnicza kwestia, jaka będzie badana, będzie dotyczyła nie tyle treści samej oferty, ile okoliczności, czy zamawiający był uprawniony do uznania, że jej złożenie stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji. Trudno zatem uznać, że zamawiający ma realne i skuteczne możliwości odrzucenia ofert, których złożenie wynika z nielegalnych porozumień cenowych. Analizując powyższe unormowania w odniesieniu do zmów przetargowych, należy stwierdzić, że unormowanie to ma małą wartość praktyczną. Uznanie, że złożenie najkorzystniejszej oferty wynikało z zaistnienia czynu nieuczciwej konkurencji skutkuje odrzuceniem tej oferty i wyborem kolejnej, ale niestety, mniej korzystnej dla zamawiającego. Z perspektywy zamawiającego wystąpi zatem zdarzenie niekorzystne. Odrzucanie ofert innych niż najkorzystniejsza natomiast nie zmienia wyboru zamawiającego.

Zgodnie z ustawą *Prawo zamówień publicznych* jako instrument przeciwdziałania znikom przetargowym trzeba wskazać unieważnienie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, jeżeli *cena najkorzystniejszej oferty lub oferta z najniższą ceną przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, chyba że zamawiający może zwiększyć tę kwotę do ceny najkorzystniejszej oferty*³⁰. Niewątpliwie powyższe unormowanie zabezpiecza przed skutkami zmów cenowych w ten sposób, że spełnia funkcję limitującą wydatek zamawiającego. Jest to prawna gwarancja, że nie wystąpi obowiązek zawarcia umowy o wykonanie zamówienia publicznego na kwotę wyższą, niż ta, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia (kwota powinna zostać podana bezpośrednio przed otwarciem ofert)³¹. Nie umniejszając przydatności oraz istotności wskazanego unormowania, należy stwierdzić, że jego skuteczność jako narzędzia walki ze zjawiskiem zmów cenowych jest uwarunkowana poprawnym oszacowaniem zamówienia publicznego, pomijając nawet ocenę relacji, w jakiej kwota przeznaczona do wydatkowania powinna się mieć do szacunkowej wartości zamówienia, co jest odrębnym zagadnieniem. Zamawiający, szacując poziom wydatku, czyni to na podstawie abstrakcyjnego założenia opartego na odpowiednich danych, niemniej jednak zostają one urealnione dopiero na etapie opracowywania oferty

²⁸ Art. 89 ust 1 pkt 3 *Ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji* (tekst jedn.: Dz.U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503, z późn. zm.; dalej: ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji).

²⁹ *Ustawa z dnia 16 lutego 2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów* (tekst jedn.: Dz.U. Nr 50, poz. 331, z późn. zm.; dalej: ustawa o ochronie konkurencji i konsumentów).

³⁰ Art. 93 ust. 1 pkt 4 ustawy *Prawo zamówień publicznych*.

³¹ Art. 86 ust. 3, tamże.

przez wykonawcę. W przypadku szerokiej dostępności określonych dóbr bądź usług różnice szacunku zamówienia do wyniku przetargu będą niewielkie. W przypadku skomplikowanych zamówień i ograniczonej liczby podmiotów będących w stanie wykonać określone zamówienie publiczne, różnice mogą być jednak istotne, a czynników, które mogą wpłynąć na poziom ostatecznej oferty cenowej różnych wykonawców jest wiele i nie chodzi tylko o marżę³². Przykładem mogą być złożone roboty budowlane dróg i mostów, których szacunki mogą być wyższe nawet o ponad 100 proc. od najtańszej oferty³³. Jednocześnie przeszacowanie wartości zamówienia publicznego nie musi się łączyć z zawinionym działaniem organizatora przetargu, którym najczęściej jest urzędnik. Sytuacja, w której najkorzystniejsza oferta przewyższa kwotę, jaką zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, nie musi jednak wynikać ze zmywu przetargowej, lecz z przesłanek znajdujących pełne uzasadnienie w realiach gospodarki wolnorynkowej.

Nie zawsze unieważnienie przetargu jest sytuacją korzystną z punktu widzenia interesów zamawiającego – istnieje wiele czynników, które mogą prowadzić do racjonalnego wniosku, że pomimo relatywnie wysokich cen, unieważnienie przetargu nie leży w interesie publicznym³⁴. Sytuacja ta nabiera szczególnego znaczenia w związku z zadaniami, w których przewiduje się finansowanie ze środków UE, w odniesieniu do wielomilionowych zadań, dla których procedura przetargowa może trwać nawet ponad rok. W skrajnych przypadkach decyzja o unieważnieniu postępowania może oznaczać upadek całego projektu. W nieco mniejszym stopniu, aczkolwiek równie istotne są zasady budżetowe państwa czy też samorządu terytorialnego. Brak realizacji zamówienia publicznego zaplanowanego w budżecie nie oznacza automatycznie, że w następnym roku zostaną zapewnione środki na tę inwestycję. Wymienione krytyczne uwagi świadczą raczej o ograniczeniach skuteczności wskazanego unormowania, co jednak nie zmienia ogólnego obrazu przydatności wspomnianej instytucji jako narzędzia służącego przeciwdziałaniu zmomom przetargowym nawet w przypadku pilnych zamówień publicznych³⁵.

³² W przypadku robót budowlanych istotnym czynnikiem poza marżą będzie posiadanie odpowiedniego potencjału technicznego w rejonie miejsca zlecenia inwestycji, szczególnie transportu. Ponadto wycena będzie zależała od aktualnego portfela zamówień firmy w stosunku do potencjału, zapewnienia frontu robót i ich braku itp. Czynniki te w warunkach realnej konkurencji bez wątpienia wpłyną na poziom cenowy ofert.

³³ Tak było w przetargu przeprowadzonym 27 maja 2009 r. na budowę obwodnicy Kocka oraz Woli Skromowskiej. Przed otwarciem ofert zamawiający odczytał kwotę 361 800 000,00 zł jako zamierzoną na sfinansowanie zamówienia, najkorzystniejsza oferta firmy, która zrealizowała inwestycję zgodnie z warunkami kontraktu, opiewała natomiast na kwotę 169 364 376,48 zł.

³⁴ W wyniku czynności podjętych przez funkcjonariuszy DABW w Lublinie ustalono, że w toku przetargu na tzw. bieżącą naprawę ubytków nawierzchni (po okresie zimowym) doszło do złożenia ofert, w których ceny były wyższe od kwot, jakie zamawiający zamierzał przeznaczyć na realizację zamówienia publicznego. Pilność zamówienia publicznego przesądziła, że unieważnienie przetargu i ponowne jego rozpisanie było nieopłacalne (skutkowałoby zwiększonym zakresem przyszłych robót, gdyż ubytki nawierzchni szybko się poszerzają). Ponadto zwiększyłyby się ryzyko odpowiedzialności zarządcy drogi za szkody wynikłe z faktu jego wystąpienia.

³⁵ Przykładem może być jeden z przetargów, który został ogłoszony w 2009 r. w związku z przebiegiem wyścigu kolarskiego Tour de Pologne – zamówienie określano jako bardzo pilne. Pierwszy przetarg wyznaczono na 18 maja 2009 r., nie udało się jednak uzyskać oferty na poziomie niższym, niż kwota, którą zamierzał przeznaczyć inwestor, tj. 1 803 032,29 zł netto. Wszystkie oferty przekraczały wskazany budżet inwestora. Przetarg unieważniono, a dzień później ponownie go ogłoszono, nie zmieniając kwoty, jaką zamierzano przeznaczyć na zlecane prace. Wpłynęło sześć ofert, które oscyływały w przedziale od 1 530 129,45 zł do 1 793 783,00 zł netto, w tym także od wykonawcy, który pierwotnie wycenił prace na kwotę znacznie wyższą. Wynikiem tego było udzielenie zamówienia za kwotę ponad 20 proc. niższą niż najkorzystniejsza oferta z pierwszego przetargu, jednocześnie przy krótszym terminie realizacji prac. W związku z pierwszym przetargiem

De lege ferenda rozważenia wymaga postulat wprowadzenia samodzielnej przesłanki uprawniającej zamawiającego do unieważnienia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w przypadku powzięcia racjonalnego przypuszczenia, że złożenie ofert stanowiło czyn nieuczciwej konkurencji³⁶.

Analiza prawna wejścia w porozumienie, o którym mowa w art. 305 § 1 kk

Analizując stronę podmiotową przestępstwa z art. 305 § 1 kk, należy stwierdzić, że niezbędne jest udowodnienie zamiaru kierunkowego jako działania wynikającego z dążenia do celu, jakim jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Trzeba jednak zauważyć, że w przeciwieństwie do typowego przestępstwa korupcyjnego działanie w celu osiągnięcia korzyści osobistej nie będzie objęte dyspozycją wskazanej normy prawnej. Należy jednak mieć na względzie fakt, że zgodnie z art. 115 § 4 kk: *Korzyścią majątkową lub osobistą jest korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego*, co dla omawianej problematyki ma takie znaczenie, że nie jest konieczne udowodnienie, aby sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści dla samego siebie, lecz wystarczy udowodnić, że działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez określony podmiot. Z praktycznego punktu widzenia trzeba wskazać, że przytoczona dyspozycja obejmuje osoby zarządzające podmiotem ubiegającym się o uzyskanie określonych zamówień publicznych przy udowodnieniu, że działały w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez ten podmiot.

Czynności wykonawcze, jakie składają się na znamiona czynu z art. 305 § 1 kk, obejmują *udaremnienie* bądź *utrudnienie* przetargu, bądź też *wejście w porozumienie z innymi osobami*. Tematyka artykułu obejmuje nielegalne porozumienia, w związku z czym czyn z art. 305 § 1 kk zostanie ujęty w aspekcie jednego z trzech wskazanych, rozłącznych znamion tego przestępstwa. W doktrynie brakuje zgody, jak w praktyce rozumieć przestępne *wejście w porozumienie*, o którym mowa w art. 305 § 1 kk. Wyrażane są poglądy, że przepis nie określa bliżej, na czym miałyby polegać działanie objęte porozumieniem, ani nie wskazuje na cel tego porozumienia. Z tego powodu unormowanie jest oceniane jako sprzeczne z konstytucyjną zasadą dostatecznej określoności czynu karalnego³⁷ (*nullum crimen sine lege certa* – art. 42 Konstytucji RP³⁸). Podnoszony jest również zarzut nieproporcjonalnej, a zatem zbędnej, kryminalizacji (penalizacji). Jest on oparty na stwierdzeniu, że w odmianie sprawczej określonej w art. 305 § 1 kk zachowanie polegające na wejściu w porozumienie z inną osobą nie zostało powiązane z przetargiem publicznym, a w konsekwencji karalną czynność będzie stanowiło dowolne zachowanie dwóch lub więcej osób polegające na wejściu w porozumienie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, stanowiące działanie na szkodę właściciela mienia albo osoby lub instytucji, na której rzecz przetarg jest dokonywany³⁹.

DABW w Lublinie przekazała do prokuratury materiały wskazujące na możliwość zaistnienia uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Przedstawiciel pokrzywdzonego, którym była jednostka samorządowa, odmówił jednak złożenia wniosku o ściganie ujawnionego czynu.

³⁶ Art. 93 ust. 1 ustawy *Prawo zamówień publicznych*.

³⁷ W. Wróbel, *Komentarz do art. 305 Kodeksu karnego*, w: *Kodeks karny. Część szczególna*, A. Zoll (red.), t. 3, Komentarz do art. 278–363 k.k., Kraków 2006, Zakamycze (LEX nr 22999); także: K. Padrak, *Przestępstwo udaremniania lub utrudniania przetargu publicznego*, „Zamówienia Publiczne. Doradca” 2010, nr 9, str. 2–27.

³⁸ *Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia (...).*

³⁹ J. Skorupka, *Podstawy karania oszustw przetargowych ze szczególnym uwzględnieniem zamówień*

Odnosząc się do zasadności podnoszonych zarzutów w zakresie sprzeczności art. 305 kk z konstytucyjną regułą określoności ustawy karnej, nie można pominąć wyrażanych w doktrynie poglądów wskazujących na szczególne problemy, jakie wynikają z konsekwencji zasady *nullum crimen sine lege certa* na gruncie prawa karnego gospodarczego. Istota wskazanej reguły nie budzi wątpliwości – przepis karny musi określać zabronione zachowanie w sposób umożliwiający jego adresatowi odróżnienie zachowania zabronionego od dozwolonego⁴⁰. Podnoszona jest wtórność prawa karnego gospodarczego w stosunku do prawa gospodarczego – wyraźnie akcentowana jest konieczność udowodnienia naruszenia normy gospodarczej. W konsekwencji *a contrario* zachowanie zgodne z prawem gospodarczym nie narusza dobra prawnego w postaci prawidłowości obrotu gospodarczego⁴¹.

Swoboda działalności gospodarczej, z jej ustawowymi wyjątkami, jest zgodnie z Konstytucją RP jedną z fundamentalnych zasad określających ustrój państwa polskiego⁴². Nie ma ona jednak charakteru nieograniczonego – w myśl ustawy zasadniczej obowiązkiem władz publicznych jest m.in. ochrona przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi⁴³. W powyższym kontekście unormowanie z art. 305 kk w istocie gwarantuje równość szans na rynku i zachowanie uczciwej konkurencji. Przedsiębiorca stosujący się do szeroko rozumianych zakazów ustawowych naruszania reguł uczciwej konkurencji – zgodnie z zasadą zaufania obywatela do państwa – ma prawo oczekiwać, że reguł tych będą przestrzegali wszyscy przedsiębiorcy. Zaufanie to musi być oparte na istnieniu i skuteczności mechanizmów prawnych przeciwdziałania znikom, a zwłaszcza na funkcjonowaniu realnych sankcji za dopuszczenie się wskazanych praktyk. Ustanowienie wymienionych zakazów powinno być zatem powiązane z istnieniem realnych środków prawnych gwarantujących ich przestrzeganie.

W doktrynie podkreśla się, że istotą przestępstwa z art. 305 kk jest naruszenie reguł przetargu publicznego. Przetarg ma na celu wykorzystanie mechanizmów rynkowych w celu wyznaczenia odpowiedniej i najkorzystniejszej ceny lub oferenta na określone dobra lub zamówienia. W tym znaczeniu przetarg publiczny, jako jedna z instytucji zawierania umów w gospodarce rynkowej, podlega ochronie jako instrument prawidłowego obrotu gospodarczego, w szczególności gwarantujący równość podmiotów gospodarczych⁴⁴.

W kontekście konstytucyjnej zasady swobody działalności gospodarczej należy się opowiedzieć za poglądem, że w przypadku prawa karnego gospodarczego, a więc także normy z art. 305 kk, zachowanie zabronione przez prawo karne zawsze powinno być pierwotnie niedozwolone w ramach prawa gospodarczego⁴⁵. W takim ujęciu wyraźnie

publicznych. „Prokurator” 2008, nr 1, s. 14–22 (LEX nr 92810/3).

⁴⁰ A. Zientara, *Nullum crimen sine lege certa*, w: *Przestępstwo nadużycia zaufania z art. 296 kodeksu karnego*, Warszawa 2010, Wolters Kluwer, s. 250 (LEX nr 121108).

⁴¹ Tamże.

⁴² Art. 20 Konstytucji RP: *Spółeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej*. Unormowanie jest umieszczone w rozdziale I zatytułowanym *Rzeczpospolita*. Zasada wolności gospodarczej została powtórzona w *Ustawie z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej* (tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447, z późn. zm.).

⁴³ Art. 74 Konstytucji RP: *Władze publiczne chronią konsumentów, użytkowników i najemców przed działaniami zagrażającymi ich zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu oraz przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Zakres tej ochrony określa ustawa*.

⁴⁴ W. Wróbel, *Komentarz do art. 305...*

⁴⁵ A. Zientara, *Nullum crimen...*, s. 38.

rysuje się istnienie zarówno norm sankcjonowanych (prawo gospodarcze), jak i sankcjonujących (prawo karne). W konsekwencji jest podkreślana niesamodzielność większości przepisów prawa karnego gospodarczego – ich wykładnia wymaga uwzględnienia tych niejako pierwotnych norm, ich zasięgu i celu⁴⁶.

Autor artykułu opowiada się za poglądem, że w takim ujęciu czyn opisany w art. 305 kk ma charakter niesamodzielny – pierwotną normą jest wcześniej wskazane unormowanie art. 6 ust. 1 pkt 7 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów zakazujące m.in. porozumień polegających na uzgadnianiu przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu warunków składanych ofert, szczególnie zakresu prac lub ceny⁴⁷.

Zestawiając wskazane przeciwstawne poglądy doktryny, należy stwierdzić, że w istocie twierdzenia odnośnie do sprzeczności z Konstytucją RP czynu z art. 305 § 1 kk są oparte na uznaniu, że wskazana norma ma charakter samodzielny, oderwany od unormowań prawa gospodarczego. W konsekwencji wyprowadzany jest zarzut niedostatecznej określoności zachowań wskazanych jako bezprawne. Zarzut *nullum crimen sine lege certa* musi jednak zostać skonfrontowany z kategorycznymi unormowaniami ustawowymi wyraźnie zakazującymi określonych porozumień. Niedozwolony charakter uzgadniania przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu warunków składanych ofert, zwłaszcza ceny, jest na tyle precyzyjnym opisem zachowania, że umożliwia odróżnienie zachowań legalnych od nielegalnych. W kontekście konieczności udowodnienia naruszenia normy gospodarczej⁴⁸ naturalną konsekwencją jest uznanie, że nie każde porozumienie, które mieści się w opisie czynu art. 305 § 1 kk, będzie miało charakter przestępny. Koniecznym warunkiem uznania zachowania za przestępcze będzie jednocześnie naruszenie stosownej normy gospodarczej⁴⁹. W takim ujęciu zarzut nieproporcjonalnej, a zatem zbędnej, kryminalizacji (penalizacji) wynikający z opisu porozumienia, o którym mowa w art. 305 § 1 kk, jest nieuzasadniony.

Praktyczne przykłady decyzji merytorycznych dotyczących przestępstwa z art. 305 § 1 kk

Analizując praktyczną skuteczność wskazanych wyżej unormowań prawnych, trudno dojść do jednoznacznych wniosków. Zgodnie z ustawą *Prawo zamówień publicznych* przetarg publiczny jest zasadniczym trybem udzielania zamówień finansowanych ze środków publicznych⁵⁰, a powszechność stosowania tej instytucji nie budzi wątpliwości. Opierając się na danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji⁵¹ można stwierdzić, że czyn opisany w art. 305 kk jest niezwykle rzadko stwierdzany w praktyce⁵². Przedstawiciele nauki zajmujący się badaniem przestępczości podkreśla-

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. przypis 29.

⁴⁸ Por. przypis 45.

⁴⁹ A. Zientara wskazuje na koncepcję, że przedmiot przestępstwa stanowi pozaustawowe znamię czynu zabronionego – brak naruszenia dobra prawnego chronionego przepisem wykluczy przestępczy charakter czynu. Druga z proponowanych koncepcji jest oparta na kontratybie działania w ramach uprawnień i obowiązków (wskazane wcześniej unormowania statuujące zasadę wolności gospodarczej), A. Zientara, *Nullum crimen...*, s. 45.

⁵⁰ Por. art. 10 ust. 1 ustawy *Prawo zamówień publicznych*.

⁵¹ *Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku*, Warszawa 2013, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, www.bip.msw.gov.pl.

⁵² Tamże, s. 253 i nast. Jedyne dane ilościowe oraz statystyczne dotyczą przestępczości przeciwko interesom finansowym Unii Europejskiej. W 2009 r. stwierdzono i wykryto 551 tego typu przestępstw - tylko w jednym przypadku kwalifikacja prawna obejmowała czyn z art. 305 kk. W 2010, 2011 oraz 2012 r. stwierdzo-

ją, że oprócz liczby przestępstw oficjalnie zgłoszonych i stwierdzonych należy również uwzględnić tzw. ciemną liczbę, która obejmuje przestępstwa rzeczywiście zaistniałe, lecz niezgłoszone organom ścigania⁵³.

Przedstawione powyżej powody w istotny sposób przekładają się na niezwykle ubogie orzecznictwo sądowe, zwłaszcza Sądu Najwyższego, w odniesieniu do czynów z art. 305 § 1 kk oraz różne rozstrzygnięcia prokuratury w wydawałoby się analogicznych stanach faktycznych. Pozwalają jedynie na zdiagnozowanie problemów, jakie mogą wystąpić w związku z prowadzeniem postępowań karanych obejmujących zmywy cenowe. Prokuratura Apelacyjna w Warszawie w wyniku przeprowadzonego śledztwa (sygn. Ap. V Ds. 105/12) skierowała do sądu akt oskarżenia wobec 11 osób, przy czym kwalifikacja prawna obejmowała m.in. art. 305 § 1 kk. Istotną wydaje się konstrukcja zarzutu obejmującego wskazany czyn w zakresie zachowania jakiego mieli dopuścić się oskarżeni: *działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez spółki (nazwa firmy), wszedł w porozumienie z innymi osobami w celu ustalenia wysokości ofert składanych przez poszczególnych oferentów w przetargu (nazwa przetargu) oraz w celu odstąpienia od udziału w tym przetargu przez inne podmioty gospodarcze w ten sposób, aby przetarg ten wygrało (nazwa), działając przy tym na szkodę Skarbu Państwa*. Niektóre z zarzutów brzmiały: *poprzez złożenie ustalonej wcześniej pomiędzy uczestnikami przetargu oferty, w tym najkorzystniejszej oferty w wysokości zbliżonej do kwoty przeznaczonej przez organizatorów przetargu na wykonanie wskazanych inwestycji*. Inny z zarzutów zawiera odniesienie się do podziału rynku: *w ten sposób, aby przetarg (...) wygrało (...) natomiast przetarg (...) wygrało (...)*. Niektóre z opisów czynu zawierały w opisie porozumienia, który podmiot miał złożyć ofertę najtańszą: *składając ofertę najtańszą, działając przy tym na szkodę Skarbu Państwa poprzez złożenie ustalonej wcześniej pomiędzy uczestnikami przetargu oferty*⁵⁴.

Prokuratura Apelacyjna w Warszawie podzieliła stanowisko wyrażone w orzecznictwie Sądu Najwyższego – karalność czynu ma miejsce, gdy nielegalne porozumienie nie tyle wyrządziło szkodę zamawiającemu, ile spowodowało realne niebezpieczeństwo jej wyrządzenia: *Warunkiem dokonania przestępstwa z art. 305 § 1 k.k. nie jest spowodowanie efektywnej szkody, a jedynie podejmowanie działań mogących taką szkodę spowodować. Karalność tego przestępstwa obejmuje narażenie na niebezpieczeństwo interesów właściciela mienia objętego przetargiem*⁵⁵. Zawarte w art. 305 § 1 k.k. wyrażenie „działając na szkodę” jest znamieniem skutku przestępstwa. Skutkiem tym nie musi być realna szkoda majątkowa, do której dochodzi w rezultacie rozstrzygnięcia przetargu, lecz już samo wywołanie zagrożenia dla prawnie chronionych interesów majątkowych właściciela mienia albo osoby lub instytucji, na rzecz której przetarg jest dokonywany⁵⁶.

Istota konstrukcji zarzutu zmywy cenowej, którą postawiła Prokuratura Apelacyjna w Warszawie, sprowadza się do faktu, że doszło do uzgodnień, który podmiot ma określony przetarg wygrać i jaka będzie wysokość tak wyłonionej najkorzystniejszej

no i wykryto odpowiednio: 560, 583 i 289 przestępstw. Nie stwierdzono kwalifikacji prawnej z art. 305 kk. W przytaczanym dokumencie przestępstwo z art. 305 kk ujęto również jako korupcyjne (s. 236) w zakresie danych ilościowych, zaliczane do grupy przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu (s. 239), gdzie jednak ilościowo nie zostało sklasyfikowane (s. 229 i nast.).

⁵³ B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 2004, LexisNexis, s. 28.

⁵⁴ Akt oskarżenia w sprawie sygn. Ap V Ds. 105/12 z 3 grudnia 2012 r.

⁵⁵ *Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2006 r.*, sygn. WA 28/06, OSNwSK 2006/1/1964.

⁵⁶ *Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2012 r.*, sygn. V KK 402/11, Biuletyn Prokuratury Krajowej 2012/5/23-24 (LEX nr 1212372).

oferty. Zatem fakt, że tak uzgodniona najkorzystniejsza oferta jest niższa od środków zabezpieczonych na inwestycję przez zamawiającego, nie ma znaczenia dla określenia bytu przestępstwa. Odmienne stanowisko zajęła Prokuratura Okręgowa w Lublinie, umarzając prowadzone postępowania karne o czyny z art. 305 § 1 kk. Przykładem może być śledztwo (sygn. VI Ds. 23/11/S)⁵⁷, które podobnie jak prowadzone przez Prokuraturę Apelacyjną w Warszawie (sygn. Ap V Ds. 105/12), wszczęto na podstawie materiałów uzyskanych w wyniku zastosowania kontroli operacyjnej. Z uzasadnienia umorzenia wynika, że nie było zastrzeżeń formalnych, a wyniki zastosowania wskazanego środka zostały zaliczone na poczet materiału dowodowego w ramach śledztwa⁵⁸.

Omawiając stan faktyczny śledztwa (sygn. VI Ds. 23/11/S), należy przedstawić konkluzję ustaleń, jakie poczyniono, niezależnie od odtajnienia materiałów przez szefa ABW. Przede wszystkim warto odnotować, że ustalono, jakie oferty zostałyby złożone, gdyby porozumienia nie doszły do skutku. Jeden z przetargów na przebudowę drogi krajowej w miejscowości „D.” rozstrzygnięto za kwotę 20 mln zł, podczas gdy przed przetargiem przynajmniej dwóch przedsiębiorców, którzy wzięli w nim udział, kosztorysowali wartość prac na poziomie 10 mln zł⁵⁹. Warto również odnotować, że udokumentowano fakt dążenia zmówionych przedsiębiorców do maksymalnego wyko-

⁵⁷ Wskazane postępowanie karne dotyczyło podejrzenia zмовы przetargowej w związku z pięcioma postępowaniami przetargowymi na modernizację infrastruktury drogowej, które zostały przeprowadzone w 2009 r. Przetargi rozstrzygnięto za kwotę 150 mln zł, w sytuacji gdy z ustaleń wynika, że gdyby do zмовы nie doszło, przynajmniej jeden z uczestników przetargu złożyłby oferty na poziomie 103 mln zł.

⁵⁸ Na podstawie decyzji szefa ABW zniesiono klauzulę ich tajności i włączono je w całości do materiału dowodowego. Por. *Postanowienie Prokuratury Okręgowej w Lublinie z dnia 7 grudnia 2011 r. o umorzeniu śledztwa*, sygn. VI Ds. 23/11/S.

⁵⁹ Dzień przed przetargiem prezesi konkurencyjnych spółek, które złożyły w następnym dniu oferty, przeprowadzili rozmowę następującej treści: M: *Co z jutrzejszymi przetargami?* W: *No a co? No, są jutro przetargi.* M: *Rozmawiałeś z (nazwisko usunięte – wszystkie uwagi w cytowanym tekście pochodzą od autora)? Ale dzisiaj, dzisiaj.* W: *Dzisiaj, wczoraj, przedwczoraj, rozmawiałem z nim i sto dni temu i...* M: *To już masz wyliczone kwoty?* W: *Ile? No, to już nie powiem, no to, ale jak chcesz to...* M: *No? W: A masz problem z wyliczeniem swoich?* M: *No.* W: *Ile ci wychodzi? To powiem ci...* M: (śmieje się) W: *To powiem, czy ci dobrze wychodzi, czy źle.* M: *No to ci mówię, yy...* W: *No.* M: *Na (nazwę przetargu usunięto).* W: *No.* M: *Dwadzieścia jeden.* W: *Za dużo. Nie za dużo?* M: *A tobie ile wychodzi?* W: *K..., połowa tego wychodzi.* M: *No, no.* W: *Na kiepskim kosztorysie.* M: *I z połową, i z połową walisz?* W: *Czy ja walę z połową?.... Ja walę tyle, ile potrzeba, powiem ci tak.* No... *Dwadzieścia jeden to ci sporo wyszło, powiem ci.... To żeś musiał ceny za... strasznie dobre.* M: *A dlaczego nie?* W: *No prze... no nie wiem zresztą, to... Oby, nie? Każdy chce po dobrych cenach, jakby były dobre ceny, nie?* M: *Oby były.* A na..., a na (nazwę drugiego przetargu usunięto) *ile ci wyszło?* W: *Wiesz, nie wiem. Możesz wygrać, no. Cholera go wie, tak że nie wiem.* M: *A na (nazwę przetargu usunięto) ile ci wychodzi?* W: (nazwę przetargu usunięto). M: (nazwę przetargu usunięto)? *Rozumiem* (śmieją się). M: *No dobra, nie ma sprawy, Waldek.* W: *Nie, Marek, jest wszystko, przecież wiesz, no to co tutaj tam... Jak jest pouzgardniane, to dobrze, u mnie wiesz, że u mnie jest pouzgardniane. Jak nie jest, to nie jest, no i...* M: *No ale jest czy nie jest?* W: *Byłeś wczoraj na rozmowach?* M: *Tak.* W: *No to co się, k..., pytasz, no.* M: *No to dobra. Dzięki. Na razie. Ciao.* W: *Stary, co ty takie pytania zadajesz, no...* M: *No to..., no to..., bo się pytam! Czy do ciebie już to doszło wczorajsze czy nie?* W: *Jak było, jak to było, tylko te 21 za ch..a mi nie chce wyjść. No, ale no nie wiem, nuż k..., może i tak.* M: *No, ale musi* (śmiech). Ustalono, że jedna z osób zarządzających firmą „S”, która oprócz wskazanych przedsiębiorców również wzięła udział we wskazanym przetargu, przed zawiązaniem zмов szacowała wartość zamówienia na kwotę nie przekraczającą 11 mln zł, złożona w warunkach zмов oferta tej firmy opiewała natomiast na ponad 20 mln zł. Warto odnotować, że nie było żadnych przeszkód formalnych w wykorzystaniu wskazanej rozmowy na etapie ewentualnego postępowania sądowego. Powodem zastosowania kontroli operacyjnej były wiarygodne informacje o prowadzeniu działań mających na celu zawiązanie zмов przetargowej właśnie w związku ze wskazanym przetargiem, co znalazło uzasadnienie we wnioskach o zarządzenie, względnie przedłużenie kontroli operacyjnej, a kwalifikacja prawna czynu odnosiła się właśnie do art. 305 § 1 kk. Ponadto w stosunku do rozmówcy osoby objętej kontrolą operacyjną uzyskano tzw. zgodę następczą, która *expressis verbis* wskazywała stan faktyczny wskazanego przetargu z kwalifikacją czynu z art. 305 § 1 kk.

rzystania możliwości finansowych zamawiającego⁶⁰. Na podstawie powyższych ustaleń Prokuratura Okręgowa w Lublinie uznała jednak, że nie doszło do wypełnienia znamion czynu z art. 305 § 1 kk:

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie daje podstaw do stwierdzenia, że wejście w porozumienie ustalonych osób reprezentujących podmioty z branży budowlanej w związku z wyszczególnionymi wyżej przetargami stanowiło obiektywne, realne i bezpośrednie zagrożenie dla interesów beneficjenta przetargu publicznego i faktycznie miało miejsce (...) Wzajemne ustalenia pomiędzy przedstawicielami firm głównie w zakresie kwot, jakie zawierały ich oferty, w pewien sposób mogły mieć wpływ na wybór najkorzystniejszej z ofert, to jednak same w sobie nie przesadzają o wejściu w porozumienie i działaniu wymienionych osób, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej ze szkodą dla zleceniodawcy. Nie można wykluczyć sytuacji, że przedmiotowe inwestycje mogłyby zostać zrealizowane za mniejsze kwoty niż te, które zawierały zwycięskie oferty, ale w realiach gospodarki wolnorynkowej wartość zamówienia reguluje rynek, a wykonawca, do którego kierowane jest zaproszenie do składania ofert wraz ze Specyfikacją Istotnych Warunków Zamówienia, otrzymuje przedmiar, na podstawie którego może sam ustalić wartość zamówienia z bardzo dużą dokładnością, korzystając przy tym z przepisów rozporządzenia w sprawie kosztorysu inwestorskiego⁶¹.

Stwierdzenie tożsamyh okoliczności, jakimi były ustalenia pomiędzy przedstawicielami firm w zakresie kwot ofert cenowych, spotkało się z różną oceną prawną – Prokuratura Apelacyjna w Warszawie postawiła zarzuty i skierowała akt oskarżenia do sądu, Prokuratura Okręgowa w Lublinie natomiast umorzyła postępowanie. Trzeba podkreślić, że również skutki wskazanych porozumień, pomimo ich odmiennej oceny co do ustaleń, były tożsame. Stwierdzony w Prokuraturze Okręgowej w Lublinie stan faktyczny obejmował również ten element, że uzgodnienia mogły przełożyć się na wybór najkorzystniejszej oferty w ten sposób, że przedmiotowe inwestycje mogłyby zostać zrealizowane za kwoty mniejsze niż te, które zawierały zwycięskie oferty. Przy takim ustaleniu trudno podzielić ocenę Prokuratury Okręgowej w Lublinie, że jednocześnie nie stanowiło to realnego, bezpośredniego niebezpieczeństwa dla interesów majątkowych przeprowadzającego przetarg.

Wydaje się, że pod pojęciem regulowania wartości zamówienia przez rynek prokurator rozumie pełną swobodę kształtowania najkorzystniejszej oferty przez przedsiębiorcę, bez żadnych ograniczeń. W uzasadnieniu jest przywoływany wyrok Krajowej Izby Odwoławczej wskazujący na dopuszczalność złożenia przez przedsiębiorcę oferty na tyle konkurencyjnej, że wypada ona nawet poniżej kosztów produkcji, w przypadku gdy stan faktyczny sprawy obejmuje sytuację odwrotną, tj. złożenie w wyniku porozumień wyraźnie wyższej oferty z pełną świadomością, że nie będzie ona zwycięska⁶².

Prokuratura Okręgowa w Lublinie, uzasadniając rozstrzygnięcie, wskazała, że porozumienie, o którym mowa w art. 305 § 1 kk musi mieć charakter nielegalny. W ustawie zaś nie zdefiniowano czynu nieuczciwej konkurencji, odsyłając do innej regulacji praw-

⁶⁰ Osoba opisana jako „M” w poprzednim przypisie na etapie przetargu kontaktowała się z urzędnikami, aby ustalić, jaki budżet zamawiający zabezpieczył na wskazane prace. Wiedzę taką na bieżąco uzyskiwała: U (urzędnik): *Na (nazwę przetargu z rozmowy zacytowanej w poprzednim przypisie usunięto) tam jest zapisane trzydzieści milionów, ale to tak wiesz z wyrostem*, M: *No, ale to z wyrostem, ale przez debilstwo pójdzie za piętnaście*.

⁶¹ *Postanowienie Prokuratury Okręgowej w Lublinie z dnia 7 grudnia 2011 r.*, s. 10.

⁶² W uzasadnieniu umorzenia wskazano na wyrok KIO z 11 maja 2009 r. (KIO/UZP/532/09).

nej, jaką jest ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Zawarto w niej klauzulę generalną stanowiącą, że czynem nieuczciwej konkurencji jest działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta. Lubelska prokuratura uznała, że: *Zachowanie przedstawicieli poszczególnych firm, współpracujących w zakresie złożenia wspólnej oferty, nie sposób ocenić jako działanie sprzeczne z prawem, tym samym jako zagrażające zasadom uczciwej konkurencji albo naruszające interes innego przedsiębiorcy, co powoduje, że nie może zostać uznane za czyn nieuczciwej konkurencji*⁶³.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że w stanie faktycznym omawianego śledztwa opisane zdarzenia wystąpiły podczas przetargów ograniczonych, gdy doszło do wyłonienia podmiotów lub konsorcjów zaproszonych do złożenia ofert i nie było już możliwości dokonania żadnej modyfikacji w tym zakresie w sensie prawnym. Na tym etapie przetargu budowanie wspólnej oferty było możliwe wyłącznie poprzez podjęcie rozmów z konkurentami.

Analizując zakres swobody przedsiębiorców w kształtowaniu oferty w przetargu, warto raz jeszcze wrócić do czynu nieuczciwej konkurencji, który w sposób ogólny został zdefiniowany w art. 3 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji jako (...) *działanie sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami, jeżeli zagraża lub narusza interes innego przedsiębiorcy lub klienta*. O ile jednak posługiwanie się zwrotami niedookreślonymi, takimi jak *dobre obyczaje* jest dopuszczalne na płaszczyźnie prawa gospodarczego, o tyle definiowanie w ten sposób opisu zachowania sankcjonowanego normami prawa karnego wydaje się niedopuszczalne z uwagi na wymóg jednoznacznego, niepodlegającego interpretacji opisu zachowania podlegającego penalizacji, jaki jest wyprowadzany z art. 42 Konstytucji RP⁶⁴. Tym samym zachowanie sprawcy musi mieć charakter nie tylko nielegalny, lecz także naruszona norma prawna musi być jednoznaczna, niepozostawiająca żadnej swobody interpretacyjnej. Taki charakter mają porozumienia wskazane w art. 6 ust. 1 pkt ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów: *Zakazane są porozumienia, których celem lub skutkiem jest wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji na rynku właściwym, a także wymienione expressis verbis*⁶⁵ polegające na: *uzgadnianiu przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu lub przez tych przedsiębiorców i przedsiębiorcę będącego organizatorem przetargu warunków składanych ofert, w szczególności zakresu prac lub ceny*. Unormowanie to obejmuje zarówno tzw. zmowy pionowe, tj. z udziałem zamawiającego, jak i poziome, tj. pomiędzy przedsiębiorcami. Wykładnia wskazanego artykułu prowadzi do wniosku, że przedsiębiorcy przystępujący do przetargu nie mogą uzgadniać pomiędzy sobą warunków złożenia ofert, a zatem uzależniać złożenia oferty bądź jej treści, szczególnie co do ceny, od wyników wzajemnych uzgodnień. Zakazany jest każdy warunek złożenia oferty, w tym także jeśli sam w sobie nie jest bezpośrednio związany z przedmiotem przetargu. Nie zmienia to oczywiście faktu, że aby porozumienie uznać za nielegalne, tak sformułowany warunek w ramach uzgodnienia pomiędzy przedsiębiorcami musi być powiązany ze złożeniem oferty bądź zaniechaniem tego działania, a w przypadku złoże-

⁶³ *Postanowienie Prokuratury Okręgowej w Lublinie z dnia 7 grudnia 2011 r.*, s. 12.

⁶⁴ Art. 42 ust. 1 Konstytucji RP: *Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. Zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego.*

⁶⁵ Art. 6 ust. 1 pkt 7 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

nia oferty – także z jej treścią. Warto odnotować, że ustawodawca posługuje się pojęciem przedsiębiorca przystępujący do przetargu, a nie uczestnik przetargu. W podstawowym modelu przetargu nieograniczonego przedsiębiorca staje się uczestnikiem przetargu dopiero w momencie złożenia ofert, pojęcie przedsiębiorca przystępujący do przetargu natomiast obejmuje również zakres czasowy przed złożeniem oferty.

Odnosząc się do czynu nieuczciwej konkurencji w ujęciu klauzuli generalnej, należy stwierdzić, że owszem, za taką klauzulę trzeba uznać działanie sprzeczne z dobrymi obyczajami, ale już działanie sprzeczne z prawem taką okolicznością nie jest. Czyn nieuczciwej konkurencji faktycznie nie jest jednoznacznie zdefiniowany w tym sensie, że ustawodawca, pozostawiając szerokie pole do interpretacji klauzuli, jaką są *dobrze obyczaje*, jednocześnie *expressis verbis* wskazuje, co ponad wszelką wątpliwość na mocy ustawy ma taki właśnie charakter.

Sama istota i cel zmywy przetargowej sprowadza się do takiego uzgodnienia ofert, które zostaną złożone w przetargu, aby po ich otwarciu i dokonaniu oceny zamawiający dokonał wyboru zgodnie z zawartymi przed przetargiem uzgodnieniami, jakie oferty zostaną złożone, i ich gradacji, najczęściej cenowej. W powyższym kontekście nie można pominąć także jednego z normatywnie opisanych czynów nieuczciwej konkurencji: *Czynem nieuczciwej konkurencji jest utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku, w szczególności przez: (...) działanie mające na celu wymuszenie na klientach wyboru jako kontrahenta określonego przedsiębiorcy lub stwarzanie warunków umożliwiających podmiotom trzecim wymuszanie zakupu towaru lub usługi u określonego przedsiębiorcy*⁶⁶.

Analizując wskazane unormowanie, istotny wydaje się fakt, że w jego kontekście już samo działanie ukierunkowane na osiągnięcie tego celu jest nielegalne i nie jest konieczne, aby wystąpił skutek w postaci wyeliminowania wszystkich kontrofert. W warunkach przetargu publicznego wymuszenie na zamawiającym wyboru określonej oferty bądź też stwarzanie warunków umożliwiających wymuszenie na zamawiającym zlecenia zakupu towaru lub usługi u określonego przedsiębiorcy można osiągnąć wyłącznie przez wyeliminowanie innych kontrofert lub wpłynięcie na nie w taki sposób, aby w odniesieniu do znanych kryteriów oceny okazały się mniej korzystne. Dokonując wykładni wskazanych unormowań, należy stwierdzić, że istota czynu nieuczciwej konkurencji sprowadza się do utrudnienia dostępu do rynku, a nie jego uniemożliwienia. Ustawodawca używa zwrotów *działanie w celu* oraz *stwarzanie warunków*, co wskazuje, że samo podejmowanie tego typu działań jest nielegalne i nie zależy od ich skuteczności.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie prowadziła również śledztwo (sygn. VI Ds. 13/08/Sp), w którym istotny zakres wątków dotyczył zmyw przetargowych, o których mowa w art. 305 § 1 kk. Jedną z czynności śledczych było wywołanie opinii biegłych w zakresie prawidłowości przeprowadzenia przetargu. Po analizie zabezpieczonej dokumentacji przetargowej biegli nie stwierdzili zmywy. Wobec ich ustaleń prokurator umorzył postępowanie⁶⁷. Biegli, opierając się wyłącznie na dokumentacji urzędowej,

⁶⁶ Art. 15 ust. 1 pkt 5 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

⁶⁷ W uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu postępowania prokurator stwierdził, że w toku śledztwa celem było ustalenie, czy w wyniku rozstrzygnięcia przetargu i wyboru ofert nastąpiło działanie na szkodę zamawiającego, celem działania biegłych było natomiast zweryfikowanie poprawności przebiegu wskazanego postępowania przetargowego.

stwierdzili, że poza ewentualnymi drobnymi uchybieniami proceduralnymi postępowanie przetargowe przeprowadzono prawidłowo. Opinia biegłych⁶⁸ pozwala na zweryfikowanie prawidłowości przeprowadzenia przetargu. Wydaje się jednak, że należy się odnieść z ostrożnością do możliwości zbadania za pomocą powyższego środka dowodowego okoliczności, że ustalone osoby porozumiały się co do poziomu cen w ofertach. Jest to o tyle istotne, że podstawą wszczęcia śledztwa były właśnie informacje o zaistnieniu zmywy wykonawców, a nie o nieprawidłowym przeprowadzeniu przetargu przez zamawiającego poprzez jego ukierunkowanie na preferowanie określonego podmiotu⁶⁹.

Wydaje się, że skape orzecznictwo, zwłaszcza Sądu Najwyższego w odniesieniu do czynów z art. 305 § 1 kk w głównej mierze przekłada się na niejednorodność praktyki i brak wypracowanej metody skutecznego prowadzenia postępowań przygotowawczych. W doktrynie brak jest spójnego stanowiska, jakie zachowania stanowią przestępcze porozumienia, co powoduje trudności praktycznego określenia, jakie zachowanie ma być przedmiotem śledztwa prowadzonego w kierunku wymienionego wcześniej czynu. Świadczy o tym kolejna sytuacja ze śledztwa VI Ds. 13/08/Sp. Z ustaleń funkcjonariuszy Delegatury ABW w Lublinie wynikało, że doszło do zmywy przetargowej na szkodę jednej z podlubelskich gmin w ten sposób, że przedsiębiorca porozumiał się z innymi przedsiębiorcami, jaki podmiot ma wygrać przetarg. Zwycięzca jednak był zobligowany do podziału uzyskanych prac poprzez ich zlecenie ich podwykonawcom⁷⁰. Z uzasadnienia umorzenia postępowania wynika, że zabezpieczono dwie oferty – oprócz firmy, która wygrała przetarg, w przetargu wziął udział również inny podmiot, który złożył ofertę z ceną około 30 proc. wyższą. Powołani biegli nie stwierdzili uchybień w procedurze

⁶⁸ Niejako na marginesie wyводу trzeba stwierdzić, że trudno jest znaleźć biegłych o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu w zakresie praktyki na gruncie ustawy *Prawo zamówień publicznych*, o czym świadczą wyniki ich pracy przytoczone przez prokuratora w postanowieniu o umorzeniu śledztwa. Odnośnie do opisywanego wątku sprawy (przetarg toczył się równoległe na dwa zadania) zabezpieczono dokumentację z otwarcia przetargu, a konkretnie oferty, jakie zostały złożone przy pominięciu ofert, jakie zostały złożone, lecz zostały przez zamawiającego odrzucone. Na podstawie powyższych dokumentów biegli stwierdzi, że zamawiający dokonał prawidłowego wyboru, podczas gdy wskazany wybór w wyniku odwołania złożonego przez podmiot, którego oferta została odrzucona, został zakwestionowany jako nieprawidłowy przez Krajową Izbę Odwoławczą w Warszawie. W rzeczywistości to wskazany trzeci podmiot zrealizował inwestycję, w uzasadnieniu umorzenia prokurator, powtarzając za biegłymi, wymienił natomiast jedynie podmioty, które złożyły oferty pierwotnie uznane za jedynie ważne przez zamawiającego. Prokurator jednocześnie podał za biegłymi, że podmioty te zrealizowały inwestycję, oferty były najkorzystniejsze, tj. wskazywały najniższe ceny, które ponadto mieściły się w wysokości środków finansowych, jakie zamawiający przeznaczył na realizację wskazanych robót drogowych. Oferty pozostałych uczestników postępowania na poszczególne zadania były mniej konkurencyjne z uwagi na zaferowane ceny. Faktycznie jednak było inaczej niż ustalili to biegli – oferta trzeciego podmiotu była korzystniejsza o 5 mln zł i to właśnie ten podmiot, jak już wspomniano, zrealizował inwestycję. Wydaje się, że wskazany błąd był wynikiem ograniczenia się do dokumentacji otwarcia ofert z przetargu zamiast kompletnej dokumentacji, a zwłaszcza wyników późniejszego zaskarżenia czynności zamawiającego.

⁶⁹ Na kilka minut przed rozpoczęciem przetargów o wartości kilkudziesięciu milionów złotych osoby przechodzące w materiałach śledztwa, jak się następnie okazało prezesi podmiotów, które wygrały przetarg, przeprowadzili następującą rozmowę: W: *No słuchaj, no (nazwa firmy) złożyła ofertę, cholera. Nic nie wiesz na ten temat?* E: *Ale miała złożyć wysoką.* W: *Poważnie?*, E: *Miała złożyć wyższą rozumiesz o, nie pamiętam, o pięćset ku...a czy ileś, rozumiesz. No wyższą od, wyższą od tego kurde...*, W: *Od limitu...* E: *Ma być wyższa od limitu.* Wypada nadmienić, że wskazana instytucja zlecająca prace wymienione w ogłoszeniu o zamówieniu podała szacunkową wartość zamówienia, która jednocześnie pokrywała się najczęściej z danymi z otwarcia ofert.

⁷⁰ Przed przetargiem uczestnik przetargu był pewien wygranej: E: *Dzisiaj jest ta, rozumiesz, w gminie (nazwę przetargu usunięto)... tam jest z dziesięć odcieczek, takich wiesz, tam po kilkaset metrów, po kilometr, różne tam, Z: A to my mamy szansę to wygrać, czy się coś pieprzą?* E: *No mamy wygrać, tylko się tam podzielimy z nimi, ale mamy wygrać.*

przetargowej w związku z czym uznano, że zachowano warunki konkurencyjności, a zatem do zmywy nie doszło. Uzasadnienie umorzenia pomija okoliczności, czy zwycięzca przetargu, wykonując wskazane zamówienie, udzielił jakichkolwiek prac podwykonawczych na rzecz innych podmiotów i czy ewentualnie podmioty te mogły samodzielnie brać udział w przetargu, pomijając nawet ustalenie, czy konkurent w przetargu nie okazał się później podwykonawcą⁷¹.

Z analizy decyzji Wydziału VI ds. Przystępności Gospodarczej Prokuratury Okręgowej w Lublinie wynika, że do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 305 § 1 kk nie dochodzi wówczas, gdy przedsiębiorca złoży najkorzystniejszą ofertę w przetargu, osiągając ten cel w drodze ustaleń ze swoim konkurentem, aby ten ostatni złożył ofertę cenową na kwotę nie niższą niż uzgodniona wartość (sygn. VI Ds. 11/12/S)⁷². Taka ocena dotyczy sytuacji, w której kwota tak określonej najkorzystniejszej oferty przekraczała wysokość środków, jaką pierwotnie planował przeznaczyć inwestor i na skutek takiego ukształtowania ofert wartość ta została zwiększona poprzez zmiany budżetowe kilku jednostek samorządowych. Do skutecznego i ważnego przeprowadzenia przetargu nie było konieczne złożenie więcej niż jednej oferty – jedyną funkcją kontroferty było urynkowanie *najkorzystniejszej oferty*. Dokonując ustaleń strony podmiotowej przestępstwa w zakresie działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowej prokurator uznał, że osoba, która – jak się okazało skutecznie – dążyła do wygrania przetargu, w powyższy sposób działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, jaką było udzielenie firmie zlecenia objętego przedmiotowym przetargiem Z uzasadnienia decyzji merytorycznej podjętej przez prokuratora wynika, że drugi z przedsiębiorców nie dążył do osiągnięcia celu w postaci korzyści majątkowej, pomimo stwierdzenia, że finalnym celem podjętych przez niego działań było uzyskanie wyższych wynagrodzeń za zlecane prace podczas kolejnych przetargów publicznych⁷³.

⁷¹ Ustalony przez funkcjonariuszy DABW w Lublinie stan faktyczny sprawy wskazywał na brak racjonalnych przesłanek do udzielenia prac podwykonawczych. Spółka, która wygrała przetarg, jest jednym z największych lokalnych przedsiębiorstw branży drogowej, ma wytwórnię mas bitumicznych w rejonie miejsca realizacji prac, a jednocześnie mobilizacja sprzętu oraz osób wykonujących zamówienie przekreślała zasadność podzlecenia części prac.

⁷² Akta sprawy sygn. VI Ds. 11/12/S. Na dzień przed przetargiem przedsiębiorcy przeprowadzili rozmowę o następującej treści: W: *Jutro to jest do (nazwę przetargu usunięto), taki jeden odcinek...* M: *Tak, tak, ten do (nazwę przetargu usunięto), no.* W: *No, no.* M: *Tak, tak.* W: *Tam jest dość duża ta...* M: *No.* WS: *Robótka, no i tak jak mówiliśmy, jak wiesz, jak chciałeś, no to niech będzie, że weźmiesz to, tylko, że coś ja będę musiał później sobie. To się jakoś tam dogadamy później.* M: *No to dogadamy się, nie ma sprawy.* W: *Następne ten, bo jak ci zależy, no to niech leci...* M: *No.* W: *Pójść na ustępstwo, nie?* M: *No to fajnie, no to fajnie.* W: *Jako dobry człowiek. M: Ale mnie by pasowało, żebyś złożył też ofertę.* W: *Nie słuchaj, ja to znaczy ja to muszę, bo to wiesz. M: Bardzo mi pasuje.* W: *Tylko tutaj właśnie (dane osoby usunięto) dzwonił, żeby wiesz, kwotę ustalić minimalnie, tylko tam wiesz...* M: *Tak minimalnie, to mogę ci już podać.* W: *O psi paznokcie, nie.* M: *Mogę podać?* W: *No, możesz.* M: *Milion trzysta osiemdziesiąt dwa, brutto żeby ci wyszło.* W: *Milion trzysta osiemdziesiąt dwa, dobrze tutaj (imię usunięto) zapamiętał.* M: *To będzie (?) włos.* W: *No dobra, brutto tak ustawiamy i już.* M: *Brutto, brutto, milion trzysta osiemdziesiąt dwa.* W: *A ty idziesz do limitu, dobra, no i. M: Ok, dobra.* W: *A następną rzecz to już będziesz musiał...* M: *Tak będziemy gadać nie ma problemu, dobrze.* W: *Dobra, dobra.*

⁷³ Jego aktywność w całym porozumieniu ograniczała się jedynie do złożenia oferty, która miała przewyższać ofertę złożoną przez (nazwa podmiotu usunięta). Jedyną korzyścią, jaką miał odnieść z powyższego porozumienia, było uzgodnienie dokonane z (nazwisko usunięte) w zakresie obszaru działania prowadzonych przez nich firm tak, aby w przyszłości uzyskiwać większe wynagrodzenie za wykonywane zlecenia oraz ewentualna obietnica pomocy przy wygranym przetargu złożona przez (nazwisko usunięte) – Postanowienie Prokuratury Okręgowej w Lublinie z dnia 30 czerwca 2012 r., sygn. VI Ds. 11/12/S.

Analizując aspekty zmowy przetargowej, należy zauważyć, że oprócz maksymalnego wykorzystania możliwości budżetu, który zamawiający zdecydował się przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia, zaobserwowano również sytuacje, w których podjęte działania miały na celu zwiększenie budżetu poprzez złożenie po uzgodnieniu najkorzystniejszych ofert powyżej wskazanych wartości oraz jeszcze wyższych kontrofert⁷⁴. Zasadne wydaje się rozważenie, czy tego typu działalność nie wykracza poza ramy zachowań opisanych w art. 305 kk. Dla zaistnienia powyższego przestępstwa nie jest wymagana skuteczność tak podjętych działań, rozumiana jako wygranie przetargu, ani nie jest konieczne, aby porozumienie zawarli wszyscy jego uczestnicy⁷⁵. Składanie wyższych ofert od kwoty ustalonej na poziomie najkorzystniejszej oferty w świadomości, że przekracza ona planowane przez zlecającego środki na realizację, trzeba ocenić jako *legitymizowanie najkorzystniejszych ofert*. Jest to nakierowane na wywołanie u zamawiającego błędnego przeświadczenia, że wskazane wyliczenia odzwierciedlają wartość rynkową zamówienia. Celem tego typu działań jest akceptacja przez zamawiającego tak wyłonionej oferty i podpisanie umowy wobec alternatywy, że przetarg zostanie unieważniony. Zasadne wydaje się rozważenie, czy w tego typu sytuacjach w istocie nie dochodzi do doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art. 286 § 1 kk.

Kontrola operacyjna jako środek zwalczania zmów przetargowych

Zagadnienie zwalczania zmów cenowych łączy się także z problematyką możliwości zastosowania kontroli operacyjnej i wykorzystania jej wyników jako narzędzia pozwalającego na uzyskanie dowodów popełnienia wskazanego czynu. Dotychczasowe doświadczenia operacyjne i procesowe wykazały, że przedstawiciele zamawiającego mogą stwierdzić wiarygodne podejrzenie zaistnienia zmowy, nie uzyskują natomiast dowodów sensu stricto zaistnienia wskazanego czynu. Można przypuszczać, że stwierdzenie to okaże się również prawdziwe w odniesieniu do możliwości, jakie stwarzają klasyczne metody śledcze⁷⁶.

⁷⁴ Prokuratura Okręgowa w Lublinie, sygn. VI Ds. 23/11/S, VI Ds. 11/12/S.

⁷⁵ Por. K. Padrak, *Przestępstwo udaremniania lub utrudniania przetargu publicznego*, „Zamówienia Publiczne. Doradztwo” 2010, nr 9, s. 23–27.

⁷⁶ Zgodnie z kpk ocena, czy dana okoliczność została udowodniona, jest dokonywana na podstawie całokształtu materiału dowodowego, w związku z czym nie można marginalizować spostrzeżeń przedstawicieli zamawiającego w kontekście ich znaczenia dla oceny i ustosunkowania się do innych dowodów. Poczynione ustalenia wskazują jednak, że w normalnym toku procedowania przetargowego i wyboru najkorzystniejszej oferty nie są oni w stanie poczynić spostrzeżeń przekładających się bezpośrednio na wypełnienia znamion czynu zabronionego z art. 305 kk. Przykładem mogą być niekwestionowane ustalenia faktyczne w śledztwie (sygn. 2 Ds. 455/11/S) prowadzonym pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej. Dowody rzeczowe potwierdziły, że zamawiający numerował oferty, jakie wpływały. Ostatecznie podczas przetargu otwarto oferty nr 2 oraz 3, a oferta nr 1 została wycofana. Również przesłuchany w charakterze świadka przedstawiciel zamawiającego zeznał, że jedna z ofert była nieprawidłowo zaklejona, co komisja przetargowa oznajmiła uczestnikom przetargu, którzy nie zgłosili żadnych wątpliwości. Jeden ze świadków zeznał, że można było odnieść wrażenie, że koperta była otwierana i zaklejana ponownie przed przetargiem. Przesłuchana w charakterze świadka osoba, która złożyła ofertę nr 1 zeznała, że po złożeniu oferty podeszła do niego nieznaną mu osobą, która podała mu telefon i oznajmiła, że jego (czyli świadka – przyp. red.) przełożony chce z nim rozmawiać. Świadek nie miał wątpliwości, że jego przełożony, tj. jeden z dyrektorów spółki, którego jednoznacznie rozpoznał po głosie, wydał mu polecenie wycofania złożonej oferty, co uczynił. Uzyskany w drodze procesowej wykaz połączeń telefonicznych potwierdził, że osoba, która poleciła wycofać ofertę, odebrała połączenie z numeru ustalonego jako użytkowanego przez kobietę zarządzającą spółką, która złożyła

W poszczególnych prokuraturach, w analogicznych stanach faktycznych dokonano odmiennej oceny prawnej charakteru materiałów uzyskanych w wyniku zastosowanej kontroli operacyjnej nie tylko w odniesieniu do ich wartości dowodowej, lecz także w zakresie fundamentalnej kwestii, jaką jest ich legalność.

Zgodnie z art. 27 ust. 15c ustawy o ABW oraz AW: *Jeżeli w wyniku stosowania kontroli operacyjnej uzyskano dowód popełnienia przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, w stosunku do którego można zarządzić kontrolę operacyjną, popełnionego przez osobę, wobec której była stosowana kontrola operacyjna, innego niż objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej albo popełnionego przez inną osobę, o zgodzie na jego wykorzystanie w postępowaniu karnym orzeka postanowieniem sąd, o którym mowa w ust. 2, na wniosek Prokuratora Generalnego.*

Zasadne wydaje się być poruszenie kwestii, kiedy zostanie popełnione przestępstwo *inne niż objęte zarządzeniem kontroli operacyjnej*. Uznanie, że chodzi o *inne* przestępstwo bez uzyskania zgody we wskazanym trybie, dewaluuje wartość dowodową uzyskanych materiałów, pomimo że dotyczą one osoby, wobec której sąd zarządził kontrolę operacyjną⁷⁷.

Przytaczając stan faktyczny należy wskazać, że właściwa jednostka organizacyjna, tj. Delegatura ABW w Lublinie, zastosowała kontrolę operacyjną w związku z uzyskaniem wiarygodnych informacji o prowadzeniu działań zmierzających do zawarcia porozumień cenowych przez ustalone osoby. W uzasadnieniu wniosku o podjęcie czynności wskazano na przetargi na budowę oraz modernizację infrastruktury drogowej na terenie województwa lubelskiego, które były następnie przedmiotem śledztwa (sygn. VI Ds. 23/11/S). W wyniku podjętych czynności uzyskano informacje potwierdzające zaistnienie porozumień zarówno w odniesieniu do przetargów wymienionych we wniosku o wdrożenie czynności, jak również innych przetargów, w tym także spoza terenu województwa lubelskiego.

Prokuratura Apelacyjna w Warszawie w śledztwie (sygn. Ap. V Ds. 105/12) nie dopatrzyła się okoliczności zaistnienia *innego przestępstwa* tylko na tej podstawie, że czyny popełniono na terenie innych województw RP (m.in. w województwie mazowieckim) oraz że dotyczyły one innych przetargów przy niezmiennym ich przedmiocie, tj. budowie i modernizacji infrastruktury drogowej. Po zapoznaniu się z materiałami

ofertę nr 2. Jednocześnie z zabezpieczonych w toku śledztwa dowodów rzeczowych wynikało, że wycofana oferta nr 1 była korzystniejsza o około 20 proc. (tj. o około sto tysięcy złotych), niż oferty, które wpłynęły. Podstawą wszczęcia wskazanego postępowania przetargowego były materiały uzyskane w wyniku zastosowania kontroli operacyjnej. Odnosząc się do wyników czynności procesowych, należy stwierdzić, że w analogicznej sytuacji związanej z utrudnieniem przetargu trudno spodziewać się, aby za pomocą metod dostępnych w pracy śledczej poczyniono szersze ustalenia. Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej w konkluzji stwierdziła, że wyniki wskazanych czynności procesowych są niewystarczające, aby uznać, że doszło do popełnienia czynu z art. 305 kk: *brak jest niebudzących wątpliwości dowodów pozwalających na przedstawienie komukolwiek zarzutu z przestępstwa z art. 305 § 1 k.k.* Umarzając postępowanie, Prokuratura Rejonowa w Białej Podlaskiej stwierdziła: *na podstawie orzecznictwa, ad hoc należy stwierdzić, że nie może być mowy – odnośnie tego przetargu – o jego uniemożliwieniu lub utrudnieniu.* Trudno polemizować z ostatnim ze stwierdzeń prokuratury z uwagi na to, że w uzasadnieniu umorzenia nie przytoczono żadnego z orzeczeń mogących poprzeć wskazaną tezę ani też nie padło wyjaśnienie, kiedy mogłoby mieć miejsce wskazane wcześniej *uniemożliwienie względnie utrudnienie* przetargu. Autor artykułu nie dotarł do orzecznictwa odnoszącego się do czynu z art. 305 § 1 kk (uniemożliwienie lub utrudnienie przetargu).

⁷⁷ Opis przestępstwa z podaniem kwalifikacji prawnej znajduje się we wnioskach o zastosowanie kontroli operacyjnej, które po stosownej aprobacie Prokuratura Generalnego oraz Sądu Okręgowego w Warszawie stanowią podstawę prawną realizowania czynności. W większości przypadków prokuratury zwracały się o wydanie uwierzytelnionych odpisów wniosków oraz postanowień Sądu Okręgowego w Warszawie.

i przeprowadzeniu dalszych czynności procesowych zdecydowała się na skierowanie aktu oskarżenia, wśród dowodów wskazując m.in. określone wyniki kontroli operacyjnej.

Odmienne stanowisko zajęła Prokuratura Okręgowa w Siedlcach, konsekwentnie odmawiając wszczęcia postępowania przygotowawczego w sprawie⁷⁸. Jako podstawę odmowy podano, że we wnioskach o zainicjowanie kontroli operacyjnej w uzasadnieniu wskazano na działalność osób objętych kontrolą na terenie województwa lubelskiego, materiały uzyskane w wyniku zastosowania kontroli operacyjnej, które trafiły do wskazanej jednostki prokuratury, dotyczyły natomiast przetargów odbywających się na terenie województwa mazowieckiego. W konkluzji Prokuratura Okręgowa w Siedlcach uznała, że materiały te dotyczą *innego przestępstwa* i z powodu braku zgody następczej nie mogą zostać wykorzystane jako dowód w sprawie, pomimo że przedsiębiorcy objęci kontrolą operacyjną mieli siedziby na terenie województwa mazowieckiego.

Prokuratura Okręgowa w Siedlcach, wyrażając oceny prawne, doszła do jeszcze dalej idących wniosków. Stwierdzając, że uzyskane materiały – z wcześniej wymienionego powodu – dotyczyły *innego przestępstwa*, przyjęła ponadto, że zostały one zebrane poza kontrolą i wykraczają poza jej cel, a w konsekwencji, że są nielegalne. Okoliczność ta przesądziła o tym, że materiały oceniono jako takie, które nie mogą być wykorzystane nawet jako dowód pozwalający na wszczęcie postępowania karnego. Na poparcie swoich tez Prokuratura Okręgowa w Siedlcach przytoczyła dwa orzeczenia: *niedopuszczalnym jest wykorzystywanie przez organy państwowe – pod jakąkolwiek postacią, w jakiegokolwiek formie i celu – informacji o obywatelach, które są pozbawione atrybutów legalności*⁷⁹ oraz: *zakaz wykorzystania takiej wiedzy, nawet w sposób pośredni, do późniejszej procesowej jej legalizacji*⁸⁰. Nie odnosząc się do trafności tych orzeczeń, należy zauważyć, że w istocie orzeczenia te dotyczyły zupełnie innych aspektów kontroli operacyjnej niż będące przedmiotem oceny Prokuratury Okręgowej w Siedlcach. Żadne z tych orzeczeń nie wskazuje, jakie elementy stanu faktycznego decydują o tym, że chodzi o *inne przestępstwo* niż to, o którym mowa we wniosku. Pierwsze z orzeczeń wskazuje na brak możliwości wykorzystania materiałów bez uzyskania zgody następczej, podczas gdy przekazane materiały dotyczyły osób objętych kontrolą operacyjną w kierunku m.in. czynu z art. 305 § 1 kk. Drugie z orzeczeń dotyczy możliwości, a właściwie ich braku, co do wykorzystania materiałów pochodzących z kontroli operacyjnej w odniesieniu do tzw. przestępstwa spoza katalogu wymienionego w art. 19 ust. 1 ustawy o Policji⁸¹. Niejako na marginesie trzeba rozważyć, czy w odniesieniu do materiałów uzyskanych w wyniku zastosowania kontroli operacyjnej w stosunku do określonej osoby na podstawie określonego postanowienia sądu można w ogóle mówić o *nielegalności*, czy też jedynie o ograniczeniach w zakresie ich dowodowego wykorzystania. Wydaje się, że pojęcie nielegalności dotyczy niezgodnego z prawem uzyskania bądź posiadania określonego materiału.

Analizując dopuszczalność stosowania kontroli operacyjnej jako narzędzia zwalczania przestępstw opisanych w art. 305 kk, należy zauważyć, że wskazany czyn pozostaje we właściwości rzeczowej m.in. Policji⁸², Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego⁸³

⁷⁸ Sygnatura akt V Ds. 17/11, sygn. akt. V Ds. 34/11.

⁷⁹ *Wyrok SA w Warszawie z dnia 24 stycznia 2008 r.*, sygn. IIAKa 405/07 (LEX nr 434481).

⁸⁰ *Wyrok SA w Białymstoku z dnia 18 marca 2010 r.*, sygn. IIAKa 18/10 (LEX nr 577418).

⁸¹ *Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji* (tekst jednolity: Dz.U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687, z późn. zm.; dalej: ustawa o Policji).

⁸² Art. 1 ust. 2 pkt 4 ustawy o Policji.

⁸³ Art. 5 ust. 1 pkt 2 lit b ustawy o ABW oraz AW.

(w zakresie czynów godzących w podstawy ekonomiczne państwa) oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego⁸⁴. Możliwość stosowania kontroli operacyjnej jako środka służącego wykryciu i udowodnieniu tego typu czynu w ramach właściwości rzeczowej, tj. w zakresie czynów godzących w podstawy ekonomiczne państwa, ma Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego⁸⁵. Policja posiada tego typu uprawnienie jedynie w odniesieniu do czynów powodujących szkodę majątkową lub skierowanych przeciwko mieniu, jeżeli wysokość szkody lub wartość mienia przekracza pięćdziesięciokrotną wysokość najniższego wynagrodzenia za pracę, określonego na podstawie odrębnych przepisów⁸⁶. Centralne Biuro Antykorupcyjne nie ma tego typu uprawnień⁸⁷. Brakuje aksjologicznego uzasadnienia, aby organy dysponowały różnymi możliwościami prawnymi zwalczania określonego typu przestępstwa pozostającego w ramach ustawowych kompetencji.

De lege ferenda zasadany wydaje się postulat harmonizacji powyższych rozwiązań, przy czym ich kierunek zależy od ustawodawcy.

Kompetencje Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

W zakresie środków zwalczania zμών przetargowych należy także wskazać na ustawowe kompetencje Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK), a zwłaszcza możliwość nałożenia na przedsiębiorcę, w drodze decyzji, kary pieniężnej w wysokości nie wyższej niż 10 proc. przychodu osiągniętego w roku rozliczeniowym poprzedzającym rok nałożenia kary. Podstawą faktyczną nałożenia kary jest stwierdzenie nielegalnych porozumień, których celem lub skutkiem są wyeliminowanie, ograniczenie lub naruszenie w inny sposób konkurencji na rynku właściwym. Szczególnie bierze się pod uwagę uzgadnianie przez przedsiębiorców przystępujących do przetargu lub przez tych przedsiębiorców i przedsiębiorcę będącego organizatorem przetargu warunków składanych ofert, zwłaszcza pod kątem zakresu prac lub ceny. Postępowanie takie wszczyna się z urzędu⁸⁸.

Do postępowania dowodowego przed Prezesem Urzędu co do zasady stosuje się odpowiednio przepisy obowiązujące w postępowaniu cywilnym⁸⁹. Warto odnotować, że ustawodawca dopuścił posługiwanie się dowodem w postaci domniemania faktycznego, tj. wyprowadzania faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w drodze wniosku z innych ustalonych faktów⁹⁰. Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (SOKiK), badając rozstrzygnięcia Prezesa UOKiK, usankcjonował jako w pełni dopuszczalną praktykę wnioskowania o zaistnieniu zmony przetargowej *po rezultatach, przesłankach i całokształcie okoliczności sprawy*⁹¹. Stanowisko to w pełni aprobuje Sąd Najwyższy: *Sąd*

⁸⁴ Art. 2 ust. 1 lit. b ustawy o CBA.

⁸⁵ Art. 27 ust. 1 ustawy o ABW oraz AW.

⁸⁶ Art. 19 ust. 1 pkt 3 ustawy o Policji.

⁸⁷ *A contrario* art. 17 ust. 1 pkt 1 ustawy o CBA.

⁸⁸ Art. 49 ust. 1 w zw. z art. 106 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 7 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów.

⁸⁹ Art. 84 ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów: *W sprawach dotyczących dowodów w postępowaniu przed Prezesem Urzędu w zakresie nieuregulowanym w niniejszym rozdziale stosuje się odpowiednio art. 227–315 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego.*

⁹⁰ Art. 231 *Ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego* (Dz.U. z 1964 r. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.): *Sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemania faktyczne).*

⁹¹ Wyrok SOKiK z dnia 17 kwietnia 2008 r., sygn. akt. XVII AmA 117/05.

ochrony konkurencji i konsumentów może ustalić na podstawie domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.), że doszło do naruszenia zakazu praktyk ograniczających konkurencję i nie narusza to konstytucyjnej zasady wolności prowadzenia działalności gospodarczej (art. 20 i 22 Konstytucji RP)⁹².

Odnosząc wymienione reguły dowodowe obowiązujące w postępowaniu administracyjnym, jakim niewątpliwie jest postępowanie przed Prezesem UOKiK, do reguł dowodowych procedury karnej, należy wskazać na istotną odrębność. Na gruncie procedury cywilnej o udowodnieniu określonej okoliczności na podstawie domniemania faktycznego można mówić już wtedy, gdy określony wniosek można wyprowadzić z innych faktów. W praktyce jest to interpretowane jako wysokie prawdopodobieństwo istnienia pierwszego i kolejnych zdarzeń sprawczych pozwalających traktować je jako oczywiste⁹³. Podkreślenia wymaga okoliczność, że nie jest konieczne kategoryczne wykazanie, że alternatywne wersje wnioskowania są niemożliwe. Odmiennie przedstawia się sytuacja na gruncie procedury karnej, w której ramach odpowiednika domniemania faktycznego można dopatrywać się w tzw. procesie poszlakowym. W tym jednak przypadku udowodnienie sprawstwa łączy się praktycznie z wykluczeniem innych wersji zdarzenia: *Rzecz w tym, że jeśli powstają dwie lub więcej wersji zdarzenia, przyjęcie jednej z nich i odrzucenie pozostałych wymaga logicznie nienagannego wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić, pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy*⁹⁴.

Wykazanie zmywy cenowej na drodze postępowania administracyjnego nie wymaga na tyle kategorycznych ustaleń, że wykluczone są inne wersje zdarzenia, co z kolei jest niezbędne w udowodnieniu sprawcy popełnienia przestępstwa z art. 305 § 1 kk. Nie można jednak tracić z pola widzenia środków dowodowych, jakie są dostępne w postępowaniu administracyjnym w zestawieniu z możliwościami dowodowymi organów śledczych, które jednocześnie są wyposażone w uprawnienia o charakterze operacyjnym (niejawne korzystanie z pomocy osób niebędących funkcjonariuszami tych organów, stosowanie kontroli operacyjnej itp.).

Pomimo że niektóre postępowania przed Prezesem UOKiK oraz postępowania karne odnośnie do czynów z art. 305 § 1 kk są nakierowane na wspólny cel, jakim jest zwalczanie zμών przetargowych, nie można pominąć istotnych różnic. Przedmiotem postępowania karnego jest weryfikacja, czy wystąpił czyn o znamionach określonych w ustawie karnej, natomiast, jak podkreślił Sąd Najwyższy: *Administracyjne postępowanie w sprawach praktyk ograniczających konkurencję ma zaś służyć przede wszystkim eliminacji istniejących praktyk, a nie stwierdzaniu takich praktyk w przeszłości*⁹⁵.

Okoliczność ta powinna zostać uwzględniona przy analizie skuteczności działania organów ścigania w zakresie zμών przetargowych. Nie wydaje się natomiast zasadne twierdzenie, że sam fakt posiadania odpowiednich kompetencji ustawowych oraz działalność Prezesa UOKiK, nie podważając jej skuteczności, niweluje ewentualne ułomności we wskazanej dziedzinie na gruncie przyjętych rozwiązań w prawie karnym materialnym i procesowym.

⁹² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 sierpnia 2006 r., sygn. III SK 6/06 OSNP 2008/1-2/25 (LEX nr 354144).

⁹³ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2010 r., sygn. III CSK 245/09 (LEX nr 611825).

⁹⁴ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 14 marca 2007 r., sygn. II AKa 43/07 (LEX nr 301503).

⁹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2003 r., sygn. I CKN 79/01 (LEX nr 79602).

Celem niniejszego artykułu było przybliżenie problematyki zmów przetargowych przez pryzmat czynu opisanego w art. 305 § 1 kk. Poprzez odniesienie się do konkretnych stanów faktycznych udało się – oczywiście w sposób wstępny – przybliżyć prawnokarne możliwości dowodowe organów ścigania, w tym określić środki dowodowe, jakie mogą być przydatne. Wskazano również na wykładnię tych elementów definiujących aspekty prawne, których interpretacja wywołała rozbieżności w praktyce (w analogicznych stanach faktycznych zapadły rozbieżne rozstrzygnięcia).

Analiza wykazała, że przestępstwo *wejścia w porozumienie*, o którym mowa w art. 305 kk, chroni istotne dobro prawne, jakim jest prawidłowość obrotu gospodarczego. Ratio legis obejmuje zapewnienie prawidłowego toku przetargu publicznego, a w konsekwencji stanowi m.in. ochronę przed przestępczością godzącą w podstawy ekonomiczne państwa. Poczynione ustalenia wskazują, że wskazany czyn rzadko jest stwierdzany w praktyce organów ścigania. Ustalenia funkcjonariuszy Delegatury ABW w Lublinie prowadzą do wniosku, że w związku z publicznymi przetargami dochodzi do wielu zachowań, które powodują negatywne skutki w postaci zwiększenia wydatków publicznych. W doktrynie oraz praktycznej działalności prokuratury brakuje jednak zgody, czy wskazane zachowania stanowią przestępstwo z art. 305 § 1 kk. Artykuł może zatem służyć jako wstęp do dyskusji nad oceną skuteczności unormowań prawnych odnoszących się do opisywanego zjawiska.

Abstrakt

Przedmiotem artykułu jest problematyka zmów cenowych jako zjawiska godzącego w podstawy ekonomiczne RP. Wstępnie zdiagnozowano tu skalę zagrożenia oraz skutki finansowe, jakie wynikają z wystąpienia tego typu zjawisk. Dokonując analizy unormowań prawnych, oparto się na decyzjach merytorycznych prokuratury dotyczących oceny, czy określone porozumienie wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 305 § 1 kk. Pozwoliło to na skonfrontowanie zagrożeń, jakie mogą wystąpić podczas zlecenia zamówienia publicznego, z zakresem rzeczywistego oddziaływania wskazanej normy karnoprawnej.

Dzięki nawiązaniu do konkretnych stanów faktycznych, które były przedmiotem postępowań przygotowawczych, udało się również przybliżyć karnoprawne możliwości dowodowe organów ścigania w odniesieniu do wskazanego zjawiska, w tym także określenie środków dowodowych, które mogą być przydatne. Wskazano również na wykładnię elementów, których interpretacja wywołała rozbieżności w praktyce, z tym skutkiem, że w analogicznych stanach faktycznych zapadały rozbieżne rozstrzygnięcia. Artykuł może zatem służyć jako wstęp do dyskusji nad oceną skuteczności unormowań prawnych odnoszących się do opisywanego zjawiska.

Abstract

This article deals with price fixing issues seen as a threat to the economical interest of Poland. Initial scale of this threat and financial effects observed after such incidents has been diagnosed in this article. Analyses of law regulations have been based on Prosecutor's Office decisions on the said issue if specific agreement meets the statutory

definition of a crime under Art. 305 § 1 penalty code. This method allowed confronting threats that may occur during the process of commissioning public order with range of the authentic impact of penal and legal laws.

Thanks to using references to concrete and actual cases that were a subject of preparatory proceedings, the author managed to bring closer to law enforcement penal and legal opportunities in the evidence gathering in relation to the described phenomenon, i.a. describing evidence that could be useful. This article also presents interpretations of elements that were a matter of divergence in practice to that point that comparable cases ended with divergent settlements. Therefore, this article may be used as an introduction to further discussion on the assessment of effectiveness of law regulations in the described area

Marcin Siuda, Katarzyna Wywiół¹

Śłużba Bezpieczeństwa Państwa Belgii – wybrane aspekty działań w ramach profilaktyki kontrwywiadowczej

Region Stołeczny Brukseli², w którym mieszczą się instytucje międzynarodowe i gdzie przebywa wielu dyplomatów i dziennikarzy z różnych stron świata, stanowi idealny teren rozrywek dla wielu zagranicznych służb specjalnych. W tym sensie Belgia jest doskonałym przykładem tego, że zakończenie zimnej wojny niekoniecznie oznaczało też koniec klasycznych działań szpiegowskich³. W głośnym wywiadzie udzielonym we wrześniu 2012 r. niezależnej internetowej gazecie „EUobserver.com” Alain Winants, szef Służby Bezpieczeństwa Państwa Belgii, stwierdził: (...) *kraj o tak ogromnej koncentracji dyplomatów, biznesmenów, organizacji międzynarodowych to dla zawodowych oficerów wywiadu „szpiegowskie przedszkole”* (...) ⁴. Właśnie tutaj mieszkają i pracują osoby mające dostęp do informacji niejawnych lub wrażliwych dotyczących zarówno polityki zagranicznej i obronnej, jak i, a może przede wszystkim, dotyczących zamierzeń Unii Europejskiej w zakresie gospodarki, które mogą okazać się bezcenną zdobyczą dla wywiadów państw wrogich. A. Winants podkreśla, że właśnie dlatego Bruksela jest obecnie europejską stolicą szpiegów. Biorąc pod uwagę duże skupisko cudzoziemców – dyplomatów, biznesmenów czy dziennikarzy – szacuje, że liczba agentów zagranicznych wywiadów na terenie Brukseli to nie tuzin lub dwa, ale co najmniej parę setek. Zauważa też, że po okresie zimnej wojny klasyczna działalność wywiadowcza nie tylko że nie zmalała, ale nawet wzrosła. Konfrontuje również opinie niektórych ekspertów twierdzących, że po upadku muru berlińskiego klasyczne działania obcych wywiadów odeszły do lamusa ze sprostżeniami kierowanej przez siebie służby⁵. Wynika z nich, że wywiady Rosji⁶,

¹ Katarzyna Wywiół – tłumaczka języka francuskiego.

² *Region Stołeczny Brukseli* (fr. *Région Bruxelles-Capitale*, niderl. *Brussels Hoofdstedelijk Gewest*) – jeden z trzech regionów administracyjnych Belgii, obejmujący 19 wysoce zurbanizowanych gmin – miasto Bruksela oraz jego zespół miejski. Według stanu na dzień 1 stycznia 2006 zamieszkiwało go 1 018 029 osób na powierzchni 161,382 km², co dało gęstość zaludnienia 6287 mieszkańców na km².

Utworzony w 1989 Region nie należy ani do części flamandzkiej Belgii, ani do walońskiej, lecz jest oddzielnym, trzecim regionem, w którym obowiązują dwa języki urzędowe: francuski i niderlandzki. Większość mieszkańców Regionu (ponad 90%) jest jednak francuskojęzyczna. Region Stołeczny Brukseli jest podzielony na 19 gmin miejskich (http://pl.wikipedia.org/wiki/Region_Sto%C5%82eczny_Brukseli [dostęp: 17 VII 2013]).

³ <http://euobserver.com/secret-ue/117554> [dostęp: 15 V 2013].

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

⁶ *Federacja Rosyjska. Służba Bezpieczeństwa Państwa kontynuowała postępowania dotyczące działań rosyjskich służb specjalnych zagrażających interesom belgijskim zgodnie z zapisami artykułu 7 i 8 ustawy z 30 listopada 1998 r. Nasza uwaga skierowana była głównie na tajne działania oficerów służb pod przykrywką dyplomatów i pod przykrywką dziennikarzy. Te działania nie zmieniły się zasadniczo w stosunku do lat ubiegłych i utrzymują się na wysokim poziomie. Podobnie jak w przypadku różnych dochodzeń, które miały miejsce za granicą, w sprawie działań „nielegalnych” oficerów rosyjskich, to jest oficerów służb posługujących się fałszywą tożsamością, nasza służba prowadziła również różne postępowania w Belgii. Doprowadziły one w 2011 r. do identyfikacji wielu oficerów rosyjskich służb, którzy przez wiele lat działali w Belgii i/lub za granicą, posługując się fałszywą tożsamością belgijską oraz tożsamościami innymi niż rosyjska. Służba Bezpieczeństwa Państwa dysponuje faktami wskazującymi, że proces wytwarzania tych fałszywych tożsamości sięga aż do lat 60. XX wieku. W czasie tego procesu wielu emigrantów z Belgii zostało zwerbowanych i zmanipulowanych przez rosyjską służbę wywiadu cywilnego [SVR, Служба Внешней Разведки Российской Федерации], jak*

Chin i wielu innych państw pracują na terenie Belgii z taką samą intensywnością, jak w czasach zimnej wojny. Taki poziom zagrożenia działalnością obcych wywiadów powoduje, że działalność kontrwywiadowcza jest jednym z priorytetowych kierunków działań Służby Bezpieczeństwa Państwa Belgii⁷.

Służba Bezpieczeństwa Państwa Belgii – de Veiligheid van de Staat/La Sûreté de l'État (VSSE) została powołana do życia w 1830 r., wkrótce po tym, jak Belgia stała się niepodległym państwem. Służba ta jest zatem najstarszą, nieprzerwanie działającą służbą specjalną świata. W XIX w. jej głównym zadaniem była ochrona niepodległości Królestwa, a jej działania koncentrowały się głównie na wykrywaniu i udaremnianiu wrogich zamiarów państw ościennych oraz na ochronie strategicznych obiektów produkcyjnych, ruchu osób i więzień.

Obecnie VSSE jest cywilną służbą specjalną, której działania ograniczają się do realizowania czynności prewencyjnych, operacyjno-rozpoznawczych i analitycznych prowadzonych wyłącznie na terytorium Królestwa Belgii. Jako jeden z organów resortu sprawiedliwości (Service Public Fédéral Justice) służba ta podlega ministrowi sprawiedliwości.

Ramy prawne działania służby określa *Ustawa kompetencyjna z 30 listopada 1998 r.* Zgodnie z jej zapisami na terenie Królestwa Belgii mogą działać dwie służby specjalne. Obok VSSE, która jest służbą cywilną, istnieje również jej odpowiednik wojskowy: Service Général du Renseignement et de la Sécurité/ Algemene Dienst Inlichting en Veiligheid (SGRS)⁸.

Wspomniana ustawa, poprzez inkorporację dwóch *Dekretów Królewskich* z 21 czerwca 1996 r., zatwierdziła rządową kontrolę nad służbami specjalnymi realizowaną przez Ministerialny Komitet ds. Wywiadu i Bezpieczeństwa. Organem wykonawczym Komitetu jest Kolegium ds. Wywiadu i Bezpieczeństwa w Królestwie Belgii. Komitetowi przewodzi premier Rządu Federalnego, a w jego skład wchodzi wicepremier, minister finansów, ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, obrony, sprawiedliwości, infrastruktury oraz zdrowia i spraw społecznych. Do głównych zadań Komitetu należy przygotowywanie wytycznych dla polityki bezpieczeństwa państwa oraz kierunków zainteresowań wywiadowczych, co może być realizowane poprzez proponowanie odpowiednich zmian legislacyjnych. Komitet wyznacza tym samym priorytety działania służb specjalnych państwa i pełni rolę koordynatora działań tych służb. Określa również wytyczne dotyczące ochrony informacji niejawnych dla krajowej władzy bezpieczeństwa⁹.

Organem wykonawczym realizacji wytycznych Komitetu ds. Wywiadu i Bezpieczeństwa jest Kolegium ds. Wywiadu i Bezpieczeństwa. W skład Kolegium, któremu przewodniczy przedstawiciel premiera, wchodzi także przedstawiciele innych resortów: szefowie belgijskich służb wywiadowczych, szef Policji Federalnej, Dyrektor Generalny ds. Politycznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz przedstawiciel Kolegium Prokuratora Generalnego. Ostatnio skład Kolegium został powiększony o szefa Narodowej Władzy Bezpieczeństwa¹⁰.

i jej sowieckiego poprzednika – KGB. Wydarzenia polityczne w Rosji i w regionie są śledzone wnikliwie przez Służbę Bezpieczeństwa Państwa [VSSE], głównie dlatego, że mogą mieć konsekwencje dla diaspyrosyjskiej i rosyjskojęzycznej w Belgii, ale także z powodu ich potencjalnego wpływu na relacje dwustronne między naszymi krajami. Zob. (Sûreté de l'Etat, Rapport Annuel 2011, s. 49).

⁷ <http://euobserver.com/secret-ue/117554> [dostęp: 15 V 2013].

⁸ R. Libert i in., *La Sûreté de l'État*, Bruxelles 2010, Editions Politeia SA, s. 5.

⁹ <http://www.ejustice.just.fgov.be/loi/loi.htm> [dostęp: 17 VII 2013].

¹⁰ Tamże.

Kontrola parlamentarna nad VSSE została ustanowiona na mocy *Ustawy z 18 lipca 1991 r.* Jej wykonanie podzielono między Izbę Reprezentantów, odpowiedzialną za kontrolowanie lokalnych i federalnych służb policyjnych, oraz Senat, odpowiedzialny za nadzorowanie obu służb specjalnych – VSSE i SGRS. W ten sposób powstała Senacka Komisja Nadzoru. Komisji złożonej z czterech senatorów przewodniczy zgodnie z prawem Marszałek Senatu, a wspomaga ją w wykonywaniu zadań Komitet Stały ds. Kontroli Służb Specjalnych, w którego skład wchodzi przewodniczący i dwóch doradców. W celu realizacji zadań Komitet Stały dysponuje uprawnieniami kontrolnymi. W ramach sprawowanej funkcji może przesłuchiwać wszystkich członków personelu SGRS i VSSE i prowadzić odrębne dochodzenia oraz ma dostęp do wszystkich dokumentów. Dochodzenia, o których mowa, są prowadzone na wniosek komisji Senatu, z inicjatywy Komitetu Stałego lub wynikają ze skarg zgłaszanych przez obywateli^{11, 12}.

VSSE jest typową służbą informacyjną i nie ma uprawnień policyjnych ani śledczych. W ramach swoich zadań realizuje czynności operacyjno-rozpoznawcze, informacyjne i prewencyjne. Może również chronić wybrane osoby na prośbę ministra spraw wewnętrznych oraz prowadzić postępowania sprawdzające osób, głównie cudzoziemców ubiegających się o certyfikaty dopuszczające do dostępu do informacji niejawnych. VSSE może działać wyłącznie na terytorium Królestwa Belgii, dlatego też duże znaczenie dla prawidłowej realizacji zadań przez tę służbę ma jej współpraca ze służbami specjalnymi innych państw, w tym Polski¹³.

Belgia, na której terytorium mieści się siedziba Unii Europejskiej (Rady, Komisji i Parlamentu) i NATO, musi sprostać zobowiązaniom, jakie się z tym wiążą. Dlatego też VSSE ściśle współpracuje ze służbami bezpieczeństwa Rady i Komisji UE oraz z Biurem Bezpieczeństwa NATO (NATO Office of Security – NOS). Współpraca z tymi trzema służbami, których terenem działania są siedziby instytucji, w których funkcjonują, jest prowadzona na takiej samej podstawie i tymi samymi metodami, co z innymi partnerami zagranicznymi¹⁴.

Ponadto VSSE w ramach swoich kompetencji współpracuje na terenie Belgii z jednostkami administracji, organami politycznymi i władzami sądowniczymi.

Zgodnie z Ustawą Kompetencyjną główne zadania Służby Bezpieczeństwa Państwa Belgii to przeciwdziałanie siedmiu podstawowym zagrożeniom godzącym w bezpieczeństwo wewnętrzne, zewnętrzne i w potencjał ekonomiczno-naukowy państwa. Te zagrożenia to:

- szpiegostwo,
- terroryzm,
- ekstremizm lewicowy i prawicowy,
- proliferacja broni masowego rażenia,
- szkodliwe sekty,
- organizacje przestępcze,
- ingerowanie w procesy decyzyjne (nielegalny lobbying)¹⁵.

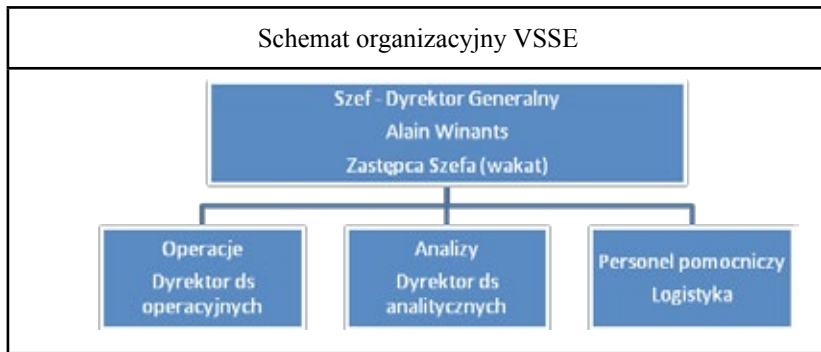
¹¹ Tamże.

¹² <http://justice.belgium.be/fr/> [dostęp: 15 VII 2013].

¹³ R. Libert i in., *La Sûreté de l'État...*, s. 17.

¹⁴ Tamże s. 17.

¹⁵ Tamże s. 18.



Rys. 1. Schemat organizacyjny VSSE.

Ustawa kompetencyjna z 30 listopada 1998 r. określa szpiegostwo jako działalność polegającą na: *zbieraniu lub przekazywaniu informacji publicznie niedostępnych i utrzymywaniu w tym celu niejawnych kontaktów w celu przygotowania lub ułatwienia powyższych czynności* (art. 8, pkt. 1, ppkt. a)¹⁶.

Przez szpiegostwo rozumie się zatem całość działań mających na celu zbieranie informacji użytecznych, wrażliwych lub niejawnych z wykorzystaniem metod tajnych. Może to dotyczyć informacji natury politycznej, ale także gospodarczej, wojskowej, naukowej lub technologicznej.

Z drugiej strony zagraniczne służby specjalne regularnie stosują inne praktyki, także szkodliwe i pośrednio związane ze szpiegostwem, np. próbują ingerować w procesy decyzyjne i stosują dezinformację¹⁷.

W zakresie kontrwywiadu VSSE realizuje swoje ustawowe zadania poprzez:

- realizację działań prewencyjnych, w tym podnoszących społeczną świadomość dotyczącą zagrożeń,
- uzyskiwanie informacji wywiadowczych w wyniku prowadzonych działań operacyjno-rozpoznawczych i ich analizowanie,
- wymianę informacji ze służbami partnerskimi oraz wspieranie postępowań mających na celu uniemożliwienie prowadzenia dalszej działalności obcych wywiadów na terenie Królestwa Belgii¹⁸.

To, na co warto zwrócić uwagę w kontekście możliwości zastosowania belgijskich doświadczeń przez polskie służby odpowiedzialne za zwalczanie szpiegostwa, to prowadzone przez VSSE działania prewencyjne i profilaktyczne. Działania te, realizowane w zależności od oceny stopnia ryzyka zainteresowania obcych wywiadów danym środowiskiem, mają wieloraką formę: od spotkań z przedstawicielami wybranych środowisk, poprzez organizowanie konferencji, podczas których na tematy zagrożenia wywiadowczego wypowiadają się zarówno przedstawiciele służby, jak i świata nauki, palestry itp., po drukowanie i dystrybucję materiałów informacyjnych w postaci broszur. Podstawowym celem prowadzonych działań jest wyjaśnienie, na czym polegają zadania VSSE w zakresie zwalczania zagrożeń kontrwywiadowczych, ogólna charakterystyka zagrożeń i metod stosowanych przez obce wywiady w celu uzyskania interesujących je informacji oraz wskazanie na podstawowe środki ostrożności zmniejszające ryzyko uwikła-

¹⁶ <http://www.ejustice.just.fgov.be/loi/loi.htm> [dostęp : 17 VII 2013].

¹⁷ R. Libert i in., *La Sûrete de l'État...*, s. 18.

¹⁸ Tamże, s. 11–12.

nia w sytuację, które mogą być wykorzystane jako element nacisku przez obcy wywiad. Generalnie podstawowym przesłaniem działań VSSE w tym zakresie jest uwrażliwienie wybranych grup zawodowych na istniejące zagrożenia oraz przekonanie tych grup, na ile są one poważne, a także wskazanie, że VSSE jest właściwa do ich zwalczania.

Działania w zakresie profilaktyki kontrwywiadowczej adresowane do społeczeństwa nie mają charakteru stałej, usystematyzowanej kampanii informacyjnej. W ramach służby są realizowane przez funkcjonariuszy pionu analitycznego lub innych wydziałów kontrwywiadu, w zależności od specyfiki środowiska, do którego są kierowane. W celu lepszego dotarcia do interesujących środowisk VSSE nawiązuje współpracę z organizacjami działającymi w danym obszarze zainteresowań (związki gmin, samorządów, organizacje wspierające biznes, organizacje zajmujące się public relations itp).

Mimo że profilaktyczne działania kontrwywiadowcze prowadzone przez VSSE nie mają charakteru stałego i systematycznego, to można wyróżnić trzech podstawowych adresatów tych działań: administrację federalną i regionalną, administrację lokalną oraz środowiska biznesowe¹⁹.

Najważniejszym adresatem profilaktyki kontrwywiadowczej VSSE jest belgijski resort spraw zagranicznych. Kontakty VSSE z MSZ Belgii to najbardziej systematyczne działania realizowane doraźnie. Są one pozytywnie oceniane przez obie współpracujące strony. Czynnościami profilaktycznymi są objęci wszyscy dyplomaci nowo przyjęci do MSZ oraz dyplomaci udający się na placówki zagraniczne. Profilaktyka jest prowadzona poprzez organizowanie spotkań grupowych lub rozmów indywidualnych, w zależności od kraju delegowania, funkcji dyplomatycznej itp. Spotkania w belgijskim MSZ są organizowane również ad hoc, niemniej jednak nie rzadziej niż raz do roku. W ostatnim okresie, w związku z zagrożeniami dotyczącymi personelu dyplomatycznego pełniącego służbę poza granicami Królestwa Belgii, VSSE poszerzyło grono adresatów profilaktyki kontrwywiadowczej o personel konsularny, administracyjny i techniczny placówek²⁰.

Podczas prowadzonych rozmów dyplomaci są zapoznawani z metodami pracy obcych wywiadów. W zależności od państwa, do którego są delegowani, przestrzega się ich przed określonymi zachowaniami w trakcie pełnienia służby na placówce, podczas podróży służbowych itp.

Inny charakter mają rozmowy profilaktyczne z personelem ministerstwa spraw zagranicznych zatrudnionym w centrali MSZ w Brukseli. Przestrzega się go przede wszystkim przed agresywnymi działaniami obcych wywiadów, które są ukierunkowane na pozyskiwanie wrażliwych informacji dotyczących belgijskiej polityki, członkostwa Belgii w Unii Europejskiej i NATO oraz spraw związanych z funkcjonowaniem tych organizacji.

Kolejnymi grupami, które mogą być narażone na rozpoznane zagrożenia kontrwywiadowcze i terrorystyczne, do których jest kierowany program profilaktyczny, są administracje i samorządy lokalne. Profilaktyka w tych środowiskach koncentruje się na wyjaśnieniu roli i zadań VSSE jako służby bezpieczeństwa wewnętrznego oraz wskazaniu różnic pomiędzy pracą służb specjalnych i policji. Podstawowym celem tych działań jest uwrażliwienie przedstawicieli administracji lokalnej na przypadki, które mogą budzić niepokój i mieć związek z działalnością terrorystyczną lub wywiadowczą. W ocenie VSSE władze lokalne są bowiem istotnym ogniwem mogącym przyczynić się

¹⁹ Informacje przekazane przez analityków VSSE podczas spotkania w siedzibie VSSE w dniu 15 VI 2013 r.

²⁰ Tamże.

do rozpoznawania pobytu na danym terenie tzw. nielegalów, tj. agentów obcych służb posługujących się fałszywymi personaliami, lub działających na danym terenie komórek terrorystycznych, ośrodków radykalizujących itp.

VSSE stara się docierać do środowisk lokalnych również poprzez kolportowanie broszur. Ostatnią inicjatywą tej służby było zorganizowanie, we współpracy z wydawnictwem specjalizującym się w publikowaniu wydawnictw z zakresu prawa i bezpieczeństwa, konferencji dla przedstawicieli administracji lokalnych. Podczas tej konferencji, która odbyła się w grudniu 2010 r., dystrybuowano ponadtrzydziestostronicową broszurę zawierającą podstawowe informacje o VSSE oraz dane kontaktowe do centrali tej służby i jej oddziałów terenowych²¹.

Innym ważnym środowiskiem, do którego VSSE kieruje działania z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej, jest środowisko biznesowe. Do zadań tej służby należy tu zapewnianie właściwego klimatu inwestycyjnego poprzez wykrywanie prób ingerowania w sprawy przedsiębiorstw lub ośrodków badawczo-rozwojowych mających swoje siedziby na terytorium Królestwa Belgii i prowadzenia przeciwko nim szpiegostwa oraz przeciwdziałanie tym próbom²².

Podstawą do opracowania specjalnego programu uwrażliwiania przedsiębiorców było spostrzeżenie, że większość ofensywnych metod wywiadowczych wykrywanych przez służby bezpieczeństwa – choć etycznie wątpliwych – jest często legalna. Profilaktyka stała się więc podstawowym programem przeciwdziałającym zagrożeniom wynikającym ze szpiegostwa przemysłowego.

W roku 2011 VSSE wdrożyła ten program na kilku płaszczyznach:

- wydano broszurę skierowaną do podmiotów gospodarczych i środowiska akademickiego zawierającą proste i praktyczne porady, jak chronić się przed atakami obcych służb specjalnych,
- w celu zapobieżenia ujawnianiu informacji chronionych lub niejawnych VSSE apeluje do odpowiedzialności personelu przedsiębiorstw kluczowych dla rozwoju gospodarczego kraju. Jest to szczególnie uzasadnione w dobie kryzysu finansowego, który współgra z kryzysem zaufania do wszelkich instytucji. Dlatego istotne jest wspieranie relacji pomiędzy sektorem prywatnym a VSSE opartych na zaufaniu. Aby osiągnąć ten cel, zawarto lub poszerzono wiele umów już podpisanych, dotyczących partnerstwa pomiędzy VSSE a strukturami biznesowymi, tak prywatnymi, jak i publicznymi, na przykład z: Federacją Przedsiębiorstw w Belgii (La Fédération des entreprises de Belgique – FEB), z Federalnym Biurem ds. Polityki Naukowej (Le Bureau de la Politique Scientifique Fédérale – BELSPO) czy z Agencją Rozwoju Gospodarczego (Agence de Stimulation Economique – ASE) Regionu Walonii.

Dla przykładu, zapisy tej ostatniej umowy umożliwiły VSSE zorganizowanie kursów w ramach studiów magisterskich na kierunku wywiad strategiczny oraz wzięcie udziału w seminariach na temat wywiadu strategicznego w listopadzie 2011 r. Czynności te pozwoliły uwrażliwić 200 kierowników przedsiębiorstw – uczestników przedsięwzięcia – na ewentualne działania ze strony obcych służb specjalnych. Podobne akcje były przeprowadzane w latach następnych.

Należy podkreślić, że porozumienia, o których mowa, pomagają w budowaniu kontaktów służby z innymi podmiotami, niemniej jednak wiele instytucji naukowych i biznesowych udziela pomocy VSSE także bez formalnych umów i porozumień²³.

²¹ Tamże.

²² Tamże.

²³ Informacje przekazane przez analityków VSSE podczas spotkania w siedzibie VSSE w dniu 15 VI 2013 r.

VSSE organizuje również doraźne spotkania uwrażliwiające w sytuacji, gdy wymagają tego okoliczności lub gdy potencjalne zagrożenie kontrwywiadowcze zostało przez służbę zidentyfikowane. Służba dba o zapewnienie poufnego kanału informacyjnego, aby przedsiębiorstwa mogły informować o różnego rodzaju incydentach związanych ze szpiegostwem ekonomicznym²⁴.

Profilaktyka kontrwywiadowcza jest też jednym z elementów działań Departamentu Kontrwywiadu Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Działania te są ukierunkowane głównie na uwrażliwianie osób pracujących na kluczowych, a zatem na szczególnie narażonych na działania ze strony obcych służb specjalnych, stanowiskach, tj. urzędników administracji centralnej i terenowej piastujących ważne funkcje z punktu widzenia ochrony podstawowych interesów RP. Ich cel jest zasadniczo zbieżny z działaniami realizowanymi przez VSSE i jest to:

- *kontrwywiadowcza ochrona informacji oraz urzędników w kontaktach z obcokrajowcami,*
- *kontrwywiadowcza ochrona informacji oraz urzędników podczas pobytów zagranicznych (delegacje, misje),*
- *ochrona urzędów administracji centralnej i terenowej,*
- *ochrona podmiotów państwowych, istotnych z punktu widzenia zabezpieczenia podstawowych interesów RP²⁵.*

Wykorzystanie doświadczeń VSSE z jej współpracy z organizacjami zewnętrznymi oraz z publikowania wydawnictw skierowanych do danego środowiska mogłyby się przyczynić do zwiększenia efektywności działań profilaktycznych prowadzonych także przez ABW.

Abstrakt

Region Stołeczny Brukseli, w związku ze znajdującymi się na jego terenie siedzibami instytucji europejskich oraz Kwaterą Główną Sojuszu Północnoatlantyckiego, bez wątpienia stanowi obszar działania służb wywiadowczych wielu państw. Ocenia się, że liczba agentów wywiadu operujących na terenie Brukseli dochodzi do kilkuset agentów działających pod przykryciem dyplomatycznym oraz do trudnej do określenia liczby oficerów wywiadu mogących operować pod tzw. przykryciem niestandardowym, czyli jako dziennikarze, przedstawiciele handlowi itp.

Organem powołanym do rozpoznawania szpiegostwa, wykrywania go i zapobiegania mu na terenie Królestwa Belgii jest Służba Bezpieczeństwa Państwa Belgii – de Veiligheid van de Staat/La Sûreté de l'Etat (VSSE). VSSE jest jedyną służbą specjalną w Europie działającą nieprzerwanie od 1830 r., tj. od czasu uzyskania przez Belgię niepodległości. Służba ta jest typową wewnętrzną służbą bezpieczeństwa – nie może działać poza granicami Belgii i nie ma uprawnień śledczych. Realizuje natomiast zadania operacyjno-rozpoznawcze i profilaktyczne. VSSE, nie mogąc prowadzić działań poza granicami kraju, aktywnie współpracuje ze służbami partnerskimi oraz, w związku z eksterytorialnością siedzib europejskich i NATO, z organami bezpieczeństwa tych organizacji.

Przedmiotem artykułu jest omówienie działań VSSE z zakresu profilaktyki kontrwywiadowczej, polegających na uwrażliwianiu społeczeństwa na zagrożenia związane

²⁴ R. Libert i in., *La Sûreté de l'Etat...*, s. 55.

²⁵ http://www.abw.gov.pl/portal/pl/55/92/Profilaktyka_kontrwywiadowcza.html [dostęp : 15 VII 2013].

z obecnością obcych służb specjalnych. W swoich działaniach VSSE stara się docierać do środowisk szczególnie narażonych (w ocenie służby) na penetrację wywiadowczą. Jest to przede wszystkim administracja państwowa, głównie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale także administracje lokalne, środowiska biznesowe i środowiska akademickie. Powyższe działania są realizowane poprzez organizowanie spotkań, konferencji i szkoleń, drukowanie materiałów informacyjnych oraz współpracę z organizacjami branżowymi.

Abstract

The capital Region of Brussels, home to various European institutions and the North Atlantic Treaty Organisation Headquarters (NATO), is undoubtedly an arena of operations for the intelligence services of many countries. It is assessed that the number of intelligence officers acting under diplomatic cover may reach hundreds while the number of agents operating under non-conventional cover (e.g. businessmen, journalists, etc.) is difficult to evaluate.

The state agency dedicated to recognize, detect and prevent espionage on the territory of the Kingdom of Belgium is the Belgian Security Service – de Veiligheid van de Staat/La Sûreté de l'État (VSSE). The VSSE is the only special service in Europe operating continuously since its foundation in 1830, when Belgium became the independent state. The service is a typical internal security service. It cannot operate outside of the country and has no investigative powers. It focuses on operational and preventive activities. Within its remit, it actively cooperates with foreign partner services and, due to the extra-territorial status of European and NATO installations, with the appropriate security bodies of these institutions also.

This article discusses selected aspects of the VSSE's activities in counter-intelligence prevention, namely outreach to the public to raise awareness of counter-intelligence. In pursuing these activities, VSSE strives to reach those groups particularly vulnerable to possible intelligence penetration. This concerns primarily the federal administration (especially the Ministry of Foreign Affairs), but also local administrations, businesses and academic institutions.

The above activities are performed through meetings, conferences, training events, the various publications, and cooperation with business and scientific associations.

Tomasz Kijewski

Atak terrorystyczny na kompleks gazowy Tiguentourine w In Amenas w Algierii w styczniu 2013 r. jako przykład nowych zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej i bezpieczeństwa wewnętrznego państwa

Celem niniejszego opracowania jest próba przedstawienia zarysu problemu wzrastającego znaczenia bezpieczeństwa obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej w kontekście nowego typu zagrożeń. Wymagają one dziś coraz skuteczniejszej prewencji, stosowania działań wyprzedzających względem zagrożenia, a w ostateczności – odpowiedniej reakcji minimalizującej negatywne konsekwencje danego incydentu terrorystycznego (ang. *damage control*). Przypadek ataku na międzynarodową instalację gazową Tiguentourine w Algierii w styczniu 2013 r. pokazuje współzależność wielu czynników i złożoność tego typu sytuacji. Spłoty się w tym przypadku kwestie przeciwdziałania aktywności terrorystycznej i bezpieczeństwa energetycznego, a także inne uwarunkowania: polityczne, dyplomatyczne, bezpieczeństwa wewnętrznego i ekonomicznego państwa¹.

Wydarzenia w In Amenas trafnie obrazują też obserwowany w ostatnich latach wzrostowy (nie tylko ilościowo, lecz także jakościowo) trend, który polega na obieraniu za cel przez organizacje terrorystyczne obiektów należących do grupy energetycznej infrastruktury krytycznej. Tego typu przypadki zachodzą w różnych miejscach na świecie, co stwarza pośrednie i bezpośrednie zagrożenie dla krajów euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa i obywateli krajów zachodnich zaangażowanych w międzynarodowe projekty energetyczne. Wzrost znaczenia energii dla współczesnego państwa sprzyja zwiększaniu się atrakcyjności obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej jako celów ataku².

Część wniosków z analizy omawianej problematyki dotyczy sytuacji i bezpieczeństwa wewnętrznego wielu państw UE, w tym Polski. Strona polska, która pozostaje zaangażowana w operacje zwalczania terroryzmu na świecie, posiada rozbudowaną infrastrukturę energetyczną (np. międzynarodowe gazo- i ropociągi tranzytowe) i planuje wiele nowych inwestycji energetycznych (budowę elektrowni nuklearnych, terminali LNG, projekty wydobywania gazu ze złóż łupkowych, rozbudowę interkonektorów

¹ Więcej informacji o bieżących uwarunkowaniach bezpieczeństwa energetycznego w Polsce można znaleźć w corocznym sprawozdaniu z działalności ABW (ostatnie – za rok 2012). Zob. www.abw.gov.pl [dostęp: 21 VI 2013].

² Potencjalne cele mogą obejmować cały szereg obiektów: od rafinerii ropy i gazu, rurociągów i sieci energetycznych, a także innych rodzajów transportu nośników energii (np. tankowców – przypadek uprowadzenia *Sirius Star* w 2008 r.) czy elektrowni (niewykluczone, że w tym także nuklearnych czy wodnych, bazujących na zaporach). Wymaga to wzmocnionej uwagi, odpowiedzialności i skuteczności działań przedsiębiorstw energetycznych oraz służb i instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Ewolucję zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej pokazuje także przypadek zajęcia przez uzbrojoną grupę tankowca *Sirius Star* w 2008 r. Uprowadzenie tego tankowca z ładunkiem ropy o wartości ok. 100 mln USD stanowiło przykład nowych rodzajów zagrożeń. Statek został uprowadzony dla okupu przez somalijskich piratów, więc podobne metody ataku mogłyby z dużym prawdopodobieństwem zostać tym bardziej wykorzystane przez znacznie lepiej zorganizowane organizacje terrorystyczne. Nie można wykluczyć, że organizacje terrorystyczne mogą dążyć do szantażu groźbą skażenia środowiska naturalnego lub wywołania zagrożenia zdrowia i życia ludzi poprzez np. zniszczenie tankowca lub innej instalacji energetycznej.

gazowych we współpracy z sąsiednimi krajami). Oprócz korzyści w zakresie zaspokojenia zapotrzebowania na energię, realizacja inwestycji w tego typu obiekty wiąże się z koniecznością zagwarantowania właściwego poziomu bezpieczeństwa i ochrony przeciwterrorystycznej. Potrzeba zabezpieczenia dotychczasowego i planowanego systemu energetycznej infrastruktury krytycznej stawia nowego rodzaju wyzwania przed wieloma decydentami (przede wszystkim – we właściwych służbach i instytucjach politycznych oraz w spółkach energetycznych).

Opracowanie zostało przygotowane na podstawie informacji ze źródeł otwartych. Z uwagi na krótki okres, jaki upłynął od wydarzeń w In Amenas, oraz uwarunkowania związane z polityką informacyjną algierskich władz (brak możliwości upublicznienia niektórych aspektów), niniejszy materiał należy traktować pogładowo, jako przyczynek do dalszych badań, który może wymagać uzupełnień i weryfikacji części szczegółowych danych. Niemniej jednak możliwość przeanalizowania rozwoju wydarzeń w In Amenas w kontekście bieżących trendów w aktywności terrorystycznej jest istotna. Wydaje się, że nawet próba wyciągnięcia wstępnych wniosków może okazać się przydatna z punktu widzenia strategicznego (realizacji polityki bezpieczeństwa energetycznego) oraz taktycznego (skutecznej ochrony obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej) w Polsce, a także w innych państwach europejskich³.

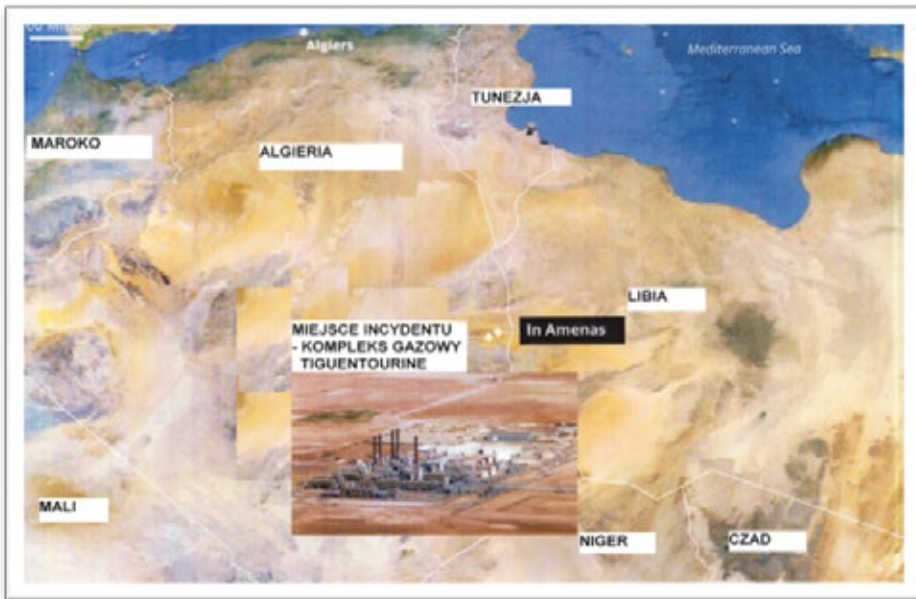
Uwarunkowania i polityczne tło zamachu na rafinerię gazu w Tigentourine

Atak w In Amenas można ocenić jako dotychczas najbardziej złożony i profesjonalnie zaplanowany tego typu zamach⁴ na infrastrukturę energetyczną na kontynencie afrykańskim. Trwał on cztery dni, wiązał się z realnym ryzykiem zniszczenia za pomocą ładunków wybuchowych tej znaczącej rafinerii i miejsca wydobycia gazu w Algierii (ok. 10 proc. krajowej produkcji) i spowodował śmierć ok. 38 zakładników. Stanowi też dowód na wzrastające wpływy islamskiego terroryzmu na obszarze Afryki Północnej, która jest istotna m.in. dla bezpieczeństwa zwłaszcza południowych krajów Europy⁵. Pomimo częstych zamachów fundamentalistów islamskich w Algierii, wcześniej nie zaatakowano tam tak ważnego celu energetycznej infrastruktury krytycznej, jak kompleks gazowy Tigentourine.

³ T. Szewczyk, *Europejski program ochrony infrastruktury krytycznej*, „Przegląd Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2012, nr 6 (4) s. 157–167.

⁴ Podobne wydarzenie miało miejsce w Indiach w listopadzie 2008 r., kiedy zaatakowano instalację energetyczną w Mumbaju (skoordynowany atak, wzięcie zakładników i trzydniowe oblężenie przez siły porządkowe).

⁵ Zob. S. Stewart, *The Unspectacular, Unsophisticated Algerian Hostage Crisis*, „Stratfor Security Weekly” z 24 stycznia 2013 r., www.stratfor.com [dostęp: 30 I 2013].



Rys. 1. Położenie kompleksu gazowego Tiguentourine⁶.

Tiguentourine jest międzynarodowym projektem, który stanowi jedną z największych instalacji do przetwarzania tzw. gazu mokrego w Algierii. Fabryka rozpoczęła funkcjonowanie w 2006 r. i przetwarza ok. 9 mld m³ surowca rocznie. Zakład zatrudnia ok. 700 pracowników. Wśród załogi obecnej na miejscu w dniu zamachu było ponad 130 obcokrajowców: m.in. z Japonii, Norwegii, Wielkiej Brytanii i USA⁷.

Algieria jest dostawcą energii dla państw zachodnich już od lat 60. XX wieku i starała się za wszelką cenę utrzymać eksport surowców nawet pomimo międzynarodowych sporów handlowych, konfliktów zbrojnych czy niestabilnej wewnętrznej sytuacji politycznej⁸. W czasie wojny domowej w latach 90., w której zginęło ok. 150 tys.

⁶ Oprac. na podst. <http://estefuertenoserinde.files.wordpress.com/2013/01/captura-de-pantalla-2013-01-19-a-las-12-42-29.png> [dostęp: 28 VI 2013].

⁷ Rafineria gazu Tiguentourine jest przedsięwzięciem typu joint venture państwowego koncernu Sonatrach z Algierii oraz brytyjskiego BP i norweskiego Statoil (wszystkie trzy wyżej wymienione podmioty dzielą pomiędzy siebie funkcję operatora projektu poprzez specjalny kolejalny organ – Joint Operating Body). Na różnych etapach projektu były w niego zaangażowane też inne firmy (m.in. japońska JGC, Halliburton czy syryjska spółka LEAD odpowiedzialna za budowę wewnętrznych gazociągów).

⁸ Algieria posiada jedno z największych konwencjonalnych rezerw ropy i gazu w Afryce. Algierskie pola naftowe szacuje się na ok. 12 mld baryłek ropy, a konwencjonalne zasoby gazu ziemnego są szacunkowo większe niż w Iraku. Ponadto kraj posiada trzecie pod względem wielkości łupkowe złoża gazu ziemnego na świecie szacowane (dane EIA) na ok. 20 bln m³ (większe niż w USA i Kanadzie). Algieria jest jednym z głównych dostawców gazu dla państw UE (obok Norwegii i Rosji). Eksportuje gaz m.in. do Hiszpanii, Włoch, Francji i Wielkiej Brytanii. Pola gazowe rozciągają się w południowej części kraju. Oprócz realizowania eksportu drogą morską (LNG), Algieria posiada znaczne powiązania z UE w zakresie przesyłu gazu ziemnego rurociągami, m.in. biegnący do Hiszpanii gazociąg Maghreb-Europe, rurociąg Trans-Mediterranean do Włoch czy bezpośrednie połączenie gazociągowe z Hiszpanią (Medgaz). Perspektywnym projektem może być także plan budowy rurociągu Algieria–Turcja, który posiadałby zdolność do zasilania także innych krajów europejskich. Ponadto eksploatacja złóż niekonwencjonalnych (m.in. gazu i ropy łupkowej), która może nastąpić w perspektywie 10–20 lat, może mieć duże znaczenie dla Europy. Jest to istotne zwłaszcza w

ludzi, nie odnotowano przypadku istotnego ataku na obiekty przemysłowe. Dla władz w Algierze bezpieczeństwo instalacji naftowo-gazowych jest jedną z kluczowych kwestii. Zależy im na dobrej reputacji w branży i bezproblemowym funkcjonowaniu instalacji naftowo-gazowych, w związku z czym wymagają od firm przestrzegania ścisłych procedur dotyczących ochrony przeciwterrorystycznej. Pomimo tego, kompleks w In Amenas został przejęty przez grupę terrorystyczną⁹.

Zakład Tiguentourine jest zlokalizowany w regionie odległym od zurbanizowanych ośrodków kraju w południowo-wschodniej Algierii, w prowincji Illizi, niedaleko miejscowości In Amenas (ok. 80 km od granicy z Libią). Od wielu dekad region ten jest miejscem aktywności islamskich fundamentalistów, którzy starają się zbudować kalifat w Północnej Afryce. Algieria jest dla nich swoistymi wrotami do Europy i przeprowadzają oni tu ok. 200 ataków rocznie (m.in. dokonuje tego Al-Kaida Islamskiego Maghrebu – Al-Qaida in the Islamic Maghreb, AQIM). Działania algierskich służb przyniosły częściową poprawę sytuacji od 2012 r., co pozwoliło (aż do ataku w In Amenas) na zwiększone przyciągnięcie inwestycji zagranicznych w sektorze energii.

Ataku na Tiguentourine dokonała uzbrojona, licząca ok. 33–40 członków grupa o nazwie Batalion Podpisujących się Krwią (Signed in Blood Battalion), która najprawdopodobniej działała w ramach szerszej struktury – AQIM. Grupa znajdowała się pod dowództwem operacyjnym Mokhtara Belmokhtara¹⁰ i miała przynajmniej jednego informatora – sprzymerzeńca wewnątrz zakładu (według relacji niektórych zakładników, terrorystom mogło sprzyjać nawet ok. 20–30 algierskich pracowników zakładu)¹¹. Na korzyść terrorystów działało położenie celu ataku w odległym regionie, co stanowiło przeszkodę dla szybkiego przybycia służb i sił bezpieczeństwa, oraz międzynarodowy skład załogi („cenni” zakładnicy). Teren incydentu był rozległy (w odróżnieniu np. od przypadków zamachów terrorystycznych na teatr Dubrowka w Moskwie w 2002 r. i szkoły w Biesłanie w 2004 r.). Obejmował on obszar kompleksu przemysłowego szacowany na ponad 6–7 km². Korzystna dla agresorów była także bliskość baz (kryjówek) terrorystycznych (ang. *safe-haven terrorist bases*) w sąsiedniej Libii. Napastnicy dostali się na algierskie terytorium prawdopodobnie z Libii i (lub) z północnej części Mali¹².

kontekście prognozowanego wyczerpywania się zasobów węgłowodórów w Norwegii, Holandii i Wielkiej Brytanii (tradycyjnych, obok Rosji, dostawców błękitnego paliwa do państw UE).

⁹ Eksport Algierii, według danych krajowej organizacji branży naftowo-gazowej AAG, w 97% stanowią węglowodory. Dochody z eksportu surowców to istotna część budżetu (w ciągu pierwszych pięciu miesięcy 2013 r. nastąpił spadek eksportu węgłowodórów o prawie 10%, co przelożyło się na mniejsze wpływy do kasy państwa – o ok. 2,7 mld USD w stosunku do analogicznego okresu 2012 r.).

¹⁰ Prawdopodobnie nie wjechał on jednak na terytorium Algierii, ale kierował operacją z kryjówki zlokalizowanej w strefie przygranicznej. M. Belmoktar odszedł z AQIM w 2012 r., tworząc nową organizację Batalion Podpisujących się Krwią, znaną także jako Zamaskowana Brygada – współpracowała ona jednak najprawdopodobniej blisko z AQIM. Jako osoba od wielu lat związana z mużulmańskim fundamentalizmem, M. Belmokhtar brał udział w wojnie w Afganistanie, a następnie wrócił na tereny Północnej Afryki, aby tam organizować grupy terrorystyczne podległe AQIM. Grupa jednookiego islamisty M. Belmoktara (aka Nieuchwytny lub Mr. Marlboro – z racji zaangażowania w przemyt, oprócz narkotyków i broni, także papierosów) sprowadziła na tę akcję, według niektórych źródeł, bojowników z Nigru (kierowanych przez niejakiego Rahamana al-Nigriego), co może wskazywać na związki z Al-Kaidą. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że M. Belmoktar dążył do uwolnienia Sheikha Omara Abdela Rahmana (tzw. Ślepego Szejka).

¹¹ Kierowcę pochodzenia kanadyjskiego, który w 2011 r. był aresztowany w Mauretanii w związku z podejrzeniami o działalność terrorystyczną.

¹² Na ich wyposażeniu były lekkie i średnie karabiny maszynowe (m.in. AK-47), a także raketowe wyrzutnie granatów RPG-7, kamizelki kuloodporne oraz materiały wybuchowe. Do przetransportowania członków grupy na miejsce pod osłoną nocy wykorzystano ok. 9 dużych samochodów terenowych (marki Toyota Land Cruiser) z oznakowaniami imitującymi logo algierskiej firmy energetycznej Sonatrach (jednego

Ataku na algierską instalację w In Amenas nie można oceniać tylko w kontekście rozprzestrzeniania się konfliktu w Mali na sąsiednie kraje. Istnieją powody, aby przypuszczać, że interwencja francuska w Afryce była tylko pretekstem do zrealizowania planowanego od wielu miesięcy ataku na ważny, międzynarodowy obiekt energetyczny. Zaplanowanie operacji w In Amenas wymagało miesięcy przygotowań, włącznie z fizycznym rozpoznaniem lokacji oraz zwerbowaniem kontaktów wewnątrz obiektu. Wnioski z wydarzeń w Tiguentourine powinny zostać przeanalizowane w państwach UE. Ten położony zaledwie kilkaset kilometrów od wybrzeży Hiszpanii kraj stanowi istotny element bezpieczeństwa europejskiego, także energetycznego.

Metody działania terrorystów w In Amenas – próba analizy przebiegu wydarzeń

We wczesnych godzinach porannych (około 5 rano) 16 stycznia 2013 r. zorganizowana grupa terrorystów zaatakowała z zasadzki eskortowany konwój autobusów przewożących pracowników zakładu Tiguentourine. Konwój transportował pracowników z zakładowego kompleksu mieszkalnego Al-Hayat w In Amenas na pobliskie lotnisko (odbywało się to w środy). Pojazdy poruszały się po jedynej w okolicy drodze. Napastnicy przemieszczali się trzema samochodami terenowymi. Wymiana ognia trwała prawie godzinę. W wyniku ataku ochrona poniosła straty, ale odparła natarcie.

W tej sytuacji grupa terrorystów przystąpiła do zneutralizowania posterunku zakładowej ochrony strzegącej zakładu Tiguentourine. Jeden z ochroniarzy, który chwilę później zginął w wymianie ognia, zdołał uruchomić alarm. Terrorysty podzielili się wówczas na kilka grup uderzeniowych, które przystąpiły do skoordynowanej akcji mającej na celu zajęcie fabryki i pobliskiego kompleksu mieszkalnego¹³.

Dzięki skutecznemu uruchomieniu systemu alarmowego, pracownicy w obu wspomnianych lokacjach zostali ostrzeżeni o niebezpieczeństwie. Wielu z nich było dzięki temu w stanie zareagować zgodnie z procedurą na wypadek ataku terrorystycznego w fabryce (najczęściej uciec lub ukryć się w bezpiecznym pomieszczeniu, barykadując drzwi, zasłaniając okna i zachowując kompletną ciszę). Inni członkowie załogi rozpoczęli wyłączenie odpowiednich instalacji i urządzeń. Te czynności także były zapisane w instrukcji bezpieczeństwa zakładu. Z relacji świadków wynika, że wyłączono także elektryczność w całym obiekcie (terrorysty usiłowali później zmusić inżynierów do ponownego wznowienia działania urządzeń i pracy zakładu).

z właścicieli rafinerii). Według niektórych doniesień, samochody mogły także być podobne do tych, których używają służby mundurowe w Algierii.

¹³ Próba rekonstrukcji wydarzeń w Tiguentourine została przedstawiona w filmie dokumentalnym zrealizowanym przez BBC pt. *Terror In the Desert* (2013), który zawiera m.in. relacje świadków i materiały filmowe nagrane telefonami komórkowymi w czasie kryzysu w zakładzie.

Z około 137 obcokrajowców, którzy znajdowali się w kompleksie, w ręce napastników dostało się około 38 osób – reszcie udało się uciec lub schronić. Terrorysty podzielili zakładników (obcokrajowców), formując z nich mniejsze grupy. Pozostali pracownicy zakładu, którym udało się uwolnić¹⁴ lub uniknąć ujęcia, rozproszyli się po całym terenie należącym do fabryki i kompleksu mieszkalnego. Towarzyszyły im skromne siły ochrony zakładu. Większość pracowników pochodzenia algierskiego oraz muzułmanów pomimo zakazu opuszczania obiektu, uzyskała od napastników pewien rodzaj swobody (mogli przemieszczać się po terenie kompleksu)¹⁵. Terrorysty rozmieścili także wiele min pułapek w strategicznych punktach fabryki (z prawdopodobnym zamiarem zdetonowania całej instalacji w Tiguentourine). Wykorzystując efekt częściowego zaskoczenia oraz dysponując przytłaczającą siłą uderzeniową, terrorysty zmuszali zakładników, aby ci podstępem wywabiali ukrywających się kolegów w celu ich schwytania. Niektórych zakładników zabito, pomimo wykonania przez nich poleceń.

W czasie oblężenia terrorysty z grupy Podpisujący się Krwią ogłosili dwa żądania: zakończenie francuskiej operacji w Mali oraz uwolnienie więźniów przetrzymywanych w USA¹⁶. Terrorysty planowali najprawdopodobniej operację uwzględniającą pojmanie zakładników pochodzących zwłaszcza z USA (według doniesień medialnych wśród przetrzymywanych było siedmiu Amerykanów)¹⁷. Pierwotnym celem napastników mogło być uprowadzenie (nie egzekucja) zakładników, po to, aby uzyskać okup i (lub) wymusić spełnienie określonych żądań. W tym kontekście można rozpatrywać próbę wywiezienia części pracowników za granicę (udaremnioną przez algierski śmigłowiec bojowy). Po przejściu zakładu bojownicy nie przystąpili od razu do zabijania zakładników, jak miało to miejsce np. podczas ataku w czerwcu 2004 r. na pracowników firm energetycznych w Yanbu w Arabii Saudyjskiej czy w czasie incydentu w indyjskim Mumbaju w listopadzie 2008 r. M. Belmokhtar, jak sugerują niektórzy eksperci, sprzeciwiał się polityce AQIM polegającej na zabijaniu cywili w samobójczych zamachach.

Władze algierskie (m.in. minister spraw wewnętrznych Dahou Ould Kablia) podkreślały, że nie godzą się na jakiegokolwiek pertraktacje z napastnikami. Algierskie siły bezpieczeństwa podjęły działania w ciągu kilku godzin po rozpoczęciu ataku. Jednak odległe położenie obiektu (około 1300 km od stolicy) uniemożliwiło przybycie na miejsce znaczących sił antyterrorystycznych w pierwszym dniu ataku

¹⁴ Część zakładników, która zdołała się uwolnić, uratował fakt, że niewłaściwie ich skrepowano. Paski z tworzywa sztucznego, służące do spinania przewodów, którymi związano zakładników, nie zostały związane odpowiednią stroną. Jeden z zakładników, który ukrywał się w kompleksie budynków, wydostał się na wolność, ponieważ za pomocą telefonu komórkowego skontaktował się ze znajdującym się obok zakładu posterunkiem żandarmerii. Ta wysłała żołnierza, który przeciął ogrodzenie w pobliżu kryjówki zakładnika, pomagając mu w ucieczce.

¹⁵ Informowano o przypadkach, że pomagali oni ukryć się niektórym zagranicznym pracownikom kompleksu, którzy stanowili cel terrorystów (byli poszukiwani i wylapywani na terenie obiektu przez napastników). Niektórym niemuzułmańskim zakładnikom natomiast założono wokół pasa i szyi ładunki wybuchowe zawierające Semtex, tzw. *victim-operated improvised explosive devices* – VOIEDs).

¹⁶ Chodziło o tzw. Ślepego Szejka – Sheikha Omara Abdela Rahmana i pakistańskiego naukowca Aafia Siddiquiego skazanego za działalność terrorystyczną. Terrorysty mieli także domagać się uwolnienia ok. 100 innych osób przebywających w algierskich i zachodnich zakładach karnych.

¹⁷ Strategicznym celem oddziaływania (również medialnego) sprawców ataku były prawdopodobnie Stany Zjednoczone, rządy państw europejskich (głównie te współpracujące z USA w zakresie międzynarodowych operacji) oraz władze afrykańskie w państwach regionu (Maghrebu/Afryki Centralnej). Najprawdopodobniej intencją zamachowców było wpłynięcie na zmianę polityki państw zachodnich względem Magrebu/Afryki Centralnej i (lub) osiągnięcie mniejszych celów taktycznych, np. uwolnienie bojowników, pozyskanie środków z ewentualnego okupu.



Rys. 2. Mapa sytuacyjna – część mieszkalna i kompleks gazowy Tiguentourine (Opracowano na podstawie: <http://graphics8.nytimes.com/packages/images/newgraphics/2013/0118-algeria/0119-algeria.jpg> [dostęp: 18 VI 2013]).

(16 stycznia 2013 r.). Pierwsze jednostki sił algierskich dotarły na miejsce w godzinach nocnych (17 stycznia 2013 r.) i rozpoczęły wstępne rozpoznanie sytuacji i zabezpieczanie terenu.

Strona algierska próbowała wykorzystać różne metody działania. Miała kontaktować się m.in. ze starszą plemienną bojowniczką z ludu Tuareg, która utrzymuje bliskie związki z Al-Kaidą. Liczono, że uda się doprowadzić do wynegocjowania zakończenia impasu w In Amenas (rebelia separatystów Tuareg oraz islamskich bojowników przyczyniła się do wojskowego przewrotu w Mali w marcu 2012 r., który skutkował późniejszą francuską interwencją). Władze w Algierze prowadziły też rozmowy z USA i Francją na temat możliwości włączenia się sił międzynarodowych w operację ratunkową.

Działania podjęły także władze spółek, do których należał zakład i poszczególne państwa, których obywatele byli zatrudnieni w Tiguentourine. Po rozpoczęciu kryzysu koncern BP powołał Zespół Zarządzania Kryzysowego (ang. *Crisis Management Team*). Władze brytyjskie postawiły w stan gotowości swoje siły specjalne (niewykorzystane z uwagi na późniejszą jednostronną akcję sił algierskich). Doszło także do spotkania brytyjskiej rządowej grupy ds. sytuacji kryzysowych Cobra. Do Algierii wysłano zespół wyspecjalizowany w przypadkach wymagających uwolnienia zakładników, ale nie został on dopuszczony w pobliżu miejsca incydentu.

Cały czas trwała sporadyczna wymiana ognia pomiędzy oboma stronami. Rankiem 17 stycznia 2013 r. (tj. drugiego dnia kryzysu) z kompleksu mieszkalnego uciekła grupa ok. 45 pracowników fabryki. Zostali oni odnalezieni przez siły algierskie po około 17 godzinach wędrówki przez pustynię. Również w tym samym czasie algierski śmigłowiec bojowy Mi-24 zneutralizował (dwa do czterech, według różnych doniesień) samochody terenowe próbujące wydostać się z kompleksu mieszkalnego z wykorzystaniem jedynej drogi w kierunku algierskiej granicy (w samochodach byli zarówno porywacze, jak i zakładnicy, którzy mieli być prawdopodobnie przetransportowani poza terytorium Algierii). Po ucieczce znacznej grupy zakładników terroryści przykuli dużą część pozostałych zakładników do gazowej instalacji rurociąkowej w zakładzie i założono im ładunki wybuchowe. Zakładnicy ci zginęli w czasie późniejszego szturm sił antyterrorystycznych.

W miarę upływu czasu, kiedy kryzys w In Amenas przyciągał coraz większą uwagę władz państw trzecich i światowej opinii publicznej (media), strona algierska zdecydowała się na rozwiązanie siłowe. W dniu 19 stycznia 2013 r., tj. czwartego dnia kryzysu, władze algierskie poinformowały, że – z uwagi na sygnały o egzekucjach zakładników – poleciły podległym siłom specjalnym szturm na pozycje terrorystów w kompleksie Tiguentourine. Do działań zaangażowano najbardziej skuteczne siły specjalne (tzw. Ninja), które dały się wcześniej poznać przy przeprowadzaniu brutalnych akcji mających na celu ustabilizowanie sytuacji w kraju w czasie algierskiej wojny domowej¹⁸. Tłumaczono, że dialog z terrorystami był bezproduktywny. Mieli oni grozić wysadzeniem w powietrze całej fabryki w przypadku próby odbicia zakładników (jak później poinformowano, posiadali potrzebne do tego materiały wybuchowe). W czasie szturm, jak wynika z doniesień, ostatnich siedmiu zakładników zostało zabitych przez terrorystów, zanim ci sami zginęli w starciu z siłami antyterrorystycznymi¹⁹.

¹⁸ Siły te, jak wskazywało BBC, były podporządkowane wąskiej koterii wysokich rangą decydentów umiejscowionych w algierskiej armii i służbach specjalnych (np. wywiadowczych – DRS). Mają oni silną pozycję w systemie rządzenia państwem i posiadają decydujący wpływ na politykę władz w Algierze.

¹⁹ Działania mające na celu odzyskanie kontroli nad obiektem były prowadzone z lądu i powietrza (m.in. przez siły specjalne przy wsparciu szwadronu czołgów T-72 [MBT], śmigłowców Mi-24 i transporterów opancerzonych). Siły specjalne wkroczyły do kompleksu mieszkalnego Al-Hayat, zabezpieczono punkt wartowni-

Biuro premiera Algierii Abdelmalka Sellala podało 21 stycznia 2013 r., że śmierć poniosło 37 obcokrajowców (z ośmiu krajów) oraz jeden obywatel algierski²⁰. Zginęło 29 terrorystów (trzech aresztowano)²¹, uwolniono natomiast 685 Algierczyków i 107 obcokrajowców²². Skutkiem ataku było czasowe zamknięcie rafinerii w In Amenas oraz ograniczone funkcjonowanie innych tego typu zakładów (działania podjęte m.in. przez brytyjski koncern BP i amerykański Conoco). Tymczasowo z Algierii ewakuowano także znaczną liczbę innych zagranicznych pracowników sektora naftowo-gazowego, obawiając się, że mogą oni stać się celem podobnych ataków. Dla przykładu, 250 pracowników strefy naftowej Hassi Moumene na południu Algierii (BP, Statoil, Sonatrach, Petrofac) opuściło stanowiska pracy, żądając zagwarantowania bezpieczeństwa z powodu ataku dokonanego w drugiej połowie stycznia 2013 r. przez uzbrojoną grupę (przywłaszczyła sobie ona sprzęt, w tym samochody terenowe).

Sytuacja po zakończeniu kryzysu

Algieria nie poinformowała władz państw trzecich o operacji, której celem było odbicie zakładników. Na miejsce nie dopuszczono przedstawicieli przynajmniej ośmiu państw, których obywatele pozostawali zakładnikami. Tłumacząc motywy podjęcia decyzji o siłowym rozwiązaniu kryzysu i szturmie, minister ds. komunikacji Mohand Said Oublaid wyjaśnił, że była to jedyna opcja w tej sytuacji. Negocjacje z terrorystami nie byłyby dobrym wyjściem, zachęciłyby ich tylko do kolejnych operacji²³. Władze w Algierze zapowiedziały co prawda, że zbadają ten przypadek i wyciągną wnioski, ale nie wiadomo, czy wyniki tego dochodzenia zostaną upublicznione, czy choćby nawet tylko przekazane do wiadomości władzom państw zachodnich.

Decyzja o szturmie, podjęta jednostronnie przez władze w Algierze, spowodowała napięcia w kontaktach z państwami, których obywatele byli przetrzymywani jako zakładnicy. Japoński minister spraw zagranicznych, według informacji medialnych, wezwał ambasadora Algierii w Tokio w celu złożenia wyjaśnień dotyczących operacji. Z kolei w Algierze minister spraw zagranicznych Algierii Mourad Medelci przyjął ambasadorów USA, Francji, Wielkiej Brytanii, Japonii, Austrii, Norwegii, Kanady i UE. W trakcie spotkania przedyskutowano uwarunkowania kryzysu w In Amenas. Resort spraw zagranicznych Rumunii (zginęło 2 rumuńskich zakładników) wyraził rozczarowanie, że strona algierska nie

czy i przystąpiono do ataku na pozycje terrorystów w samej rafinerii Tiguentourine (działania prowadzili m.in. komandosi zwani potocznie Ninja).

²⁰ Część z 38 zakładników, którzy ponieśli śmierć, miała – według strony algierskiej – ślady po strzale w głowę, co może świadczyć o egzekucji dokonanej przez terrorystów przed szturmem. Ponadto poinformowano, że terroryści zdetonowali ładunek przy jednej z instalacji do przetwarzania gazu, ale nie wyrządził on poważniejszych szkód (dzięki zastosowaniu przez pracowników procedury pierwszego dnia ataku i dezaktywacji kluczowych systemów). W innych kluczowych miejscach zakładu także znaleziono podłożone przez terrorystów ładunki wybuchowe, które mogą wskazywać na (niezrealizowany) plan całkowitego zniszczenia fabryki. Napastnikom nie udało się prawdopodobnie ich zdetonować. Zob. J. Trindal, *Gas Refinery Attack in Algeria: The Lessons Learned, Domestic Preparedness*, 20 III 2013, www.domesticpreparedness.com [dostęp 5 VI 2013].

²¹ Szacunki wskazywały, że ciała kilku pozostałych napastników albo muszą jeszcze zostać odnalezione, albo zdolali oni uciec.

²² Wśród zabitych, zgodnie z komunikatem, był też bezpośrednio kierujący akcją terrorystów Abu al-Baraa.

²³ *Ci którzy myśleli, że będziemy negocjować z terrorystami – jak dodał – byli w błędzie. Ci którzy mieli nadzieję, że poddamy się ich szantażowi – mylili się.* Zob. *Americans still missing after Algeria raid*, UPI, 18 I 2013 <http://www.gopusa.com/news/2013/01/18/americans-still-missing-after-algeria-raid/> [dostęp 19 IX 2013].

informowała należycie o rozwoju wypadków. W dniu 30 stycznia 2013 r. premier Wielkiej Brytanii David Cameron przebywał z sześciogodzinną roboczą wizytą w Algierze. Strona brytyjska zaoferowała algierskim partnerom wsparcie w przyszłości w postaci m.in. wysłania oddziału sił specjalnych SAS oraz wykorzystania sztucznych satelitów obserwacyjnych do ochrony pól naftowych i gazowych. Premierowi Wielkiej Brytanii towarzyszyli doradcy i reprezentanci innych agencji ds. bezpieczeństwa. Celem wizyty było omówienie współpracy dotyczącej m.in. zwalczania terroryzmu oraz w kwestiach gospodarczych w Afryce Północnej i na Sahelu (Wielka Brytania jest jednym z większych inwestorów na algierskim rynku). Termin niespodziewanej wizyty wynikał z konsekwencji zamachu w In Amenas, w którym śmierć poniosło sześciu brytyjskich obywateli). Poruszono także kwestię ewentualnego oddelegowania przez Wielką Brytanię pracowników ochrony do obiektów zarządzanych przez koncern BP (jest mało prawdopodobne, aby strona algierska, która wysoko ceni swoją niezależność, zgodziła się na taką pomoc). Szef brytyjskiego rządu oznajmił, że polecił wzmoczoną działalność służb wywiadowczych w regionie oraz wysiłki dyplomatyczne ukierunkowane na zaktywizowanie lokalnych władz²⁴.

W dniu 22 lutego 2013 r. poinformowano, że rafineria w In Amenas wznowiła produkcję w ograniczonym zakresie²⁵.

Po wydarzeniach w Algierii Statoil zapowiedział, że rozpoczyna dochodzenie w sprawie ataku terrorystycznego w In Amenas (do zespołu zaangażowano m.in. byłego szefa norweskiej służby wywiadu gen. Torgeira Hagena)²⁶. Również BP zapowiedziało przegląd stanu zabezpieczenia swoich obiektów zarówno w regionie, jak i globalnie²⁷. Reprezentujący algierski koncern Sonatrach Abdelhamid Zarguine oznajmił z kolei, że kompleksy naftowo-gazowe położone w odległych rejonach kraju otrzymają wzmocnioną, uzbrojoną ochronę.

Zagrożenie terrorystyczne stanowi istotny problem dla władz w Algierii²⁸. Incydenty terrorystyczne są w tym kraju nadal odnotowywane²⁹. Ataki mają miejsce tak-

²⁴ Wielka Brytania, jak poinformował premier D. Cameron po zamachu na zakład w In Amenas (współzarządzany przez British Petroleum), musi sprostać nowemu wyzwaniu w walce z globalnym terroryzmem, które uosabia Al-Kaida w Północnej Afryce. Aktywność w zwalczaniu tego oblicza terroru musi zostać wykazana, tak jak wcześniej, w przypadku Afganistanu i Pakistanu. Podkreślił też, że skuteczna odpowiedź na tego rodzaju zagrożenie będzie wymagała podjęcia długookresowych (obliczonych raczej na lata i dziesięciolecia niż miesiące), skoordynowanych wysiłków międzynarodowej koalicji państw.

²⁵ Według niektórych doniesień część kompleksu była jeszcze nieczynna jeszcze pod koniec marca 2013 r.

²⁶ Podstawowym celem śledztwa jest dostarczenie firmie informacji, które pomogą usprawnić system bezpieczeństwa swoich obiektów. Raport zespołu ma być upubliczniony. Zob. *Investigation following the In Amenas terrorist attack*, http://www.statoil.com/en/NewsAndMedia/News/2013/Pages/26feb_InAmenas_investigation_team.aspx [dostęp: 21 VI 2013].

²⁷ Zob. S. Pfeifer, *Hydrocarbon industry reviews security*, „Financial Times” z dnia 20 stycznia 2013, www.ft.com [dostęp: 28 VI 2013].

²⁸ W dniu 2 marca 2013 r. państwowa telewizja w Czadzie podała, że M. Belmokhtar zginął podczas operacji wojsk rządowych na bazę terrorystów w północnym Mali (w górach Adrar de Ifhogas). Informacji tej nie udało się potwierdzić, a 23 maja 2013 r. M. Belmokhtar wydał kolejne oświadczenie, co wskazuje na nieprawdziwość informacji o jego śmierci. W oświadczeniu wziął odpowiedzialność za ataki na francuską kopalnię uranu koło Arlit w Nigrze (należącą do firmy Areva) oraz na bazę wojskową w pobliżu Agadez (wykorzystano ciężarówki wyładowane materiałami wybuchowymi, uczestniczyli w nim także terroryści samobójcy). W czerwcu 2013 r. rząd USA ogłosił ustanowienie nagrody w wysokości 5 mln USD za informację mogącą doprowadzić do namierzenia miejsca przebywania M. Belmokhtara. W lipcu 2013 r. pozostającemu nadal na wolności terroryście postawiono w USA zarzuty związane z wydarzeniami w In Amenas. Nagrodę w wysokości 7 mln USD ustanowiono też za informację o Abubakarze Shekau, szefie działającej w Nigerii grupy Boko Haram, która prawdopodobnie ma powiązania z AQIM.

²⁹ Np. atak na ochronę kamieniołomu w Keddarra i odpowiedź armii algierskiej polegająca na zlikwidowaniu w maju 2013 r. siedmiu terrorystów.

że w Tunezji, gdzie część aresztowanych czasowo członków AQIM okazuje się być pochodzenia algierskiego. Władze starają się więc podejmować działania mające na celu zacieśnienie współpracy w kwestii zwalczania terroryzmu. W dniu 5 maja 2013 r. w Rabacie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych krajów Unii Maghrebu Arabskiego, podczas którego szef dyplomacji Algierii wezwał do połączenia sił w celu zwalczania zagrożenia terrorystycznego i zorganizowanej przestępczości. Na początku maja 2013 r. w Algierze doszło natomiast do spotkania algierskich i egipskich ekspertów w celu pogłębienia współpracy w dziedzinie zwalczania terroryzmu oraz na którym omawiano kwestie bezpieczeństwa.

W maju 2013 r. BP poinformowało, że poszczególne istotne projekty energetyczne mogą ulec opóźnieniu w związku z obawami dotyczącymi kwestii bezpieczeństwa. Spółkom zagranicznym zależy jednak również na uelastycznieniu regulacji w sprawie wydobycia węglowodorów w Algierii. Potrzeba nowych inwestycji w sektorze ropy i gazu jest dostrzegana w tym państwie, gdyż od około 20 lat nie odnotowano odkrycia większych złóż (wyjątkiem są węglowodory niekonwencjonalne, ale ich rozpoznanie znajduje się na bardzo wczesnym etapie). Politycy algierscy funkcjonują jednak w skomplikowanej strukturze zależności wynikających z obecnego kształtu systemu państwa. Wojskowa elita, mająca realny wpływ na politykę w Algierii, jest niechętna dzieleniem się uprawnieniami w sektorze energetycznym. Osłabia to tempo inwestycji zagranicznych w rozwój zasobów ropy i gazu³⁰. Kraj przeznaczając jednocześnie duże środki na fundowanie kosztownych programów socjalnych, które mają zmniejszać ryzyko wewnętrznych niepokoїв społecznych. Swoboda działania inwestorów w zakresie poszukiwań ropy i gazu (a tym samym wpływy do algierskiego budżetu) będzie uzależniona od sytuacji politycznej (walka o władzę różnych partii i grup interesu) oraz sytuacji w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego w kraju. Niemniej jednak decyzja z 21 stycznia 2013 r. dotycząca modernizacji prawodawstwa w kierunku szybszych poszukiwań gazu z łupków może wskazywać na zmianę polityki w stronę większego otwarcia na inwestycje zagraniczne.

W czerwcu 2013 r. przywódcy państw grupy G8 osiągnęli porozumienie i wyśtosowali apel do decydentów krajowych władz politycznych oraz kierownictw spółek o zaprzestanie ulegania presji terrorystów przez wpłacanie okupu w przypadku porwa-

³⁰ Może chodzić o poprawę warunków inwestycyjnych, które – zdaniem części ekspertów – cierpią z powodu korupcji, opieszalej biurokracji, skandali i konfliktu politycznego pomiędzy prezydentem A. Boutefliką i wpływowym szefem algierskiego wywiadu DRS gen. Mohamedem Medianem. Wielu członków jego kierownictwa było uważanych za sprzymierzeńców prezydenta i trafiło do więzienia w związku z przestępstwami korupcyjnymi. Państwowy koncern gazowy Sonatrach ucierpiał w wyniku konfliktów na algierskiej scenie politycznej.

A. Bouteflika przejął władzę w 1990 r. i przy wsparciu armii doprowadził do zmarginalizowania siły politycznej bojowników islamskich. Wybory wygrane w 1992 r. przez partie islamistów zostały unieważnione, co rozpętało wojnę domową. Walkę z rządem algierskim prowadziła m.in. grupa M. Belmokhtara. Dopiero od 2009 r. odnotowywano względną stabilizację sytuacji (formalne zakończenie wojny w 2011 r.). Nie wykluczone, że A. Bouteflika nie będzie w stanie sprawować władzy w najbliższych latach ze względów zdrowotnych. Obserwowane tarcia, o których wcześniej wspomniano, mogą wskazywać na rozpoczęcie walki o przejęcie w przyszłości wpływów po prezydencji. Wyznaczony we wrześniu 2012 r. na premiera A. Sellal jest uważany za technokratę, z którym wiąże się nadzieje na ożywienie gospodarcze kraju (także w sektorach nie związanych z energią) i ograniczenie korupcji oraz biurokracji. Szacuje się, że Algieria traci 3–6 mld USD rocznie z powodu procedury korupcyjnego. Jest to znaczna suma nawet w porównaniu z ogromną wartością rezerwy ropy i gazu w kraju (190 mld USD). Prezydent Abdelaziz Bouteflika nie wykazywał większej aktywności podczas kryzysu. Kontakt z szefami państw, których obywatele zostali wzięci jako zakładnicy, był realizowany przez biuro premiera.

nia. Eskaluje to, jak argumentowano, aktywność ugrupowań terrorystycznych, które traktują porwania jako intratne źródło dochodu i dzięki temu rosną w siłę. W ten sposób nakręca się spirala terroru m.in. w Afryce Północnej. Spośród grup Al-Kaidy, jej północnoafrykańska filia AQIM należy do najbardziej skutecznych (odpowiada za pozyskanie znacznej części funduszy z tytułu okupu – 33 z szacowanych całkowitych 70 mln USD). W 2012 r. porwano 50 osób, co oznacza dwukrotny wzrost w stosunku do poprzednich dwóch lat. Premier Wielkiej Brytanii przypomniał, że jego kraj, a także USA i Kanada postępują zgodnie z wyżej wymienioną zasadą. Wśród państw G8, które powinny zmienić swoją politykę w zakresie podejścia do przypadków porwań ich obywateli, wymienił Francję, Niemcy, Włochy, Rosję i Japonię. Przed omawianą umową G8 istniała już rezolucja ONZ, ale dotyczyła ona tylko Al-Kaidy. Jeśli chodzi o Afrykę, przywódcy G8 wskazali na potrzebę poprawy bezpieczeństwa zwłaszcza w tzw. łuku niestabilności, który rozciąga się od Mauretanii do Somalii.

Wydarzenia w In Amenas w kontekście wybranych aspektów ochrony energetycznej infrastruktury krytycznej, przeciwdziałania terroryzmowi i bezpieczeństwa energetycznego

Atak na instalację gazu ziemnego w In Amenas jest przykładem nowego typu zagrożeń dotyczących bezpieczeństwa energetycznej infrastruktury krytycznej. Incydent ten wydaje się jednym z punktów zwrotnych, ponieważ zademonstrował wolę i zdolność organizacji terrorystycznych do skutecznego przejęcia znaczącego obiektu energetycznej infrastruktury krytycznej (ogromny zakład znalazł się pod kontrolą islamistów w czasie krótszym niż godzina). Wcześniej, około roku 1996, kierowana przez Osamę bin Ladena Al-Kaida powstrzymywała się np. od ataków na cele energetyczne na Bliskim Wschodzie, które uznawała za kluczowe dla przyszłego rozkwitu gospodarczego państw islamskich. W następnych latach nastąpiła jednak zmiana strategii w tym zakresie, co uwidocznili się m.in. w 2006 r. w postaci zamachu samobójczego na instalacje naftowe Abqaiq w Arabii Saudyjskiej (przetwarza się tam około 7 mln baryłek ropy dziennie). W 2011 r., kiedy żołnierze amerykańskiej formacji Navy Seals ostatecznie zneutralizowali Osamę bin Ladena, poinformowano o odnalezieniu w jego kryjówce planów ataków na tankowce. W sierpniu 2013 r. służby w Jemenie udaremniły plany przejęcia przez Al-Kaidę terminali eksportowych: naftowego al-Dabbah i gazowego Belhaf w pobliżu miejscowości Mukalla w prowincji Hadramout (doszło tam do szturmowania bojowników tej organizacji przebranych w mundury armii jemeńskiej). W Jemenie dochodzi cyklicznie do ataków na infrastrukturę energetyczną (w 2012 r. straty szacowano na ok. 1 mld USD przy 4,5 proc. spadku eksportu ropy). Poza Bliskim Wschodem, aktywność terrorystów, skierowana na obiekty energetyczne została odnotowana m.in. w 2008 r. w Nigerii (atak na dużą morską platformę naftową Bonga dokonany przez głoszącą hasła wyzwolenia Deltę Nigru organizację MEND).

Atak w In Amenas w 2013 r. był podobny do mających już miejsce w przeszłości (również skierowanych na cele mające związek z sektorem naftowo-gazowym)³¹. Jed-

³¹ Spółki naftowo-gazowe, działające w południowej części Algierii, od wielu lat są obiektem zainteresowania terrorystów (np. liczne przypadki porwań). W 1994 r. w Algierii przez fundamentalistów islamskich zostało zabitych dwóch pracowników firmy wiertniczo-serwisowej Schlumberger. W przeszłości AQIM podejmowała też np. próby zaatakowania pracowników zagranicznych firm energetycznych w Algierii, podkładając

nak nowym elementem było uderzenie na istotny obiekt energetycznej infrastruktury w Algierii – rafinerii gazu zarządzanej przez międzynarodowe grono spółek (BP, Statoil i Sonatrach)³². Charakterystyczną cechą jest wpisywanie się omawianego zamachu w trend ataków terrorystycznych, które mogą być przeprowadzane przez rozproszone grupy terrorystyczne (bezpośrednio niezadaniowane przez Al-Kaidę i jej niepodlegające, choć mogące mieć związki z tą organizacją). Starannie wybrano moment ataku, który przeprowadzono w czasie, kiedy na miejscu przebywało około dwa razy więcej zachodnich pracowników oraz w zakładzie odbywała się wizyta trzech wysokich rangą menadżerów spółek energetycznych.

Zamach w In Amenas okazał się częściowo skuteczny. Zakład Tiguentourine był chroniony przez stronę algierską w stopniu wyjątkowym dla tego typu obiektów w sektorze naftowo-gazowym. W pobliżu założono bazę wojskową, która była wyposażona w ciężki sprzęt (helikoptery, czołgi). Okolicę patrolowała algierska żandarmeria (w liczbie około 150 funkcjonariuszy – według relacji niektórych zachodnich pracowników zakładu)³³. W samej rafinerii Tiguentourine istniały też procedury bezpieczeństwa przewidziane na wypadek ataku terrorystycznego. Służbom ochrony zakładu zabrakło natomiast doświadczenia i przygotowania uwzględniającego obronę obiektu w specyficznym środowisku (instalacje z łatwopalnym i (lub) wybuchowym paliwem). W powyższym kontekście nie jest wiadomy cel sprowadzenia przez siły algierskie największego rodzaju czołgów (MBT) ani zasadność użycia w ostatecznym szturmie na tak wrażliwy obiekt rakiet wystrzelonych ze śmigłowców bojowych (Mi-24). Decyzja o doborze uzbrojenia w tego typu przypadkach nie musi wykluczać użycia ciężkiego sprzętu, niemniej jednak – z uwagi na cechujący się wysoką wrażliwością charakter obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej – powinna być dokładnie przemyślana. Chodzi nie tylko o ryzyko śmierci zakładników i zniszczenia cennej infrastruktury o strategicznym znaczeniu, ale także niebezpieczeństwo skutków ubocznych określonych działań antyterrorystycznych (np. uwolnienie toksycznych i (lub) łatwopalnych, a nawet radioaktywnych substancji z rozszczelnionych w wyniku ewentualnej wymiany ognia instalacji itp.). Ryzyko w tym kontekście zwiększa się wraz ze wzrostem gęstości zaludnienia na miejscu incydentu terrorystycznego oraz wynika z charakteru i stopnia wrażliwości zaatakowanego obiektu (duża instalacja naftowo-gazowa, składowisko oraz transport odpadów radioaktywnych czy siłownia nuklearna). Członkowie sił antyterrorystycznych i innych służb uczestniczących w akcji powinni dysponować odpowiednimi planami działania z użyciem sprzętu i uzbrojenia dostosowanego do specyfiki operowania w określonym typie obiektu (np. specjalna amunicja, maski tlenowe, środki ochrony radiologicznej w przypadku zakładów/elektrowni nuklearnych itp.).

przy drogach ładunki wybuchowe. Spółki odpowiedziały na to zagrożenie, transportując pracowników drogą powietrzną w pobliżu fabryk (np. na lokalne lotnisko, takie jak w In Amenas).

³² Przed zintegrowaniem się grupy M. Belmokhtara ze strukturami AQIM, co miało miejsce ok. 2006 r., występował on w szeregach innej organizacji (Algeria's Salafist Group for Preaching and Combat). Była ona w stanie dokonać m.in. skoordynowanych ataków z udziałem nawet 150 bojowników, czego przykładem był rajd dokonany na mauretański posterunek wojskowy w Lambgheti w 2005 r. (zginęło 15 mauretańskich żołnierzy, a wielu odniosło rany). Obszar incydentu w In Amenas także był dobrze znany grupie. W kwietniu 2003 r. M. Belmokhtar uprowadził 32 turystów, co miało miejsce zaledwie 250 km od rafinerii w In Amenas.

³³ Brak skuteczności w zabezpieczeniu terenu i w odparciu zamachu przez tak znaczną liczbę żołnierzy żandarmerii wydaje się rodzić wymagające dalszych ustaleń pytania dotyczące ewentualnej współpracy niektórych członków tej formacji z terrorystami. Posterunek żandarmerii znajdował się w bezpośredniej bliskości, niemal w centrum sceny dramatycznych wydarzeń (między kompleksem mieszkalnym a fabryką gazu).

Wśród rekomendacji warto też odnotować m.in. te przedstawione przez byłego dyrektora ds. sytuacji kryzysowych w USA (US Department of Homeland Security) i weterana US Marine Corps Josepha Trindala. Według niego kluczowa jest m.in. poprawa zdolności tzw. wywiadowczej analizy wyprzedzającej, przewencyjnej (ang. *Predictive Intelligence Analysis Capabilities*). Dzięki tego rodzaju analizie istnieje możliwość wytypowania potencjalnych celów ataku terrorystycznego.

Informacja o możliwości zamachu w In Amenas, co warto odnotować, została podana przez jedną z prywatnych wywiadowni na wiele miesięcy przed wydarzeniem. W 2012 r. brytyjscy eksperci z agencji Exclusive Analysis (EA) co najmniej dwukrotnie sygnalizowali zwiększone niebezpieczeństwo ataku terrorystycznego na międzynarodowe obiekty naftowo-gazowe w regionie. Prognozy dotyczące ataku były oparte m.in. na analizach incydentu z 29 czerwca 2012 r., związanego z zamachem grupy fundamentalistów islamskich z malijskiej organizacji MUJAO (Movement for Oneness and Jihad in West Africa). Ten atak na posterunek policji miał miejsce nie tylko 1000 km w głębi terytorium Algierii, ale także w bezpośredniej bliskości (75–200 km) algierskich pól naftowo-gazowych o strategicznym znaczeniu (w tym największego – Hassi R'mel). Analitycy EA wskazali wówczas (lipiec 2012 r.), że celem ataku będą prawdopodobnie mniejsze i oddalone od zurbanizowanych centrów instalacje naftowo-gazowe i rurociągi. Duże zakłady naftowo-gazowe, takie jak Hassi R'mel czy Hassi Messaoud są bowiem dość silnie chronione. Rafinerię w In Amenas wymieniono nawet z nazwy jako potencjalny cel ataku. Nie spowodowało to jednak żadnej poprawy systemu ochrony. Trzy miesiące później, we wrześniu 2012 r., w raporcie do swoich klientów, Exclusive Analysis ponownie wystosowało ostrzeżenie, że AQIM jest w trudnej sytuacji finansowej (po opłaceniu łapówek na rzecz wpływowych decydentów w Mali), co zapewne skłoni organizację do dokonania porwań w rejonie operowania obejmującym część algierskich prowincji Illizi (lokalizacja rafinerii w In Amenas) oraz Tamanrasset, Adrar i Tindouf³⁴.

Służby bezpieczeństwa w obiektach narażonych na wysokie niebezpieczeństwo ataku i o strategicznym znaczeniu (ang. *high-risk and high-value sites*) powinny działać skutecznie także w obliczu dynamicznie rosnącego i (lub) zmieniającego się zagrożenia (ang. *cascading complexities*). Przygotowanie się do tego rodzaju zagrożenia może być dokonane właśnie na podstawie wyników analizy wyprzedzającej (prewencyjnej). Pozwalają one na zbudowanie określonych scenariuszy ataku i przetrenowanie reakcji sił bezpieczeństwa (np. w ćwiczeniach i symulacjach z udziałem personelu ochrony i właściwych kompetencyjnie różnych rodzajów lokalnych i państwowych służb mundurowych). Ustalenie możliwych wariantów działania powinno zostać dokonane w ścisłej współpracy kompetentnych służb państwowych z podmiotami zarządzającymi danym obiektem (z ewentualnym współdziałaniem z udziałowcami danego projektu). Może to pomóc w udaremnieniu ewentualnego ataku lub w ostateczności zniwelować jego negatywne skutki.

W zniwelowaniu zagrożenia omawianego typu mogą być pomocne skoordynowane ćwiczenia służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Obiekty energetyczne, zarządzane przez międzynarodowe (głównie zachodnie) konsorcja lub poszczególne państwa, zlokalizowane za granicą, są szczególnie narażone na atak. Wytypowania konkretnych obiektów energetycznych zagrożonych atakiem można dokonać po przeprowadzeniu gruntownej, obiektywnej analizy sytuacji. W przypadku stwierdzenia realnej groźby ata-

³⁴ S. Jegarajah, *Experts Had Warned of Attack on In Amenas Gas Plant*, CNBC, 27 I 2013, www.cnbc.com/id/100410586 [dostęp: 11 VI 2013].

ku powinny zostać podjęte skuteczne środki, w tym zwłaszcza powinno się położyć nacisk na poprawę możliwości odparcia ataku. Zdolności do rozpoznania zagrożenia oraz potencjał obronny personelu ochrony w rafinerii Tiguentourine, a także zabezpieczającej okolicę żandarmerii, okazały się za słabe. Ponadto warto zauważyć, że zagraniczni pracownicy ochrony nie mogli być uzbrojeni w broń palną, co wynikało z algierskich, restrykcyjnych przepisów w tym zakresie. Wśród nich był m.in. były żołnierz francuskiej Legii Cudzoziemskiej, obywatel brytyjski Paul Morgan (46 l.), który zginął podczas ataku.

Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo danego obiektu powinny wykorzystać wszelkie możliwości jak najwcześniejszego nawiązania współpracy z partnerskimi służbami i instytucjami miejscowymi (tj. z kluczowymi lokalnymi graczami) oraz dokonać przeglądu planów działań na wypadek różnych wariantów ataku. W powyższym kontekście warto odnotować, że koncern BP postanowił podpisać umowę z prywatną korporacją trudniącą się ochroną Stirling Group. Postawiono przed nią zadanie kontaktowania się z algierskim wojskiem, policją i lokalnymi decydentami i koordynacji działań pomiędzy nimi. Zgodnie jednak z prawem w Algierii prywatne podmioty nie mogą swobodnie działać w obiektach energetycznych (tam, gdzie jest to dozwolone bezpieczeństwo fizyczne i ocenę ryzyka zapewniają m.in. takie firmy, jak Control Risk czy G4S)³⁵.

Ponadto optymalne środki prewencyjne w zakresie potencjalnego ataku terrorystycznego wykraczają daleko poza sprawdzanie załogi, a dotyczą także wykonawców i podwykonawców (a nawet gości). Część terrorystów biorących udział w ataku w In Amenas pracowała prawdopodobnie wcześniej w tym zakładzie (nie została „wychwycona” przy procedurze weryfikacji załogi). Wśród rekomendowanych standardów i najlepszych praktyk w zakresie bezpieczeństwa obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej, które są już wykorzystywane w przypadku części nowoczesnych instalacji tego typu, wymienia się także sformowanie pierścieni ochrony z wzrastającym stopniem kontroli osób i pojazdów oraz specjalne pomieszczenia bezpieczeństwa (tzw. *safe rooms*) pozwalające schronić się pracownikom zakładu (potencjalnym zakładnikom). Także zaawansowana kontrola stref dostępu może stanowić istotną ochronę, uniemożliwiając napastnikom szybkie przeniknięcie do kluczowych części obiektu. Już zastosowanie prostych, ale solidnych zabezpieczeń może przynieść pewne efekty (np. zamontowanie pancernych rolet, wytrzymałych okien i drzwi oraz zamków). Wielu zakładników w In Amenas ukryło się, barykadując się w pomieszczeniach. Kiedy napastnicy po kilkukrotnej próbie sforsowania drzwi siłą (najczęściej stosując kopnięcia) nie mogli dostać się do danego pokoju, przystępowali do przeszukiwania kolejnych. Pomimo posiadania materiałów wybuchowych, zdolnych sforsować drzwi w obiekcie w In Amenas, terroryści nie zdecydowali się na ich użycie – dzięki temu wielu pracowników zakładu przetrwało atak³⁶. Uzupelnieniem środków prewencyjnych minimalizujących skutki zamachu może być także usprawnienie i poszerzenie szkoleń dla załogi danego obiektu w zakresie odpowiedniego zachowania się w czasie tego typu zdarzenia.

Interesującym przykładem działań zmierzających do poprawy bezpieczeństwa w obiektach energetycznej infrastruktury krytycznej jest inicjatywa brytyjskiego resortu spraw zagranicznych, który w lipcu 2013 r. poinformował o planie zorganizowania tzw. gier wojennych w wyżej wymienionym zakresie. Ćwiczenia te mają za zadanie

³⁵ S. Pfeifer, *Hydrocarbon industry reviews security...*

³⁶ W niniejszej analizie ataku w In Amenas wykorzystano informacje zawarte w materiale: J. Trindal, *Gas Refinery Attack in Algeria...*

wypracować skuteczne zachowania kierownictwa firm naftowo-gazowych oraz wskazać wzorce właściwej kooperacji z instytucjami państwowymi w sytuacji (prawdopodobnego w przyszłości) powtórzenia się kryzysu terrorystycznego za granicą, podobnego do wydarzeń w In Amenas. W trakcie szkolenia analizuje się najdrobniejsze szczegóły możliwego zamachu i w każdej fazie kryzysu podejmuje się stosowne działania.

Międzynarodowa Agencja Energetyczna (IEA) z siedzibą w Paryżu ostrzegła, że wydarzenia w algierskiej rafinerii gazu w In Amenas kładą się cieniem na przyszłości sektora energetycznego tego kraju³⁷. Bezpieczeństwo polityczno-militarne w Algierii oraz w regionie ma istotne znaczenie dla bezpieczeństwa energetycznego państw Unii (zwłaszcza importujących algierski gaz LNG członków UE z południa kontynentu). Wydarzenia w In Amenas mogą wpłynąć na przyszłą politykę rządu Algierii w wymiarze krajowym oraz politykę zagraniczną tego kraju w regionie Sahelu.

Zamach dokonany przez powiązanych z Al-Kaidą bojowników islamskich w In Amenas z pewnością czasowo osłabił zapał firm zagranicznych do wysyłania personelu do państw regionu³⁸. Straty z tytułu braku zysku dla inwestorów wynikające z 4-dniowego kryzysu oszacowano na ok. 40 mln USD³⁹. Podwyższeniu ulegną prawdopodobnie koszty ubezpieczenia i ochrony dla przedsiębiorstw energetycznych w regionie.

Wzrost zapotrzebowania na energię, zwiększające się zagrożenia różnego typu – także tzw. cyberterrorystyczne – dla sektora energetycznego i budowa nowych instalacji w skali globalnej przyczyniają się do rozwoju rynku zabezpieczeń w branży ochrony infrastrukturalnej (ang. *infrastructure security market*). Wartość tego rynku, jak przewidują analitycy Frost&Sullivan, wzrośnie z ok. 18 mld USD w 2011 r. do ponad 31 mld USD w 2021 r.⁴⁰ Tendencja do poprawy jakości bezpieczeństwa obiektów energetycznych o strategicznym znaczeniu dla państwa jest już widoczna m.in. w Rosji. W czerwcu 2013 r. pojawiła się informacja, że firmy Transnieft' i Gazprom uzyskały zgodę rosyjskiej Dumy (na mocy specjalnej ustawy) na stworzenie własnych formacji ochrony, uzbrojonych w broń palną wyposażoną w ostrą amunicję. Mają one zabezpie-

³⁷ <http://www.guardian.co.uk/world/middle-east-live/2013/jan/18/algeria-hostage-crisis-ongoing-says-foreign-office-live-updates> [dostęp: 19 V 2013].

³⁸ Tendencja ta uwidoczniła się m.in. w Libii, gdzie nie odnotowano jeszcze podobnego incydentu. W kraju tym jednak panuje jeszcze niespokojna atmosfera społeczno-polityczna. Sytuację pogarsza obecność znacznej ilości broni w posiadaniu różnych grup o charakterze zorganizowanym. Granice algiersko-libijskie są praktycznie pozbawione kontroli (podobnie wygląda sprawa z granicami pozostałych saharyjskich państw, gdzie dżihadyści działają w ramach Al-Kaidy w Islamskim Maghrebie).

Dla zobrazowania zagrożeń występujących w regionie warto odnotować fakt zajmowania przez uzbrojonych, lokalnych mieszkańców pobliskich pól naftowych i domaganie się przez nich zatrudnienia (sic!). Nie odosobnione są też starcia między lokalnymi milicjami, które rywalizują o umowy na zapewnienie ochrony danej instalacji naftowo-gazowej. Tego rodzaju incydenty są charakterystyczne głównie dla Libii. Przerwy w pracy zakładów produkujących węglowodory (skutkujące zakłóceniami eksportu), jak poinformował minister Al-Arusi, kosztują państwo libijskie około kilku mld USD rocznie. Warto zaznaczyć, że w niektórych państwach Czarnego Łądu zbrojne grupy przestępcze lub terroryści dokonują czasem przejęcia danego obiektu (np. kopalni miedzi w DR Kongo) i „zarządzają” zakładem czerpiąc wymierne korzyści finansowe (służące później do zakupu uzbrojenia, werbowania nowych rekrutów czy wręczania łapówek). Po przyłączeniu się do AQIM w 2006 r. grupa M. Belmokhtara znacznie zwiększyła częstotliwość ataków w celu pozyskania środków z okupów (z 1 do 3–5 rocznie). Najbardziej zagrożeni porwaniami byli pracownicy z państw skandynawskich i Australii, ponieważ porywacze przeważnie uzyskiwali żądany okup. W latach 2004–2012 AQIM uzyskała, według informacji amerykańskiego Departamentu Skarbu, ok. 120 mln USD i stała się jedną z najsprawniejszych filii Al-Kaidy w tym zakresie.

³⁹ B. Daragahi, *Crisis threatens Algeria's future growth*, „Financial Times” z 20 stycznia 2013, www.ft.com [dostęp: 23 V 2013].

⁴⁰ S. Pfeifer, *Hydrocarbon industry reviews security...*

czać infrastrukturę (m.in. rurociągi) i być opłacane przez spółki (już od 2007 r. rosyjskie władze informowały, że dają spółkom tzw. zielone światło jeśli chodzi o przeciwdziałanie m.in. kradzieżom surowców energetycznych w odległych regionach wydobywania czy przesyłu). Z kolei po zamachu w 2006 r. na zakład naftowy Abqaiq w Arabii Saudyjskiej powołano tam około 35-tysięczną służbę, przed którą postawiono zadanie ochrony infrastruktury energetycznej królestwa. Spółki zajmujące się opracowywaniem urządzeń służących poprawie bezpieczeństwa energetycznej infrastruktury krytycznej odnotowują wzrost zamówień. Dla przykładu, francuska firma HGH Infrared Systems oferuje system monitoringu termalnego o wysokiej mocy, który pozwala na identyfikację zagrożenia odległego nawet o 5 km w warunkach kompletnej ciemności (zakupił je m.in. Shell na potrzeby ochrony swojego morskiego terminalu LNG w Australii oraz Total dla swoich obiektów w Jemenie).

Analizując utrzymujące się zainteresowanie koncernów globalną eksploatacją węglowodorów, gdzie ataki na instalacje są częste (np. w Nigerii czy Somalii⁴¹), można założyć, że inwestorzy i zachodni pracownicy (wynagradzani ok. 30 proc. lepiej niż w stabilnych regionach) pozostaną jednak w zagrożonej terroryzmem, ale oferującej intrygujące możliwości Algierii⁴².

Francuska interwencja w Mali może, zdaniem niektórych ekspertów, spowodować zamachy na cele zachodnie w regionie Sahary i Sahelu⁴³. Organizacje terrorystyczne, napotykać trudności w przeprowadzeniu ataku w danym kraju zachodnim, mogą skłaniać się do zamachu na cele zachodnie zlokalizowane w różnych częściach świata. Nie można jednak przy tym wykluczyć uderzenia także np. w Europie czy USA. W dłuższej perspektywie czasu, w przypadku powodzenia operacji francuskiej i trwałego zaprowadzenia porządku w Mali, siła terrorystów może zostać zmniejszona. Władze w Paryżu są świadome gospodarczego znaczenia kontynentu afrykańskiego dla Francji (dawnej potęgi kolonialnej), dlatego będą starały się kontrolować rozwój wypadków. Po wyparciu rebeliantów z północnego Mali pozostało tam 3 tys. francuskich żołnierzy. Stawką jest bezpieczeństwo najważniejszych inwestycji i interesy polityczne w regionie, także jeśli chodzi o sferę energetyczną (np. z Nigru pochodzi ok. 70 proc. zasobów uranu używanych we francuskich elektrowniach jądrowych)⁴⁴. Zamach w algierskim In Amenas może wskazywać na ryzyko w wyżej wymienionym zakresie (potencjalne zamachy na cele zachodnie). Ponadto przypadek dawnej organizacji M. Belmokhtara, AQIM, dobrze ilustruje konieczność (prewencyjnego) likwidowania zagrożenia ze strony nawet mało znaczących organizacji terrorystycznych⁴⁵.

⁴¹ Zbadaniem potencjalnych zasobów ropy i gazu w Somalii są zainteresowane m.in. firmy Total i Shell. W sierpniu 2013 r. pojawiła się informacja o podpisaniu przez brytyjską spółkę Soma Oil and Gas Exploration z nowym rządem w Mogadishu kontaktu na prace poszukiwawcze złóż węglowodorów na terenie Somalii. Była to pierwsza tego typu umowa podpisana przez międzynarodową firmę. Pojawiły się przy tym zarzuty o brak przejrzystości w funkcjonowaniu założonej przez byłego lidera brytyjskiej Partii Konserwatywnej spółki Soma Oil and Gas Exploration, która nie miała doświadczenia w pracach poszukiwawczych oraz została zarejestrowana z kapitałem wynoszącym 0,001 GBP.

⁴² G. Chazan, *Danger Money*, „Financial Times” z dnia 30 stycznia 2013, s. 5.

⁴³ Termin Sahel jest stosowany jako określenie obszaru w Afryce – pomiędzy Saharą na północy kontynentu, do Sudanu na południu oraz z zachodu na wschód: od Senegalu, przez Mauretanię, Mali, Czad, Etiopię, aż po Somalię.

⁴⁴ Szerzej na temat sytuacji w regionie zob. J. Czerep, *Wojna w Mali*, „Amicus Europae – Policy Paper” 2013, nr 4.

⁴⁵ Do niedawna była to grupa uważana za organizację o niezbyt skomplikowanej strukturze i celach, która nie stwarza większego zagrożenia. Ograniczała się do porwań i ataków o znaczeniu lokalnym. W ciągu ostatnich dwóch lat siła AQIM uległa gwałtownemu zwiększeniu, co było wynikiem zgromadzenia znaczą-

Od stabilności sytuacji w zakresie bezpieczeństwa w regionie Afryki Północnej (a także na Bliskim Wschodzie) zależą perspektywy inwestycji w lokalnym sektorze naftowo-gazowym, a więc także – bezpieczeństwo energetyczne państw zachodnich w dłuższym okresie. Eskalacja napięcia wokół Syrii w połowie 2013 r., która poprzez ryzyko rozprzestrzenienia się ewentualnego konfliktu zbrojnego na sąsiednie kraje (m.in. Iran), obrazuje aktualność zagrożeń dla międzynarodowego handlu ropą i gazem (np. stabilności dostaw LNG z Kataru). Latem 2013 r. nasiliło się ponadto zagrożenie atakami terrorystycznymi w Iraku, który odbudowuje produkcję ropy naftowej. Wśród możliwych celów wskazuje się m.in. pola naftowe i naftowe terminale eksportowe.

Pomimo faktu, że po wojnie domowej w Libii w 2011 r. produkcja ropy wróciła do poziomu sprzed kryzysu, konsekwencje arabskiej wiosny ludów mogą okazać się znaczące w dłuższym okresie. Niestabilność w regionie, jak ocenia szef sekcji ds. rynków w Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) Antoine Halff, powoduje zamrożenie nowych inwestycji w sektorze naftowo-gazowym. Spółki koncentrują się wyłącznie na utrzymaniu produkcji, ale trudno im przekonać udziałowców do inwestycji w prace poszukiwawcze. Tymczasem są one kluczowe dla zapewnienia wydobycia surowców w przyszłości. Analitycy IEA przewidują, że w czterech krajach afrykańskich należących do OPEC (Algieria, Angola, Libia, Nigeria) nie nastąpi wzrost (netto) produkcji ropy w ciągu najbliższych pięciu lat.

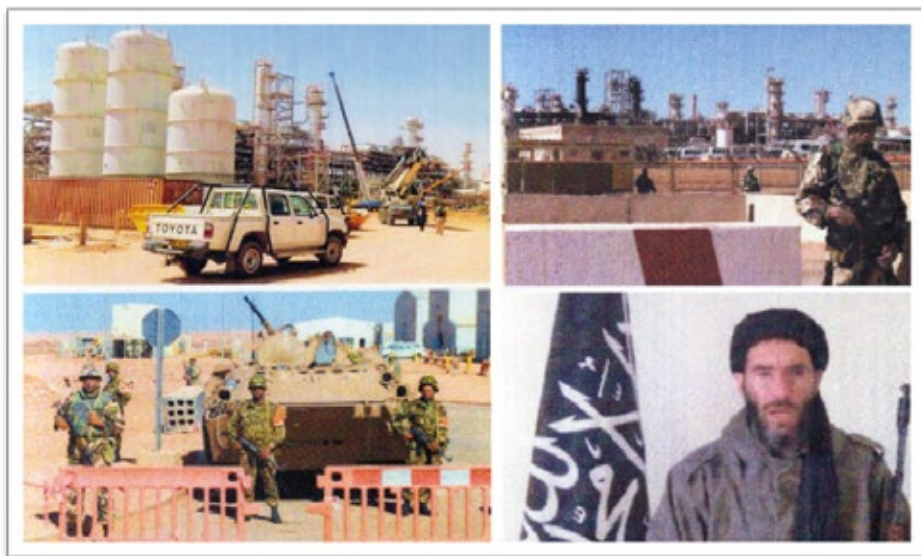
Kwestia bezpieczeństwa polityczno-wojskowego i gospodarczego północnej części Afryki, jest – zdaniem dyrektora ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa organizacji German Marshall Fund Iana Lessera – bardzo ważna dla państw strefy euroatlantyckiej. Warto zauważyć, że członkami grupy byli m.in. dwaj obywatele kanadyjscy⁴⁶. Przynajmniej jeden z nich, według wstępnych informacji, realizował na rzecz terrorystów zadania rozpoznawcze na terenie zakładu Tiguentourine. Przybyli oni do Algierii dwa lata wcześniej, dlatego mogą zostać uznani za swoisty rodzaj tzw. piątej kolumny wewnątrz obiektu. Fakt ten może świadczyć o zasadności kontynuowania wysiłków na rzecz niwelowania zagrożenia ze strony pracowników międzynarodowych firm sektora energetycznego mających związki z fundamentalistami islamskimi (chodzi zarówno o radykalnych muzułmanów, jak i rdzennych obywateli państw zachodnich, którzy sympatyzują z islamskimi ruchami popierającymi przemoc). Należy dodać, że problem ten dotyczy także szerszego kontekstu – zjawiska radykalizacji muzułmanów żyjących w krajach zachodnich (tzw. *home grown terrorism*).

Przejęcie istotnego obiektu energetycznego w In Amenas jest dowodem na potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego państw UE (szczególnie w zakresie ryzyka ograniczenia dostaw na południe Europy). W tym celu potrzebne są skoordynowane, przemyślane działania prowadzone wspólnie przez USA i Europę. Chodzi także o bezpieczeństwo energetyczne regionu Morza Śródziemnego. Istnieje ryzyko, że

cych środków finansowych pochodzących z okupów, przejęcia transportów cennych ładunków oraz przemytu, a także wejście w posiadanie dużej ilości uzbrojenia po załamaniu się władzy Muammara Kaddafiego w Libii. Dzięki temu możliwości AQIM, która zlokalizowała swoją bazę w północnej części Mali, ulegały zwiększeniu. Abstrahując od ewentualnych korzyści wynikających z uczynienia kroku w stronę demokratyzacji, podobnym bodźcem dla rozwoju terroryzmu, jak warto zauważyć, był czasowy chaos i anarchia panująca w czasie rewolucji w innych państwach regionu – w Egipcie i Tunezji. Szczególnie niebezpieczne, zdaniem części ekspertów, może być wejście przez terrorystów w posiadanie przenośnych systemów obrony przeciwlotniczej S.A.-7b (MANPADS). Rakiety tego typu mogą zostać wykorzystane np. do ataku na lądujące i startujące samoloty pasażerskie.

⁴⁶ Pozostający ze sobą w kontaktach biały 22-letni student (pilnował zachodnich zakładników) oraz ciemnoskóry Kanadyjczyk.

konflikty lokalne spowodują spadek eksportu surowców energetycznych i wzrost cen ropy naftowej i gazu ziemnego na światowych rynkach. Algieria dostarcza aż 90 proc. gazu dla Hiszpanii i Portugalii. Problemem jest także szlak przerzutowy broni i narkotyków z południa Afryki do Egiptu. Pośrednio istotna jest również kwestia zapewnienia Europie bezpieczeństwa w kontekście znaczącego napływu afrykańskich imigrantów. Dotyczy to także potencjalnej działalności terrorystycznej z ich strony w państwach UE i pozostałych krajach Europy.



Rys. 3. Instalacja gazu ziemnego w In Amenas i organizator ataku – M. Belmokhtar

(Oprac. na podst.: <http://graphics8.nytimes.com/packages/images/newsgraphics/2013/0118-algeria/0119-algeria.jpg>; http://postmediacanadadotcom.files.wordpress.com/2013/04/algeria_kidnapping.jpg?w=640&h=330&crop=1; <http://i3.dailypost.co.uk/incoming/article2618506.ece/ALTERNATES/s615/pix-image-1-431691560-2618506.jpg>; <http://localtvkdv.files.wordpress.com/2013/01/hostages.jpg?w=402> [dostęp: 22 VI 2013]).

Obiekty energetycznej infrastruktury krytycznej państwa mogą przyciągać zainteresowanie organizacji terrorystycznych, ponieważ ich zniszczenie, uszkodzenie lub tylko czasowe przejście powoduje poważne straty gospodarcze i może zostać wykorzystane w mediach w celach propagandowych. Kwestie zaopatrzenia w energię mają istotne znaczenie dla funkcjonowania gospodarki oraz znajdują się w centrum zainteresowania statystycznych gospodarstw domowych (tzw. szarych obywateli będących wyborcami). Czynniki te składają się na wysoką medialność wydarzenia, jakim jest zamach na obiekt energetycznej infrastruktury krytycznej (incydent w In Amenas był szeroko relacjonowany w globalnych mass mediach). Chodzi przy tym o gwarancje zabezpieczenia zapotrzebowania na nośniki energii w wymiarze wewnętrznym i zewnętrznym.

W przypadku sytuacji kryzysowej i konieczności ograniczenia podaży danego paliwa na rynku (i/lub wzrostu jego ceny z innych powodów) może to spowodować po-

ważne niepokoje społeczne. Istotne znacznie kwestii energetycznych dla współczesnych państw pokazał przykład stwarzających poważne zagrożenie dla porządku publicznego demonstracji społecznych w Bułgarii na początku 2013 r., spowodowanych gwałtownym wzrostem ceny energii⁴⁷.

W kontekście prawdopodobieństwa wystąpienia podobnego ryzyka w przyszłości widoczna wydaje się potrzeba dokonania przeglądu istniejących procedur bezpieczeństwa w obiektach energetycznej infrastruktury krytycznej oraz zwiększenia świadomości załóg i personelu ochrony wobec nowego rodzaju zagrożeń.

Ocena i wnioski

Przypadek w In Amenas obrazuje złożoną sytuację kryzysową i nowy wymiar zagrożenia dla energetycznej infrastruktury krytycznej państwa. Wyzwanie to, jak pokazuje analiza incydentu w algierskiej rafinerii gazu, wymaga podjęcia kompleksowego spektrum działań. Władze polityczne i służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo w Algierii stanęły przed wyzwaniem w sferze gospodarczej (utrata wpływów do budżetu, zobowiązania kontraktowe wynikające z umów na dostawy energii), polityczno-dyplomatycznej (ustosunkowanie się do żądań terrorystów, zagraniczni zakładnicy, komunikaty dla światowych mediów) czy taktycznej (sposób przeprowadzenia operacji odbicia zakładników).

Atak w In Amenas przeprowadzono w bardzo profesjonalny sposób (z elementami działań charakterystycznych dla formacji typu policyjnego czy nawet wojskowego). Świadczy o tym zarówno znaczna liczba zamachowców oraz ich umiejętności, jak i przygotowanie, a także poziom determinacji w realizacji celu. Przykład ten pokazuje, że problem terroryzmu islamskiego nosi cechy mitycznej hydry lernejskiej, która – po zadaniu jej śmiertelnego na pozór ciosu – potrafi się odrodzić silniejsza i zaatakować w trudnym do przewidzenia miejscu i czasie.

Dodatkowo warty odnotowania jest fakt, że atak na algierską rafinerię miał miejsce w regionie, w którym istnieje zwiększone zagrożenie terroryzmem i instalacje energetycznej infrastruktury krytycznej są ponadstandardowo chronione. Niemniej jednak przygotowanie obiektu na tego typu zagrożenie nie zawsze jest skuteczne, co pokazały wydarzenia w In Amenas. W tym kontekście cywilna ochrona obiektów infrastruktury krytycznej (ze względu na koszty – zwykle o charakterze podstawowym) nie jest w stanie sprostać tego typu atakowi⁴⁸. Wszelka słabość w powyższym wymiarze może spowodować istotne straty w przypadku ataku.

Działania i międzynarodowa kooperacja w zakresie zwiększenia zdolności do ochrony obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej powinny należeć do coraz istotniejszych celów współczesnego państwa. W tym kierunku zmierza m.in. aktywność niektórych organizacji i krajów euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa⁴⁹. Programy w tym zakresie posiada zarówno UE, jak i NATO. Dla Europy Algieria ma znaczenie

⁴⁷ K. Stec, *Wybrane prawne narzędzia ochrony infrastruktury krytycznej w Polsce*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2011, nr 19, s. 182.

⁴⁸ Kwestia ta dotyczy także pomysłu angażowania cywilnych firm ochroniarskich do ochrony kluczowych ministerstw i urzędów w Polsce.

⁴⁹ Przykładem tego może być np. działalność grupy roboczej NATO ds. ochrony energetycznej infrastruktury krytycznej, która przejawia się m.in. poprzez spotkania w ramach *The Partnership Action Plan against Terrorism* (PAP-T). UE także posiada swoje programy ochrony infrastruktury krytycznej.

ze względu na perspektywiczne dostawy gazu z tego kraju (ze złóż konwencjonalnych, a w przyszłości być może także niekonwencjonalnych – łupkowych)⁵⁰. Władze krajów europejskich nie są jednak w równym stopniu zdeterminowane, aby przeciwdziałać rosnącemu zagrożeniu islamskim terroryzmem w Afryce. Wynika to z niespójnych, a czasem wręcz rozbieżnych interesów w dziedzinie bezpieczeństwa i energetyki pomiędzy państwami (proces ten wydaje się przebiegać zgodnie z teorią realizmu politycznego)⁵¹. Warto przy tym zaznaczyć, że również przedstawiciele USA przyznają, że powinni wykazać się większą determinacją w celu przeciwdziałania rozprzestrzenianiu się zjawiska terroryzmu w regionie Afryki Północnej⁵².

Potrzeba zwiększenia zabezpieczenia infrastruktury krytycznej jest dostrzegana także w Polsce. Luki wymagające podjęcia pilnych działań można zidentyfikować tak w sferze strategicznej (zwłaszcza niska dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia w gaz ziemny)⁵³, jak i taktycznej (na poziomie bezpieczeństwa infrastruktury energetycznej w kontekście zagrożenia terroryzmem). O konieczności poprawy zabezpieczenia obiektów infrastruktury krytycznej związanej z energetyką w Polsce świadczą m.in. dokonywane przez cywili przypadki wtargnięcia na teren tego rodzaju obiektów⁵⁴.

⁵⁰ Bezpieczeństwo energetyczne Algierii jest więc powiązane z bezpieczeństwem energetycznym państw europejskich. Nie można wykluczyć, że – w przypadku stworzenia odpowiednich uwarunkowań inwestycyjnych – Algieria ma szansę zastąpić Norwegię jako jeden z głównych dostawców błękitnego paliwa na Stary Kontynent.

⁵¹ Francuska interwencja w Mali nastąpiła po około roku od przejścia przez skrajnych muzułmanów władzy w północnej części tego kraju. Zaangażowanie większości państw europejskich w rozwiązanie tego problemu jest marginalne. Inaczej niż w przypadku USA czy Wielkiej Brytanii, elity polityczne w Europie nie uważają za zasadne angażowanie się w operacje mające na celu zlikwidowanie rodzącego się zagrożenia, zwłaszcza jeśli występuje ono stosunkowo daleko od ich granic (pozorne bezpieczeństwo). Takie rozumowanie wydaje się błędne, ponieważ wraz z korzyściami płynącymi z globalizacji, niesie ona także zagrożenia, które wymagają skutecznego reagowania. Jednym z takich zagrożeń jest rozprzestrzeniający się na skalę światową terroryzm. Naturalnie odrębnym, ale nie mniej istotnym, zagadnieniem jest kwestia, czy przypadek kryzysu na terenie danego państwa faktycznie wyczerpuje przesłanki do interwencji państw trzecich (pytanie o motywy strony podejmującej interwencję, zasadność podjęcia działań obronnych, spełnienie warunków tzw. wojny sprawiedliwej itp.).

⁵² Sekretarz Stanu Hilary Clinton spotkała się z krytyką członków Senackiej Komisji ds. Stosunków Zewnętrznych, którzy zarzucili, że Stany Zjednoczone nie są przygotowane na zagrożenie w tej części świata. Wskazywano, że przez sześć lat od powołania dowództwa Africom, jest ono kierowane z bazy w niemieckim Stuttgartu. Rewolucje w państwach arabskich doprowadziły do zaniku sił bezpieczeństwa w regionie. Same zdolności oddziaływania USA na kontynencie, jak przyznała H. Clinton, również prezentują się niedostatecznie. Poinformowała natomiast o współpracy z Algierią i Tunezją w zakresie kompleksowego przeciwdziałania terroryzmowi w regionie (m.in. przez zwalczanie baz i kryjówek terrorystów islamskich, odcięcie źródeł finansowania, ale także działania propagandowe mające na celu przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się ideologii fundamentalistycznej i osłabienie napływu nowych rekrutów).

W tym kierunku należy także postrzegać popisanie porozumienia z władzami Nigru w sprawie utworzenia na jego terytorium amerykańskiej bazy samolotów bezzałogowych (tzw. dronów). Bazę przewidziano w północnej części kraju (w pobliżu miejscowości Agadez). Jest to reakcja m.in. na kryzys w In Amenas oraz tendencję terrorystów do wybierania na swoje siedziby odległych, trudnodostępnych regionów (często na pustyni). Zapowiedziano, że drony typu Predator nie będą uzbrojone i będą początkowo pełnić tylko misje rozpoznawcze. Nie można jednak wykluczyć, że z czasem ich zadania zostaną poszerzone o zdalne likwidowanie liderów organizacji terrorystycznych, jak ma to miejsce w innych częściach świata.

⁵³ W czerwcu 2013 r. Rada Bezpieczeństwa Narodowego podkreśliła konieczność koordynacji działań w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego państwa. Potwierdzono kluczowe znaczenie energetyki nie tylko dla rozwoju, lecz także bezpieczeństwa państwa w wymiarze wewnętrznym i międzynarodowym. Podkreślono złożoność i kompleksowość wyzwań w tym zakresie.

⁵⁴ Dla przykładu, w czerwcu 2013 r. grupa 19 ekologów z różnych krajów świata nielegalnie dostała się do jednej z kluczowych w Polsce elektrowni Turów. Aż 12 z nich udało się przedrzeć i wspiąć na 100 m komin siłowni. Potencjalne zagrożenie w związku z tego rodzaju przypadkami zwiększa fakt, że intruzi pochodzili nie

Obiekty energetycznej infrastruktury krytycznej, z uwagi na atrakcyjność jako cele ataku, będą prawdopodobnie coraz częściej wybierane przez terrorystów. Dla afrykańskich grup terrorystycznych – używając porównania do zagrożenia ze strony somalijskich piratów – Sahara staje się jak Ocean Indyjski, na którym instalacje naftowo-gazowe są odpowiednikami tankowców nadających się do zaatakowania lub porwania⁵⁵. Ryzyko w wyżej wymienionym zakresie jest charakterystyczne dla instalacji energetycznych w takich krajach, jak Algieria, gdzie znaczna część załogi pochodzi z państw zachodnich. Nie można jednak wykluczyć, że tego typu zagrożenie zwiększy się także w przyszłości dla sektora energetycznego w państwach UE i szerzej – euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa i w krajach sojusznicych. Trudność w skutecznym zabezpieczeniu państw zachodnich przed zamachami terrorystycznymi (zwłaszcza samobójczymi atakami bojowników islamskich) pokazują przypadki, które miały miejsce kilka lat po atakach na USA 11 września 2001 r. Pomimo świadomości zagrożenia i podjęcia rozbudowanych środków przeciwdziałających terroryzmowi, nie udało się uniknąć m.in. zamachów w Madrycie (2004 r.) i w Londynie (2005 r.). Wnioski z tej lekcji obrazują skalę wyzwania i potwierdzają zasadność podjęcia jeszcze bardziej efektywnych wyprzedzających czy też prewencyjnych działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa w państwach zachodnich. Podejmując je jednak, niezbędne wydaje się niedopuszczenie do antagonizacji pokojowo nastawionych (tj. niepopierających przemocy) wyznawców islamu, którzy przeważają zarówno w społecznościach muzułmańskich w krajach zachodnich, jak i na świecie.

Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie kwestii wzrastającego znaczenia nowych obszarów zagrożeń dla energetycznej infrastruktury krytycznej i bezpieczeństwa współczesnego państwa. Próba ta została podjęta na podstawie przypadku ataku terrorystycznego na międzynarodową instalację gazową Tiguentourine w algierskim In Amenas, który miał miejsce w styczniu 2013 r. Incydent ten wydaje się trafnie obrazować współzależność szeregu czynników i wieloaspektową złożoność tego typu sytuacji. Splotły się tu kwestie przeciwdziałania aktywności terrorystycznej, ale i bezpieczeństwa energetycznego oraz uwarunkowania polityczne i dyplomatyczne. Funkcjonowanie energetycznej infrastruktury krytycznej współczesnego państwa jest narażone na wiele zagrożeń, włącznie z zagrożeniem terrorystycznym. Zaniedbania w wyżej wymienionym zakresie mogą skutkować poważnymi konsekwencjami nie tylko dla systemu energetycznego i gospodarczego państwa, ale – pośrednio – także dla jego bezpieczeństwa wewnętrznego. Nowe rodzaje obszarów ryzyka dla obiektów energetycznej infrastruktury krytycznej (ataki fizyczne, sieciowe/cybernetyczne) wymagają pogłębienia bilateralnej i wielostronnej kooperacji między państwami euroatlantyckiej strefy bezpieczeństwa oraz ich sojusznikami.

tylko z Polski, ale także z innych krajów UE. Warto podkreślić, że chodzi o akcje przeprowadzane przez cywili. Nie można wykluczyć, że akcję podobnego rodzaju może podjąć w przyszłości organizacja terrorystyczna. Zwiększenie zabezpieczenia obiektów energetycznych jest także istotne z uwagi na planowanie w Polsce nowych inwestycji energetycznych, o strategicznym znaczeniu: budowy elektrowni nuklearnych, gazoportu LNG oraz projektów wydobycia gazu z łupków.

⁵⁵ P. Collier, *The West Has Let Negligance In The Sahel Turn Into Nightmare*, „Financial Times” z 20 stycznia 2013, www.ft.com [dostęp: 20 VI 2013].

Abstract

The aim of this article is to present the increasing significance of new threats to the critical energy infrastructure and security of a contemporary state. This attempt is based on the case of the January 2013 terrorist attack on an international natural gas complex Tiguentourine near the African town of In Amenas in Alegria. The case delivers an interesting example of interconnecting aspects of energy security, counter-terrorism efforts and international relations. The proper functioning of energy infrastructure in contemporary states faces a broad range of security challenges, including terrorist threats. Neglected protection of such infrastructure can result in a grave internal threat, and have economic, environmental and humanitarian consequences. Therefore, protecting the energy infrastructure from deliberate physical and cyberterrorist (web-based) attacks and disruptions, which mitigates damage and enhances the resilience of critical energy infrastructure must be a subject for enhanced bilateral and multilateral cooperation among countries in the Euro-Atlantic security zone and their allies.

Janusz Wasilewski

Zarys definicyjny cyberprzestrzeni

Jak zdefiniować cyberprzestrzeń?

Nieustanny postęp technologiczny, będący imperatywem o sile nieomal równej postępowi biologicznemu, codziennie zmienia otaczającą nas rzeczywistość, kreując nie tylko nowe możliwości, lecz także wyzwania. Nowoczesne techniki komputerowe, lub szerzej – teleinformatyczne, które zaledwie kilkanaście lat temu były przedmiotem powieści science fiction, są obecnie powszechnie wykorzystywanymi rozwiązaniami. Takie zjawiska, jak ogólnosiwiatowa wymiana informacji, stosowanie elektronicznego podpisu, korzystanie z e-bankowości czy niezwykle popularne portale społecznościowe oraz rozrywkowe, prowadzą do wirtualizacji rzeczywistości i „cyfryzacji” ludzkiego życia. Znakiem czasów stało się przetwarzanie jak największych ilości danych o poszczególnych osobach oraz o ich działaniach w przeróżnych systemach teleinformatycznych.

Aby uzmysłowić rozmiary poruszonego zjawiska, posłużono się kilkoma liczbami¹:

- liczba mieszkańców na świecie wynosi ponad 7 mld, ponad 2 mld z nich korzysta z Internetu,
- na świecie jest aktywnych ponad 5 mld numerów telefonów komórkowych,
- liczba użytkowników Internetu w Polsce wynosi około 24 mln,
- statystyczny użytkownik Internetu spędza w sieci 16 godzin miesięcznie, co w skali światowej daje około 35 mld godzin w ciągu miesiąca (czyli, w przybliżeniu, 4 tys. lat online na każdy miesiąc kalendarzowy),
- wartość sprzedaży online w USA w pierwszym kwartale 2012 r. osiągnęła 50 mld dolarów,
- wyszukiwarka Google otrzymuje dziennie ponad miliard pytań,
- liczba kont na portalu Facebook przekracza miliard, w tym ponad 10 mln to konta użytkowników z Polski,
- co sekundę w serwisie Youtube pojawia się kolejna godzina materiału filmowego,
- każdego dnia w grze *Farmville* (wchodzącej w skład portalu Facebook) sprzedaje się około 500 tys. traktorów. W realnym świecie firma John Deere sprzedaje 5 tys. maszyn rolniczych rocznie.

¹ Przedstawione dane statystyczne pochodzą ze stron internetowych dostępnych pod adresami: <http://www.internetworldstats.com/stats.htm>,

<http://hothardware.com/News/ITU-Finds-2-Billion-Internet-Users-Worldwide-5-Billion-Mobile-Subscriptions/>,

<https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/rankorder/2153rank.html>,

<http://www.go-gulf.com/blog/online-time>,

<http://newsroom.fb.com/Key-Facts>,

<http://www.checkfacebook.com/>,

<http://www.statisticbrain.com/total-online-sales/>,

<http://farmville.wonderhowto.com/inspiration/shocking-farmville-facts-0114622/>.

Powyższe liczby to jedynie czubek góry lodowej całego zjawiska. Umysławiają, jak dużą część życia spędza się obecnie online przed komputerem, tabletem czy smartfonem. Dla wielu osób wykładnikiem statusu społecznego stała się liczba osób zaproszonych do grona znajomych na ich profilu, znajdującym się na portalach społecznościowych. Dla innych zakup wirtualnego przedmiotu, dostępnego choćby tylko w sieciowej grze komputerowej, może być wart nawet kilka tysięcy dolarów. Dla wszystkich Internet stał się najszybszym źródłem informacji oraz wygodną przestrzenią wykorzystywaną do świadczenia wielu usług. Tak narodziła się „cyberprzestrzeń”, czyli nowa domena ludzkiej aktywności, pełna portali informacyjnych, sklepów, for oraz awatarów symbolizujących poszczególnych użytkowników – ludzi. Od strony technicznej fundamentem tej domeny jest oczywiście globalna sieć Internet.

Chociaż określenie cyberprzestrzeni wciąż jest uważane za bardzo nowoczesne, jego historia sięga już przeszło 30 lat. Po raz pierwszy pojęciem tym posłużył się w 1982 r. William Gibson², autor powieści science fiction, który wprowadził je w noweli zatytułowanej *Burning Chrome*³. Dwa lata później w powieści *Neuromancer*⁴ Gibson ponownie zaprosił swoich czytelników do cyberprzestrzeni, określając ją jako: *Konsensualna halucynacja doświadczana każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczone pojęć matematycznych (...). Graficzne odwzorowanie danych pobieranych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność... Świetlne linie przebiegały bezprzestrzeń umysłu, skupiska i konstelacje danych*⁵.

Przytoczona definicja, mimo że pochodzi z powieści beletrystycznej, nie tylko dała początek wielkiej debacie nad istotą cyberprzestrzeni, lecz także wskazała podstawowe elementy tego osobliwego środowiska: rozległość (zasięg światowy), spajanie wszelkich zasobów w jedną, olbrzymią bazę danych, złożoność oraz bezprzestrzenność rozumianą jako brak możliwości odniesienia cyberprzestrzeni do fizycznych (w tym geograficznych) wymiarów realnego świata. W swojej definicji Gibson wprowadził także wizualizację cyberprzestrzeni („graficzne odwzorowanie”), które stało się elementem charakterystycznym dla fantastyki określanej mianem cyberpunku⁶. Najbardziej znanymi przykładami prac reprezentujących ten nurt współczesnej kultury są filmy: trylogia *Matrix*⁷ oraz wcześniejszy *Johnny Mnemonic*⁸. Choć nieosadzony ściśle w tym gatunku, wizję po-

² Zob. np. <http://en.wikipedia.org/wiki/Cyberspace> [dostęp: 1 II 2013].

³ Nowela została opublikowana w 1982 r. w magazynie „Omni”, amerykańskim piśmie poświęconym tematyce science fiction.

⁴ W. Gibson, *Neuromancer*, New York 1984, Ace Books.

⁵ Fragment książki w tłumaczeniu Piotra W. Cholewy, zob. W. Gibson, *Neuromancer*, Katowice 2009, Książnica, s. 59. W oryginale: *A consensual hallucination experienced daily by billions of legitimate operators, in every nation, by children being taught mathematical concepts... A graphical representation of data abstracted from the banks of every computer in the human system. Unthinkable complexity. Lines of light ranged in the non-space of the mind, clusters and constellations of data.* Tekst angielski przytoczono za stroną internetową pod adresem: <http://www.theCybernaut.org/2010/11/definitions-of-cyberspace/> [dostęp: 1 II 2013].

⁶ Wyrażenie powstało na początku lat 80. XX wieku. Jego twórcą jest powieściopisarz Bruce Bethke, autor książki zatytułowanej *Cyberpunk* (powieść nie była wydana w Polsce – przyp. red.). Najbardziej charakterystycznymi cechami gatunku jest przedstawianie wizji przyszłości, w której ludzie, komputery i maszyny, a także ich środowiska, zaczynają się wzajemnie przenikać.

⁷ Na trylogię składają się: *Matrix* (1999), *Matrix: Reaktywacja* (2003) oraz *Matrix: Rewolucje* (również 2003). Za napisanie scenariusza filmu byli odpowiedzialni bracia o polskich korzeniach – Andy i Larry Wachowscy.

⁸ Premiera filmu odbyła się w 1995 r. Jego fabuła była luźno powiązana z powieścią Gibsona pod tym samym tytułem.

strzegalnej zmysłami cyberprzestrzeni zaprezentowano także w filmie *Tron: Dziedzictwo*⁹, będący kontynuacją głośnej produkcji z lat 80. XX wieku. Wizja cyberprzestrzeni została przedstawiona w filmach jako przestrzeń zobrazowana za pomocą grafiki komputerowej – funkcjonująca niczym obraz w grze komputerowej, pełna trójwymiarowych, interaktywnych obiektów poruszających się we wspólnym środowisku z zachowaniem perspektywy i znanych nam z rzeczywistości takich zjawisk fizycznych, jak grawitacja czy kolizja obiektów. Wizualizacja ta pozwalała przypisywać cyberprzestrzeni cechy właściwe realnej, postrzegalnej zmysłami rzeczywistości, którą można nie tylko zobaczyć, ale również dotknąć i kształtować za pośrednictwem odpowiednio przygotowanego interfejsu.

Kończąc rozważania historyczne, warto przypomnieć o cybernetyce (ang. *cybernetics*), przedstawionej przez Norberta Wienera jeszcze w 1948 r. Wiener zdefiniował to pochodzące z greki wyrażenie jako *kontrolę oraz komunikację pomiędzy światem zwierząt oraz maszyn*¹⁰. Kilkadziesiąt lat później, przedstawiona przez Wienera koncepcja pojawienia się nowych form interakcji pomiędzy ludźmi a maszynami, stała się inspiracją dla Gibsona do stworzenia wizji nowego środowiska, w którym inteligencja istot żywych i maszyn przeplatają się, nie pozwalając na ich rozdzielenie

Z uwagi na rosnące znaczenie systemów teleinformatycznych wykorzystywanych obecnie przez społeczeństwa na całym świecie, a także wchodzących w skład państwowej infrastruktury krytycznej, współczesna doktryna prawna zaczęła interesować się legalnym definiowaniem cyberprzestrzeni. Było to spowodowane ilością specyficznych działań podejmowanych przez ludzi za pośrednictwem komputerów oraz sieci. Konieczne było rozpoznanie nowego cyfrowego środowiska, które nadało zupełnie nowy kształt zawieraniu umów cywilnoprawnych, dokonywaniu czynności administracyjnych, ale i popełnianiu nowoczesnych form przestępczości. Wiele spośród znanych dotychczas czynności prawnych wyraźnie zmieniło się w cyberprzestrzeni, podczas gdy inne dopiero dzięki niej powstały.

Poniżej zaprezentowano krótki przegląd definicji cyberprzestrzeni przyjętych na gruncie rządowych dokumentów różnych krajów, w tym definicję cyberprzestrzeni zapisaną w polskiej ustawie, a dalej omówiono, w jaki sposób przyjęcie określonego sposobu charakteryzowania cyberprzestrzeni wpływa na rozumienie tego, czym jest „bezpieczeństwo cyberprzestrzeni”.

Jedną z najbardziej znanych i powszechnie cytowanych jest definicja cyberprzestrzeni sformułowana przez Departament Obrony USA na potrzeby powołania jednolitego słownika terminologii wojskowej oraz powiązanej, według której *cyberprzestrzeń* to: *Globalna domena środowiska informacyjnego składająca się z współzależnych sieci tworzonych przez infrastrukturę technologii informacyjnej (IT) oraz zawartych w nich danych, włączając Internet, sieci telekomunikacyjne, systemy komputerowe, a także osadzone w nich procesory oraz kontrolery*¹¹.

⁹ *Tron: Dziedzictwo*, będący kontynuacją filmu *Tron* z 1982 r., został wyprodukowany w 2010 r. W obu produkcjach przedstawiono wizję cyberprzestrzeni jako cyfrowego świata zbudowanego na siatce przypominającej kratki w zeszytach. W przedstawionej wirtualnej rzeczywistości wszystko przybierało postać zobrazowaną – np. programy chroniące system miały kształt futurystycznych maszyn, inspirowanych kształtem czołgów zbudowanych z czarnych bloków. Pierwsza część filmu jest dla pasjonatów techniki swojego rodzaju hymnem nowoczesnych technologii.

¹⁰ N. Wiener, *Cybernetics: or Control and Communication in the Animal and the Machine*, New York 1948, John Wiley & Sons. Przytoczona definicja jest zawarta w tytule pracy.

¹¹ *Słownik terminów wojskowych oraz powiązanych*, tłum. własne, Joint Publication 1-02. W oryginale: *A global domain within the information environment consisting of the interdependent network of information technology infrastructures and resident data, including the Internet, telecommunications ne-*

Charakterystyczną cechą tej definicji jest brak odwoływania się w niej do jakichkolwiek elementów społecznych czy w ogóle do ludzi będących użytkownikami cyberprzestrzeni, pomimo że elementy te były istotną częścią oryginalnego rozumienia cyberprzestrzeni. Definicja Departamentu Obrony USA skupia całą uwagę na technologicznych fundamentach cyberprzestrzeni, wskazując przede wszystkim Internet. Jak słusznie zauważono w literaturze przedmiotu¹², ów aspekt technologiczny został jednak w definicji poruszony w ograniczonym zakresie: definicja *expressis verbis* wskazuje jedynie na sprzętową stronę infrastruktury tworzącej cyberprzestrzeń, pomijając jej warstwę programową. W przyjętej w 2003 r. *Narodowej Strategii dla Bezpiecznej Cyberprzestrzeni*¹³ zapisano:

Nasza Krajowa infrastruktura krytyczna jest budowana przez publiczne, jak i prywatne instytucje funkcjonujące w sektorach rolnym, żywnościowym, zaopatrzenia w wodę, służby zdrowia, usług ratunkowych, rządowym, obronnym, przemysłowym, informacyjnym oraz telekomunikacyjnym, energetycznym, transportowym, bankowym oraz finansowym, chemicznym oraz materiałów niebezpiecznych, a także pocztowym oraz dostawczym. Cyberprzestrzeń stanowi ich układ nerwowy – system kontrolny naszego kraju. Cyberprzestrzeń jest zbudowana z setek tysięcy połączonych komputerów, serwerów, routerów, switchy oraz światłowodów, które umożliwiają pracę naszej infrastrukturze krytycznej. Stąd też zdrowe funkcjonowanie cyberprzestrzeni jest kluczowe dla naszej ekonomii oraz bezpieczeństwa narodowego¹⁴.

Zawarty w strategii bezpieczeństwa szeroki zakres definicji cyberprzestrzeni wskazuje nie tylko na wielość oraz rozległość elementów infrastrukturalnych wraz z ich powiązaniem z krajową infrastrukturą krytyczną (której poprawne funkcjonowanie jest fundamentem realizowanych zadań państwa), lecz także na aspekt społeczno-ekonomiczny funkcjonowania cyberprzestrzeni. Nazywanie cyberprzestrzeni układem nerwowym wszelkich sektorów gospodarczych oraz administracyjnych to wyraz znaczenia, jakie przywiązuje się w Stanach Zjednoczonych do zagadnień informatyzacji kraju oraz roli tego procesu w budowaniu nowoczesnego państwa¹⁵. To właśnie cyberprzestrzeń – będąca nowoczesnym, w dużej mierze zautomatyzowanym

networks, computer systems, and embedded processors and controllers. Słownik dostępny na stronie internetowej pod adresem: http://www.dtic.mil/doctrine/new_pubs/jp1_02.pdf [dostęp: 25 X 2013].

¹² R. Ottis, P. Lorents, *Cyberspace: Definition...*, s. 2.

¹³ *Narodowa Strategia dla Bezpiecznej Cyberprzestrzeni*, tytuł oryginalny: *National Strategy to Secure Cyberspace*. Dokument został sporządzony jako jeden z elementów odpowiedzi na zamach terrorystyczny z 11 września 2001 r. Treść strategii została opracowana przez Departament Bezpieczeństwa Krajowego USA (Department of Homeland Security) oraz zatwierdzona w kwietniu 2003 r. Tekst strategii jest dostępny na stronie internetowej pod adresem: <http://www.dhs.gov/national-strategy-secure-cyberspace>. [dostęp: 1 lipca 2013].

¹⁴ *Narodowa Strategia...*, s. vii, tłum. własne. W oryginale: *Our Nation's critical infrastructures are composed of public and private institutions in the sectors of agriculture, food, water, public, health, emergency services, government, defense, industrial base, information and telecommunications, energy, transportation, banking and finance, chemicals and hazardous materials, and postal and shipping. Cyberspace is their nervous system — the control system of our country. Cyberspace is composed of hundreds of thousands of interconnected computers, servers, routers, switches, and fiber optic cables that allow our critical infrastructures to work. Thus, the healthy functioning of cyberspace is essential to our economy and our national security.*

¹⁵ Przykładem może być oświadczenie wygłoszone przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych Baracka Obamę na konferencji poświęconej kwestii bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni 29 maja 2009 r.: *Cyberzagrożenia stanowią jedno z największych wyzwań dla bezpieczeństwa ekonomicznego i krajowego, przed którym stajemy jako naród oraz: Powodzenie amerykańskiej ekonomii w dwudziestym pierwszym wieku zależy będzie od poziomu cyberbezpieczeństwa.* Nagranie z konferencji jest dostępne na stronie internetowej Białego Domu pod adresem: <http://www.whitehouse.gov/administration/eop/nsc/cybersecurity> [dostęp: 1 VII 2013].

obszarem natychmiastowej wymiany ogromnych ilości informacji – jest prezentowana w przytoczonej definicji jako główny ośrodek krajowej działalności gospodarczej. I rzeczywiście, niefunkcjonowanie na przykład w Internecie, będącym, zgodnie z definicją, jednym z podstawowych elementów cyberprzestrzeni, oznacza w wysoko rozwiniętych krajach poważne ograniczenie udziału w nowoczesnej wymianie rynkowej.

Przechodząc na grunt europejski, wbrew opinii o konserwatyźmie Starego Kontynentu, można znaleźć liczne rozważania na temat istoty cyberprzestrzeni. Analizę pojęcia warto rozpocząć od omówienia definicji przedstawionej na szczycie Unii Europejskiej. W oficjalnym, elektronicznym słowniku pojęć z zakresu społeczeństwa informacyjnego można przeczytać następującą, zaproponowaną przez Komisję Europejską, definicję cyberprzestrzeni: *Wirtualna przestrzeń, w której krążą elektroniczne dane przetwarzane przez komputery PC z całego świata*¹⁶.

Elementem podstawowym tej definicji stała się „przestrzeń wirtualna”. Ta wyodrębniona logicznie (nieistniejąca fizycznie) przestrzeń jest tworzona przez sumę zawartych w systemach danych, plików, stron internetowych, aplikacji oraz procesów, do których uzyskuje się dostęp wyłącznie poprzez systemy teleinformatyczne.

W 2011 r. Kancelaria Premiera Wielkiej Brytanii wydała rządowy dokument zatytułowany *Strategia Cyberbezpieczeństwa Zjednoczonego Królestwa – ochrona oraz promocja Zjednoczonego Królestwa w cyfrowym świecie*¹⁷. Według zawartej w niej definicji:

Cyberprzestrzeń to interaktywna domena stworzona z cyfrowych sieci, która jest wykorzystywana do przechowywania, modyfikowania oraz przekazywania informacji. Jej częścią jest Internet, ale zawierają się w niej także inne systemy informacyjne, które obsługują nasz biznes, infrastrukturę oraz wspomagają świadczenie usług. Cyfrowe sieci już dziś podbudowują proces zaopatrywania naszych domów w energię elektryczną oraz wodę, pomagają organizować dostawy żywności oraz innych dóbr do sklepów oraz służą za niezbędne narzędzie biznesowe w całym Zjednoczonym Królestwie. Ich zasięg ustawicznie się powiększa, w miarę jak podłączamy do nich nasze telewizory, konsole do gier, czy nawet urządzenia AGD¹⁸.

W przytoczonej definicji do zakresu przedmiotowego cyberprzestrzeni oprócz Internetu włączono także inne sieci, niekoniecznie połączone z globalną siecią WWW, na przykład lokalne, wykorzystywane w dużych przedsiębiorstwach. Wprowadzając pojęcie interaktywności, autorzy definicji podkreślili także istotną cechę sieci komputerowych, które – w odróżnieniu na przykład od telewizji – są dla swoich użytkowników nie tylko źródłem informacji, lecz także obszarem – choćby częściowo – podlegającym kształtowaniu przez swoich odbiorców.

¹⁶ Słownik jest dostępny na stronie internetowej Komisji Europejskiej pod adresem: http://ec.europa.eu/information_society/tl/help/glossary/index_en.htm#c. W oryginale: *Virtual space in which the electronic data of worldwide PCs circulate*.

¹⁷ *Strategia Cyber Bezpieczeństwa Zjednoczonego Królestwa - ochrona oraz promocja Zjednoczonego Królestwa w cyfrowym świecie*, 2011 (tłumaczenie własne). Tytuł oryginalny: *The UK Cyber Security Strategy, Protecting and promoting the UK in a digital world*. Tekst dostępny na stronie internetowej pod adresem: <http://www.cabinetoffice.gov.uk/sites/default/files/resources/uk-cyber-security-strategy-final.pdf> [dostęp: 1 VII 2013].

¹⁸ *Strategia Cyber Bezpieczeństwa Zjednoczonego Królestwa...*, s. 10, tłum. własne. W oryginale: *Cyberspace is an interactive domain made up of digital networks that is used to store, modify and communicate information. It includes the internet, but also the other information systems that support our businesses, infrastructure and services. Digital networks already underpin the supply of electricity and water to our homes, help organise the delivery of food and other goods to shops, and act as an essential tool for businesses across the UK. And their reach is increasing as we connect our TVs, games consoles, and even domestic appliances.*

Inaczej niż w przyjętej w Wielkiej Brytanii definicji rozłożono akcenty w opracowaniu sporządzonym w ramach prac nad *Strategią Cyberbezpieczeństwa dla Niemiec* z 2011 r.¹⁹, w którym cyberprzestrzeń określono w następujący sposób: *Cyberprzestrzeń jest wirtualną przestrzenią wszystkich systemów technologii informacyjnej powiązanych na poziomie danych w skali globalnej. Fundament cyberprzestrzeni stanowi Internet jako uniwersalna oraz powszechnie dostępna sieć oferująca połączenia oraz transport, która może być uzupełniania oraz rozszerzana dalej przez dowolną ilość dodatkowych sieci danych. Systemy IT działające w wyizolowanej przestrzeni wirtualnej nie stanowią części cyberprzestrzeni*²⁰.

Jak wynika wprost z ostatniego zdania definicji, systemy odłączone od globalnych zasobów cyberprzestrzeni (w praktyce od Internetu) nie wchodzą w skład cyberprzestrzeni.

Kolejna definicja wywodząca się z europejskich strategii cyberbezpieczeństwa została zawarta w dokumencie przygotowanym w 2011 r. przez francuską Agencję Bezpieczeństwa Sieci oraz Informacji (ANSSI)²¹ zatytułowanym *Obrona oraz bezpieczeństwo systemów informacyjnych. Strategia dla Francji*²². Sformułowana tam definicja lakonicznie określiła cyberprzestrzeń jako: *Przestrzeń komunikacyjna utworzona przez globalne połączenie sprzętu służącego do automatycznego przetwarzania cyfrowych danych*²³.

Definicja francuska nie porusza bezpośrednio ani kwestii dotyczących użytkowników, ani szerszego spektrum zjawisk społecznych czy ekonomicznych, skupiając się w całości na określeniu cyberprzestrzeni jako przestrzeni komunikacyjnej, bazującej na infrastrukturze rozsianej po całym świecie. Oprócz przytoczonej definicji francuska strategia cyberbezpieczeństwa dostarcza innych, ciekawych wniosków na temat cyberprzestrzeni, nieujętych wprost w samej definicji.

Socjologicznym rozwinięciem koncepcji cyberprzestrzeni jako obszaru komunikacji o światowym zasięgu jest nazwanie jej *Nową Wieżą Babel*²⁴. Cyberprzestrzeń nie tylko zbliża, ale wręcz powoduje mieszanie się kultur, gromadząc idee oraz informacje pochodzące z całego świata. Stwierdzenie, że wyłączenie się z niej spowoduje izolację jednostek, spadek konkurencyjności przedsiębiorstw oraz podrzędność krajów²⁵, wska-

¹⁹ *Strategia Cyberbezpieczeństwa dla Niemiec* (tłumaczenie własne). Tytuł oryginalny: *Cyber Security Strategy for Germany*. Dokument w wersji anglojęzycznej dostępny na stronie internetowej pod adresem: <http://www.cio.bund.de/SharedDocs/> [dostęp: 1 VII 2013].

Publikationen/DE/Strategische-Themen/css_engl_download.pdf?__blob=publicationFile.

²⁰ W oryginale: *The basis for cyberspace is the Internet as a universal and publicly accessible connection and transport network which can be complemented and further expanded by any number of additional data networks. IT systems in an isolated virtual space are not part of cyberspace* (tłumaczenie własne). [dostęp: 1 VII 2013].

²¹ Agence nationale de la sécurité des systèmes d'information – ANSSI (ang. French Network and Information Security Agency – FNISA). Oficjalna strona internetowa Agencji jest dostępna pod adresem: www.ssi.gouv.fr. ANSSI prowadzi także portal poświęcony zagadnieniom bezpieczeństwa informatycznego, znajdujący się pod adresem: www.securite-informatique.gouv.fr. Informacje o Agencji można znaleźć także na stronie internetowej pod adresem: http://fr.wikipedia.org/wiki/Agence_nationale_de_la_s%C3%A9curit%C3%A9_des_syst%C3%A8mes_d'information.

²² *Obrona oraz bezpieczeństwo systemów informacyjnych. Strategia dla Francji* (tłumaczenie własne). Tytuł oryginalny: *Défense et sécurité des systèmes d'information. Stratégie de la France* Dokument dostępny na stronie internetowej pod adresem: <http://www.enisa.europa.eu/media/news-items/french-cyber-security-strategy-2011> [dostęp: 1 VII 2013].

²³ *Obrona oraz bezpieczeństwo systemów...*, s. 21, tłum. własne. W oryginale: *Espace de communication constitué par l'interconnexion mondiale d'équipements de traitement automatisé de données numériques*.

²⁴ Tamże, prolog.

²⁵ Tamże. W oryginale: *L'exclusion du numérique condamne les individus à l'isolement, les entreprises à la décroissance et les nations à la dépendance*.

zuje na ogromne znaczenie tego obszaru, służącego uczestniczeniu w nowoczesnej, globalnej społeczności. Innym, ale tak samo interesującym określeniem użytym w strategii francuskiej jest nazwanie cyberprzestrzeni *Nowymi Termopilami*, gdzie na co dzień dochodzi do niewidocznych w materialnym świecie starć, nie tylko zaburzających poprawne funkcjonowanie systemów czy naruszających dobra prawne ich użytkowników, lecz także mogących zagrozić ludzkiemu życiu. Może się tak zdarzyć, jeśli na przykład zostaną zaatakowane systemy odpowiedzialne za szeroko rozumiane bezpieczeństwo publiczne.

Również w Polsce do porządku prawnego wprowadzono definicję cyberprzestrzeni, zapisując ją – co niezwykle istotne – w ustawie, a nie w dokumencie o charakterze wyłącznie rządowym, jak w przypadku wcześniej omawianych krajów. W dniu 2 listopada 2011 r. weszła w życie ustawa nowelizująca regulacje prawne stanów nadzwyczajnych. Implementując do polskiego porządku prawnego kwestię ochrony cyberprzestrzeni, wprowadzała również definicję omawianego pojęcia. Na podstawie założeń projektu Rządowego Programu Ochrony Cyberprzestrzeni RP na lata 2011–2016 (dokumentu przyjętego ostatecznie w połowie 2013 r. pod nazwą *Polityka Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej* – o którym jest mowa dalej), zawarta w noweli definicja pojęcia cyberprzestrzeń przyjęła następujące brzmienie: *Przez cyberprzestrzeń, o której mowa w ust. 1, rozumie się przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzoną przez systemy teleinformatyczne, określone w art. 3 pkt 3 ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, wraz z powiązaniem między nimi oraz relacjami z użytkownikami*²⁶.

Analizując najistotniejsze cechy definicji cyberprzestrzeni pochodzącej z ustawy krajowej, należy wskazać na fakt, że definicja ta wprowadza ideę jednej cyberprzestrzeni, będącej wydzielonym logicznie obszarem – cyfrową domeną przetwarzania oraz wymiany informacji. Przestrzeń ta, mająca charakter ponadnarodowy, jest tworzona przez systemy teleinformatyczne połączone za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnych, w tym sieci, których elementy infrastrukturalne są zlokalizowane na terenie innych państw. Działanie w cyberprzestrzeni nie ogranicza się wyłącznie do wymiany informacji. Może ono również polegać na samym ich wytwarzaniu, modyfikowaniu czy po prostu odczytywaniu. Tak więc i te operacje są dokonywane na gruncie domeny cyfrowej. W definicji, wskazując także na wzajemne relacje systemów z użytkownikami, podkreślono swojego rodzaju dwustronne powiązanie działań w cyberprzestrzeni z działaniami w „fizycznej” rzeczywistości (rzeczywistym świecie) oraz ich wzajemne konsekwencje.

Podsumowując, należy podkreślić, że cyberprzestrzeń to nie tylko suma fizycznych składników – systemów, sieci, oprogramowania oraz przetwarzanych w nich informacji. To nie proste odwołanie do Internetu – choć niewątpliwie to właśnie Internet jest obecnie ilościowo najistotniejszym składnikiem cyberprzestrzeni, mieszczącym się w każdej omawianej definicji oraz będącym wymienianym wprost w części z nich. Cyberprzestrzeń to również nie suma operacji wykonywanych przez użytkowników w sieciach. Istotę cyberprzestrzeni tworzy koncepcja powołania do życia swojego rodzaju równoległego środowiska, które jest nowym wymiarem dla ludzkich działań. Wymiar ten, z uwagi na sposób budowy, jest jednak obszarem wymykającym się opisowi za pomocą typowych, fizycznych miar, nie poddaje się zatem prostemu podziałowi geograficznemu

²⁶ Ustawa z dnia 30 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 222, poz. 1323).

między państwa. Cyberprzestrzeń – z uwagi na swoją budowę – ma swoistą fizykę, w której zamiast atomów, istnieją bity, środowisko naturalne zaś jest zastąpione środowiskiem programowym. Cyfrowy zapis danych to nie tylko sposób odzwierciedlania dóbr prawnych użytkowników cyberprzestrzeni, ale także wyłączny budulec dla niektórych z nich, nieistniejących w ogóle w innej postaci – np. informacji przetwarzanych wyłącznie w sieciach komputerowych. Tych specyficznych praw fizyki można doświadczyć wyłącznie za pośrednictwem systemów teleinformatycznych, z uwagi jednak na wciąż rosnącą dostępność nowoczesnych technologii komputerowych oraz prawie nieograniczony zasięg Internetu, obecnie już ponad 2 mld osób jest użytkownikami cyberprzestrzeni, które są codziennie obecne w cyfrowej domenie za pośrednictwem 5 mld podłączonych do Internetu urządzeń²⁷.

Rola definicji cyberprzestrzeni w obszarze bezpieczeństwa państwa

Mając na uwadze opisane powyżej znaczenie cyberprzestrzeni dla nowoczesnych społeczeństw oraz państw, przedstawione wcześniej kwestie definicyjne implikują pytanie – w jaki sposób poprawne rozumienie tego, czym jest cyberprzestrzeń, wpływa na postrzeganie bezpieczeństwa państwa? Skoro cyberprzestrzeń jest nową domeną ludzkiej aktywności, zapewnienie należytego poziomu jej ochrony powinno w naturalny sposób być jednym z obowiązków państwa wobec obywateli. Przyjęcie określonego sposobu definiowania cyberprzestrzeni wywiera istotny wpływ na sposób określania zakresu przedmiotowego obszaru bezpieczeństwa cyberprzestrzeni. O ile zatem z definicji domeny cyfrowej wyłącza się jej użytkowników, bezpieczeństwo tak ujętej cyberprzestrzeni będzie skupiać się na zapewnieniu ochrony elementów infrastrukturalnych. Z kolei dodanie do przedmiotowej definicji relacji pomiędzy użytkownikami a podbudowującym cyberprzestrzeń sprzętem oraz relacji pomiędzy samymi użytkownikami (użytkownik – cyberprzestrzeń jako medium – użytkownik) narzuca konieczność pojmowania bezpieczeństwa tego obszaru w sposób zdecydowanie bardziej dynamiczny, zwłaszcza że jest on pełny ludzkich działań o najróżniejszych konotacjach prawnych.

W kontekście definicji cyberprzestrzeni wprowadzonej do prawa polskiego zagadnienie bezpieczeństwa domeny cyfrowej objęło *de iure* wszystkie wymienione wcześniej aspekty funkcjonowania omawianej przestrzeni wraz z samymi działaniami poszczególnych użytkowników. W takim ujęciu bezpieczeństwo cyberprzestrzeni zostało przedstawione nie tylko jako zestaw zagadnień opisujących teoretyczną ochronę pewnej pustej, logicznie wydzielonej przestrzeni, ale przede wszystkim bezpieczeństwo tego, co w cyberprzestrzeni się dzieje. Co istotne, zawarte w krajowej definicji pojęcia cyberprzestrzeni relacje między poszczególnymi systemami teleinformatycznymi (a więc również relacje w pełni zautomatyzowane) nakazują obejmować tematyką bezpieczeństwa cyberprzestrzeni także i te aspekty nowej domeny, w których żaden użytkownik nie bierze bezpośredniego udziału (przykładem mogą być zasady przetwarzania danych w chmurze). W pewnym sensie można powiedzieć, że relacje między samymi urządzeniami pozwalają objąć zakresem przedmiotowym bezpieczeństwa cyberprzestrzeni także swoistą naturę domeny cyfrowej, w której coraz inteligentniejsze urządzenia zaczynają porozumiewać się między sobą w sposób niedostrzegalny dla większości użytkowników sieci.

²⁷ *Strategia Cyberbezpieczeństwa Zjednoczonego Królestwa...*, s. 10.

Sformułowanie krajowej definicji pojęcia „bezpieczeństwo cyberprzestrzeni” stało się przedmiotem prac mających na celu wypracowanie oraz przyjęcie kompleksowej *Polityki Ochrony Cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej*. Dokument ten jest rozwinięciem idei założeń dla Rządowego Programu Ochrony Cyberprzestrzeni RP, w którym określono podstawowe kierunki działań podejmowanych wobec szeroko rozumianych cyberzagrożeń – a więc zarówno tych płynących „z”, jak i występujących „wobec” cyberprzestrzeni. W dokumencie zostały poruszone m.in. kwestie zwalczania cyberprzestępczości, identyfikacji organów właściwych do podwyższania poziomu bezpieczeństwa cyberprzestrzeni czy wreszcie współpracy między sektorami prywatnym i publicznym na rzecz bezpieczeństwa całej cyberprzestrzeni. Podczas prac legislacyjnych dokument ten 28 listopada 2012 r. został pozytywnie zaopiniowany przez Komitet Rady Ministrów ds. Cyfryzacji²⁸ oraz ostatecznie zatwierdzony 25 czerwca 2013 r. przez Radę Ministrów²⁹.

Na potrzeby *Polityki Ochrony Cyberprzestrzeni RP* dla pojęcia bezpieczeństwa cyberprzestrzeni przyjęto następującą definicję: (...) *bezpieczeństwo cyberprzestrzeni - zespół przedsięwzięć organizacyjno-prawnych, technicznych, fizycznych i edukacyjnych mający na celu zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania cyberprzestrzeni*³⁰.

Bezpieczeństwo cyberprzestrzeni zostało ujęte tutaj w sposób funkcjonalny, nie określono go mianem stanu (jako pojęcia czysto teoretycznego), lecz poprzez odwołanie do katalogu działań niezbędnych, które muszą być podejmowane w celu ochrony wszelkich zasobów domeny cyfrowej wraz z jej użytkownikami. Przyjęty sposób definiowania bezpieczeństwa cyberprzestrzeni odniósł się do ogólnego rozumienia samego bezpieczeństwa jako procesu lub też nieustannego działania mającego na celu podążanie w projektowanym kierunku. Co znamienne, spośród elementów tego procesu wskazano nie tylko działania o charakterze technicznym oraz fizycznym (szeroko rozumiane działania faktyczne), ale także działania o charakterze edukacyjnym oraz prawnym. Warto zaznaczyć, że przedsięwzięcia organizacyjno-prawne zostały wymienione w definicji na pierwszym miejscu, wskazując na konieczność rozszerzenia ram prawnych obejmujących działania w zakresie podwyższania poziomu bezpieczeństwa cyberprzestrzeni. Są one aktualnie przedmiotem prac legislacyjnych m.in. na poziomie Unii Europejskiej oraz na poziomie krajowym w wielu państwach całego świata.

Podsumowując, można powiedzieć, że choć cyberprzestrzeń nie jest dziś wytworem całkiem nowym, już samo zdefiniowanie, czym właściwie jest omawiana domena cyfrowa, stwarza określone trudności natury prawnej. O ile intuicyjne uchwycenie szczególnych cech cyberprzestrzeni nie wydaje się nastroczać zbyt wielu problemów, o tyle z punktu widzenia funkcjonowania organów administracji publicznej, szczególnie organów wymiaru sprawiedliwości, jakiegokolwiek działania podejmowane w cyberprzestrzeni muszą być poddawane kwalifikacjom prawnym jako czynności znane prawu oraz przez to prawo dopuszczalne. Z tej perspektywy legalne (a więc wyrażone w ustawie)

²⁸ Informacja opublikowana na stronie internetowej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji dostępnej pod adresem: <https://mac.gov.pl/dzialania/krmc-dopinanie-projektow-przed-koncem-roku/>. [dostęp: 1 VII 2013].

²⁹ Informacja opublikowana na stronie internetowej Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji dostępnej pod adresem: <https://mac.gov.pl/dzialania/rada-ministrow-przyjela-polityke-ochrony-cyberprzestrzeni-rzeczypospolitej-polskiej/> [dostęp: 1 VII 2013].

³⁰ Pełny tekst *Polityki...* w wersji elektronicznej jest dostępny na stronie internetowej Rządowego Zespołu Reagowania na Incydenty Komputerowe CERT.GOV.PL pod adresem: <http://www.cert.gov.pl/cer/publikacje/polityka-ochrony-cyber/639,Polityka-Ochrony-Cyberprzestrzeni-Rzeczypospolitej-Polskiej.html> [dostęp: 1 VII 2013].

zdefiniowanie pojęć cyberprzestrzeni oraz bezpieczeństwo cyberprzestrzeni należy oceniać, jako działania fundamentalne dla całego procesu ochrony cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej. Przyjęcie ustawowej definicji cyberprzestrzeni – której jakość trzeba oceniać bardzo wysoko na tle rozwiązań międzynarodowych, należy zatem uznać za dobry punkt wyjścia dla dalszych prac, których – zgodnie z postanowieniami *Polityki Ochrony Cyberprzestrzeni RP* – jest wiele³¹.

Abstrakt

Niniejszy artykuł jest próbą przybliżenia pojęć cyberprzestrzeni oraz bezpieczeństwo cyberprzestrzeni, które – choć często stosowane – niezmiernie rzadko są analizowane pod kątem definicyjnym. Z uwagi na postępującą informatyzację coraz to kolejnych dziedzin naszego życia, określenie czym (oraz gdzie?) właściwie jest cyberprzestrzeń stanowi warunek niezbędny dla dalszych rozważań na temat zarówno stosowania już obowiązującego, „tradycyjnego” prawa w odniesieniu do domeny cyfrowej, jak i projektowania nowych regulacji budowanych z myślą o specyfice cyberprzestrzeni. Przyjęcie określonej definicji wskazanego pojęcia wpływa bezpośrednio na rozumienie tego, czym jest bezpieczeństwo cyberprzestrzeni, warunkując jego zakres przedmiotowy.

Prowadzona w artykule analiza przedstawionych zagadnień została oparta na wielu dokumentach krajowych pochodzących z państw całego świata, ze szczególnym uwzględnieniem regulacji prawa polskiego.

Abstract

This article is an attempt to clarify the terms cyberspace and cybersecurity, which despite being used so often are very rarely analyzed from the definition point of view. Due to the ongoing introduction of information technology in different aspects of our life, clarifying what (and where?) exactly the cyberspace is becomes crucial for further evaluation in both: using the already effective “traditional” law towards the cyber domain and forming new regulations with respect to the peculiarity of the cyberspace. Accepting particular definition of the mentioned term has direct influence on understanding what the security in the cyberspace is and determines its core scope.

Analyse of the mentioned terms carried out in this article was based on various national documents deriving from all over the world, with particular respect to Polish law regulations.

³¹ Warto zaznaczyć, że najistotniejsze z projektowanych zadań są stawiane Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz funkcjonującemu w jej ramach Rządowemu Zespołowi Reagowania na Incydenty Komputerowe CERT.GOV.PL.

Radosław Jagiełło

Wybrane aspekty wojskowego rozpoznania osobowego

Rozpoznanie osobowe (RO) w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej (SZRP) jest określane zarówno w dokumentach normatywnych, jak i w publikacjach resortowych jako jedno z najmłodszych rodzajów rozpoznania wojskowego¹. Odnosząc się do powyższego stwierdzenia, można przywołać fakty, które je potwierdzają: Polska po wstąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego zobowiązała się do osiągnięcia zdolności w zakresie narodowych zespołów rozpoznania osobowego. Proces formowania tego typu pododdziałów rozpoczął się w Wojskach Lądowych w roku 2003, pierwszy pododdział zaś przeszedł pomyślnie certyfikację w roku 2006². Biorąc jednak pod uwagę chociażby obowiązującą definicję RO zawartą w *Słowniku terminów i definicji NATO – AAP-6(2011)*³, która brzmi: *Rozpoznanie osobowe to kategoria danych rozpoznawczych/wywiadowczych, opracowanych na podstawie informacji zbieranych i dostarczanych przez źródła osobowe⁴, gdzie za źródło osobowe uznaje się praktycznie kogokolwiek⁵*, określenie RO jako „najmłodszy” rodzaj rozpoznania osobowego staje się problematyczne. Przed rokiem 2003 bowiem również była prowadzona w wojsku działalność służbowa polegająca na uzyskiwaniu informacji od ludzi. Podobnie postępowały same Wojska Lądowe⁶. *AAP-6 (2011)* jednocześnie wskazuje, że właściwym tłumaczeniem na język angielski pojęcia rozpoznania osobowe jest Human Intelligence, w skrócie HUMINT⁷. Tak ogólna definicja niesie jednak za sobą zagrożenie mylnego przeświadczenia mogącego pojawić się u niektórych osób, że operatorem rozpoznania osobowego może być każdy, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą.

¹ Rozpoznanie wojskowe jest obszarem wiedzy dotyczącym terenu, warunków atmosferycznych, działalności i możliwości prowadzenia walki przez aktualnego lub potencjalnego przeciwnika. W rozumieniu czynnościowym jest to działalność rozpoznawcza, czyli zespół przedsięwzięć (działań) obejmujących zdobywanie, przetwarzanie i rozpowszechnianie danych o przeciwniku i obszarze działań niezbędnych do przygotowania i prowadzenia walki lub innego rodzaju działań wojskowych. Za: *Rozpoznanie Wojskowe. Część I. Podstawy teoretyczne*, Warszawa 2003, Akademia Obrony Narodowej, s. 23–24.

² Na podstawie materiałów szkoleniowych udostępnionych przez Zarząd Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych P-2 Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (ZAWiR SGWP) podczas wykładu na kursie RO w Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2010.

³ *Słownik terminów i definicji NATO, AAP6(2011)*, Wojskowe Centrum Normalizacji, Jakości i Kodyfikacji [online], http://www.wcnjk.wp.mil.pl/plik/file/on_20110208_aap6_2010.pdf [dostęp: 26 XI 2012].

⁴ Tamże.

⁵ Np.: *Zakres źródeł rozpoznania osobowego jest bardzo duży; każda osoba zarówno wojsk własnych, jak i strony przeciwnej (neutralnej) może być źródłem rozpoznania osobowego. Przykładowymi źródłami, elementami rozpoznania osobowego, są: stany osobowe patroli rozpoznawczych i posterunków obserwacyjnych; meldunki od wojsk znajdujących się w styczności; specjaliści analizujący elementy wyposażenia przeciwnika i przesłuchujący jeńców; badający zdobyte dokumenty; oficerowie prowadzący odprawy z załogami samolotów i okrętów podwodnych; prowadzący działania łącznikowe, eskortowe, tłumaczenia i obserwacje itp.* Za: *Rozpoznanie Wojskowe (Doktryna Połączona)*, Warszawa 2001, SGW, s. 12.

⁶ Wskazuje na to chociażby przytoczona powyżej, obowiązująca w SZRP, definicja źródła, w której mówi się m.in. o patrolach, odprawach służbowych, działalności łącznikowej, czyli wykonywaniu czynności typowych dla armii.

⁷ *Słownik terminów i definicji NATO...*

Powyższe wątpliwości dotyczące genezy wojskowego rozpoznania osobowego nie zmieniają jednak faktu, że jego rozwój jest związany z uczestnictwem w operacjach poza granicami kraju. Wystarczy bowiem przytoczyć dane dotyczące liczby użytecznych informacji uzyskiwanych przy zastosowaniu różnych rodzajów działalności rozpoznawczej, aby czytelne stały się przyczyny takiego stanu rzeczy. Dla uściślenia: według doktryny *Rozpoznanie Wojskowe* wyróżnia się: rozpoznanie akustyczne (ang. *Acoustic Intelligence* – ACINT), rozpoznanie osobowe (ang. *Human Intelligence* – HUMINT), rozpoznanie obrazowe (ang. *Imagery Intelligence* – IMINT), rozpoznanie pomiarowo-badawcze (ang. *Measurement and Signature Intelligence* – MASINT), rozpoznanie z dostępnych źródeł/wywiad ze źródeł otwartych (ang. *Open Source Intelligence* – OSINT), rozpoznanie radiotechniczne (ang. *Radar Intelligence* – RADINT) i rozpoznanie radioelektroniczne (ang. *Signal Intelligence* – SIGINT), które dodatkowo dzieli się na rozpoznanie radiowe (ang. *Communication Intelligence* – COMINT) oraz rozpoznanie radiolokacyjne (ang. *Electronic Intelligence* – ELINT)⁸. Ten podział jest stosowany przez wszystkie państwa członkowskie NATO, a jego kryterium stanowi metoda zdobywania informacji.

Z dostępnych danych wynika, że to właśnie HUMINT wraz z kontrwywiadem (ang. *Counter-Intelligence* – CI) uzyskiwały i uzyskują ponad 80 proc. informacji w takich krajach, jak Afganistan, Kosowo czy Bośnia⁹. Diametralnie inaczej natomiast przedstawia się sytuacja na terytorium kraju zaawansowanego pod względem informacyjnym. W takim przypadku nawet do 95 proc. informacji może pochodzić z rozpoznania ze źródeł dostępnych (z wywiadu ze źródeł otwartych)¹⁰. Ponownie jednak wskazuje się (nawet w tego typu krajach) na HUMINT jako na najbardziej efektywny rodzaj rozpoznania w przypadku walki z terroryzmem¹¹. Rodzi się w związku z tym naturalne pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że HUMINT jest jedyną nietechniczną metodą zdobywania informacji. Tutaj źródłem informacji jest człowiek. W konsekwencji dzięki tej metodzie zdobywane są informacje, których pozyskanie przy pomocy środków technicznych jest utrudnione bądź nawet niemożliwe. Dotyczy to przede wszystkim intencji i planów przeciwnika, jego możliwości, słabych punktów i morale¹². Jednocześnie warto pamiętać, że to, co jest siłą rozpoznania osobowego, może być równocześnie jego słabością. Chodzi tu o ludzkie ograniczenia. Dotyczą one zarówno operatorów, jak i osobowych źródeł informacji (OZI). Znaczący wpływ mają też warunki zewnętrzne, takie jak obowiązujące prawo, względy bezpieczeństwa i ramy czasowe przeprowadzanych działań¹³. W RO obowiązuje reguła, że brak odpowiednio uplasowanego źródła to brak informacji¹⁴. To powoduje, że niektóre pytania mogą pozostać bez odpowiedzi.

Niezasadny jest jednak spór o wyższość danego rodzaju rozpoznania nad innym. Każdy sposób zdobywania informacji ma swoje wady i zalety. Sztuką jest elastyczne

⁸ *Rozpoznanie Wojskowe. Część I...*, s. 12–13.

⁹ R. Stallings, M. Foley, *CI and HUMINT operations in support of operation enduring freedom*, Military Intelligence Professional Bulletin, Ft. Huachuca 2003, U.S. Army Intelligence Center, s. 43.

¹⁰ S.C. Mercado, *Reexamining the Distinction Between Open Information and Secrets* [online], https://www.cia.gov/library/center-for-the-study-of-intelligence/csi-publications/csi-studies/studies/Vol49no2/reexamining_the_distinction_3.htm [dostęp: 26 XI 2012].

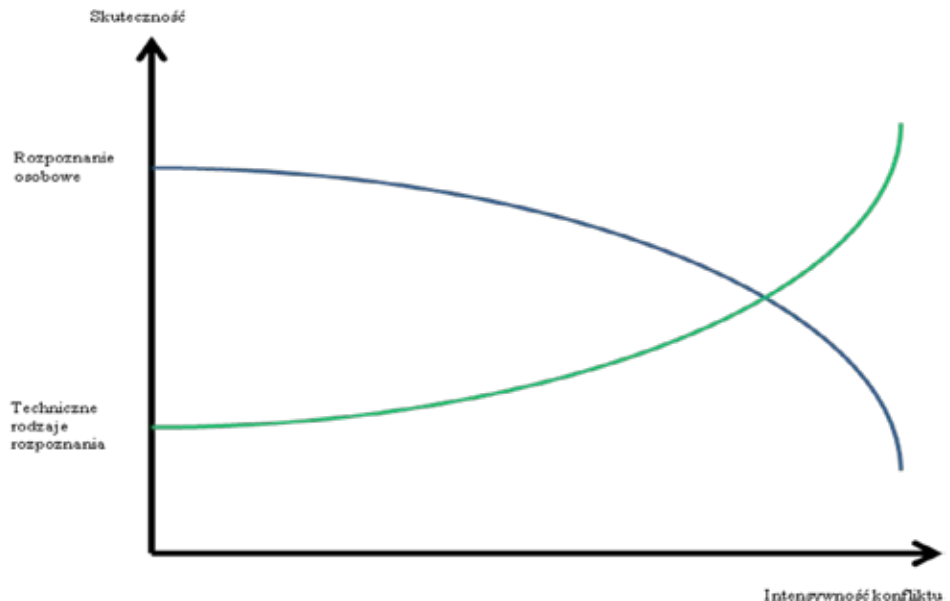
¹¹ *Intelligence in combatting terrorism*, Ft. Huachuca 2002, U.S. Army Intelligence Center, s. 55.

¹² *Human Intelligence Collector Operations*, Washington 2006, Department of the Army, s. 13.

¹³ Tamże, s. 14.

¹⁴ W przypadku braku osobowego źródła informacji można oczywiście zastosować środki techniczne.

wykorzystywanie posiadanych sił i środków w zależności od okoliczności i potrzeb. Skuteczność metod zdobywania informacji w zależności od intensywności konfliktu została przedstawiona na rysunku 1. W tym miejscu należy zaznaczyć, że zasadniczo to nie brak informacji stanowi o problemie, lecz dane, które przez niewłaściwe zakwalifikowanie są ignorowane, pomijane bądź nieprzekazywane w systemie meldunkowym¹⁵. Jeżeli jedna z metod uzyskiwania informacji jest w konkretnym przypadku najbardziej skuteczna, to wówczas stanowi punkt odniesienia, a pozostałe rodzaje działalności rozpoznawczej ją uzupełniają¹⁶. Oznacza to także, że jedynie synteza¹⁷ (fuzja) informacji ma szansę na powodzenie w skutecznej walce z przeciwnikiem i stosowaną przez niego dezinformacją.



Rys. nr 1. Wpływ intensywności konfliktu na skuteczność metod zdobywania informacji.

HUMINT jest jednym rodzajem działalności rozpoznawczej, podczas której wykonywania mogą być wykorzystywane źródła osobowe. To jest jej wyróżnik. Wielość potencjalnych kontaktów (patrz przypis 4) powoduje jednak, że nie każda interakcja, w której uzyskuje się informacje od człowieka, jest realizowana przez operatorów RO. Dotyczy to takich rodzajów aktywności, jak: działalność rozpoznawcza wojsk (ang. *force collection activity* – FCA)¹⁸, działalność łącznikowa (ang. *liaison*)¹⁹ oraz tak-

¹⁵ *Intelligence in combatting terrorism...*, s. 55.

¹⁶ Istnieją także przypadki uzyskiwania jedynie informacji jednoźródłowych, zarówno z rozpoznania osobowego, jak i z rozpoznania obrazowego czy radioelektronicznego.

¹⁷ W terminologii rozpoznawczej – połączenie informacji pochodzących z różnych źródeł w celu uzyskania jednorodnego obrazu rozpoznawanego obiektu. Zob. *Rozpoznanie Wojskowe. Część 1...*, s. 53.

¹⁸ Działania rozpoznawcze wojsk polegają na systematycznym wykorzystywaniu sytuacji umożliwiających zebranie podstawowych informacji podczas wykonywania rutynowych obowiązków. Zob. *Rozpoznanie osobowe (projekt)*, Warszawa 2009, SGWP, s. 16.

¹⁹ Działalność łącznikowa to przedsięwzięcia podejmowane w celu współdziałania oraz wymiany infor-

tyczne przepytывanie (ang. *tactical questioning* – TQ)²⁰. Wręcz przeciwnie, wymienione przykłady różnego rodzaju działalności, które wspólnie można zakwalifikować jako działalność podstawową w sferze kontaktów z osobowymi źródłami informacji, najczęściej są prowadzone przez personel niewykształcony w zakresie HUMINT. Dzieje się tak, gdyż działania te są wykonywane podczas rutynowych obowiązków, tj. podczas patroli, wizyt, na punktach kontrolnych, podczas rozmów z miejscową ludnością, z pracownikami prywatnych firm oraz podczas wymiany informacji z lokalną policją itd. Być może tu tkwi przyczyna mylnego wyobrażenia, że prowadzenie rozpoznania osobowego to jazda od wioski do wioski i prowadzenie oficjalnych rozmów z lokalną ludnością, np.: *Pododdziały HUMINT /HUMAN INTeLLIGENCE/ zdobywają informacje przez człowieka /żołnierza/ od człowieka, ale czynią to w sposób oficjalny (podkr. autora). Umundurowani żołnierze tych jednostek wchodzą do miast czy wiosek w swoim rejonie działania. Rozmawiają z przedstawicielami władz, z mieszkańcami i z ich relacji, popartych własnymi obserwacjami, sporządzają raporty przedstawiające sytuację wojskową w danym regionie. Jest to więc taka bardziej uwspółcześniona forma zwiadu lub rozpoznania wojskowego (...)*²¹; (...) *Podczas operacji pododdziały HUMINT (Human Intelligence) oraz patrole Żandarmerii zdobywają informacje w sposób oficjalny (podkr. autora). W czasie rozmów z lokalną ludnością żołnierze czynią wiele ustaleń, wykorzystują także własne obserwacje sytuacji w rejonie operacji (...)*²². W obu przykładach ich autorzy wymienili jedynie podstawową działalność HUMINT. Nie podlega dyskusji, że może ona być wykonywana przez operatorów rozpoznania osobowego, ale i przez żołnierzy wywiadu, kontrwywiadu, żandarmerii i każdego rodzaju wojsk. Analogicznie – żołnierze i funkcjonariusze służb specjalnych uzyskują informacje nie tylko od kwalifikowanych źródeł informacji.

Na przeciwnym biegunie kontaktów z ludźmi znajduje się działalność zaawansowana w zakresie RO, do której są uprawnieni jedynie etatowi żołnierze z pododdziałów rozpoznania osobowego. Jej cechą wyróżniającą jest systematyczna praca ze źródłami osobowymi. Wyróżnić tu można takie działania, jak: wypytywanie (ang. *debriefing*)²³, prowadzenie źródeł kwalifikowanych (ang. *human source contact operations*)²⁴ oraz przesłuchanie (ang. *interrogation*)²⁵. Wspólnym mianownikiem wypytywania oraz prowadzenia źródeł kwalifikowanych jest budowanie z ludźmi pozytywnych relacji. Tego typu relacje ze zrozumiałych względów nie dotyczą przesłuchania. Z punktu widzenia HUMINT przesłuchanie nie jest jednak rozumiane jako czynność procesowa i jest prowadzone przez różny personel. Przyczyną takiego podejścia jest oczywiście specjalizacja – inne umiejętności są preferowane podczas spotkania z osobą

macji z organizacjami, agencjami lub siłami sojusznicznymi. Zob. *Human Intelligence Collector Operations...*, s. 9.

²⁰ T a k t y c z n e p r e p y t y w a n i e to termin obejmujący pozyskiwanie informacji od osób zatrzymanych, przeważnie na miejscu zdarzenia, w celu niedopuszczenia do pogorszenia jakości i terminowości informacji lub ich całkowitej utraty. Zob. *Rozpoznanie osobowe (projekt)...*, s. 17.

²¹ K. Surdyk, *Wywiad wojskowy jako narzędzie polityki bezpieczeństwa państwa* [online], <http://www.stosunki.pl/?q=content/wywiad-wojskowy-jako-narz%C4%99dzie-polityki-bezpiecze%C5%84stwa-pa%C5%84stwa> [dostęp 2 VII 2012].

²² R. Jędrychowski, P. Wojtasik, *Znaczenie informacji wywiadowczych w zwalczaniu terroryzmu*, „Kwartalnik Bellona” 2012, nr 2, s. 135.

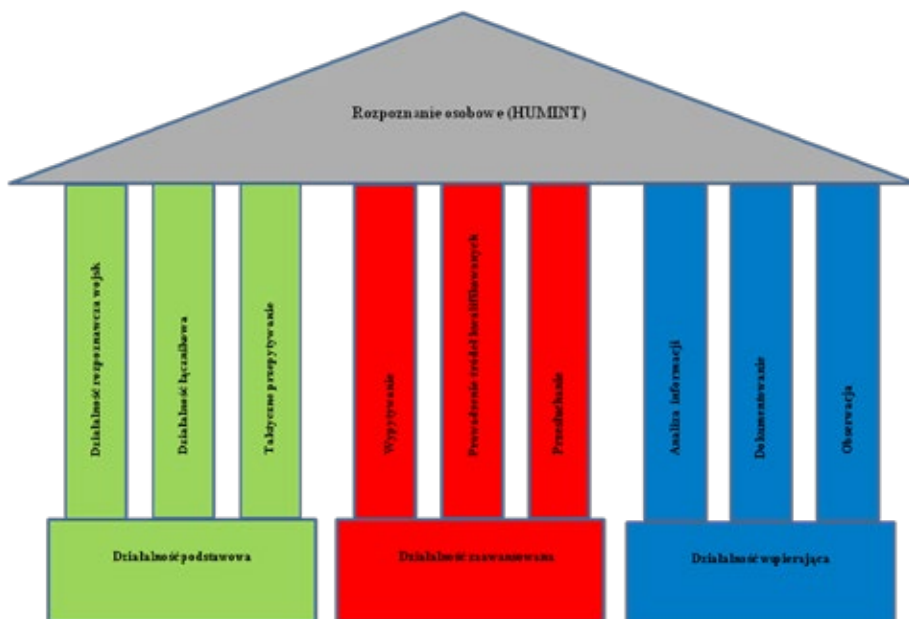
²³ Wypytywanie to systematyczne zadawanie pytań wybranym osobom po uprzednim uzyskaniu ich zgody na to, w celu otrzymania odpowiedzi na potrzeby informacyjne. Zob. *Human Intelligence Collector Operations...*, s. 8.

²⁴ Prowadzenie źródeł kwalifikowanych dotyczy uzyskiwania informacji od osób zweryfikowanych. Tamże, s. 9.

²⁵ Przesłuchanie to systematyczne zadawanie pytań osobom zatrzymanym. Tamże, s. 8.

oferującą informacje, a inne podczas rozmowy z zatrzymanym. W grę wchodzi także względy bezpieczeństwa. W przypadku uprawnień do prowadzenia przesłuchań każde państwo członkowskie NATO ma inne uregulowania prawne.

Oprócz pracy z osobowymi źródłami informacji wyspecjalizowane komórki rozpoznania osobowego zajmują się analizą informacji (w języku angielskim określaną jako *single source analysis*) wpływających do nich za pośrednictwem systemu meldunkowego. Odbiorcą tych danych są wydziały i sekcje J2, G2 i S2²⁶, w zależności od szczebla dowodzenia. Uzupełnieniem systemu uzyskiwania informacji przez rozpoznanie osobowe jest prowadzenie obserwacji²⁷.



Rys. nr 2. Rodzaje działań rozpoznania osobowego.

Należy podkreślić, że dowódca, który określa swoje potrzeby informacyjne²⁸, ukierunkowuje podległy mu aparat rozpoznawczy. Ze względu na ograniczoną liczbę operatorów HUMINT i źródeł osobowych wpływa to w naturalny sposób na poświęcenie uwagi tylko wybranym potrzebom informacyjnym, tzw. priorytetowym potrzebom rozpoznawczym²⁹, nawet kosztem innych wymagań rozpoznawczych. Nie podlega to jednak dyskusji,

²⁶ Sztabowe komórki rozpoznawcze. J2 występuje od szczebla dowództwa regionalnego wżwyż, G2 to poziom dywizji, S2 – brygady lub batalionu.

²⁷ Obserwacja jest jednym z podstawowych sposobów prowadzenia działalności rozpoznawczej w celu wykrycia, zidentyfikowania, zlokalizowania i wysledzenia celów i obiektów przeciwnika. Zob. *Rozpoznanie Wojskowe. Część I...*, s. 63.

²⁸ Priorytetowe potrzeby rozpoznawcze (ang. *priority intelligence requirements – PIRs*) to wymagania rozpoznawcze, względem których dowódca stosuje pierwszeństwo przy realizacji zadań i podejmowaniu decyzji. Zob. tamże, s. 56.

²⁹ Są to informacje wymagane przez dowódcę do prowadzenia działań bieżących i planowania przyszłych. Zob. *Rozpoznanie Wojskowe. Część I...*, s. 55.

ponieważ to dowódca podejmuje decyzję i to on ponosi odpowiedzialność za nią. Rozpoznanie osobowe odgrywa więc rolę służebną w cyklu decyzyjnym dowodzenia³⁰,³¹. Jest to zarówno cel, jak i sens rozpoznania – pomoc w podejmowaniu decyzji poprzez dostarczenie informacji, głównie na temat przeciwnika oraz środowiska działania.

Zagadnieniem ściśle związanym z działalnością służbową żołnierzy rozpoznania osobowego jest kwestia ich przygotowania do realizacji zadań w ramach operacji poza granicami kraju. W Siłach Zbrojnych RP to dowódca odpowiada za przygotowanie swoich podwładnych, zgodnie z zasadą „dowodzisz-szkolisz-odpowiadasz”³². Z tego względu edukacja podstawowa w zakresie rozpoznania osobowego, doskonalenie oraz tzw. podtrzymywanie nawyków odbywa się w jednostkach wojskowych zajmujących się tego typu działalnością oraz podczas ćwiczeń poligonowych. Uzupełnianie wiedzy specjalistycznej następuje podczas kursów w Akademii Obrony Narodowej. Dodatkowym celem tych kursów jest ujednoczenie procedur stosowanych w Wojskach Lądowych i Wojskach Specjalnych oraz wymiana doświadczeń pomiędzy tymi rodzajami wojsk. W aktualnie obowiązującym systemie doskonalenia zawodowego żołnierzy zawodowych SZRP wymienione są trzy kursy z zakresu HUMINT: *Podstawowy kurs rozpoznania osobowego*, *Zaawansowany kurs rozpoznania osobowego* oraz *Kurs oficerów komórek sztabowych ds. rozpoznania osobowego (2X)*. Za stronę organizacyjną tych kursów odpowiada Centrum Doskonalenia Kursowego Oficerów. Dotychczas w proces dydaktyczny były zaangażowane: komórki AON – Zakład Rozpoznania i Walki Elektronicznej oraz Zakład Operacji Pokojowych i Reagowania Kryzysowego; instytucje i jednostki Wojska Polskiego: Zarząd Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych P-2 SGWP, Służba Wywiadu Wojskowego, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, 9. Warmiński Pułk Rozpoznawczy, Jednostka Wojskowa Komandosów oraz 2. Korpus Zmechanizowany; instytucje i jednostki podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych: Sztab Komendanta Głównego Straży Granicznej, Wydział Straży Granicznej Feniks, Wyższa Szkoła Policji, Centralne Biuro Śledcze, Centrum Antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a także prywatna firma Polskie Rozpoznanie Osobowe oraz emerytowani funkcjonariusze Policji.

Dopiero przedstawienie liczby instytucji oraz osób zaangażowanych w szkolenie oddaje skalę wysiłku wkładanego w przygotowanie operatorów rozpoznania wojskowego. Jednocześnie wskazuje, że dbanie o ich odpowiednie kompetencje jest zrekompensowane doskonalszym informowaniem dowódców, którzy dzięki temu mogą podejmować lepsze decyzje. O tym, jak wiele zmieniło się w wojskowym rozpoznaniu osobowym na przestrzeni zaledwie kilku lat, wymownie świadczy poniższy cytat: *Jednym z „najmłodszych” rodzajów rozpoznania jest rozpoznanie osobowe (HUMINT), które stanowi wartościowe dopełnienie rozpoznania prowadzonego z wykorzystaniem środków technicznych. Niestety, nie może być ono powszechnie stosowane w operacjach pokojowych ze względu na zbyt małą liczbę przygotowanego personelu (...) W tej sytuacji wydaje się słuszne priorytetowe traktowanie rozpoznania osobowego, bowiem w sytuacji reagowania kryzysowego coraz większego znaczenia nabierają możliwości*

³⁰ Dowodzenie – proces, poprzez który dowódca w ramach posiadanej władzy podejmuje decyzje ze szczególnym rygiorem wykonalności. Decyzje te mają doprowadzić do osiągnięcia zamierzonego celu przy wykorzystaniu posiadanych sił i środków. Zob. *Współczesne dowodzenie wojskami – seminarium naukowe*, Warszawa 2011, Akademia Obrony Narodowej.

³¹ Więcej na temat zależności pomiędzy rozpoznaniem a dowodzeniem np. w: S. Iwanowski, *Taktyczna Ocena Rozpoznawcza*, „Przegląd Wojsk Lądowych” 2009, nr 5, s. 20–25.

³² <http://www.mon.gov.pl/pl/arttykul/13404> [dostęp: 28 XI 2012].

*analizowania i przewidywania, a przede wszystkim zapewnienie dopływu dokładnych i aktualnych informacji (...)*³³.

Abstrakt

Artykuł pt. *Wybrane aspekty wojskowego rozpoznania osobowego* przedstawia aktualne poglądy na miejsce i rolę rozpoznania osobowego (HUMINT) w systemie rozpoznania obowiązującym przy przeprowadzaniu operacji poza granicami kraju. Została tu podkreślona służebna rola tego rodzaju działalności rozpoznawczej w procesie podejmowania decyzji przez przełożonego. Terminologia użyta w artykule zwraca uwagę na potrzebę precyzyjniejszego niż dotychczas zdefiniowania takich pojęć, jak *rozpoznanie osobowe* i *źródło informacji*.

W artykule zostały omówione także zalety i wady związane z wykorzystaniem metody zdobywania informacji przy pomocy źródeł osobowych. Przedstawiono też działania przeprowadzane przez HUMINT.

Abstract

The article "Chosen aspects of the military HUMINT" presents current opinions on the place and role of HUMINT in the intelligence system, applied within operations outside of the country. Its ancillary role has been underlined in the decision-making process. Moreover, in the view of the mentioned terminology, there is a clear need of more precise defining of such notions as: *humint* and *a source of information*. The article discusses the advantages and disadvantages of *humint* as well as an array of methods used within it have been discussed.

³³ M. Wrzosek, *Organizacja i funkcjonowanie systemu rozpoznania w operacjach pokojowych*, Warszawa 2006, Akademia Obrony Narodowej, s. 50.

III RECENZJE

Antoni Podolski

Polityka i agentury – na marginesie książek Piotra Zychowicza

Motto: „Lecz zwycięstwa nad agenturami nie odnieśliśmy wcale. Agentury, jak jakieś przekleństwo, idą dalej bok w bok i krok w krok. Moi panowie, gdym wziął za temat tę prawdę, wybrałem ją rozmyślnie i nie dla czego innego, jak dlatego, aby kropkę nad „i” postawić, aby nie było powiedzenie, że my musimy menażować prawdy agentury. Polskę, być może, czekają i ciężkie przeżycia. Podczas kryzysów – powtarzam – strzeżcie się agentur. Idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym” – Józef Piłsudski: *Z przemówienia na Zjeździe Legionistów w Kaliszu 7 sierpnia 1927 r.*

W ciągu ostatniego roku młody historyk Piotr Zychowicz z impetem wkroczył w krąg dyskusji o meandrach polskiej polityki okresu międzywojennego i wojennego dwiema książkami o z rozmysłem prowokacyjnych tytułach: *Pakt Ribbentrop-Beck* (Rebis 2012) i *Oblęd 44* (Rebis 2013). Pierwsza z wymienionych pozycji to pozornie przykład niezbyt jeszcze popularnego w Polsce gatunku historii alternatywnej, na co wskazuje podtytuł: (...), *czyli jak Polacy mogli u boku III Rzeszy pokonać Związek Sowiecki*. Druga to bardziej publicystyczne niż udokumentowane źródłowo (z powodu niedostępności takowych źródeł) rozprawienie się z mitem Powstania Warszawskiego. Tutaj znowu posłużę się podtytułem publikacji: (...), *czyli jak Polacy zrobili prezent Stalinowi, wywołując Powstanie Warszawskie*.

Obie książki są napisane z werwą i czyta się je dobrze. Obie też wzbudziły już duże kontrowersje i wręcz oburzenie zarówno starszego pokolenia historyków, jak i tradycyjnie myślących publicystów i dziennikarzy. Tezy, że Polska, stojąc generalnie na straconej pozycji geopolitycznej u progu II wojny światowej, powinna minimalizować możliwe straty ludzkie, materialne i terytorialne, nadal, niestety, uchodzi w naszym kraju za antypatriotyczną herezję.

W *Pakcie Ribbentrop-Beck* P. Zychowicz konkluduje, że w sytuacji Polski na początku 1939 r. ratunkiem było nieprzyjmowanie angielskich, jak się okazało – pustych, gwarancji i nieangażowanie się w wojnę jako pierwsze państwo (zgodnie ze słynnymi zaleceniami marszałka Piłsudskiego). Zdaniem autora Polska powinna, wzorem innych krajów naszego regionu, czekać na lepszą koniunkturę, nawet za cenę ustępstw wobec III Rzeszy, i, być może, pokonać u jej boku ZSRR – zanim imperium Hitlera padłoby pod ciosami USA. W najgorszym przypadku spotkałby nas los Rumunii czy Bułgarii, w najlepszym zaś zajęlibyśmy pod koniec wojny miejsce ZSRR – wcześniej „najwierniejszego sojusznika Hitlera”.

Druga z wymienionych pozycji, tj. *Oblęd 44*, rozwija w zasadzie ten sam wątek, ale już po klęsce wrześniowej. Według autora Polska miała wówczas dwóch wrogów – III Rzeszę i ZSRR – i należało biernie czekać aż ci wrogowie się wykrwawią, nie udzielając żadnemu z nich pomocy. Zwłaszcza zaś nie należało słuchać Brytyjczyków

i nie należało pomagać po Stalingradzie zwycięskiej Armii Czerwonej maszerującej na Zachód *przez trupa pańskiej Polski*. Trzeba było stać z bronią u nogi i, jak Czesi, unikać niepotrzebnych ofiar. Nie należało także prowokować niemieckich represji i wspomagać Rosjan wywiadowczo i partyzancko.

W swym publicystycznym zapale autor zapomina jednak przy tym, że nie dla wszystkich grup polskich obywateli tempo marszu Armii Czerwonej było obojętne. Być może zwykli mieszkańcy Mazowsza przetrwaliby jeszcze kilka lat niemieckiej okupacji, zwłaszcza na wsi. Gorzej było natomiast z więźniami obozów koncentracyjnych i z ludnością żydowską, dla których szybkie nadejście Rosjan było jedynym ratunkiem. Podobnie – przy podkreślanej przez autora praktycznej bierności Armii Krajowej – wyglądała sytuacja na Wołyniu, gdzie właśnie nadejście Armii Czerwonej praktycznie przerwało mordy dokonywane przez ukraińskich nacjonalistów na ludności polskiej. Wyliczając możliwe pola innej aktywności Armii Krajowej niż walka z dysponującymi dużą przewagą Niemcami i Sowietami, autor wymienia aktywną walkę ze sterowanym z Moskwy komunistycznym podziemiem i właśnie z antypolskimi represjami.

Widoczny jest podziw autora także dla Narodowych Sił Zbrojnych i ich nieprzejednanej postawy w stosunku do komunistów, czemu towarzyszy wyraźna taryfa ulgowa wobec kolaboracji tego środowiska z Niemcami.

Moim zdaniem, o ile zarzut dotyczący beczynności akowskiego podziemia wobec komunistycznej dywersji i postulat fizycznej likwidacji dywersyjnych wobec legalnych władz i armii podziemnej PPR i AL/GL są jak najbardziej słuszne, o tyle taki sam miernik należałoby stosować wobec drugiej strony, czyli wszystkich formacji narodowych ukierunkowanych na współpracę z III Rzeszą. Czym innym bowiem jest logiczność postulatu z pierwszej książki autora *Oblędu...* dotyczącego ewentualnego paktu z III Rzeszą w 1939 r. (który, jak słusznie zauważa autor, mógł także powstrzymać planowany, a przynajmniej opóźnić, holocaust polskich Żydów), a czym innym tolerowanie kolaboracji z Niemcami podczas wojny. Obie kolaboracje – ze wschodnim i z zachodnim okupantem – powinny być mierzone jedną miarą.

Profil „Przeгляdu Bezpieczeństwa Wewnętrznego” związany z problematyką bezpieczeństwa i służb specjalnych każe skupić się na tych fragmentach książki, które dotyczą problematyki służb specjalnych i walki wywiadów w omawianym okresie. Zresztą geopolityczne i historyczno-polityczne rozważania autora na temat możliwych scenariuszy rozwoju sytuacji w przededniu i podczas II wojny światowej oraz błędów polskiej strony są rozwinięciem podobnych, choć może mniej znanych szerszej publiczności w Polsce, też sformułowanych na emigracji m.in. przez Stanisława Cata-Mackiewicza i jego brata Józefa. Załugą P. Zychowicza jest to, że dość niszową publicystykę przeciwników oficjalnej wersji polskiej historii udostępnił szerszemu gronu czytelników, w, dodajmy, dość przejawiskawionej, ale bardzo atrakcyjnej formie. Jest to przejaw tak niestety rzadkiego w polskiej historiografii odrzucenia romantycznej, pisanej ku pokrzepieniu serc, wersji martyrologicznej naszej historii i w jakiejś mierze powrót do zarzuconej tradycji szkoły krakowskiej i Stańczyków.

Dla czytelników PBW, w tym dla młodych funkcjonariuszy polskich służb specjalnych, znacznie istotniejsze od wspomnianych rozważań o straconych szansach innego rozwoju sytuacji w latach 1939–1945 są pytania, które stawia autor, szczególnie w *Oblędzie 44*. Podstawowe z nich brzmi: w jakim stopniu pełna tragicznych błędów i katastrofalnych pomyłek, nierealistycznie romantyczna i nielicząca się z układem sił i potencjałem własnym, polityka zarówno ostatniej ekipy sanacyjnej, jak i rządów londyńskich oraz krajowej konspiracji była działaniem samodzielnym? Przytaczając jako

motto *Oblędu...* słowa Churchilla, że (...) *nie ma takiego błędu, którego by Polacy nie popełnili (...)*, autor zastanawia się, dysponując z przyczyn obiektywnych niestety wąską bazą źródłową, ale posiłkując się nieubłaganą logiką, analogią i pisanymi post factum relacjami, na ile taka polityka polskich elit była wynikiem naiwności i szaleńczej odwagi, a na ile wynikiem agenturalnego uwikłania i inspiracji ze strony służb specjalnych wielkich mocarstw, w tym przypadku Wielkiej Brytanii i Sowieckiej Rosji.

Tezy, które stawia P. Zychowicz, brzmią pozornie obrazoburczo, ale jednak logicznie. Szczególnie jeśli chodzi o rozważania dotyczące prawdziwych przyczyn i inspiratorów tragicznej decyzji o wybuchu Powstania Warszawskiego, które wraz z wcześniejszą akcją „Burza” przyniosło zagładę Polskiemu Państwu Podziemnemu, jego stolicy i Armii Krajowej. O odwadze autora świadczy już samo zadanie kolejnych szczegółowych pytań: czy uważany powszechnie za bohatera (a będący zdaniem P. Zychowicza alkoholikiem i nieodpowiedzialnym warchołem) generał Okulicki nie był w rzeczywistości po prostu sowieckim agentem wpływu, jaką rolę odegrał jego poprzednik na stanowisku wiceszefa KG AK generał Tatar, którego patriotyczny glejt stanowi późniejsze uwięzienie go przez komunistów, dla których zresztą wcześniej zdradził i okradł prawowite władze Rzeczypospolitej, oraz jaka była w tym wszystkim rola drugiego zastępcy Komendanta Głównego AK, a wcześniej szefa przedwojennej „Dwójki”, generała Pełczyńskiego, dość chyba pochopnie uznanego za jednego z patronów odrodzonych służb specjalnych III RP.

Przykłady zastanawiających błędów politycznych i kadrowych, które, stawiając swe pytania, przytacza autor, są tak przygnębiające, że nie wiadomo, czy wersja o agenturalnym podłożu działań niektórych kluczowych postaci nie jest w sumie optymistyczniejsza od wersji mówiącej o ich naiwności i zwykłej głupocie. To pytania ważne i nie może umniejszać ich znaczenia uboga baza źródłowa, na jakiej musiał bazować autor w związku z tym, że ewentualne źródła nadal są utajnione w Moskwie i Londynie.

Mam nadzieję, że solidne badania szczegółowe innych historyków pozwolą zwerifikować najbardziej przerażające, choć logiczne, hipotezy autora *Oblędu...* Nie ulega jednak wątpliwości, że, jak słusznie przypomina autor, bez mało prawdopodobnego otwarcia archiwów rosyjskich i brytyjskich nadal będziemy skazani albo na bezrefleksyjny kult ówczesnych przywódców Polski walczącej, albo na snucie – jak wspomniano wcześniej – logicznie uzasadnionych, ale nadal tylko spekulacji, jak czyni to w obu książkach Piotr Zychowicz. I mimo popełnionych błędów i pewnego zbytniego uniesienia publicystycznego, dobrze, że miał odwagę to zrobić.

W reakcji na komunistyczną propagandę deprecjonującą AK i rząd polski na uchodźstwie stworzyliśmy własną wersję dziejów, w której wszyscy politycy i generałowie są rycerzami bez skazy otoczonymi wiarołomnymi sojusznikami. Postulat, by w pierwszej kolejności szukać błędów po swojej stronie, w tym przede wszystkim śladów działań obcej agentury, jest jak najbardziej zasadny i logiczny. Jeśli bowiem bezpieczeństwo Polski we wciąż niespokojnym regionie, w nadal niespokojnym XXI wieku, ma być budowane na trwałych i realnych podstawach, a nie na romantycznej wierze w przyzwoitość sojuszników i w rzekomą wdzięczność za polskie zasługi dla wolnego świata, to takie pytania trzeba stawiać i szukać na nie odpowiedzi, nawet bolesnych i przykrych.

Krzysztof Izak

Xavier Raufer, *Atlas radykalnego islamu*¹

Wydawnictwo Akademickie Dialog opublikowało pod koniec 2011 r. *Atlas radykalnego islamu* w tłumaczeniu Katarzyny Pachniak. Redaktorem francuskiego wydania *Atlas de l'islam radical*, opublikowanego w 2007 r. nakładem Narodowego Centrum Badań Naukowych (CNRS), odpowiednika Polskiej Akademii Nauk, jest Xavier Raufer, dyrektor Departamentu Badań nad Współczesnymi Zagrożeniami Przepęcznymi (MCC), będącego jednostką badawczą Instytutu Kryminologii Uniwersytetu Paryż II Panthéon-Assas. Autorami publikacji są: Alain Chouet, były szef Generalnej Dyrekcji Bezpieczeństwa Zewnętrznego (DGSE), czyli francuskiego wywiadu, Anne-Line Didier, ekspert w MCC, autorka kilku raportów poświęconych terroryzmowi, w tym aktywności ekstremistycznych ugrupowań islamskich w Pakistanie i Al-Kaidzie, Richard Labévière, redaktor naczelny Radio France Internationale (RFI) oraz ukrywający się pod pseudonimem „Leya N.” ekspert w dziedzinie szyickiego nurtu islamu. Pierwsze wydanie publikacji ukazało się we Francji w 1991 r. pod tytułem *Atlas mondial de l'islam activiste*.

Zespół francuskich badaczy i ekspertów w dziedzinie terroryzmu opracował jedyny w swoim rodzaju przewodnik po radykalnych ruchach islamskich na świecie, prezentując ich ideologów i przywódców. Niejednokrotnie są to osoby z pierwszych stron gazet, które zostały zabite w wyniku działań antyterrorystycznych podejmowanych po 11 września 2001 r., przebywają w więzieniach lub zostały stracone po ogłoszeniu wyroków śmierci. Format polskiego wydania *Atlasu...* został znacznie zmniejszony w porównaniu z francuską edycją, ale w niczym nie zaważyło to na zawartości książki, która mimo większej objętości, stała się bardziej poręczna. Nie jest to jednak atlas, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni. Zawiera zaledwie 15 białoczarnych map, całą jego zawartość natomiast zajmuje opis przyczyn pojawienia się, genezy i rozwoju radykalnych odłamów islamu, prezentacja jego przywódców, ideologów, zaplecza społeczno-politycznego i ekonomicznego, sposobów finansowania, szkolenia, przeprowadzenia zamachów terrorystycznych, *modus operandi* ich wykonawców itp. Niestety, w publikacji zabrakło miejsca dla organizacji Bracia Muzułmanie, założonej w Egipcie przez Hasana al-Bannę w 1928 r., która przekształciła się w międzynarodowy ruch mużulmański, a jej komórki lub organizacje, które się z niej wykształciły, są obecne niemal w większości krajów mużulmańskich. Ze względu na złożony religijny, społeczny, kulturalny i bojowy charakter Braci Muzułmanów, autorzy *Atlasu...* odsyłają francuskiego czytelnika do książki Xaviera Ternisieny zatytułowanej *Les Frères Musulmanes*, wydanej w 2005 r. (z kolei ja polecam książki Jerzego Zdanowskiego: *Bracia Muzułmanie i inni*, Szczecin 1986, *Glob i Współczesna mużulmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Naukowe ASKON).

Atlas... jest podzielony na dwie główne części odnoszące się do radykalnego sunnizmu i radykalnego szyizmu – mniejszościowego nurtu islamu. Omawiając zjaw-

¹ Warszawa 2011, Dialog, s. 465.

isko radykalnego sunnizmu, krótko scharakteryzowano fundamentalizm islamski, nurt globalnego salafickiego dżihadu i związane z nim grupy, szczególnie Al-Kaidę. Opisano tu okoliczności jej powstania, które były bezpośrednio związane z wydarzeniami w Afganistanie. W kraju tym wykształciły się trzy pokolenia bojowników muzułmańskich, tzw. Afgańczyków: pierwsze – podczas walk przeciwko obecności sił radzieckich w latach 1980–1989, drugie – w latach 90., kiedy dochodziło do bratobójczych walk pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, zakończonych dojściem do władzy talibów, oraz trzecie, które zrodziło się po 11 września 2001 r. i jest naznaczone walkami z siłami wojsk NATO i ISAF. „Afgańczycy” rozproszyli się po świecie, stanowiąc potencjalne zagrożenie związane z prowadzeniem działalności terrorystycznej. Po tych wstępnych informacjach autorzy wprowadzają nas w zasadniczą część publikacji, czyli w szczegółową charakterystykę radykalnego sunnizmu w różnych rejonach świata. Każdy rozdział został poświęcony innej części naszego globu z podziałem na kraje i regiony (podrozdziały): Europa, Bliski Wschód, Kaukaz i Rosja, Azja Środkowa, Azja Południowa, Azja Południowo-Wschodnia, Australia, Afryka Północna, Róg Afryki, Afryka Wschodnia, Południowa i Zachodnia, Ameryka Północna, Ameryka Południowa. Na końcu publikacji znajduje się rozdział poświęcony zamachom z 11 września 2001 r., jego sprawcom, śledztwu i wszczętym później procesom.

Zainteresowanie wzbudza przede wszystkim zjawisko radykalnego islamu w Europie. Rozdział poświęcony tej tematyce otwiera opis sytuacji we Francji – kraju o największej liczbie muzułmanów w Europie Zachodniej i najwcześniej dotkniętym zamachami terrorystycznymi motywowanymi ideologią radykalnego islamu. W latach 80. Paryż przyjął politykę bezkompromisowej walki z islamskim radykalizmem, systematycznie odmawiając azylu przywódcom ugrupowań fundamentalistycznych. Zamierzał w ten sposób uniemożliwić im radykalizowanie miejscowych społeczności muzułmańskich. Francuski model polityczny ze zmiennym powodzeniem starał się promować wzorzec integracji indywidualnej muzułmanów. Udało się to tylko w ograniczonym zakresie. Blokowiska na przedmieściach wielkich francuskich miast od lat 90. stały się prawdziwą wylegarnią ekstremizmu². Grupy muzułmańskiej młodzieży, stanowiącej drugie pokolenie imigrantów z krajów arabskich, głównie z Algierii, stały się celem religijnej indoktrynacji. Algierska Zbrojna Grupa Islamska (Groupe Islamique Armé – GIA) w latach 90. utworzyła w Europie drugi front dżihadu. Najpierw jej bojownicy walczyli w latach 1992–1995 w Bośni, a w 1995 r. zorganizowali serię zamachów bombowych w Paryżu³. W dniu 24 grudnia 1994 r. człon-

² W latach 70. XX w. we Francji realizowano projekt budownictwa socjalnego *habitations à loyer modéré* – HLM (mieszkania z umiarkowanym czynszem), w którego ramach powstało ok. 700 tys. mieszkań w dużych blokach na obrzeżach wielkich miast (m.in. Paryża, Lyonu, Marsylii). Blokowiska te stały się tygłem ubóstwa, przemocy i frustracji mieszkańców, którym trudno jest znaleźć pracę, usamodzielnic się i wyprowadzić z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

³ W dniu 11 lipca 1995 r. został zabity w paryskim meczecie imam Abdelhak Sahrawi, gwarant nieetykalności Francji przez islamskich terrorystów i zwolennik dialogu algierskich fundamentalistów z rządem. Pistolet, z którego go zastrzelono, odnaleziono później przy Chalidzie Kelkalu, przywódcy siatki terrorystycznej we Francji, zabitym przez policję pod koniec września 1995 r., podczas oblawy w lasach w okolicach Lyonu. Osiem zamachów pomiędzy 25 lipca a 17 października 1995 r. spowodowało 10 ofiar śmiertelnych i ok. 180 rannych. W wyniku pierwszego zamachu na stacji metra St. Michel w centrum Paryża zginęło 7 osób, a ponad 80 zostało rannych, w drugim, który miał miejsce 17 sierpnia na Polach Elizejskich w pobliżu Łuku Triumfalnego 17 osób zostało rannych. Następne bomby, podłożone 25 sierpnia na torach kolei TGV i na rynku przy bulwarze Richard Lenoir w Paryżu, nie wybuchły z powodu usterki detonatorów. Kolejna bomba wybuchła natomiast pod Lyonem, raniąc 14 osób.

kowie GIA uprowadzili w Algierze samolot francuskich linii lotniczych Air France lecący do Paryża. Porywacze domagali się uwolnienia kilku „braci”, którzy zostali aresztowani we Francji. Samolot wylądował w Marsylii. Po zakończeniu pertraktacji elitarna jednostka komandosów GIGN⁴ wzięła samolot szturmem i zabiła ekstremistów⁵. W styczniu 1996 r. członkowie tzw. grupy z Roubaix uprowadzili na północy Francji samochód, a tydzień później napadli na supermarket „Aldi”. Podczas ucieczki ukradli drugi samochód, zabijając jego kierowcę. W marcu 1996 r. ta sama grupa przygotowała zamach terrorystyczny na uczestników konferencji państw G-7 w Lille⁶. Podczas procesu, który rozpoczął się w 2001 r., zostały ujawnione powiązania niektórych z 24 członków grupy, w tym francuskich konwertytów, z działaniami w Bośni i GIA.

W odróżnieniu od Francji, w Wielkiej Brytanii muzułmańscy radykałowie hojnie korzystali z azylu politycznego pod warunkiem, że nie wprowadzali swoich idei w życie na terenie tego kraju, jednak mogli je swobodnie wyrażać, nawet w skrajnej formie. W Anglii stawiano na budowę państwa wielokulturowego poprzez popieranie oddzielnego rozwoju kulturowego poszczególnych grup etnicznych lub religijnych obcego pochodzenia, dowartościowując różnice między nimi oraz ich specyficzne oznaki tożsamości. W ciągu ostatnich dwóch dekad Londyn stał się ważnym ośrodkiem islamskiego ekstremizmu na świecie, ekonomicznym i duchowym centrum najbardziej zradykalizowanej myśli islamskiej, która nie tylko jest źródłem ideologii nienawiści do Zachodu, lecz także aktywnie rekrutuje bojowników i zbiera fundusze na światowy dżihad. Londyn jest siedzibą największego skupiska islamskich ekstremistów. Według niektórych opinii w stolicy Wielkiej Brytanii różne radykalne i wywrotowe grupy koncentrujące uwagę na poszczególnych krajach zostały uformowane w ruch islamski o zasięgu światowym, jakim jest Al-Kaida. Wiele fatw Osamy bin Ladena zostało opublikowanych najpierw w Londynie. W latach 80. i 90. w Wielkiej Brytanii odbyło się wiele ważnych konferencji. Jednoczyły one radykalnych islamistów z całego świata, począwszy od stosujących przemoc organizacji, takich jak Hamas czy Hezbollah, a kończąc na pokojowych grupach startujących do parlamentu w Jordanii czy Malezji. Właśnie podczas tych konferencji różne idee łączyły się w globalną sieć salafickiego dżihadu i pozostawało to bez żadnej interwencji władz brytyjskich. Nie zmienił tego nawet atak na USA z 11 września 2001 r. Dopiero zamachy w Londynie z 7 lipca 2005 r. ujawniły szokujący dla zdecydowanej większości Brytyjczyków fakt, że urodzeni w Wielkiej Brytanii muzułmanie zradykalizowali się do tego stopnia, że byli gotowi dokonać samobójczych zamachów. Jednak nawet obecnie w Wielkiej Brytanii niechętnie przyznaje się, że to radykalna islamska ideologia łączy muzułmanów i popycha ich do terroryzmu. W kraju tym poprawność polityczna nie pozwala łączyć słowa terroryzm z przymiotnikiem „muzułmański”. Taka zbitka słowna może spotkać się nawet z oskarżeniem z urzędu, że określenie to jest wymierzone w uczucia religijne wyznawców islamu i stygmatyzuje tę mniejszość.

W Wielkiej Brytanii istnieją dwa odrębne, lecz blisko ze sobą powiązane, nurty ekstremizmu. Jeden z nich powstał w wyniku napływu zagranicznych radykałów z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu, do którego doszło w latach 80. i 90. XX w. Drugi nurt powstał w rezultacie radykalizacji brytyjskich muzułmanów, którzy zaczęli

⁴ Groupe d'Intervention de la Gendarmerie Nationale – Grupa Interwencyjna Żandarmerii Narodowej.

⁵ Według niektórych opinii, terroryści zamierzali rozbić samolot o Wieżę Eiffla w Paryżu.

⁶ Zamiast bomby o wielkiej sile rażenia wybuchł jedynie zapalnik. Część członków grupy została zastrzelona podczas policyjnej oblawy.

przybywać na Wyspy w latach 70. i 90. z Pakistanu, Bangladeszu i Kaszmiru, oraz pewnej liczby konwertytów na islam, pochodzących z mas brytyjskiego społeczeństwa. W wyniku konwergencji tych dwóch zjawisk Londyn stał się w ciągu ostatnich dwudziestu lat głównym światowym centrum radykalnego islamu poza Bliskim Wschodem, Afganistanem i Pakistanem. Trzeba jednak zauważyć, że setki tysięcy brytyjskich muzułmanów nie mają nic wspólnego z terroryzmem ani z radykalną ideologią. Pragną godnie żyć i nie stwarzać dla nikogo zagrożenia. Niemniej jednak faktem pozostaje to, że nie tylko przeprowadza się operacje terrorystyczne w imieniu islamu, lecz także że establishment brytyjskich muzułmanów został opanowany przez elementy ekstremistyczne finansowane z Arabii Saudyjskiej, Pakistanu i innych państw oraz organizacji charytatywnych.

Mimo że wielu imamów niewątpliwie promuje jedynie przesłanie pokoju, to brytyjscy muzułmanie nie próbowali bynajmniej wyciszyć ideologii dżihadu. To przesunięcie się środka ciężkości islamskiego dyskursu w stronę ekstremizmu przyczyniło się do radykalizacji postaw wielu muzułmanów w Wielkiej Brytanii. Liczba terrorystów, którzy zradykalizowali się w wyniku tego procesu, a wywodzących się ze Zjednoczonego Królestwa, jest znaczna. Obok wymienionych w innych rozdziałach *Atlasu...* ekstremistów, na liście terrorystów pochodzących z Wielkiej Brytanii znalazły się osoby, które przeprowadzały operacje terrorystyczne w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Północnej⁷.

Autorzy *Atlasu...* zwrócili uwagę na postępującą radykalizację społeczności muzułmańskich w Europie. Znaczną rolę w tym procesie odgrywają imamowie meczetów w wielu europejskich miastach. Wznecają oni nienawiść i wrogość do niemuzułmanów. W latach 2001–2004 tylko z Francji wydano ponad 20 imamów podlegających do przemocy. Obecnie dominującą rolę w religijnej indoktrynacji i rekrutowaniu nowych członków odgrywa Internet. Wpływ ideologii fundamentalistycznej stopniowo nasila się, docierając do coraz większej części wspólnot, a zwłaszcza do młodego pokolenia. Poza tym młodzi muzułmanie nie zawsze potrafią pogodzić wymogi religii z realiami życia na Zachodzie. Problemem jest ich słaba integracja ze społeczeństwem państw, do których przybywają i kłopoty z tożsamością. Religijna indoktrynacja muzułmańskich dzieci i młodzieży przez radykalnych imamów i kaznodziejów wywołuje u nich wrogie nastawienie do otoczenia i postrzeganie Europy jako zdemoralizowanej i zepsutej części świata, która powinna być opanowana przez islam lub zniszczona. Radykalni imamowie często przedstawiają w meczetach taki obraz świata, zgodnie z którym islam znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, a dżihad to jedyny sposób na zlikwidowanie zagrożenia. Taka narracja sprzyja rozwojowi zbiorowej islamskiej tożsamości, która została poważnie zachwiana w przypadku poprzedniego pokolenia muzułmanów.

Choć w *Atlasie...* pominięto historię i rozwój organizacji Bracia Muzułmanie, to została wyrażona opinia, że ruch ten wywiera znaczny wpływ na radykalizację środowisk muzułmańskich w Europie. Poprzez sieć stowarzyszeń, centrów kulturalnych i meczetów stara się ideologicznie oddziaływać na społeczność muzułmańską. Dz-

⁷ Można wymienić takie nazwiska, jak: Ahmed Omar Sajeed Szejk – zabójca dziennikarza Daniela Pearla, Dhiren Barot – syn pakistańskich imigrantów, Nadim Tar Mohammed i Waisar Szaffi – obywatele brytyjczy i członkowie Al-Kaidy, którzy zaplanowali atak na centra finansowe w USA, Mohammed Bilal z Birmingham, który wjechał samochodem ciężarowym wypełnionym materiałami wybuchowymi w posterunek policji w Kaszmirze, Said Badat z Gloucester – domniemany drugi *shoe bomber* (po Richardzie Reidzie), który został schwytany i obecnie przebywa w więzieniu.

iałość ta jest w znacznej mierze wspierana finansowo przez bogate kraje znad Zatok Perskiej, a zwłaszcza przez Arabię Saudyjską, różne organizacje pozarządowe i charytatywne. Przykładem może być tu Światowa Liga Muzułmańska (Ar-Rabita al-Alam al-Islami), dla której pieniądze są środkiem służącym szerzeniu wahhabickiej wersji islamu i kontrolowaniu, w najmniejszych nawet szczegółach, propagowania wiary. Oficjalnie Bracia Muzułmanie występują jako przedstawiciele umiarkowanego nurtu islamu i zwolennicy tzw. islamu obywatelskiego. Pozornie dążą do integracji z lokalnymi społecznościami, we własnym środowisku jednak ich postawa ulega całkowitej zmianie. Głoszą radykalne hasła i wyrażają pochwałę dla działań terrorystycznych podejmowanych w obronie wiary przeciwko największym wrogom islamu – Izraelowi, USA oraz ich sojusznikom. Ich wypowiedzi są przesycone islamską retoryką i specyficznymi dobranymi wersetami z *Koranu* i hadisów. Działacze środowisk mużulmańskich inspirowani ideologią Braci Muzułmanów krytykują demokrację i prawa jednostki, uważając siebie za awangardę europejskiego islamu. Z drugiej strony na społeczności mużulmańskie w Europie aktywnie oddziałują misjonarze ruchu Dżama'at at-Tabligh (Stowarzyszenie Krzewienia Wiary), którzy głoszą surową wersję islamu i wychwalają ścisłą ortopraksję z początków tej religii. W ten sposób kształtuje się środowisko mużulmanów charakteryzujące się bezkompromisową wiarą i pobożnością oraz pogardą dla laickich instytucji politycznych. Islamski radykalizm wykorzystuje egzystencjalny kryzys panujący wśród młodych mużulmanów, tworzy skuteczny związek pomiędzy nauczaniem radykalnych wartości w meczetach, uznaniem ekstremistycznej ideologii, a często rewolucyjną aktywnością i przyjęciem wiary w męczeństwo.

Omawiając problematykę radykalnego islamu w Azji, Anne-Line Didier, współautorka *Atlasu...*, akcentuje rozwój salafickiej ideologii w Pakistanie i Afganistanie w latach 90. XX w. oraz jej wpływy w krajach sąsiednich. Podział pakistańskich mużulmanów na dominujących sunnitów (ok. 80 proc.) i szyitów (ok. 20 proc.) jest źródłem licznych antagonizmów i krwawych konfliktów między wyznawcami obu tych nurtów islamu. Już w pierwszych latach istnienia państwa Pakistan dochodziło do rozruchów, zwłaszcza podczas święta Aszura, gdy szyici paradowali w miastach i demonstrowali moc swojej wiary, kalecząc ciała podczas ulicznych procesji⁸. Bezpośrednią przyczyną zaostrzenia się sytuacji w 1980 r. były islamizacja w duchu sunnizmu i próba narzucenia podatku szyitom podjęte przez gen. Mohamada Zię ul-Haqa. Pakistan stał się widownią masowych protestów. W lipcu 1980 r. dziesiątki tysięcy pakistańskich szyitów, ośmielonych zwycięstwem szyickiej rewolucji w Iranie, przypuściło szturm na budynek Sekretariatu Federalnego w Islamabadzie. Pod koniec lat 80. XX w. po obu stronach istniały już dobrze uzbrojone grupy ekstremistów, regularnie dopuszczające się morderstw na przeciwnikach. Początkowo najważniejszą organizacją bojową szyitów była Tehrik-e Dżafaria Pakistan (Pakistański Ruch Dżafarycki), zwana również Tehrik-e Nifaz-e Fikh-e Dżafaria (Ruch na rzecz Stosowania Prawa Dżafaryckiego)⁹. Gdy organizacja przeorientowała się na działalność zgodną z prawem, jej miejsce zajęła Sepah-e Muhammad

⁸ Szyickie święto upamiętniające męczeńską śmierć imama Husajna (wnuka proroka Muhammada) pod Karbalą (Irak) w dniu 10 muharrama (dziesiąty dzień pierwszego miesiąca roku według kalendarza mużulmańskiego) 680 r. 40 dni po święcie Aszura szyici obchodzą święto Arbain, będące uroczystą ceremonią kończącą okres żałoby. Oba święta są swego rodzaju przejawem religijności żalu, rozpaczy, pokuty i samoofiary.

⁹ Nazwa odwołuje się do jednej ze szkół prawnych szyizmu imamickiego (dwunastkowców). Twórcą tej szkoły był szósty imam Dżafar as-Sadik (zm. w 765 r.).

Pakistan – SMP (Pakistański Korpus Muhammada). W pierwszej połowie lat 90. XX w. SMP zyskała opinię jednej z najbardziej brutalnych organizacji terrorystycznych w Pakistanie. Obarczono ją odpowiedzialnością m.in. za przeprowadzenie serii zamachów na sunnickich radykalnych aktywistów.

Ci ostatni również zaczęli się organizować. W 1985 r. w pendżabskim mieście Dżhang powstało ugrupowanie Sepah-e Sahaba Pakistan – SSP (Pakistański Korpus Towarzyszy Proroka). Organizacja ta zażądała uznania szyitów za niemuzułmanów. Rozrosła się w szybkim tempie, częściowo dlatego, że oparła się na niezadowolonym sunnickich chłopów, którzy czuli się wykorzystywani przez szyitów – odwiecznych posiadaczy wielkich majątków wokół Dżhangu. Do 1994 r. SSP wyrósł na jedną z największych organizacji zbrojnych w Pendżabie. Rok później od SSP oddzieliła się grupa pod przywództwem Riaza Basry, tworząc jeszcze brutalniejszą w działaniach Laszkar-e Dżhangwi (Armia Dżhangu). Organizacja ta od początku miała wyraźnie wojskową strukturę. W przeciwieństwie do większości pozostałych antyszyickich bojówek w Pakistanie, nie wahała się przyznać do odpowiedzialności za morderstwa, których dokonywała, w tym do ataków na wielu obywateli Iranu przebywających w Pakistanie. W sierpniu 2001 r. gen. Pervez Musharraf, który doszedł do władzy dwa lata wcześniej w wyniku przewrotu wojskowego, zdelegalizował antagonistyczne organizacje Laszkar-e Dżhangwi i SMP. Ogłosił również umieszczenie ich obu na liście organizacji terrorystycznych. Było to znaczące wydarzenie, jednak pojawiły się trudności z wdrożeniem powziętych postanowień. Po zdelegalizowaniu obu ugrupowań liczba zabójstw wprawdzie spadła, ale tylko na kilka tygodni, przekraczając w 2001 r. liczbę 260 ofiar po obu stronach. Również znikomy efekt przyniósł program zbiórki broni. Laszkar-e Dżhangwi od 2002 r. skierowała swe działania także przeciwko cudzoziemcom przebywającym w Pakistanie, dokonując zamachów i porwań. Miała m.in. związek z zamordowaniem amerykańskiego dziennikarza Daniela Pearla w 2002 r. Konflikt sunnicko-szyicki w Pakistanie trwa nadal, niezależnie od działalności ugrupowań terrorystycznych, prowadzących walkę z władzami w Pakistanie.

Synonimem muzułmańskiego fanatyzmu stali się jednak afgańscy talibowie, którzy są również uosobieniem najbardziej ortodoksyjnej wersji islamu. Nieznani aż do jesieni 1994 r. uczniowie szkół religijnych, zwani popularnie talibami (poszukujący wiedzy, uczniowie szkół religijnych), dobrze uzbrojeni i wspomagani przez pakistańskie służby specjalne, w ciągu dwóch lat opanowali prawie cały Afganistan i dali schronienie bojownikom Al-Kaidy i innych ugrupowań ekstremistycznych. Pokonani przez siły Sojuszu Północnego wspierane przez grupy wojsk specjalnych i lotnictwo USA, w walkach trwających od października do grudnia 2001 r., rozwiązali swe oddziały lub znaleźli schronienie po pakistańskiej stronie granicy, by po kilku latach odbudować siły i wzniecić rebelię przeciwko wojskom NATO, która trwa do dziś. Irak, pogranicze afgańsko-pakistańskie, Jemen i Somalia stały się kolejnymi frontami dżihadu ekstremistycznych ugrupowań muzułmańskich. Prowadzony jest on również na peryferiach świata islamu, w południowej części Filipin.

Aktywną rolę w propagowaniu radykalnego islamu na świecie odgrywa Arabia Saudyjska, która krzewi specyficzną odmianę salafijji – wahhabizm. Ideologia ta narodziła się w połowie XVIII w. Państwowe służby saudyjskie regularnie publikują listę muzułmańskich inwestycji w świecie. Jeden z komunikatów przypominał, że król Fahd, który rządził od 1982 do 2005 r., sfinansował całkowicie lub częściowo 210 centrów i ośrodków islamskich powołanych do życia w krajach niemuzułmańskich. Dzięki monarsze powstało również na całym świecie 1359 meczetów. Istnieją

też inne kanały szerzenia wahhabickiej ideologii. Organizacja Konferencji Islamskiej (od 2011 r. Organizacja Współpracy Islamskiej – OWI), powołana jako przeciwwaga dla zbyt laickiej Ligi Państw Arabskich, zdołała wywalczyć sobie pozycję trudną do przecenienia. Po 11 września 2001 r. Arabia Saudyjska znalazła na tym forum użyteczną platformę, za której pośrednictwem mogła odrzucać amerykańskie oskarżenia o domniemaną beczynność w walce z terroryzmem. OWI ma również swój udział w saudyjskich przedsięwzięciach realizowanych przy wsparciu Islamskiego Banku Rozwoju (Islamic Development Bank – IDB), mających na celu finansowanie wielkich projektów infrastrukturalnych w krajach muzułmańskich. Nie należy zapominać, że Arabia Saudyjska finansowo wspierała ruch talibów i była jednym z trzech państw, oprócz Pakistanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich, które oficjalnie uznały ich rządy w Afganistanie.

Autorzy wyciągają wnioski, że saudyjska aktywność w zakresie eksportu wahhabickiej ideologii obróciła się ostatecznie przeciwko królestwu. Odkąd Osama bin Laden stał się wrogiem numer jeden na Zachodzie, pojawiła się pokusa dostrzeżenia wahhabizmu we wszystkich ekstremistycznych nurtach, które wstrząsają muzułmańskim światem. Ruch ten nie ma jednak monopolu na muzułmański purytanizm i jak dotąd nie stać go na ubieganie się o prymat w świecie islamu. Poza tym wahhabici, żeby nie wypaść z gry, chcą dziś uchodzić za salafitów, w celu zatarcia ich sekciarskiego wizerunku. Wpływy radykalnych reformatorów są o wiele silniej reprezentowane w dzisiejszym dyskursie radykałów niż wpływy uczonych wahhabickich. Ponadto znaczną rolę w szerzeniu radykalnych idei pełni nurt deobandi¹⁰, popularny w Pakistanie, indyjskiej części Kaszmiru i Afganistanie i ruch Dżamat Ulema-e Islami (Stowarzyszenie Uczonych Muzułmańskich), które w większym stopniu wpłynęły na przyjęcie ekstremistycznego kierunku aktywności przez część mudżahedinów niż idee wahhabickich uczonych. Mają oni jednak wiernych naśladowców w innych częściach świata, m.in. na Bałkanach, szczególnie w Bośni i Hercegowinie, gdzie wahhabickie grupy starają się narzucić radykalny islam muzułmańskiej społeczności kraju, znanej z tolerancji i umiarkowania.

Część *Atlasu...* odnosząca się do radykalnego szyizmu jest znacznie krótsza i stanowi niespełna jedną piątą objętości całej książki. Otwiera ją rozdział dotyczący Iranu. W wyniku zwycięstwa rewolucji islamskiej w 1979 r. doszło w tym kraju do zmiany w systemie polityczno-ekonomicznym, w świadomości społecznej i systemie władzy. Powstałe wówczas pierwsze w świecie muzułmańskim XX w. szyickie państwo wyznaniowe krwawo pozbywało się przeciwników politycznych w kraju i za granicą. Dla ajatollaha Chomeiniego okazją do zlikwidowania opozycji i skonsolidowania władzy było zajęcie ambasady USA przez radykalnych studentów teherańskich uczelni na początku listopada 1979 r. Incydent ten, wykorzystany przez radykalne siły skupione wokół przywódcy rewolucji do politycznej zemsty na umiarkowanych przeciwnikach, doprowadził do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy USA i szyicką republiką, nałożenia przez amerykańską administrację pier-

¹⁰ Nazwa „deobandi” pochodzi od miasta Deoband w północnych Indiach, w którym w 1867 r. założono pierwszą medresę, nauczającą zwolenników dosłownej i rygorystycznej interpretacji islamu, będących jednocześnie wrogami brytyjskich rządów w Indiach. Deobandyści byli przeciwnikami utworzenia Pakistanu w 1947 r., ale z powstania tego państwa uzyskali największe korzyści.

wszych sankcji na Teheran, a także do izolacji Iranu. Mimo wojny iracko-irańskiej toczony w latach 1980–1988, Teheran aktywnie działał na rzecz „eksportu rewolucji islamskiej”, tworząc i wspierając libański Hezbollah i przeprowadzając zamachy terrorystyczne na opozycjonistów irańskich przebywających na emigracji w Europie Zachodniej. Ewolucja, która dokonywała się w latach 90. XX w. doprowadziła do odejścia Iranu od agresywnej polityki zagranicznej i do tworzenia polityki opartej na racjonalnych przesłankach. Wyrazem stopniowego odchodzenia od konfrontacyjnych relacji kraju z innymi państwami była polityka prowadzona przez kolejnych prezydentów Iranu od 1989 r. do czasu objęcia prezydentury przez Mahmuda Ahmadineżada.

Teokratyczny reżim irański ma silną opozycję na Zachodzie w postaci Organizacji Ludowych Mudżahedinów Iranu (Sazman-e Mojahedin-e Khalq-e Iran), powszechnie znanej jako Mudżahedini Ludowi (Mojahedin-e Khalq – MEK) i Partii Wolnego Życia w Kurdystanie (Partiya Jiyana Azad a Kurdistan – PJAK). Warto zwrócić uwagę, że na corocznych paryskich wiecach tej pierwszej organizacji biorą udział między innymi studenci z Polski. Koszty przejazdu i zakwaterowania we Francji pokrywa współpracujące z MEK Towarzystwo Irańskie w Berlinie. Islamska Republika Iranu ma również gorących zwolenników wśród radykalnych szyickich ugrupowań w Iraku, Kuwejcie, Arabii Saudyjskiej, Pakistanie i Bahrajnie. Bliski Wschód i Azję Południową zamieszkują też inne odłamy szyitów: zajdyci (piątkowcy – uznający pięciu imamów) w Jemenie i ismailici (uznający linię siedmiu imamów), do których należą alawici (Syria), bohorowie (Indie), druzowie (Liban, Syria) i hodżowie (rozrzućeni po świecie). Cały szyizm jest przesiąknięty swego rodzaju mistycyzmem, co wyraża tzw. doktryna ukrytego imama i wiara w jego powrót. Szyici wierzą bowiem, że ostatni imama, a dla zajdytów, ismailitów i imamitów jest to inna osoba, zagubił się, zaginął i przebywa obecnie w ukryciu (*ghaiba*). Powróci z niego jako Zbawiciel (*Mahdi*), przynosząc muzułmanom w Dniu Sądu Ostatecznego sprawiedliwość i dobrobyt. Według salafitów i wahhabitów szyizm jest zdradą polityczną islamu i zbrodnią religijną. Doktrynalne różnice między obu odłamami islamu i poglądy dotyczące systemu sprawowania władzy są od wieków źródłem wielu konfliktów między sunitami a szyitami.

Powyższe stanowi zaledwie niewielki fragment zagadnień poruszonych w *Atlasie radykalnego islamu* i akcentuje treści odnoszące się zwłaszcza do ogólnej charakterystyki najważniejszych nurtów radykalnego islamu i zagrożeń z niego wynikających dla Europy. Niemożliwe jest bowiem nawet krótkie streszczenie tematyki poruszonej w tej publikacji, która zawiera tak wiele wiadomości dotyczących radykalnego islamu, setki nazw ugrupowań i komórek terrorystycznych, setki nazwisk osób i opisów zamachów terrorystycznych.

Najważniejszym mankamentem książki, także w edycji francuskiej, jest brak indeksów, zwłaszcza indeksu nazwisk. Stąd, poszukując aktorów głównych wydarzeń i ich wzajemnych powiązań, trzeba się niekiedy sporo natrudzić. Zaskakuje również brak bibliografii. Mimo to gorąco zachęcam do lektury. Dla osób zajmujących się badaniem terroryzmu i jego zwalczaniem książka jest nieocenionym źródłem wiedzy.

Marek Świerczek

Po drugiej stronie lustra

Książka Oskara Reilego pt. *Der Deutsche Geheimdienst im II. Weltkrieg. Ostfront*¹ nie doczekała się dotychczas polskiego wydania, choć z uwagi na tematykę powinna być uważnie studiowana zarówno przez historyków, jak i przez oficerów służb specjalnych. Daje bowiem rzadką okazję do wglądu w sposób widzenia świata przez oficera niemieckiej Abwehry, który, pomimo upływu 20 lat od zakończenia II wojny światowej, w żaden sposób nie zmienił swoich poglądów, niczym nieróżniących się w momencie pisanego przez niego wspomnień w 1963 r. od niemieckiej propagandy tuż sprzed wybuchu II wojny światowej

O. Reile daje w swojej książce dowód na niezdolność weryfikowania przyjętych założeń (często pochodzących prosto z tez doktora Goebbelsa), nieco zbliżoną do sztywności umysłu jego rodaka, Markusa Wolffa, który to z kolei swoje wspomnienia całkowicie poważnie kończy wyznaniem, że nauki Karola Marksa wkrótce odzyskają swą wieczną aktualność². Zważywszy, że służby specjalne na całym świecie mają za zadanie dostarczać informacje niezbędne do podejmowania decyzji przez polityków, to wszelkie poszlaki świadczące o niezdolności funkcjonariuszy tych służb do modyfikowania raz powziętych założeń winny być uważnie analizowane, gdyż mogą prowadzić do tragicznych konsekwencji. I dlatego książka Reilego powinna zaciekawiać – jest bowiem okazją do spaceru po krętych, ale zarazem zadziwiająco nieskomplikowanych, ścieżkach rozumowania niemieckiego oficera.

Oskar Reile jest postacią znaną w historii Polski. Zapisał się w niej jako oficer Abwehry aktywnie działający przeciwko II RP. Z jego wspomnień wynika, że praca była dla niego okazją do dania upustu odziedziczonej niechęci do Polaków, co wiązało się z faktem, że był synem niemieckiego chłopca, który utracił majątek w związku z powstaniem państwa polskiego w 1918 r. i został – jak pisze jego syn – szykanami i groźbami zmuszony do porzucenia swojej ziemi. O. Reile podjął pracę w Wolnym Mieście Gdańsku najpierw jako policjant niejawnie współpracujący z Abwehrą, a potem jako kadrowy oficer tej służby. Był aktywnym uczestnikiem wojny wywiadów prowadzonej od momentu odrodzenia się II RP aż do samego jej końca. Opisuje zmagania polskich i niemieckich służb specjalnych z własnej perspektywy, która dla Polaka jest przykra, ale zarazem pozwala na przyjrzenie się ludziom sprzedającym własną ojczyznę oczyma Niemców, często zdziwionych łatwością, z jaką polskim oficerom przychodziło handlować interesami narodowymi.

Pomimo upływu lat, Reile, opisując polskich zdrajców, podaje nazwiska jedynie w przypadkach spraw, które znalazły swój finał w sądzie. Pozostałych opisuje, posługując się pseudonimami, pod którymi, jak już dzisiaj wiemy, ukrywali się m.in.:

- porucznik WP Paweł Piontek, który, zdaniem Reilego, *wyglądał jak typowy Prusak, ale prowadził hulaszczy tryb życia, jak typowy Polak*, wskutek czego tkwił w długach. Skłoniło go to do współpracy z Abwehrą i wciągnięcia do

¹ Augsburg 1989, WELTBILD.

² M. Wolff, *Człowiek bez twarzy*, Warszawa 1998, Laguna.

działalności szpiegowskiej kolegi, adiutanta dowódcy pułku w Toruniu por. Urbaniaka, a także narzeczonej Wandy Piekarskiej³,

- komendant żandarmerii w Tczewie Leon Adamczyk, który na polecenie Abwehry stworzył siatkę szpiegowską, nakłaniając do zdrady ppor. Wyborskiego z Dowództwa Okręgu Korpusu w Toruniu oraz sierżanta z DOK w Warszawie, dzięki którym dostarczył Niemcom m.in. polskie plany mobilizacyjne⁴,
- Maksymilian Piechocki, który dzięki znajomości z Leonem Haftke, kreślaczem pracującym w toruńskiej Szkole Podchorążych Artylerii, przekazał Niemcom m.in. skrypty i rozkazy DOK w Toruniu⁵,
- major Haraszymowicz, który za 2400 zł chciał sprzedać plany mobilizacyjne skradzione z Dowództwa Okręgu Korpusu w Łodzi, a w rezultacie na długie lata związał się z Abwehrą. Haraszymowicz padł ofiarą gry operacyjnej zainicjowanej przez mjr. Żychonia⁶, a po 1939 r. stał się kadrowym oficerem armii niemieckiej⁷,
- agent ps. „Kokino” – komisarz polskiej policji, który, będąc kokainistą, dał się Niemcom zwerbować sztażem⁸,
- „Ojciec i syn” (*Vater und Sohn*) – rodzina czeska ze Śląska. Ojciec nakłonił swojego syna do zaciągnięcia się do polskiej armii, żeby skuteczniej szpiegować Polaków, których nienawidził jak zarazy,
- „Piękna Grafini” (*Schöne Gräfin*) – arystokratka z bezpośredniego otoczenia J. Becka, która, obawiając się, że wojna zniszczy jej dolce vita między Warszawą, Berlinem i Paryżem, została informatorką Abwehry,
- „Pan Geizhals” – oficer WP, który, zachęcony artykułami z polskiej prasy dotyczącymi wysokich wynagrodzeń otrzymywanych przez niemieckich szpiegów, zgłosił się do Reilego, by dorobić do żołdu.

Reile nie jest dobrym obserwatorem: u swoich agentów nie widzi żadnych psychologicznych defektów. Pojawiają się u niego albo pchani żądzą pieniędzy, albo z pobudek ideologicznych, by zatrzymać prowokowaną rzekomo przez Polskę wojnę.

³ Piontek, pomimo szkolenia, nie umiał przestrzegać zasad konspiracji. W związku z tym został rozpracowany przez polski kontrwywiad, który usiłował rozpocząć grę operacyjną z Niemcami, wykorzystując go jako podwójnego agenta. Okazało się jednak, że Piontek był w dalszym ciągu nielojalny wobec strony polskiej, wobec czego w 1927 r. aresztowano go i skazano na karę śmierci.

⁴ L. Adamczyk nigdy nie został zdekonspirowany. Dopiero po wojnie został stracony za współpracę z Niemcami w czasie okupacji.

⁵ Piechocki i Haftke po skutecznej grze dezinformacyjnej polskiego kontrwywiadu zostali skazani w 1929 r. na kary wieloletniego więzienia.

⁶ Jan Żychoń od 1930 r. kierował Ekspozyturą nr 3 Oddziału II Sztabu Generalnego WP w Bydgoszczy. Reile uważa go za głównego przeciwnika gdańskiej Abwehry. Autor operacji „Wózek”, podczas której polski wywiad uzyskiwał dokumenty z poczty przewożonej pociągami tranzytowymi kursującymi między Königsbergiem a Berlinem przez polskie Pomorze. We wspomnieniach Reilego brak jakichkolwiek informacji dotyczących tych działań. Żychoń – pomimo swoich sukcesów w walce z Abwehrą (a może dzięki nim) – został oskarżony w 1943 r. przez kpt. Niezbrzyckiego i kpt. Nowińskiego o współpracę z Niemcami. Zrezygnował ze służby w wywiadzie i przeszedł do służby frontowej. Zginął w bitwie o Monte Cassino.

⁷ Z ramienia Abwehry zajmował się szkoleniem szpiegów wysyłanych na front wschodni i w trakcie takiej misji został zamordowany przez agenta NKWD.

⁸ Według jednej z wersji komisarz o nazwisku Jankowski, po zwerbowaniu go przez Reilego, miał poinformować o tym J. Żychonia, który miał go nakłonić do zostania podwójnym agentem. Rzekomo zamordowany przez Abwehrę – zob. A. Wysocki, *Kokino kłamie*, Warszawa 1967.

Autor nie ma bowiem wątpliwości, kto wywołał II wojnę światową. Czytelnik od pierwszych stron książki wie, jak są obsadzone role w tym dramacie. Polacy stale działają wbrew międzynarodowemu prawu i rezultatom plebiscytu, prowokują powstanie na Górnym Śląsku, łamią rezolucje Ligi Narodów, a nade wszystko szykanują mniejszość niemiecką i wszelkimi sposobami starają się zająć Gdańsk.

Niemcy są w tej narracji ofiarami wojny propagandowej rozpętanej przez państwa zachodnie i wzmocnionej przez politykę polskiego rządu. Niemiecka armia, słaba wskutek decyzji traktatu wersalskiego, nie jest w stanie przeciwstawić się armii polskiej, która wykazała się sprawnością, pokonując Sowieców pod Warszawą. Abwehra, niedofinansowana i stale borykająca się z brakiem ludzi i sprzętu, walczy z masową penetracją wywiadowczą ze strony Francji, Anglii, Czech, ZSRR i Polski.

Polska jawi się w tych wspomnieniach jako przeciwnik szczególnie groźny i bezwzględny. Reile, opisując sukcesy polskiego Oddziału II Sztabu Generalnego, zazwyczaj wskazuje na moralnie wątpliwe metody stosowane, jego zdaniem, przez ówczesnych oficerów: rotmistrz Sosnowski pozyskuje agenturę, fotografując swoje kochanki w sytuacjach intymnych, a następnie grożąc im ujawnieniem tych zdjęć, major Żychoń natomiast werbuje Paulinę Tyszewską, szantażując ją groźbą ujawnienia jej pozamałżeńskiego romansu.

W opinii Reilego wzajemna nieufność kadry oficerskiej II RP odbijała się na skuteczności wywiadu, gdyż Polacy, nie wierząc sobie nawzajem, często niektóre informacje ignorowali lub uznawali za nieprawdziwe (np. część informacji zdobytych przez rotmistrza Sosnowskiego).

Reile nie ma najmniejszych wątpliwości dotyczących etycznych standardów przestrzeganych przez Abwehrę. Z uwielbieniem opisuje admirała Canarisa, który z całą bezwzględnością wymagał od swoich podwładnych postępowania zgodnie z oficerskim kodeksem honorowym. W związku z tym żaden oficer Abwehry nie został skazany po wojnie za zbrodnie wojenne. Sam Reile wykazywał zaś tak dalece idącą „szlachetność”, że gdy „*Pan Geizhals*” zdecydował się na zerwanie kontaktów z Abwehrą, to wystarczyło, by poinformował swoich oficerów prowadzących, że wie, iż *niemieccy oficerowie nie są szantażystami*, by ci z łagodnym uśmiechem pozwolili mu odejść.

„Szlachetność” oficerów Abwehry pokrywała się z „naiwną dobroduszością” oficerów Wehrmachtu, którzy nie tylko podobno nie wiedzieli o masowych egzekucjach Żydów, lecz także mieli protestować przeciwko rozkazowi z pierwszych dni agresji na ZSRR, nakazującemu natychmiastowe rozstrzelanie sowieckich komisarzy wojskowych.

Poza opisem działań na „tajnym froncie” Reile przedstawia sposób widzenia politycznej rzeczywistości przez niemiecką kadre oficerską tuż przed wybuchem II wojny światowej. Pozwala to na porównanie wielu pokutujących do dziś historycznych mitów, które uniemożliwiają dokonanie trzeźwego osądu historii.

Zdaniem Reilego Niemcy od początku lat 20. XX wieku były zagrożone agresją ze strony II RP. Rzekomo niemiecki sztab przygotowywał się do wojny, wychodząc z założenia, że dojdzie do niej wskutek zajęcia Gdańska przez Polaków. Siły niemieckie w Prusach Wschodnich miały być gotowe *honorowo walczyć do ostatniego naboju z przeważającymi siłami polskimi*, by zmanifestować swój sprzeciw wobec brutalnej siły łamiącej ustalenia Ligi Narodów. W latach 1931–1933 niemiecki rząd był przekonany, że II RP prędzej czy później rozpocznie działania wojenne; powtarzające się po-

gromy niemieckiej mniejszości traktował jako zapowiedź ataku⁹. Niemcy uznali wysadzenie polskiego desantu na Westerplatte 3 czerwca 1933 r. przez okręt „Wilja” jako zapowiedź agresji, gdyż wiązało się to ze złamaniem postanowień Ligi Narodów.

Hitler, zdaniem autora, niemal od przejęcia władzy w 1933 r. starał się prowadzić politykę przyjazną wobec RP, próbując wciągnąć Polskę do sojuszu wymierzonego przeciwko ZSRR. Miało to wynikać także z uznania, jakim miał darzyć polskich polityków, po ich wystąpieniach w wiedeńskim Reichstagu.

Reile uważał, że II RP realizowała politykę wrogą wobec Niemiec, o czym świadczyło według niego zarówno dążenie Polski do uzyskania szerszego dostępu do morza i zajęcia przez nią Gdańska, jak i uleganie przez J. Becka ideom historyka Adolfa Bocheńskiego nawołującego do następnej wojny, która miałaby doprowadzić do odzyskania przez nasz kraj ziem utraconych w czasie rozbiorów.

Reile z jednej strony opisuje zabiegi niemieckiej dyplomacji usiłującej nakłonić Polaków do unormowania stosunków z Niemcami i zawarcia sojuszu przeciwko ZSRR, i proponującej w zamian rezygnację z dotychczasowych roszczeń wobec „korytarza” (np. wizyta H. Göringa w Warszawie w lutym 1937 r.), a z drugiej „wojnę propagandową i dyplomatyczną” toczoną przez polski rząd przeciwko Rzeszy. Przedstawia propozycję wywołania wojny prewencyjnej wobec Niemiec, złożoną przez Polaków Francji i Anglii po remilitaryzacji Nadrenii. Przytacza przemówienie Komisarza Generalnego RP w Gdańsku Mariana Chodackiego, który w listopadzie 1937 r. podczas spotkania z gdańską Polonią miał ją zapewniać, że wkrótce znów będzie mieszkać w Polsce. Barwnie opisuje polskie manifestacje przed niemieckimi konsulatami w RP, kiedy to tłumy rzekomo skandują antyniemieckie hasła i śpiewają Rotę, której słowa, zdaniem Reilego, *obiecują nagrodę od Boga każdemu, kto powiesi Niemca*¹⁰.

W opisie polskich przygotowań do wojny Reile przywołuje informacje z polskiej prasy dotyczące badań przeprowadzanych w latach 1937–1938, które miały ustalić, czy rodzime zasoby ropy i gazu wystarczą w przypadku nagłego wybuchu wojny, oraz prowokacyjne artykuły, z których wynikało, że polskie wojsko rozpoznaje cele na terytorium Niemiec, niszcząc infrastrukturę wojskową¹¹.

Pomimo tego Hitler miał wciąż łudzić się nadzieją na sojusz z RP. Było to wzmocnione zachowaniem J. Becka, który – po wydaniu noty w sprawie żądań wobec Czechosłowacji – 30 września 1938 r. spotkał się z niemieckim ambasadorem w Warszawie, by ustalić, czy w przypadku agresji ZSRR na Polskę Niemcy zachowają neutralność, i który otrzymał od Hitlera zapewnienie, że III Rzesza jest gotowa nawet do zbrojnego wsparcia Polski w przypadku jej wojny z Sowietami.

Ponadto niemiecka dyplomacja liczyła na wsparcie umiarkowanych kręgów

⁹ W tym przypadku potwierdzeniem takiego postrzegania rzeczywistości politycznej może być decyzja niemieckiego rządu dotycząca wydatkowania wysokich kwot na stworzenie linii fortyfikacyjnej na granicy z RP (*Festungsfront im Oder-Wärthe Bogen*) w 1934 r. Hitler spowolnił tempo prac dopiero trzy lata później.

¹⁰ Rzekome cytaty z polskich pieśni i przysłów narodowych, które miały udowodnić głęboką wrogość Polaków wobec Niemców w Polsce, pojawiają się w niemieckich publikacjach internetowych do dnia dzisiejszego, por.: <http://www.wintersonnenwende.com/scriptorium/english/archives/articles/wrsynopsis.html>.

¹¹ Reile powołuje się na artykuły z „Polski Zbrojnej” oraz na artykuł z krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera” (z 7.08.1939 r.). Na tę samą informację, zamieszczoną w wyżej wymienionych publikacjach, powołuje się dr Ewald Pollok w artykule *Verlogene Polnische Geschichte*, http://www.silesia-schlesien.com/index.php?option=com_content&view=article&id=282%3A-dr-ewald-stefan-pollok-kommische-polnische-geschichte&catid=38%3Abeitraege&Itemid=1. Co ciekawe, te same informacje można odnaleźć także na stronach polskich, por. http://forum.gazeta.pl/forum/w,34281,141965595,141965595,To_tylko_kilka_klamstw_polskich_historykow.html.

w polskich elitach (zdecydowanie przeciwnych wojnie z Niemcami), w tym m.in. ambasadora RP w USA hrabiego Potockiego, polskiego konsula generalnego w Niemczech płk. Kawę, szefa gabinetu J. Becka hrabiego Lubieńskiego i podsekretarza stanu M. Arciszewskiego.

Reile twierdzi, że J. Beck jednak konsekwentnie dążył do wojny. Już 2 października 1938 r. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przekazał notę Sekretarzowi Generalnemu LN, w której opisał spotkanie z ambasadorem USA T. Biddlem. Biddle miał go zapewniać, że Polska jest gotowa zająć Gdańsk zbrojnie. Zdaniem Abwehry już w 1938 r. Francja i Anglia podjęły decyzję o wojnie z Rzeszą. Dnia 4 sierpnia 1939 r. RP wystosowała ultimatum do Prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska, grożąc blokadą portu w razie dalszego mieszania się władz miasta w działalność polskich celników. W dniu 14 sierpnia 1939 r. miało dojść do masowych pogromów (*Bromberger Blutsonntag*¹²) i aresztowań mniejszości niemieckiej w RP, które – według autora – do czasów zbrodni nazistowskich nie miały swojego odpowiednika w cywilizowanym świecie.

Ale Hitler wciąż miał dążyć do porozumienia z RP i był w tym tak konsekwentny, że jeszcze 31 sierpnia 1939 r. niemiecka generalicja podobno sądziła, że rozkaz ataku na Polskę jest jedynie kolejnym blefem.

Wybuch wojny nie stanowi we wspomnieniach Reilego istotnej cezury. Autor z zadowoleniem konstatuje, że tworzone na wypadek wojny *Afu-Netze* (czyli uśpieni szpiedzy mający meldować przez radiostacje o ruchach polskich wojsk) okazali się mało przydatni w związku z błyskawicznym sukcesem niemieckich wojsk. Pisze o rzekomych masowych mordach na Niemcach w Polsce dokonanych w dniu 3.09.1939 r., opisuje przechwycenie archiwum polskiego wywiadu w Forcie Legionów, odkrytego nie w wyniku działań wyspecjalizowanych jednostek zwiadu Abwehry (*Frontaufklärungsgruppen*) lecz przypadkowo, podczas spaceru, przez kpt. Bulanga. Na podstawie pomocy udzielonej na rozkaz Canarisa rodzinie byłego attaché wojskowego RP w Berlinie płk. Szymańskiego wnioskuje, że Szymański cieszył się zaufaniem i uznaniem admirała, choć zapewnia, że nic nie wie o tym, by był on formalnym agentem Abwehry.

Co ciekawe, Reile, oskarżając Polaków o wywołanie wojny, wyraźnie sugeruje, że Polska była jedynie ofiarą gry prowadzonej przez inne państwa. Przy czym bezustannie oskarżając Francję i Anglię o *szcucie Polski do wojny*, wysuwa ciekawą hipotezę dotyczącą roli sowieckiego wywiadu. Otóż, w dniach 10–22 sierpnia 1939 r. przebywali w Moskwie przedstawiciele Francji i Anglii – gen. Doumec i adm. Drax – którzy próbowali nakłonić ZSRR do wspólnego działania przeciwko Niemcom. Stalin jednak już następnego dnia, tj. 23 sierpnia 1939 r., po grzecznym odprawieniu zachodnich delegacji, podpisał umowę o współpracy z III Rzeszą. W czasie spotkania z politbiurem miał powiedzieć, że z jego informacji wynika, iż państwa zachodnie nie są pewne, czy udzielą Polsce wsparcia, a wywołanie wojny Niemców z Zachodem jest żywotnym interesem ZSRR. Podczas uroczystej kolacji po podpisaniu traktatu podobno wznosił toast *za naszego dzielnego Berię*, sugerując „szczególnie” zasługi Berii dla podpisanego porozumienia. Reile nie wyjaśnia tej sugestii, pozostawiając tę kwestię otwartą¹³.

¹² „Krwawa niedziela” posłużyła Niemcom do rozgrywek propagandowych. J. Goebbels, oprócz poinformowania światowej prasy o „polskich zbrodniach”, zadbał także o ich „udokumentowanie”, m.in. poprzez opublikowanie quasi-naukowych opracowań w rodzaju *Dokumente Polnischer Grausamkeit* (Berlin, 1940), w których poza „naukowymi” tezami na temat wrodzonego okrucieństwa Polaków, zawarto także szokujący i niezwykle szczegółowy materiał zdjęciowy z ekshumacji 58 tys. zmasakrowanych ciał kobiet i dzieci, rzekomo zamordowanych przez Polaków *Volskdeutschów*.

¹³ W tym kontekście ciekawe są informacje na temat pozyskania przez OGPU w 1926 r. mjr. T. Ko-

Książka O. Reilego ma dość dużą wartość. Nie tylko dlatego, że pozwala zrozumieć, jak oficerowie niemieckiego wywiadu (a także informowani przez nich politycy) postrzegali ówczesną rzeczywistość, i nie z powodu opisu wątków dotyczących polskich oficerów, którzy współpracowali z Abwehrą, ale dlatego, że jego wersja zdarzeń pozwala zarówno na wyciągnięcie wniosków co do błędów popełnionych wówczas przez Polaków, jak i na postawienie pytań, na które do dziś najwyraźniej ciężko jest udzielić satysfakcjonujących odpowiedzi.

byłańskiego, który – po opuszczeniu wojska – stał się bliskim współpracownikiem J. Becka. W ocenie prof. Wieczorkiewicza znamienne były tezy stawiane przez Kobyłańskiego w rozmowie z I sekretarzem Ambasady Rzeszy Niemieckiej w Warszawie, Rudolfem von Scheliwą w listopadzie 1938, sprzeczne z polityką J. Becka. Według interpretacji historyka Kobyłański przemówił głosem „swego rzeczywistego pana”, czyli Moskwy. Kobyłański miał też stać za przekonaniem rządu sanacyjnego, że ZSRR w razie wojny RP z Niemcami pozostanie neutralne.

Mirosław Sikora

Recenzja książki Wilhelma Dietla pt. *Schattenarmeen. Die Geheimdienste der islamischen Welt* (pol. *Armie Cienia. Tajne służby świata islamu*), Freiburg–Basel–Wien 2010, HERDER, s. 352.

Autor, czyli wiarygodność książki

Wilhelm Dietl, urodzony w 1955 r. w Niemczech, to zawodowy dziennikarz. Swoją karierę rozpoczął w lokalnej gazecie należącej do dziennika „Süddeutsche Zeitung”. U schyłku lat 70. XX w. podjął (trwającą kilkanaście lat) pracę dla tygodnika „Quick”, a jednocześnie także dla tygodników „Der Spiegel” i „Der Stern”. W 1982 r. został zwerbowany (pozostaje niepewne, w jakim konkretnie charakterze) przez Federalną Służbę Wywiadowczą (Bundes Nachrichtendienst – BND) i w kolejnych latach podczas swoich podróży zbierał informacje na temat Bliskiego i Środkowego Wschodu (Azji Środkowej) oraz Azji Południowej, występując pod legendą dziennikarza. Jego kontakty z niemieckim wywiadem zakończyły się na przełomie roku 1992 i 1993 w atmosferze konfliktu politycznego, którego podłoże (a także jego późniejsze implikacje) W. Dietl dokładnie opisuje na własnej witrynie internetowej¹.

Kolejnym etapem kariery byłego szpiega był niemiecki tygodnik „Focus”, dla którego ten już teraz renomowany ekspert od spraw bliskowschodnich pracował w latach 1993–2004. W tym też czasie, i w latach kolejnych, m.in. w związku z wieloma publikacjami ujawniającymi meandry operacji niemieckiego wywiadu, znalazł się w operacyjnym zainteresowaniu służb specjalnych RFN. Swojego dawnego pracodawcę – BND, oskarżył nawet przed sądem o próby skompromitowania go przy pomocy mediów². W latach 2003–2006 Dietl był związany z utworzonym w połowie lat 80. XX w., a następnie zamkniętym w latach 90., po czym reanimowanym w 2003 r. pod nową nazwą, ośrodkiem studiów (think tankiem) nad terroryzmem i bezpieczeństwem (Institut für Terrorismusforschung und Sicherheitspolitik) w Bonn³.

Począwszy od pierwszej połowy lat 80. XX wieku Dietl publikował liczne artykuły i książki poświęcone terroryzmowi, handlowi bronią i zagadnieniom dotyczącym bezpieczeństwa w kontekście regionu blisko- i środkowowschodniego⁴. Na polskim rynku wydawniczym ukazała się jego książka pt. *Niewidzialny front. Kobiety w tajnych służbach* (Książka i Wiedza 2009, tłum. Andrzej Czarnocki)⁵, a także inne publikacje z jego udziałem pt. *Operacja Eichmann. Łowca. Jak to było naprawdę* (współautorstwo: Z. Aharoni, Magnum 1998, tłum. M. Misiorny) oraz *Terroryzm* (współautorstwo: K. Hirschmann, R. Tophoven, Wydawnictwo Naukowe PWN 2009, tłum. K. Liedel)⁶. Na uwagę zasługuje fakt, iż doświadczenie Dietla pozwala mu opisywać służby specjalne nie tylko z perspektywy obserwatora, lecz także insidera. W czasie swoich podróży osobiście poznał wielu decydentów politycznych, a nawet członków organizacji terrorystycznych, których sylwetki poznajemy w omawianej tu książce.

¹ Biografia W. Dietla w skrócie zob. http://de.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Dietl.

² Szerzej zob. <http://www.wilhelm-dietl.de>.

³ <http://www.iftus.de/>.

⁴ <http://www.wilhelm-dietl.de>.

⁵ Tematyka jest zorientowana na służby europejskie w XX w.

⁶ W książce tej, w rozdziale IV zatytułowanym *Terroryzm z udziałem państwa* (s. 90–110), odnajdujemy przyczynek do późniejszych studiów autora nad służbami specjalnymi państw muzułmańskich.

Brakujący puzzel

Problematyka służb specjalnych, zwłaszcza w ujęciu historycznym (okres międzywojenny, druga wojna światowa, konflikt zimnowojenny) jest obecna na polskim rynku wydawniczym od lat. 90. XX wieku (abstrahując od na ogół tendencyjnych i pod względem poznawczym mało wartościowych publikacji z czasów PRL). Reminiscencją okresu zimnej wojny jest – w minionych ponad dwóch dekadach – koncentrowanie się historyków, dziennikarzy i weteranów służb specjalnych, tak w Polsce, jak i w krajach zachodnich, na głównych aktorach spolaryzowanego świata, tj. na USA⁷ i ZSRR⁸. Taki stan, tj. badanie i opisywanie operacji amerykańskiej wspólnoty wywiadowczej z jednej strony oraz KGB-GRU z drugiej, jest oczywiście uzasadniony historycznymi proporcjami, a zatem dominacją obu mocarstw na kluczowych polach rywalizacji, takich jak ideologia i kultura, polityka i dyplomacja, ekonomia i nauka czy w końcu zbrojenia.

Opisana powyżej sytuacja ewoluuje jednak – nieco szybciej w krajach anglosaskich, w Polsce zaś wolniej – w kierunku multilateralnego spojrzenia na wywiady doby zimnej wojny. Z niebytu wydobywani są inni ważni, choć poniekąd drugoplanowi, bohaterowie, jak brytyjskie MI 5⁹, francuskie DST¹⁰ czy wschodnioniemiecka Stasi¹¹, a także wpływy służby państw pozostających jednak na peryferiach konfrontacji amerykańskiego kapitalizmu z radzieckim komunizmem, jak Mossad¹² czy chińska wspólnota wywiadowcza¹³.

Najmniej solidnych przyczynków powstało dotychczas chyba na temat służb specjalnych państw arabskich i muzułmańskich. Owszem, region pomiędzy Marokiem na zachodzie, Nigerią na południu i Pakistanem czy Bangladeszem na wschodzie jest intensywnie eksploatowanym obiektem studiów prowadzonych przez ekspertów ds. bezpieczeństwa międzynarodowego. Tu jednak dominującym filtrem był i jest na ogół „prywatny” (choć nieraz także wspierany przez państwa, jak w przypadku relacji Hezbollah–Iran) terroryzm¹⁴, a nie państwowe służby specjalne.

⁷ T. Weiner, *Wrogowie. Historia FBI*, tłum. Z.A. Królicki, Poznań 2012, Rebis; R. Jeffreys-Jones, *FBI Historia*, tłum. W. Usakiewicz, Kraków 2009, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; T. Weiner, *Dziedzictwo popiołów. Historia CIA*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2009, Rebis; J. Trento, *The secret history of the CIA*, New York 2001, MJF Books; J. Bamford, *Body of secrets. Anatomy of the ultra-secret National Security Agency*, New York 2001, Anchor Books a Division of Random House.

⁸ Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, tłum. M.M. Brzeska, R. Brzeski, Warszawa 2001, Wydawnictwo Literackie MUZASA; Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II. KGB i Świat*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka i P. Chojnacki, Poznań 2009, REBIS; K. Дегтярёв, А. Колпакиди, *Внешняя разведка СССР*, Москва 2009, ЭКСМО; M. Grajewski, *Tarcza i miecz: rosyjskie służby specjalne 1991–1998*, Warszawa 1998, Wydawnictwo Literackie MUZA SA.

⁹ Ch. Andrew, *The defence of the Realm. The authorized history of MI 5*, London 2010, Penguin Books.

¹⁰ É. Merlen, F. Ploquin, *Carnets intimes de la DST. 30 ans au coeur du contre-espionage français*, Paris 2003, Librairie University Fayard.

¹¹ J. Gieseke, *Stasi – historia 1945–1990*, tłum. A. Kozuch, Kraków 2010, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego; K. Macrakis, *Seduced by Secrets. Inside the Stasi's Spy-Tech World*, New York 2008, Cambridge University Press.

¹² R. Faligot, *Tajne służby chińskie. Od Mao do igrzysk olimpijskich*, tłum. O. Hedemann, A. Rasińska-Bóbr, Katowice 2009, Sonia Draga.

¹³ I. Black, B. Morris, *Israel's secret wars. A History of Israel's intelligence services*, New York 1991, Grove Weidenfeld; M. Bar-Zohar, N. Míshal, *Najważniejsze misje izraelskich tajnych służb*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Poznań 2012, REBIS.

¹⁴ Zob. zwłaszcza wyczerpujące opracowania syntetyczne: B. Hołyst, *Terroryzm*, t. 1–2, Warszawa 2011, Lexis Nexis Polska oraz: *Encyklopedia terroryzmu*, tłum. A. Czerwiński (red. zbior.), Warszawa 2004, Wydawnictwo Literackie MUZA SA i Bellona.

Struktura

Pewnym, choć wytłumaczalnym, mankamentem książki Wilhelma Dietla jest brak pełnej koherentności pomiędzy jej tytułem a zawartością. Autor w swoim opisie służb specjalnych „państw islamskich” nie uwzględnia nie tylko małych państw półwyspu arabskiego i Zatoki Perskiej, jak Katar, Bahrajn, Kuwejt czy Zjednoczone Emiraty Arabskie, lecz także pomija – poza pewnymi wzmiankami – Maroko, Tunezję, Oman i teren obecnego Jemenu, a także – co dziwi jeszcze bardziej – Pakistan (pozostający w stosunkowo przyjaznych relacjach z NATO) i, poza pewnymi wątkami, Jordanię. Brakuje też Turcji (członka NATO) i Afganistanu (stanowiącego wprawdzie w XX w. na ogół raczej przedmiot niż podmiot w stosunkach międzynarodowych). Absolutnie nic nie odnajdziemy na temat byłych republik radzieckich (Azejberdżan, Kazachstan, Uzbekistan, Turkmenistan, Tadżykistan, Kirgistan¹⁵) oraz – co można uzasadnić osobliwością położenia geograficznego – muzułmańskiej Indonezji, nie wspominając o licznych krajach afrykańskich (Sahel), z często dominującymi wpływami islamu. Kluczem dla autora był zatem raczej region Maghrebu i Bliskiego Wschodu (Mashriku) zamieszkiwany przez ludność arabską, z tym jednak wyjątkiem, że w orbitę zainteresowania wszedł również Iran. Skądinąd trudno byłoby zresztą zrozumieć wydarzenia drugiej połowy XX w. w świecie arabskim, ignorując rolę Iranu, który ze światem tym pozostawał w permanentnej (nie zawsze zresztą pokojowej) interakcji¹⁶.

Dietl nie czyni też zadość znanemu wszystkim historykom obowiązкови sprecyzowania na wstępie cezur chronologicznych opowieści. Z uwagi na zbliżony staż samodzielności większości nowoczesnych państw arabskich nietrudno jednak zorientować się, że historia rozpoczyna się w okolicach połowy XX w. Ponieważ horyzont czasowy opisywanych zdarzeń sięga momentami nawet roku 2010, to książkę w pewnym sensie można określić jako reportaż, który – w przeciwieństwie do tradycyjnego ujęcia historycznego – nie cechuje się dłuższym (np. kilkunasto- lub kilkudziesięcioletnim) dystansem czasowym w stosunku do (re)interpretowanych faktów.

Hipoteza

Mało przekonująca dla popularnego odbiorcy (co nie oznacza, że niesłuszna), wydaje się być wiodąca teza Dietla, podkreślana w kolejnych rozdziałach książki. Autor wychodzi mianowicie z założenia, że służby specjalne państw arabskich to najbrutalniejsze tego typu struktury na świecie. Niestety, nie podbudowuje tego twierdzenia żadnymi ilościowymi ani jakościowymi danymi porównawczymi o skali globalnej. Gdy dodatkowo uświadomimy sobie, że służby specjalne państw arabskich to (oprócz macierzystych służb niemieckich) jedyne szczegółowo poznane przez autora w ciągu jego kariery (bardzo zresztą urozmaiconej) instytucje tego typu, to okaże się, że niekoniecznie dysponuje on aż taką wiedzą, by takie wyroki, i to z dużym zdecydowaniem, ferować. Stąd skłaniam się raczej do stwierdzenia, iż eksponowanie tezy o wyjątkowej brutalno-

¹⁵ Na temat terroryzmu i polityki bezpieczeństwa w regionie Azji Środkowej w latach 90. XX wieku i na początku XXI w. obszernie wypowiedział się Ahmed Rashid, w przełożonej na język polski książce: *Dżihad. Narodziny wojującego islamu w Azji Środkowej*, tłum. A. i M. Falkowscy, Warszawa 2003, Wydawnictwo Akademickie Dialog.

¹⁶ O wpływie świata islamu pod względem kulturowym zob. I. Pappé, *Współczesny Bliski Wschód*, tłum. N. Nowak, Warszawa 2013, Książka i Wiedza.

ści islamskiego Mukhabaratu (w języku arabskim pot. „wywiad”¹⁷) jest podyktowane w pierwszej kolejności celami komercyjnymi.

Mamy tutaj zatem do czynienia z dość powszechnym, zwłaszcza u historyków, obyczajem podkreślania wyjątkowego znaczenia poruszanego przez siebie tematu. Taka ekskluzywność na ogół traci rację bytu z chwilą, gdy inny naukowiec, analizując zupełnie inną próbę badawczą, dojdzie do identycznych wniosków. W naszym przypadku, idąc za tezą Dietla, musielibyśmy uznać właściwie *a priori*, że chińskie Guoanbu, białoruskie KGB, rosyjskie FSB, Mossad, Pakistańskie ISI czy też służby specjalne państw Ameryki Południowej, Afryki subsaharyjskiej i Azji Południowo-Wschodniej są (znacznie) łagodniejsze wobec obiektów ich zainteresowania niż ich arabskie (muzułmańskie) odpowiedniki.

Druga – również niepozabawiona kontrowersji – teza Dietla mówi o tym, że służby państw muzułmańskich mają znacznie bardziej rozbudowaną policję polityczną (uprawnienia dochodzeniowo-śledcze) i aparat represji niż obserwuje się to w państwach demokratycznych.

Dietl zwraca też uwagę na rolę tytułowych „armii cienia” w zdobywaniu informacji na potrzeby ambitnych projektów nuklearnych, realizowanych przez państwa arabskie o stosunkowo silnych arsenałach konwencjonalnych (Iran, Irak i do pewnego momentu Libia).

Ważnym elementem narracji Dietla jest przedstawienie sylwetek ludzi ze środowiska szefów Mukhabaratu, jak np. wielokrotnie pojawiającego się na kartach książki byłego zwierzchnika irańskiej służby specjalnej VEVAK (na tym stanowisku w latach 1989–1997) Hodschatalislama Alego Fallahiana¹⁸, poszukiwanego zresztą międzynarodowym listem gończym. Oprócz postaci ze świecznika odnajdujemy też szczegółowe informacje biograficzne dotyczące niektórych ciekawych funkcjonariuszy, agentów i informatorów. Dietl wypowiedział się m.in. na temat szczególnie kontrowersyjnej postaci świata służb specjalnych, jaką był domniemany agent Mossadu (i niektórych służb wywiadowczych NATO) ps. „Anioł”, uplasowany w bliskim otoczeniu Gabela Nasera, a później Anwara Sadata – Ashraf Marwan. Marwan jest znany zwłaszcza z uprzedzenia władz Izraela o napaści egipskiej w 1973 r. (wojna Jom Kippur). Zmarł w 2007 r. w Londynie; okoliczności jego śmierci nie zostały wyjaśnione¹⁹.

Warstwa informacyjna

Dietl najwnikliwiej analizuje służby specjalne Iranu (tej problematyce poświęcił 1/3 książki), a poza tym Syrii i Libii. Odrębne, choć już nie tak szczegółowe, rozdziały dotyczą też Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Iraku oraz struktur Autonomii Palestyńskiej.

Oprócz tych terytorialnych ujęć, w opracowaniu zamieszczono dwa rozdziały skomponowane według klucza problemowego. W pierwszym z nich autor omawia organizacje terrorystyczne aktywne zwłaszcza w latach 70. i 80. XX w., w tym ugrupowania „Abu Nidala” i „Carlosa”. Dietl ewidentnie koncentruje się na ukazaniu powiązań pomiędzy terrorystami i środowiskiem służb specjalnych państw islamskich, zwłaszcza

¹⁷ Za: J. Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*, Warszawa 2007, Książka i Wiedza, s. 387.

¹⁸ Stenogram z rozmowy dziennikarza „Newsweeka” z Fallahianem w 2000 r. zob. <http://www.thedailybeast.com/newsweek/2000/02/21/why-do-you-talk-about-killing.html>.

¹⁹ Na jego temat obszernie zob. też: M. Bar-Zohar, N. Mishal, *Najważniejsze misje izraelskich...*, s. 234–250.

Libii, Syrii oraz Iranu, wraz z jego poniekąd satelickim Hezbollahem w Libanie.

W drugim z „problemowych” rozdziałów, którego akcja rozgrywa się przede wszystkim w pierwszej dekadzie XXI w., Dietl dość odważnie komentuje aktywność tzw. *Rendition-Teams*, czyli operujących w skali całego globu, w tym na obszarze państw UE, drużyn CIA odpowiedzialnych za „eksfiltrację” (tj. skrytą ewakuację) osób podejrzanych o przygotowywanie ataków na obywateli USA, m.in. zamachów z 11 września 2001 r. Tu, podobnie zresztą jak w wielu innych miejscach, autor nie pozostaje gołosłowny, podając konkretne dane liczbowe (jednak często bez przywołania ich źródeł) dotyczące osób nielegalnie zatrzymanych i uprowadzonych przez agentów CIA. Szczegółowo zostały omówione cztery przypadki, w których – jak insynuuje Dietl – zatrzymano osoby niewinne, a w każdym razie takie, którym nie zdołano później udowodnić winy. Inny ważny dla tego rozdziału wątek to współpraca CIA ze służbami państw arabskich, i to bynajmniej nie tylko krajów postrzeganych w minionych kilkunastu latach jako przyjaznych Ameryce (jak Egipt czy Jordania²⁰), lecz także na przykład z aparatem bezpieczeństwa Syrii Bashara al-Assada. Zjawisko wysługiwania się przez administrację USA, zwłaszcza na etapie kompletowania materiałów dowodowych w toku przesłuchań, partnerami z Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej (Pakistan), Dietl określa jako „outsourcing von Quälereien²¹”.

Na uznanie zasługuje to, że autor nie poprzestał na ogólnikowym wartościowaniu służb, lecz zamieścił wiele cennych statystyk, dotyczących na przykład wielkości ich personelu i wysokości budżetów.

Dietl analizuje też mentalność szefów Mukhabaratu oraz diagnozuje przyświecające im motywy, wśród których na pierwszym miejscu często plasuje się ambicja uzyskania jak największej kontroli nad tajnymi (i nie tylko) strukturami państwa, nawet jeśli środkiem ku temu są nieczyste zagrania i nadużywanie władzy.

Iran

Autor dokładnie śledzi (domniemane) operacje realizowane przez SAVANE/VEVAK tak w Iranie (np. zamordowanie małżeństwa Dariusha i Parraneh Farouhar w 1998 r.), jak i poza granicami tego kraju (Paryż, Wiedeń, Genewa), skierowane przeciwko dysydemtom i członkom różnych organizacji politycznych wrogich reżimowi Chomeiniego, Chameneiego i kolejnych, aż po Achmadineżada. Ze szczególną precyzją został zrekonstruowany zamach na członków Demokratycznej Partii Kurdystanu przeprowadzony w restauracji Mykenos w Berlinie 17 września 1992 r.

W odrębnym podrozdziale (pod wymownym tytułem *Schopping für Armageddon*) czytamy o genezie irańskiego programu nuklearnego, do którego rozwoju dały bodziec w latach. 60. i 70. XX w. – co warto sobie dzisiaj przypomnieć – Stany Zjednoczone, Niemcy i Francja. Jak przekonuje Dietl, począwszy od lat. 80., a szczególnie 90. XX w., kiedy to w coraz większym stopniu program był wspierany technologicznie przez Rosję, Chiny i Pakistan, znaczenia nabierał irański wywiad, kupujący (przy złamaniu embarga) niezbędne technologie na rynkach zachodnich i azjatyckich (jak np. specjalne gatunki aluminium i stali, pompy próżniowe, centryfugi, grafit, detektory radioaktywne, a także software i in.). Jak wynika z lektury książki, instrumentem dla irańskiego wywiadu przy

²⁰ Współpraca pomiędzy USA a jordańskim GID, została spopularyzowana w dość dobitny sposób w filmie Ridley’a Scotta pt. *Body of lies* (pol. *W sieci kłamstw*).

²¹ Niem. ‘die Quälerei’ – „wynajmowanie” tortur.

tego typu przedsięwzięciach stały się różne instytucje przykrycia, zwłaszcza wyższe uczelnie, fundacje czy stowarzyszenia religijne.

Kontrapunktem dla irańskich inicjatyw jest z kolei – również dość dokładnie omówione przez autora – przeciwdziałanie ze strony CIA i Mossadu, werbujących lub fizycznie eliminujących wiodące postacie z irańskiego programu nuklearnego. W książce doczekały się omówienia tak świeże wydarzenia, jak sabotaż w ośrodku wzbogacania uranu w Natanz w 2006 r., zamachy bombowe na irańskich fizyków z sierpnia i listopada 2010 r. czy równie nieodległe w czasie zainfekowanie wirusem Stuxnet ok. 60 tys. irańskich komputerów i central sterowania.

Pisząc o współczesnym Iranie, autor zwraca ponadto uwagę, że oprócz tradycyjnych obszarów aktywności, irańskie służby specjalne prowadzą także rozpoznanie, gry operacyjne oraz działania o charakterze propagandowym z pozycji portali społecznościowych, takich jak Facebook, Twitter czy YouTube.

Syria i Libia

Omawiając syryjskie i libijskie służby specjalne, Dietl zwraca uwagę na zjawiska rodowej protekcji (nepotyzmu), praktykowane również w odniesieniu do tej części aparatu państwowego przez Hafisa al-Assada (i szerzej przez środowisko partii BAAS) oraz Muammara al-Kaddafiego.

Podobnie jak wcześniej w Iranie, tak i w obu pozostałych wiodących państwach świata islamu, autor dostrzega zjawisko multiplikowania się różnych jednostek organizacyjnych szeroko pojętego sektora bezpieczeństwa państwa na przestrzeni lat 70. i 80. XX wieku. W przypadku Syrii Dietl wyróżnia nawet 15 różnych mniej lub bardziej autonomicznych odgałęzień, przypatrując się też z bliska współczesnym przedstawicielom kadry kierowniczej (jednym z nich jest Assef Shawkat, który padł ofiarą ataku bombowego podczas toczącej się wojny domowej w Syrii latem 2012 r.²²; innym jest Ali Mamlouk, obecny szef biura bezpieczeństwa narodowego Syrii²³).

Podobnie jak w przypadku innych służb specjalnych, tak i tutaj autor wytypował niektóre ważniejsze lub co bardziej kontrowersyjne operacje przeprowadzone przez syryjską policję polityczną i wywiad (lub przy jego współudziale), w celu ich bliższego prześledzenia (np. represje na członkach Bractwa Muzułmańskiego na przełomie lat 70. i 80., czy zamach bombowy na premiera Libanu Rafika Haririego w Bejrucie w lutym 2005 r.). Wśród kluczowych wątków w historii syryjskich służb specjalnych Dietl wymienia współpracę ze Stasi, z organizacjami terrorystycznymi w RFN, a także z formacjami „Abu Nidala” i „Carlosa”.

Właściwie te same tendencje widzimy – oczami Dietla – w państwie Kaddafiego. Libijskie służby specjalne zdawały się ustępować pod względem zaangażowania w mordy polityczne za granicą jedynie służbom irańskim (np. tylko w samym 1980 r. przeprowadziły śmiertelnie operacje w Londynie, Rzymie, Paryżu i Bonn). Centralną postacią tamtejszego świata służb specjalnych był na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat bez wątpienia Musa Kusa, który w 2011 r., jak już dzisiaj wiemy, postanowił odciąć się od upadającego reżimu Kaddafiego²⁴. Inna kluczowa postać aparatu bezpieczeństwa, której

²² <http://english.alarabiya.net/articles/2012/07/18/227058.html>.

²³ https://now.mmedia.me/lb/en/nownews/ali_mamluk_a_profile_of_syrias_new_security_chief.

²⁴ <http://www.dailymail.co.uk/news/article-1371714/Musa-Kusa-Ministers-hail-Libyans-defection-Gaddafi-regime-coup.html>.

Dietl poświęca uwagę, to Abdullah Senoussi, pojmany w 2012 r. na terenie Mauretanii i poddany ekstradycji do Libii²⁵.

Nie mogło też oczywiście zabraknąć głębszej analizy genezy, przebiegu i reperkusji trzech spektakularnych zamachów drugiej połowy lat 80., tj. zdetonowania bomby w zachodnioberlińskiej dyskotecie „La Belle” w 1986 r., wysadzenia w powietrze samolotu Boeing 747 amerykańskich linii PanAm (nr lotu 103) nad szkocką miejscowością Lockerbie w 1988 r. czy w końcu analogicznej operacji przeprowadzonej wobec samolotu DC-10 francuskich linii UTA (nr lotu 772) w 1989 r., lecącego z Kongo-Brazzaville via Ndżamena (w Czadzie) do Paryża.

Dzięki osadzeniu przez Dietla tych zamachów (oraz wielu innych) w szerokim kontekście politycznym, czytelnik uświadamia sobie istnienie w latach 70. i 80. swoistego systemu naczyń połączonych, zwłaszcza w kwadracie Syria–Libia–„Carlos”–„Abu Nidal”. Gdy się przygląda bliżej temu konglomeratowi wraz z innymi kluczowymi aktorami orbitującymi wokół niego (CIA, KGB, Mossad), to okazuje się, że „przyjaciel mojego przyjaciela” nie zawsze musi być „moim przyjacielem” i że „wróg mojego przyjaciela” nie zawsze musi być „moim wrogiem”.

Egipt, Arabia Saudyjska, Irak i Palestyna

Znacznie mniej uwagi poświęcił Dietl państwom, których władze na przestrzeni ostatnich dwóch dekad utrzymywały stosunkowo poprawne relacje ze światem zachodnim (Egipt, Arabia Saudyjska) lub też których służby specjalne na tle takich państw, jak Iran, Syria czy Libia, nie odgrywały aż tak znaczącej roli w regionie (Palestyna).

Wśród wątków poruszanych w odniesieniu do Egiptu na czoło wysuwają się problem Bractwa Muzułmańskiego oraz afery szpiegowskie z udziałem Izraela. Możemy też poznać elementy biografii człowieka zawiadującego egipskim Mukhabaratem, tj. wszechwładnego Omara Suleimana, jeszcze niedawno, bo w latach 2011–2012, postrzeganego jako sukcesor Hosniego Mubaraka. Swoistym odpowiednikiem Suleimana był książę Turki, którego postać przybliżył nam Dietl, omawiając aparat bezpieczeństwa Arabii Saudyjskiej, określony przez niego mianem najzamożniejszych służb specjalnych na świecie. Tutaj na czoło wysuwają się z jednej strony ambiwalentne stosunki Osamy Bin Ladena z Al-Kaidą, z drugiej zaś udział w walce ze światowym terroryzmem. Opisu służby specjalne Palestyny, autor koncentruje się przede wszystkim na rywalizacji pomiędzy palestyńskimi stronnictwami politycznymi, począwszy od założenia OWP w 1964 r., a kończąc na wyborczym sukcesie Hamasu w 2006 r. W przypadku Iraku omówienia (choć dosyć pobieżnego) doczekały się nie tylko służby specjalne działające za rządów Saddama Husajna, lecz także struktury bezpieczeństwa powołane do życia w czasach administracji Paula Bremera.

Terroryści

Stosunkowo najmniej odkrywczą jest ta część książki, która przybliżyła nam sylwetki legendarnych terrorystów i organizacji terrorystycznych z lat 70., 80. i początku 90. XX wieku. Mam tu na myśli Palestyńczyka „Abu Nidala” (właśc. Hassan Sabri al Banna) oraz Wenezuelczyka „Carlosa”/„Szakala” (właśc. Ilich Ramirez Sánchez), wraz z całym ich politycznym entourage i rodzinnym oraz społecznym backgroundem.

Opisując postać „Abu Nidala”, autor nie pomija również polskich wątków

²⁵ <http://www.bbc.co.uk/news/world-africa-19487228>.

w karierze tegoż superterrorysty. Już w drugiej połowie lat 60. jako właściciel firmy Impex miał on ponoć eksportować do Polski produkty drobiowe, zbijając na tym majątek.

Istotnie, jak pokazują ustalenia historyków dokonane na podstawie analizy dokumentów Pierwszego Zarządu Głównego KGB, wschodniemieckiego Ministerium für Staatssicherheit, a także MSW PRL, „Abu Nidal” otrzymywał wsparcie ze strony służb specjalnych państw Układu Warszawskiego (w tym od NRD, o czym też można się dowiedzieć z książki Dietla), mimo iż Moskwa z czasem, w drugiej połowie lat. 80., zdystansowała się od jego działalności terrorystycznej²⁶. PRL udzielała „Abu Nidalowi” (w Polsce występującemu pod legendą przedsiębiorcy Dr. Saida) w pierwszej połowie lat 80. schronienia, a także – via polski wywiad wojskowy – sprzedawała broń jego (i innym) organizacjom terrorystycznym. „Abu Nidal” nawiązał zresztą relacje z polskimi czynnikami państwowymi już w pierwszej połowie lat 70.²⁷

Tym, co łączy Palestyńczyka z tematem książki Dietla, są oczywiście jego powiązania z tajnymi służbami takich państw jak Libia, Syria, Irak czy Algieria. To samo odnosi się zresztą do „Carlosa” (który notabene w pierwszej połowie lat. 80. XX w. był w PRL, choć prawdopodobnie był traktowany z dużo większą nieufnością niż „Abu Nidal”²⁸). Odrębny podrozdział został poświęcony Hezbollahowi, w tym również jego koneksjom z irańskimi służbami specjalnymi, m.in. w kontekście głośnych zamachów w Libanie w 1983 r., a także zamachu na kurdyjskich polityków w restauracji Mykenos w Berlinie dziewięć lat później.

Rendition teams

Rozdział pt. *Sojusze przeciwko terrorystom* stanowi swoisty *pendant* problematyki dotyczącej terroryzmu doby zimnej wojny w erze postnowoczesnej (po atakach z 11 września 2001 r.). Uwaga czytelnika zostaje jednak zwrócona przede wszystkim na wciąż jeszcze kontrowersyjną kwestię, jaką jest pytanie o granice stosowania środków zwalczania terroryzmu oraz zapobiegania mu. Głównym (i raczej) negatywnym z punktu widzenia Dietla aktorem opisywanych tu operacji jest CIA. Dietl szczegółowo prezentuje kilka indywidualnych przypadków osób podejrzewanych przez tę służbę o terroryzm, które zostały uprowadzone na terenie Wspólnoty Europejskiej na początku XXI w. w związku z intensyfikacją działań po 11 września. Tym samym czytelnik zostaje skonfrontowany z dyskusją na temat nielegalnego transferu ludzi uprawianego w granicach UE (i być może za wiedzą niektórych rządów UE) przez personel CIA.

Jeszcze bardziej niewralgiczną kwestią zdaje się być jednak to, co z uprowadzo-

²⁶ Zob. Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina II...*, s. 177–178.

²⁷ Na temat zwalczania terroryzmu w PRL, a także powiązań komunistycznych służb specjalnych (zwłaszcza via Centralny Zarząd Inżynierii MHZ/Cenzin i spółkę Alkastronic) z organizacjami terrorystycznymi, w tym z „Abu Nidalem” (via spółki Warsaw S.A.S. Trade and Investments Company Inc. oraz Zibado) zob. P. Gasztold-Señ, *Between Geopolitics and the National Security. Polish Intelligence and International Terrorism during the Cold War*, s. 71–96, artykuł pokonferencyjny wygłoszony na konferencji międzynarodowej „Need to Know: Intelligence and Politics. Western and Eastern Perspectives” (Bruksela, 8–9 listopada 2011). Materiały pokonferencyjne wciąż nie zostały opublikowane (za możliwość skorzystania z niepublikowanej wersji artykułu w formacie PDF dziękuję autorowi). Na temat „Abu Nidala” zob. s. 85 i w innych miejscach; tenże, *Międzynarodowi terroryści w PRL – historia niewymuszonej współpracy*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 21, s. 275–315.

²⁸ P. Gasztold-Señ, *Between Geopolitics and the National Security...*, s. 77; tenże, „Szkal” w Warszawie, *Pamięć.pl*, nr 2/2012, s. 32–36.

nymi działa się po ich eksfiltrowaniu z obszaru UE, kiedy to w wyniku porozumień o współpracy CIA przekazywała ich w celu przeprowadzenia przesłuchań (z wykorzystaniem metod niedozwolonych prawem międzynarodowym) aparatowi bezpieczeństwa, i to nie tylko egipskiemu, lecz także syryjskiemu („torture by proxy”). Warto nadmienić, że sprawa jednego z omawianych tu przypadków uprowadzenia (chodzi o Egipcjanina Abu Omara porwanego w Rzymie w wyniku wspólnej operacji CIA i włoskiego SISMI), znalazła finał w sądzie. Wyrok skazujący byłego szefa placówki CIA w Rzymie Jeffreya Castelli²⁹ego na siedem lat więzienia zapadł we Włoszech w trybie zaocznym na początku lutego 2013 r.²⁹

Polski przekład?

W minionych kilkunastu latach na polskim rynku ukazało się wiele książek wypełniających kolejne luki dotyczące obrazu służb specjalnych świata. Coraz więcej wiemy na temat ich genezy, struktur, kadry, filozofii działania i realizowanych przez nie operacji. Warto zauważyć, że polski czytelnik wciąż jednak nie ma dostępu do syntetycznego ujęcia służb specjalnych państw arabskich, region zaś Bliskiego i Środkowego Wschodu (Azji Środkowej) jest kojarzony jedynie z aktywnością organizacji terrorystycznych.

Pewnym bodźcem do poszerzenia horyzontu postrzegania świata islamu o działalność tzw. Mukhabaratu stały się z pewnością przemiany społeczno-polityczne zapoczątkowane w Maghrebie i na Bliskim Wschodzie zimą i wiosną 2011 r.

Mankamentem dla naukowca (choć poniekąd zaletą dla odbiorcy popularnego) jest brak w książce Dietla aparatu naukowego w postaci przypisów. Nie rekompensuje go, niestety, bibliografia z zalecaną literaturą, uporządkowana według omawianych państw. Brakuje również wykazu skrótów, co okazuje się być szczególnie uciążliwe z uwagi na ich dość częste stosowanie przez autora. Ponadto niewybaczalnym błędem w wydaniu niemieckim jest niezamieszczenie indeksów nazwisk, geograficznego i rzeczowego.

²⁹ <http://uk.reuters.com/article/2013/02/01/uk-italy-rendition-trial-idUKBRE91011T20130201>.

Marek Świerczek

Władysław Michniewicz, *Wielki bluff sowiecki*¹

Sprawa Monarchistycznej Organizacji Rosji (MOR), zwanej też jako „afery Trustu” jest dzisiaj nieco zapomniana, choć w połowie lat 20. XX wieku pozwoliła osłabionej przez wojnę domową Rosji Radzieckiej przetrwać trudne, porewolucyjne lata, a następnie, dzięki NEP-owi i współpracy technologicznej z Niemcami, stworzyć jedną z najsilniejszych armii w ówczesnej Europie.

„Trust” (MOR) był bowiem organizacją stworzoną przez sowieckie GPU w celu przekonania Europy Zachodniej, że w Rosji istnieje ogromna organizacja spiskowa, która przygotowuje się do antybolszewickiego przewrotu, a co za tym idzie, militarna interwencja państw zachodnich nie jest konieczna, wystarczy jedynie ich ścisła współpraca z „Trustem” oraz zasilanie go pieniędzmi i ludźmi, aby móc spokojnie czekać na spektakularny upadek bolszewickiego reżimu².

Z „Trustem” współpracowała większość organizacji tzw. białej emigracji, a także wywiady europejskie³, które zasilaly „konspiratorów” informacjami i funduszami, otrzymując w zamian sprawnie wytworzoną dezinformację. Rosjanie, aby nadażyć z produkcją fałszywych dokumentów dla zachodnich służb specjalnych, stworzyli specjalną komórkę w GPU, nazwaną przez F. Dzierżyńskiego „Krzywym Zwierciadłem”. Zaspokajała ona rosnące apetyty wywiadowców, którzy dzięki masowo wytwarzanym przez Rosjan niedorzecznościom, robili kariery, wyrastając na ekspertów od spraw sowieckiej Rosji. By móc pozostawać w stałym kontakcie ze swoimi źródłami w służbach, „Trust” utworzył placówki w Warszawie, Paryżu, Berlinie, Gdańsku, Rewlu, Rydze, Belgradzie i Helsinkach.

I choć dzisiaj wydaje się to nieprawdopodobne, to GPU, a później OGPU, okłamywało Zachód przez prawie siedem lat, ogłupiając go w gabinecie krzywych luster odbijających jedynie bezmyślność, karierowiczostwo, a także najzwyczajszą prywatę i skłonność do zdrady ówczesnych oficerów służb specjalnych.

O tym właśnie okresie traktuje książka Władysława Michniewicza pt. *Wielki bluff sowiecki*. Autor był oficerem łącznikowym Oddziału II Sztabu Generalnego WP przy „Truście” w Moskwie w latach 1921–1923. Jego wspomnienia, choć pisane pyszną polszczyzną przedwojennego inteligenta z wyraźnym zacięciem satyrycznym, są tragicznym w swym wydzwieku zapisem przyczyn i skutków rewelacyjnie przeprowadzonej operacji sowieckiego kontrwywiadu. Michniewicz zjadliwie i celnie opisuje anarchię oraz niejasne relacje panujące w przedwojennej „Dwójce”, dzięki którym Rosjanie zdołali tak długo i tak skutecznie wodzić za nos

¹ Chicago 1991, WICI, s. 338

² Była to tzw. *pieriedyszka*, czyli okres spokoju, który wraz z rezygnacją z komunizmu wojennego na rzecz NEP pozwolił ZSRR już w 1933 r. dokonać jakościowej zmiany Armii Czerwonej, która podczas parady z okazji 1 Maja pokazała światu swoje pancerno-zmotoryzowane dywizje.

³ Wśród wywiadów najaktywniej współpracujących z Trustem, prócz Oddziału II WP, były także wywiady fiński, francuski, brytyjski, a przede wszystkim estoński, który został potraktowany przez GPU jako pomost do nawiązania kontaktu z MI6 i Oddziałem II, co wynikało z faktu, że estoński oficer Roman Birk był jednym z pierwszych szpiegów zwerbowanych przez GPU do przeprowadzenia tej operacji.

polski wywiad: gry polityczne, koterie, kadryl nominacji na stanowiska, intrygi karierowiczów, niefrasobliwość i zwyczajną głupotę⁴.

Ta piorunująca mieszanka niskich ambicji, braku wewnętrznej kontroli i wreszcie uwikłania służby w polityczne rozgrywki zaowocowała wytworzeniem obszaru dla działań dezinformujących prowadzonych przez GPU.

Najbardziej szokuje opisana przez Michniewicza (i nieco wcześniej przez jego kolegę po fachu, kpt. W. Drymmera⁵) reakcja kierownictwa Referatu Wschodniego Oddziału II na informacje, które jednoznacznie demaskowały „Trust” jako sowiecką prowokację. W jednym tylko 1923 r. o tego typu podejrzaniach poinformowało centralę dwóch oficerów łącznikowych Oddziału II przy „Truście”. Oba raporty były poparte informacjami od źródeł w Rosji oraz analizami przeprowadzonymi przez oficerów Ewidencji (czyli wydziału analitycznego) Oddziału II, jednak oba dokumenty zostały zignorowane i odrzucone⁶. W Referacie Wschodnim wysunięto tezę, że za próbą dyskredytacji „Trustu” stoją oficerowie-piłsudczycy, wyrzuceni z Oddziału II wskutek czystki politycznej. Trzy miesiące po tych zdarzeniach Oddział II podpisał oficjalną umowę o współpracy z „Trustem”, kontynuując ją aż do 1927 r., i to pomimo zakazu samego Marszałka, który doszedł do wniosku, że ma do czynienia z, jak to ujął, *sowieckimi szmatami*, gdy tylko przeczytał dostarczone przez „Trust” plany wojenne Armii Czerwonej, niezgodne z elementarnymi zasadami sztuki wojennej.

Doszło do tego z prostych przyczyn – dzięki współpracy z „Trustem” pięknie rozwijały się kariery wyższych rangą oficerów, mogących odgrywać role ekspertów od polityki wschodniej. Przyznanie, że wieloletnie sukcesy były de facto bolesną klęską nie wchodziło w rachubę, zwłaszcza, że współpraca Oddziału II z „Trustem” była aktywnie popierana przez MSZ, w którym pracowali głównie arystokraci marzący o odzyskaniu utraconych na wschodzie majątków⁷.

Książka Michniewicza – jako jednego z kilku oficerów, którzy bezskutecznie ostrzegali przed „Trustem” – ma niezwykłą wartość. Nie tylko jako dokument epoki, narysowany przez inteligentnego i sarkastycznego obserwatora, ale przede wszystkim jako memento dla każdej służby specjalnej. Dzisiaj, niemal 90 lat po zakończeniu operacji „Trust”, dużo jej ówczesnych tajemnic jest – choćby częściowo – już wyjaśnionych. Wiemy, że wielu oficerów, którzy zetknęli się z OGPU w trakcie trwania operacji „Trust”, przeszło na stronę sowiecką. Wraz z upływem lat udostępniono znaczną liczbę dokumentów rzucających cień podejrzeń na kpt. S. Próchnickiego⁸ i mjr. T. Kobyłańskiego⁹, a także na

⁴ Zdaniem Michniewicza w siedzibie Oddziału II w Warszawie regularnie bywali sowieccy agenci „Trustu”: Wojciechowski i Artamonow, którzy w dodatku mieli przysyłać wieści do Moskwy polskim szyframi dyplomatycznym (!), jednocześnie przeprowadzając przez granicę kolejnych agentów GPU, którym Oddział II wydawał fałszywe paszporty pozwalające na kontynuowanie działalności w Europie Zachodniej.

⁵ Por. W.T. Drymmer, *Trust*, „Kultura” 1965, nr 11, s. 217.

⁶ Rolę sprawczą w odrzuceniu raportów Michniewicz przypisuje wyłącznie swojemu przełożonemu, kpt. Talikowskiemu, jednak, jak się wydaje, przyczyny tego były bardziej złożone.

⁷ Raporty eksponentów Oddziału II za granicą są pełne przykładów arogancji, bezmyślności i bufonady urzędników polskiego MSZ, którzy posuwali się nawet do sabotowania działalności polskiego wywiadu, byle tylko potwierdzić własną pozycję.

⁸ Popenił samobójstwo w 1933 r. z powodu grożącej mu dekonspiracji.

⁹ Jest to teza prof. Wieczorkiewicza, oparta na pracach A. Papczńskiego i M. Tumszysa, który w jednym z wywiadów streszczał ją następująco: *Otóż to bielmo* (ślepotą ministra Becka na zagrożenie sowieckie – przyp. aut.) *polegało na tym, że jego najbliższy doradca i zaufany w sprawach polityki wschodniej, płk Tadeusz Kobyłański, był sowieckim agentem*. Za: wywiad z prof. Wieczorkiewiczem z września 2008 r., <http://jakublubelski.salon24.pl> [dostęp: 26 XI 2013]

współpracującego wtedy z Oddziałem II polskiego oficera Armii Czerwonej, B. Kontryma (w tym wypadku podejrzenie oparte jest na analizie dowodów pośrednich, takich jak np. brak zaoczno-go wyroku śmierci na Kontrymie po jego ucieczce do RP).

A jeśli zważyć na to, że w 1933 r., gdy sytuacja na granicach była nieporównywalnie spokojniejsza niż w połowie lat 20., tylko kontrwywiad Korpusu Ochrony Pogranicza rozpracował 195 agentów¹⁰, to zapewne wyżej wymienieni są jedynie drobną częścią Polaków, którzy ogłupieni ideologią, strachem, pieniędzmi lub ambicjami zdecydowali się zdradzić młode państwo polskie. Zapewne nie bez znaczenia dla tego obrazu był fakt, że za operację „Trust” odpowiadali głównie Polacy: F. Dzierżyński, W. Steckiewicz¹¹ i W. Witkowski-Marczewski¹², którzy znali język i charakter narodu Polaków, czym – jako renegaci – sprawnie się posługiwali, wysługując się tym samym OGPU.

Przykład Steckiewicza i Marczewskiego, którzy byli w młodości działaczami POW i walczyli z bolszewikami w wojnie 1920 r., pokazuje dobitnie, jak cienka może być linia między bohaterem a zdrajcą. Dziś wiemy więcej niż płk Michniewicz i z tym większym uznaniem czytamy jego pracę. Autor bowiem w swych analizach – z konieczności opartych na spekulacjach, a nie na archiwaliach – dochodził do poprawnych wniosków. Był świadom tego, że operacja „Trust” stanowiła część szerszej strategii sowieckich służb. Poprawnie łączył ją z innymi operacjami dezinformacyjnymi Sowietów, słusznie dopatrując się w prowokacji jednego z podstawowych narzędzi sowieckiej polityki.

Niestety, jak chyba wszyscy ludzie zawodowo związani ze zwalczaniem mutacji carskiej Ochrony, Michniewicz, obok genialnych konkluzji, niepokojąco często popada w chorobliwą nieufność, dopatrując się w każdym człowieku związanym w jakiś sposób z Sowietami agenta *Czierewyczejki* i jej kolejnych wcieleń. Temu skażeniu *azefizmem*¹³ uległ przebywając w doborowym towarzystwie oficerów wywiadu z całego świata i znanych sowietologów, co nie zmienia jednak faktu, że każdy przejaw głupoty, braku logiki i infantylnego egotyzmu polityków i kolegów z przedwojennego wywiadu Michniewicz interpretuje jako zdradę, oskarżając o nią nawet tak zajadłego antykomunistę, jak Jerzy Niezbrzycki. Jako dowody jego agenturalności traktował nieudolność Referatu Wschodniego (którym Niezbrzycki kierował) do przewidzenia agresji ZSRR we wrześniu 1939 r. i przywiązanie Niezbrzyckiego do tradycji kawaleryjskiej, a co za tym idzie, wspieranie modelu armii konnej, zamiast pancerno-motorowej.

To zaś niekoniecznie musi odpowiadać prawdzie, choć podane wyżej przykłady już ujawnionych renegatów (m.in. T. Kobyłańskiego) pokazują dobitnie, że w gabinecie krzywych lusterek, zbudowanym przez Sowietów dla polskiego wywiadu, pewnie niejedyn jeszcze bohater może nabrać cech sprzedawczyka.

¹⁰ J. Kozawski, *Wywiad niemiecki i sowiecki w Polsce w latach 1933–1939*, www.gazeta-dobryznak.pl/index.php?art=524 [dostęp: 26 XI 2013].

¹¹ Członek POW na Ukrainie. Po aresztowaniu przez GPU i przesłuchaniu przez Dzierżyńskiego, podjął współpracę z Bolszewikami, z czasem awansując do rangi generała korpusu. Okoliczności jego śmierci do dzisiaj nie są znane.

¹² Podjął współpracę ze stroną radziecką uciekając przed wyrokiem polskiego sądu wojskowego. Według W. Drymmera wiele lat po aferze „Trustu”, podczas przypadkowego spotkania z nim w ZSRR, Marczewski dał mu zdjęcie Marszałka Piłsudskiego. Został zamordowany podczas czystki Jeżowa. Za: W.T. Drymmer, *Trust...*, s. 105–106.

¹³ Termin zaproponowany przez J. Niezbrzyckiego, który rozumiał przezeń *dwustronną prowokację opartą na zasadniczej sprzeczności celów i idei, wytworzoną w narodzie rosyjskim w wyniku wielowiekowego ucisku i tyranii policyjnej państwa*. Za: P. Lisiewicz, *James Bond z Dzikich Pól*, „Niezależna Gazeta Polska” z 5 października 2007 r.

IV
PRZEGLĄD PRAC
KONKURSOWYCH

Ogólnopolski konkurs Szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na najlepszą pracę licencjacką/magisterską z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego państwa

Edycja 2011/2012 – wyniki konkursu

Na ogłoszony przez szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego konkurs dla absolwentów studiów licencjackich i magisterskich wpłynęło 36 prac obronionych w roku akademickim 2011/2012.

Komitet Konkursowy, po dokonaniu oceny nadesłanych dysertacji, zdecydował:

- nie przyznać I i II nagrody,
- III nagrodę przyznać Panu Arkadiuszowi Królowi (Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie) za pracę magisterską pt. *Działalność operacyjna służb specjalnych w systemie bezpieczeństwa państwa*,
- a także przyznać dwa wyróżnienia:
- Panu Maciejowi Smolakowi (Uniwersytet Marii-Curie Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Prawa i Administracji) za pracę magisterską pt. *Formy zwalczania procederu prania brudnych pieniędzy*,
- Panu Maciejowi Musiejko (Uniwersytet Gdański, Wydział Prawa i Administracji) za pracę magisterską pt. *Zjawisko cyberterroryzmu w polskim prawie karnym*.

Edycja 2013/2014 – ogłoszenie konkursu

W listopadzie 2013 r. szef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego ogłosił kolejną edycję konkursu na najlepszą pracę licencjacką/magisterską z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

Celem konkursu jest promocja i upowszechnianie problematyki bezpieczeństwa wewnętrznego państwa wśród młodzieży i kadry akademickiej, zwiększenie świadomości społecznej w tym zakresie oraz profilaktyka i edukacja na rzecz bezpieczeństwa wewnętrznego państwa i jego porządku konstytucyjnego.

Obszary tematyczne konkursu:

1. Służby specjalne II RP,
2. Rola służb specjalnych w demokratycznym państwie prawa i w państwach autorytarnych,
3. Konstytucyjne prawa obywateli a uprawnienia służb specjalnych,
4. Bezpieczeństwo Polski w XXI wieku - zagrożenia i wyzwania przez pryzmat zadań ustawowych służb specjalnych,
5. Służby specjalne państw NATO, UE i krajów sąsiedzkich RP – współdziałanie i historia,
6. Obraz służb specjalnych w mediach – stereotypy i uprzedzenia,
7. Służby specjalne w literaturze, sztuce i w filmie.

Do konkursu uczestnicy mogą zgłosić własną pracę licencjacką lub magisterską napisaną w języku polskim i obronioną na oceną bardzo dobrą w roku akademickim 2013/2014.

Prace powinny zostać przesłane w wersji papierowej i elektronicznej (mailowej) wraz z wypełnionym formularzem zgłoszenia (plik do pobrania).

Do pracy powinny być dołączone opinie promotora/recenzentów i ich pisemna zgoda na wykorzystanie opinii/recenzji dla celów konkursu.

Prace powinny być przesłane na adres:

Gabinet Szefa ABW

00-993 Warszawa, ul. Rakowiecka 2a

z dopiskiem „KONKURS” na kopercie

e-mail: redakcja.pbw@abw.gov.pl

Prace należy przesłać do dnia **30 września 2014 r.** (decyduje data stempla pocztowego).

Prace oceniać będzie Komitet Konkursowy wyłoniony przez Szefa ABW. Komitet wyłoni laureatów konkursu: I, II, III miejsce oraz wyróżnienia, w terminie do 30 Listopada 2014 roku.

Wyniki konkursu zostaną opublikowane na stronie internetowej www.abw.gov.pl, w ciągu 14 dni od momentu wyłonienia laureatów przez Komitet Konkursowy. Laureaci i ich macierzyste uczelnie otrzymają również pisemne powiadomienia.

Nagrody:

1. nagroda finansowa - 3000 zł, publikacja fragmentów pracy w „Przeglądzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego”,
2. nagroda finansowa - 2500 zł, publikacja fragmentów pracy w „Przeglądzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego”,
3. nagroda finansowa - 2000 zł, publikacja fragmentów pracy w „Przeglądzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego”,

wyróżnienia:

nagroda rzeczowa, publikacja fragmentów pracy w „Przeglądzie Bezpieczeństwa Wewnętrznego”.

Biorący udział w konkursie Szefa ABW musi oświadczyć, że wyraża zgodę na upowszechnienie treści zawartych w ich pracy dla celów promocji tematyki bezpieczeństwa państwa oraz dla celów służbowych ABW. Wyrażają również zgodę na gromadzenie i przetwarzanie podanych przez nich danych osobowych i mają prawo dostępu do treści swoich danych i ich poprawiania zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r., nr 101, poz. 926 z późn. zm.).

Arkadiusz Król

Działalność operacyjna służb specjalnych w systemie bezpieczeństwa państwa¹

Czynności operacyjno-rozpoznawcze a prawa człowieka

Podczas prowadzenia pracy operacyjnej służby specjalne i policyjne stosują wiele środków pozwalających na zdobycie odpowiednich informacji i dowodów. Ich szeroki wachlarz, zwłaszcza znaczna ingerencja w prywatność, powodują sprzeciw społeczeństwa oraz ciągłą dyskusję nad stale poszerzającymi się kompetencjami służb w zakresie stosowania środków operacyjnych.

Negatywne nastawienie społeczeństwa do czynności operacyjno-rozpoznawczych ma po części podłoże historyczne i jest spowodowane faktem, że w okresie PRL na potrzeby władzy służby specjalne stosowały je głównie do inwigilowania środowisk prawicowych, duchowieństwa i podziemia antykomunistycznego. W tamtym okresie działania te niewątpliwie naruszały prawa i wolności obywatelskie. Podśluch, inwigilacja, kontrola korespondencji czy obserwacja, a także związany z nimi szantaż, na stałe wpisały się w życie społeczeństwa. Obywatele żyli w strachu, bali się wypowiadać głośno na temat władzy, nawet w otoczeniu najbliższej rodziny czy sąsiadów.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze są nieodzownym elementem działania służb specjalnych również w obecnych czasach, służąc m.in. do walki z narastającym zjawiskiem przestępczości zorganizowanej oraz terroryzmem. I chociaż ingerują w znacznym stopniu w konstytucyjne prawa i wolności obywatelskie (szczególnie stosowanie podsłuchu i kontroli korespondencji)², to jednak są konieczne w demokratycznym państwie prawnym, aby zapewnić bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej oraz jej obywatelom. Wydaje się, że ingerencja ta jest prawnie i moralnie uzasadniona, gdyż aby chronić najważniejsze dla każdego człowieka dobra, trzeba poświęcić inne dobra oraz wolność. Pojawia się jednak zasadnicze pytanie: w jakim zakresie państwo może ingerować w życie swoich obywateli?

Zarówno Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej³, jak i ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe gwarantują każdemu człowiekowi wiele praw, zwłaszcza prawo do życia, wolności, własności czy wolności sumienia, w tym także prawo do poszanowania prywatności jednostki. Działania operacyjne służb specjalnych i policyjnych są wymierzone głównie w prawo do prywatności, szczególnie w prawo do wolności i tajemnicy komunikowania się⁴.

Konstytucja z 1997 r. wprost normuje prawo do prywatności, stanowiąc w art. 47,

¹ Fragment pracy magisterskiej wyróżnionej w drugiej edycji konkursu szefa ABW na najlepszą pracę magisterską/licencjacką z dziedziny bezpieczeństwa wewnętrznego (podrozdział 5.1 rozdziału 5 pt. *Problem zapewnienia właściwego funkcjonowania służb specjalnych w systemie bezpieczeństwa państwa oraz Zakończenie*). Redakcja dokonała niezbędnych poprawek oraz zmian numeracji tytułu i przypisów – przyp. red.

² A. Biernarczyk, *Praktyczne elementy zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu*, w: *Nowoczesne technologie i praca operacyjna*, L. Paprzycki, Z. Rau (red.), Warszawa 2009, Wolters Kluwer, s. 114.

³ *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.* (Dz.U. Nr 78, poz. 483, z późn. zm.).

⁴ P. Kosmaty, *Granice tajnej inwigilacji obywatela w demokratycznym państwie prawa*, „Prokurator” 2009, nr 3/4 (39/40), s. 24.

że *Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym*, a zgodnie z art. 49: *Zapewnia się wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się*. Wolność komunikowania się oraz prawna ochrona tajemnicy korespondencji są również zawarte w aktach prawa międzynarodowego, zwłaszcza w *Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych* z 1966 r.⁵, w którym w art. 17 ust. 1 znajduje się stwierdzenie, że: *Nikt nie może być narażony na samowolną lub bezprawną ingerencję w jego życie prywatne, rodzinne, dom czy korespondencję, ani też na bezprawne zamachy na jego cześć i dobre imię*. W ust. 2 zapisano że: *Każdy ma prawo do ochrony prawnej przed tego rodzaju ingerencjami i zamachami*. Drugim aktem prawa międzynarodowego, znacznie bardziej konkretyzującym tę kwestię, jest Europejska Konwencja Praw Człowieka z 1950 r.⁶ Zgodnie z brzmieniem art. 8 ust. 1 tego dokumentu: *Każdy ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego, rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji*.

Polskie prawo zezwala na ingerencję w prawa i wolności człowieka i obywatela poprzez tzw. klauzule ograniczające, czyli przepisy umożliwiające ingerencję państwa w wolności jednostki z uwagi na ochronę interesu ogólnospołecznego i ogólnopaństwowego⁷. Taki zapis znajduje się przede wszystkim w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, w której dopuszcza się (w art. 31 ust. 3) ustawowe ograniczenia korzystania z wolności i praw wówczas, *gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób*. Również w art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w sposób wyczerpujący wyliczono warunki oraz okoliczności uzasadniające ingerencję władzy publicznej w sferę wyżej wymienionych dóbr. Zgodnie z przepisem niedopuszczalna jest ingerencja władzy państwowej w korzystanie z prawa do poszanowania swojego życia prywatnego, rodzinnego, swojego mieszkania i swojej korespondencji (...) *z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub z uwagi na dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób*.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze w istotny sposób mogą ograniczać te prawa i wolności, jeżeli będą wykonywane bez odpowiedniego nadzoru i nie będą poparte aktami prawnymi rangi ustawowej. Obecnie praca operacyjna jest uregulowana w poszczególnych ustawach branżowych oraz tajnych instrukcjach, do których zwykły obywatel nie ma wglądu. Pełna przejrzystość czynności operacyjnych powodowałaby jednak ich nieskuteczność.

Zgodnie ze stanowiskiem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącym prywatności jednostki chronionej w art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka jest dopuszczalna ingerencja władzy (ustawodawczej, wykonawczej, sądowniczej) w sferę tej prywatności, jeżeli tylko odpowiada pewnym kryteriom. *Każde wkrócenie musi jednak wytrzymać próbę trójśczeblowego testu oceny. Odnosi się on do źródła ograniczenia, jego potrzeby oraz wartości, ze względu na które ograniczenie się wprowadza*⁸. Niezbędne jest zatem istnienie:

⁵ *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 16 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167) – przyp. red.

⁶ Pełna nazwa: *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie *Protokołami nr 3, 5 i 8* oraz uzupełniona *Protokołem nr 2* (Dz.U. z 1993 Nr 61, poz. 284) – przyp. red.

⁷ Uzasadnienie do projektu ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych, druk nr 1570.

⁸ Zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK z 2005 r. Nr 11/A, poz. 132 (LEX 181611).

- dostatecznej podstawy prawnej,
- konieczności ingerencji uwzględniającej zasady funkcjonowania demokratycznego państwa prawnego,
- celu ingerencji⁹.

Współczesne państwo, zobowiązane do zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom, staje przed trudnym zadaniem ze względu na zagrożenia terroryzmem oraz przestępczością zorganizowaną, a także nieustanną potrzebą zdobywania strategicznych informacji. Dlatego tak duże znaczenie ma prowadzenie czynności operacyjnych. Działalność służb specjalnych i policyjnych niejednokrotnie wymaga jednak stosowania środków powszechnie uznanych za nadmiernie ingerujące w sferę życia prywatnego jednostki. Metody te zazwyczaj cechuje skryty charakter, co sprawia, że stosujące je służby są oskarżane o nadużycia. Niemniej jednak bezpieczeństwo publiczne jako dobro usprawiedliwiające ograniczenie korzystania z wolności obywatelskich przez legislatora, wymaga zachowania proporcjonalności dopuszczalnej ingerencji oraz odpowiedniego systemu kontroli zachowania tej proporcjonalności w praktyce¹⁰.

Obecnie uprawnienia do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych ma w Polsce dziewięć różnych instytucji. Zostały one zawarte w ustawach branżowych, konstytuujących działalność poszczególnych służb. W każdym z tych aktów są zawarte między innymi: wymagania formalne, metody działania oraz zakres uprawnień, które niejednokrotnie się pokrywają¹¹. Nie można jednoznacznie stwierdzić, jakimi kryteriami kierował się ustawodawca, przyznając poszczególnym służbom uprawnienia operacyjne. Niemniej jednak szeroki zakres współpracy między poszczególnymi służbami sprawia, że jedne od drugich przejmują sprawdzone metody działań w walce z przestępczością.

Mimo to nadal istnieje wiele rozbieżności co do regulacji prawnych, co przysparza wielu problemów, zwłaszcza w zakresie kontroli nad wszystkimi służbami stosującymi środki pracy operacyjnej. Dlatego wspomniany wcześniej¹² projekt ustawy o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych zakłada jawność tych metod oraz ich kompleksową regulację w jednym akcie prawnym. Utajnione mają być tylko techniczne szczegóły czynności operacyjnych.

Zgodnie z obowiązującym prawem czynności operacyjno-rozpoznawcze mogą przeprowadzać następujące służby:

- Policja – na podstawie *Ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji*¹³,
- Straż Graniczna – na podstawie *Ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej*¹⁴,

⁹ Wkroczenie to może mieć miejsce tylko w przypadku gdy inne środki okazały się bezskuteczne i nie ma (według wskazań wiedzy i doświadczenia) innego sposobu na zażegnanie niebezpieczeństwa. Ingerencja ta nie może być nieograniczona. Charakter czynności operacyjnych uzasadnia ich podejmowanie i prowadzenie w sposób tajny, a zatem bez wiedzy i zgody poddanego tym czynnościom, w warunkach jednak zapewnienia kontroli sądowej dla zapobieżenia wszelkiego rodzaju nadużyciom.

¹⁰ *Analiza w sprawie propozycji zmian przepisów prawnych dotyczących kontroli operacyjnej i procesowej pod względem konieczności zapewnienia konstytucyjnie chronionych praw podmiotowych*, Warszawa 2010, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, s. 8.

¹¹ M.G. Węglowski, *Zarys problematyki współpracy prokuratora z innymi organami ścigania na etapie czynności operacyjno-rozpoznawczych*, „Prokurator” 2007, nr 3/4 (31/32), s. 89.

¹² Projekt ustawy został omówiony w podrozdziale 4.1 pracy – przyp. red.

¹³ Tekst jednolity: Dz.U. z 2011 r. Nr 287, poz. 1687, z późn. zm.

¹⁴ Tekst jednolity: Dz.U. z 2011 r. Nr 116, poz. 675, z późn. zm.

- Wywiad Skarbowy – na podstawie *Ustawy z dnia 28 września 1991 r. o kontroli skarbowej*¹⁵,
- Żandarmeria Wojskowa – na podstawie *Ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych*¹⁶,
- Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencja Wywiadu – na podstawie *Ustawy z dnia 24 maja 2002 r. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu*¹⁷,
- Służba Kontrwywiadu Wojskowego i Służba Wywiadu Wojskowego – na podstawie *Ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego*¹⁸,
- Centralne Biuro Antykorupcyjne – na podstawie *Ustawy z dnia 9 czerwca 2006 r. o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym*¹⁹.

Należy podkreślić, że wszelkie działania operacyjne Agencji Wywiadu oraz Służby Wywiadu Wojskowego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mogą być prowadzone wyłącznie w związku z jej działalnością poza granicami państwa, a realizacja czynności operacyjno-rozpoznawczych jest dopuszczalna jedynie za pośrednictwem szefa ABW oraz szefa SKW²⁰.

Dodatkowo wśród instytucji uprawnionych wymienia się Centralne Biuro Śledcze, które jest obecnie komórką organizacyjną Komendy Głównej Policji²¹, a także Biuro Ochrony Rządu²². Choć instytucja ta nie prowadzi pracy operacyjnej podobnej do innych służb policyjnych, to jednak ze względu na szczególny jej charakter, i tym samym główne zadanie, czyli zapewnienie ochrony osobom, obiektom oraz urządzeniom, działania związane z korzystaniem z informacji mają również odmienny charakter niż w innych służbach. Biuro Ochrony Rządu może przede wszystkim korzystać z pomocy tajnych współpracowników oraz informacji operacyjnych będących w dyspozycji innych służb policyjnych, które może gromadzić i przetwarzać również bez wiedzy osoby, której one dotyczą²³.

Do niedawna także Służba Celna była uprawniona do samodzielnego prowadzenia czynności operacyjnych²⁴. Zostały one jednak odebrane tej instytucji w związku z utworzeniem CBA.

¹⁵ Tekst jedn.: Dz.U. z 2011 r. Nr 41, poz. 214, z późn. zm.

¹⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2001 r. Nr 123, poz. 1353, z późn. zm.

¹⁷ Tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 29, poz. 154, z późn. zm.

¹⁸ Dz.U. z 2006 r. Nr 104, poz. 709, z późn. zm.

¹⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 621, z późn. zm.

²⁰ Art. 6 ust. 3 ustawy o ABW oraz AW; art. 6 ust. 3 ustawy o SKW oraz SWW.

²¹ Centralne Biuro Śledcze miało uzyskać samodzielność organizacyjną poprzez wpisanie stosownych zmian w ustawie o Policji, zmiany jednak zostały zatrzymane ze względu na zbyt wysokie koszty. Biuro będzie funkcjonowało jak dotychczas, jedynie na podstawie regulaminu Komendy Głównej Policji, http://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/504331,zmiany_w_cbs_zatrzymane_przez_finanse.html.

²² W ustawie o BOR nie wymienia się jednak czynności operacyjno-rozpoznawczych wśród czynności, do których przeprowadzania są uprawnieni funkcjonariusze BOR.

²³ A. Taracha, *Czynności operacyjno-rozpoznawcze. Aspekty kryminalistyczne i prawnodowodowe*, Lublin 2006, Wydawnictwo UMCS, s. 90–91.

²⁴ Czynności operacyjno-rozpoznawcze Służby Celnej polegały na uzyskiwaniu, gromadzeniu, przetwarzaniu i sprawdzaniu, w sposób jawny lub niejawni, wszelkich informacji dotyczących wymiany towarowej z zagranicą, jeżeli zachodziło przypuszczenie narażenia interesów i praw majątkowych Skarbu Państwa albo konieczność uzyskania rozpoznania w tym zakresie. Na mocy przepisów *Ustawy z 24 lipca 1999 r. o Służbie Celnej* (Dz.U. z 2004 Nr 68, poz. 1641) instytucja ta zyskała uprawnienia do prowadzenia czynności operacyjnych w rozdziale 1 c, noszącym tytuł *Czynności operacyjno-rozpoznawcze* (art. 6 z h – 6 z l). W *Ustawie z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej* (Dz.U. Nr 168, poz. 1323, z późn. zm.) zapewniono Służbie Celnej możliwość zbierania, wykorzystywania oraz przetwarzania informacji zawierających dane osobowe, jeżeli jest

Jak wynika z powyższego, liczna grupa instytucji państwowych w Polsce ma uprawnienia do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. Kontrolę nad ich działalnością sprawuje w głównej mierze Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, działające przy Radzie Ministrów, oraz Sejmowa Komisja do Spraw Służb Specjalnych. Wydaje się jednak, że zakres nadzoru i kontroli nad poszczególnymi służbami pozostaje niewystarczający w porównaniu do wciąż wzrastających uprawnień operacyjnych służb.

Zarówno Rzecznik Praw Obywatelskich (dalej: Rzecznik), jak i Helsińska Fundacja Praw Człowieka kilkakrotnie zwracały uwagę na kwestie naruszania wolności i swobód obywatelskich przez służby specjalne i policyjne stosujące czynności operacyjno-rozpoznawcze. Co jakiś czas wraca kwestia prowadzenia czynności operacyjnych, zwłaszcza liczby zakładanych podsłuchów, oraz sięgania przez służby po informacje dotyczące danych abonentów, bilingów i lokalizacji telefonów, a co za tym idzie – również samych abonentów.

W kwestii czynności operacyjno-rozpoznawczych znamieny jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 12 grudnia 2005 r.²⁵ Na wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich rozpoznał on kilka zakwestionowanych przepisów regulujących czynności operacyjne Policji. Wyrok wymusił również zmiany legislacyjne w przepisach regulujących czynności operacyjne służb specjalnych i pozostałych służb policyjnych. W sentencji wyroku Trybunał uznał, że:

1. Art. 19 ust. 4 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji
 - a) jest niezgodny z art. 51 ust. 4 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

W myśl zaskarżonego art. 19 ust. 4 ustawy o Policji sąd okręgowy – na pisemny wniosek Komendanta Głównego Policji lub komendanta wojewódzkiego Policji, złożony po uzyskaniu pisemnej zgody właściwego prokuratora – może zezwolić na odstąpienie od zniszczenia materiałów zgromadzonych podczas kontroli operacyjnej, jeżeli są one dowodem w sprawie lub wskazują na zamiar popełnienia przestępstwa, dla którego wykrycia na podstawie przepisów ustawowych może być prowadzona kontrola operacyjna lub czynności operacyjno-rozpoznawcze. Według Rzecznika regulacja art. 19 ust. 4 ustawy o Policji prowadzi do niemożliwej do zaakceptowania, z punktu widzenia demokratycznego państwa prawnego sytuacji, gdy materiały uzyskane w wyniku niezalegalizowanej przez sąd kontroli operacyjnej nie podlegają zniszczeniu i mogą być legalnym dowodem w postępowaniu karnym²⁶. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nie jest możliwy zabieg interpretacyjny polegający na tym, że następcza zgoda sądu na zachowanie nielegalnie zebranych materiałów operacyjnych jest wystarczająca do uznania, że zarazem zostały one w sposób legalny zebrane – czego wymaga art. 51 ust. 4 Konstytucji.

2. Art. 19 ust. 18 jest niezgodny z art. 49 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wskazany przepis normował szczególny tryb inicjowania podsłuchu pozaprocesowego, który zwalniał organ stosujący go z obowiązku uzyskania zgody sądu na pro-

to niezbędne ze względu na zakres lub charakter prowadzonego postępowania oraz wykorzystywania informacji dostarczanych przez inne instytucje. Służba Celna nie ma więc legitymacji do prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych w tak szerokim zakresie jak poprzednio.

²⁵ Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2005 r.

²⁶ *Uzasadnienie do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 grudnia 2005 r. ...*, s. 4.

wadzenie tego rodzaju przedsięwzięcia, po uzyskaniu wcześniejszej, pisemnej zgody zainteresowanego²⁷. Istotą gwarancyjnego charakteru kontroli zewnętrznej jest niezależność i bezstronność organu sprawującego tę kontrolę. Tymczasem strona, która wyraziła zgodę na prowadzenie podsłuchu, może być zainteresowana konkretnym przebiegiem i ukierunkowaniem działań operacyjnych przynoszących jej określone korzyści. Może również podlegać naciskom na przykład ze strony grup przestępczych, co w znacznym stopniu może utrudnić organom pracę operacyjną. Ponadto zgoda na ograniczenie uprawnień obywatelskich nie może dotyczyć praw osób trzecich (w tym przypadku drugiego rozmówcy), które w ewidentny sposób zostają naruszone w przypadku kontroli operacyjnej za zgodą nadawcy lub odbiorcy przekazu informacji²⁸.

3. Art. 20 ust. 2 ustawy jest niezgodny z art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Zgodnie z tym przepisem Policja mogła pobierać, przetwarzać i wykorzystywać w celach wykrywczych i identyfikacyjnych informacje, w tym dane osobowe osób podejrzewanych o popełnienie przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, nieletnich dopuszczających się czynów zabronionych przez ustawę jako przestępstwa ściganego z oskarżenia publicznego, osób o nieustalonej tożsamości lub usiłujących ukryć swą tożsamość oraz poszukiwanych, także bez ich wiedzy i zgody. Trybunał Konstytucyjny uznał, że władze publiczne mogą pozyskiwać, gromadzić i udostępniać tylko takie informacje o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. Nie wystarcza bowiem wymienienie informacji, które w razie popełnienia przestępstwa może zbierać policja, ale niezbędne jest konkretne powiązanie gromadzonych danych z charakterem popełnionego czynu. Trybunał Konstytucyjny wskazał, że w tak drażliwej kwestii, jak zbieranie wszelkich danych o obywatelach, przepisy prawne regulujące to zagadnienie powinny mieć dostatecznie zamknięty i konkretny charakter, dostosowany do standardów międzynarodowych²⁹.

4. Zarządzenie nr 6 Komendanta Głównego Policji z dnia 16 maja 2002 r. w sprawie uzyskiwania, przetwarzania i wykorzystywania przez Policję informacji oraz sposobów zakładania i prowadzenia zbiorów tych informacji jest niezgodne z art. 51 ust. 5 oraz art. 93 ust. 2 Konstytucji³⁰.

Trybunał Konstytucyjny przyznał rację Rzecznikowi Praw Obywatelskich, twierdząc, że zarządzenia nie mogą być podstawą decyzji wobec obywateli. W myśl art. 51 ust. 5 Konstytucji zasady i tryb gromadzenia oraz udostępniania informacji o obywatelach może określać tylko ustawa, regulacje zawarte w zakwestionowanym zarządzeniu miały natomiast niewątpliwie charakter norm powszechnie obowiązujących.

W nawiązaniu do wyżej wymienionego wyroku Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 25 stycznia 2006 r.³¹ zasygnalizował sejmowi potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu zagwarantowania konstytucyjnych praw osób poddanych kontroli

²⁷ M. Kościelniak-Marszał, *Za zgodą nadawcy lub odbiorcy*, „Rzeczpospolita” z 16 maja 2006 r., s. C4.

²⁸ M. Chrabkowski, *Kontrola operacyjna przekazu informacji za zgodą zainteresowanego*, „Prokuratura i Prawo” 2006, nr 7/8, s. 167.

²⁹ Tamże, s. 24.

³⁰ Dz.Urz. KGP Nr 8, poz. 44 oraz z 2003 r. Nr 9, poz. 47.

³¹ *Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 stycznia 2006 r.*, sygn. S 2/06, OTK z 2006 r. Nr I/A, poz. 13 (LEX nr 182460).

operacyjnej w ustawach regulujących pracę służb specjalnych i policyjnych. Obecnie nie ma obowiązku informowania o bezskutecznej, zakończonej kontroli operacyjnej wobec osoby poddanej tej kontroli, jeśli w stosunku do tej osoby nie są prowadzone dalsze czynności procesowe. Istnienie takiego obowiązku dałoby jednak asumpt do sprostowania lub usunięcia informacji nieprawdziwych lub niepełnych zgodnie z konstytucyjnym prawem określonym w art. 51 ust. 4 Konstytucji RP. W opinii Trybunału Konstytucyjnego ustawodawca w tej kwestii powinien czerpać wzorce ustawowe z innych państw europejskich³².

Przepisy ograniczające prawa i wolności jednostki powinny być formułowane jasno i precyzyjnie, co pozwoli uniknąć pozostawiania organom mającym je stosować nadmiernej swobody przy ustalaniu zakresu podmiotowego i przedmiotowego wspomnianych ograniczeń. Jednocześnie zaś nie będzie dochodziło do takiej sytuacji, w której organowi stosującemu kontrolę operacyjną czy jakąkolwiek inną formę czynności operacyjno-rozpoznawczych będą stawiane zarzuty o nadmierne ingerowanie w sferę praw i wolności obywatelskich.

Brak precyzji w formułowaniu norm prawnych stał się również przyczyną złożenia 29 czerwca 2011 r.³³ przez Rzecznika wniosku do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją następujących przepisów regulujących prowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych:

- art. 19 ust. 6 pkt 3 ustawy o Policji,
- art. 9e ust. 7 pkt 3 ustawy o Straży Granicznej,
- art. 36c ust. 4 pkt 3 ustawy o kontroli skarbowej,
- art. 31 ust. 7 pkt 3 ustawy o Żandarmerii Wojskowej i wojskowych organach porządkowych,
- art. 27 ust. 6 pkt 3 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu,
- art. 17 ust. 5 pkt 3 ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym,
- art. 31 ust. 4 pkt 3 ustawy o Służbie Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służbie Wywiadu Wojskowego.

Według Rzecznika wymienione wyżej przepisy pozostają w sprzeczności z art. 2 i art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. W świetle będących przedmiotem zaskarżenia przepisów w ramach kontroli operacyjnej dopuszczalne jest stosowanie wszelkich środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie w sposób niejawni informacji i dowodów oraz ich utrwalanie. Ustawodawca nie skonkretyzował, z jakich środków technicznych mogą korzystać służby specjalne i policyjne w celu zdobycia informacji i dowodów. Ustawodawca nie sprecyzował również, o jakie informacje i dowody chodzi. Jedynie przykładowo wymienił treść rozmów telefonicznych i inne informacje przekazywane za pomocą sieci telekomunikacyjnych, a w przypadku Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej oraz kontroli skarbowej dodatkowo wskazał obraz. W istocie więc wymienione regulacje prawne wprowadzają otwarty katalog informacji i dowodów, które w sposób niejawni mogą być w tym trybie pozyskiwane przez służby. W ustawach nie określono więc w sposób wyczerpujący rodzaju danych dotyczących jednostki, które mogą być zbierane w tym trybie. Jak zwraca uwagę Rzecznik, problem dotyczy nie tyle samej możliwości stosowania przez służby, w ramach kontroli operacyjnej, wszelkich

³² Pozytywny obowiązek informacji o prowadzonej, zakończonej kontroli operacyjnej wprowadzono między innymi w niemieckim ustawodawstwie.

³³ Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich, sygn. 666037-II-II/MK, z 29 czerwca 2011 r.

dostępnych środków technicznych w celu uzyskania informacji i dowodów, ile faktu, że za pomocą tych środków, których katalog nie został precyzyjnie określony przez ustawodawcę, służby mogą pozyskiwać dane praktycznie o każdej osobie³⁴.

Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Trybunału Konstytucyjnego w wyżej wymienionej sprawie było związane z pismem, jakie Helsińska Fundacja Praw Człowieka skierowała do Rzecznika. Pismo to dotyczyło zaskarżonych przepisów. Fundacja powołała się na wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 2 września 2010 r. w sprawie Uzun przeciwko Niemcom³⁵. Skarżący podnosił, że zastosowanie wobec niego podczas kontroli operacyjnej systemu nawigacji satelitarnej GPS (ang. *Global Positioning System*) jest naruszeniem art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a więc szeroko pojętego prawa do prywatności. Trybunał orzekł, że chociaż ingerencja w prawo do prywatności skarżącego miała miejsce, to jednak odbyło się to zgodnie z obowiązującym w Niemczech prawem³⁶. Zarówno sprawa Uzun przeciwko Niemcom, jak i kształt obecnie obowiązujących przepisów procedury karnej w Niemczech dotyczących stosowania różnych środków technicznych, udowadniają, że państwo jest w stanie na tyle precyzyjnie określić ramy ich stosowania, aby nie budziły wątpliwości natury prawnej i etycznej. Helsińska Fundacja Praw Człowieka w piśmie do Rzecznika wskazała, że w Polsce Policja oraz inne służby mają możliwość stosowania systemu GPS, mikrofonów kierunkowych oraz oprogramowania szpiegowskiego (tzw. koni trojańskich)³⁷. Dzieje się to na podstawie ogólnie sformułowanych przepisów, co może być nieuzasadnioną ingerencją w prawo do prywatności jednostki gwarantowane przez Konstytucję RP w art. 47.

Ponadto Rzecznik zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego z wnioskiem³⁸ o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją oraz Europejską Konwencją Praw Człowieka przepisów, których istota sprowadza się do ingerencji w tajemnicę komunikowania się, a szerzej – w prawo do prywatności. Rzecznik we wniosku podnosił, że dane objęte tajemnicą komunikowania się są udostępniane Policji, Straży Granicznej oraz Żandarmerii Wojskowej w celu zapobiegania lub wykrywania wszelkich czynów stanowiących przestępstwo. Nie ma znaczenia charakter czynu zabronionego. Natomiast funkcjonariuszom CBA, SKW oraz ABW są udostępniane dane objęte tajemnicą komunikowania się w celu realizacji ich wszystkich, bez wyjątku, ustawowych zadań.

W przypadku pozyskiwania danych przez organy kontroli skarbowej ustawodawca odwołał się do ogólnej kategorii przestępstw skarbowych, decydując o udostępnieniu organom kontroli skarbowej danych objętych tajemnicą komunikowania się. Rzecznik zwraca również uwagę na to, że ustawodawca nie wyłączył żadnej kategorii użytkowników z kręgu podmiotów, których dane mogą być pozyskiwane w tym trybie, chociaż dane te mogą być objęte tajemnicą notarialną, adwokacką, radcy prawnego, lekarską lub dziennikarską. Zniesienie obowiązku dochowania tajemnicy jest możliwe wyłącznie,

³⁴ Tamże.

³⁵ Skarga nr 35623/05.

³⁶ Niemieckie przepisy procedury karnej precyzyjnie przewidywały możliwość stosowania GPS jako jednej z wymienionych technik operacyjnych.

³⁷ W Niemczech w 2007 r. wyszło na jaw, że służby specjalne za pomocą tzw. koni trojańskich dokonywały rewizji online (Online-Durchsuchungen), która polegała na przeszukiwaniu twardych dysków komputerów obywateli. Czynności te były prowadzone na odległość, potajemnie, bez wiedzy ich właścicieli oraz bez nakazu sądowego.

³⁸ Pismo Rzecznika Praw Obywatelskich do Prezesa Rady Ministrów, sygn.-662587-II-11/ST, z 17 stycznia 2011 r.

gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a dana okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Ponadto omawiane przepisy nie wprowadzają zasady subsydiarności (obowiązek udostępnienia danych w każdym przypadku, a nie tylko wówczas, gdy okazało się to niezbędne) oraz nie przewidują potrzeby ubiegania się przez wymienione służby o zgodę do sądu na wkroczenie w sferę tajemnicy komunikowania się. Rzecznik podniósł również kwestię niszczenia przez służby zgromadzonych danych telekomunikacyjnych oraz wyłączenia kontroli sądowej, gdy pozyskiwanie danych telekomunikacyjnych odbywa się poza prowadzonym postępowaniem karnym.

Zdanie Rzecznika w sprawie wyżej wspomnianych wniosków podzielił zarówno Prokurator Generalny³⁹, jak i w zdecydowanej większości Sejm RP⁴⁰. Sprawy te zostaną rozpoznane przez Trybunał Konstytucyjny łącznie⁴¹.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka oprócz Fundacji Panoptykon⁴² kilkakrotnie zwracała uwagę na zbyt rozwiniętą w stosunku do innych państw europejskich kontrolę państwa nad społeczeństwem w naszym kraju. W państwach zachodnich problemy związane z rozwojem społeczeństwa nadzorowanego zostały już dostrzeżone. W Polsce coraz częściej zwraca się uwagę na niekonstytucyjność, a przynajmniej niedoprecyzowanie niektórych zapisów dotyczących czynności operacyjno-rozpoznawczych stosowanych przez służby specjalne i policyjne.

W związku z potrzebą uporządkowania regulacji dotyczących stosowania czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz prowadzonymi na wielu frontach pracami legislacyjnymi w tym zakresie, Helsińska Fundacja Praw Człowieka zorganizowała 16 listopada 2009 r. zamknięte seminarium pt. „Stosowanie podsłuchów i kontroli operacyjnej a gwarancje praw i wolności jednostki – niezbędne zmiany prawne”. Jego celem było wskazanie newralgicznych problemów związanych z kształtem przepisów regulujących kontrolę operacyjną oraz kontrolę i utrwalanie rozmów.

Na seminarium poruszono kilka problemów, niektóre z nich jednak wydają się mieć duże znaczenie jeśli chodzi o ochronę praw obywateli. Pierwszym poruszonym problemem było ujawnianie przez służby specjalne danych statystycznych dotyczących liczby podsłuchów operacyjnych, w tym informacji na temat:

- 1) podsłuchów operacyjnych „pięciodniowych” (również liczby nieuwzględnionych przez sądy wniosków o wyrażenie następczej zgody na taki podsłuch),
- 2) długości stosowania podsłuchów operacyjnych, a także liczby wniosków o przedłużenie podsłuchu, niez zaakceptowanych przez sądy.

Uczestnicy seminarium podkreślili, że należy tu rozgraniczyć dwie sfery:

- 1) informacji na temat konkretnej sprawy operacyjnej prowadzonej przez służby specjalne (ze względu na dobro prowadzonej sprawy informacje te powinny pozostać niejawne),
- 2) ogólnych danych na temat aktywności służb specjalnych (te informacje nie powinny być tajne, gdyż dają obywatelowi możliwość ogólnego zorientowania się w tym, czym zajmują się służby)⁴³.

³⁹ Stanowisko Prokuratora Generalnego w sprawie K 23/11, PG VIII TK 62/11.

⁴⁰ Stanowisko Sejmu RP w sprawie K 23/11, BAS-WPTK-1689/11.

⁴¹ K 23/11 – sprawa połączona z K 21/12.

⁴² Fundacja Panoptykon powstała w kwietniu 2009 r. z inicjatywy czwórki prawników, w celu działania na rzecz ochrony praw człowieka w kontekście rozwoju tego, co jest określane mianem *społeczeństwa nadzorowanego*.

⁴³ A. Pietryka, *Seminarium nt. Stosowanie podsłuchów i kontroli operacyjnej a gwarancje praw i wolności jednostki – niezbędne zmiany prawne (Warszawa, 16 listopada 2009 r.)*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 2, s. 187.

Do tej pory brakuje oficjalnej informacji zawierającej zbiorcze dane statystyczne o częstotliwości sięgania przez służby specjalne po kontrolę operacyjną. Powoduje to powstanie, być może bezzasadnego, przekonania o nadużyciach służb specjalnych w tym zakresie. Przekonanie to wzmogła dodatkowo odmowa szefów Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Centralnego Biura Antykorupcyjnego dotycząca udzielenia informacji Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, która w 2009 r. zwróciła się do tych instytucji o ujawnienie statystyk podsłuchów oraz innych form inwigilacji i kontroli operacyjnej przez nie stosowanych⁴⁴.

Wspomniana kwestia została rozwiązana w styczniu 2011 r., kiedy to sejm uchwalił nowelizację *Kodeksu postępowania karnego*. Nowelizacja ta zwiększa kontrolę nad stosowaniem podsłuchów i zarazem precyzuje sprawy do tej pory niejednoznaczne. Zgodnie z jednym z zapisów nowelizacji⁴⁵ Prokurator Generalny ma obowiązek przedstawiać sejmowi i senatowi coroczną, jawną informację o liczbie wnioskowanych i zastosowanych technik operacyjnych. Informacja ta będzie także zawierać dane o wynikach sądowego i prokuratorskiego nadzoru nad tymi czynnościami.

Prokurator Generalny w ramach ustawowego obowiązku w czerwcu 2011 r. przedstawił Marszałkowi Senatu po raz pierwszy informację dotyczącą stosowania w 2010 r. kontroli i utrwalania rozmów oraz kontroli operacyjnych⁴⁶. Wynika z niej, że w danym roku wszystkie uprawnione organy skierowały wnioski o zarządzanie kontroli i utrwalanie rozmów lub wnioski o zarządzanie kontroli operacyjnej łącznie wobec **6723** osób, przy czym:

- sąd zarządził kontrolę i utrwalanie rozmów lub kontrolę operacyjną wobec 6453 osób,
- sąd odmówił zarządzenia kontroli i utrwalania rozmów lub kontroli operacyjnej wobec 52 osób,
- prokurator nie wyraził zgody na wnioski o kontrolę operacyjną wobec 218 osób.

Policja wnioskowała o zarządzanie kontroli operacyjnej łącznie wobec **5824** osób, przy czym:

- sąd zarządził kontrolę operacyjną wobec 5594 osób,

⁴⁴ Fundacja wystąpiła do ABW o podanie statystyk podsłuchów i innych form inwigilacji i kontroli operacyjnej stosowanych przez Agencję w latach 2002–2009. Agencja odpowiedziała, że takie informacje są tajemnicą państwową i nie mogą być udostępniane w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej. Odmowa nie miała formy decyzji administracyjnej, jaką – według fundacji – powinna mieć. Fundacja wniosła wtedy sprawę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. W pierwszym wyroku, w styczniu ub. r., WSA stwierdził beczynność szefa ABW, gdyż – jak uzasadniał – obowiązkiem Agencji było rozpatrzenie wniosku zgodnie z *Kodeksem postępowania administracyjnego*. Agencja złożyła kasację do NSA, który w lipcu zeszłego roku uchylił to orzeczenie. Naczelny Sąd Administracyjny uznał wtedy, że w uzasadnieniu swego wyroku WSA nie zawarł nawet jednego zdania, czy żądana przez Fundację informacja jest informacją publiczną. Sprawa ponownie wróciła do sądu wojewódzkiego, który w listopadzie ub. r. wydał wyrok korzystny dla Fundacji. Sąd nie miał wątpliwości, że wniosek do szefa ABW dotyczył informacji publicznej, gdyż Agencja jest organem publicznym. Według sądu zapytanie dotyczyło faktów, a zgodnie z ustawą informacją publiczną są dane o zasadach funkcjonowania podmiotów publicznych, w tym o *prowadzonych rejestrach, ewidencjach i archiwach*. W ocenie Agencji WSA przy ponownym rozpatrywaniu sprawy naruszył jednak przepisy prawa *przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie*. Sprawa więc ponownie trafiła do NSA. Sądy administracyjne nie rozstrzygają wprawdzie, czy dane, o które zwróciła się fundacja, podlegają ujawnieniu, czy też mają charakter niejawnny. Udzielenie odmowy w formie decyzji administracyjnej otwiera natomiast podmiotowi, który wystąpił o informację, możliwość odwołania na drodze sądowej.

⁴⁵ *Ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw*, Dz.U. z 2011 Nr 53, poz. 273, art. 2 ust. 2. (obecnie: *Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego* – Dz.U. poz. 1282 – przyp. red.).

⁴⁶ Druk nr 1267.

- sąd odmówił zarządzenia kontroli operacyjnej wobec 41 osób,
- prokurator nie wyraził zgody na wnioski o kontrolę operacyjną wobec 189 osób.

Chociaż liczba zastosowanych w 2010 r. kontroli i utrwałej rozmów lub tylko kontroli operacyjnych wydaje się duża, to należy podkreślić, że na ich zastosowanie zgodę musiał wyrazić sąd – jako bezstronny i niezawisły organ kontroli nad tego rodzaju czynnościami – po przedłożeniu mu przez organy wnioskujące odpowiednich dokumentów wraz z uzasadnieniem. Nie ma więc podstaw, aby instytucjom stosującym kontrolę operacyjną zarzucać bezprawne używanie tego rodzaju środków. W niektórych krajach europejskich kwestią zarządzenia i kontroli tych czynności od początku do końca zajmuje się specjalny sędzia, tzw. sędzia śledczy⁴⁷. Jest to doświadczony prawnik, który, przy współpracy z prokuratorem, przez cały czas stosowania środków operacyjnych jest gwarantem konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich. Niemniej jednak nie można uznać, że model zastosowany w Polsce jest wyrazem iluzorycznej kontroli sędziów.

Oprócz kontroli operacyjnej służby specjalne i policyjne zostały wyposażone także w inne uprawnienia, których istota sprowadza się do ingerencji w tajemnicę komunikowania się. Służby mogą między innymi pozyskiwać dane dotyczące użytkownika, dane transmisyjne, dane lokalizacyjne, nazwisko i imię, imiona rodziców, miejsce i datę urodzenia, adres miejsca zameldowania na pobyt stały, numer ewidencyjny PESEL, nazwę, serię i numer dokumentu potwierdzającego tożsamość, a także inne dane użytkownika, jeśli pozostają one w dyspozycji dostawcy publicznie dostępnych usług telekomunikacyjnych.

Kolejną kwestią poruszoną na seminarium zorganizowanym przez Helsińską Fundację Praw Człowieka było gromadzenie, przechowywanie i niszczenie materiałów zebranych podczas stosowania kontroli operacyjnej oraz kontroli i utrwalania rozmów. Zwrócono uwagę, że system nadzoru nad gromadzeniem i niszczeniem materiałów zgromadzonych w ramach stosowania kontroli operacyjnej i podsłuchu jest niewystarczający. W obecnych regulacjach prawnych brakuje realnego i skutecznego instrumentu kontroli nad niszczeniem tego rodzaju materiałów. Konieczne jest zatem wprowadzenie skutecznego mechanizmu sprawozdawczego i dyscyplinującego funkcjonariuszy odpowiedzialnych za niszczenie nieprzydatnych w postępowaniu karnym materiałów. Uczestnicy konferencji zaproponowali, aby taką kontrolę sprawowali prokurator, sędzia lub Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Zasugerowano również możliwość powołania oddzielnej instytucji rzecznika, w którego kompetencji znajdowałaby się ochrona prawa do prywatności. Uczestnicy poruszyli też kwestię sądowej kontroli nad podsłuchami, a dokładnie wymagań, jakie musi spełnić wniosek o uzyskanie zgody na kontrolę operacyjną, tak aby kontrola nad nim była rzetelna i merytoryczna.

Wniosek o zarządzenie kontroli operacyjnej powinien być obwarowany precyzyjnymi i restrykcyjnymi wymaganiami, natomiast postanowienie sądu o zarządzeniu kontroli operacyjnej powinno zawierać wskazanie, dlaczego inne środki okazały się lub okażą się bezskuteczne. W sytuacji gdy sędzia ma wątpliwości, czy zarządzić stosowanie kontroli operacyjnej, powinien mieć możliwość wezwania i przesłuchania funkcjonariusza.

Następnym zagadnieniem było usytuowanie Sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych w systemie nadzoru nad działalnością służb specjalnych, zwłaszcza nadzoru nad stosowaniem czynności operacyjno-rozpoznawczych⁴⁸.

Wnioskiem wypływającym z analizy tego zagadnienia jest konieczność ograniczenia rozszad personalnych w obrębie Komisji, określenie warunków, jakie po-

⁴⁷ Instytucja sędziego śledczego znana była polskiej procedurze karnej od 1928 r. do 1949 r.

⁴⁸ A. Pietryka, *Seminarium nt. Stosowanie podsłuchów...*, s. 190.

winni spełniać kandydaci na członków Komisji, oraz stworzenie mechanizmów aktywizujących jej członków, co pomoże zbudować odpowiednią pozycję polityczną Komisji.

Następnie uczestnicy seminarium zastanawiali się nad nałożeniem na służby obowiązku poinformowania osoby o prowadzonej wobec niej kontroli operacyjnej⁴⁹ (wprowadzenie takiej powinności wydaje się uzasadnione w świetle orzecznictwa strasburskiego – patrz sprawa *Klass i inni przeciwko Niemcom*) i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (K 32/04, K 45/02, S 2/06, K 54/07, P 79/08), dyskutowali konieczność rozgraniczenia między materiałem operacyjnym a dowodem (obecnie praktycznie każda informacja zdobyta w wyniku zastosowania podsłuchu może być uznana za dowód w postępowaniu karnym, nie ma w tym zakresie regulacji, które nakazywałyby sądom odrzucić dowód uzyskany w sposób niezgodny z prawem, nie obowiązuje w tym zakresie teoria „owoców zatrutego drzewa”).

Na koniec skupiono się na rozszerzaniu zakresu środków technicznych, stosowanych w ramach tzw. kontroli operacyjnej, i kierunku zmian, jakie powinny być przeprowadzone w tym zakresie⁵⁰. Jak zauważono, przyznawanie nowych uprawnień służbom specjalnym w celu zwiększenia ich efektywności w zwalczaniu przestępczości jest nieuniknione ze względu na dynamiczny rozwój przestępczości, rzecz jednak w tym, aby nad sięganiem po te instrumenty na wielu płaszczyznach była sprawowana rzetelna kontrola, która wykazałaby, czy przedsięwzięte czynności stanowiły jedyne skuteczne środki ścigania⁵¹.

Problemem, który budzi szczególne kontrowersje w naszym kraju, jest podstęp stosowany podczas czynności operacyjnych, którego granice są w tej chwili bardzo nieostre. Sposób, w jaki służby kreują rozwój wydarzeń, np. przez wyrażaną chęć zakupu określonej partii broni czy narkotyków od przestępców występujących w roli „sprzedawców”, nie może być pozostawiony tylko i wyłącznie swobodnej ocenie służb⁵². W tym kontekście ważne jest, aby postępowanie przedstawicieli organów ścigania nie przybrało form bezprawnego nakłaniania do popełnienia przestępstwa oraz, co jest równie ważne, miało charakter ściśle wyselekcjonowany podmiotowo. Odpowiedzialności karnej powinny podlegać tylko i wyłącznie osoby zdecydowane na popełnianie przestępstw, posiadające predyspozycje do zachowań sprzecznych z prawem, skłonne do popełniania przestępstw w warunkach anonimowych itp.⁵³

Problem wytyczenia granic prowokacji jest istotny również z punktu widzenia standardów demokracji i zasad praworządności, chroniących obywateli z jednej strony przed skutkami narastającej fali przestępczości, a z drugiej przed nieuprawnioną dowolnością organów państwa, ingerencją w konstytucyjnie chronione prawa i wolności. Prowokacja jawi się w tym wymiarze jako szczególnie obszar, w którym jest wymagany swobodnego rodzaju kompromis między obowiązkami a przywilejami jednostki w relacjach z państwem⁵⁴.

Kolejną kwestią wzbudzającą znaczne zainteresowanie i obawy społeczeństwa jest stosowanie podsłuchu operacyjnego. Rocznie sądy wydają zgodę na założenie

⁴⁹ Tamże, s. 191.

⁵⁰ Tamże, s. 194.

⁵¹ Tamże, s. 20.

⁵² J. Mąka, *Ustawa o czynnościach operacyjno-rozpoznawczych – czy jest potrzebna w obecnym stanie prawnym w Polsce?*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 4, s. 140–141.

⁵³ Tamże, s. 141.

⁵⁴ Tamże.

kilku tysięcy podsłuchów. Należy zaznaczyć, że regulacje istniejące w polskim prawie odnoszące się do tajnej inwigilacji obywateli w zasadzie spełniają standardy wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i opartego na niej orzecznictwa organów strasburskich. Zarówno przepisy regulujące tzw. podsłuch procesowy, jak i te odnoszące się do kontroli operacyjnej przewidują: zamknięte katalogi przestępstw, w stosunku do których wolno stosować te instytucje, krąg osób poddawanych inwigilacji oraz ograniczenia czasowe ich stosowania. Ponadto precyzują sytuacje, w których może dojść do wdrożenia inwigilacji⁵⁵.

Czynności operacyjno-rozpoznawcze niewątpliwie dostarczają organom procesowym informacji, których uzyskanie w inny sposób byłoby niemożliwe lub wymagałoby dużego nakładu sił i środków⁵⁶. Należy jednak pamiętać, że umożliwienie służbom policyjnym stosowania w szerokim zakresie środków, których wykorzystanie jest immanentnie związane z ingerencją w sferę poszanowania praw człowieka, może w pewnych sytuacjach być źródłem nadużyć⁵⁷. Dlatego należy podzielić pogląd P. Hofmańskiego, że *policeja powinna mieć szerokie uprawnienia, osoba zaś, która została dotknięta ingerencją w sferę poszanowania jej praw, powinna mieć możliwość poszukiwania skutecznej ochrony prawnej*⁵⁸. Wymaga to stworzenia czytelnych kompetencji w zakresie stosowania określonych środków techniki operacyjnej, możliwości odwołania się od decyzji i czynności godzących w prawa osób nimi dotkniętych, a także stworzenia specjalnych środków ochrony⁵⁹(...).

Zakończenie

Działalność służb specjalnych jest elementem tworzenia zaufania społecznego i politycznego pomiędzy władzą polityczną a obywatelami, a osiągnięty stopień zaufania społecznego warunkuje tworzenie kapitału społecznego i politycznego. W Polsce po 1989 r., w tzw. III Rzeczypospolitej, relacje: służby specjalne–władza polityczna–społeczeństwo często były nieczytelne i budziły kontrowersje. Problem dotyczy w istocie rzeczywistej roli, jaką odgrywają służby specjalne w demokratycznym państwie prawnym⁶⁰.

Skomplikowana struktura obecnych zagrożeń powoduje, że skuteczność służb specjalnych pozostaje kluczowa dla ochrony bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego, praw obywateli i porządku konstytucyjnego państwa. Polskie służby specjalne uczestniczą w realizacji wszystkich funkcji państwa związanych z jego bezpieczeństwem, egzystencją i rozwojem (przetrwanie, bezpieczeństwo, tożsamość i rozwój).

⁵⁵ P. Kosmaty, *Granice tajnej inwigilacji...*, s. 29.

⁵⁶ A. Taracha, *Wykorzystanie informacji uzyskanych w wyniku czynności operacyjno-rozpoznawczych w procesie karnym*, w: *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe*, Warszawa 1997, Ministerstwo Sprawiedliwości, s. 129.

⁵⁷ P. Hofmański, *Procesowe środki ścigania przestępczości zorganizowanej. Wprowadzenie do problemu*, „Przeгляд Policyjny” 1994, nr 2/3, s. 17.

⁵⁸ P. Hofmański, *Ochrona praw człowieka. Studium z zakresu ochrony prawnej przed ingerencjami w prawa uczestników procesu karnego*, Białystok 1994, Temida 2, s. 17–19.

⁵⁹ B. Kurzępa, *Podstęp w toku czynności karnoprosesowych i operacyjnych*, Toruń 2003, TNOiK Dom Organizatora, s. 180.

⁶⁰ J. Gryz, *Teoretyczne podstawy funkcjonowania służb specjalnych*, „Studia i materiały” 2005, (bdb – przyp. red.), s. 79.

Pojęcie demokratycznego państwa prawnego obejmuje zasadę praworządności oraz prawa i wolności człowieka i obywatela. Pojęcie państwa prawnego wprowadził do nauki o państwie w 1832 r. R. v. Mohl⁶¹. Cel państwa ma odpowiadać celom narodu, które formułuje większość⁶². Państwo prawne jest ukonstytuowane przez prawo, które jest dobrem samym w sobie, legitymuje i limituje działania władzy⁶³. W państwie prawnym występuje zgodność wszelkich aktów prawnych i działań z konstytucją⁶⁴. Wyznacza więc ogólne ramy funkcjonowania służb specjalnych, których działalność ma zarówno aspekty prawne, jak i polityczne⁶⁵.

Działalność operacyjna służb specjalnych jest coraz częściej przedmiotem społecznego oglądu i oceny⁶⁶. Zwraca się uwagę, że służby mają zbyt szerokie uprawnienia, nieadekwatne do skali zagrożeń występujących na terenie naszego kraju. Informacje przetwarzane przez służby to bardzo duża liczba danych dotyczących praktycznie każdego obszaru życia obywateli. Należy jednak zdecydowanie podkreślić, że służby specjalne pozyskują dane nie o wszystkich obywatelach, ale tylko o tych, którzy znaleźli się w obszarze prawnie uzasadnionego ich zainteresowania, w celu realizacji zadań ustawowych. Jest to tylko niewielki obszar działania służb specjalnych. Poza tym pozyskują one, przetwarzają i analizują informacje niezbędne dla decydentów przy podejmowaniu strategicznych decyzji, odpowiadają za ochronę informacji niejawnych oraz współdziałają z organami innych państw w wykrywaniu i zwalczaniu przestępczości. Globalizacja zagrożeń wymaga wspólnej odpowiedzi i wspólnego wysiłku państw nie tylko w zakresie współpracy politycznej, dyplomatycznej czy wojskowej, lecz także współpracy służb specjalnych.

Polska jako uczestnik kampanii antyterrorystycznej w ramach zobowiązań międzynarodowych bierze udział w misjach poza granicami kraju. Jest przez to narażona na wiele niebezpieczeństw, które obecnie mogą wydawać się mało realne, jednak nie niemożliwe. Nie ma wątpliwości, że istnieje potrzeba utrzymywania służb odpowiedzialnych za ochronę wywiadowczą i kontrwywiadowczą kraju, ochronę jego porządku konstytucyjnego oraz interesów ekonomicznych.

Oczywiście nie może być takiej sytuacji, w której służby specjalne są pozbawione jakiegokolwiek nadzoru. Mogłoby to stwarzać pole do nadużyć i wykorzystywania przyznanych im uprawnień do realizacji partykularnych interesów. Należy jednak wyważyć z jednej strony potrzebę zapewnienia skuteczności realizacji zadań służb, a z drugiej stworzenie efektywnego systemu programowania, nadzoru i koordynacji ich działań.

W funkcjonowaniu służb specjalnych dwa elementy są najważniejsze: uzyskiwanie informacji i ich właściwe wykorzystanie przez decydentów. Rola służb specjalnych sprowadza się właściwie tylko do tego pierwszego elementu, tj. do zdobywania informacji (w tym również odpowiedniego ich opracowania) i przekazania decydem⁶⁷.

⁶¹ Koncepcję „państwa prawnego” R. v. Mohl szeroko analizuje J. Nowacki, zob. J. Nowacki, *Studia z teorii prawa*, Kraków 2003, Zakamycze, s. 11–39.

⁶² Tamże, s. 34.

⁶³ Tamże, s. 35.

⁶⁴ Tamże, s. 34.

⁶⁵ J. Gryz, *Teoretyczne podstawy...*, s. 85.

⁶⁶ S. Zalewski, *Służby specjalne w państwie demokratycznym*, Warszawa 2005, AON, s. 7.

⁶⁷ J. Gryz, *Teoretyczne podstawy...*, s. 92.

W państwie demokratycznym rodzaje i organizacja służb specjalnych jest wypadkową ich miejsca w systemie sprawowania władzy, tradycji historycznych, zidentyfikowanych zagrożeń dla bezpieczeństwa narodowego oraz możliwości finansowych państwa.

Celem pracy było ukazanie, że działania służb specjalnych odgrywają niebagatelną rolę w realizacji jednej z najważniejszych funkcji państwa, jaką jest zapewnienie bezpieczeństwa i spokojnego bytu swoim obywatelom (...).

Na podstawie pracy można sformułować kilka wniosków:

- służby specjalne mają duże uprawnienia w zakresie prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych. Zostały one jednak im nadane przez ustawodawcę, którego głównym celem było zapewnienie dostatecznie skutecznych środków w walce z zagrożeniami dla funkcjonowania państwa. To racjonalny ustawodawca zdecydował zarówno o utworzeniu poszczególnych służb, jak też o przyznaniu im tak szerokiego katalogu uprawnień. W jego gestii pozostaje również kwestia doprecyzowania aktów prawnych, aby nie stawiano służbom zarzutów o nadużywanie bądź przekraczanie uprawnień,
- państwo musi mieć skuteczne instrumenty w celu realizacji swoich obowiązków. Służby specjalne są predestynowane przez państwo do wypełniania określonych zadań. Powinny dysponować szerokimi uprawnieniami, aby ich działalność była skuteczna i przynosiła wymierne korzyści. Z drugiej jednak strony nad działalnością służb powinna zostać roztoczona kontrola na tyle skuteczna, aby nie pojawiały się więcej głosy o nadmiernym wkraczaniu w sferę praw i wolności obywatelskich,
- dla efektywnego działania służb specjalnych RP konieczne jest przyjęcie odpowiedniej strategii ich działania. Procesy globalizacji, zmiany cywilizacyjne, kulturowe, technologiczne, a także przekształcenia w charakterze państwa oraz zmiany w porządku międzynarodowym i tworzenie społeczeństwa obywatelskiego wymuszają weryfikację podejścia do służb specjalnych ze strony władzy publicznej i społeczeństwa oraz konieczność wprowadzenia zmian w ich funkcjonowaniu. Oznacza to także potrzebę teoretycznej interpretacji działania współczesnych polskich służb specjalnych⁶⁸.

⁶⁸ Tamże, s. 93.

M. Smolak

Formy zwalczania procederu prania brudnych pieniędzy

Wstęp

Pojawienie się na rynku finansowym ogromnych kwot pieniężnych uzyskiwanych z nielegalnych źródeł, rozwój zorganizowanych grup przestępczych, a także usprawnienie technologii informatycznych sprawiają, że proceder prania pieniędzy coraz częściej staje się obiektem zainteresowania rządów państw całego świata i organizacji międzynarodowych. W związku z tym istnieje konieczność prowadzenia ciągłych badań nad usprawnianiem systemów zwalczania tego procederu i potrzeba poznawania nowych metod prania pieniędzy. Jest to o tyle istotne, że zorganizowane grupy przestępcze, legalizując własne dochody uzyskane z nielegalnych źródeł, prowadzą działania destrukcyjne dla gospodarek państw. Proceder obejmuje swoim zasięgiem właściwie cały świat, a grupy przestępcze nauczyły się wykorzystywać pojawiające się coraz częściej i z coraz większym natężeniem zjawiska kryzysowe, które dotyczą praktycznie każdego obszaru życia gospodarczego.

Wielopłaszczyznowa problematyka zwalczania przestępczości zorganizowanej, gospodarczej czy bankowej przez długi czas była domeną organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości na podstawie obowiązującego systemu prawnego. Od 2001 r. jednak zwalczanie tego jednego z najbardziej wyrafinowanych przestępstw finansowych, jakim jest pranie brudnych pieniędzy, dzięki przepisom karnym, nowej regulacji prawnej i powołaniu polskiej jednostki analityki finansowej stało się ważnym zadaniem wielu obowiązanych ustawowo instytucji. Oprócz regulacji ustawowych niezmiernie istotnym narzędziem zwalczania omawianego ogniwa przestępczości zorganizowanej są wewnętrzne procedury instytucji obowiązanych, co szczególnie dotyczy banków. Istotną rolę w zwalczaniu procederu pełnią organizacje międzynarodowe, zwłaszcza Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (Financial Action Task Force – FATF), a także standardy wprowadzane przez Unię Europejską.

Zwalczanie prania brudnych pieniędzy ma ogromne znaczenie ze względu na olbrzymi i jednoznacznie negatywny wpływ tego przestępstwa na ekonomię państw świata. Barrierami rozwojowymi dla gospodarek państwowych są stale rosnące w siłę zorganizowane grupy przestępcze, dla których pranie brudnych pieniędzy jest integralnym elementem funkcjonowania. Walka z tym destrukcyjnym zjawiskiem oznacza ograniczenie dopływu zalegalizowanych środków finansowych do grup przestępczych i zminimalizowanie ich wpływu na życie gospodarcze i polityczne w poszczególnych państwach. I to właśnie dlatego analiza i poznanie tego zjawiska są tak istotne w dzisiejszych czasach.

Kluczowym elementem przeciwdziałania praniu pieniędzy jest rozpoznawanie i typowanie transakcji podejrzanych, a jednym z narzędzi służących temu celowi jest prowadzenie rejestru transakcji powyżej 15 000 EUR i identyfikowanie klientów banków oraz innych instytucji finansowych. Tego typu działania zmierzające do zapobiegania praniu pieniędzy wymagają dużego doświadczenia, kompetencji i zróżnicowanej wiedzy z zakresu różnorodnych nauk prawnych. Spełnienie powyższych wymagań może doprowadzić do stworzenia spełniającego międzynarodowe standardy systemu walki z praniem pieniędzy. W ostatnich czasach posiadanie takiego systemu stało się jednym

z fundamentalnych wymogów bezpieczeństwa obrotu finansowego w każdym państwie. Stworzenie efektywnego systemu tego typu przysparza jednak wielu problemów i wymaga wzmoczonej pracy zarówno ustawodawcy, organów ścigania, jak i podmiotów narażonych na ich wykorzystanie jako pralni pieniędzy.

Pranie brudnych pieniędzy a gospodarka państwowa

Proceder prania brudnych pieniędzy wywołuje znaczące skutki gospodarcze w odniesieniu zarówno do gospodarki światowej, jak i gospodarek poszczególnych krajów czy regionów. W tym miejscu należy jednak nadmienić, że jednoznaczne określenie wpływu procederu prania pieniędzy na gospodarkę w skali makroekonomicznej jest bardzo utrudnione. W znacznej mierze wynika to z faktu braku rzetelnych danych odnoszących się do zjawiska prania pieniędzy w skali makroekonomicznej. Ponadto P.J. Quirk i V. Tanzi w swoich badaniach¹ zaznaczają, że wpływ prania pieniędzy na gospodarkę nie został jednoznacznie udowodniony. Tylko niektóre z nich zostały wyróżnione jedynie w teorii, lecz warto zauważyć, że większość z tych skutków ma swoje teoretyczne uzasadnienie.

Wspomniany P.J. Quirk w swoich badaniach ekonomicznych starał się określić związek przyczynowo-skutkowy między praniem brudnych pieniędzy a stopą wzrostu PKB. Stwierdził on, że jest to współzależność negatywna, co oznacza, że im większy jest stopień procederu prania brudnych pieniędzy w państwie, tym mniejsza jest wartość PKB². Do podobnych ustaleń dochodzi B. Barlett twierdząc, że pranie pieniędzy prowadzi do wolniejszego wzrostu gospodarczego wskutek nasilenia się przestępczości i zmniejszenia kosztu przestępstwa³. Oznacza to, że w razie liberalnych regulacji odnośnie do prania pieniędzy, im tańszy i łatwiejszy jest proceder, tym bardziej aktywna i produktywna będzie działalność przestępcy zmierzającego do maksymalizacji swoich zysków.

Zgodnie z różnorodnymi wynikami badań szacuje się, że wartość wypranych pieniędzy może dochodzić w skali roku nawet do 5 proc. światowego PKB. Rozwój podziemnej gospodarki natomiast może sięgać 2–11 proc. PKB Niemiec, 10–13 proc. PKB Japonii oraz 4–33 proc. PKB USA⁴. Przykład Australii uwydatnia wpływ procederu prania pieniędzy na gospodarkę. Szacowana wartość wypranych pieniędzy w tym kraju w 1995 r. wynosi ok. 5–10 mld AUD. Wynikiem wyprania tej kwoty byłoby zmniejszenie wartości produkcji o 5,6–13,3 mld AUD, ponadto spadek dochodu narodowego od 3 do 6 mld AUD, a także strata od 125 tys. do 250 tys. miejsc pracy. Straty te stanowiłyby od 1,1 do 2,2 proc. PKB Australii⁵.

Biuro ONZ ds. Narkotyków i Przestępczości (UNODC) 25 października 2011 r. w Maroku opublikowało raport związany z praniem brudnych pieniędzy. Z dokumentu wynika, że w 2009 r. na świecie wyprano kwotę ok. 1,6 biliona USD, co stanowi blisko 3 proc. światowego PKB. Przedstawiciel UNODC Jurij Fiedotow w październiku

¹ Wybrane badania P.J. Quirka i V. Taniego zostały opublikowane w *Makroeconomic Implications of Money Laundering*, IMF Working Paper, Monetary and Exchange Affairs Department w maju i czerwcu 1996 r.

² J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, Kraków 2004, Zakamycze, s. 67.

³ B. Arlett, *The Negative Effects of Money Laundering on Economic Development*, International Economic Group, May 2002, s. 4, 7, 24.

⁴ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody, raje podatkowe, zwalczanie*, Warszawa 2011, Szkoła Główna Handlowa, s. 111; P.J. Quirk, *Money Laundering: Muddying the Macroeconomy*, „Finance & Development”, March 1997, s. 8.

⁵ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 117.

2011 r. podczas Konferencji Państw Stron Konwencji ONZ przeciwko korupcji w Marakeszu przyznał, że wskaźnik przechwytywania nielegalnych środków na świecie pozostaje bardzo niski i wynosi obecnie poniżej 1 proc. całej sumy. Ponadto z raportu UNODC wynika, że proceder prania brudnych pieniędzy przyczynia się m.in. do wzrostu poziomu korupcji, a także działalności grup terrorystycznych. Legalna działalność gospodarcza i inwestycje zagraniczne ulegają zakłóceniu, a spowolnieniu poddaje się ogólnie pojęty rozwój⁶.

Proceder prania brudnych pieniędzy wpływa na gospodarkę w sposób destabilizujący, gdyż powoduje następujące konsekwencje⁷:

- zakłócenie systemu finansowego, dewizowego, podatkowego i walutowego państwa, a także zaburzenie mechanizmów rynkowych, które określają parametry rynkowe,
- wzrost poziomu korupcji w państwie,
- naruszenie zasad uczciwej konkurencji gospodarczej,
- sprzyjanie rozwojowi przestępczości zorganizowanej i przejęcie kontroli nad niektórymi działami gospodarki przez grupy przestępczości zorganizowanej.

Zakłócenie systemu finansowego państwa przejawia się w możliwości popełnienia błędów w polityce pieniężnej i fiskalnej, co jest bezpośrednio spowodowane zniekształconymi parametrami makroekonomicznymi. Zniekształcenie tychże parametrów następuje na skutek negatywnego wpływu procederu prania brudnych pieniędzy na gospodarkę państwa. Dochodzi również do nieoczekiwanych zmian w popycie globalnym na pieniądź, a poprzez międzynarodowe transfery dużych sum pieniężnych występują niestabilności kursów dewizowych i stóp procentowych. Zaburzenia systemu podatkowego ujawniają się na skutek nieodpowiedniego poboru podatków, co jest skutkiem niewłaściwego zadeklarowania dochodów przez określone instytucje czy przedsiębiorstwa. Te ostatnie zaburzenia mogą w poważny sposób wiązać się z niewłaściwą polityką inwestycyjną państwa, a także nietrafną alokacją wydatków publicznych. Ponadto skutkiem prania brudnych pieniędzy może być niestabilność systemu monetarnego, a także kryzysy systemowe poprzez powstawanie i utrzymywanie się nie zrównoważonej bazy pasywów i wadliwej struktury aktywów w poszczególnych instytucjach finansowych.

Destabilizacja rynku prowadzi do istotnych zakłóceń cen wielu dóbr, towarów, usług, a także nieruchomości. To właśnie nieruchomości, oprócz dzieł sztuki, antyków i biżuterii należą do tzw. sterylnych inwestycji⁸. Organizacje przestępcze inwestują w tego typu operacje finansowe, by ukryć nielegalne pochodzenie zainwestowanych środków pieniężnych. Wdrażane inwestycje organizacji przestępczych nie przynoszą ze swej istoty dodatkowej produkcji dla gospodarki krajowej, tak więc w efekcie dochodzi do trwonienia środków produkcji. W Hiszpanii doprowadziło to do wybudowania i wykupienia całych, nic nie wartych, nowych dzielnic w miastach. Skutkiem było załamanie całej branży budowlanej i nieruchomości w tym państwie⁹. Przy tym wielu biznesmenów, przedsiębiorców czy finansistów obawia się brać udział w du-

⁶ Organizacja Narodów Zjednoczonych, <http://www.un.org/apps/news/story.asp?NewsID=40189> [dostęp: 25 X 2011].

⁷ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 114–124; Wybrane badania P.J. Quirka i V. Taniego...

⁸ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 117.

⁹ T. Schulte, *Pranie brudnych pieniędzy – zagrożenia dla państwa przedsiębiorstw i gospodarki – wysokie kary pieniężne oraz wymówienia umów o prowadzenie kont przez banki*, <http://berlin-adwokat.pl/publikacje.php> [dostęp: 30 XI 2011].

zych transakcjach, podejrzewając, że mogą być one związane z praniem pieniędzy. Wynikiem tych obaw może być ograniczenie dokonywania legalnych transakcji biznesowych.

Drugą grupę negatywnych skutków prania brudnych pieniędzy stanowi wzrost korupcji. Ażeby proceder mógł przebiegać w sposób niezakłócony, dochodzi do korumpowania pracowników administracji gospodarczej, samorządowej, a także personelu banków i innych instytucji finansowych. Ci ostatni, na zlecenie swoich klientów dopuszczających się procederu prania pieniędzy, nie typują transakcji podejrzanych, nie rejestrują kwot granicznych, ani też nie powiadamiają odpowiednich służb o podejrzanych transakcjach. Nadużycia skorumpowanego personelu banków i instytucji finansowych mogą narażać je na straty ze względu na podejmowanie przez personel nieuzasadnionych decyzji ekonomicznych.

Liczne badania przeprowadzane przez ONZ dowodzą, że wysoki poziom korupcji w państwie jest szkodliwy dla gospodarki krajowej, gdyż bardzo często jest związany z działalnością zorganizowanych grup przestępczych. Szczególnie zagrożony jest rozwój gospodarczy krajów rozwijających się, w których sektor małych i średnich przedsiębiorstw jest trzonem ekonomicznego rozwoju państwa. Zagrożenie to jest spowodowane dążeniem tego sektora do unikania płacenia podatków poprzez korupcję urzędników¹⁰.

Wspomniane powyżej małe i średnie przedsiębiorstwa są często wykorzystywane do prania brudnych pieniędzy. Na skutek tego są w stanie dysponować znacznymi, nielegalnymi funduszami, dzięki czemu mogą oferować tańsze produkty i korzystniejsze usługi niż ich konkurenci. Dochodzi wówczas do sytuacji, w której uczciwa konkurencja na rynku jest wręcz niemożliwa. Legalnie działające przedsiębiorstwa są wypierane przez te, w których dochodzi do procederu prania brudnych pieniędzy i które są kontrolowane przez zorganizowane grupy przestępcze. Jest to jeden z najpoważniejszych mikroekonomicznych skutków prania brudnych pieniędzy¹¹.

Ostatnią grupą negatywnych skutków procederu jest wspomniany rozwój przestępczości zorganizowanej, a także przejmowanie niektórych działów gospodarki przez grupy przestępcze. Wynikiem tego jest nakręcanie spirali przestępczej, poprzez rozwój handlu narkotykami i bronią, kradzieży i przemytu samochodów, fałszowania pieniędzy, wymuszania okupów itp. Nasileniu ulegają również inne negatywne zjawiska w szarej strefie gospodarczej, które mają bezpośredni związek z kumulowaniem się nieujawnionych zasobów finansowych. Wymownym przykładem tego jest Rosja, gdzie na skutek obowiązywania niejasnych i nieegzekwowanych przepisów bankowych dochodziło do przejmowania, a także zakładania instytucji finansowych przez grupy przestępcze. Co również istotne, po atakach 11 września 2001 r. na World Trade Center w USA eksperci FBI podkreślają związek między praniem brudnych pieniędzy a finansowaniem światowego terroryzmu¹².

Podsumowując, proceder prania brudnych pieniędzy nie jest dolegliwością wyłącznie jednego sektora gospodarki, następstwa tego procederu są bowiem wyczuwalne w mniejszym lub większym stopniu w całej gospodarce państwa. Równie dobrze może dotyczyć to systemu bankowego w całości, jak i poszczególnego przedsiębiorstwa prywatnego. Niemniej jednak wszystkie skutki procederu są niekorzystne dla gospodarki zarówno w znaczeniu makro-, jak i mikroekonomicznym. Pranie pieniędzy powoduje

¹⁰ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 120.

¹¹ Tamże, s. 123.

¹² J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy...*, s. 69.

destabilizację, zahamowanie rozwoju, zmniejszenie wartości produkcji i poziomu zatrudnienia. Właśnie dlatego ogromnego znaczenia nabierają obecnie formy zwalczania tego procederu.

Należy również zauważyć, że bankierzy szwajcarscy, niemieccy czy też austriaccy odnotowywali znaczne zyski na tolerowaniu procederu prania brudnych pieniędzy w swoich bankach. Odbywało się to zwłaszcza poprzez anonimowe transakcje pieniężne i tajne rachunki bankowe. Warto nadmienić, że swojego czasu niemieckie lobby bankierów z powodzeniem powstrzymywało penalizację prania pieniędzy¹³.

Pranie brudnych pieniędzy w Polsce i na świecie

Nie ulega dziś wątpliwości to, że również Polska jest krajem wykorzystywanym w celu prania brudnych pieniędzy, zarówno tych napływających z zagranicy, jak i pochodzących z rodzimej przestępczości. Według specjalistów z organów ścigania zajmujących się rozpoznawaniem przestępczości zorganizowanej Polska jest istotnym obiektem zainteresowania międzynarodowych zorganizowanych grup przestępczych. Nielegalnych operacji finansowych dokonują w Polsce organizacje przestępcze pochodzące z Rosji, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Chin, a także z Afryki czy też środkowo-zachodniej Europy¹⁴. Według W. Jasińskiego *terytorium Polski jest wykorzystywane w następujących szlakach przepływu brudnych pieniędzy*:

- Rosja – Polska – Rosja,
- Europa Zachodnia – Polska – Daleki Wschód,
- Daleki Wschód – Polska – Daleki Wschód¹⁵.

Znamiennym przypadkiem są zatrzymania członków międzynarodowej grupy przestępczej dokonane 1 września 2011 r. przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego wspólnie z europejskimi służbami partnerskimi. Grupa zajmowała się nielegalnym transferem środków finansowych znacznej wartości z terytorium Europy, w tym Polski, do Chin i Wietnamu. Głównemu organizatorowi, obywatelowi Wietnamu, oraz pozostałym uczestnikom procederu przedstawiano zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i prania pieniędzy. Poprzez zatrzymania członków grupy został przerwany kanał transferu środków pieniężnych, którym wyprowadzono z Polski środki rzędu miliardów złotych¹⁶.

Zasadniczą przyczyną, dla których Polska jest wykorzystywana do prania pieniędzy, jest wciąż wzmożone zapotrzebowanie na inwestycje i związany z nimi kapitał zagraniczny. Według J.W. Wójcika Polska jest traktowana jako okno do świata młodej demokracji. Do tego istotne znaczenie ma również położenie geograficzne Polski w Europie na tzw. szlakach narkotykowych. W połączeniu z płynnością transportu i nieszczelnością granic ułatwia to zorganizowanie przerzutu osób i towarów przez granicę, szczególnie po wejściu Polski do strefy Schengen 21 grudnia 2007 r. Dodatkowymi przyczynami są powszechność obrotu gotówkowego w kraju, a także dostęp do wysoko

¹³ Tamże, s. 71.

¹⁴ J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna ocena transakcji w procesie prania pieniędzy*, Warszawa 2002, Twigger, s. 39.

¹⁵ W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie. Nowe zasady zapobiegania praniu pieniędzy*, Warszawa 2001, Poltex, s. 170.

¹⁶ Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, http://www.abw.gov.pl/portal/pl/8/759/ABW_w_ramach_sledztwa_prowadzonego_pod_nadzorem_Prokuratury_Apelacyjnej_w_Warsza.html [dostęp: 5 IX 2011].

wykwalifikowanej kadry doradczej. Obecnie zorganizowane grupy przestępcze sięgają po pomoc doradców z zakresu prawa, finansów i ekonomii, co w znacznym stopniu ułatwia zdobycie wartościowych informacji, w tym także na temat omijania prawa i wykorzystywania istniejących w nim luk prawnych¹⁷. W związku z powyższym grupy przestępcze analizują polski system prawny, procedury finansowo-bankowe oraz chłonność wyznaczonych gałęzi gospodarki z punktu widzenia realizacji swoich zamierzeń¹⁸.

Obecna sytuacja społeczno-gospodarcza w Polsce skutkuje nasileniem czynników ekonomicznych sprzyjających praniu pieniędzy z racji na¹⁹:

- otwarcie się systemu finansowego Polski na szeroką współpracę międzynarodową,
- napływ kapitału z zagranicy, w tym także kapitału brudnego i spekulacyjnego,
- pełna wymiennialność złotówki,
- intensywny rozwój systemu bankowego, szczególnie nasilenie się konkurencji skutkujące obniżeniem poziomu bezpieczeństwa klientów,
- globalizacja rynku finansowego połączona z rozwojem zaawansowanych technologii finansowych, co powoduje obrót znacznymi środkami pieniężnymi,
- rozwój operacji giełdowych i związanych z tym operacjami czyszczenia kapitału,
- dynamiczny rozwój firm prowadzących nielegalne operacje finansowe w oazach podatkowych.

Eksperti Grupy Specjalnej ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (FATF) przeprowadzili w 1998 r. badania pod względem atrakcyjności państw do uskuteczniania procederu prania pieniędzy. Według tych badań Polska nie została uznana za kraj atrakcyjny i na 21 grup została sklasyfikowana w 19 grupie²⁰. Ocena skali zjawiska prania brudnych pieniędzy w Polsce jest utrudniona ze względu na to, że wyniki badań są rozbieżne i do tego nie zyskują powszechnej akceptacji. Według badań Departamentu Stanu USA przeprowadzonych w 1998 r. w Polsce wyprano dochody o wartości 8 mld USD²¹. Z tym szacunkiem nie zgodził się Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, który określił wartość pranych dochodów w Polsce na 5–6 mld zł²². Szacunkowe wyliczenia organizacji FATF wskazują natomiast, że zjawisko prania brudnych pieniędzy w Polsce formuje się na poziomie 3 mld USD rocznie. Podobne wyniki otrzymano w badaniach przeprowadzonych przez międzynarodową organizację pozarządową Transparency International, w których podano kwotę od 2,5 do 3 mld USD rocznie²³. Specjaliści obu tych organizacji jednogłośnie stwierdzają, że w Polsce znacznie więcej produkuje się brudnych pieniędzy, niż się ich pierze.

Zgodnie z obserwacjami Generalnego Inspektora Informacji Finansowej do najpopularniejszych obszarów prania pieniędzy należą²⁴:

¹⁷ W. Filipkowski, *Zwalczanie przestępczości zorganizowanej w aspekcie finansowym*, Kraków 2004, Zakamycze, s. 48–49.

¹⁸ J.W. Wójcik, *Przeciwdziałanie praniu pieniędzy*, s. 44.

¹⁹ J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna ocena transakcji...*, s. 40–41.

²⁰ Tamże, s. 39.

²¹ W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie. Nowe zasady...*, s. 33.

²² Z dniem 31 grudnia 2007 r. zlikwidowano Generalny Inspektorat Nadzoru Bankowego, jego kompetencje od 1 stycznia 2008 r. przejęła Komisja Nadzoru Finansowego.

²³ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 138–139.

²⁴ *Sprawozdanie Generalnego Inspektora Informacji Finansowej o realizacji ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu w roku 2009*, Warszawa 2010, Ministerstwo Finansów.

- obrót złomem i surowcami wtórnymi,
- obrót paliwami,
- oszustwa i wyłudzenia,
- transakcje finansowe przeprowadzane przez nierezydentów,
- nieautoryzowany dostęp do rachunków bankowych.

Szczególne znaczenie dla określenia zjawiska prania brudnych pieniędzy na świecie mają badania i raporty FATF oraz innych organizacji międzynarodowych. Wspomniane badania atrakcyjności państw świata do prania brudnych pieniędzy przeprowadzone w 1998 r. przez FATF wskazują, że najbardziej atrakcyjne są: Luksemburg, Stany Zjednoczone, Szwajcaria oraz Wyspy Kajmana. Na kolejnych miejscach zostały sklasyfikowane: Austria, Holandia, Liechtenstein, Watykan, Wielka Brytania, Singapur, Hongkong, Irlandia i Bermudy. Badania te pozwoliły na wyznaczenie kierunku transferów brudnych pieniędzy pomiędzy regionami świata, wśród których szacuje się największe dochody z działalności przestępczej. Najaktywniejszymi kierunkami transferów finansowych w związku z praniem pieniędzy są tzw. szlaki europejskie, w których najważniejszymi są przepływy pomiędzy Wielką Brytanią a Szwajcarią, Niemcami a Luksemburgiem oraz pomiędzy Włochami a Watykanem. Łączna kwota transferów finansowych, dokonywanych w samej Europie, to 985 mld USD, przy 271 mld USD na szlaku pomiędzy Ameryką Północną a Europą, czy też 54 mld USD pomiędzy Ameryką Północną a Ameryką Środkową²⁵.

Kolejnym istotnym działaniem FATF było opracowanie 22 czerwca 2000 r. raportu dotyczącego identyfikacji państw i terytoriów niewspółpracujących z FATF. Raport zawierał tzw. czarną listę, którą tworzyły państwa niezaangażowane w zwalczanie prania pieniędzy²⁶. Czarna lista spełniła swoje zadanie, gdyż państwa wpisane na nią miały ograniczony dostęp do kapitału państw członkowskich FATF, co w konsekwencji oznaczało dla nich fatalne skutki ekonomiczne. Wszelkie transakcje z państwami wpisanymi na listę traktowano jako ewentualne operacje prania pieniędzy. Taka sytuacja mogła doprowadzić do całkowitego zakazu dokonywania wszelkich operacji finansowych z państwami z czarnej listy oraz podmiotami wywodzącymi się z tych terytoriów²⁷. W raporcie FATF z 22 czerwca 2000 r. w 15 państwach stwierdzono dogodne warunki do prania brudnych pieniędzy, czego skutkiem było wpisanie ich na czarną listę. Podkreślano, że wspomniana piętnastka posiada szkodliwe przepisy i dopuszcza się stosowania szkodliwych praktyk. Do tych państw zaliczono: Wyspy Bahama, Kajmany, Wyspy Cooka, Dominikę, Izrael, Liban, Liechtenstein, Wyspy Marshalla, Nauru, Niue, Panamę, Filipiny, Rosję, Saint Kitts i Nevis oraz Saint Vincent i Grenadyny. Obecnie na czarnej liście nie znajduje się żadne państwo, co świadczy o skuteczności działań podejmowanych przez FATF. Poza tym Grupa Specjalna 25 lutego 2009 r. wydała oświadczenie, w którym przedstawiła swoje obawy i wezwała wyszczególnione kraje do wdrożenia konkretnych środków w celu przeciwdziałania praniu pieniędzy. Tymi krajami były: Iran, Uzbekistan, Turkmenistan, Pakistan, Wyspy Świętego Tomasza i Książęca²⁸.

W światowym procederze prania brudnych pieniędzy swoją rolę pełni również Watykan, który został ułożony na 8. miejscu we wspomnianym rankingu FATF pod względem atrakcyjności państw dla pracy pieniędzy. O atrakcyjności Watykanu w tym

²⁵ W. Jasiński, *Przeciw szarej strefie. Nowe zasady...*, s. 167–171.

²⁶ *Report on Non-Cooperative Countries and Territories*, Financial Action Task Force, Paris, 22.06.2000.

²⁷ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 168.

²⁸ Financial Action Task Force, <http://www.fatf-gafi.org/dataoecd/18/28/42242615.pdf> [dostęp: 25 II 2009].

procederze świadczy treść ujawnionych archiwów prałata Renato Dardoziiego, byłego pracownika Banku Watykanu²⁹, który przez blisko 30 lat zajmował się watykańskimi finansami. Archiwa prałata wydał w 2009 r. dziennikarz Gianluigi Nuzzi w książce pt. *Vaticano S.p.A. (Watykan sp. z o.o.)*. Z publikacji jednoznacznie wynika, że w latach 90. XX wieku Bank Watykanu był zamieszany w proceder prania brudnych pieniędzy i przekazywanie politykom Włoch gigantycznych łapówek. Bank Watykanu znajduje się poza zasięgiem prokuratury i włoskiego nadzoru bankowego, co nie pozwoliło na udowodnienie winy beneficjentom łapówek. Ponadto Bank Watykanu na przełomie lat 80. i 90. miał utrzymywać tzw. Fundację Spellmana, czyli konto bankowe, z którego w nielegalny sposób wspierano włoskie partie polityczne, a także prowadzić zakamuflo- wane rachunki bankowe kilku mafiosów. Nie bez znaczenia jest fakt, że dochody Banku Watykanu pozostają tajne, choć rzekomo bank obraca kwotą 3 mld EUR³⁰.

Współpraca międzynarodowa w zakresie zwalczania procederu prania brudnych pieniędzy

Zjawisko prania brudnych pieniędzy jest nierozzerwalnie powiązane z działalnością międzynarodowych zorganizowanych grup przestępczych. W związku z tym walka z procederem, o którym mowa w niniejszym artykule, na terenie jednego państwa nie jest efektywna i bardzo trudna do przeprowadzenia. Co więcej, granice państw nie stanowią już dla grup przestępczych jakiegokolwiek bariery. Rozwój technologii informatycznych i Internetu pozwala przestępcom na przeprowadzanie operacji bankowych w skali globalnej. Wszystkie te czynniki sprawiają, że konieczne jest funkcjonowanie odpowiednich instytucji i organizacji na arenie międzynarodowej w celu skutecznej walki z procederem. Międzynarodowe standardy, ukierunkowane na przeciwdziałanie praniu pieniędzy, są niezbędne ze względu na to, że około 80 proc. czynności związanych z procederem ma charakter międzynarodowy. Ponadto inicjatywy międzynarodowe mają na celu uniknięcie sytuacji, w której w jednym państwie pranie pieniędzy jest zabronione pod groźbą kary, w innym natomiast nie podlega penalizacji³¹. Warto również wspomnieć, że aktywność organów państwowych, w tym także ustawodawczych, znacznie wzrosła po zamachach terrorystycznych z 11 września 2001 r., ponieważ środki finansowe, którymi sponsorowano działalność terrorystyczną, były wyprane w wyniku wielu operacji na rynkach finansowych całego globu³².

Pierwszą ważną instytucją mającą na celu, między innymi, zwalczanie procederu prania pieniędzy na skalę międzynarodową jest Bazylejski Komitet ds. Nadzoru Bankowego, utworzony przy Banku Rozrachunków Międzynarodowych w 1974 r. w Bazylei. Komitet zrzesza obecnie prezesów banków centralnych 27 najbardziej uprzemysłowionych państw świata w celu tworzenia i rozpowszechniania reguł skutecznego nadzoru bankowego oraz ułatwienia współpracy międzynarodowej w tym zakresie³³. Znamiennym dokumentem wydanym przez ten komitet była ogłoszona 12 grudnia 1988 r. *Deklaracja zaleceń dotyczących zapobiegania przestępczemu wykorzystaniu*

²⁹ Inaczej Instytut Dziej Religijnych [Istituto per le Opere Religiose – IOR].

³⁰ T. Bielecki, *Ciemne interesy Watykanu*, „Gazeta Wyborcza” z 6 sierpnia 2009 r.

³¹ J.W. Wójcik, *Pranie pieniędzy. Kryminologiczna ocena transakcji...*, s. 133.

³² J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 141.

³³ Komisja Nadzoru Finansowego, http://www.knf.gov.pl/o_nas/wspolpraca_miedzynarodowa/organizacje/BCBS.html, [dostęp: 28 marca 2012].

systemów bankowych do celów prania brudnych pieniędzy. W Deklaracji Bazylejskiej wezwano instytucje finansowe do wzmożonej ostrożności i czujności wobec przestępstw finansowych i do wytwarzania skutecznych procedur mających na celu przeciwdziałanie praniu pieniędzy. Do najważniejszych zaleceń deklaracji zalicza się: obowiązek identyfikacji klientów i prowadzenie właściwej ich dokumentacji, współpracę z organami stojącymi na straży porządku prawnego, szkolenia personelu w zakresie rozpoznawania przypadków prania pieniędzy, a także przestrzeganie zasad właściwego rejestrowania zawieranych transakcji³⁴. Dokument nie ma charakteru prawnie wiążącego, zalecenia w nim zawarte to tzw. dobre praktyki, które powinny być uwzględnione przez instytucje finansowe w celu zapobiegania praniu pieniędzy. Tak więc deklaracja ma formę zaleceń, które urzędy nadzoru bankowego powinny narzucić podległym instytucjom jako tzw. dobrą praktykę bankową. Komitet Bazylejski podejmował wiele innych inicjatyw, dążąc do przeciwdziałania procederowi, a standardy przez niego wypracowane miały znaczny wpływ na treść *Dyrektywy 2005/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 2005 r. w sprawie przeciwdziałania korzystaniu z systemu finansowego w celu prania pieniędzy oraz finansowania terroryzmu*, szczególnie w zakresie identyfikacji klientów.

Kolejną organizacją międzynarodową przeciwdziałającą procederowi prania pieniędzy jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, która najwcześniej podjęła działania i inicjatywy w tym zakresie. Organizacja podjęła walkę zarówno z przestępczością narkotykową, która jest jednym z głównych źródeł brudnych pieniędzy, jak i bezpośrednio z samym procederem ich legalizacji. Kluczowym dokumentem ONZ jest podpisana w Wiedniu *Konwencja Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi* z 20 grudnia 1988 r., zwana konwencją wiedeńską. Konwencja ta stanowiła punkt zwrotny w walce z praniem brudnych pieniędzy, gdyż jako pierwsza wprowadziła penalizację tego procederu oraz konfiskatę nielegalnych korzyści, a więc stworzyła instrumenty prawne stanowiące podstawowe narzędzia do walki z zorganizowanymi grupami przestępczymi³⁵. Zgodnie z konwencją zasadniczy zakres działań ograniczających proceder prania pieniędzy dotyczy ścigania wszelkich poczynań ukierunkowanych na legalizację brudnych dochodów oraz kładzie nacisk na potrzebę współpracy międzynarodowej w zakresie ścigania tego przestępstwa. Dokument określa także zasady usprawniające proces międzynarodowego ścigania karnego oraz postuluje, by tajemnica bankowa nie tworzyła zbędnych przeszkód w toczącym się postępowaniu karnym.

Innym ważnym dokumentem ONZ jest *Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej* ogłoszona 12 grudnia 2000 r. w Palermo. Warto wspomnieć, że została ona opracowana z inicjatywy i pod przewodnictwem Polski. Ratyfikacja dokumentu wiąże się z obowiązkiem podjęcia określonych środków wymierzonych w przestępczość zorganizowaną, takich jak: uznanie za przestępstwo oznaczonych czynów, ustalenie warunków ekstradycji, świadczenie wzajemnej pomocy prawnej i współpracy pomiędzy organami stojącymi na straży porządku prawnego czy doszkalanie kadry urzędniczej. W tym zakresie treść dokumentu jest zbliżona do konwencji wiedeńskiej, łączy jednak pranie pieniędzy z pokaźnie większą gamą wszelkiego rodzaju przestępstw. Istotne jest także to, że konwencja ustanowiła odpowie-

³⁴ B. Bieniek, *Pranie pieniędzy w prawie międzynarodowym, europejskim oraz polskim*, Warszawa 2010, Wolters Kluwer, s. 58.

³⁵ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 158.

działność karną, cywilną lub administracyjną osób prawnych z racji ich uczestnictwa w popełnianiu poważnych przestępstw z udziałem zorganizowanych grup przestępczych. Zgodnie z konwencją środkiem zwalczania prania pieniędzy jest kompleksowy reżim regulacyjny i nadzorczy dla sektora finansowego, jego instrumentami są zaś: właściwa identyfikacja klientów, poprawne prowadzenie dokumentacji oraz informowanie o podejrzanych transakcjach. Według J. Grzywacza dokument ten jest jednym z pierwszych, w którym na tak szeroką skalę zaznaczono problem międzynarodowej przestępczości zorganizowanej i połączony z nią proceder prania brudnych pieniędzy³⁶.

Jedyną organizacją międzynarodową, powołaną wyłącznie w celu zwalczania procederu, jest wielokrotnie wspomniana Grupa Specjalna ds. Przeciwdziałania Praniu Pieniędzy (FATF). Grupa składa się obecnie z 34 stałych członków, z wyłączeniem Polski, 8 członków stowarzyszonych, a także licznej grupy obserwatorów, do której należą chociażby Europol czy Eurojust³⁷. W ramach organizacji funkcjonują trzy zespoły robocze: pierwszy zajmuje się rozwiązywaniem problemów prawnych, drugi – sprawami finansowymi, trzeci – kontaktami i sporami zagranicznymi. FATF zbiera się co pięć lat w celu rozważenia zasadności swojego dalszego istnienia.

Działalność organizacji, funkcjonującej od 1989 r., polega na organizowaniu i udzielaniu potrzebnego wsparcia dla wszelkich przejawów walki z legalizacją brudnych pieniędzy i finansowaniem terroryzmu. Pomóc w tym mają prowadzone przez FATF badania mające na celu poznanie procederu i wypracowanie skutecznych metod jego zwalczania. Poza tym grupa sporządza raporty w celu określenia obecnych i prognozowanych zagrożeń dla systemów finansowych, a także wydaje tzw. zalecenia. Istotnym krokiem organizacji zmierzającym do przeciwdziałania praniu pieniędzy było utworzenie omawianej czarnej listy państw i terytoriów niewspółpracujących w realizacji statutowych zadań FATF. Do podstawowych zadań tej organizacji należy również upowszechnianie wiedzy na temat prania pieniędzy, a także wspieranie i monitorowanie swoich członków w implementacji tychże zaleceń. Z perspektywy prawa międzynarodowego prace FATF nie stanowią prawnie wiążących umów, a sama grupa nie może egzekwować wydawanych zaleceń. Organizacja jest niezależna politycznie, a skuteczność jej działania wynika z posiadanego autorytetu merytorycznego i wywierania odpowiedniego nacisku na poszczególne państwa³⁸.

Do kluczowych osiągnięć grupy w zwalczaniu międzynarodowego procederu prania pieniędzy należy raport utworzony w 1990 r., określony mianem 40 zaleceń FATF. Jego treść pozostaje pod silnym wpływem konwencji wiedeńskiej z 1988 r. oraz zaleceń Bazylejskiego Komitetu ds. Nadzoru Bankowego. Generalnie, zalecenia mają na celu wzmocnienie systemów prawnych poszczególnych państw, zwiększenie roli systemu finansowego w walce z procederem, a także intensyfikację współpracy międzynarodowej w omawianym zakresie. Zalecenia FATF składają się z czterech części, a każda z nich odnosi się do odrębnych zagadnień dotyczących celów statutowych. Część A traktuje o konieczności penalizacji prania brudnych pieniędzy i możliwości konfiskaty narzędzi i mienia powiązanych z procederem, co ma na celu wzmocnienie systemów prawnych poszczególnych państw. W tym zakresie treść pierwszej części jest zbliżona do postanowień zawartych w konwencji wiedeńskiej i konwencji z Palermo. Części B i C odnoszą

³⁶ Tamże, s. 158.

³⁷ Financial Action Task Force, <http://www.fatf-gafi.org/pages/aboutus/membersandobservers/>, [dostęp: 30 kwietnia 2012].

³⁸ J. Grzywacz, *Pranie pieniędzy. Metody...*, s. 165.

się do zwiększenia znaczenia systemu finansowego w walce z procederem, co ma być osiągnięte poprzez zachowanie należytej staranności w obsłudze klientów, przechowywanie rejestrów transakcji czy powiadamianie o podejrzanych transakcjach. W tej części określono również niezbędne środki, które są stosowane w przypadku państw nie stosujących się do zaleceń FATF albo stosujących się do nich w niezadowalającym stopniu. Część D dotyczy współpracy międzynarodowej, która ma polegać na wzajemnej pomocy prawnej czy też współdziałaniu w sprawach związanych z ekstradycją. Według B. Bieniek zalecenia FATF można uznać za minimalne standardy konieczne do rozpoczęcia zwalczania procederu, a ich opracowanie przez FATF wniosło ogromny wkład w przeciwdziałanie praniu pieniędzy na świecie³⁹.

Zakończenie

Proceder prania brudnych pieniędzy już wielokrotnie stanowił przedmiot badań naukowych uwzględniających jego wielopłaszczyznową strukturę. O znaczeniu problemu świadczy obszerna literatura dotycząca omawianego zagadnienia. Analizowano aspekt prania pieniędzy jako zjawiska życia gospodarczego, które wywołuje negatywne konsekwencje makroekonomiczne, a także poddawano ten proceder badaniom jurystycznym sprowadzającym się do objaśniania podstaw obowiązującej w tym zakresie regulacji kodeksowej. Co więcej, rozważania poszerzano również o ujmowanie istoty kryminologicznej i analizowanie badań kryminalistycznych przeprowadzanych w związku z poznanymi przypadkami prania brudnych pieniędzy.

W budowaniu polskiego systemu zwalczania procederu na szczególną uwagę zasługuje analiza ustawodawstwa w kontekście jej dostosowania do standardów Unii Europejskiej. Zmiany w polskim prawodawstwie rozpoczęły się od nowelizacji Prawa bankowego w 1992 r., przez penalizację prania pieniędzy na podstawie *Ustawy z dnia 12 października 1994 r. o ochronie obrotu gospodarczego i zmianie niektórych przepisów prawa karnego*, aż po wprowadzenie w życie *Ustawy z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu*. Niezmiernie istotne w tym względzie było również powołanie profesjonalnej jednostki wywiadu finansowego – Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, a także znowelizowanie art. 299 kodeksu karnego, co pozwoliło na wprowadzenie europejskich standardów do polskiego systemu zwalczania procederu. Korzystnie należy ocenić nowelizację polskiej ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu z 2009 r., w której do nowych narzędzi walki z praniem pieniędzy zaliczono kary finansowe nakładane na instytucje niewywiązujące się z nałożonych obowiązków. Jest to pozytywny sygnał wzrostu zaangażowania organów państwowych w walkę z legalizacją brudnych dochodów.

W obecnych czasach należy dostrzec, że przestępczość zorganizowana zatacza coraz szersze kręgi, a organy ścigania wielu krajów świata nie dysponują wystarczającymi środkami na jej ograniczenie. Dlatego sposobów zwalczania prania pieniędzy należało szukać poza samymi organami ścigania. Tak więc dobrze się stało, że systemy przeciwdziałania procederowi polegają obecnie na włączeniu do nich wielu instytucji finansowych, a także innych podmiotów, dzięki którym jest możliwe wykrycie przestępstwa. Ma to nastąpić w postępowaniu zgodnym z założeniem, że zwalczanie procederu zaczyna się od wykrycia nielegalnych źródeł dochodów do ustalenia sprawy i w konsekwencji przestęp-

³⁹ B. Bieniek, *Pranie pieniędzy w prawie międzynarodowym...*, s. 63.

stwa bazowego. W praktyce wiąże się to z działaniem instytucji obowiązanych i jednostek współpracujących, które wykonywanie swojego zadania rozpoczynają od ujawniania przypadków nadmiernie wydawanych pieniędzy, aż do ustalenia sprawców przestępstwa. Wszystkie te etapy mieszczą się w ramach czynności proceduralnych tych jednostek i następują przy udziale Generalnego Inspektora i jednostek współpracujących.

Oprócz współpracy jednostek obowiązanych z polską jednostką wywiadu finansowego, bardzo ważną rolę w zwalczaniu omawianej przestępczości odgrywają wewnętrzne regulacje banków i innych instytucji finansowych. Do najistotniejszych środków zapobiegawczych zalicza się program „Poznaj swojego klienta”, który ogranicza wykorzystanie tego typu instytucji do przeprowadzania podejrzanych transakcji, a także umożliwia zbieranie danych o klientach i ich operacjach, które mogą okazać się pomocne w razie ewentualnego procesu karnego. Niestety, często zwraca się uwagę na to, że instytucje obowiązane nie dysponują w ogóle odpowiednimi procedurami zmierzającymi do ograniczenia proceduru, albo procedury te są wadliwe lub niekompletne ze względu na brak jakichkolwiek odgórnych wytycznych w tym zakresie. Dodatkowo, z racji obecnego kryzysu finansowego panującego na świecie, omawianych instytucji nie stać na prowadzenie szkoleń dotyczących typowania transakcji podejrzanych ani na podejmowanie innych działań zmierzających do zwalczania proceduru. Co więcej, ustawodawca, nakładając na instytucje finansowe coraz to nowe i bardziej skomplikowane obowiązki rejestracyjne i identyfikacyjne, nie do końca uwzględnił warunki i środowisko, w których one działają, a także nie dostosował wprowadzanych obowiązków do ich roli ustrojowej i specyfiki funkcjonowania.

Aby mówić o skutecznym systemie przeciwdziałania praniu pieniędzy, należy mieć świadomość, że pracownicy instytucji obowiązanych muszą posiadać wysokie kwalifikacje, dysponować wiedzą specjalistyczną i ciągle zdobywać nowe doświadczenie w omawianym zakresie. Tymczasem, podczas analizy i oceny katalogów podejrzanych transakcji ujawniają się liczne błędy i uchybienia. Dochodzi również do popełniania pomyłek w rejestrach transakcji lub, co gorsza, w ogóle nieprowadzenie tego typu rejestrów przez instytucje finansowe. Przyczyną tych negatywnych aspektów systemu jest między innymi niewyszkolona kadra pracownicza instytucji, w której brakuje specjalistów z zakresu prawa karnego, cywilnego, bankowego, podatkowego, ubezpieczeniowego i innych. W przewyżczeniu tego zjawiska nie pomaga również fakt, że analizowane katalogi podejrzanych transakcji cechują się złożonością i obszernością, a do tego dochodzi brak metodyki ułatwiającej ich stosowanie. Zorganizowane grupy przestępcze poprzez zatrudnianie najlepszej klasy specjalistów nie mają problemów w poruszaniu się w tej złożonej materii.

Warto zwracać uwagę na tak aktywnie rozwijające się nauki, jak kryminologia czy kryminalistka, które mogą wnieść wiele pozytywnych składników w rozpoznawanie i zwalczanie proceduru. Należy wreszcie zauważyć, że walka z praniem pieniędzy praktycznie nie ma końca. Jest to w pewnym sensie „wyścig zbrojeń” pomiędzy przestępcami, charakteryzującymi się wielką kreatywnością we wprowadzaniu nowych metod prania pieniędzy, a organami państwa dysponującymi określonymi instrumentami prawnymi. Tutaj rodzi się pytanie, w jakim stopniu państwowe mechanizmy tej walki nadążą za działaniami przestępców, ponieważ od tego zależy skuteczność całego systemu zwalczania proceduru prania brudnych pieniędzy.

V
DOKUMENTY
I SPRAWOZDANIA

Anna Kañciak

Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni i społeczeństwo informacyjne jako przedmioty analiz naukowych i debat publicznych

(Podsumowanie inicjatyw krajowych w pierwszej połowie 2013 r.)

Znaczenie bezpieczeństwa obywateli korzystających z systemów technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) z każdym dniem wzrasta. Potrzeba zwiększenia świadomości użytkowników tych technologii odnośnie do tej kwestii, przy jednoczesnej intensyfikacji działań właściwych organów ścigania, i podejmowanie inicjatyw w tym zakresie przez kompetentne podmioty administracji państwowej stały się przedmiotem analiz i badań środowisk akademickich oraz tematem debat publicznych.

Zakres tematyczny inicjatyw poświęconych bezpieczeństwu w cyberprzestrzeni może wydawać się dość wąski, problematyka bezpieczeństwa cyberprzestrzeni, określonej piątym wymiarem, a potocznie sprowadzanej po prostu do bezpieczeństwa korzystania z Internetu, jest jednak wielowątkowa. Obejmuje ona różnorodne zagadnienia, m.in. z zakresu informatyki, techniki czy prawa i ma w dalszej perspektywie wpływ na wszystkie obszary ludzkiej aktywności. W rezultacie można wskazać na różne aspekty cyberprzestrzeni, uwzględniając przy tym jej wymiar ludzki (skupiający się na aktywności użytkowników) oraz wymiar techniczny.

Swobodne i bezrefleksyjne korzystanie z Internetu oraz rosnąca cyberprzestępczość są jednym z problemów organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji przedmiotem intensywnych prac zmierzających do wprowadzenia zmian w systemie prawnym. Zakładają one takie kwestie, jak egzekwowanie obowiązków, korzystanie z praw oraz implementację i przestrzeganie międzynarodowych regulacji. Całość tych działań powinna współgrać z postępem technologicznym, aktywnością jednostek naukowych oraz potrzebami sektora prywatnego.

Rozwój możliwości technologicznych wymusza także konieczność przeprowadzenia rewizji metod działania organów ścigania oraz wprowadzenia nowych norm prawnych. Bezpieczeństwo systemów informacyjno-komunikacyjnych tworzących krytyczną infrastrukturę informatyczną¹ (ang. *critical information infrastructures* – CII) nadaje kierunek i kształt nowym międzynarodowym inicjatywom legislacyjnym mającym wpływ na regulacje krajowe.

Znaczenie i możliwości cyberprzestrzeni są również zauważane w wymiarze ekonomicznym. Cyfryzacja działalności gospodarczej, a przez to rynku krajowego i międzynarodowego, może przyczynić się do szybszego wyjścia państw Unii Europejskiej z kryzysu ekonomicznego².

Trzecim aspektem zapewnienia bezpieczeństwa cyberprzestrzeni, po prawnym i ekonomicznym, jest aspekt społeczny. Podkreślane są w tym zakresie pozytywne strony cyfryzacji procesów edukacyjnych, w których ramach można wskazać naukę czytelną

¹ Zgodnie z definicją zaproponowaną w *Zielonej Księdze w sprawie Europejskiego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej* z 17.11.2005 r., COM(2005) 576 końcowy, s. 21.

² Szerzej zob. A. Kañciak, *Jednolity rynek cyfrowy*, „Prawo Europejskie w Praktyce” 2013, nr 2 (104), s. 85–92.

niczo-medialną, elektroniczne usługi biblioteczne czy edukację językową³. Cyfryzacja ma również swój wymiar kryminologiczny i wiktyimizacyjny, których zakres zwiększa się wraz z procesem digitalizacji kolejnych sektorów gospodarki, administracji oraz życia społecznego.

Inicjatywy poświęcone przestrzeni cyfrowej, podejmowane w pierwszej połowie 2013 r., odzwierciedlają szeroki zakres wyzwań i możliwości, jakie daje cyberprzestrzeń zarówno w wymiarze ludzkim, jak i technicznym. Analizując wydarzenia na arenie krajowej poświęcone temu zagadnieniu, można wyróżnić trzy grupy podmiotów aktywnie podejmujących tę problematykę.

Zdecydowanie wiodącą grupę podmiotów, podejmujących inicjatywy poświęcone cyberprzestrzeni, stanowią ośrodki naukowe i akademickie. Również zakres tematyczny rozpatrywanych przez nie zagadnień jest odmienny. Na problem społeczny oraz wymiar ludzki cyberprzestrzeni wskazano na międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Www. Człowiek w cyberprzestrzeni. Konteksty pedagogiczne i społeczne”⁴. Tematem przewodnim tego spotkania było funkcjonowanie człowieka w wirtualnej przestrzeni, na wszystkich etapach jego życia i rozwoju. Celem konferencji było określenie obszarów, zasad i metod korzystania z multimediów we współczesnym środowisku edukacyjnym i wychowawczym oraz przedstawienie możliwości i problemów związanych z miejscem i rolą elektronicznych mediów w społeczeństwie⁵.

Spotkaniem, które z kolei zwróciło uwagę na kryminogeny aspekt cyberprzestrzeni, była trzecia ogólnopolska konferencja dotycząca problematyki cyberprzestępczości i cyberbezpieczeństwa – Ataki Sieciowe 2013⁶. Podczas tego spotkania prawnicy, informatycy, specjaliści z branży IT oraz przedstawiciele administracji państwowej dyskutowali nad zagadnieniem współczesnych zagrożeń związanych z rozwojem Internetu. Zwrócono uwagę na techniczne aspekty działania struktur typu botnet⁷ oraz jego wykorzystania do popełniania cyberprzestępstw, trendy w urządzeniach mobilnych, a także na możliwości wykorzystania portali społecznościowych do zbierania materiału dowodowego. W ramach jednego z wystąpień zaprezentowano sposób wykradania danych w trakcie ataku komputerowego. W aspekcie prawnym natomiast poruszono kwestię obowiązków organów państwa oraz podmiotów prywatnych w celu zapobiegania cyberatakom o charakterze międzynarodowym, stanowiącym szkodę transgraniczną wyrządzoną przy wykorzystaniu infrastruktury informatycznej. Z kolei przedstawiciele administracji państwowej podczas tego spotkania poruszyli kwestię bezpieczeństwa polskich sieci w zestawieniu z danymi światowymi oraz temat roli Rządowego Centrum

³ Szerzej zob. J. Bednarek, A. Andrzejewska, *Cyberświat. Możliwości i zagrożenia*, Warszawa 2009, Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

⁴ Konferencja zorganizowana przez Wyższą Szkołę Biznesu w Dąbrowie Górniczej w dniach 12–13 marca 2013 r.

⁵ Szerzej zob. <http://www.wsb.edu.pl/index.php?idg=mwe>.

⁶ Konferencja odbyła się w dniach 18–19 marca 2013 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

⁷ Pojęcie botnet oznacza sieć komputerów zarażonych złośliwym oprogramowaniem (wirusami komputerowymi). Taka sieć zainfekowanych komputerów (tzw. zombie) może zostać aktywowana do wykonywania szczególnych zadań, takich jak ataki na systemy informatyczne (cyberataki). Owe komputery „zombie” można kontrolować – często bez wiedzy użytkowników zainfekowanych komputerów – z innego komputera [...] nazywanego również „centrum dowodzenia i kontroli” (ang. *command-and-control centre*). Szerzej zob. *Wniosek. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady dotycząca ataków na systemy informatyczne i uchylająca decyzję ramową Rady 2005/222/WSiSW*, Bruksela, 30.09.2010 r., KOM(2010)517 wersja ostateczna, 2010/0273 (COD).

Bezpieczeństwa w ochronie cyberprzestrzeni⁸. Odmienne mu zagadnieniu, bo cyfryzacji i informatyzacji administracji publicznej, była z kolei poświęcona konferencja naukowa w Lublinie⁹. Podczas tej debaty poruszono takie kwestie, jak informatyzacja zamówień publicznych, funkcjonowanie e-sądów oraz automatyzacja decyzji jako przykłady tzw. e-administracji.

Przekrój tematyczny przywołanych konferencji naukowych stanowi potwierdzenie nie tylko szerokiego zakresu przedmiotowego problematyki dotyczącej cyberprzestrzeni, ze wszystkimi elementami składającymi się na jej wymiar techniczny i ludzki. Stanowi również dowód ważkości i aktualności tematu, ale też jest wyrazem większej świadomości negatywnych stron cyfryzacji ludzkiej aktywności. Proces cyfryzacji, co potwierdzają wspomniane wyżej spotkania naukowe, stanowi wyzwanie dla wymiaru sprawiedliwości, organów porządku publicznego i administracji państwowej. Piętrzące się pytania o bezpieczeństwo, o granice wolności, legalności, a w aspekcie społecznym – również moralności, stanowią asumpt do kolejnych prac na poziomie naukowym. Bezspornym atutem przytoczonych spotkań jest każdorazowe angażowanie przez ośrodki naukowe przedstawicieli administracji oraz praktyków zajmujących się na co dzień ochroną systemów technologii komunikacyjno-informatycznych. Udział przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Rządowego Centrum Bezpieczeństwa¹⁰, czy CERT.GOV nadaje każdej debacie akademickiej wymiar praktyczny i odrzuca zarzut pozostawiania prac naukowych w sztywnych ramach pracy akademickiej.

Program wspomnianych konferencji wskazuje również na kolejny istotny aspekt bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, jakim jest zagadnienie ochrony danych osobowych w Internecie. Stąd wśród prelegentów wielu spotkań naukowych pojawia się Główny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. Anonimowość, charakterystyczna cecha aktywności w cyberprzestrzeni, przez wielu ekspertów traktowana jako konieczny element definicyjny tego pojęcia, staje się największym zagrożeniem dla bezpieczeństwa w tym zakresie. Odnosi się to zarówno do ochrony użytkowników, jak i krytycznej infrastruktury informatycznej. GIO-DO podczas spotkań naukowych poddaje pod rozważenie kwestię granicy pomiędzy wolnością wypowiedzi, ochroną prywatności, a koniecznością zapewnienia oczekiwanego przez użytkownika minimalnego poziomu bezpieczeństwa przez kompetentne podmioty. Problematyka ochrony danych osobowych w cyberprzestrzeni stanowi, co podkreślał dr Wojciech Wiewórkowski podczas konferencji w Toruniu, aktualny temat prac na forum unijnym w gronie grupy roboczej ds. ochrony danych ustanowionej na mocy art. 29 dyrektywy 95/46/WE¹¹, organu skupiającego inspektorów ochrony danych osobowych, Europejskiego Inspektora Ochrony Danych oraz Komisję Europejską. W kontekście problematyki cyberbezpieczeństwa ochrona danych osobowych powinna być elementem kluczowym. Mimo to została

⁸ <http://www.atakisiecione.umk.pl/> [dostęp: 18 III 2013].

⁹ Konferencja odbyła się 20 maja 2013 r. z inicjatywy Koła Naukowego Studentów Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

¹⁰ <http://rcb.gov.pl/>.

¹¹ Grupa robocza ds. ochrony danych (Article 29 Data Protection Working Party) ustanowiona na mocy dyrektywy 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. zajmuje się zapewnieniem wiedzy eksperckiej z poziomu krajowego dla Komisji Europejskiej w zakresie problematyki ochrony danych, promowaniem jednolitych standardów Dyrektywy 95/46 we wszystkich państwach członkowskich UE, jak również Norwegii, Lichtensteinu oraz Islandii, doradzaniem Komisji we wszystkich sprawach z zakresu prawa Unii Europejskiej, które może mieć wpływ na prawo do ochrony danych osobowych, <http://www.edps.europa.eu/EDPSWEB/edps/Cooperation/Art29> [dostęp: 20 VI 2013].

pominięta w komunikacie opracowanym wspólnie przez Komisję Europejską i Wysokiego Przedstawiciela Unii do spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa¹² stanowiącym kompleksową strategię na rzecz zabezpieczenia sieci w UE przed cyberprzestępczością.

W świetle toczącej się debaty na forum krajowym i międzynarodowym wydaje się, że zagadnienie ochrony danych osobowych w przestrzeni cyfrowej stanowi trudny i kontrowersyjny temat do dyskusji z uwagi na odmienne argumenty i racje zaangażowanych podmiotów. Przykładem jest wypracowana w gronie ekspertów *Polityka ochrony cyberprzestrzeni RP*¹³, która chociaż jest zgodna z ustawą o ochronie danych osobowych¹⁴, to pomija czynnik ludzki, nie tylko z zakresie jego roli w cyberprzestrzeni¹⁵, lecz także jako przedmiotu ochrony.

Kolejną grupą, po ośrodkach naukowych, organizującą spotkania w związku ze swoją działalnością poświęconą problematyce związanej z cyberprzestrzenią są podmioty prywatne, stowarzyszenia oraz fundacje. Należy zaznaczyć, że problematyka podejmowana przez te podmioty dotyczy niemal wyłącznie technicznego wymiaru cyberprzestrzeni. Przykładem takiej inicjatywy jest konferencja CONFidence¹⁶, podczas której uczestnicy dyskutowali m.in. na temat niewidocznych ataków wewnątrz sieci i problematyki ich wykrywania oraz omawiali wyniki badań z zakresu hackowania urządzeń wbudowanych, a w szczególności niedużych urządzeń sieciowych czy niekonwencjonalnych sposobów wylapywania bugów¹⁷. Innymi, podobnych rozmiarów, spotkaniami o zbliżonej tematyce były Kongresy Bezpieczeństwa Sieci¹⁸ oraz konferencja „Open Source Day 2013”¹⁹. Do listy spotkań poświęconych podobnym zagadnieniom

¹² *Opinion of the European Data Protection Supervisor on the Joint Communication of the Commission and of the High Representative of the European Union for Foreign Affairs and Security Policy on a 'Cyber Security Strategy of the European Union: an Open, Safe and Secure Cyberspace', and on the Commission proposal for a Directive concerning measures to ensure a high common level of network and information security across the Union.* Szerzej zob. http://www.edps.europa.eu/EDPSWEB/webdav/site/mySite/shared/Documents/Consultation/Opinions/2013/13-06-14_Cyber_security_EN.pdf [dostęp: 20 VI 2013].

¹³ *Polityka ochrony cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, 18 września 2012 r., <http://mac.bip.gov.pl/prawo-i-prace-legislacyjne/polityka-ochrony-cyberprzestrzeni-rp-resortowe-zglaszanie-uwag-do12-10-2012.html> [dostęp: 20 VI 2013].

¹⁴ *Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych*, Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, z późn. zm.

¹⁵ J. Świątkowska, *Projekt „Polityka ochrony cyberprzestrzeni RP” Nowa jakość czy stare problemy?*, Brief programowy Instytutu Kościuszki, listopad 2012, http://ik.org.pl/cms/wp-content/uploads/2012/11/Brief_Programowy_IK_POCRP_listopad_2012.pdf [dostęp: 20 VI 2013].

¹⁶ Konferencja poświęcona tematyce bezpieczeństwa IT – CONFidence odbyła się w dniach 28–29 maja 2013 r. w Krakowie. CONFidence powstał w 2005 r. jako projekt stworzony przez grupę entuzjastów zainteresowanych poprawą bezpieczeństwa systemów operacyjnych i aplikacji. W ciągu kilku lat przeobraził się on w największe spotkanie hackerów w Polsce. Co roku CONFidence gromadzi prawie 400 uczestników – specjalistów ds. bezpieczeństwa IT z rządu, przemysłu, sektora bankowego i środowisk akademickich, a także naukowców i twórców oprogramowania. Konferencja odbywa się dwa razy w roku: w maju w Krakowie oraz w listopadzie w innym państwie europejskim. Szerzej zob. <http://2013.confidence.org.pl/about-confidence> [dostęp: 20 VI 2013].

¹⁷ Bug – błąd oprogramowania lub w żargonie informatycznym – usterka programu komputerowego powodująca jego nieprawidłowe działanie, wynikająca z błędu człowieka na jednym z etapów tworzenia oprogramowania, zwykle podczas tworzenia kodu źródłowego, choć niekiedy także na etapie projektowania, <http://www.curylo.info/index.php/slownik-informatyczny-termin-bug.htm> [dostęp: 21 VI 2013].

¹⁸ 9. Kongres Bezpieczeństwa Sieci, 20 lutego 2013 r. Warszawa, szerzej zob. http://gigacon.org/kbs_2013_wawa, X Kongres Bezpieczeństwa Sieci, 21 maja 2013 r. Wrocław, szerzej zob. http://gigacon.org/kbs_wro/2013 [dostęp: 21 VI 2013].

¹⁹ Konferencja „Open Source Day 2013”, zorganizowana przez Linux Polska sp. z o. o., <http://opensource.day.pl/>.

należy dodać także konferencję poświęconą bezpieczeństwu i niezawodności systemów informatycznych, podczas której poruszono szeroki zakres tematyczny: od zarządzania bezpieczeństwem informacji, systemów audytu bezpieczeństwa, systemów kontroli włamań, poprzez oprogramowania i urządzenia szyfrujące, aż po zarządzanie tożsamością, kontrolę dostępu i bezpieczeństwo transakcji elektronicznych²⁰.

Pierwszą połowę 2013 r. zamyka druga edycja konferencji na temat bezpieczeństwa nowej generacji²¹, zaliczana do grupy największych spotkań krajowych w dziedzinie problematyki bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni. Podczas tego spotkania eksperci krajowi i zagraniczni z branży IT poruszyli m.in. takie zagadnienia, jak: ataki APT²², cyberszpiegostwo i cyberterrorizm, ochrona danych osobowych, aktualne tematy dotyczące bezpieczeństwa danych firmowych i pracy w sieci, oceny systemów zabezpieczeń pod kątem jakości i wydajności oraz zarządzanie tożsamością²³.

Większość aspektów bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni poruszonych podczas wymienionych spotkań nierzadko pozostaje dla zdecydowanej części użytkowników Internetu na wysokim poziomie szczegółowości i wymaga wiedzy eksperckiej. Lukę pomiędzy konferencjami naukowymi skierowanymi głównie do studentów i pracowników naukowych a inicjatywami eksperckimi ukierunkowanymi na sektor informatyczny wypełniają spotkania organizowane przez organy administracji państwowej. Ich zaletami, z perspektywy obywatela, są: wyższy poziom ogólności pozwalający zrozumieć problematykę bez konieczności odwoływania się do specjalistycznej terminologii i wiedzy eksperckiej, dostępność wynikająca z braku odpłatności za udział w spotkaniach oraz możliwość bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami administracji państwowej.

Przykładem tego rodzaju aktywności poświęconej różnym aspektom cyberprzestrzeni są debaty publiczne organizowane pod patronatem GODO oraz Ministra Administracji i Cyfryzacji. Obszerna lista spotkań, podczas których przedstawiciele administracji publicznej uczestniczą w rozmowach na temat bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni oraz ochrony użytkowników Internetu, jest dostępna na stronach poszczególnych urzędów. Na uwagę zasługuje debata z udziałem ministra Michała Boniego oraz przedstawiciela Komisji Europejskiej, której tematem przewodnim była ochrona danych osobowych²⁴. Spotkanie, osadzone w szerszym kontekście planowanej z inicjatywy Komisji Europejskiej kompleksowej reformy przepisów o ochronie danych, miało przybliżyć kierunek prac prowadzonych w tym zakresie i stanowisko polskiego rządu dotyczące tej kwestii. Debata publiczna nie pozwoliła na przedyskutowanie wszystkich aspektów projektów Komisji, które służą aktualizacji i modernizacji dyrektywy o ochronie da-

²⁰ Szerzej: <http://eib.edu.pl/patronat-eib-konferencja-bezpieczenstwo-i-niezawodnosc-systemow-informatycznych-2013/> [dostęp: 20 VI 2013].

²¹ Konferencja „Next Generation SECURITY Conference” odbyła się w dniach 12–13 czerwca 2013 r. w Warszawie. Szerzej zob. <http://www.ubucentrum.net/2013/05/ngsec-2013-jedna-z-najwiekszych-w.html> [dostęp: 20 VI 2013].

²² Ataki typu APT (ang. *advanced persistent threats*) są złożonymi, długotrwałymi i wielostopniowymi działaniami skierowanymi przeciwko konkretnym osobom, organizacjom lub firmom. Wykorzystywane programy i narzędzia są tworzone i używane w sposób minimalizujący szansę wykrycia niepożądanego aktywności przez atakowaną organizację. Więcej zob. <http://www.egospodarka.pl/92420,Ocena-ryzyka-lekarstwem-na-cyberataki-typu-APT,1,12,1.html> [dostęp: 20 VI 2013].

²³ Więcej zob. http://di.com.pl/news/48221,0,Next_Generation_Security_2013_-_konferencja_o_bezpieczenstwie_w_branzy_IT_juz_w_czerwcu.html [dostęp: 23 VI 2013].

²⁴ Debata publiczna z udziałem wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej Viviane Reding odbyła się 13 maja 2013 r. w Szkole Głównej Handlowej. Szerzej zob. <https://mac.gov.pl/dzialania/michal-boni-zacheca-do-debaty-o-ochronie-danych-osobowych-potrzebujemy-cyfrowej-umowy-spolecznej/> [dostęp: 20.6.2013].

nych z 1995 r.²⁵ Przybliżono jednak najważniejsze dotychczas przygotowane inicjatywy, tj. komunikat²⁶ polityczny określający cele reformy oraz dwa wnioski ustawodawcze. Pierwszy z nich jest rozporządzeniem na temat unijnych ram ochrony danych. Drugi to dyrektywa w sprawie ochrony danych osobowych przetwarzanych na potrzeby zapobiegania przestępstwom, ich wykrywania, prowadzenia dochodzeń w ich sprawie i ich ścigania oraz powiązanych działań wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych²⁷. Przywołana debata, mająca zapoznać jej uczestników z pracami na forum unijnym i z inicjatywami Komisji Europejskiej, a także kierunkiem działania polskiego rządu w tym zakresie, była kolejnym spotkaniem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji z podmiotami zainteresowanymi przedmiotowymi zmianami w ramach rozpoczętego cyklu konsultacji społecznych.

Bezpieczeństwo podmiotów aktywnie działających w cyberprzestrzeni jest, obok ochrony systemów technologii informacyjno-komunikacyjnej, czy w szerszym kontekście, krytycznej infrastruktury informatycznej, zagadnieniem coraz częściej pojawiającym się podczas debat publicznych i inicjatyw organów administracji państwowej. Obywatele nie są wyłącznie użytkownikami Internetu. Inicjatywy legislacyjne oraz pozalegisłacyjne podejmowane w Unii Europejskiej, które nadają kierunek pracom na poziomie krajowym, podkreślają rosnącą rolę społeczeństwa informacyjnego. Pojęcie to, choć utożsamiane z XXI wiekiem i nadejściem ery cyfrowej, pojawiło się w literaturze już w pierwszej połowie lat 60. XX w.²⁸ Z kolei do unijnego ustawodawstwa weszło z początkiem lat 90.²⁹, stając się po dwudziestu latach jednym z priorytetów Europejskiej Agencji Cyfrowej³⁰.

Spółeczeństwo informacyjne, jako jedno z założeń długoterminowej strategii państwa³¹, jest przedmiotem dyskusji oraz wiodącym tematem spotkań organizowanych przez organy administracji państwowej. Do najważniejszych wydarzeń poświęconych temu zagadnieniu należy zaliczyć coroczne³² obchody Światowego Dnia Społeczeństwa

²⁵ Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, Dziennik Urzędowy L 281 z 23 listopada 1995 r. poz. 0031–0050.

²⁶ Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów Ochrona prywatności w połączonym świecie – europejskie ramy ochrony danych w XXI wieku, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2012:0009:FIN:PL:PDF> [dostęp: 20 VI 2013].

²⁷ http://europa.eu/rapid/press-release_IP-12-46_pl.htm [dostęp: 20 VI 2013].

²⁸ Szerzej zob. J.S. Nowak, *Spółeczeństwo informacyjne – geneza i definicje*, w: *Spółeczeństwo informacyjne. Doświadczenie i przyszłość*, G. Bliźniuk, J.S. Nowak (red.), Katowice 2006, Polskie Towarzystwo Informatyczne, Oddział Górnośląski, s. 15, http://www.silesia.org.pl/upload/Nowak_Jerzy_Spoleczenstwo_informacyjne-geneza_i_definicje.pdf [dostęp: 21 VI 2013].

²⁹ *Growth, competitiveness, employment. The challenges and ways forward into the 21st century*, White Paper, 5 December 1993 COM(93) 700, Bulletin of the European Communities, Supplement 6/93. http://europa.eu/documentation/official-docs/white-papers/pdf/growth_wp_com_93_700_parts_a_b.pdf [dostęp: 20 VI 2013].

³⁰ Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów. *Europejska agenda cyfrowa*, Bruksela 26.08.2010, KOM(2010) 245 wersja ostateczna/2 [dostęp: 21 VI 2013].

³¹ *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*, grudzień 2008 r., MSWiA, http://szs.mac.gov.pl/porta1/SZS/495/6271/Strategia_rozwoju_spoleczenstwa_informacyjnego_w_Polsce_do_roku_2013_dokument_p.html [dostęp: 21 VI 2013].

³² Światowy Dzień Społeczeństwa Informatycznego jest obchodzony 17 maja zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 27 marca 2006 r. (A/RES/60/252) <http://www.unic.un.org/wsis/tunis/> [dostęp: 23 VI 2013].

Informatycznego zorganizowane przez Polskie Towarzystwo Informatyczne (PTI)³³. Do inicjatyw, które poruszają problematykę tzw. włączenia obywatela, tj. zaangażowania go do aktywnego tworzenia i kształtowania społeczeństwa informatycznego, należy zaliczyć spotkania ministra administracji i cyfryzacji w ramach debaty pt. *Państwo 2.0. Obywatele źródłem wiedzy i rozwiązań*³⁴.

Swój udział w rozwijaniu wiedzy na temat społeczeństwa informacyjnego mają również ośrodki naukowe, aktywnie angażujące przedstawicieli administracji państwowej. Do inicjatyw proponowanych przez nie należy zaliczyć m.in. międzynarodową konferencję naukową „Internet w społeczeństwie informacyjnym”³⁵, czy konferencję poświęconą problemom społeczeństwa informacyjnego³⁶. Podczas każdego z tych wydarzeń podkreślono aktywną rolę człowieka w cyberprzestrzeni, który jest nieodłącznym elementem całości społeczności internetowej. Systemy informacyjno-komunikacyjne przynoszą użytkownikom znaczące korzyści (np. korzystanie z cyfryzacji sektora publicznego w ramach elektronicznych usług administracji publicznej, z digitalizacji sektora edukacyjnego czy z dużych możliwości społeczno-kulturalnych), co przekłada się na wzrost poziomu społeczeństwa oraz rozwój ekonomiczny. Należy jednak pamiętać, że cyberprzestrzeń jest również obszarem działalności kryminogennej, stwarzającej różnego rodzaju zagrożenia, często niedostrzegane przez społeczność internetową. W związku z powyższym powstaje konieczność kształtowania postaw i świadomości użytkowników systemów informacyjno-komunikacyjnych w zakresie przestępczości w przestrzeni cyfrowej, w tym pojawia się potrzeba rozpowszechniania prawnych, administracyjnych i społecznych metod ochrony systemów TIK oraz ochrony ich użytkowników.

Przegląd podejmowanych inicjatyw, zarówno naukowych, jak i organizowanych przez organy państwowe czy ośrodki niepubliczne, pokazuje szeroki zakres zagadnień wynikających z cyfryzacji życia społecznego, postępu cywilizacyjnego oraz związanych z tym potrzeb ekonomicznych. Przytoczone wydarzenia, bez względu na ich zakres tematyczny oraz charakter, nie są jednak w stanie kompleksowo objąć wszystkich aspektów cyberprzestrzeni. Z tego powodu dodatkowo podejmowane są inicjatywy poświęcone szeroko pojętemu bezpieczeństwu, organizowane zarówno w formie konferencji naukowych, jak i debat publicznych, zwoływane przez organy administracji państwowej. Wydarzenia te już jako stały punkt programu poruszają problematykę bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni jako kluczowego aspektu bieżącej polityki bezpieczeństwa. Przykładem może być konferencja poświęcona bezpieczeństwu i ciągłości funkcjonowania organów państwa w obliczu aktualnych zagrożeń³⁷, nad którą patronat merytoryczny sprawowało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa³⁸. Podczas tego spotka-

³³ <http://sdsi.pti.org.pl/index.php/pol/Program-obchodow> [dostęp: 21.6.2013].

³⁴ Debata „Państwo 2.0. Obywatele źródłem wiedzy i rozwiązań” odbyła się 27 czerwca 2013 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie.

³⁵ VIII Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Internet w społeczeństwie informacyjnym”, odbyła się w Dąbrowie Górniczej w dniach 25–26 kwietnia 2013 r. Szerzej zob. <http://iwnsi.pl/> [dostęp: 21 VI 2013].

³⁶ XVI Ogólnopolska Konferencja Naukowa z cyklu: „Problemy Społeczeństwa Informacyjnego, PSI2013, Realne przestępstwa w wirtualnym świecie” odbyła się 10 maja 2013 r. na Uniwersytecie Szczecińskim. Szerzej zob. <http://infotrendy.eu/psi2013/okonferencji> [dostęp: 27 VI 2013].

³⁷ II Konferencja Zarządzania Ciągłością Działania pt. „Zapewnienie bezpieczeństwa i ciągłości funkcjonowania organów państwa w obliczu dzisiejszych zagrożeń” odbyła się w dniach 4–5 czerwca 2013 r. w Szczytnie i była zorganizowana wspólnie przez Wyższą Szkołę Policijną w Szczytnie oraz British Standards Institute Group Polska (BSI), <http://www.bsigroup.pl/pl/KonferencjaSzczytno/> [dostęp: 26 VII 2013].

³⁸ <http://rcb.gov.pl/?p=3314> [dostęp: 26 VII 2013].

nia jeden z paneli został poświęcony m.in. zagadnieniom związanym z infrastrukturą IT oraz rozwiązaniami technologicznymi, ale także szeroko rozumianej kulturze bezpieczeństwa. Podobną inicjatywę stanowiła konferencja dotycząca wielowymiarowości bezpieczeństwa zarówno wewnętrznego, jak i międzynarodowego³⁹. W jej programie, obok takich tematów, jak bezpieczeństwo energetyczne, militarne, ekologiczne czy ekonomiczne, pojawiło się również bezpieczeństwo informacji, w tym również informatyczne i teleinformatyczne.

Cyberbezpieczeństwo stanowiło także istotny element debat publicznych oraz inicjatyw na temat bezpieczeństwa organizowanych przez administrację państwową. W ramach konferencji dotyczącej bezpieczeństwa międzynarodowego i demokracji⁴⁰ szef BBN gen. Stanisław Koziej poruszył kwestię bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni, wskazując na potrzebę zapewnienia w tym zakresie prawidłowego działania systemów gromadzenia, monitorowania i transmisji danych.

Znaczna liczba spotkań poświęconych bezpieczeństwu w cyberprzestrzeni oraz rozwijającej się w jej ramach cyberprzestępczości niewątpliwie stanowi dowód ważkości problemu i jego pilności zarówno dla sektora prywatnego, publicznego, jak i środowisk naukowych. Wskaźnikiem oddającym poziom dalszego zainteresowania i tempa prac prowadzonych przez ekspertów oraz administrację państwową będą działania na forum unijnym. Z uwagi na priorytetowość tego tematu w agendzie unijnej, wynikającą z przeprowadzonych analiz⁴¹, a także przygotowanych projektów legislacyjnych oraz pozalegisłacyjnych⁴², można spodziewać się co najmniej takiego poziomu aktywności ze strony właściwych organów administracji państwowej i wzrastającego zainteresowania sektora prywatnego oraz ośrodków naukowych.

Katalizatorem dalszych prac będą kolejne przypadki nielegalnej aktywności w Internecie. Sprawą priorytetową dla organów porządku publicznego pozostaną przypadki blokowania stron internetowych podmiotów publicznych, jak to miało miejsce w styczniu 2012 r.⁴³ w związku z porozumieniem ACTA⁴⁴, a także pod koniec lutego

³⁹ Konferencja „Wielowymiarowość bezpieczeństwa: wewnętrznego i międzynarodowego” odbyła się w dniach 11–12 kwietnia 2013 r. na Wydziale Nauk Społecznych SGGW w Warszawie, <http://kmdsggw.wordpress.com/konferencja/> [dostęp: 26 VII 2013].

⁴⁰ Konferencja pt. „Bezpieczeństwo międzynarodowe a demokracja” odbyła się 11 marca 2013 r. w Grudziądzkiej Szkole Wyższej, <http://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4462,Wyklad-Szefa-BBN-o-dylematach-wspolczesnego-bezpieczenstwa.html> [dostęp: 27 VII 2013].

⁴¹ Szerzej zob. *Cyber security report, Special Eurobarometer 390*, Conducted by TNS Opinion & Social at the request of the European Commission, Directorate-General Home Affairs, July 2012, http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/ebs/ebs_390_en.pdf [dostęp: 28 VI 2013].

⁴² Szerzej zob. *Proposal for a Directive of the European Parliament and of the Council concerning measures to ensure a high common level of network and information security across the Union*, Brussels, 7.2.2013, COM(2013) 48 final 2013/0027 (COD), http://ec.europa.eu/dgs/home-affairs/what-is-new/news/news/2013/docs/1_directive_20130207_en.pdf [dostęp: 26 VI 2013].

⁴³ Wyciąg z analizy ataków na witryny internetowe administracji państwowej w celu pomocy dla administratorów serwerów administracji państwowej w ocenie zagrożenia przygotowany przez Zespół Reagowania na Incydenty Komputerowe CERT.GOV.PL, http://www.cert.gov.pl/porta1/cer/9/518/Wyciagzozgolnejanalizyatakow_na_witryny_administracji_panstwowej_RP_wokresie21__2.html [dostęp: 20 VIII 2013].

⁴⁴ Umowa handlowa dotycząca zwalczania obrotu towarami podrabianymi (*Anti-Counterfeiting Trade Agreement – ACTA*) – międzynarodowa umowa mająca ustalić międzynarodowe standardy w walce z naruszeniami własności intelektualnej. Szerzej zob. *Wniosek. Decyzja Rady w sprawie zawarcia umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrabianymi między Unią Europejską i jej Państwami Członkowskimi, Australią, Kanadą, Japonią, Republiką Korei, Meksykańskimi Stanami Zjednoczonymi, Królestwem Marokańskim, Nową Zelandią, Republiką Singapuru, Konfederacją Szwajcarską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki*, Bruksela, dnia 24.06.2011 r., KOM(2011) 380 wersja ostateczna.

2013 r., kiedy doszło do ataku na strony m.in. Kancelarii Premiera, MSZ, MON oraz Kancelarii Prezydenta. Stanowią one podstawę do debaty na temat poziomu bezpieczeństwa systemów informacyjno-komunikacyjnych organów państwowych oraz przedmiot konferencji naukowych, podczas których coraz częściej stawiane jest pytanie o bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni.

Szczególne znaczenie dla polityki bezpieczeństwa w cyberprzestrzeni będą miały dwie kwestie. Pierwszą z nich będą wyniki prac podejmowanych przez państwa członkowskie w kontekście ochrony systemów technologii informacyjno-komunikacyjnej w ramach realizacji postanowień Europejskiej Agendy Cyfrowej. Drugą natomiast – efekty inicjatyw podjętych przez Unię Europejską w związku z ujawnieniem stosowania przez Stany Zjednoczone tajnego programu do elektronicznego pozyskiwania danych w drodze inwigilacji, o kryptonimie PRISM⁴⁵. To z kolei przełoży się na kwestię ochrony danych i zakres praw użytkowników w cyberprzestrzeni. Nowe oczekiwania z tym związane wpłyną na działania Komisji Europejskiej nad nowymi inicjatywami dotyczącymi bezpieczeństwa danych w Internecie⁴⁶. Potencjalne ingerencje w bezpieczne i swobodne korzystanie m.in. z Internetu, rozpoczną po raz kolejny dyskusję o granice nieskrępowanego dostępu do zasobów oraz możliwości sieci, jak to miało miejsce w przypadku umowy ACTA. W konsekwencji wydarzenia związane z rosnącą aktywnością w cyberprzestrzeni oraz wykorzystaniem systemów TIK w coraz to nowych sektorach oraz działach administracji państwowej przyczynią się do dwóch sytuacji: zwiększenia, a co najmniej utrzymania, uwagi środowisk naukowych, ekspertów ds. bezpieczeństwa i nowych technologii, którzy pozostaną głównym partnerem organów państwowych w kolejnych inicjatywach oraz, w szerszej skali, zintensyfikują prace w zakresie zwalczania cyberprzestępczości, ochrony ofiar cyberataków oraz ochrony danych osobowych w cyberprzestrzeni.

⁴⁵ PRISM – kryptonim programu US-984XN służącego Agencji Bezpieczeństwa Narodowego oraz Federalnemu Urzędowi Śledczemu do zbierania danych na temat użytkowników serwisów typu Google, Facebook, Microsoft oraz innych większych firm zajmujących się nowymi technologiami w formie meta danych oraz zawartości m.in. poczty elektronicznej, rozmów, połączeń VoIP, danych przechowywanych w chmurze. Szerzej: <http://www.theverge.com/2013/7/17/4517480/nsa-spying-prism-surveillance-cheat-sheet> [dostęp: 27 VIII 2013].

⁴⁶ <http://ec.europa.eu/digital-agenda/en/news/eu-cybersecurity-plan-protect-open-internet-and-online-freedom-and-opportunity> [dostęp: 12 II 2013].

Kamil Galicki
Grzegorz Świszcz

Usprawnienie procesu obiegu informacji w systemie zarządzania kryzysowego

Idea jednolitego, wiarygodnego systemu raportowania służbom i instytucjom odpowiedzialnym za zarządzanie kryzysowe na terytorium Polski jest wynikiem dotychczasowych doświadczeń związanych z występowaniem sytuacji kryzysowych, w tym przede wszystkim powodzi. Merytoryczny, sprawny, a przede wszystkim skuteczny, obieg informacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami systemu zarządzania kryzysowego pozwala na efektywne wspieranie działań w wielu obszarach – w tym na uzyskiwanie wiedzy o możliwości wystąpienia zagrożeń, przekazywanie danych o ich skutkach, konieczności pozyskiwania wsparcia w zakresie sił i środków czy właściwej ocenie sytuacji przez decydentów. Zgodnie z art. 11 ustawy o zarządzaniu kryzysowym RCB pełni funkcję krajowego centrum zarządzania kryzysowego. Dlatego też w tej instytucji uwidacznia się większość problemów związanych z obiegiem informacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami tego systemu w momencie pojawienia się przesłanek o możliwości wystąpienia zagrożeń.

Zespół analityków RCB na podstawie dotychczasowych doświadczeń oraz wiadomości przekazywanych z zewnątrz dokonał przeglądu problemów związanych z obiegiem informacji w systemie zarządzania kryzysowego.

Do najważniejszych zaliczono m.in.:

- konieczność pozyskania przez centra zarządzania kryzysowego danych o wielu aspektach tego samego zdarzenia dla kilku lub nawet kilkunastu instytucji jednocześnie,
- przekazywanie danych o zdarzeniach różnymi środkami komunikacji (telefon, poczta internetowa, fax, sms, systemy niejawne) przy ograniczonej obsadzie stanowisk w centrach zarządzania kryzysowego,
- brak jednolitych form raportów oraz różnicę w zakresie przesyłanych danych dotyczących tego samego rodzaju zdarzeń w różnych województwach, co w praktyce uniemożliwia m.in. przeprowadzenie analizy porównawczej sytuacji w kilku województwach oraz zebranie wszystkich danych dotyczących skutków zdarzenia,
- ocenę poziomu zagrożenia dla poszczególnych zdarzeń – odbiegającą od założeń ujętych w Krajowym Planie Zarządzania Kryzysowego (KPZK), tj. w jednym z najważniejszych dokumentów strategicznych z zakresu planowania i podejmowania działań na poszczególnych etapach zarządzania kryzysowego,
- brak jednolitego katalogu zagrożeń dla systemu zarządzania kryzysowego,
- brak informacji wyprzedzającej o możliwości wystąpienia zagrożenia (szczególnie jeśli ma to już miejsce na terenie sąsiednich jednostek administracyjnych).

Uwzględniając powyższe problemy, przygotowano narzędzie mające na celu ich ograniczenie bądź całkowitą eliminację, tj. **Centralną Aplikację Raportującą (CAR)**. Zgodnie z założeniami przepływ informacji w CAR ma się opierać na zebraniu jedynie minimalnej liczby danych, a następnie, o ile będzie to konieczne, ich poszerzeniu i ujęciu w postaci raportu sytuacyjnego. Zastosowanie CAR ma służyć optymalizacji procesu

wymiany informacji – raz wpisanych danych nie trzeba będzie zamieszczać w kolejnym raporcie. Głównym celem powstania aplikacji jest utworzenie jednolitego i spójnego systemu raportowania o zagrożeniach dla służb i instytucji, które są odpowiedzialne za zarządzanie kryzysowe na terytorium Polski. CAR ułatwi pracę i uporządkuje proces obiegu danych.

Nad projektem pracują analitycy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku (PUB) oraz eksperci Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji (MAiC). Całość działań została podzielona na dwa etapy. Celem pierwszego etapu było przeniesienie na platformę CAR dotychczasowego sposobu raportowania z powiatowych centrów zarządzania kryzysowego (PCZK) do wojewódzkich centrów zarządzania kryzysowego (WCZK), a następnie z WCZK do RCB.

Dnia 1 sierpnia bieżącego roku rozpoczęto pilotowanie aplikacji w 16 województwach. Przez miesiąc użytkownicy zapoznawali się z systemem oraz przesyłali raporty dobowe i doraźne do RCB dwutorowo: w sposób dotychczasowy oraz poprzez aplikację CAR. Podczas pilotażu przeprowadzano wideokonferencje, na których przedstawiciele województw informowali o postępach we wdrażaniu aplikacji oraz o problemach związanych z jej obsługą. Od 1 września 2013 r. WCZK raportują do RCB tylko i wyłącznie poprzez platformę CAR. Równolegle rozpoczęło się wdrażanie aplikacji na szczeblu powiatowym. Dodatkowo w roli obserwatorów do systemu dołączono przedstawicieli ministerstw: Administracji i Cyfryzacji oraz Spraw Wewnętrznych.

W kwietniu bieżącego roku Wydział Analiz RCB rozpoczął konsultacje dotyczące zakresu informacji, jakie miałyby być zawarte w raportach przekazywanych poprzez CAR. Objęły one m.in.: dziewięć ministerstw, cztery instytucje szczebla centralnego oraz szesnaście województw. Przekazane uwagi pozwoliły stworzyć szablony raportów dotyczących zagrożeń, które będą uwzględnione w drugiej części aplikacji. Raportowanie będzie się odbywać w sposób trójstopniowy. W momencie wystąpienia lub możliwości wystąpienia sytuacji kryzysowej zostanie sporządzony tzw. raport inicjujący, który będzie zawierał podstawowy zestaw informacji. Zgodnie z art. 21 ustawy o zarządzaniu kryzysowym sporządzenie takiego raportu będzie spoczywało na instytucji, która jako pierwsza otrzyma informację o wystąpieniu zagrożenia. Już na tym etapie będzie konieczna ocena poziomu zagrożenia zgodnie z założeniami zawartymi w Krajowym Planie Zarządzania Kryzysowego. W momencie ukończenia raportu inicjującego informacja na ten temat pojawi się na stronie CAR-u i będzie dostępna dla wszystkich zalogowanych użytkowników w widoku tzw. shoutbox-u¹. Dlatego służby i instytucje z sąsiednich jednostek administracyjnych będą mogły z wyprzedzeniem dowiedzieć się o zbliżającym się zagrożeniu, a co za tym idzie – o konieczności przygotowania właściwych sił i środków. Oprócz tego informacja dotycząca sporządzenia raportu inicjującego wysłana pocztą elektroniczną trafi do właściwych instytucji wyższego szczebla (np. informacja z powiatowego centrum zarządzania kryzysowego do wojewódzkiego centrum zarządzania kryzysowego). Następnie będą sporządzane: raport poszerzający, wypełniany w momencie informowania o dalszym przebiegu zdarzenia, oraz raport końcowy, zawierający zestaw informacji o jego skutkach. Każdy z raportów będzie się składał z trzech elementów: z części opisowej, części sparametryzowanej oraz z załączników. Szczególne znaczenie ma część sparametryzo-

¹ Schoutbox ma na celu informowanie o nowo dodanych raportach. Na stronie głównej portalu schoutbox powinien zawierać kilkanaście ostatnio dodanych raportów posegregowanych chronologicznie.

wana, która pozwala na zobrazowanie skali zdarzenia oraz jego skutków (np. liczby poszkodowanych oraz ewakuowanych, liczby alarmów przeciwpowodziowych czy liczby odbiorców pozbawionych dostaw energii) od poziomu powiatu aż po zakres ogólnopolski.

Docelowo w aplikacji mają się znaleźć również moduły mapy Polski oraz statystyczny, które pozwolą na graficzne zobrazowanie powyższych danych.

Każdy użytkownik będzie mógł zamieścić w CAR swoje dane teleadresowe. Będą one podstawą do stworzenia bazy kontaktów służb i instytucji systemu zarządzania kryzysowego.

Dokładne założenia drugiego etapu CAR znalazły się w dokumencie sporządzonym przez Wydział Analiz RCB, zatytułowanym *Funkcjonalności CAR*, przekazanym do PUW w maju bieżącego roku. Obecnie trwają prace programistyczne, które są na bieżąco konsultowane na cotygodniowych wideokonferencjach. Wdrażanie drugiej części CAR-a będzie się odbywać na podobnych zasadach, jak w przypadku części pierwszej.

Po ukończeniu tego procesu jest planowane dołączanie kolejnych użytkowników, przede wszystkim na szczeblu centralnym. Przewidziano dla nich dwa rodzaje kont: w pełni uprawnione do tworzenia raportów oraz drugie, stworzone z myślą o decydentach, tzw. obserwator (pozwalające na monitorowanie sytuacji i generowanie statystyk). Obecnie trwają prace nad dalszym poszerzaniem funkcjonalności systemu poprzez przyłączenie do aplikacji centrów zarządzania kryzysowego ministerstw oraz rozszerzenie zakresu zbieranych informacji. Zakłada się, że CAR będzie jawnym kanałem komunikacji. Z uwagi na fakt, że w katalogu zdarzeń występuje obszerna kategoria dotycząca zagrożeń terrorystycznych, mógłby to być kanał jawnego informowania również o tym zagrożeniu. Podmiotem wiodącym w tym zakresie byłoby Centrum Antyterrorystyczne ABW lub Centrum Zarządzania Kryzysowego ABW.

Równoległe z tworzeniem Centralnej Aplikacji Raportującej trwają prace nad zmianą *Zarządzenia nr 74 Prezesa Rady Ministrów z dnia 12 października 2011 r. w sprawie wykazu przedsięwzięć i procedur systemu zarządzania kryzysowego*. Konieczność dokonania w nim zmian wynika z dotychczasowej praktyki oraz z wniosków z ćwiczeń, w tym z ćwiczeń w zakresie zarządzania kryzysowego NATO-CMX. Propozycje RCB dotyczą m.in. stopni alarmowych, tj. wprowadzenia stopni alarmowych dla systemów teleinformatycznych administracji publicznej w przypadku pojawienia się zagrożeń cyberterrorystycznych, oraz nowego załącznika odnośnie do obiegu informacji na potrzeby systemu zarządzania kryzysowego opisującego sposób realizacji ustawowych obowiązków w zakresie raportowania na potrzeby tego zarządzania przez organy administracji rządowej. Załącznik określa zasady, formy i terminowość przekazywania informacji oraz ustawowe zadania związane z zapewnianiem całodobowej wymiany informacji w odniesieniu do:

- ministrów – członków Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego,
- pozostałych ministrów i centralnych organów administracji rządowej objętych systemem stałych dyżurów na czas zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i wojny,
- wojewodów, jako organów właściwych w sprawach zarządzania kryzysowego na terenie województwa,
- starostów, jako organów właściwych w sprawach zarządzania kryzysowego na terenie powiatu.

Obieg informacji na potrzeby zarządzania kryzysowego będzie obejmował następujące formy raportowania:

- raporty cykliczne o stanie bezpieczeństwa (dobowe i tygodniowe),
- raporty cykliczne o stanie zasobów uwzględnionych w planach zarządzania kryzysowego (kwartalne),
- raporty doraźne o stwierdzonych zagrożeniach,
- raporty sytuacyjne o prowadzonych działaniach,
- raporty sytuacyjne o wdrożeniu procedur i przedsięwzięć systemu zarządzania kryzysowego.

Raporty te będą przetwarzane na potrzeby realizacji zadań własnych z zakresu zarządzania kryzysowego przez wyżej wymienione organy, z uwzględnieniem następujących postanowień:

- organy sporządzające raporty udostępniają uzyskane informacje jednostkom podległym lub nadzorowanym zgodnie ze swoją właściwością rzeczową,
- na potrzeby Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych oraz Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego raporty agreguje, przetwarza i dystrybuuje Rządowe Centrum Bezpieczeństwa,
- analizy i opracowania sporządzane w RCB na podstawie raportów są udostępniane z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych.

Zakres **raportu cyklicznego o stanie bezpieczeństwa** obejmuje informacje o zdarzeniach i zagrożeniach stwierdzonych w ciągu minionej doby lub minionego tygodnia oraz prognozy na kolejną dobę lub przyszły tydzień. Tego typu raport składają:

- starostowie do wojewodów: raport dobowy (podsumowanie doby i prognoza zagrożeń na kolejną dobę) – na zasadach ustalonych przez wojewodę – oraz raport tygodniowy (podsumowanie tygodnia i prognoza zagrożeń na kolejny tydzień) – w każdy piątek do godziny 12.00,
- wojewodowie do RCB: raport dobowy (podsumowanie doby i prognoza zagrożeń na kolejną dobę) – codziennie, najpóźniej do godz. 6.00 – oraz raport tygodniowy (podsumowanie tygodnia i prognoza zagrożeń na kolejny tydzień) – w każdy piątek do godziny 15.00,
- ministrowie – stali członkowie Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego oraz ministrowie i centralne organy administracji rządowej, którzy tworzą centra zarządzania kryzysowego – do RCB w formie raportu dobowego na zasadach ustalonych indywidualnie z dyrektorem RCB oraz dodatkowo w formie raportu tygodniowego w każdy piątek do godziny 15.00 (podsumowanie tygodnia i prognoza zagrożeń na tydzień kolejny).

Raporty cykliczne o stanie zasobów uwzględnionych w planach zarządzania kryzysowego sporządza się w celu utrzymywania baz danych niezbędnych w procesie zarządzania kryzysowego. Zakres takiego raportu obejmuje informacje zaktualizowane na dzień sprawozdawczy, zawarte odpowiednio w powiatowym, wojewódzkim i krajowym planach zarządzania kryzysowego oraz w planach zarządzania kryzysowego opracowywanych przez ministrów kierujących działaniami administracji rządowej i kierowników urzędów centralnych, jeśli te plany zawierają takie informacje. Raporty cykliczne o stanie zasobów uwzględnionych w planach zarządzania kryzysowego składają na ostatni dzień każdego kwartału:

- starostowie do wojewody,
- wojewodowie do dyrektora RCB,
- ministrowie – stali członkowie RZZK do dyrektora RCB.

Raporty doraźne o stwierdzonych zagrożeniach sporządza się w celu realizacji obowiązków związanych z kolejnością podejmowania działań przez organy zarządzania kryzysowego, a jednocześnie w ramach realizacji zadań związanych z zapewnieniem całodobowego obiegu informacji na potrzeby zarządzania kryzysowego. Tego typu raporty są sporządzane, w przypadku gdy w ramach prowadzonego monitoringu zostaje stwierdzone zagrożenie, którego aktualna skala bądź dalszy rozwój mogą skutkować sytuacją kryzysową. Raporty te, niezwłocznie po wykryciu zagrożenia, składają:

- starostowie do wojewody oraz do wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta na terenie powiatu,
- wojewodowie do RCB oraz do starostów na terenie województwa i do właściwego ministra, wiodącego w przypadku wystąpienia danego zdarzenia (zagrożenia),
- pozostałe organy do RCB oraz do innych wybranych przez siebie organów lub kierowników urzędów centralnych, zgodnie z ich właściwością rzeczową.

Niezależnie od źródła otrzymanej informacji RCB, po dokonaniu jej analizy, uwzględniając procedury zawarte w Krajowym Planie Zarządzania Kryzysowego, przesyła raport o stwierdzonym zagrożeniu do podmiotów, w których właściwości leżą działania związane z monitorowaniem i zwalczaniem tego zagrożenia.

Raporty sytuacyjne o prowadzonych działaniach sporządza się w celu zapewnienia ciągłego monitorowania zagrożeń oraz racjonalnego gospodarowania zasobami ujętymi w planach zarządzania kryzysowego i innymi wykorzystywanymi siłami oraz środkami. Procedurę przekazywania raportów sytuacyjnych o prowadzonych działaniach uruchamiają i odwołują odpowiednio:

- dyrektor RCB w stosunku do raportów sporządzanych przez wojewodów, ministrów i kierowników urzędów centralnych wchodzących w skład RZZK,
- wojewoda w stosunku do starostów,
- minister – członek Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, jeśli zdarzenie mieści się w jego właściwości rzeczowej.

Raporty sytuacyjne o prowadzonych działaniach składają:

- starostowie do wojewodów, codziennie na godzinę 9.00 oraz na godzinę 16.00,
- wojewodowie oraz ministrowie i organy centralne wchodzące w skład RZZK do RCB na godzinę 10.00 i 17.00,
- pozostałe organy do RCB lub ministra – członka RZZK na godzinę 9.00 i 16.00.

W przypadku uruchomienia procedury przez ministra – członka Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego – raporty są przekazywane równolegle do RCB oraz do CZK tego ministra lub, w przypadku gdy minister nie utworzył CZK, do punktu kontaktowego.

Wprowadzenie jednego ze stanów nadzwyczajnych jest równoznaczne z uruchomieniem procedury przekazywania raportów sytuacyjnych o prowadzonych działaniach.

Raport sytuacyjny o wdrożeniu procedur i przedsięwzięć systemu zarządzania kryzysowego wynikających z członkostwa w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego zawiera – w związku z wprowadzonym stopniem alarmowym lub stopniem alarmowym CRP (zagrożenie dla cyberprzestrzeni RP)² lub uruchomionym środkiem reagowania kryzysowego:

- informacje dotyczące zakresu i terminu zrealizowania zadań,
- informacje o ewentualnych dodatkowych potrzebach lub zidentyfikowanych problemach mogących uniemożliwić lub opóźnić realizację zadań.

² Definiowane zgodnie z dokumentem pn. *Polityka ochrony cyberprzestrzeni Rzeczypospolitej Polskiej*.

Raport sytuacyjny o wdrożeniu procedur i przedsięwzięć systemu zarządzania kryzysowego jest przedkładany przez organ wdrażający do RCB niezwłocznie po podjęciu decyzji co do zakresu nowych zadań, z zachowaniem przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych.

Wprowadzenie załącznika dotyczącego obiegu informacji na potrzeby zarządzania kryzysowego ma usystematyzować i usprawnić przepływ danych pomiędzy podmiotami systemu. Całość prac projektowo-legislacyjnych ma służyć usprawnieniu działań całego systemu zarządzania kryzysowego, w tym prac analitycznych w RCB. Każda otrzymana informacja podlega bowiem analizie i ocenie. Dla analityka Centrum najważniejsza jest umiejętność zweryfikowania informacji. Aby można było tego dokonać, konieczna jest współpraca ze specjalistami z różnych dziedzin, umożliwiającą pozyskanie szczegółowej i rzetelnej wiedzy.

Szybki obieg informacji, z jednej strony pozwalający decydom skutecznie i właściwie diagnozować sytuacje, a z drugiej pozwalający wyjść ze sprawdzonym i rzetelnym komunikatem medialnym do społeczeństwa, wymaga sprawnego dokonywania analizy zdarzeń oraz właściwego formułowania wniosków i rekomendacji działań. Następuje to jednak zwykle pod presją czasu. Dlatego zadaniem analityka jest potrafić dotrzeć tam, gdzie inni tracą motywację.

Renata Dąbrowska

Użyteczność badań poligraficznych w postępowaniach karnych (spotkanie warsztatowe)

W dniu 19 kwietnia 2013 r. na terenie Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Poznaniu odbyły się warsztaty pt. *Użyteczność badań poligraficznych w postępowaniach karnych*. Idea zorganizowania takich warsztatów zrodziła się w związku z wykonywaniem przez Agencję badań poligraficznych zleczanych jej przez organy wymiaru sprawiedliwości. ABW wykonuje takie badania w przypadku niektórych spraw karnych, a profesjonalna realizacja tych zadań świadczy o szczególnych umiejętnościach ekspertów zatrudnionych w Agencji, wykształconych w tym kierunku. Ich udział w licznych sympozjach, seminariach i warsztatach z zakresu badań poligraficznych wyraźnie wskazuje na potrzebę pogłębiania wiedzy związanej z możliwościami, jakie dają tego rodzaju badania.

Większość uczestników warsztatów, o których mowa, stanowili prokuratorzy okręgowi pełniący funkcje w województwach wielkopolskim, dolnośląskim, lubuskim i kujawsko-pomorskim, prokuratorzy apelacyjni ze Szczecina i Zielonej Góry oraz prokurator w stanie spoczynku z Zielonej Góry. Gościem DABW w Poznaniu był również zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Poznaniu, naczelnik Zarządu CBŚ w Poznaniu, zastępca komendanta Żandarmerii Wojskowej w Poznaniu, prokurator Okręgowej Prokuratury Wojskowej oraz dyrektorzy sąsiednich Delegatur ABW (łącznie 40 osób). Swoją obecnością zaszczylił nas także prof. Hubert Kołecki, emerytowany kierownik Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Spotkanie miało na celu zaprezentowanie badania poligraficznego jako wartościowego narzędzia pomocniczego w sprawach karnych, z którego warto korzystać. O prawdziwości tego stwierdzenia świadczą rozmowy i dyskusje prowadzone z przedstawicielami wyżej wymienionych organów, którzy, jak się okazuje, z reguły nie do końca wiedzą, czego tak naprawdę można oczekiwać od takich badań, co one mogą wnieść do sprawy i w jaki sposób można z nich korzystać. Najczęstszą przeszkodą w sięganiu po tego rodzaju narzędzie jest zbyt mała wiedza na temat formalnych procedur związanych z występowaniem o przeprowadzenie tego typu badań.

Gościem specjalnym spotkania był prof. Ryszard Jaworski, kierownik Katedry Kryminalistyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Jest on biegłym sądowym z zakresu badań poligraficznych i od ponad 30 lat czynnym poligraferem – praktykiem. Na temat badań poligraficznych wydał wiele publikacji naukowych. Podczas pierwszej części warsztatów profesor Jaworski wygłosił wykład pt. *Decyzje prokuratora podejmowane na podstawie wyników testów badania poligraficznego*. W swoim wystąpieniu zaprezentował przykłady konkretnych spraw karnych, w części znanych opinii publicznej, w których skorzystano z przeprowadzenia tego typu badań. Badania te w konsekwencji przyczyniły się do pomyślnego zakończenia spraw poprzez wytyczenie właściwych kierunków prowadzonych postępowań.

Kolejnym gościem spotkania był dr Piotr Herbowski, adiunkt Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Poznaniu, który w swoim wystąpieniu *Problematyka wykorzystania badania poligraficznego w postępowaniach karnych* zaprezentował uwarunkowania prawne dotyczące badań poligraficznych przeprowadzanych w Polsce, historię poligrafu

oraz rzeczywiste wykorzystanie takich badań w sprawach karnych. Prelegent podał liczne przykłady konkretnych spraw, w których uczestniczył jako wieloletni funkcjonariusz Policji oraz wykładowca Wyższej Szkoły Policji w Pile.

Metodykę badania poligraficznego przybliżyła kpt. Renata Dąbrowska, która prowadzi pracownię badań psychofizjologicznych w DABW w Poznaniu. Podczas wygłoszonego przez nią wykładu uczestnicy zapoznali się z terminologią związaną z badaniami poligraficznymi, z psychologicznymi podstawami tych badań, kryteriami diagnostycznymi wykorzystywanymi w systemach oceny testów poligraficznych, ze skutecznością tego typu testów, schematem badania poligraficznego, najczęściej wykorzystywanymi formatami testowymi, rodzajami stosowanych pytań i metodami zakłócającymi badania poligraficzne. Zwrócono też uwagę na opinie z badania poligraficznego i ich formułowanie oraz na kategorie wyników testów i ich właściwe odczytywanie. Wspomniano również o propozycjach standaryzacji w zakresie przeprowadzania badań na poligrafie.

W drugiej części spotkania goście mogli wziąć udział w zajęciach praktycznych, które odbyły się w pracowni badań poligraficznych. Tutaj uczestnicy zostali zapoznani ze sprzętem do przeprowadzania badań, a następnie obserwowali zapis reakcji fizjologicznych zachodzących podczas przeprowadzania testu demonstracyjnego. Dla większości była to okazja do zadania pytań odnoszących się do praktycznych uwarunkowań związanych z badaniem poligraficznym, a także ciekawe doświadczenie, co potwierdziło duże zainteresowanie.

Na zakończenie spotkania uczestnicy zostali poproszeni o wypełnienie ankiety dotyczącej wysłuchanych wykładów oraz zajęć przeprowadzonych w pracowni badań psychofizjologicznych. Wyniki tej ankiety potwierdziły, że warto było zorganizować takie warsztaty.

Podczas całego spotkania uczestnicy mieli do swojej dyspozycji „biblioteczkę poligrafera” składającą się z fachowej literatury związanej z badaniami poligraficznymi autorów polskich i zagranicznych, z literatury wzbogacającej wiedzę dotyczącą tego rodzaju badań, czasopism Amerykańskiego Stowarzyszenia Poligraferów (APA) oraz wszystkich wydań „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”.

W trakcie warsztatów padła propozycja, aby spotkania na temat znaczenia badań poligraficznych w sprawach karnych, adresowane do przedstawicieli organów wymiaru sprawiedliwości, odbywały się na terenie całego kraju. Ich przygotowaniem mogliby się zająć eksperci ABW z poszczególnych jednostek organizacyjnych Agencji.

Udział w warsztatach dyrektorów delegatur ABW wymienionych na wstępie miał na celu zaprezentowanie badań poligraficznych przeprowadzanych przez Agencję na zlecenie pionów operacyjnych. W niedalekiej przyszłości planuje się zorganizowanie w DABW w Poznaniu odrębnego spotkania przeznaczonego wyłącznie dla funkcjonariuszy ABW z terenu zachodniej Polski, zajmujących się pracą operacyjną.

Piotr Burczaniuk

Podpisanie porozumienia z dnia 12 czerwca 2013 r. w sprawie współpracy naukowo-dydaktycznej z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

W dniu 12 czerwca 2013 r. zostało podpisane porozumienie w sprawie współpracy naukowo-dydaktycznej pomiędzy Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego a Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W ramach tej współpracy mają być realizowane m.in. prace badawczo-rozwojowe w zakresie projektów badawczych dotyczących bezpieczeństwa państwa, finansowanych głównie przez Narodowe Centrum Nauki oraz Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. U podstaw podpisania porozumienia leży dążenie do wypracowania jednolitej metodologii wykonywania czynności analityczno-informacyjnych przy ocenie projektowanych aktów prawnych w szczególności dotyczących prawa gospodarczego i finansowego. Ta metodologia ma łączyć wiedzę merytoryczną stanowiącą bazę działalności akademickiej WPiA UKSW z doświadczeniem ABW w zakresie oceny projektowanych regulacji prawnych, odnoszących się do najistotniejszych obszarów z punktu widzenia bezpieczeństwa wewnętrznego państwa.

Strony porozumienia zobowiązały się ponadto do podejmowania wspólnych działań ukierunkowanych na organizację specjalistycznych zajęć praktycznych, seminariów, konferencji naukowych oraz studiów podyplomowych. Owocem tej współpracy ma być podnoszenie poziomu kwalifikacji zawodowych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych ABW poprzez pogłębianie ich wiedzy z zakresu prawa, w szczególności prawa gospodarczego i finansowego.

Zaplecze dydaktyczne powyższych przedsięwzięć stanowi kadra złożona z ekspertów z bogatym dorobkiem akademickim, którymi są pracownicy naukowcy WPiA UKSW. Współpraca ABW z WPiA UKSW ma w przyszłości zapewnić rozwinięcie umiejętności analityczno-informacyjnych i pogłębienie wiedzy na temat bezpieczeństwa ekonomicznego państwa u funkcjonariuszy i pracowników cywilnych ABW.

Pierwszym przejawem współdziałania ABW i WPiA UKSW jest wspólnie zorganizowane szkolenie specjalistyczne pod nazwą *Ocena skutków regulacji w prawie finansowym i gospodarczym*, które odbyło się w Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW w Emowie w dniach 18–20 sierpnia 2013 r. Szczegółowa relacja z jego przebiegu zostanie zamieszczona w następnym numerze „Przeгляdu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”.



Zdj. 1. Od lewej: zastępca szefa ABW Kazimierz Mordaszewski oraz dziekan WPiA UKSW dr hab. Marek Michalski.



Zdj. 2. Od lewej: prodziekan WPiA UKSW dr hab. Piotr Zapadka, dr Aneta Jakubiak--Mirończuk, zastępca szefa ABW Kazimierz Mordaszewski, dziekan WPiA UKSW prof. dr hab. Marek Michalski, dyrektor Biura Prawnego ABW Dariusz Mędrala oraz Piotr Burczaniuk.

O Autorach

About the Authors

- Grzegorz Borowik – por., Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Piotr Burczaniuk – por., Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Renata Dąbrowska – kpt., Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Kamil Galicki – zastępca dyrektora Rządowego Centrum Bezpieczeństwa,
Krzysztof Izak – mjr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Karol Jachymek – filmoznawca, kulturoznawca, doktorant na Wydziale Kulturoznawstwa i Filologii SWPS w Warszawie,
Radosław Jagiełło – Służba Kontrwywiadu Wojskowego,
Anna Kańczyk – doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego, sierż., Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Maciej Kędziński – mł. insp., Centrale Biuro Śledcze Komendy Głównej Policji,
Tomasz Kijewski – ekspert ds. bezpieczeństwa energetycznego. Absolwent m.in. Europejskiego Centrum Studiów nad Bezpieczeństwem im. gen. Marshalla w Garmisch-Partenkirchen i Akademii Obrony Narodowej w Warszawie,
Arkadiusz Król – absolwent Wydziału Nauk o Bezpieczeństwie Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łądowych,
Piotr Niemczyk – ekspert ds. bezpieczeństwa, członek Rady Konsultacyjnej przy Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „GROTA” w Emowie,
Cristian Nita – dr, rumuńska Narodowa Akademia Wywiadowcza im. Mihai Viteazul,
Grzegorz Ocieczek – prokurator Prokuratury Krajowej w stanie spoczynku, doktorant Katedry Kryminalistyki Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego,
Antoni Podolski – b. Wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji, b. Dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, członek Rady Konsultacyjnej przy Centralnym Ośrodku Szkolenia ABW im. gen. dyw. Stefana Roweckiego „GROTA” w Emowie,
Mirosław Sikora – Instytut Pamięci Narodowej,
Marcin Siuda – mjr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Maciej Smolak – absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
Marek Świerczek – mjr, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego,
Grzegorz Świszcz – naczelnik Wydziału Analiz Rządowego Centrum Bezpieczeństwa,
Jarosław Tomasiewicz – dr hab., Instytut Historii, Uniwersytetu Śląskiego,
Janusz Wasilewski – st. plut., Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Informacje dla Autorów „Przeglądu Bezpieczeństwa Wewnętrznego”

Redakcja zwraca się do wszystkich Autorów nadsyłających teksty do druku o stosowanie następujących zasad:

1. Wszystkie teksty należy przysyłać w postaci zapisu elektronicznego (Word, Open Office) pod adresem Redakcji: redakcja.pbw@abw.gov.pl.
2. Do artykułu należy dołączyć: streszczenie o objętości tekstu do pół strony wydruku komputerowego oraz notkę o autorze (zawód lub tytuł naukowy, miejsce pracy). W miarę możliwości prosimy również o nadsyłanie streszczenia w języku angielskim.
3. Autorzy powinni wypełnić dostępny na stronie Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego *Formularz zgody autora na publikację artykułu w czasopiśmie „PBW”* i przesłać go na adres Redakcji podany w punkcie pierwszym.
4. Wszelkie ilustracje, zdjęcia oraz schematy, które autor chciałby umieścić w artykule, powinny być dostarczone w oddzielnych oryginalnych plikach. Ich wymiary powinny być nie mniejsze, niż te, które mają być otrzymane po wydruku oraz możliwie jak najlepszej jakości (min. 600 dpi). W przypadku dostarczenia ilustracji złej jakości Redakcja zastrzega sobie prawo do ich nieumieszczania.
5. Należy podać źródła wszystkich materiałów ilustracyjnych (zdjęć, rysunków, wykresów, schematów, tabel itd.).
6. Na końcu podpisu pod materiałem ilustracyjnym należy stawiać kropkę.
7. Odsyłacze do przypisów powinny być umieszczone w tekście przed znakami interpunkcyjnymi – kropką kończącą zdanie (wyjątek: skrót r. lub podobny), przecinkiem itd.
8. Cytaty ze źródeł i literatury przedmiotu, nazwy ustaw i innych aktów prawnych, tytuły prac naukowych, utworów literackich, muzycznych, dramatycznych, obrazów, wystaw należy wyróżnić kursywą.
9. W bibliografii i przypisach powinien być zachowany następujący schemat opisu:
 - a) przypis zaczynamy wielką literą (wyjątek stanowi przypis internetowy) i kończymy kropką,
 - b) przypis archiwalny: nazwa archiwum, po przecinku nazwa zespołu, sygnatura, ewentualnie tom, tytuł dokumentu (kursywą), data, karta.

PRZYKŁAD:

AIPN, OBUiAD w Krakowie, IPN Kr 144/1, Materiały Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej. *Oświadczenie Pawła Kosiby z dnia 4 X 1990 r.*, k. 57.

- c) druki zwarte: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku ewentualnie tom, po przecinku miejsce i rok wydania, po przecinku strony; po tytule publikacji zamieszczonej w pracy

zbiorowej stawiamy przecinek i piszemy: w: i tytuł pracy (kursywą).

PRZYKŁAD:

W. Nowak, *Urząd Ochrony Państwa*, w: *Historia służb specjalnych*, K. Kowalski (red.), t. 3, Warszawa 1999, PWN, s. 36.

- d) artykuły w czasopismach: inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku tytuł (kursywą), po przecinku tytuł czasopisma w cudzysłowie, dalej (bez przecinka) rok wydania, po przecinku tom, zeszyt, numer, część (w opisie należy stosować cyfry arabskie), po przecinku strony,

PRZYKŁAD:

W. Nowak, *Służba więzienna*, „Prokuratura i Prawo” 2009, nr 4, cz. 2, s. 13.

- e) wydawnictwa internetowe: adres internetowy (bez podkreśleń i hiperłączy), po przecinku w nawiasie kwadratowym informacja o dostępie (w dacie miesiąc należy podać cyfrą rzymską),

PRZYKŁAD:

<http://www.pbw.gov/abw/cat.html> [dostęp: 1 XII 2011].

Podając strony, należy stosować skrót: s. i dywiz ze światłami, np.: s. 30, s. 24–27,

- f) należy stosować oznaczenia: tamże, ten sam, ta sama, passim (jeżeli zwroty tego typu rozpoczynają przypis, należy stosować wielką literę), inicjał imienia, nazwisko autora, po przecinku skrót tytułu (kursywą), po przecinku strony; nie stosujemy skrótów: op. cit., loc. cit.,

PRZYKŁAD:

W. Nowak, *Służba...*, s. 12.

Tamże, s. 14.

- g) po skrócie: zob. i por. nie stawiamy dwukropka,

- h) po skrócie: cyt. za: stawiamy dwukropek.

10. W tekstach zasadniczych należy stosować ogólnie przyjęte skróty (np., itp., m.in., rkps, mps, t., z., itd.), a także z reguły: r. (rok) i w. (wiek).
11. W tekście głównym należy stosować zapis daty: 3 lipca 1969 r.; w przypisach nazwę miesiący należy podać cyfrą rzymską, gdy występują wraz z dniem i rokiem (bez oddzielających je kropek), w innych przypadkach słownie.
12. Należy podawać pełne imię i nazwisko osoby, która jest wymieniana w tekście po raz pierwszy.
13. Należy podawać pełne nazwy instytucji, organizacji, urzędów itp., jeśli są wymienione w tekście po raz pierwszy.
14. Obce nazwy organizacji oraz skróty od nich utworzone powinny być pisane antykwą (tekstem prostym).
15. Nie należy stosować tzw. twardych spacji.

16. Przy edycji dokumentów źródłowych należy stosować następujące zasady:
 - a) nagłówek dokumentu powinien składać się z daty powstania dokumentu, miejsca powstania dokumentu oraz – po myślniku – regestu dokumentu (data powstania dokumentu ma następujący zapis: rok, miesiąc, dzieło, a brakujące elementy daty należy uzupełnić w nawiasie kwadratowym),
 - b) ortografię i interpunkcję tekstu należy uwspółcześniać,
 - c) stosowane w dokumentach różne sposoby zapisu daty powinny być ujednolicone do następującej formy, np. 12 VIII 1946. Nie należy zamieniać na liczbę rzymską nazw miesięcy pisanych słownie,
 - d) wszelkie wyróżnienia w oryginalnym tekście dokumentu, dokonane przez jego twórcę, powinny być oddane za pomocą czcionki wytłuszczonej,
 - e) nawiasy ukośne /.../ powinny być zamieniane na nawiasy półokrągłe (...),
 - f) skróty słownikowe należy pozostawić bez rozwinięcia,
 - g) skróty niekonwencjonalne należy rozwijać w nawiasach kwadratowych antykwą,
 - h) opuszczenia pochodzące od wydawcy powinny być zaznaczone trzema kropkami w nawiasie okrągłym,
 - i) opuszczenia w cytacie pochodzące od autora artykułu należy zaznaczyć trzema kropkami w nawiasie kwadratowym.
17. Redakcja zastrzega sobie prawo do zwracania autorom tekstów opracowanych bez uwzględnienia powyższych zasad.
18. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skrótów w porozumieniu z autorem.
19. Redakcja zwraca uwagę, że *ghostwriting*¹ i *guest authorship*² są przejawem nierzetelności naukowej, a wszelkie wykryte przypadki praktyk niezgodnych z zasadami etyki obowiązującej w nauce będą ujawniane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych, stowarzyszeń edytorów naukowych itp.).
20. Redakcja zwraca uwagę, iż autorzy tekstów powinni w sposób przejrzysty, rzetelny i uczciwy prezentować rezultaty swojej pracy, a wszelkie przejawy nierzetelności naukowej, zwłaszcza łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązujących w nauce, będą dokumentowane przez Redakcję.

¹ Z *ghostwriting* mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś wniósł istotny wkład w powstanie publikacji, ale jego udział jako autora nie zostaje ujawniony lub choćby uwzględniony w podziękowaniach dołączonych do tekstu.

² Sytuacja określana też jako *honorary authorship* – osoba podana jako autor czy współautor tekstu miała znikomy udział lub wcale nie uczestniczyła w tworzeniu publikacji.